



80

f. 72

VII / 774 pp4

KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEŁA WSZYSTKIE.

VII / 1774 [1]

KAIA KORNELIUSZA

TACYTA

DZIEŁA WSZYSTKIE

PRZEKŁADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA S. J.

Ille regit dictis animos. Virgil:

T O M I



W WARSZAWIE

w DRUKARNI J. K. M. i RZECZYPOSPOLITEY Collegii S. J.

MDCCLXXII.

1772-1776



KATA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEŁA WYBRANE



DO NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO
WIELKIEGO KSIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c. &c
NAYIASNIEYSZY MIŁOSCIWY KROLU.



Nie tknięte żadnego ieszcze Pola-
ka ręką, tylu wieków i naro-
dów pochwałami znakomite
dzieła Tacyta, składam u Tro-
ru Waszey Królewskiej Mości tak uprzej-
mie, iakem ohotnie tłumaczenie onych dla
przyługi Oyczyźnie, i naylaskawszemu z
Monarchów, przed kilką laty przedsięwziął.

a

Za-

Zaden podobno z narodowych pisarzy,
którzy zacnem dowcipu swego plodami pa-
nowanie WASZEY KROLEWSKIEY Mości za-
szczycaią, nie ma większego prawa ofiarować
mu prac swoich zysku nademnie, który prze-
wyższającami nierównie licze zaśluga moie,
iako iest wiadomo wszystkim, łaskami, obda-
rzony, nic iuż większego w tym stanie i ży-
ciu moim, ani życzyć, ani pragnąć nie po-
trafię. Nikomu też sprawiedliwocy zbiór ten
prawidel, dzieiów i zdań politycznych przy-
pisany być nie powinien, iako iednemu z tych,
których za stróżów i oyców narodom, dla po-
mnożenia ich dobra, powszechny świata stróż
i ociec postanowił.

Niemasz zaiste, MIŁOŚCIWY PANIE, mie-
dzy wszystkiemi uczoney starożytności o-
zdobami tak głębokiego dzieiopisa, któryby
iaśniej wyświecił najskrytsze serca ludzkie-
go tainiki, rozwiązał z ręczniocy najzawilsze
fortelney polityki węzły, wytropił przemyśl-
niocy najskrytsze oney i naydzielniocy ra-
zem spreżyny. Nigdzie się bardziocy, iako w
tych pismach, Cnota i Niewinność w nayzu-
pełniocy swey ozdobie, ani występki w ca-
łey swey obydzie niewydaie. Pisząc swobo-
dnie i bezpiecznie pod cnotliwemi Monarcha-
mi cnotliwy, a rozumną wolność kochaiocy
Tacyt, bez pochlebstwa i prywaty, iako prze-
zornemu Wespazyanowi, łaskawemu Ty-
towi,

towi, dobremu Traianowi należytą przy-
znaie chwagę, tak cokolwiek dzika Tyberyu-
sza obluda, szaleństwo Kaliguli i Nerona,
głupstwo Klaudyusza, tudzież innych oy-
czyzny własney biczdów i pożog krwawe
szwanków przyniosło panowanie, dokładną,
bez względu na osoby, podaie wiadomość.

Pożyteczne nader dla Rządzacych tako-
we czytanie, z którego, co czyni prawdziwe-
mi oycami oyczyzny, i wiekopomną im w za-
padłey potomności przynosi sławę, a co ich
pamięć obmierztą prawnuczym sprawuie wie-
kom, doskonałą naukę wziąć można. To było
powodem, MIŁOŚCIWY KRÓLU, że iedenie two-
iocy ukoronowane głomy, y naycelniocy na
świecie osoby, Marek Tacyt Cesarz Rzymski,
Leon X. i Paweł III. naywyżsi trzody
Chrystusowey pasterze, Kozmus, Wielki Xią-
żę Etruryi, tudzież inni późniocy Xiążęta
i Mocarze, albo ich w rządzeniu państw na-
miestnicy, w osobliwym Tacyta mięli i ma-
ią poszanowaniu.

A co się mianowicie świętey Królewskiej
osoby twoiocy dotyczy, pozna, iako mam pe-
wną nadzieię, ktokolwiek to dzieło nieuprze-
dzonym czytać będzie umyślem, iak są pro-
żne, płonne i nikczemne luazi owych mnie-
mania, którzy dawszy się uwieść grubey za-
drości, czyste twe i dobroczynne zamysły
nayniegodziwsiemi barwią potwarzami.

W upodlonym przez wzajemną zawiść, przez zbytki, i niepamięć na dobro powszechnę, Rzymie, szukali żli Cesarze własnego zysku i wywyższenia: WASZA KRÓLEWSKA MOŚĆ urodzeniem, sercem, i najzarliwszą narodu swego miłością prawdziwy Polak, starateś się zawsze w ostatnich tych uciskach, do których przez podobne Rzymianom stopnie zdawna dążył, istotney iego poprawy i prawdziwego uszczęśliwienia.

Lecz najzbawienniejsze zamysły znajduią częstokroć frogą nienawiść i odporne przeszkody, u tych mianowicie ludzi, którzy, iako mowi Arystoteles w księgach polityki, nienawidzą, że nie królują; (*) i który gatunek obywatelów, od założenia Rzeczypospolitey, zawsze był, lubo w innych wiekach, tych samych prawie, co i teraz, zamieszkdów przyczyną i podpałem.

Z tym wszystkim, lubo zawisne losy otoczywszy to dobrotliwe serce niezbedną dumy, zazdrości, podeyrzeniów zgraią, i w ścisłym ie zamknąwszy, z samą tylko niewinnością, nadzieią i żądzą czynienia dobrze, obrebie, nie dają mu życzliwych na Rzeczpospolitą rozprzeszczeniać darów; nieprześciane i tu iednak dzielnie pokazymać, że kto kocha oyczyznę, ten ią i w naydrobnieyszej cząstce kochać pragnie. Ustano-

wio-

(*) Læduntur quia non regnant.

wiona, w tym Królów siedlisku, dla młodzi Szlacheckiey, i długo własnym utrzymywana nakładem szkoła Rycerska; oczyszczona ze znacznym dworney szkatuły uszczerbkiem, dla przysługi krajowey moneta; gmach publiczny dla szafunku podzieloney na swe gatunki sprawiedliwości ozdobiony; osadzone w nim poważne z ludzi dobranych, dla porządku woyska i skarbu, dwu naycelnieyszych narodu filarów, zgromadzenia; ubespieczona spokoyność, zdrowie i mairki obywatelów; te są, NAYIASNIEYSZY KRÓLU, twe zacne zabawy, te dla wdzięcznieyszey od nas potomności szacowne w tym mieście upominki.

A iezeli wpośrzd okropney flagi, i w odlegleyszych kedy stronach, czysty twey dobroczynney duszy zablysłną promień, wszystko wnet nową z ożywiającym światłem wzięło postać. Twoim staraniem mocniej opatrzona przeciwko pohańskim zagonom pograniczna twierdza; założone po różnych miastach, albo przynaymniey przedsięwzięte mądrze, i pożytecznie rękodziela; nieustawiająca w drugiey narodu części sprawiedliwość; utatwione na niezeglownych rzekach, dla pożytku handlujących sptawy; poruszony emulacją z Pańskiego ukontentowania i nadgrad, z gnuśnego letargu po prowincjach nauki; tyfiące ocalonych łaskawym

wsta-

wstawieniem się, w powszechney klęsce, obywatelów, wotać nie przestają, żeś dobry pan, mądry król, łaskawy otec, zacny obywatel, niepamiętny na nayniegodziwsze urazy Chrześcianin, daleki od tych wszystkich haniebnych, a nigdy niedowiedzionych potwarzy, iakimi WASZĄ KROLEWSKĄ MOŚĆ szkodliwsza nad wszelkie kraiowe nieszczęśliwości, bo zawsze w nowe klęski nieprzerodzona, zazdrość złośliwie obarcza, i chcąc Rządcy narodu szkodzić, sama swej zguby świeże coraz otwiera poniki.

Nie mogły tak kosztowne dary, tak pożyteczne zamysły z innego pochodzić, chyba z oycowskiego, a prawdziwie narodu swiego zysk i sławę kochającego serca. Zamknięte prawdziwie usta, potłumione nauki, wygładzone szlachetne okrucieństwem domy, zabrane do rąk iednych gwałtownie wszystkie polityczney władzy części, pełne śpiegów i bezecnych podstępów domy, ogromne pod iednym sztandarem woyska: te są, według Tacyta, złośliwych Mocarzów narzędzia, do wyniesienia siebie na żałośnych zartatego despotyzmem narodu obaliskach. WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, gdyby mu tylko Nieba spokojniejszy użyczyły pory, służy to, co Pliniusz starszy mówi o Tytusie, że w nim wysokość Królewskiego Majeestatu to tylko odmieniła, abyś mógł tyle dobrego uczy-

czynić, ile pragniesz dla swoiey Ojczyzny. Bóg, serc ludzkich badacz, sędzia i świadek naysprawiedliwszy, już to całemu światu na oko pokazał, że iego potężne ramię ufaiącą sobie, we wszystkich przygodach dzielnie zafłania niewinność; kiedy WASZĄ KROLEWSKĄ MOŚĆ, niesłychanym ieszcze od wieków swej opatrności czynem, zrak haniebney tłuszczy wybawiwszy, Tron iego mocniej ieszcze na późne lata ugruntował. Posiadał go MIŁOŚCIWY KRÓLU iak naydłużey i nayszczęśliwией, a wspierając swą Pańską łaskawością krzewiące się znacznie w tym Królestwie nauki, niewypuszczay nigdy ze swej opieki tego, który iestem

WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI

PANA MOIEGO MIŁOŚCIWEGO

nayniższy sługa i poddany

Adam Narufzewicz S. J.

flawił, iako Rzymianie: ktorych wsparty na mądrey uflawcy polityce początek, a znakomitemi mężstwa i cnoty dowodami wzrost pomnożony, sam nawet ogromny upadek nic z drugimi narody pospolitego nie ma.

Szczegulne w Europie państwa, są to na niezmiernych gruzach, wielkiego niegdyś budowania, nowe wprawdzie postawione gmachy, lecz ktore i grunt i ściany i wszelką wewnętrzną ozdobę z kosztownych tych wzięły zwaliskow. Przeto niepodobna o nich nawet, zupełney temu zasięgnąć wiadomości, kto nie wie, co to był Rzym, iakimi do tak znakomitey potęgi przyszedł stopniami, iakie go poruszały wewnętrznego rządu sprężyny, iaką siłą skołatany upadł; iakie, naostatek, dla wolnych stanow za swej wolności, a dla państw udzielnych za iedynowładztwa, bądź chwalebne do naśladowania, bądź szkodliwe do unikania, zostawił przykłady?

Wielu kochających oyczyznę synow dało dowody pożyteczney pracy, pięknym starożytnych i nowych pisarzow Historji Rzymiskiej, lub ściągających się do iey wiadomości przełożeniem. Wiśniemy Fryderykowi Hrabi Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu Litewskiemu Wertota, X. Pilchowskiemu S. J. Sallustyusza i Senekę, X. Albertrandemu Zbior Dzieiow Rzeczypospolitey, X. Wargockiemu Cezara i Waleriyusza Maxyma, Falisłowskiemu Flora, Glicznerowi Eutropiusza wytłomaczenie. Pobudzony znacnym tych mężow uczonych przykładem, umyśliłem, większym podobno nad siły moje przedsięwzięciem, przebrać na kroy oyczysty głębokiego Polityka, prawdziwego dzieiopifa, poczciwego Rzymianina, Kaia Kornelego Tacyta; i wszystkie dzieła iego rodowitym ię-

zykiem podać. Uprzedziły mię w tym, po części, dwie zacne narodu tego ozdoby: Książę Stanisław Prus Jabłonowski Woiewoda Rawski, i X. Konstantyn Iwanicki Kanonik Przemyński; z ktorych pierwszy wybrane z Tacyta zdania o pochlebcach przez Amclota de la Houffaye, i od niego szerzey politycznymi uwagami rozwiedzione, z Francuskiego wytłomaczył; drugi nauczył się prawie na pamięć tego dzieiopifa, i wszystkie iego naypięknieysze myśli sztucznie z sobą związawszy, pod pewnymi materyami tak gładko uflykował, że się z tych drobnych, i z różnych mieysc wybranych cząstek, ciągnął zpoila sztuka.

Trzy miałem procz tego pobudki do przedsięwzięcia tey pracy: ięzyka rodowitego zaszczyt, powszechny we wszystkich narodach tego Pisarza szacunek, i z czytania pisim iego pożytek nie pospolity.

Naganna oyczystej wymowy pogarda, z tąd iedynie pochodząca, że swoich ksiąg albo nie znamy, albo ich nie czytamy, wprowadziła nas w to błędne mniemanie, że ięzykiem rodowitym nie podobna tak pięknie pisać i tłumaczyć, iako obcemi. Przodkowie nasi, owszem wielu terażnieyszych, zachęceni od Krola dobroczynnego, pokazali iawnie, że cokolwiek ma wysokiego krafomowstwo, zawilego Matematyka, głębokiego Filozofia, śłodkiego Poetyka, wspaniałego Historya, to wszystko w naszym ięzyku, iako w nayczystszyim zwierciadle może się doskonale wykształtować. W reszcie, dowcipnieysza nad wszystkie umiętności narodu miłość, dokazałaby z czasem, nieustającą pracą, ażeby i u nas nie zbywało na wszystkich wyrazach, z iakich się teraz obce chępią narody. Przed stem lat nie były tak chlubne, co do poloru nauk, zagraniczne kraie: tłumaczenia naprzod

ksiąg wybornych, które Grecy z Rzymianami zostawili, a potem własnego dowcipu we wszystkich rodzajach nauk plody to sprawiły, że się ich język co do słów i wyrazów wielce pomnożył; Do tego ustanowione od mądrych Królów Akademie do poprawy, pomnożenia, wykształtowania i uładzenia mowy oyczystej, dały naukom wzrost jeszcze większy: i mówić można, że Francuzi, Niemcy, Anglicy i Włosi mogliby się teraz bez starożytnych języków obejść, gdyby nie sama wdzięczność i uszanowanie tych, iż tak rzekę, dwu matek, Łaciny i Grecyzny, z pamięci ich głozować nie bronily.

Samiśmy winni temu, że nasz język poszedł w zaniedbanie, tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mówi w potocznych rzeczach, dopiero pisze co poważnego w wolnej, czyli związanej mowie. Umieemy to tylko z języka naszego, cośmy się w domu, w szcceptym bardzo osób do nas należących, piastunek, słuźalców, albo czeladnej prostoty obrębie nauczyli. Biorąc dalsze ćwiczenie, groźna zwierchność po Łacinie, choć lada iako, albo innemi obcemi językami mówić i pisać surowie przykazuje: do tego rozinowy dziecinnemu wiekowi przyzwoite, nie wkraczając w głębokie nauk tajemnice, przestają na tym tylko, cō płochość, lub potrzeba wyrażać każe. W palestrach Koronnych pełno dzikiej łaciny, w Litewskich ruszczyzny; żołnierze, rzemieślnicy naywięcey zażywają słów obcych: celnieysi biorą za chluby obcą mowę mówić, iuż przez grzeczność dla znajdujących się ustawicznie przy nich cudzoziemców, iuż chcąc się różnić od niższych: po klasztorach osobność i milczenie zapominać prawie języka każe: rzadko kto księgi Polskie czyta, daleko bardziej one

pisze, albo je pisać umie, przygotowanym będąc pierwey do pisania, czytaniem autorów starożytnych, wybieraniem z nich pięknieyszych wyrazów, szykowaniem słów: iakimże sposobem możemy się popisać z umiejętnością języka macierzyńskiego? Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własnej, iakem wyżej powiedział, winy, że sobie szczegulney nauki w wydóskonaleniu się w oyczytym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy.

O szacunku pism Tacyta i pożytku z czytania ich wypływającym darmo się tu rozwodzić: kto chce o tym wiedzieć, niech czyta kilka mow Mureta, szczegulnie na pochwałę Autora tego napisanych; niech czyta wszystkich statystów i polityków, tak naszego, iako dawnieyszych wieków; obaczy w nich doskonałe, co to jest Tacyt, z iaką go pilnością wszyscy czytać powinni, którzy w kraiu publiczne urzędy posiadają. Dostyc jest powiedzieć, że nie nasz tego języka, w ktorymby go w Europie po kilka, a czasem i kilkanaście razy nie przetłomaczono. Zostawiwszy zatym pochwały iego, przedsiębiorącym umyślnie tę pracę, namienię tu nieco o życiu, pismach, i moim tłomaczeniu.

O ŻYCIU TACYTA.

URodził się Tacyt w Interamnie, z oycy Rycerskiego stanu, który był Prokuratorem Gallii Belgickiej około roku założenia Rzymu 810 CHRYS-TUSA PANA 57, za drugiego Konsulatu Nerona Cezara z kolegą Lucyuszem Pizonem. Lubo stolica świata i wszystkie prawie Prowincye zaraziły się nieścychane-

mi w starożytności występkami, idąc za przykładem panującego tego dziwotwora; atoli czuyność baczących rodziców, i dane z niemowlęcych lat dobre synowi wychowanie, ochroniły go od powszechney obyczajow zarazy, tak dalece, że utwierdzony w cnocie, równie szczęśliwie przeżył burzliwe, i tyłą zbrodniami skażone Galby, Ottona i Witelliusza panowanie.

Po wstąpieniu Wespazyana na tron, powróciły do kraiu, z powszechnym pokojem, dobre obyczaje; a z niemi razem odżyły potłumione rozruchami domowemi i okrucieństwem panujących nauki; których rozkrzewienie nowy Monarcha za najpierwszy urzędu swego obowiązek być sądząc, uczonych i uczących się hojnością wspierał. Z tych, tak szczęśliwych dla narodu, czasow korzystając Tacyt, nauczył się krasomowstwa, biorąc za przykład i nauczycielow Marka Apra i Juliusza Sekunda, którzy na ow czas wymową innych celowali.

A że chwalebnym Rzymian obyczajem, młódź szlachetnie urodzona, a do różnych tak pokojowych iako wojennych urzędow sposobiąca się, przy cywilnych umiejętnościach, w rycerskiej sztuce ćwiczyć się była powinna; przeto nasz Tacyt udał się na służbę żołnierską, ażeby w swoim czasie i piorem i żelazem mógł oyczyźnie pożytecznym zostać obywatelem. Dopelnivszy zamierzonego kresu, poślubił sobie córkę Kneia Juliusza Agrykoli, Konsula w R. od założenia Rzymu 830, będąc już sam uczyniony Kwestorem od Wespazyana, ile z piśm jego dociec możemy. Pomnożył godności Tytus, zdobiąc go wyższemi w Rzeczypospolitey godnościami, przez wzgląd na osobliwsze cnoty, które pod dobrimi Monarchami szacunek i jeszcze należyty znajdowały.

Z tym wszystkim, nie opuszczał nic ze zwykłych sobie uczonych zabaw, dając wyborney wymowy znakomite dowody, w bronieniu spraw przyjaciół i klientow; bo u Rzymian najszlachetniejsze osoby nie wstydziły się w sądowych kołach, na tym, iż tak rzekę, nayokazalszym dowcipu, cnoty i krasomowstwa widoku Patrońskich sprawować urzędow. Zagłuszona dzikiey zwierzchności okrutnym panowaniem swobodna starożytnych Rzymian i Grckow, iakiey w boskim Demostenie i Cyceronie ozdobne widzimy ślady, wymowa, upadła za tyranow; i pozbywszy pierwiastkowej mocy i męstwa, w same się tylko pochlebnego wytworu pozorne przybrała piękrydła. Rozumny Tacyt, iako jest wysokim dowcipom zwyczajna, nową otworzył drogę, kiedy nie odrzucając powabnych wieku swoiego ozdob, umiał je złączyć z gruntownością, swobodą i powagą poprzedniczych czasow, a to tak szczęśliwie, że za świadectwem Pliniusza młodszego stawiony za model krasomowcom, całą młodzież do naśladowania siebie pobudził.

Nabywszy znakomitey z krasomowstwa sławy, dostał się nowych honorow za Domicyana, i ozdobiony godnością Kwindecymwira, oraz Pretora, zasiadał na igrzyskach stuletnich Roku Z. R. 841. Wywyższył go Domicyan, lubo złośliwy Monarcha, na wysokie dostojenstwa, dla osobliwzey roztropności, że umiał czasom ulegać, i iako sam pisze w K. 4. R. 20. wynalazł drogę, która go środkiem zuchwałego męstwa i pochlebney fromoty prowadząc, na wsterek żadney srony nie narażiła. Zakończona chwalebnie Pretura, ile się domyslać można, otworzyła mu wstęp do rządow Prowincyi Cesarfskich, w urzędzie Legata Pretorfskiego: to jednak wiemy doskonale, że przez czte-

ry lata nie znajdował się w stołecznym mieście, i że w tey niebytności doszła go wieść o śmierci teścia Agrykoli, trucizną od Domicyana, jako było słyhać, zgładzonego.

Za powrotem do Rzymu, patrzył przez czas nieiaki na niewymowne oyczyny swoiey kłębki, które frogie Domicyana, przez usławiczne obywatelów mordy, sprawowało panowanie. Uweseliło zaśmuczone serca wybranie na tron Kokceia Nerwy, i jego Konsulat z Werginiuszem Rufem, obu znacznych w Rzeczypospolitey mężów. Lecz Werginiusz latami zwątlony, zdawszy swoy urząd Tacytowi, w krotce chwalebne życie dokonał. Miał na jego pogrzebie mowę nowy Konsul, nazw Tacyt, co było dopełnieniem sławy, na którą sobie Werginiusz nieskażoną ku zwierzchności wiarą, i wzgardą ofiarowaney purpury sprawiedliwie zażył.

Naywiększy Konsulatowi temu zaszczyt przyniosło przypodobienie od Nerwy za syna i następcę Ulpiusza Traiana, jednego z najlepszych Monarchów Rzymskich, za którego Tacyt napisał życie teścia swiego Juliusza Agrykoli, i w krotce potym za drugiego tegoż Cesarza Konsulatu R. Z. R. 851 dał dokładną wiadomość o kraiu, zwyczajach i obyczajach starożytnych Niemców.

Nie ostygła w nim iednak chęć bronienia sprawiedliwości w publicznych sądach. Oskarżyli Afrykanie swiego Prokonsula, Maryusza Pryska, o zdzierstwa, rozboie i inne na urzędzie popelnione zbrodnie. Wytoczyła się sprawa przed Senat w obecności famego Traiana, po trzeci raz Konsula, R. Z. R. 853. Stał za obwinionym Fronto Katus, mówca sławny; któremu Tacyt z powszechną wymowy i dowcipu za-

letą

letą należycie odpowiedział, wespoł z Pliniuszem młodszym, przyjaciелеm swoim; i tyle dokazał, że Maryusz z Martynianem kolegą swych występków, według praw, słuszną odnieśli karę.

Nabyta z krasomowstwa sława, dała pochop Tacytowi przyśłużenia się potomności obszerniejszym piśmem, przez podanie dzieiów Rzymskich od upadku wolności za Cesarzów. Obrat sobie naprzód *Historye*, które od śmierci Nerona, aż do zabicia Domicyana gładkim i potoczystym stylem, bez pochlebstwa i ufzczytków rzetelnie napisał. Z tych dzieł szacownych większa prawie część zginęła; doszły z nich iednak niektóre rąk naszych, gdzie łakoma Gaby sławość, duma Ottona, obżarstwo Witelliusza, oraz wojen domowych zdrady, fortele, kłębki i okrucieństwa, straszny czytającym nawet sprawuią widok, a pisarzowi nieśmiertelną iedną sławę.

Po Historyach przedsięwziął Tacyt zasięgnąć wyższych lat pamięci, poczynając ją od pierwiastków panowania Augusta, a prowadząc aż do śmierci Nerona, które zawarłszy w szesnastu księgach, *Dzieiami rocznemi* nazwał. A iako w Historyach pokazał obfitość wyborney wymowy, wagę słów, gładkość wyrazów, piękność opisów, równą poprzedzającym wiek swoy nacylniejszym historykom; tak w tym poślednim dziele cały się wysadził w zwięzlejszym stylu na wybor myśli, zdań wyfokość, głębokość polityki, ryfunek ludzkich charakterów; z tak pomyślnym pracy swey skutkiem, że gdyby tylko to iedynie piśmo zostawił potomności, dosęby mu było przyznać, że w takowym rodzaju pisania, żadnego nie miał poprzednika, żadnego podobno naśladowcy mieć nie będzie. Lecz iako w Historyach iego, tak i w Dzie-

iach rocznych wiele niedbała starożytność przyniosła szwanku.

Gdy się około tych dzieiow zabawiał Tacyt, począł myśleć o panowaniu Augusta, godney zaiste materyi tak zacnego piora, ktorymby zgon Rzeczypospolitey, początek iedynowładztwa, odmianę z rządem obyczajow, przyczyny ich, tudzież dowcip i charakter Monarchy, dziwną sztuką, pod pozorem swobody, niewolnicze narodu kującego pęta, potomnym wiekom zostawił.

Lecz iako te chwalebne zamyśly, tak i drugie niemniej godne, kiedy także Nerwy i Traiana szczęśliwe dla Rzeczypospolitey czasy, na ktore sam patrzył, opisywać w starości postanowił, śmierć przerwała. Albowiem tego czasu, kiedy Traian na wschodzie nowemi zwycięstwami sobie i poddanym sławy przymnażał, życia dokonał. W tym, lubo tak krotkim, śmiertelnego życia przeciagu, dopełnił najdłuższego wieku krefow; że poki w pismach historycznych prawda, zwiezłość, wyfokość zdań, wybor myśli, nad prózną słow okazałością, i przyjemnemi tylko uszom wdziękami gorować będzie, poty imię Tacyta w pamięci rozumnych czytelnikow nie uftanie.

O dwu ieszcze drobniejszych Tacyta dziełach wspominaią starożytni pisarze, to iest o żartach *Facetiae*, ktore rąk naszych nie doszły, i o Rozmowie o kraśmowcach *Dialogus de Oratoribus*, ktore wielu Kwintyljanowi przypisuje. Atoli procz podobieństwa stylu, mamy po sobie wiele starożytnych rękopismow, mamy świadectwo Pomponiusza Sabina Grammatyka, z kąd możemy twierdzić, że ta Rozmowa do Tacyta należy.

O WY-

O WYDAWCACH I TŁOMACZACH TACTA.

Którzy Tacyta dzieła bądź wszystkie, bądź niektóre wydali i objaśnili: procz innych wielu

- Edycya Wenecka 1468 naydawniejsza, bez położonego imienia, kto około niey pracował.
- FRANCISZEK PUTEOLANUS w Medyolanie.
- FILIP BOROALDUS w Rzymie 1515.
- ALEXANDER MINUTIANUS w Medyolanie 1517.
- ANDRZEY ALCYATUS.
- BEATUS albo raczey BILDIVS RHENANUS w Bazylei 1533.
- JUSTUS LIPSIUS w Antwerpii 1574.
- KURCYUSZ PICHENA w Frankofurcie 1607.
- MACIEY BERNEGGER. (w Strażburgu
- JAN i MELCHIOR FREINSHEYMOWIE. (1638.
- JAN GRONOW w Leidzie 1672. w Amsterdanie 1685.
- JULIAN PICHON ad usum Delphini, w Paryżu 1682.
- TEODOR RYCK w Leydzie 1687. w Dublinie 1730.
- CHRYSTYAN HAUFF w Lipsku 1714.
- JAKUB GRONOW (
- ABRAHAM GRONOW (w Utrechcie 1721.
- JAN AUGUST ERNEST w Lipsku 1752.
- JAN LALLEMAND w Paryżu 1760, ta Edycya iest nader piękna dla poprawy, druku, papieru, kształtu, i iakie pospolicie nazywają *Edition de Coustellier, de Barbou*.
- Edycya w Glasgu w Szkocyi 1753 arcypiękna.
- Edycya w Londynie 1759 rownie piękna.

c ij

EMILI FERRETTI, KAROL PASCHALIUS, LUDWIK D'ORLEANS, ANTONI MURET, FULVIUS URSINUS, HUGO GROTIUS, DANIEL HEINSIUS, GODFRYD LEIBNITZ

Naypiękniejsza i naylepsza ze wszystkich, dla dopełnieniow, przypiskow wybornych i krotkich, poprawek, rejestrów, kart geograficznych, tablic familii celniejszych Rzymskich, przydanych ciekawości, dyfertacyi tablic chronologicznych, oraz dla kształtu, druku, papieru i innych ozdób drukarskich X. Gabriela Brotiera Sbc: Jesu we 4 Tomach, w formie pułarkuszka mniejszego, w Paryżu u Ludwika Franciszka de la Tour R. 1771. na ulicy Świętego Jakuba.

Którzy Tacyta w różnych językach tłomaczyli.

Niemiec MYTZEL.

Hollende. HOOPD.

Hiszpani. EMMANUEL SUEYRO, BALTAZAR ALAMOS, KAROL KOLONA.

Włoszy. JERZY DATI, BERNARD DAVANZATI, ADRYAN POLITI i innych wielu, lecz tu położeni naylepsi.

Anglicy RYCHARD GRENEWAY, HENRYK SAVILE, TOMASZ GORDON.

Francuzi. FOUCHET, DELAPLANCHE, ACHILLES DE HARLAY, MIKOŁAJ PERROT D'ABLANCOURT, ABRAHAM MIKOŁAJ DE LA HOUSSEY, FRANCISZEK BRUYS, GVERIN, DE LA BLETTERIE, D'ALEMBERT.

Którzy

Którzy niektóre tylko myśli, zdania z Tacyta wybrane objaśnili, rozszerzyli: między innemi.

Włoszy. SCYPIO AMIRATO, ASKANIUZ PICCOLOMINI, TROJAN BOCCALINI, FILIP CAVRIANA, WIRGILIUSZ MALVEZZI, RAFAŁ DELATORRE.

Niemcy. JANUS GRUTER, KRZYSZTOF FORSTNER, KORNELI DE LENTZ, ABRAHAM GOLNITZ, MAREK RECHLINGEN.

Francuz. AMELOT DE LA HOUSSEY.

Anglik. TOMASZ GORDON.

Rękopisma Tacyta dziełw starożytne, sławniejsze, których pospolicie uczeni ludzie zażywali do wydrukowania.

W BIBLIOTECE FLORENCYJSKIEJ I. Rękopism znalezione w Opactwie Korbeyjskim nad Wezerem, za Leona X, od Anioła Arcomboldi, i od tegoż uczonego a uczonych kochającego Papieża za 500 Czerwonych Złotych kupiony, zawiera w sobie 6 ksiąg Dzieciow, to jest panowanie Tyberyusza, które przez tyle lat w pałacach mniskich nieznaione leżały. 2. Drugi także pisany literami Longobardskimi.

W BIBLIOTECE RZYMSKIEJ WATYKANSKIEJ znajdują się kilkanaście rękopismow na pergaminach i papierach, z których iednak naydawniejsze nie przechodzą czternastego wieku.

W BIBLIOTECE OXONSKIEJ nayślawniejsze są Arundela Harleia i Bodleia.

W BIBLIOTECE PARYZKIEJ KROLEWSKIEJ rękopism wieku XV ofiarowany od Karola du Fresne do teyże Biblioteki.

W BUDZIE w Węgryzech, rękopism Macieia Korwina Krola.

W BIBLIOTECE GENUENSKIEJ. Procz tego sławne, i od tłomaczów często wspomniane rękopisina FARNEZEGO, COWARRUVIAS, SAMBUKA.

SWIADECTWA O TACYCIE I PO- CHWAŁT JEHO.

PLINIUSZA MŁODSZEGO listy K. I, 6, 20. II, 1, 11. III, 14. IV, 13, 15. V, 8. VI, 9, 16, 20. VII, 20, 29, 33. VIII, 6, 7. IX, 10, 14, 23.

SCHOLIASTES Juwenalisza Satyr. II, 99. V, 108. XIV, 101.

POMPONI SABINUS Grammatyk.

FULGENTIUS PLANCIANES Grammatyk.

TERTULLIAN Apologetico aduersus Gentes 19.

FLAVIUS VOPISCUS w Aurelianie 2. w Tacycie Cesarzu 10. w Probusie 2.

S. HIERONIM na Rozdział 14 Zacharyasza Proroka.

PAWEŁ OROSIUS Hist. I, 5, 10. VII, 3. VIII, 9, 10.

SULPICY SEVERUS w Hist: świętey K. 2.

APOLLINARIS SIDONIUS w listow K. IV, 14, 22. w Panegiryku do Antemiusza Augusta rymie II, wierszu 190. Do Konstancyusza obywatela Narbony w rymie XXIII wierszu 146.

KASSYODOR w listow K. V, 2.

JORNANDES o Getach I, 2.

JAN SARESBERIENSIS w Polikratyku VIII, 18.

O TŁO-

O TŁOMACZENIU POLSKIM.

Co się tyeze tłomaczenia moiego, miałem wprawdzie podostatku z łaski J. W. Jozefa Andrzejia Załuskiego Biskupa Kiiowskiego i Czerniechowskiego rozmaitych edycyi Tacyta, alem się naybardziej przyznał Teodora Rycka, który naywięceyłożył starania, aby to dzieło było z omyłek poprawione, i według naypewnieyszich Rękopisimow i dawnieyszich edycyi wydrukowane. Przeszłego roku dopiero dostała mi się ostatnia i naylepsza edycya X. Gabryela Brotiera S. J. Tegom sobie wziął za przewodnika, i podług iego tekstu tłomaczenie moie poprawiłem. Francuzow i Włochow tyłem używał, ile mi czasem do objaśnienia zawilznych myśli potrzeba było.

W przypiskach starałem się to tylko wyłożyć, co się być zdało koniecznie potrzebnym, do objaśnienia albo trudności w łacinie, albo starożytnych zwyczajow Rzymskich, albo Geografii dawney, bez niepotrzebnych wybiegow, i uwag naciąganych, które częstokroć samego autora zacimiać, a czytających obciążać zwykły.

PORZĄDEK TOMOW.

Rozłożyłem to dzieło na IV Tomy. Pierwszy zawiera w sobie Dzieciow rocznych (Annales) sześć ksiąg zupełnych, to jest panowanie Tyberyusza aż do iego śmierci.

W drugim zamkną się dzieie pod Klaudyuszem, od siódmego roku wstąpienia na tron, i Neronem aż do Galby, zawarte w księgach XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI.

W trzecim Historye, to jest panowanie Galby, Ottona, Witelliusza i Wespazyana w pięciu księgach.

W czwartym o Niemieckich obyczajach, Zycie Agrykoli, Rozmowa o krasomowcach, i dopełnienia z Brotiera Księg VII, VIII, IX, X, i początek XI, to jest całe panowanie Kaliguli, aż do siódmego roku Klau-
dyusza.

DOPEŁNIENIA.

W pierwszym tomie są dopełnienia w Księdze V. Rozdziałów 40.

W drugim Rozdziałów 5 na początku księgi XI, a na końcu XVI 62.

W trzecim dopełnienie księgi piątej aż do zamknięcia kościoła Januśa, Rozdziałów 26.

Niemogłem zaś iednym ciągiem dawać dopełnień z textem Tacyta, ponieważ po zaczęciu drukowania pierwszego Tomu, dostała mi się dopiero edycja X. Brotiera, który dopełnił zagubione od słabości pisma Tacyta, i ledwom mógł łataninę księgi piątej na czas zamierzony wygotować.



FAMI-



FAMILIA CEZAROW.

TABLICA I.

ROD JULIUSZOW.

Kajus Juliusz Cezar Ociec Dyktatora,
żona jego Aurelia. Z nich

Kajus Juliusz Cezar Dyktator, żona pierwsza Kustucya, druga Kornelia, trzecia Pompeia, czwarta Kalpurnia. Z Kornelii	Julia, żona Marka Attyusza Balba. Z nich
---	--

Julia żona Wielkiego Pompeia. Z nich	Attia, Kaia Oktawiusza żona. Z nich
---	--

Syn i Córka w dzieciństwie zmarli.	Kajus Oktawiusz Cezar Augustus i Oktawia córka.
------------------------------------	---

TABLICA II.

ROD AUGUSTA.

Kajus Oktawiusz Cezar Augustus: żony: pierwsza Klodya, druga Skrybonia, trzecia Liwia. Ze Skrybonii

FAMILIA CEZAROW.

Julia żona naprzód Marka Marcella, z którym nic nie miała, potem Marka Wipsaniusza Agryppy, nakoniec Tyberyusza Cezara, lecz i z tym nieplodna. Z Agryppy

Kaius, Lucius i Agryppina ześli bez potomnie.

Agryppina żona Germanika. Przez nią należący do Augusta dom *Klaudyszów*.

Julia żona Lucyusza Emiliusza Pawła. Przez nią należący do Augusta dom *Emiliuszów*.

TABLICA III.

ROD OKTAWII SIOSTRY AUGUSTA.

Oktawia żona naprzód Klaudyusza Marcella, potem Antoniego Tryumwira.

z MARCELLA.

Marek Marcellus mąż naprzód Pompei, potem Julii córki Augusta, zszedł bezpotomnie.

Marcella większa żona naprzód Apuleia, z kąd dom *Apuleiów* do Augusta należący. powtornie Walerego Messali Barbata, z kąd dom *Messalów* z Augustem zpokrewniony.

Marcella mnieysza, żona Marka Wipsaniusza Agryppy, z kąd dom *Wipsanich* do Augusta należący. powtornie Marka Juliusza Antoniego, z kąd dom *Antonich* z Augustem zpokrewniony.

z ANTONIEGO.

Antonia większa (u Tacycy mnieysza) żona Domicego Ahenobarba, z kąd dom *Domicyszów* do Augusta należący.

Antonia mnieysza żona Nerona Klaudyusza Druzusa, brata Tyberyusza młodszego, z kąd dom *Klaudyszów* z Augustem zpokrewniony.

FAMILIA CEZAROW.

TABLICA IV.
ROD KLAUDYUSZOW.

Tyberyusz Nero, żona Liwia Druzylla, która potem poszła za Augusta. Z nich
SYN STARSZY.

Tyberyusz Cezar Imperator Augustus, syn przypodobiony Augusta: żona pierwsza Wipsania, córka Agryppy z Pomponii: druga Julia, przez którą dom *Klaudyszów* z Augustem zpokrewniony. z Wipsanii
Syn: Druzus Cezar: żona Liwia, Germanika siostra, urodzona z Antonii mnieyszej, córki Oktawii. Z nich

Synowie: Tyberyusz, i drugi bezimienny bliźnięta bezpotomni. Córka Julia, żona naprzód Nerona syna Germanika, potem Rubella Blanda, z kąd dom *Rubellow* z Klaudyuszami i Augustem zpokrewniony.

SYN MŁODSZY.

Nero Klaudyusz Druzus brat rodzony Tyberyusza: żona Antonia mnieysza córka Oktawii. Z nich

Syn pierwszy: Germanik Cezar, żona Agryppina córka Agryppy i Julii córki Augusta. Z nich

Syn drugi: Klaudyusz Cezarz żony i Plautia Urgulanilla. 2 Elii Petina. 3 Walerya Messalina. 4 Agryppina córka Germanika. Z nich

Potomstwo Germanika.

Synowie Neron Cezar, Druzus Cezar bezpotomni. Kaius Cezar Kaligula Imperator Augustus. Zony Kaliguli: 1. Liwia Orestylla, 2. Lollia Paulina, 3. Milonia Cefonia. Z ostatniey

Córki Pierwsza Agryppina żona i Domicego Ahenobarba, z której Neron Cezarz 2 Paflyena Kryspa, 3 Klaudyusza Cezarza stryia swego. Druga córka Druzylla żona Kassyusza Longina, a potem Marka Lepida. Trzecia Julia żona naprzód Wara, potem Winicyusza, przez którego *Kassyszów*, *Warowie* i *Lepidowie* należą do Klaudyuszów i Augusta.

Potomstwo Klaudyusza. Z Plaucyi Druzus, który się udawił, i Klaudyusza: z Elii Antonia żona Kneia Pompeia i Kornelego Sylli: przez nią dom *Syllów* i *Pompeiów* z Klaudyuszami zpokrewniony: z Messaliny Brytannik syn i Oktawia żona Nerona Cezarza, przez którego dom *Domicyszów* z Klaudyuszami zpokrewniony.

Córka Kaliguli Julia Druzylla zabita.

TABLICA V.

ROD DOMICYUSZOW

Z którego wyszedł Neron, obacz w Dzieciach Tacyta, na karcie 347.

DOMY ZPOKREWNIONE.

z CEZARAMI.

AURELIUSZOW przez Matkę Juliusza Cezara.

KOSSUCYUSZOW

KALPURNIUSZOW

POMPEIOW

KORNELICH

} przez żony Dyktatora Cezara.

ATTYUSZOW przez siostrę Dyktatora Cezara, żonę Attyusza Balba.

POMPEIOW powtórnie przez małżeństwo córki Dyktatora z Pompeiem wielkim.

OKTAWIUSZOW przez Attyę siostrzenicę Dyktatora, żonę Kaja Oktawiusza, matkę Augusta Cezara.

z OKTAWIUSZAMI.

ANTONICH I przez Antoniego Tryumwira, męża Oktawii siostry Augusta. 2 przez Marcelłę młodszą córkę teyże Oktawii, żonę Marka Juliusza Antoniego, matkę Lucyusza Antoniego.

MARCELLOW I przez Klaudyusza Marcella męża teyże Oktawii. 2 przez Julię córkę Augusta, żonę Marka Marcella.

KLAUDYUSZOW I przez Małżeństwo Augusta z Liwią Druzyllą. 2 przez przysposobienie Tyberyusza za syna od Augusta. 3 przez Antonią młodszą, urodzoną z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Druza brata Tyberyusza, a Matkę Germanika. 4 przez Agryppinę urodzoną z Julii córki Augusta, żonę Germanika, Matkę Kaliguli. 5 przez Julię córkę Augusta trzecim związkiem żonę Tyberyusza.

DOMICYUSZOW przez Antonią młodszą, córkę Oktawii siostry Augusta, żonę Lucyusza Domicego Ahenobarba, dziada Nerona Cezara.

WIPSANIUSZOW przez Julię córkę Augusta, żonę Wipsaniusza Agryppy.

EMILIUSZOW przez Julię żonę Lucyusza Emiliusza Pawła, córkę Julii, córki Augusta.

SYLANOW I przez Emilię Lepidę, córkę Lucyusza Emiliusza Pawła i Julii urodzonej z Julii córki Augusta. 2 przez Domicję Lepidę, żonę Appiusza Juniusza Sylana, urodzoną z Antonii młodziej, siostrzenicy Augusta.

WALERYCH MESSALOW I przez Domicję Lepidę, żonę Walerego Messali Barbata, która potym posza za Appiusza Sylana, urodzoną z Antonii młodziej siostrzenicy Augusta. 2 przez Marcelłę młodszą, matkę tegoż Walerego Messali, urodzoną z Oktawii siostry Augusta.

PASSYENOW przez Domicję córkę Antonii młodziej, siostrzenicy Augusta.

APULEIOW przez Marcelłę młodszą, pierwszym związkiem żonę Apuleja, powtornym Messali, siostrzenicę Augusta.

POMPEIOW przez Pompeję, żonę pierwszą Marka Marcella, siostrzenicę Augusta.

z *KLAUDYUSZAMI.*

CEZAROW i z niemi z pokrewnione domy przez Oktawiuszow.

OKTAWIUSZOW, obacz pod Oktawiuszami.

WIPSIANUSZOW i **POMPONICH**, przez Wipsanią Agryppinę żonę Tyberyusza Cezarza, urodzoną z Marka Wipsaniusza Agryppy, i Pomponii wnuczki Pomponiusza Attyka, przyjaciela Cycerona.

DOMICYUSZOW, przez Agryppinę córkę Germanika, matkę Nerona Cezarza.

RUBELLOW, przez Julię, córkę Druza, wnuczkę rodzoną Tyberyusza Cezara, poślubioną Rubellowi Blandowi.

ANTONICH, przez Antonią mnięszą, córkę Tryumwira z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Klaudyusza Druza, brata rodzónego Tyberyusza.

EMILIUSZOW, i przez Emilię Lepidę, żonę Druza Cezara syna Germanika. 2 przez Druzylłę córkę Germanika, poślubioną powtórnie Markowi Lepidowi.

SYLANOW, przez Klaudyę córkę Marka Sylana, żonę pierwszą Kaliguli.

LOLLIUSZOW, przez Lolię Paulinę żonę trzecią Kaliguli.

LIWIUSZOW, przez Liwię Orestyllę drugą żonę Kaliguli.

MILONOW, przez Milonię Cezonię żonę czwartą Kaliguli.

PASSYENOW, przez Agryppinę córkę Germanika, która po Domicyuszu żyła z Passyeniem Kryspem, a potem ze sryciem swoim Klaudyuszem Cezarzem.

SEIANOW, przez Liwię siostrę Germanika, żonę naprzód Druza syna Tyberyusza, potem Seiana zdraycy. 2 przez poślubioną Seiana tegoż córkę Druzowi synowi Klaudyusza Cezarza, który się gruzką udawił.

KASSYUSZOW, przez Druzylłę córkę Germanika, poślubioną Lucyuszowi Kassyuszowi Longinowi.

WINICYUSZOW, przez Julię córkę Germanika, poślubioną Winicyuszowi.

WAROW, przez tęż samę Julię.

MESSALOW, przez Waleryę Messalinę żonę Klaudyusza Cezarza, najwyższetecznieyszą na świecie kobietę.

PLAUCYUSZOW, przez Plaucyę Urgulanillę żonę Klaudyusza Cezarza.

ELIUSZOW, przez Elię Petynę żonę Klaudyusza.

POMPEIOW, przez Antonią, Klaudyusza Cezarza córkę, żonę Kneia Pompeia Magna, ktorego kazał zabić Klaudyusz.

SYLLOW, przez tęż Antonią, poślubioną Faustowi Kornelemu Sylli, który zabity od Nerona.



KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
CZĘSC PIERWSZA.
PANOWANIE TYBERTUSZA.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEY.

Krótkie zebranie odmian (1) Rzeczypospolitey. Ostatki panowania Augusta i śmierć jego w Noli. Obłudna skromność Tyberjusza w przyjmowaniu urzędów państwa. Bunt wszczęty od pułków Pannońskich uskromiony przez Druza. Germanik wzniecone od woysk Niemieckich frogie rozruchy z wielką trudnością nie bez Tom I. A

(1) W tych kilku wierszach zamknął Tacyt wszystkie odmiany tak prawne, iako gwałtowne państwa Rzymskiego od założenia miasta aż do Cesarzów. Prawnemi zowiemy zwierzchność Królów pod iedynowładztwem, pierwszeństwo Konsulów, Dyktatorów, Decemwirów, Trybunów woyskowych za wolności; bo tych urzędników sam naród dobrowolnie stanowił. Gwałtownemi nazywamy przywłaszczone rządy od Sylli, i krwawą jego nad czasy prawem zamierzone Dyktaturę: dwoiaki Tryumwirat: naprzód Kraffa, Cezara i Pompeia, powtórnie Augusta Lepida i Antoniego; bo ci w równości obywatelskiej urodzeni, przywłaszczywszy sobie kredytem, pieniędzmi i mocą oręża panowanie, oyczyzny swej tyranami zostali.

Królowie, których było siedm, panowali lat 245. Po Królach obierano co rok po dwu Konsulów, co trwało przez 484 lata, aż do potyczki pod *Actium*, po której August iedynowładnie w Rzymie; panować począł, a Konsulowie próżne tylko bez żadney władzy imię nosili, póki i to za Justyniana ro-

ku Chrystusowego 541, a od założenia miasta 1293 zupełnie nie ustało. W tym przeciągu wolności pod Konsulami różne zaśły odmiany względem urzędników, naywyższą dostojność w R. P. piąstuiących; atoli one nie zniosły zupełnie zwyczajney dwóch Konsulów władzy, ale ją tylko albo przerwały na czas, albo pod innym imieniem dla zachodzących potrzeb zastępowały. Tak naprzykład: w gwałtownych okolicznościach domowych lub zagranicznych rozruchów nazywał Konsul Dyktatora z zupełną władzą nad życiem i śmiercią obywatelów, tudzież zaciągania woysk, wypowiedzenia i toczenia wojny, zawierania pokoju, poprawy sprawiedliwości i obyczajów. Lecz ta władza nie trwała więcej nad pułroka, po którym czasie ten sześciomiesięczny Monarcha do pierwszego równości obywatelskiej powracał stan.

Toż rozumieć należy o Decemwirach czyli dziesięciu Mężach, którzy ustanowieni około roku 301 od Z. M. dla zebrania i ułożenia praw, gdy powierzona sobie namiestniczą

krwi rozlania uskramia. Tenże prowadzi wojsko na nieprzyjaciela, i kraie Marsów, Tubantów, Bruktorów, Uzypetów wojuje. Julia córka Augusta niedzne życie na wygnaniu kończy. Ustanowienie bractw i i-grzyšk ku czci Augusta. Germanik przeprowiwszy się za Ren gromi Kattów, i dzierzawy ich pustoszy. Segestu obłożonego od Arminiusza oswobadza, za co Im-

Konfulów władzą przeciwko woli ludu dłużej przeciągnąć chcieli, złożeni są z urzędu po dwu leciech. Po niejakim czasie w kłóliwej tej Rzeczypospolitey, bo ze dwu stanów do rządu wchodzących, to jest: Patrycyuszów i Gminnego złożony, nowa wżczęła się zwada. Pospółstwo chciało koniecznie mieć Konfulów ze swiego stanu: patrycyuszowie mieli za zniewagę powterzać naysznakomitszą dostojność gminowi; lecz trzeba było większości ustąpić. Wynaleziono zatym Szrodek, aby Trybunowie wojskowi z pomiędzy gminu i patrycyuszów wybrani, Konfulowski sprawowali urząd co się stało Roku Z. R. 310.

Ten sztuczny Senatu wynalazek, dogodziwszy natrętnym pospółstwa żądaniom, i cieniem go konfulatu ukontentowawszy, imię i rzecz patrycyuszom zachował. Jakoż po siedmudziesiąt i trzech dniach Trybunowie urząd swój złożyli, a na ich miejsce znowu za powszechną zgodą Konfulowie są ustanowieni. Po kilka razy ieszcze potym ci Trybunowie konfulskie miejsce zasiedli, co trwało przez lat 80, po którym czasie nieprzerwa-

nym inż ciągiem Konfulów odbierano aż do upadku wolności.

Póki się dwa stany szlachecki z pospolitym o pierwzeństwo z sobą kłóciły, nie szwankowała wolność, bo obu celem był rząd wolny; który czy to przy zwierzchności z gminu, czy Senatu wybrancy miał zostać, nie wiele na tym istota swobody traciła. Do tego zaśzłe pod Konfulami odmiany nie orężem, lecz prawem i spólnem obu stanów umowami, przez troskliwość ocalenia wolności, i dla utrzymania obu na równey szali, były ustanowione. Lecz kiedy prywatne osoby poczęły brać górę wynosząc się nad stan równości, w ten czas dopiero Rzeczpospolita poczuła w sobie szkodliwe przyszłego upadku nasiona.

Dały pochop do tego niebezpieczeństwa wżczęte przez Grachów rozruchy. Potym Korneli Cynna użył niegodziwie-mocy Konfulowskiej, złączywszy się z Maryuszem i Karbonem, na zgębienie Rzeczypospolitey, i po trzech leciech od własnych żołnierzów zbuntowanych zabity. Nie-

peratorem od żołnierzów wykrzykniony. Woyna z Cheruskami. Pogrzeb pobitych z Kwintyliuszem Warem pułków. Niebezpieczeństwo Rzymian powracających z Cecyną na przeprawie długich mostów; zbici iednak i rozproszeni nieprzyjaciele. Prawo obrażonego maiestatu odnowione, i frogie onego skutki. Szkody w Rzymie z wylewów Tybrowych poczynione. Z

A ij

ustaly iednak zapalczywe niezgody z iego śmiercią; bogdy Maryusz przyjaciel Cynny wiele okrutnych wyroków na nieprzytomnego Syllę wydał; ten dumny i mściwy Rzymianin mając wojsko w ręku, i myśląc zdawna o samowładztwie, chwycił się tej pozorney okazyi do osiódłania swey oyczyzny. Wiechawszy zwycięzca do Rzymu, zpfoczył całe miasto krwią obywatelską, i z Dyktatora, iako świadczy Appian, doskonałym tyranem został. Bo nie do zamierzonego prawem czasu, ale więcej niż do trzech lat ten frogi urząd piastował. Złożył go iednak nad wszystkich mniemanie, lecz dał przykład szkodliwy dumnemu Cezarowi, który się z niego potym naśmiewał, mówiąc: *Musił Sylla nie umieć czytać, kiedy nie umiał dyktować.*

Po uspokoieniu Syllańskich rozruchów nie długo trwał pokój; bo iako mądrze uważa Appian, po wtrząśnionym raz gwałtownie tak wielkiego państwa ogromie, iedne po drugich zamieszki następować musza. Dla czego przyszło wkrótce do Oligarchii Tryumwirów Pompeia, Krassa i Ce-

zara, która według Flora trwała lat dziesięć. Krassus na woynie przeciwko Partom zginął. Śmierć Julii córki Cezara, a żony Pompeia, która utrzymywała zgodę między mężem a oycem, dała pochop zerwania przyjaźni i krwawey Farsalskiej bitwie, po której zwycięzca Cezar pod imieniem *Dyktatora dożywotniego* iedynowładnym Rzymu panem został.

Zabito w Senacie Cezara, ale chęć panowania w prywatnych nie ustała. Oktawiusz sierzenniec i dziedzic iego użył okazyi zakłócenia Rzeczypospolitey do wykonania swych zamysłów. Widząc że Antoni i Lepid, oba dumni i mocni, przeszkodzić mu w tym mogli, złączywszy się z niem wrzkomo dla uspokoienia rozruchów i przywrócenia Rzeczypospolitey dawnego kształtu, nowy Tryumwirat ustanowił. Lecz ta malowana zgoda, pod której pozorem ieden na drugiego czyhać o swym wyniesieniu myślił, wkrótce się zerwała. Lepid w obozie własnym od Oktawiusza naiechany, i ze wszelkiej władzy wyzuty, pułki liczne, które

przyezyny rozruchów na teatrum wydane od Senatu o-
stre prawa na kuglarzów. Rada względem zabieżenia
wzbraniu rzeki. Z tey okoliczności różnych miast
Włoskich poselstwa i spory. To się działo w przcią-
gu prawie dwóch lat pod Konsulami SEXTEM POM-
PEIEM, SEXTEM APPULEIEM. DRUZEM CEZAREM I
KALEM NORBANEM.

z Afryki przyprowadził, u- do Egiptu, i tam się własną rę-
tracił. Antoni pod Aetium | ką zabił. A tak Oktawiusz
straciwszy wodną bitwę uciekl | sam ieden wszystko ogarnął.



KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
K S I Ę G A I



W RZYMIE na początku Królowie pa-
nowali. Brutus wolność i Kon-
sulów postanowił. Dyktato-
rów do czaſu brano. Władza
Decemwirów ze dwiema laty uſtała. Trybu-
nowie woyskowi nie długo Konsulów zaſtępo-
wali. Cynna i Sylla krótko przewodzili. Los
oreża rychło potęgę Pompeia i Kraſſa do Ce-
zara, a Lepida i Antoniego do Augusta prze-

AUGUST.

AUGUST.

nioſł; ktõry ſkołatana domowemi rozruchy Rzeczpoſpolitą ſam ieden ogarnał pod imieniem *Kſiążęcia Senatu*. (2) Lecz ſtarożytnych Rzymian ſławę i ſzwanki wyborne pióra naſtępnym podały wiekom: nie zbywało też na ozdobnych dowcipach do opifaania czaſów Au- guſtowych, póki ſilnieyſze coraz pochleb- ſtwo milczeć nie kazało. Dzieła Tyberyu- ſza, Kaliguli, Klaudyuſza i Nerona za życia boiaźń pochlebſtwem, po zeyſciu ſwieża nienawiść iadem napoiła. Co mi pochop da- ie, ażebym dotknąwſzy oſtatków panowania Auguſta, piſał o Tyberyuſzu i naſtępcach ie- go, bez żõłci i przywiązania do oſób, bom od przyczyn tego cale (3) daleki.

II. Kiedy po klęſce (4) Kaſſyufza z Bru- tem, a zgnębieniu przy Sycylii Sexta Pom- peia, wolność zoſtała bez broni; ſrona też Cezara ſmiercią Antoniego i wyzuciem z woysk Lepida na pozoſtałego z wodzów Au- guſta przyſzła; na ów czas on złożywſzy imię Tryumwira, (5) za Konſula ſię tylko i

(2) O Kſiążęciu Senatu o- bacz niżej pod Rozdziałem 9.

(3) Urodził ſię Tacyt w pier- wiątkach panowania Nerona, piſał naprzód Hiſtoryą, a ro- czne dzieje nieco później za panowania Traiana.

(4) Mordercy Juliusza Cez- ara zбили od Tryumwirów przy Filippach mieſcie Macedońskim tamże poſtradałi życia.....Sextus Pompeius ſyn wielkiego.

(5) Ubeſpieczony Auguſt na tronie upadkiem obrońców wol-

ności, złożył nienawifny tyła znacznych oſób klęſką tytuł Try- umwira, przywłaſzczając ſobie te tylko urzędy, któreby go od nienawiſci uchylwiſzy, w rze- czy ſamey pod pozorem daw- nego rządu zupełną nań moc i panowanie ziały. Jako Kon- ſul przodkował w Senacie, ia- ko Imperator miał woysko w ręku, jako Trybun gminny wia- dał poſpõłſtwem: a to ma- iąc, mógł łatwo wſzytkiego dokazać. Wiadomo ieſt, iak

AUGUST.

Trybuna gminnego udawał dla obrony poſpo- litego ludu. W krõtce potym przyłudziwſzy gmin ſzafunkiem żywności, żołnierza pieniędzmi, wſzytkich ſłodyczą pokoiu, poczał ſię powoli ſzerzyć, władzą Senatu, urzędów i praw do ſiebie iednego garnąc; w czym mu ſię ża- den nie oparł; bo nayżarliwiſi ſwobõd oyczy- ſtych obrońcy częścią w boiach, częścią na wygnaniach poginęli. Reſzta możnieyſzych widząc, że ſię im iarżmo ſkwapliwiey przy- ięte doſtatkami i doſtoieńſtwy ſłowicie płaciło, z bogaceni nowego rządu obłowem, woleli z obecnych rzeczy ſpokojnie korzyſtać, niżeli z niebeſpieczeńſtwem utraty majątków dawney wolności dopinać. Same nawet prowincye nie miały za złe zachodzącey odmiany, zhy- dziwſzy ſobie uciążliwe Senatu z Poſpõłſtwem panowanie, dla uſtawicznych między mo- żnieyſzemi zawiſci i roztyrków, dla żdzier- ſtwa urzędników, dla ſłabey ſtępiałyich praw powagi, które ſię gwałtem, fakcyami, anako- niec przekupem z gruntu obalały.

III. Potym Auguſt, podpory panowania, Marcella ſieſtrzeńca ſwego uczynił Arcykapła- nem (6) i Edylem krzeſłowym w niedoroſłym

wielką moc mieli w Rzymie Trybunowie gminni, których lud ſobie obierał, aby go od uciemiężenia możnieyſzych bro- niali. Ten poważny urząd zla- ny ieſt na Auguſta i naſtępców iego dekretem ſenatu roku Z. M. 730. Obierano wprawdzie Trybunów i, za życia iego i

potym; lecz iako inne urzędy, tak i ten, znikome tylko na- zwisko noſił. Za Nerwy i Tra- uciemiężenia możnieyſzych bro- iana bardziey ieſzce znikcze- mniał, a po Konſtantynie wiel- kim i wzmianki o nim w dzie- iach nie maſz.

(6) Edylowie, po naſzemu bu- downiczowie, urząd poważny u

AUGUST.

ieszcze wieku. Marka Agryppę, podłego rodu człowieka, ale wielkiego wojownika i zwycięstw towarzysza dwakroć na konsulostwo wyniósł, i po zmarłym Marcellu za zięcia obrał. Tyberyusza i Druza pasierzbów Imperatorską (7) godnością ozdobił, a to przy zupełnym ieszcze domu własnym; bo Kaia i Lucyusza z Agryppy urodzonych do familii Cesarów przyłączywszy, lubo z drobnych lat nie wysli, widzieć obu na czele (8) młodzi Rzymskiej i senatorskiej koła pod pozorem nie-

Rzymian, którym zaszczytami mieli dozór gmachów publicznych, rynków, ulic, łaźni, i co tylko do potrzeby, okazałości i porządku miała należało. Dwojakiego rodzaju byli ci Edylowie, iedni (*plebis*) z gminu wybrani: drudzy krzesłowi (*curules*) którzy ze szlacheckiego stanu ród prowadzili. Arcykapłani (*Pontifices*) należeli do obrzędów duchownych; bo u Rzymian stan duchowny od świeckiego oddzielony nie był.

(7) Imię Imperatora za R. P. znaczyło tylko wodza, które mu żołnierze po wygranej bitwie częstokroć powszechnym okrzykiem nadawali, a Senat potwierdzał, bez żadney iednak nad wojskiem udzielney władzy. Po upadku wolności, gdy ten naygruntowniejszy narodowey władzy pilar iednemu się dostał, rzadko Cesarowie przeważnym Imperatora tytułem szafowali, zostawiając go z rzeczą samym sobie, albo iego dostojności tym tylko udzielając,

których następcami swemi przemieniali. Za Tyberyusza ostatni Blesus godność Imperatora nosił.

(8) W Łacińskim (*Principes Iuventutis*). Kiedy Rycerstwo Rzymskie (*Equites*) o których obacz pod Roz. 29. czyniło popis przed Cenforem, którego naprzód z rejestru przeczytał Cenfor, ten się nazywał *Princeps Iuventutis*, ale to w wolnej i równości kochającej oyczyźnie żadney zwierzchności nie dawało. Pospolicie od lat 18 wybierano młodzień do tego stanu; atoli potym i starzy w nim znaydowali się, iako czytamy o Mecenasie, który w Rycerskim stanie osiwił. Kaius i Lucius wnukowie Augusta z córki, ieszcze byli na ów czas nie złożyli dziecinney sukni (*Prætexta*) a zatym nie dopełnili lat 15, kiedy ich dziad na tak znakomitej godności chciał widzieć. Senatorem u Rzymian zaden być nie mógł przed wiekiem 25, co oni nazywali (*æ-*

AUGUST.

niechęci iak nayzarliwiey pragnął. Po zęściu Agryppy, (9) Lucyusza iadącego do wojsk Hiszpańskich, a Kaia powracającego z Armenii, iraną osłabionego, bądź śmierć ukwapliwa, bądź zdrada macosza Liwii sprzątnęła. Druzus dawniey ieszcze zszedł ze świata: a tak na pozostałego z pasierzbów Tyberyusza wszystkie się względy obróciły. Wziął go August za syna, za kolegę, za ucześnika Trybuńskiej władzy: ukazywał go wszystkim wojskom, nie skrytymi, iak dawniey, chytrey matki sztukami ułudzoney, lecz za iawnym naleganiem; albowiem tak starca opętała, że na iey proźbę ostatniego z wnuków Agryppę (10) Posthuma na wyspę Planezyą wygnął: prostaka wprowadzie, i który się tylko z potężney sily głupio pysznił, lecz żadney zbrodni nie popełnił. Ile do Germanika syna Druzowego, przełożył go nad ośmią (11) pułkami stojące-

Tom I.

B

ætus Quæstoris, dopieroż Konsulem, który urząd wystąpił go wieku i rozumu potrzebowal.

(9) Agryppa powróciwszy z Pannońskiej wyprawy umarł w Kampanii. Kaius i Lucius w przeciągu 18 miesięcy zesli ze świata: Lucius nagle w Marsylii, Kaius w Limirze mieście Licyi w Azyi mniejszej, z rany odebraney od zdrajcy iakiegoś, z którym się w nierozumną wdał rozmowę. Druzus brat młodszy Tyberyusza szwankował z konia w Niemczech.

(10) Agryppa Posthumus

po naszymu *Pogrobek*, że się po śmierci oycy urodził, syn Agryppy najmłodszy z Julii córki Augusta, brat Kaia i Lucyusza.... Planesia teraz Pianosa wyspa przy Korfyce.

(11) *Legio* Pułk, tak nazwany (*a legendo*) że do niego co naymężniejszych wybierano, nie zawsze miał równą liczbę żołnierzów. Za Romula liczone w nim tylko 3000 piechoty a 300 iazdy. Potym coraz się pomnażał według okoliczności i potrzeby aż do Maryusza, który go do 6000 pomknął. W pułkach Rzymskich sami tylko rodacy służyć mogli. Nie

AUGUST.

mi u Renu, i kazał Tyberyuszowi za fyną go przysposobić; nie że Tyberyusz był bezpotomnym, (12) lecz żeby dom panujący liczniejszy miał podpory. Jedna tylko na ów czas zostawała wojna przeciwko Niemcom, dla zgładzenia raczej obelgi narodu z pamiętnego pod Kwintylim Warem wojsk pogromu, niżeli dla rozprzeźrzenia granic państwa, lub dla jakiej godney korzyści. W domu wszelka spokojność. Też same urzędów nazwiska. Młódź po zwycięstwie Akcyjskim, a starych większa część za domowych się rozruchów porodziła. Wieleż tych zostało, co swobodną oyczynę widzieli?

IV. Z wywróconym więc Rzeczypospolitey rządem żaden starożytny zwyczaj w całości nie został: spodłała równość: każdy się tylko na pańskie skinienia oglądał, mało się frańsiąc, pòki August w kwitnących leciech siebie, dom swój i pokój publiczny dźwigał. Lecz kiedy zwątlone wiekiem i słabością siły gafnąć poczynały, a zgon życia bliski nowym

przyimowano do nich, flug, wyzwoleńców, starych, kuglarzów, złoczyńców, czci odsądzonych. Składały się te pułki z piechoty i jazdy. Piechota dzieliła się na 10 rot (*cohortes*). rota na 3 chorągwie (*manipuli*) chorągiew na 2 kompanie (*centuriae*). Jazda, którą Liwiusz nazywa (*Ala*) ufić, bo na skrzydłach stawała, dzieliła się na 10 szwadronów (*Turme*) szwadron na trzy ploto-

ny (*decurie*). Starżyna pułku była: (*Legatus*) Legat albo namiestnik hetmański. Trybunowie (*Tribuni*) Setnicy (*Centuriones*) Dzieśiatnicy (*Decuriones*). Obacz Lipsyusza o żołnierstwie Rzymskim.

(12) Miał fyną Druza z pierwszej żony Wipfanii, córki Agryppy, z którą się potym, lubo niechętnie, rozwiódł dla pojęcia Julii córki Augusta.

AUGUST.

pole otwierał nadzieiom: iedni próżne nad stratą dawney swobody rozwodzili żale, drudzy się lękali wojny, albo iey sobie życzyli: a naywięcej tych było, co o wiszących nad karkiem panach różne puszczały odgłosy: „że Agryppa z przyrodzenia dziki, a frożeyie-
„ szcze obelgą wygnania rozdałany, ani wie-
„ kiem, ani rzeczy doświadczeniem takiemu
„ wyrówna ciężarowi: że Tyberyusz miał i
„ lata (13) wystałe i serce waleczne; lecz pe-
„ łen wpoioney zdawna Klaudyuszom hardo-
„ ści, pełen okrucieństwa, (14) które przez
„ uprzedzoną nawet obłudney skromności za-
„ słonę iawnemi się znakami przedzierało: że
„ wychowany z pieluch w domu panującym
„ naciągnął większey ieszcze dumy zafiada-
„ niem w młodości Konfulowskich krzesel,
„ odprawowaniem tryumfalnych wiadzów: że
„ tego nawet czaśu, kiedy pod pozorem u-
„ chylenia się od mieyskiego zgiełku w Rodzie
„ był wygnańcem, nie myślił tam, ieno o
„ zemście, obłudach i pokątnych niewsty-
„ dach. Cóż kiedy się ieszcze nie filny swym
„ chuciom niewieści hardey matki przymie-
„ sza umyśl? przyidzie służyć kobiecie i dwóm
„ (15) młodzieńcom, którzy tym czaśem

B ij

(13) Miał na ten czas lat wieku 55. Dom iego liczył 28 Konfulów, 5 Dyktatorów, 7 Cenforów, 7 tryumfów większych, 2 mniejsze. Obacz Swetoniusza, co pisze o hardości familii Klaudyuszow wiecznych pospolitego ludu nieprzyjaciół.

(14) *Sava & lenta natura... divitas, acerbitas & intolerantia morum...* Sveton: Nauczyciel iego Teodor Gadareus nazywał go *lutum sanguine maceratum*.

(15) Druzowi i Germanikowi synom Tyberyusza.

„ Rzeczpospolitą uciskać będą, nim ją na
 AUGUST. „ sztuki rozerwą. „

V. Gdy te i tym podobne rozmowy ba-
 wily miaflo, pogorszyło się Augustowi na zdro-
 wiu: co niektórzy na (16) zbrodnią żeńską
 zwalali. Słysząc albowiem było, że August
 przed kilka miesiącami wyjeżdżał na wyspę
 Planezją w towarzystwie Fabiusza Maxyma i
 kilku sług poufałych, dla widzenia się z A-
 gryppą; gdzie wzajemne miłości oświadcze-
 nia, i wylane z obu stron łzy hojne czyniły
 otuchę, iż on młodzieniec miał powrócić do
 domu dziadowskiego. Tey tajemnicy zwie-
 rzył się Maxym żonie swej Marcyi: Marcya
 powiedziała Liwii: aż też i do Cezara się do-
 niósł. Wkrótce potem, gdy Maxym życia
 dokonał (niewiedzieć czy przyrodzoną czy
 szukaną śmiercią) slyszano na iego pogrzebie
 narzekania Marcyi, że mężowi była do zgu-
 by powodem. Jakożkolwiek się stało, ledwo
 Tyberyusz wszedł do Illiryku, (17) cofnął go
 do Włoch list śpieszny od matki, gdzie nie-
 wiadomo, czyli żywego ieszcze Augusta w
 Noli, czyli bez duszy zastał: bo Liwia tęgie-
 mi wartami pałac i wszystkie drogi osadziła,
 rozsiewając niekiedy wesole o mężu pogłoski,
 póki, wszystko opatrzywszy, czego czas wy-
 ciągał, i śmierci Augusta, i następstwa Tybe-
 ryusza razem nie ogłoszono.

VI. Pierwsza nowego panowania robo-

(16) Dion powiada, że go | (17) Teraz (Sclavonia) abo
 w figach otrują. | Słowacka ziemią.

ta było zamordowanie Agryppy, którego lu-
 bo nioczym niewiedział, i broni nie miał, ledwo
 ośmielony na zbrodnią setnik z trudno-
 ścią pokonał. Nic o tym Tyberyusz w Sena-
 cie nie rzekł, udając wolą oycowką: iakoby
 August miał zlecić Trybunowi straż więźnia
 mającemu, aby na pierwszą zeyścia iego po-
 głoskę Agryppę bez odwołki z życia zgładził.
 Zalił się wprawdzie nie raz starzec na niesfor-
 ne młodzieńca tego obyczaje, i wyiednął u
 Senatu, że go na wygnanie skazano; nigdy się
 atoli w gniewie aż do przelania krwi własney
 nie zaciekł: i trudno temu dać wiarę, aby dla
 pańszczybego bezpieczeństwa wnuka o gar-
 dło miał przyprawić. Podobnieysza do pra-
 wdzy, że Tyberyusz z boiaźni, Liwia z maco-
 szey nienawiści przemierzłemu i podeyrza-
 nemu sobie młodzieńcowi śmierć przyśpieszy-
 li. Gdy Setnik, trybem wojskowym, (18) do-
 niósł o wykonaniu danych sobie rozkazów;
 nie tylko się ich wyparł, lecz mu ieszcze po-
 groził, że się z zabójstwa tego sprawić będzie
 musiał przed Senatem. O czym gdy się do-
 wiedział Salustyusz (19) spółnik dworskich ta-
 iemnic (on albowiem do Trybuna listy po-
 słał) bojąc się, żeby go na sztych nie wydano,
 oraz widząc równe dla siebie niebezpieczeń-
 stwo, czy fałsz, czy prawdę powie; ostrzegł
 Liwią: „ ażeby sekretów domowych, rad

TYBERY-
 USZ

(18) Żołnierze wykonawszy | *quod imperasti.*
 dany sobie od starzyny rozkaz | (19) Siostrzeniec Salustyusza
 donosili temi słowy: *factum* | sławnego dzieiopisa.

„ przyjacielskich, posług żołnierskich nie ob-
 „ iawiano : aby Tyberyusz władzy swej nie
 „ wątlif, dokładaiąc się we wszystkim Sena-
 „ tu; że na tym iedynie treść panowania stoi,
 „ aby ten, kto rządzi, z samym się sobą tylko
 „ rachował. „

VII. Tym czasem w Rzymie Konfulowie,
 Senat, Rycerstwo leciało co żywo do niewo-
 li: im kto był znaczniejszy, tym większą o-
 błądę i skwapliwość pokazywał: a układając
 sobie zmyśloną postać, żeby się z niey ani
 radość ze śmierci Augusta, ani smutek z na-
 stępcy nie wydawał, lży z weselem, narzeka-
 nia z pochlebstwem mieszali. Sextus Pom-
 peius i Sextus Apuleius Konfulowie, pierwsi
 wierności przysięę wykonawszy, przyięli ją
 od Strabona (20) Rotmistrza pretoryanów i

R.C.P. 14
 Z.R. 767.

(20) Starzy Rzymianie, iako świadczy Asconius Pedia-
 nus, każdego urzędnika ma-
 iącego władzę nad wojskiem
 Pretorem nazywali. Z tey
 przyczyny i namiot hetmański
 zwano *Prætorium* i bramę w o-
 bozie *Porta Prætoria*. August
 Cesarz po zwycięstwie Akcyi-
 skim chcąc ubezpieczyć pano-
 wanie i siebie, ustanowił w Rzy-
 mie pod różnemi pozorami kil-
 ka rodzajów żołnierzy, z któ-
 rych iedni byli *Urbani*, dla prze-
 strzegania porządku w mieście:
 drudzy *Vigiles*, dla straży ognia
 w nocy, trzeci *Prætoriani* dla
 bezpieczeństwa osoby swoiey.
 Wszystkich liczba wynosiła na
 10 tysięcy, podzielonych na 12
 rot, nad któremi przełożeni
 nazywali się *Præfetti prætorii*.

albo *prætoriarum cohortium*.
 Za Augusta było ich dwóch,
 wybieranych ze stanu Rycer-
 skiego. Tyberyusz iednemu Se-
 ianowi całe to wojsko oddał.
 Następujący Cesarze często slich
 liczbę odmieniali. Na począt-
 ku powinność ich była mieć
 tylko dozór powierzoney sobie
 Cesarzkiej straży; lecz potym
 zostawszy prawie pierwszymi
 ministrami u dworu, i sędziami
 spraw bez apellacyi, stali się
 strażnemi samym Cesarzom, tak
 dalece, że Konstantyn wielki
 urząd ten na czterech rozdzie-
 lił, i skasowawszy na zawsze
 wojsko, przy samych tylko są-
 dach i dozorzę skarbu zostawił.
 Obacz niżej Tacyta Księgi 4.
 Rozdział 2.

od Turaniusza przełożonego (21) nad żywno-
 ścią, potym od Senatu, wojsk i Pospółstwa:
 bo Tyberyusz wszystko przez Konfulów za-
 czynął, iakby za dawney ieszcze Rzeczy-
 spolitey, i wątpliwy panowania. Nawet wy-
 dał edykt, którym Senat na radę wzywał,
 oświadczał się, iż to czynił mocą Trybunskiej
 władzy od oycy sobie poruczoney. Rzecz e-
 dyktu krótka i skromna: „ że się chce naradzić
 „ o obchodzie pogrzebowym: że ciała oycow-
 „ skiego strzeże, (22) i to iedynie z publi-
 „ cznych urzędów sobie przywłaszcza. „ A-
 toli zaraz po zeyściu Augusta dał hasło
 rotom pretorskim, iako Imperator: uka-
 zały się na dworze warty, broń i inna zwy-
 czayna maiestatom okazałość: rozessł do
 wojsk listy, właśnie iakby iuż naywyższej
 władzy dostąpił, nigdy się nie namysłając, chyba
 gdy mu w Senacie mówić przychodziło. Tey

R.C.P. 14
 Z.R. 767

(21) Tenże August, ustano-
 wiwszy wiele nowych urzędni-
 ków, postanowił między innemi
 Prowiantowego, abo przełożo-
 nego nad szpichlerzami (*Præ-
 fectus annonæ*) dla rozdawa-
 nia ludowi zboża, czym sobie
 ferca pospółstwa pozyskiwał.
 Był i za dawney R. P. znai-
 omy ten urząd, ale tylko gło-
 dnego roku.

(22) Przywłaszczenie urzę-
 du publicznego nie ma się tu
 rozumieć ani o *cielu Rzeczy-
 spolitey*, iako tłumaczy Frein-
 shem; bo Tyberyusz na ów
 czas nie był w Rzymie: ani o
cielu Augusta, iako chce Lipsy-

usz, bo na to nie było ieszcze
 nowego urzędu postanowione-
 go; ale raczey o zwołaniu Sena-
 natu względem pogrzebu, iako
 uważa Bekler; według które-
 go ten sens Tacyta nie ściąga
 się do straży ciała Oycowskie-
 go, ale do poprzedzających słow
 edyktu, to iest: że dla tego Ty-
 beryusz zwoływa Senat, aby się
 z nim naradził o pogrzebie oy-
 cowskiem; i żadnego sobie z pu-
 blicznych urzędów nie przy-
 właszcza, procz tego zwoły-
 wania, które nim nastąpi, tym
 czasem ciała oycowskiego strze-
 że.

R.C.P.14
Z.R. 767

ostrożności przyczyną była nieufność w Germaniku; aby on, mając tyle pułków w ręku, nieźmierne od sprzymierzeńców posiłki, i dziwną u ludu miłość, nie wolał mieć zaraz, niżeli czekać panowania. Puszczal też między ludzie, aby się zdawał wezwanym raczey i obranym od Rzeczypospolitey, niżeli wtrąconym przez żeńskie fortele, i opętanie niedołęznego starca. Docieczone potym, że ta obłudna skromność chytrze była nastroiona na wybadanie umyśłów Senatorskich; bo słowa i samę twarz pościć na złe biorąc, zemstę urazy na dalszy czas w sercu warzył.

VIII. Na pierwszym Senatu posiedzeniu nic czynić nie dopuścił, krom rozporządzenia pogrzebu Augusta. Czytano testament przywołany od dziewic (23) Westalskich, w którym Tyberyusz z Liwią dziedzicami swemi naznaczył, Liwią do rodziny Juliuszów przyłączył, i imię Augusty nadał. W drugim dziedziców rzędzie położył wnuków z prawnukami, w trzecim celnięsze Rzeczypospolitey ofoby, po więkzey części sobie nie miłe, a to dla sławy i chluby w potomnym wieku. Pieniężne zapisy nie przechodziły stanu równości, w tym tylko chyba, że na publiczne potrzeby 100000 czerwonych złotych, na gmin

84500

(23) Zwyczaj dawnych Rzymian, którzy umowy, przymierza, testamenta, pieniądze nawet składali w kościołach, a ofobliwie w kościele Westy, który w ofobliwym był posza-

nowaniu. Tak, za świadectwem Dyona i Appiana, przymierze pokoju między Tryumwirami i Sextem Pompeiem u dziewic Westalskich złożono.

R.C.P.14
Z.R. 767

84500, każdemu z pretoryanów (24) po tyśiącu, a pułkowym i straży mieyskiej po trzyśiątu (25) groszy na głowę wyliczyć rozkazał. Naradzano się potym o honorach pogrzebowych, z których nayprzyzwoitsze zdały się: „aby ciało niesiono bramą tryumfalną; „aby je poprzedzały napisy praw od nieboszczyka ustanowionych z nazwiskami zwyciężonych od niego narodów. „Pierwszą radę dał Gallus Azynius, drugą Lucyusz Auruncyusz. Przydał Walery Messala: „aby corocznie przy sięgę wierności Tyberyuszowi wykonywano, „i spytany od Tyberyusza, „ieśli to z iego rozkazu mówię? „odpowiedział: „że to swoim domysłem uczynię, „i że we wszystkim, cokolwiek się dobrospolitego dotyczy, póydzie za własnym zdaniem, bez względu na żadną urazę. „Takiego to tylko ieście gatunku pochlebitwa nie dośtawało! Krzyknęła rada: „aby Senatorowie nieśli ciało do stołu na ramionach. „(26) Dał się wrzkoמו nakłonić har-

Tom I.

C

(24) Co wynosi na naszą monetę około 34 złotych.

(25) Na naszą monetę około iedenastu złotych.

(26) W łacińskim: *Remisit Caesar arroganti moderatione*; co prawie, dla dziwney zwyciężności, w równey słów polskich liczbie wyłożyć nie podobna. Napierali się pochlebni Senatorowie nieść ciało na ramionach, co było z niejakim wyśokiego ich stanu ponizieniem. Nie chciał Tyberyusz iawnie

na to pozwolić, lubo w sercu nieczeg tak usilnie nie żądał, iako wynieść dom własny przez upodlenie Senatu. Ażeby tedy i dumie swey zadość uczynić, i razem ią skromnością pokrył, opierając się nieco natrętnym pochlebców prózdom, spuścił powoły (*remisit*) z owey zmyślonney niechęci; lubo ta iego uprzedziona pokora prawdziwą, według Tacyta, była hardością *arrogans moderatio*.

R.C.P.14
Z.R.767.

dy Tyberyusz, i wydał edykt do ludu: „aby iako „ dawniey zbytym do Cezara przywiązaniem „ rozruch na pogrzebie iego uczynił, tak „ się teraz nie napierał palić ciała Augusta „ w rynku raczey, niżeli na polu Marfowym, „ mieyscu od niego wyznaczonym. „ (27) „ Gdy dzień pogrzebu nadszedł, stanęli żołnierze niby dla straży; z czego się wielu natrząsało, którzy albo od rodziców słydzeli, albo sami patrzali na ow dzień niesławioney ieszcze niewoli, kiedy zamordowanie Dyktatora Cezara iednym się nychwalebnieyszym, drugim nabezbożnieyszym dziełem być zdało: iakby osiwały na tronie starzec, ukrzepiwszy długim panowaniem swą potęgę, i opatrzywszy filnych R. P. dziedziców, zbroynę teraz potrzebował ręki, aby spokojnie wszedł do grobu.

IX. Różne ztąd o samym Auguście wszczęły się mowy. Wielu płoche czyniło podziwienia: „ że tegoż samego dnia umarł, „ którego niegdyś panować zaczął: że w Noli, w tym samym domu i pokoju, gdzie i o ciebie Oktawiusz, życia dokonał: że liczbą konsulatów Walerego Korwina (28) i Maryusza ieden zrównał: że przez trzydzieści siedm lat bez przerwania Trybuń-

(27) Swetoniusz pisze, że August za szóstego konsulatu wystawił sobie nagrobek (Mausoleum) między drogą Flamińską i Tybrem. Pierwszego Sylę, iako świadczy Appian, dla ofobliwszych na niego wzglę-

dow pogrzebiono na polu Marfowym; drugich chociaż naczynieyszych gdzie indziej palono i chowano.

(28) Korwin był Konsulem sześć razy, a Maryusz siedm.

„ ską władzę piastował: że go Imperatorem „ dwadzieścia i ieden raz ogłoszono: cóż „ mówić o innych, albo nowo wynalezionych, „ albo po tylekroć powtórzonych honorach. „ Lecz roztropnieyszy z innych miar pochwały lub wady życia iego wytykali. Jedni mówili: „ że miłością (29) oycy, i nieuchronną Rze- „ czypospolitey potrzebą, kiedy iuż prawa „ mieysca nie miały, zniewolonym został do „ woyny domowey, do której ani się mógł „ prawnie przysposobić, ani iey toczyć: że „ dla ukarania morderców oycowskich mu- „ siał wiele (30) Antoniemu i Lepidowi po- „ zwolić; lecz kiedy ten w gnuśności osiwał, „ ów rozpuścą wycieńczony zginął, nie było „ zgoła innego środka do ratowania rozer- „ waney oyczyzny, iak tylko żeby się iednemu „ pod rząd dostała. Z tym wszystkim nie „ pod imieniem Króla, ani Dyktatora, lecz „ pod swobodnieyszym (31) Książęcia tytułem „ iprawowanie Rzeczypospolitey przyjął. On

C ij

(29) Juliusza Cezara wuią swego, który go za syna przy-
spolobil.

(30) August nie mogąc się sam oprzeć mordercom Cezara, w rzeczy samey chcąc sobie pozyskać Antoniego i Lepida, aby potom obu pojedynczo zgubił, złączył się z nimi: ztąd ow krwawy Tryumwirat, pod którym między innemi Cycero głowę stracił.

(31) Lubo August po usmierzieniu weien domowych oparowałszy wszystkie politycz-

nego rządu podziął, sam iako udzielny Monarcha w Rzymie panował; nie chciał atoli używać ani tytułu królewskiego, ponieważ to imię w wielkiej zostawało u Rzymian nienawisści, od tego czasu, kiedy Tarquiniuszów wygnano: ani Dyktatora; bo i to Sylla z Cezarem w chyde podał. Taka była i za naszych wieków polityka Kromwella, który z bezczennego zdraycy i mordercy, Króla i pana swego zostawił prawnie Despotą omamionych fa-

R.C.P.14
Z.R.767.

R.C.P.14
Z.R.767.

„ państwo do Oceanu (32) i najdalszych rzek
 „ rozprzeżstrzeń, on prowincye, on siły lą-
 „ dowe i morskie z sobą złączywszy do iedne-
 „ go celu (33) przywiódł, on podźwignął u-
 „ padłą sprawiedliwość, utrzymał na wodzy
 „ pograniczne narody, miasto nayokazałsze-
 „ mi gmachami przyozdobił, rzadko nader
 „ gwałtu zażywał, i to chyba dla ubeśpie-
 „ czenia powszechny spokoyności.

X. Drudzy powiadali przeciwnie: „ że
 „ miłość ku oycu i nierząd w Rzeczypospo-
 „ litey, były to tylko płonny pozorem nie-
 „ ukromioney panowania żądzy, którą pa-
 „ łąjąc, (34) przywabił pieniędzmi Wetera-
 „ nów, zaciągał lud zbroyny nie mając ani
 „ lat ani mocy po temu, zbuntował pułki
 „ Konfula, udając chytrze, że trzyma stro-
 „ nę Pompeiusza: że dopadłszy dekretem (35)

natyzmem Anglikow, tyrannią
 swoię ukrył łagodniejszy naz-
 zwiskiem *Protektora*. Imię
Książęcia Senatu (Princeps)
 znaiome było ieszczę za wol-
 ney R. P. Którego Senatora
 osądził Cenfor być naygo-
 dneyszym w tym poważnym
 kole, tego Książęciem miano-
 wał. To jednak imię, krom
 honoru i pierwszeństwa w po-
 rządku, żadney ani mocy, ani
 władzy noszącym one nie da-
 wało.

(32) Oceanu zachodniego,
 Renu Dunaju i Eufratu, przy
 których zamki pobudował.

(33) To iest: woyska morskie
 i lądowe należycie po państwie

rozłożył, prowincye między so-
 bą a R. P. rozdzielił, dla le-
 pszego porządku i wzajemnego
 wsparcia.

(34) Pod pozorem wzdargy
 i kizywd sobie od Antoniego
 poczynionych, przyciągnął do
 siebie starych żołnierzy, któ-
 rym Cezar około Kapui grunta
 nadał; także Antoniemu na ow
 czas Konfulowi dwa pułki od-
 mowil... Nie miał na ów czas
 August nad 20 lat wieku. O We-
 teranach obacz pod roz: 17 i 38.

(35) Za radą Cyceronu dał
 mu Senat Preturę i część wo-
 yska przeciwko Antoniemu, któ-
 rego za nieprzyjaciela oyczy-
 zny ogłoszono.

R.C.P.14
Z.R.767.

„ Senatu Pretury i urzędniczych siekier, za-
 „ raz po kłęsce Hircyusza i Panfy (bądź oba
 „ nieprzyjacielską ręką poległi, bądź on sam
 „ Panfę wlaną do rany trucizną, a Hircy-
 „ sza przez nasłanych zdradziecko własnych
 „ żołnierzów z życia sprzątnął) woyska ich
 „ zagarnął: że wymusiwszy (36) na Senacie
 „ Konfultwo, poruczone sobie przeciwko
 „ Antoniemu siły na Rzeczypospolitą wywarł.
 „ Cóż mówić o tylu wywołanych obywatel-
 „ lach, o podziałach gruntu, czego mu ci
 „ sami nawet, co ztąd korzyścili, nie chwa-
 „ lili. Ze mógł wprawdzie Bruta z Kassyu-
 „ szem oycowkiey poświęcić zemście (lubo-
 „ by dla dobra powszechnego prywatne ura-
 „ zy należało w niepamięci zagrześć) lecz
 „ poco Sexta Pompeia pozorem pokoju, Le-
 „ pida obłudną przyjaźnią oszukał? że iego
 „ chytrością Antoni zawartym w Tarencie
 „ i w Brunduzyum przymierzem, a małżeń-
 „ stwem z Oktawią ułudzony podstępnygo
 „ związku głową przyplacił: że stanął wpra-
 „ wdzie pokóy, lecz okrutny, zewnątrz kłę-
 „ skami Lulliusza i Warra, w Rzymie mor-
 „ derstwem (37) Warronów, Egnacych i Ju-
 „ lów spofoczony. Wyrzucano mu życie
 „ nawet prywatne: odmówioną Neronowi
 „ żonę: radzenie się szyderskie Duchowień-

(36) Nie mogąc otrzymać
 Konfulatu, obległ miasto, i wy-
 stał do Senatu posłów, z któ-
 rych Cornelius Setnik ukaza-
 wszy rękoięć u szabli powie-

dział: *hic faciet, si vos non fece-
 ritis.* Svet:

(37) Straceni za spiski prze-
 ciwko Augustowi. Obacz Swet-
 toniusza, Diona, Strabona.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ftwa: ieśli się mógł prawnie z brzemienią
„żenić? nieſtychane Atedyuſza i Wedyuſza
„Polliona zbytki: frogą Liwii nad Rzeczą-
„poſpolitą opiekę, macoſząku domowi Ceza-
„rów nienawiść: uwłokę honorom bogów
„budowaniem ſobie kościołów, ſtawieniem
„poſągów, wymuſzaniem czci boſkiey na ka-
„płanach: nakoniec wybranie Tyberyuſza
„za naſtępcę, nie z miłości ku oyczyźnie, lub
„troſkliwości o iey dobro; lecz że upatrzy-
„wſzy w nim dumę i okrucieństwo, ſławy
„ſobie w potomności (38) z nazyſłiwoſzego
„porównania ſzukał. „ Jakoż w rzeczy ſa-
„mej gdy Auguſt, kilka lat przedtym, miał w
„Senacie mowę, proſząc powtórnie o Trybuń-
„ſką władzę dla Tyberyuſza, lubo go w niey
„wielce wychwalał, wytknął atolini niektóre wa-
„dy (39) w poſtaci, ſtroiu i obyczaiach iego, w
„rzeczy niby ie wymawiając.

XI. Po odprawionym pogrzebie uchwa-
„ſono zmarłemu kościół i część boſką. Potym
„obrócone proźby do Tyberyuſza: lecz on, to
„nieudolność ſwoię, to wielkość państwa roz-
„wodząc, odpowiedział: „ że ſam tylko wyſo-
„ki Auguſta unyſł mógł tak ogromnemu
„ciążarowi wyrównać: że uczyniony od oy-

(38) Lubo Swetoniuſz zga-
dza ſię w tey mierze z Tacy-
tem, przydaie iednak: *Adduci
tamen nequeo, quin exiſtimem,
circumſpectiſſimum & pruden-
tiſſimum principem in tanto præ-
fertim negotio nihil temere ſe-*

*ciſſe: ſed vitiiſ virtutibuſque Ti-
berti perpenſiſ, potiores duxiſſe
virtuteſ.* Obacz tamże liſt Au-
guſta do niego.

(39) *Omnia ingrata & ar-
rogantię plena.* Swetoniuſz.

„ca uczeſnikiem prac publicznych, z do-
„ſwiadczenia ſię nauczył, iak ieſt rzecztru-
„dna, i rozlicznym fortuny loſom podległa,
„całym państwem władać: że w zaſzczyco-
„ney tyłu znakomitemi ludźmi Rzeczypo-
„ſpolitey nie należy wſzyſtkiego iedney po-
„ruczać ofobie, ponieważ ſpólne ſiły pow-
„ſzechnym oyczyzny potrzebom łączniey
„wydołać potrafią. „ Więcey w tey mo-
„wie było wytworu, niżeli prawdy; bo Ty-
„beryuſz tam nawet, gdzie otworzyſcie mó-
„wił, czy to z przyrodzenia, czyli ze zwycza-
„iu, zawikłanych zawſze i oboiętnych zaży-
„wał wyrazów: ale na ów czas, umyſlnie na
„to ſię ſiląc, aby ſwe myſli iak nazygłębey u-
„krył, tym ciemnieyſzemi one i oboiętniey-
„ſzemi ſłowami plątał. Przeto Senatorowie,
„którzy ſię iedynie lękali, aby nie poczuł, że
„obłudę znaią, rzucili ſię do proźb i płaczu,
„przypadali mu do nóg, wyciągali ręce do obrazu
„Auguſta, mianowicie kiedy podać ſobie kſię-
„gę i czytać ią rozkazał. W tey kſiędze za-
„wierały ſię dochody Rzeczypoſpolitey, liczba
„obywatelów i ſprzymierzeńców zbroynych,
„wodne ſiły, królestwa, prowincye, cła, pobo-
„ry i wydatki przygodne: co wſzyſtko Auguſt
„ręką włąſną ſpifał, a nakoniec przydał radę,
„aby naznaczyć pewne granice państwu, nie-
„wiedzieć ieśli z boiaźni, czyli z zazdroſci. (40)

(40) Rostropna to raczey by-
ła rada, niżeli zazdrość. Do-
brze mowi Valerius Maximus:
*ea demum potentia eſt, quę vi-
ribuſ ſuiſ modum imponit.* Do-
znało tego napotym państwo
Rzymskie, między którego u-
padku przyczynami ſamę wiel-
kość ſłuſznie Politycy kładą.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

R.C.P.14
Z.R.767.

XII. Gdy się tak Senat naynikczemniey-
fzemi ukłonami hańbił, wymówił się trefun-
kiem Tyberyusz: „ że nie mając sił zdolnych
„ do władania całą Rzeczpospolitą, przy-
„ mie na siebie tę część pracy, która mu
„ poruczona będzie. „ A jaką to część
Cesarzu, „ spytał go Asinius Gallus, żądał
„ mieć sobie powierzoną? „ Zmieszany tak
niespodzianym pytaniem zamilkł nieco: po-
tym zebrałszy myśli odpowiedział: „ że nie
„ przystoi temu ani się wymawiać, ani obie-
„ rać w szczególności, który zupełnie od
„ wszystkiego wyłączonym być woli. Po-
strzegłszy Gallus z twarzy urazę, „ Nie dla
„ tegom się pytał, rzecz; abym to rozłączał
„ co się rozdzielić nie może, lecz żebyś wła-
„ snym wyznaniem był przekonany: iż Rzecz-
„ pospolita będąc jednym ciałem od jedney
„ głowy rządzona być powinna. Wychwa-
łał potym Augusta, wyliczał samego Tybe-
ryusza znakomite w pokoju i na wojnie w
przeciągu wielu lat dzieła; jednak tym gniewu
nie ukoił, wpadłszy mu zdawna w podeyrze-
nie; iakoby pojawiłszy za żonę Wipfanią, cór-
kę Agryppy, która wprzód żyła z Tyberyu-
szem, wyfokiego coś w głowie budował, i
hardością w oycu się swego Polliona wrodził.

XIII. Równie go i Auruncyusz, powie-
działwszy coś podobnego Gallowi, uraził. Nie
miał do niego wprawdzie Tyberyusz żadney
zafta-

R.C.P.14
Z.R.767.

zaftarzały urazy, (41) atoli nań patrzał
zawisłym okiem dla bogactw, obrotu, pię-
knych przymiotów, i sławy w narodzie zna-
komitey. Jakoż August, mało co przed śmier-
cią, ważąc w pewney rozmowie zdolność, żą-
danie lub niechęć niektórych osób, któreby
mieysce iego zastąpić mogły, albo życzyły,
przydał: „ że Lepid mógłby, ale nie zechce;
„ Gallus żąda, lubo nie wart; Auruncyusz i
„ zdolny, i gdyby się podała okoliczność, ko-
„ rzystałby z niey nie zaniechał. O dwu
pierwszych iednostayne są pisarzów zdania:
niektórzy zamiast Auruncyusza kładą Pizo-
na: ci wszyscy, krom Lepida, o różne zbrodnie
z naprawy Tyberyusza spotwarzeni, gardło
dali. Nie mniey Hateryusz ze Skaurem roz-
jątrzyli podeyrzliwy umysł. Hateryusz po-
wiedział: „ pókiż Cesarzu dopuścisz Rze-
„ czypospolitey zostawać bez głowy? a Skau-
rus przydał: „ ma nadzieię Senat wysłucha-
„ nia prozb swoich, kiedy się Tyberyusz mo-
„ cą Trybuńskiey władzy uczynionemu (42)
„ od Konfulów wniesieniu nie sprzeciwił. Na
Hateryusza zaraz się oburzył: Skaurowi, na
którego nieublagany gniew w sercu warzył, sło-
wanie rzekł. Nakoniec zmordowany powsze-
chnym wołaniem i szczególnemi prozbami

Tom I.

D

(41) Służy to Tyberyuszowi, materye do roztrząsania Sena-
co mówi Salustyusz: *Regibus* towi podawać, (*referre ad Se-*
boni quàm mali suspitiores sunt. *natum*) którym się oprzeć mo-
przyczynę tego kładzie sam Ta- gli Trybunowie gniinni. (*in-*
cyt w K. I. Rozdz. 80. *tercedere*)

(42) Do Konfulow należało

R.C.P. 14
Z.R. 767.

spuścił nieco, nie tak dla pokazania, iż przyimie rządu, lecz żeby odmawiać i prozonym być przestał. To pewna, że gdy potym Hateryusz wszedł do pałacu chąc przebłagać Tyberyusza, i przechadzającemu się po pokoju do nóg upadł, ledwo go żołnierzenie zabili; ponieważ Tyberyusz, czy trefunkiem, czyli rękoma upłatany, na ziemię upadł: nie dał się atoli w gniewie ukoić niebezpieczeństwem tak zacnego męża, że go ledwo wezwana na pomoc Liwia najufilniejszych proźbami od zguby ratowała.

XIV. Nie skąpili Senatorowie w pochlebstwach i dla Liwii: iedni ją nazywali *Rodzicielką*, drudzy *Matką oyczyzny*: inni żądali, aby do tytułów Cesarzkich przydawano *Syn Liwii*; lecz Tyberyusz tym ich zbywając, „ że nie należy zbyt kować w szafowaniu honorów ko-
„ bietom, i że on sam tych, któremi go Rzecz-
„ pospolita ozdobiła, skromnie użyje; w rzeczy samey zdięty zazdrością, aby niewieścia powaga dostoięństwu jego nie ubliżała, ani (43) Liktora przydać, ani ołtarza na znak przyspobienia budować, ani innych tym podobnych osobliwości okazować dopuścić. Prosił iednak dla Germanika (44) o Prokonsulstwo, i wy-

(43) *Liftores* halabartnicy, którzy przed urzędnikami Rzymiemi nosili siekiery pękami różg otoczone. Przydawano ich mniszkom Westalskim, a podczas i zacniejszych matronom na znak powagi. Agryppina żona Klaudyusza Cezara dwóch miała przydanych.

(44) Prokonsulami u Rzymian nazywali się, którzy w prowincjach do R. P. należących zwierzchność mieli, tak co do wojska w nich stojącego (*cum imperio*) iako co do porządku i sprawiedliwości (*cum potestate*)

R.C.P. 14
Z.R. 767.

stał posłów, aby mu to donieśli, oraz zafrasowanego śmiercią dziadowką pocieszili. Dla syna o podobny urząd nie starał się z tey przyczyny, że Druzus był przytomny, i Konsulem na przyszły rok naznaczony. Mianował też dwunastu kandydatów (45) do Pretorstwa, według liczby od Augusta postanowionej, a gdy mu Senat radził, aby ją powiększył, przysięgą się obowiązał, że iey nie przestąpi.

XV. Na ów czas też pierwszy raz z pola Marfowego przeniesiono seymowanie do Senatu. Bo lubo dotąd główniejsze urzędy za wolą najwyższą chodziły, drobniejsze atoli miał ieszcze lud w swoim szafunku. Szemrał on wprawdzie na odjęte sobie prawo, lecz próżno i skrycie: Senat zaś tym chętniey przystał, iż się uwolnił od wydatku i podłych gmi-

D ij

(45) Pretorowie, urząd u Rzymian pierwszey po Konsulach wagi, należeli do spraw sądowych. Na początku ieden był tylko Pretor ustanowiony dla zastąpienia Konsulów wojnami często zatrudniających. R. Z. R. 510 dla wielości spraw przydano drugiego, aby rozszadzał sprawy rodaków z cudzoziemcami, a ten się nazywał *Pergrinus*: tego zaś co sędził swoich, zwano *Urbanus*. Liczba tych Pretorów potym się do kilkunaštu pomnożyła... Ponieważ tego czasu następował seym obrania Pretorów; Tyberyusz chcąc osłabić rząd gminny, a tym samym władzą narodową na wiele stanów podzielo-

na powoli do iednego ściagać. odebrał Pospółstwu moc obie-rania, i onę do Senatu przeniosł. Podobnie uczynił znosząc seymowanie na polu Marfowym; aby odtąd wszyscy urzędnicy nie od zgromadzonego ludu, ale od mniejszey liczby, to jest od Senatu obierani byli. To wolnego narodu gruntowne prawo pierwsi osłabili Cezar i August, dokazawszy, że najprzedniejsze urzędy od ich woli zależały; zostawili atoli ludowi cień iakieykolwiek wolności w seymach, na których on obierał ieszcze urzędników mniejszey wagi: co Tyberyusz do końca zniszczył.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

nowi ukłonów; zwłaszcza kiedy Tyberyusz czterech tylko kandydatów sobie zachował, którzy bez zabiegów i przeszkody pewni być mogli swojego wyniesienia. W tychże czasach profili Trybunowie gminni, aby mogli własnym kosztem wyprawić igrzyska, i one pod imieniem *Augustowych* w poczet świąt policzyć. Pozwolono z tym warunkiem: aby na nie pieniądze szły ze skarbu (46) publicznego, aby używali (47) w Cyrku szaty tryumfalnej, a wozami się nie wozili. Dozór tej uroczystości zlecony Pretorowi, któremu przypadało na ów czas rozstrząsać sprawy ziemiaków z cudzoziemcami.

XVI. W takowym stanie Rzym zostawał, kiedy pułki Pannońskie bunt podniosły, nie z nowych jakich przyczyn, tylko iż żołnierstwo z odmianą zwierzchności swobodniejszym się być rozumiejąc, nadzieję zysku w domowych pokładach rozruchach. Stały tam trzy pułki obozem letnim, pod sprawą Juniusza Bleza, który powziął wiadomość o zeyściu Augusta i następstwie Tyberyusza, z przyczyny żałoby albo wesela (48) zawiesił

(46) Polityka Tyberyusza w odmówieniu sprawowania igrzysk własnym kosztem: bo panujący sami chcą mieć w ręku szafunek łask dla ziednania sobie chęci poddanych. Nie darmo Poetowie mówią, że Jowisz sam rozdał dobrodziejstwa, a kiedy pioruny ma rzucać, w ten czas bogów do rady wzywa.

(47) *Circus*, gmach do biegania koni i innych igrzysk, zbudowany od Tarkwiniusza starego między górami Palatinus i Aventinus. Było w Rzymie i innych wiele Cyrków.

(48) Zwyczaj był u Rzymian, że w czasie publicznej żałoby lub wesela nakazywano (*Justitium*) iakoby *juris statio*.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

na czas zwyczajne ćwiczenia. Z tąd biorąc pochop żołnierstwo, poczęło wszczynać zwady, wierząc na rozkazy, nadstawiać uszu buntowniczym podmowom, na ostatek swobody i hultajstwa pragnąc, a szemrzeć na wszelką pracę i karność wojskową. Znajdował się w obozie niejakis Percennius, herzt niegdyś (49) kuglarskich partyi, potym drab prosty, chłop rozpuszczoney gęby, który po widokach błaznom przyślugując się, hałas między gminem wszczynać dobrze się był nauczył. Ten grube umyśli, a troskliwe o swe powodzenie za nowego rządu, nocnymi rozmowami, abo na schyłku dnia do rokofzu przystraił, zbierając do kupy co największe niecnoty, kiedy się pocziwsi rozesli na spoczynek. Na koniec gdy już dofyć pomocników do rozpoczęcia uknowanej roboty przysporzył, wstąpiwszy na wyższe mieysce, takie do gromady pytanie uczynił.

XVII. „ Czyście tey garści Setników i „ Trybunów niewolnikami zostali? kiedyż się „ osmielicie upomnieć o krzywdy, ieśli nie „ teraz, gdy na nowym i chwiejącym się ie- „ fzcze panu prozbami lub szablą wszystko „ wycisnąć można? Dofyć się już długo gnu- „ snością nagrzeszyło, że tylu starców, po „ większey części kaleków od kilkudziesiąt „ lat wojenne trudy znosić musi: że po do-

zatrzymanie biegu powinności: i w ten czas wszystkie roboty i sprawy publiczne ustawały.

widokach temu lub owemu kuglarzowi sprzyiając, frogie częstokroć tumulty i zaboie na teatrach wszczynali.

(49) Które na publicznych

R.C.P.14
Z.R.767.

„ pełniony nawet wojskowej służbie (50) koń-
 „ ca nędzy nie masz, kiedy zatrzymani u cho-
 „ rągwi pod innym imieniem też same dźwi-
 „ gaia ciężary; a jeśli z nich którzy po tylu
 „ przygodach żywot przewlekli, rozrzuca-
 „ ją ich po odległych kraiach, aby, pod po-
 „ zorem zaśluzoney skiby ziemi, trzęsawiska i
 „ pułte góry wyprawiali. Sama żołnierka
 „ krom pracy, żadnego zysku niema. Za
 „ dziesięć (51) groszy na dzień duszę i ciało
 „ przedaiemy. Z tąd się odziać, z tąd broń i
 „ namiot sporządzić, z tąd się okrucieństwu
 „ Setników (52) i robotom okupić. Nie wspo-
 „ minam kiiów i ran, frogiey zimy, praco-
 „ witego do znoiu lata, wojen strasznych,
 „ głodnego pokoiu, bo te końca nie mają. Nie
 „ widzę inney folgi, iako nie przyjmować wię-
 „ cey żołdu bez pewnych warunków. Aże-

(50) Dwoiaka u Rzymian by-
 ła żołnierzów odprawa. Jedna
 się nazywała *Missio*: takową da-
 wano tym, którzy 20 lat poczi-
 ciwie wysłużyli. Ci na ów czas
 mogli iść do domu, odebrawszy
 nagrody rolne lub pieniężne.
 Druga *Exauktoratio*, ustanowio-
 na od Augusta. Tym drugim spo-
 sobem odprawionych żołnierzy,
 po 16 leciech uwalniano oł wszy-
 stkich wojskowych prac i po-
 winności, z samym obowiązkiem
 zostania pod chorągwią osobną, i
 stawienia się do potyczki. Takich
 nazywano *Vexillarii Veterani*.

(51) W początkach R. P.
 niedawano żadney płacy żoł-
 nierzom; bo ci razem byli rol-
 nicy i gospodarze, i każdy ze

swego służył, co trwało aż do
 roku Z. R. 347. Potym aż do
 Juliusza Cezara brali na dzień
 po 5 groszy: dawano iednak ze
 skarbu odzienie podług prawa
 od Gracha postanowionego. Ju-
 liusz Cezar postąpił to groszy,
 co wynosiło na naszych 17, ale
 iako się z Tacyta pokazuje,
 trzeba się było ze swego odziać.

(52) Setnicy znaczne pienią-
 dze brali za uwalnianie od zwy-
 czaynych w obozie powinności,
 a żołnierz się przez to bałamu-
 cił czas trawiać na próżnowa-
 niu. Kto pieniędzy nie miał
 albo ich dać niechciał, musiał
 drugich ciężary dźwigać, albo
 się nappodleyzemi usługami ta-
 komey star szynie optacać.

R.C.P.14
Z.R.767.

„ by pomnożono płacy, uwalniano po sze-
 „ snaftu leciech ze służby, nie trzymano
 „ zaśluzonych u chorągwi, ale im w tymże
 „ obozie gotowizną płacono. Izali większe
 „ od nas podeymuią niebeśpieczeństwa Pre-
 „ toryani, którzy codzień we dwoie biorą,
 „ (53) a po szesnastu leciech do domów się
 „ wracają? Nie uymuię sławy rycerstwu
 „ straż miasta trzymającemu, lecz inna rzecz
 „ zdala, inna w pośrodku dzikich narodów
 „ z namiotu na nieprzyaciela patrzeć.

XVIII. Pokrzykiwał gmin swojemu mó-
 wcy, poduszczając go różnemi znakami. Je-
 dni potrząsali popelzłe gałgany, drudzy po-
 kazowali siwiznę, inni nagość i pozostałe od
 smagania dęgi: nakoniec do tey wściekłości
 przysli, że trzy pułki w ieden zmieszać chcie-
 li; lecz zaniechawszy przez zazdrość, że ka-
 żdy swojemu przodkowania życzył, rzucili
 się do znożenia w kupę orłów i chorągwi,
 do kopania darnu na wystawienie trybu-
 nału (54) aby okazalsze siedzenie uczynili.
 Gdy się to działo, przypada Blezus, fuka, ha-
 muie, odrywa wołając: „ w moiej raczey

(53) Senat naznaczył więk-
 szą płacę Pretoryanom przez
 wzgląd na Augusta, aby mu
 wierniey służyli.

(54) Trybunał u Rzymian
 właściwie wyższe miejsce, na-
 kształt pułkęża (*hemiciulum*)
 zkał Pretorowie sądzili. Tym
 imieniem nazywały się potym
 wszystkie okazalsze siedzenia,
 czy z darniny, czy z inney ja-

kiew materyi ręką ludzką u-
 czynione. Ze zaś pospolicie w
 obozach Hetmani z wyższego
 mieysca do żołnierzów mówili,
 sypano dla nich kopiec, i dar-
 nem okładano, co razem było
 znakiem naywyższej władzy
 w woysku. Wielki zatym wy-
 stępek żołnierstwo popelniło
 budując sobie trybunał samym
 tylko wodzom należący.



R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ krwi ręce omoczcicie: lżeysza to będzie zbro-
 „ dnia (55) Legata zabić, niżeli się na nay-
 „ wyższą zwierzchność buntownie targać.
 „ Albo tu was żywy w powinności utrzymam,
 „ albo padłszy trupem, żalu wam i upamięta-
 „ nia przyspieszę.

XIX. Tak iuż byli nawalili darnu, że do pierśi na wzwyż dorosł: nakoniec zwyciężeni uporem zaniechali poczętey roboty. Tu iuż Blezus dawszy sztuczny swey mowie obrot:
 „ Nie burdy, rzecz, nie hałasy wszczynając
 „ żądania wasze do Cesarza nieść należy. Ni-
 „ gdy przodkowie wafi u dawnych Hetma-
 „ nów, aniście wy sami u Augusta tak nie-
 „ słychanych nie profilili rzeczy. Co zanie uwa-
 „ ga, ukłopotanego tyłu sprawami w pierwia-
 „ stkach urzędu pana nowemi obarczać fra-
 „ funkami! Jeśli się w powszechney kraiu
 „ spokojności ważycie o to prosić, czego na-
 „ wet potłumiciele domowych nie czynili wo-
 „ ien; zacóż lekce ważąc karność i tryb

WO-

(55) Legatowie u Rzymian hetmańscy namieśnicy, którzy sami Hetmani obierali, zwano (*Subconsules*) Podkonfularady iednak Senatu i za jego potwierdzeniem. Urząd to był w woysku znakomity. Scypio Afrykański, po zgromieniu Penów, był Legatem u brata swego, woynę z Antyochem wiodącego. Liczba ich nie zawsze była równa. Pompeusz podczas woyny rozboyniczey miał 25. Cycero w Cylicyji 4. Pospolicie iednak tyle ich było, ile pułków. Do nich należało po-

магаć we wszystkich Hetmano-
 wi, dla czego ich często nazy-
 wano (*Subconsules*) Podkonfularady iednak Senatu i za jego potwierdzeniem. Urząd to był w woysku znakomity. Scypio Afrykański, po zgromieniu Penów, był Legatem u brata swego, woynę z Antyochem wiodącego. Liczba ich nie zawsze była równa. Pompeusz podczas woyny rozboyniczey miał 25. Cycero w Cylicyji 4. Pospolicie iednak tyle ich było, ile pułków. Do nich należało po-

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ woienney do gwałtu się i oręża macie? wy-
 „ znaczcie posłów, i w obecności moiey żada-
 „ nia im swoje poruczcie. Krzyknęli „ a-
 „ żeby syn iego Trybun sprawował to posel-
 „ stwo, prosząc o odprawę zaśluzonym po sze-
 „ snastu leciech służby: że o inne rzeczy potym
 „ prosić będą, kiedy się pierwsze dobrze po-
 „ wiodą. Po wyjeździe młodego Bleza ustał na chwilę rozruch; ale się dumne żołnierstwo chlubiło, że wysyłając syna Legata w powszechney sprawie, gwałtem wymogło, czego by pokorą nie wkörowało.

XX. Tym czasem wysłane przed zaczęciem buntu niektóre kompanie do Neuportu dla naprawy dróg, mostów i innych robot, wzięwłszy wiadomość co się stało w obozie, powyrywały (56) chorągwie, a zrabowawszy okoliczne wsi, i sam Neuport, miasto Rzymskim prawem nadane, (57) rzuciły się na Sektników łaiąc, szydząc, i kiymi okładaiać, że się swywoli oprzeć chcieli. Nayfrodzey się iednak roziedli na Aufidena Rufa (58) Obożne-

Tom I.

E

(56) Podnosić z miejsca chorągwie na znak ciągnienia, albo je zatykać na znak stanowiska, należało do samey zwierzchności, nie do prostych żołnierzy, których powinność starżyny słuchać.

(57) W Łacińskim *Municipium*: Obywatele takowych miast, chociaż nie byli w poczet mieszczan wpisani, przyziedzili iednak do Rzymu, zażyczyli się wszystkiemi przywilejami, wolnościami równo z mieszczanami Rzymskiemi,

krom dawania kreski na obranie urzędników, i zdolności, aby ich na urząd iaki obrano, co my nazywamy *vox activa*, *passiva*. Niektórym iednak miastom za wierność i tego przywileju pozwolono.

(58) Obożny (*Castrorum Praefectus*) do którego należało obóz wytknąć, miejsce do szafców i przekopów naznaczyć, mieć staranie o wozach, koniach, namiotach, naczyniach i całym gospodarstwie żołnierskim.

R.C.P.14
Z.R.767. go, którego ztrąciwszy z wózka, i tłomokami uiuczywszy gnali przed sobą, pytając się szydersko: „ieśliby takie ciężary dźwigać, i „tak długie podróże z niemi odprawować „pragnął? Bo ten Rufus będąc długo prostym żołdakiem, zostawszy potym Setnikiem i oboźnym, trzymał lud w staroświeckiej grozie i pracy; a na twardym chlebie zrosły, tym był surowszym, iż sam biedy skosztował.

XXI. Za powrotem ich do obozu znowu się rozruch przytłumiony ożywił, a błędne żołnierstwo włócząc się po okolicach rabunkami się bawiło. Z tych kilku Blezus, mianowicie co z obłowem powracali, schwytać, i dla postrachu drugim kiyimi ubitych do więzienia wtrącić kazał; bo ieszcze w Setnikach, i co było pocziwszego ludu karność nie wygaśła. Gdy winowayców ciągniono na karę, poczęli się szarpać, chwytali za nogi stojących na koło, wołali o ratunek, przyzywając po imieniu przyjaciół, rotę, chorągiew z której byli, grozili wrzeszcząc „że to wszystkich „czeka: łaili Legatowi, wzywali za świadki bogów, nie zgoła nie opuszczając, czymby w przytomnych gniewu, żalości, politowania nie wzbudzili. Zbiegli się na ten hałas ze wszystkich stron obozu, i wyfadziwszy drzwi więzienia, połamawszy okowy, zbiegów a złoczyńców owych, ostatniey kaźni godnych, między siebie pomieszali.

XXII. Silniejszy ztąd pożar, i więcej szaleństwa herasztów. W tym nieiakis Wibulenus żołdak prosty, wyniesiony przed try-

R.C.P.14
Z.R.767. bunałem Bleza na ramionach od stojących na koło, tak do zaburzonego, a coby chciał powiedzieć uszy nadstawiającego gminu mówić począł.
„Wyście wprawdzie koledzy, tym niewinnym „nędznikom wolność i zdrowie przywróci- „li; ale kto bratu mojemu życie, kto mi z was „brata odda? którego, gdy w poselstwie do „was z Niemiec dla spólnych potrzeb ie- „chał, przeszłej nocy Blezus zamordować „kazał swym wysiekaczom, których na zgu- „bę żołnierską trzyma i zbroi. Odpowiedz „mi Blezie, gdzieś trupa zarzucił? wszak „i nieprzyjaciele pogrzebu nie bronią. Kiedy „łzami i ran ucałowaniem żał swóy ukoję, kaź „i mnie zabić; byleby nas obu, nie dla zbro- „dni iakich, lecz za powszechną pułkom „przyługę zamordowanych ci pogrzebli.

XXIII. Zapalał swą mowę szalierz płaczem, szarpaniem twarzy, biciem się w pierś: nakoniec runął na dół, i rum sobie między temi, co go dźwigali, uczyniwszy, począł się czołgać przypadając każdemu do nóg: czym taką trwozę i gniew w patrzących wzbudził; że iedni wysiekaczów Bleza i wszystkie czeladź w kaydany okuli, drudzy się na szukanie trupa rozsypali. Y gdyby się wkrótce nie ogłosiło, że ani ciała znaleźć, ani się mękami dopytać na sługach zabóystwa można; i że ten oszuł żadnego nigdy brata nie miał, podobnoby sam Legat głową potwarzy przypłacił. Jednak Trybunów i Oboźnego wygnali, tłomoki uciekających wytrzęśli, iednego z Se-

E ij

R.C.P.14
Z.R. 767

tników, imieniem Lucylla, zabili, którego dawniej przezwali na urągowski: *Poday drugą*, że złamawszy na grzbiecie iakiegoś żołdaka łaskę winną, (59) zawołał podwakroć; aby mu drugą podano. Reszta się ratowała ucieczką krom Juliusza Klemenfa, który dla obrótnego dowcipu zdolnym się być zdawał za tłumacza żołnierskich rozkazów. Same nawet pułki ófmy i piętnasty zwaśnione z sobą o Setnika raz, wiskiem Syrpik, gdy go ieden bronił, drugi o wydanie na śmierć nalegał, porwały się do kordów; i w zabój zobopolny przychodził, gdyby się był dziewiąty pułk nie wmieścił, i już prozbą, i już pogrózkami od rzeźby nie odwiódł.

XXIV. Ta nowina zatrwożyła mocno posępny, i naysroźsze przypadki głęboko kryjący umysł Tyberyusza; że wysłał Druza, żadnych mu w szcęgulości nie dając rozkazów, tylko aby czynił, czego czas i okoliczność wyciągać będzie. Przydał mu w towarzystwie kilka celniejszych osób ze dwoma rotami Pretoryanów, zmocnionych nad zwyczaj waleczniejszym ludem, tudzież znaczny poczet iazdy Pretorskiej i wybór Niemców, (60) którzy na ów czas straż boku Cesarfskiego trzymali. Jechał z nim i Elius Seian przydany za kolegę oycu swemu Strabonowi,

(59) W woysku Rzymskim za świadectwem Liwiusza wykraczających żołnierzy, jeśli byli rodacy, winną łaską, jeśli obcy, iakimkolwiek kiem ka-

rano. (60) August także chował przy sobie Niemców, których potym oddał po kłesce Wara dla niebezpieczeństwa.

R.C.P.14
Z.R.767.

mąż wielkiej powagi u Tyberyusza, aby młodemu był za dozorcę, innym za postrach i świadka. Gdy się Druzus do obozu zbliżał, wyszły mu na przeciw wrzкомо dla uczciwości pułki, nie z radośnemi, iak bywać zwykło okrzykami, nie przybrane w świetne rycerskich dzieł znamiona, (61) lecz w plugawey i nieochędożney postaci, z uprzedzonym finutkiem, do złości i uporu podobniejszym.

XXV. Skoro do szanów wiechał, iedni oblegli bramy, drudzy staneli gromadnie i zbrojno na wyznaczonych obozu mieyscach, inni tłumem trybunał opasali. Stał Druzus skazując ręką, aby się uciszeli: lecz oni iuż w imności zaufani okropne puszczali wrzaski, iuż okiem Cesarfskim strwożeni drżeli z boiaźni, a mieszaiąc koleją frogi hałas z nagłym milczeniem, lub szmerem niewyrozumianym, trwożyli się razem i trwożyli, iako ich zburzony przeciwnemi namiętnościami pobudzał umysł. Nakoniec gdy chwilę ucichli, począł

(61) Były to łańcuchy różnego rodzaju: iedne dłuższe, (*Phalera*) drugie krótsze i bardziej sztyt ścisłkające (*torques*) dla iazdy. Dla pieszych zaś (*Armillae*) złote obręcze, które u-darowani żołnierze na ramieniu nosili. Nazywają to ieszcze Łacinnicy (*Monilia*) a Polacy halsbantami, noszeniem drogim. Przydać tu można korony różnego gatunku, o których w Księ: II, Rozd. 9. Takowe podarunki rozdawali Hettmani żołnierzom za dane o-bliwżey dzielności dowody.

Przez te słowa Tacyta *Insignibus fulgentes*, niektórzy rozumieją orły i chorągwie wieńcami z gałazek, lub kwiatów ozdobione, o czym i Klaudyjan: *Mavortia signa rubescunt floribus, & subitis animantur frondibus hastae*. Lecz iako mądre uważa Linguet w swoiey krytyce na tłumaczeniu dela Bletterie, *insignia* nigdy się w łacinie dobrej nie kładą za chorągwie, ale *signa, vexilla* &c. przeto tu mowa o noszeniach rycerskich.

R.C.P.14
Z.R.767.

Druzus czytać list oycowski, który w sobie
 „ zawierał: że nayıpierwsze iego staranie bę-
 „ dzie o walecznych pułkach, z któremi tyle
 „ woien odprawił: że nieomieszka naradzić
 „ się z Senatem względem proźb zanieśio-
 „ nych, skoro tylko strapione żalobą ferce
 „ folgę iaką uczuie: że tym czasem posyła
 „ im łyna, ażeby bez odwłoki wszystko wy-
 „ konał, cò się tylko na prędce pozwolić mo-
 „ że: że inne rzeczy odkłada do rady Sena-
 „ tu, bez któregu ucześniećwa, ani łaski wy-
 „ świadczyć, ani wykraczających karać mu
 „ nie należy.

XXVI. Krzyknęła gromada: „zleciliśmy
 „ Klemenfowi Setnikowi aby żądania nasze
 „ przelożył. Wystąpił Klemens mówiąc o od-
 „ prawie po szesnastu leciech, o nadgrodach
 „ zaśluzonym, o postąpieniu żołdu w służbie
 „ zostającym, o niezatrzymywaniu Wetara-
 „ nów pod znakami. Z czego gdy się Druzus
 „ wolą oycowską i Senatu wymawiał, przerwa-
 „ ła mu mowę wrzakliwa zgraia: „Pocożes tu
 „ przyiechał nie mając mocy ani żołdu po-
 „ prawić, ani prac ulżyć, ani żadnego do-
 „ brodzieystwa wyświadczyć, kiedy wam
 „ wszystkim kiymi okładać i gardłem karać
 „ wolno? Przeiąles od oycy te fortele, któ-
 „ ry się podobnie Augustem składał, gdy go
 „ o co woisko prosiło. Długoż nam będą posy-
 „ łać nie wyszłych ieszczę z pod władzy rodzi-
 „ cielskiej młodzików? Nieślychana to rzecz,
 „ że Tyberyusz same tylko pożytki żołnie-
 „ rzów do Senatu odsyła: czemuż się go nie

„ radzi w wypowiedaniu woien, w karaniu
 „ winowayców? alboż to nadgróda przywie-
 „ lu panach, kara przy każdym zostaie? R.C.P.14
Z.R.767.

XXVII. To powiedziawszy porzucili try-
 bunał, a rzucając się na wszystkich, ktokol-
 wiek się tylko z Pretoryanów lub przyaciół
 Druza nawinał, do zwad i bitwy dawali zada-
 tki. Naybarzies się iednak zawzięli na Kne-
 ia Lentula, że pierwszy lekce ważąc zuchwał-
 stwo swywołney kupy, a dla męstwa i szędzi-
 wego wieku wielce u Druza więty, powa-
 gą swoią (iako mniemali) ferca mu dodawał.
 Tego w krótce, gdy unikając wifzacey burzy,
 iechał za Druzem do zimowego obozu, osko-
 czyli w drodze, a pytając się „dokądby dą-
 „ żył, czy do Tyberyusza i Senatu, aby tam
 „ swym uporem żołnierską sprawę psował?
 „ osypali kamieñmi; że ledwo ukrwawionego
 „ frodze, i ostatniey czekającego zguby, ludzie
 „ ciągnący za Druzem od śmierci ratowali.

XXVIII. Noc groźna i burzliwa okrop-
 ny iakiś ze świtem miała odkryć widok, kie-
 dy wszystkie zamachy niespodziany trefunek
 odwrócił. Albowiem księżyc na bezchmur-
 nym niebie nagle mdleć i sępić się począł: co
 gmin nieuczony, i trybu obrotów niebieskich
 nieświadomy, za znak powodzenia przyszłego
 biorąc, a z trudami swoimi zaćmienie planety
 porównywaiąc, wróżył sobie: że iesli bogi-
 ni (62) pierwszą odbierze iasność, wszystko

(62) Księżyc pogasłtwo czci-ny, Latony Hekaty, i pod in-
 te pod imieniem bogini Dya-nemi nazwiskami.

R.C.P.14
Z.R.767.

się im szczęśliwie powiedzie. Więc brzękiem (63) miedzianych naczyń, a trąb (64) wrzaskliwym odgłosem napełnili powietrze, ciesząc się lub smucąc na przemiany, gdy księżyczywsze światło puszczał, albo się bardziej zacimiał. Nakoniec gdy go zakryły obłoki, a oni też rozumieli, że się w nieprzebytych pograżył ciemnotach; poczęli (iako pospolicie trwożliwy umysł do zabobonów ciągnie) frodze narzekać, że się Bogowie zbrodniami ich hydząc wieczny im ucisk i prace rokują. Druzus korzystając z okoliczności, a co trefunek zdarzył, mądrze ku swoim kierując zamysłem, rozesał natychmiast po namiotach Klemenfa Setnika z drugimi, o których rozumiał, że mają u gminu zachowanie. Ci wcisnąwszy się między czaty, strażę i wartę bramne, jednych nadzieją, drugich bojąznią odwodzili mówiąc: „Pókiż syna Cefar-

skie-

(63) Zabobonna starożytność, widząc zaćmienie księżyca, tego była rozumienia: że go czarownice swoimi gwałtami zciągały na ziemię; przeto na danie mu ratunku, tłukła w rozmaite z kruszcu naczynia, trąbiła, wrzeszczała, rozumiejąc że ten hałas zagłuszy czarno-księskie pieśni i moc ziół iadawitych, których potęgą planeta gwałtem się z nieba odrywała. Ten błędny zwyczaj wkraść się nawet do Chrześcian, iako świadczy Maxym z Taurynu i S. Audoen. Za czasów nawet należnych pospółstwo dzwone z tąd sobie czyni wróżki,

gdy zaćmienie słońca lub księżyca, albo kometę na niebie obaczy. *Obacz Księgę o Komatach X. Jana Bohomolca S. J.*

(64) U Rzymian czworaki był instrumentów muzycznych rodzaj. (*Tuba*) trąby proste. (*Litui*) nieco zakrzywione. (*Cornua*) ieszcze bardziej zgięte. (*Buccinae*) równie krzywe iak ostatnie, ale mniejsze. Wzrostki zaś z miedzi, dla czego trębaczów nazywano *Enatores*. Bębnow i kottów (*timpana*) nie zażywano, bo to były pukadła od Gallów rozpustnych na obrządkach bogini Cibele zażywane.

R.C.P.14
Z.R.767.

„skiego będziemy w obleżeniu trzymać? Kiedyż przydzie koniec tym rozruchom? czyśmy Percenniuszowi albo Wibulenowi wierność zaprzyśięgli? pewnie oni w szafunku swoim płacę dla żołnierców, grunta dla służonych mają? oni osiadłszy miejsce Neronów i Druzów panowanie nad ludem Rzymskim obeymą? Wyznamy winę najpierwsi, iakośmy byli ostatni do przestępstwa. Powszechnie proźby nierychły odbierają skutek: prywatne pretfzą i łaskawfzą, odnozfą odprawę. Takimi mowami poróżniwszy wzajemnie na się podeyrzliwe umysły, rozłączyli nowozaciężnych (65) od Weteranów: wróciła się powoli karność, uwolnione bramy, odłożone na swoje miejsca chorągwie, które w pierwiaftkach buntu do gromady zniesiono.

XXIX. Nazaiutrz rano Druzus nakazał koło, i choć nie wielki mówca, wsparty zacnością urodzenia gromił przeszłe postęпки, chwalił powolność, oświadczał się: „że się ani postrachów, ani pogroźek bynajmniey nie lęka: że ieśli się skromnie zachowają, ieśli z pokorą o przebaczenie winy prosić będą, napisze do oycy, aby się dał przebłagać, i proźby ich łaskawie przyjął. O co gdy go pro-

Tom I.

F

(65) Nowozaciężni (*Tyrones*) nie tylko się nazywali u Rzymian ci, którzy ieszcze nie zaczęwszy służby nie byli wpisani do pewnych rot, lub chorągwi; ale i zostający w żoldzie,

którym ieszcze czas szefnaftoletniey służby nie wypłynął. Tak zaś ich nazywano dla różnicy od starego żołnierza, albo Weteranów.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

fili, wysłany powtórnie do Tyberyusza Blezus z Apronim Rycerskiego stanu (66) z pod znaku Druza, i z Justem Katonim Setnikiem najpierwszym. Nastąpiły zatym różne zdania i rady: iedni mówili, głaśkać tym czasem rozfrozone umyśly, póki się nie wrócą posłowie: drudzy przeciwnie, tęższego lekarstwa użyć: „ że gmin miary nie zna: groźny gdy się nie „ boi, a kto go ma w ryzie, śmieie nim gar „ dzie może: że póki go zabobonna ciśnie „ trwoga, należy iey poprzeć zwierzchności

(66) W przeciągu Dzieiów i Historji Tacyta często się znajdują te słowa (*Equus Romanus*), co w naszym języku podobno najlepiej się wyraża przez Rycerza, tak iako *Equestris ordo* przez Rycerski stan, Rycerstwo. Wiadomo naprzód, że u Rzymian *Equites* był to stan średni między Senatorским i Gminnym, który początki swe osiągnął wkrótce po założeniu Rzymu, kiedy Romulus podzielił lud na trzy części (*Tribus*) wybrał z każdej po sto młodzieńców co najpiękniejszych (*Centuriam*), i z niey iadę uformował do straży boku swoiego. Nazywano z początku tych iezdzców *Celeres* od biegu prętkiego. Tarkwin stary pomnożył liczbę tych młodych Rycerzów do 1800, nie odmieniając iednak pierwiastkowego imienia *Centuria*. Servius Tullus spisał 18 Centurji zkad wziął początek *Ordo Equestris* stan Rycerski. Do niego należało służyć w wojsku konno: a po ustanowionym od

Semproniusza prawie, sądy do niego od Senatu były przeniesione, lubo potem pospołu z Senatem sądzili. Była to, iż tak rzekę, szkoła, (*Seminarium Senatus*) zkad zdolnych do Senatu wybierano ludzi. Do Censora należało spisować tych młodzieńców, mając wzgląd na wiek, urodzenie i majątek. Wiek powinien był być 18 lat: urodzenie bez braku czy z gminu czy ze szlachty: majątek około 90000 złotych naszych. Teraz iezeli uważemy to słowo Rycerz, rozumiem że się najlepiej zgodzi ze starożytnym Łacińskim (*Equus*); bo iako innych wiele słów, tak i to wzięliśmy od Niemców: w Niemieckiej zaś mowie *Routen* znaczy wierzchem iachać, *Routen* iezdzca, a *Ritter* człowieka Rycerskiego stanu. Do tego, mamy to ze starożytnego kraiowego zwyczaju, że przodkowie nasi najwięcey konno na wojnach służyli, a do piechoty zaciągali cudzoziemców.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ przykładnym herfztów ukaraniem. Chwylił się tey rady Druzus, skłonny z przyrodzenia do okrucieństwa, i przyzwawwszy Wibulena z Percenniuszem, obu zabić rozkazał. Twierdzą niektórzy, że ciała ich w namiocie hetmańskim zakopano: drudzy, że ie za obóz na widowisko i postrach wyrzucono. Scigano potym co nayburzliwszych przywódców, z których iednych Setnicy z Pretoryanami włączających się za obozem pobili, drugich fami żołnierze na znak wierności wydali.

XXX. Przymnożyła trwoga rychła i tak froga zima, że dla ustawicznych i gwałtownych deszczów, ani się z namiotów wychylić, ani z sobą zgromadzić, ani znaków ustrzec można było, które wichur i bystre potoki z miewsca zrywały. Trwała też w sercach boiaźń gniewnego nieba, „ niedarmo, mówili, na nie „ zbożnych zorze się sępią, i frogie burze z „ góry lecą: niemaż innego w uciskach ul „ żenia, iako porzucić nieszczęśny, i tyłą zbro „ dniami skażony obóz, a oczyściwszy się ze „ wszelkiey szkarady, odeyść czym prędzey „ na zimowe stanowiska. „ Naprzód tedy ofiny pułk, a za nim piętnasty ruszył: dziewięty nalegał, aby zaczekać iezcze odpisu Tyberyusza; lecz opuśczoney odeyściem drugich, musiał nakoniec potrzebę dobrowolnie uprzędzić. Druzus też nie czekając na listy, ponieważ się wszystko zupełnie uspokoiło, powrócił do Rzymu.

XXXI. W tym samym prawie czasie, i z F ij

R.C.P. 14
Z.R. 767.

tych famych przyczyn zburzyły się pułki Niemieckie tym gwałtownie, im były liczniejsze; biorąc ztąd pochop, że Germanik nie zechce patrzeć obojętnie na berło w obcym ręku, i za ich pomocą wszystkiego mieczem dokaże. Stały dwa obozy u Renu, jeden w górze pod Syliuszem, drugi niżej pod Cecyną, Legatami Germanika, który na ów czas podatki w Galii wybierał. Część, nad którą Sylius hełtmanił, obojętnym na los obcey swywoli patrzyła okiem; lecz żołnierstwo niższego obozu zaraz w szaleństwo wpadło, za powodem piątego i dwudziestego pierwszego pułków, które za sobą pierwszy i dwudziesty pociągnęły. Albowiem stojąc pospołu letnim obozem na granicach (67) Ubiów, albo się próżnowaniem, albo lekkimi tylko robotami bawiły. Więc usłyszawszy o zeyściu Augusta nowozacieczna chałastra, do mieyskiej rozpuсты przyuczona, pracom niezwykła, poczęła buntownemi szepkami nadymać uszy lekkowierney prostoty.

„ Ze iuż oto czas przyszedł, aby się załiżeni o uwolnienie z pod chorągwi, młodsi o poprawę żołdu, wszyscy o folgę w nędzach upomnieli, a nad okrucieństwem Setników, zemścili się „. Nie ieden to Percenniusz, iako w obozie Pannońskim, trwożliwe, oglądających się na liczniejszy woyska żołdaków, podzegał umyśly, ale się bunt tyśiącem ust i głosów ozywał: „ w naszych, mówili, ręku są „ losy Rzymskie: naszym orężem Rzeczpospo-

(67) Gdzie teraz Elektor-|stwo Kolońskie.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ lita wzrost wzięła: od nas Cesarze (68) nacji, zwilka biorą.

XXXII. Przeszafzony Cecyna nieśmiał się opierać, bo go mnóstwo rozhukanych szaleńców odwagi pozbawiło. Porwali się naprzód, iak wściekli, z dobytymi kordami na Setników: ci byli zawsze żołnierskich rozruchów podzoga, i początkiem okrucieństwa. Tych rzuciwszy o ziemię kiimi walili, przystawując po sześćdziesiąt ludzi do każdego, aby zrównali liczbę Setnicką: a stłuczonych i poszarpanych albo za szance wyrzucali, albo w Renie topili. O Septymiusza, który do trybunału Cecyny uciekł, i u nóg jego bezpieczeństwa szukał, póty nalegali, aż go im na zabicie wydać musiał. Kassyusz Cherea, który się potym mordem Kaliguli wławił, młody ieszcz na ów czas i żwawy, gdy go zbrojna ofkoczyła gromada, żelazem sobie drogę do ucieczki otworzył. Nie dbano więcej ani na Trybunów, ani na Obożnych. Sami buntownicy wszystkie zastępowali powinności, zawodząc strażę, rozładzając warty, czyniąc wszystko, czego tylko obecna potrzeba wyciągała. Lecz przenikający głębiey żołnierskie duchy, to za nayspewniejszy znak frogiey a nieubłaganey zawieruchy mieli, że nierozsyp-

(68) Rzymianie dawali swym dzieciom swoim do tytułów wozdom nazwiska, iесли z nich który znaczny iaki kray dla R. P. zhołdował. Ztąd to poszło: Scypion Afrykański, Scypion Azyatycki, ztąd potym i Cesarze przydawali sobie lub

Germanicus, Britannicus, Scythicus, Gothicus, Parthicus &c. Tu żołnierze zbuntowani mówią o Germaniku synowcu Tyberiusza.

R.C.P.14
Z.R.767. ką, nie z namowy kilku, lecz czy się burzyć, czy milczeć mieli, z takim porządkiem i statkiem czynili, iakby ieden wszystkim przywodził.

XXXIII. Tym czasem Germanikowi, iakom wyżej powiedział, podatki w Galli nabierającemu doniesiono o śmierci Augusta. Miał on za sobą wnuczkę (69) iego Agryppinę, i liczne z niey potomstwo: sam urodzony z Druza, brata Tyberyusza, wnukiem był Liwii Augusty: atoli skryta babki i stryja nieważność tym frodzy go trapiła, że do niey sprawiedliwej nie dał przyczyny. Albowiem oycy iego dziwnie lud Rzymki kochał, mając w nim nadzieję przywrócenia dawney swobody, ieśliby kiedy na państwo wstąpił: która miłość i zaufanie równie na Germanika spływało. Jakoż był to pan ludzki, miły, grzeczny, otwarty, i wcale różny od dumney a niewybadaney natury Tyberyusza. Przydawały mu smutku niewieście zatargi i kłótnie między żoną a babką, która gdzie mogła doiałała macoszym żądłem Agryppinie: przytym sama Agryppina dzikość i umysł popędliwy, lubo w niey te narowy pocziwe życie, i nieśkazona ku małżonkowi miłość ugładzała.

XXXIV. Z tym wszystkim Germanik, im go bliżej najwyższego stopnia los pomyślny stawił, tym usilnieysze Tyberyuszowi dawał wierności dowody. Naprzód (70) Sekwanów

(69) Agryppina urodzona z *che Comté* naród Gallii Belgickiej, rzeką Ararem (la Saône) od Belgów oddzielony...
(70) Sekwanowie gdzie teraz Belgowie Mezt, Toul, Trewir.

R.C.P.14
Z.R.767. i Belgickie miasta do przysięgi zniewolił: potym uslyszawszy o rozruchach wojskowych śpiesznie do Niemiec pojechał. Wyszło mu na przeciw za obóz posępne żołnierstwo, z wlepieniami w ziemię oczema, iakby popełnionych zbrodni żałowało. Skoro w okopy wkroczył, poczęły się ozywać niesforne wrzaski: iedni go chwytając za ręce, wrzкомо dla pocałowania, wtykali do ust palce, aby bezzębne działła namacał: drudzy ukazowali skrzywione starością grzbiety. Lecz że się nieporządnie ku niemu zewsząd tłoczyli, kazał rozeyść się na kompanie, i pod roztoczonemi znakami stanąć, aby tym sposobem i lepiej go słyszeć, i sami rozeznanemi być mogli. Ledwo go usłuchali. Poczawszy zatym mowę od ufzanowania Augusta, ziechał do zwycięstw i tryumfów Tyberyusza, wynosząc naybardziej te dzieła, któremi się w Niemczech z owemi pułkami wślawił. Wychwalał Włoskich wojsk zgodę, Gallów wierność, wszystkich innych prowincyi spokojność i iednomysłność.

XXXV. Dotąd go spokojnie, albo tylko lekko pomrukiwając słuchali: lecz skoro buntu dotknął pytał: „ gdzież się zadziała skroć, mność żołnierska? gdzie ów staroświeckiej karności załczyt? gdzieście Setników, gdzie Trybunów wygnali? „ poczeli się wszyscy do naga rozbierać, pozostałe od ran bliżny, od smagania znaki z wyrzucaniem na oczy okrucieństwa, ukazować, i iuż pomieszany wrzaskiem na ździerstwa star-

R.C.P.14
Z.R.767.

fyzny, na szczupłość płacy, na twarde roboty ogulnie wołać, iuż w szczegulności narzekać na sypanie wałów, kopanie rowów, zwożenie żywności, drew, i co tylko czuyna zwierchność bądź dla potrzeby, bądź dla uyscia próżnowania w obozie wynaydować zwykła. Nayokropniey wrzeszczeli Weterani, którzy trzydziestoletnią i dalej służbę wyliczając, profili o litość nad starganym wiekiem, „aby im niedopuszczał ani w tychże „trudach umierać, ani uwolnionym ze służby ostateków życia w głodnym pokoju dokonywać. Znaleźli się i tacy, którzy się o uczynione przez Augusta zapisy dopominając pomyslnie Germanikowi czynili wróżki, i swoje mu pomoc, ieśliby chciał panować, chętnie obiecywali. Co on słyszając, iakby go buntownicza obleciała zaraza, skoczył z trybunału: lecz mu zastawili dobyte kordy, grożąc ieśliby się nie wrócił. Krzyknął Germanik „że woli „umrzeć, niżeli być krzywoprzysięzcą, i porwawszy u pafa żelazo, sztychem do pierśi go dził, że mu ledwo stojący podle wyniesioną rękę przez gwałt zatrzymali. Stojący w tłumie opodał, owfzem, co do wiary nie podobna, niektórzy bliżsi wybiegając z szyku pojedynkiem wołali „przebieł się przebieł, „: a nie iakiś żołdak imieniem Calusidius podawał miecz dobyte mówiąc „mój ostrzeżysz, „. Na tak okrutny a zgorżenia pełny postępek wzdrygnęli się sami szaleńcy, a tym czasem Germanika przyjaciele do namiotu porwali.

XLVI

R.C.P.14
Z.R.767.

XXXVI. Naradzano się tam, iakimby sposobem zabezpieczyć złemu, ponieważ gruchnęło, „ze buntownicy gotowali poselstwo do wyższego obozu, chcąc go pociągnąć do wspólnej sprawy: że umyślili wyciąć miasto Ubiów, „i zaprawione łupem ręce na dalsze w Gallii „rabunki i rozboie wysforować. „Przydawał trwogi świadomy rozruchu, i skoroby się tylko ufunęło wojsko od brzegu, gotowy do wpadnięcia w granice nieprzyjaciela: uzbraić sprzymierzeńców i lud posiłkowy na ukaranie buntowniczych pułków, zdawało się podżęgać domową woynę: surowość niebezpieczeństwem, łaskawość hańbą groziła: a tak i nie ustąpić, i na wszystko pozwolić, na równie szkodliwy cios Rzeczpospolitą narażało. Nakoniec zważywszy pilnie wszystkie z obu stron przyczyny, postanowiono napisać list imieniem Tyberyusza „że pozwala na „odprawę zupełną tych, którzy dwadzieścia „lat wysłużyli; a na uwolnienie szesnastuletnich od wszelkich robot, z samym tylko „obowiązkiem zostania przy chorągwi, i stawienia się w polu czasu potrzeby; że co „się tycze zapisów, te im we dwoje wypłacić obiecuie. „

XXXVII. Poczuł żołnierz zmyśloną na czas robotę, przeto nalegał o nieodwłoczne obietnic uiszczenie. Zaraz tedy poczęli Trybunowie odprawować Weteranów: pieniądze na zimowych leżach wyliczyć obiecywano. Lecz piąty i dwudziesty pierwszy nie wprzód

Tom I.

G

R.C.P. 14
Z.R. 767.

wyciągnęły, aż Germanik na tymże mieyscu, z własney szkatuły i składki przyjaciół, natrętom wypłacił. Cecyna wyszedł do Ubiów z pierwszym i dwudziestym pułkami, które obelżywym nader szykiem, wydarte ze (71) skarbu hetmańskiego pieniądze, między znakami i orłami prowadziły. Germanik pojechał do wyższego obozu, gdzie bez trudności drugi, trzymałty i szesnałty pułki do przysięgi nakłonił: czternałty niečo się opierał, lecz Cefarich żądze uprzędził, wolność i pieniądze ofiarując.

XXXVIII. To gdy się działo; ledwo się nie zaiął nowy pożar w kraiu (72) Chauków, gdzie Chorągiewni (73) buntowniczego woyska straż trzymali; gdyby go był Memius Obożny wcześniej nie przytłumił ukaraniem dwu wi-

(71) W obozach Rzymskich dwoiaki był skarb (*Fiscus*), albo, jak teraz nazywamy, kassa: jeden publiczny, z którego się żołtd wypłacał: drugi prywatny żołnierski przy kaźdey chorągwi, a ten się składał z połowy rozdawanych przez Hetmanów żołnierzom: pieniężnych darowizn (*largitio, donativum*) które starszyna odebrałty, składała do osobnego woru na ich prywatne potrzeby, aby się pieniądze od marnotrawców bez pożytku nie rozprażały. Tu nowa o skarbie żołnierskim.

(72) Chaukowie, naród Niemiecki, gdzie teraz Frizya.

(73) Liplysz o żołnierstwie Rzymskim rozumie przez Chorągiewnych (*Vexillarii*) tych

żołnierzy, którzy po 16 leciech uwolnieni od ciężkich robot, iakom mówił pod Roz: 17, z samym obowiązkiem stawienia się do boiu, czekali ieszcze zupełney odprawy przez lat 4 pod osobnemi chorągwiemi, które iuż nie były z liczby pułkowych, i tylko do pułku należały. Dla czego ich nazywano *Vexillarii Veterani*. Wolni oni byli wprawdzie od służby, ale ich, iako z tego mieysca Tacyta poznać, używano do różnych usług, na co się zawsze żalili. Świadkiem tego mowa buntownicza Percenniusza w Roz: 17 *Apud vexillum retentos alio vocabulo eosdem labores perferre.*

R.C.P. 14
Z.R. 767.

nowayców, z rozumnego bardziey domysłu, niżeli z mocy (74) urzędowej. Po chwili znówu tak się swawola wzmogła, że sam uciekać musiał; lecz i tam wytropiony, widząc że mu ucieczka nie wiele pomogła, w odwadze obrony szukał. Ofuknąwszy groźnemi słowy tych, co go ośtapili „ że w ofobie iego naywyżzey „ zwierzchności gwałt czynią „ wyrwał chorągiew, i wołając „ że będzie miał za zbiega „ ktokolwiek znaku odstąpi „ ruszył sam do Renu, i tak burzliwe, ale nic nie śmiejące czynić żołnierstwo na zimowe leże odprowadził.

XXXIX. Tym czasem wyprawieni od Senatu posłowie przybyli do Germanika, który iuż był do óltarza (75) Ubiów powrócił. Dwa tam pułki pierwszy i dwudziesty z uwolnionemi niedawno od służby Weteranami przy chorągwi zimowały. Trwożliwe a sumnieniem rozlukane umysły nowa wzburzyła boiaźń, iakoby przyśłani od Senatu posłowie to wszystko wywrócić mieli, cokolwiek się muszem na Germaniku wycisnęło. A iako pospolicie gmin szuka w niesnaku niewinney ofiary, na którą złość wywarł, poczęli narzekać na Munacyusza Planka, pierwszego posła, który niedawno był Konsulem, iakoby Senat z iego powodu takie przedsiębrał zamyśły. Więć

G ij

(74) Samey naywyżzey w woysku zwierzchności, iako to Legatom Cefarskim, którym August miecz przypasał, wolno było, za świadectwem Diona, śmiercią żołnierów karać.

(75) Ten óltarz, zdaniem

niektórych, postawiony na cześć Augusta, gdzie teraz Bonn, mieszkanie Elektora Kolońskiego, Drugi óltarz dla tegoż Augusta postawiono ieszcze za życia iego w Lyonie.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

więc w fame pierwoſpy poczęli ſię domagać chorągwi złożoney w domu Germanika, a wyſadziwſzy drzwi, i wywłókszy z łóżka Cezara, do wydania iey ſobie, grożąc śmiercią, przymuſili. Po tey robocie włócząc ſię po drogach, napadli na poſłów iadących do Germanika, z boiaźni wſzczętego rozruchu, i zelżywſzy ſłowami, mordować chcieli, mianowicie Planka, któremu fama doſtoyność uciekać zabraniała. Nie było innego w niebeſpieczeńſtwie ratunku, tylko ſię umknąć do obozu pierwſzego pułku, gdzie pochwyciſzy orła w famey (76) mieyſca ſwiątości ochrony ſzukał. Atoli nieſlychanym u ſamych nawet nieprzyiaciół przykładem, poſeł ludu Rzymskiego, w obozie oyczyſtym, zbroczyłby krwią ółtarze boſkie, gdyby go w oſtatnim razie Calpurnius chorąży orłowy (77) nie ratował. Ze ſwitem, gdy ſię wſzyſtkie złoczyſtwa ze ſwoiemi odkryły herſztami, przyzwał Germanik Planka, i kazawſzy mu z ſobą wſtąpić na trybunał, gromił oſtremi ſłowy wſciekłość buntowniczą, przypisuiąc ią bardziey dopuſzczeniu rozgniewanych bogów, niżeli żołnierzom: przekładał, z czym poſłowie przyiechali: uſkarżał ſię wymownie na zgwałcone prawa poſelſkie, na uczynioną niewinnemu Plankowi frogą krzywdę, a pułkowi zniewagę: i zoſtawił w zadumieniu bardziey, niżeli w ſpokoy-

(76) W obozach Rzymskich chorągwie, obrazy bogów, a po-
naypoważnieyſze było mieyſce tym i Cefarſkie chowano.
nazwane *Principia*, gdzie ſię (77) Po łacinie *Aquilifer*, co
odprawiały ſądy, gdzie orły, orła w pułku noſił.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

ności przytomne koło, odprawił poſłów pod ſtrażą iazdy (78) poſiłkowej.

XL. W tym zamieſzaniu winowali wſzyſcy Germanika „ że ſię nie udał do górnego „ woyska, gdzieby i karność i pomoc przeciw- „ ko buntownikom znalazł: że ſię zbyt mięk- „ kim pokazał w czynieniu zadość żołnierskiej „ woli: że ieſli ſam lekce ſobie ważył życie „ właſne, nie należało mu brzemienney żo- „ ny, drobnego ſynaczka, w poſrzedku tych „ ſzaleńców, a boſkich i ludzkich praw gwał- „ towników zoſtawiać, ale przynaymniey to „ dwóyko dziadowi i Rzeczypoſpolitey od- „ dać. „ Po długim ważeniu ſię, ſciſkaiąc z płaczem, a na ſpólnego ſyna, i zamknięty w żywocie płód zaklinaiąc, nakłonił nakoniec do wyjazdu niechcącą rozdziału żonę; która ſię oſwiadczała: „ że będąc dziedziczką krwi „ Auguſta, równie ze krwią odważny iego w „ niebeſpieczeńſtwach dziedziczyła umyſł. „ Poſtępował z płaczem niewieſci orszak, w poſrzedku hetmańska małżonka niedoroſłego ſyna piaſtuiąca, do koła we łzach przyiacielſkie żony, podróży towarzyszki, lecz nie mniey i te załoſne, które zoſtawały.

XLI. Ta ſmutna, kwitnącego niedawno w pomyſłney dobie pana, teraz w obozie właſnym, iako w dobytym mieſcie, odmienney fortuny poſtać, te ięczenia i lamenty przerażyły uſzy i oczy ſamego żołnierza. Wybiegali z pod namiotów pytaiąc ſię: „ co to za pla-

(78) Poſiłki (*Auxilia*) wojska przyſtawiane od ſprzymie-

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ czliwe głoſy, co za żałoba? widzieli nay-
szlachetnieyſze matrony bez ſtraży, Ceſar-
ſką małżonkę bez zwykłej tak wyſokiemu do-
ſtoieństwu okazałości, a to ieſzcze w obcym na-
rodzie przytułku ſzukaiącą. Wſtydzić ſię za-
tym i ubolewać poczęli, przywodząc na pa-
amięć Agryppę oycy, Auguſta dziada, Druza
ſwiekra, ſamey znakomitą płodność, nieſka-
żoną ku mężowi wiare, ſynaczka w obozie
urodzonego, w namiocie wychowanego, któ-
rego ſami Kaligulą (79) przezwali, iż go ro-
dzice, dla ziednania mu miłości woyska, często
w obuwiu żołnierskim wodzili. Naywiękſzą
atoli żalu była pobudką nienawiść ku Trewi-
rom. Rzucili ſię zatym do proźb: „ aby ſię
wróciła, ażeby z niemi zoſtała: iedni dro-
gę zaſtapili, drudzy pobiegli do Germanika,
który, iako był ſwieżym ieſzcze żalem i gnie-
wem rozjątrzony, tak do wkoło ſtoiących
mówić począł.

XLII. „ Nie rozumieycie, ażebym ia żo-
nę i ſyna moiego więcey, niżeli oycy i Rzecz-
poſpolitą kochał; lecz ociec w ſamym ma-
ieſtatu zaſzczycie, a państwo Rzymſkie w
innych woyskach obronę znaydą. Małżon-
kę i potomſtvo, których życie chętnie-
bym dla ſławy waſzey poſwięcił, oddalam
od ſzalonych: abyście, cóżkolwiek tu
ſzkaradnego zawzięty knuie umyſł, naroz-
laniu krwi moiey przetałi, a morderſtvo

(79) (*Caliga*) żołnierskie o-
bawie, ćwiekami podbite; zkad
proſtych żołdaków ſtarożytni pi-
ſarze nazywaią często *Caliga*

R.C.P. 14
Z.R. 767.

„ wnuka Auguſta i ſwiekry Tyberyuſza win-
nieyſzemi was nie uczyniło. Na iakież ſię
„ bowiem w tych dniach zuchwałſtvo waſze
„ nieodważyło bezprawia? iakim imieniem
„ mam nazwać tę drużynę, czy żołnierzami?
„ którzyście Ceſarſkiego ſyna ſzańcem i bronią
„ opafali: czy obywatelami? u których tak
„ wzgardzona Senatu powaga: którzyście
„ prawa narodów, prawa poſełskie, od ſamych
„ nawet nieprzyiacioł w poſzanowaniu mia-
„ ne, zdeptali? Juliuſz Cezar zbuntowane
„ woysko iednym ſłowem uſkromił, nazywa-
„ iąc (80) Kwirytami tych, co ſię z powin-
„ ności wyzuć chcieli. Auguſt wzrokiem i
„ twarzą przeraził Akcyiſkie pułki. Ja ſam,
„ krwi ich potomek, lubo im ieſzcze nieró-
„ wny, gdybym od Hiſzpańſkich lub Syryi-
„ ſkich żołnierzów takową odnioſł obelgę, za-
„ rzeczbym to dziwną i niegodną oſądził.
„ Cóż mam mówić o was, z których iedni
„ od Tyberyuſza ſpiſani, drudzy tylu poty-
„ czek towarzysz, tylekroć od niego udaro-
„ wani, tak piękną wodzowi waſzemu oka-
„ zuiecie wdzięczność? takąż ia oycu, ze
„ wſzytkich innych prowincyi weſole wie-
„ ſci odbieraiącemu ponioſę nowinę? że ſam

(80) Kwirytowie, w łaciń-
ſkim, toż ſamo znaczy, co Rzy-
mianie, ziomkowie, mieſzczan-
nie; ale Cezar uſzczypliwie to
powiedział, iakoby mówił: w
domach wam ſiedzieć, roli pil-
nować nie żołnierſtwa. Co
znać z wierſzow Lukana: *Di-*
ſcedite caſtris, tradite noſtra
viris ignavi ſigna Quirites. Przy-
daie Swetoniuſz: *ſed una voce,*
quā Quirites eos pro militibus
apellarat, tam facile circumegit
ac flexit, ut ei, ſe milites eſſe, re-
ſponderint. Obacz Diona, Plu-
tarcha.

R.C.P.14
Z.R.767.

„ tylko od niego zaciężny, sam zasłużony
„ żołnierz, ani się ieszczę odprawą, ani pie-
„ niędzmi nie nafycił: że się tu tylko mor-
„ duią Setnicy, wyrzucaią Trybuni, w oble-
„ żeniu trzymaia posłowie: że ia sam między
„ zawziętemi wyprószony żywot wiodę?

XLIII. „ Czemuście to żelazo, którem
„ w fercu chciał utopić, z rąk mi wydar-
„ li? O niebaczni przyjaciele! większą mi
„ ten miłość oświadczał, który miecz poda-
„ wał: poległbym, nie będąc przynajmniej
„ tyłu zbrodni wojska moiego świadkiem: o-
„ bralibyście wodza, któryby niezemfzco-
„ nego Germanika zostawił, ale Wara i trzech
„ z nim pułków klęski nigdy nie darował. Od-
„ wróćcie od nas tę zniewagę niebą, aby się
„ Belgowie, ofiaruiący pomoc, z tąd nie chlu-
„ bili, że ich potęgą Rzym wsparty, Niemiec-
„ kie narody pogromił. Twoia Auguście w nie-
„ śmiertelnym iuż kole pomieszczona dusza,
„ twoy, ukochany oycze Druzie, obraz, two-
„ ia u tych niegdyś współżołnierzów, iuż oto
„ żalem i chęcią sławy przeniknionych pamięć,
„ niechay zetrze tę hańbę, a ich gniewy na
„ zgubę nieprzyjacielską obróci. Wy zaś, z
„ których iuż twarzy czytam umysłów od-
„ mianę, ieśli Tyberyuszowi winne posłu-
„ fzeństwo okazać, ieśli Senatowi posłów,
„ ieśli mi żonę i syna wrócić chcecie, usta-
„ pcie od zarazy, wyłączcie buntowników:
„ będzie to słalym dowodem poprawy, a pe-
„ wnym zakładem przyszłej wierności wa-
„ zhey. „

XLIV

R.C.P.14
Z.R.767.

XLIV. Na te słowa poczęli prosić z po-
korą i wyznaniem słusznego straszenia: „ a
„ żeby winnych ukarał, zwiedzionym odpu-
„ ścił, i na nieprzyjaciela prowadził: żeby się
„ Agryppina wróciła, a wychowanek ich
„ Kaius Belgom się w zakład nie oddawał. „
Germanik powrot żony dla zimy i połogu na-
stępującego wymówiwszy, syna wrócić obie-
cał, ostatek ich samych zdaniu i woli zosta-
wuiąc. Rozbiegli się iak inni, a związawszy
co nayburzliwszych, ciągnęli przed Cetro-
niusza Legata pierwszego pułku, który
winowayców tym sposobem sądził i karał.
Stanęli w kole żołnierze z dobytymi miecz-
mi, a Trybun biorąc po iednemu więźniów,
ukazywał z wyższego mieysca. Jeśli go win-
nym uznali, natychmiast zepchnionego na łeb
płatano; a gmin pokrzykiwał, iakby się krwią
złoczyńską z występków oczyszczał. Nie-
przeszkadzał temu Germanik, bo się to bez
iego rozkazu działo; a iako okrucieństwo,
tak i nienawiść na nich samych padała. Za
tym przykładem posli Weterani, których
w krótcie wysłano (81) do Recyi, pod pozom-
rem załony prowincyi od nalegających (82)

Tom I.

H

(81) Recya kray Niemiecki
gdzie teraz Gryzonowie.

(82) Swewowie, według Ce-
zara, naród ze wszystkich Niem-
ców naywaleczniejszy. Degui-
gnes dowodzi, że Swewowie po-
izli od Hunnów nazwanych Szu-
i odłączywszy się od narodu
swego wkroczyli do Europy

pełnocney, zkąd po niejakim
czasie udali się ku południowi
pod imieniem Swewow, i opa-
nowali rozległe kraie leżące
między Elbą, Wisłą, Dunaiem
i Bałtyckim morzem. Za cza-
sów Augusta stracili Swewowie
pierwszą sławę: wiele narodów
od nich odpadło, i starożytne

R.C.P.14
Z.R. 767

Swewów, w rzeczy zaś famey dla oderwania ich od obozu, który był ieszcze z ognia nie opłonął, dla ostrości lekarstwa, i pamięci na świeżo popełnione zbrodnie. Potym Cezar uczyniłszy popis Setników, pytał się każdego o imię, oyczyzną, stopień, wiele lat służył, co chwalebne na wojnie uczynił, jakie nadgrody otrzymał? jeżeli zdaniem pułków i Trybunów za walecznego i poczciwego męża był uznany, zostawał przy urzędzie; jeśli mu zaś łakomstwo i okrucieństwo zarzucano, natychmiast go z rejestru wymazano.

XLV. Po ugaszonym buncie niemniejże ieszcze zostawało niebezpieczeństwo o mil sześćdziesiąt na miejscu nazwanym (83) *Stary oboz*, kędy dwa pułki, piąty i dwudziesty pierwszy zimowały. Byli to sami hercztowie powszechny swywoli, naywięcej złęgo nabroili; a trwając w zaciętym uporze, ani się karaniem kolegów ustraszyc, ani ich upamiętaniem od złości odwieść dali. Rozgniewany Germanik, łodzie i rynnstunek gotować, posiłki zbierać począł; chcąc Renem do nich ciągnąć, i bitwę uporczywym wydać, jeśli by się dobrowolnie poddać nie chcieli.

nazwisko odmieniło. Ci, którzy dawne imie nosili, mieszkali na ów czas po prawey stronie Renu, od Bazylei aż do uścia Menu rozciągając się ku wschodowi aż za Elbę. Zbici nieraz od Rzymian znowu się po różnych krajach Bohemii, Pannonii, Mezji i Gallii rozsykali. Nakoniec po długim

czasie Swetowowie Hermondurówie wróciwszy się na dawne siedliska około źrzodeł Dunaju, dali nazwisko kraioi temu Swewii, znaiomey teraz pod imieniem Szwabów. *Obacz Tacyta o Niemcach.*

(83) *Vetera* w Kliwii teraz *Santen*.

R.C.P.14
Z.R.767.

XLVI. Mocno się Rzym zatrwożył odgłosem rozruchów Niemieckich, niewiedząc zwłaszcza, na czym się pierwsze w Illiryku skończyły zamieszania. Szemrano na Tyberyusza: że gdy on z Senatu i ludu, ze wszelkiej władzy i mocy wyzutych, obłudną skromnością szyderstwa stroił, tym czasem woyska się po prowincjach buntowały. „ Same-
„ mu „ mówiono „ iechać należało, i całym
„ Maiestatu ogromem buntownikom się za-
„ stawić, nie synów młodych bez dojrzałej
„ ieszcze powagi wysyłać. Stępiaby za-
„ chwałość na samo weyrzenie pana, wielkie
„ doświadczenie, wszystkie kary i nadgrody
„ w samowładnych ręku mającego. Alboż to
„ sam August mógł tyle razy w szędziwym
„ wieku podróże do Niemiec odprawować;
„ a Tyberyusz mając lata i siły pracami iesz-
„ cze nie stargane, ma tylko w radzie zasia-
„ dać, i mowy Senatorów wyszydzać? do-
„ szyć się już obwarowała niewola w mieście:
„ niech myśli o zaspokoieniu żołnierskich u-
„ myśłów, aby i w pokoju nie wierzgały.

XLVII. Lekce ważył takowe szemrania nieporuszony Tyberyusz, postanowiwszy mocno nie odbiegać rządów sityru, aby swą nieprzytomnością i siebie, i Rzeczypospolitey na straconą niepuszczał. Różne go albowiem i liczne trapiły myśli: „ dwa woyska w iednym
„ czasie zbuntowane, Niemieckie większe,
„ Pannońskie bliższe: tamto Gallów potę-
„ gą wsparte dłużej się opierać, to rychley
H ij

„ do Włoch wtargnąć może : do którego
 „ się wprzód udać? aby żołnierstwo nie ma-
 „ iąc za obelgę, że ie pominięto, srożey się
 „ nie roziało. Ze toż samo i przez synów
 „ sprawi, bez ubliżenia Maiestatu, który zda-
 „ la iest szanowniejszy: że synom łatwiey się
 „ wymówić, łatwiey głowniejsze rzeczy do
 „ rozśadku oycowskiego odłożyć: a choćby
 „ się co przeciwko Druzowi, lub Germani-
 „ kowi wykroczyło, może ieszcze temu sam
 „ poradzić: trudne lekarstwo gdzie sama
 „ naywyższa zwierzchność w pogardę idzie.
 Z tym wszystkim udając, iakby wkrótce miał
 wyieżdżać, wyznaczył towarzyszków podró-
 ży, wozy pakować, flotę-sporządzać kazał:
 a zwlekając wyjazd dla różnych wymówek,
 iuż dla niesposobney pory, iuż dla zachodzą-
 cych spraw nagłych; naprzód baczeniejszych,
 potem gmin, naostatek dalsze prowincye o-
 szukał.

XLVIII. Tym czasem Germanik, lubo iuż
 ściągnał wojsko, i wszystkie do ukarania po-
 czynił gotowości, dając ieszcze czas bunto-
 wnikom do upamiętania się świeżym przykła-
 dem, napisał list do Cecyny ostrzegając: „że
 „ idzie z potężnym wojskiem, i że, ieśli go
 „ nie uprzedzą w ukaraniu winniejszych,
 „ wszystkich bez względu w pień wytnie. „
 Ten list Cecyna przed starszą, i cokol-
 wiek w obozie naywierniejszych było, taie-
 mnie przeczytawszy upomniał: „ aby się na
 „ tak iawne hańby i zguby niebezpieczeństwo
 „ nie narażali: że w pokoju iacno brak uczy-

R.C.P.14
 Z.R.767.

„ nie: w czasie wojny równie poczciwy i
 „ niecnota ginąć musi. „ Ci wyrozumiaw-
 „ szy z poufalszych, że znaczniejsza ieszcze
 „ część żołnierzków stoi w posłuszeństwie, obra-
 „ li czas z Legatem, którego znięcka nay-
 „ głowniejszym złośnikom i przywódcom na
 „ karki wsięć mieli. Za danym tedy znakiem
 „ wpadaia do namiotów, morduią zadumiałych:
 „ bo żaden nie wiedział, krom tych co siekli, na
 „ kim się tarzeźba zacząć, na kim skończyć miała.

XLIX. W tyłu domowych turniejach, któ-
 re starożytne widziały wieki, nie zdarzył się ie-
 „ szcze podobny przykład. Nie wstępny bo-
 „ iem, nie z przeciwnych sobie wyciągnawszy
 „ obozów bratnie zwarły się szeregi; ale ci sa-
 „ mi, których za dnia spólna karmiła misa, a
 „ noc w iednym spoczywających trzymała na-
 „ miocie, porwali się z łózek, i wzajemnych na
 „ się dobyli szablic: powstaie wrzask okropny:
 „ czuć że boli, nie widać kto biie: wszystko
 „ się na oślepie dzieie: wielu niewinnych poległo,
 „ gdy i złoćyńcy, poznawszy oco idzie, do kor-
 „ dów się na obronę rzucili. Patrzała na to
 „ przez spary starszyna, zostawiając wolność
 „ rozboiu, pòki się gmin rozbestwiony zemstą
 „ i krwią nie nasycił. Nadiechał wkrótce do o-
 „ bozu Germanik, gdzie płacząc rzewnie nad
 „ pobitemi, a ukaranie tak srogie „ nie lekar-
 „ „ stwem, lecz klęską „ nazywając, ciała spa-
 „ „ lić kazał. Nie ostygłe ieszcze ze srogości ser-
 „ ca napadła chęć iść na nieprzyiaciela, i zbro-
 „ dnie krwią oczyścić: iakby gniewne pomor-
 „ dowanych współbraci cienie, nie inną się ofia-

R.C.P.14
 Z.R.767.

R.C.P.14
Z.R.767.

ra, tylko zadanemi w niezbożne pierfi (84) uczciwemi ranami przebłagać chciały. Z tey ochoty korzystając Cezar, rzuciwszy most na rzece, przeprawił dwanaście tysięcy pułkowych, dwadzieścia sześć rot sprzymierzeńców, i ośm tysięcy jazdy, które się podczas buntu w przykładney skromności zachowały.

L. Niemcy na ów czas, ubeśpieczeni już zaniechaniem wojskowych robót z okoliczności żałoby po Auguście, już zaszlemi rozruchami, wesoło w bliskości obozowali. Rzymianie przebywszy śpiesznie las (85) Cezyński z poczętym od Tyberyusza (86) wałem granicznym, założyli podle niego oboz, mając czoło i tył szansem; boki obrębem opatrzone. Z tamtąd ciągnąc przez ciemne puszcze złożyli radę, którą się drogą puścić mieli, czy krótszą i zwyczajną, czyli dłuższą i nietorwną, a przeto nieprzyjacielowi mniej spodziewaną. Obrawszy dłuższą, czyniono wszelką gotowość, ponieważ śpiegowie donieśli, że Niemcy noc następującą na bankietach i igrzyzkach przepędzić mieli. Naprzód wysłany Cecyna z lekczym ludem, dla uprzątnienia zawad leśnych: za nim w niedalekiej od-

(84) U Rzymian z tytuł odnieść ranę, było zniewagą i znakiem tchorzołstwa.

(85) Teraz *Heserwaldt* w Kłiwii przy miasteczku *Inflakam*. Lipyusz zamiast Cezia kładzie Hefiał, co się z imieniem Niemieckim bardziej zgadza: bo Niemcy Marsa Bożka nazy-

wali Hefus, i bożkom swoim lasy poświęcali.

(86) Granice państwa Rzymskiego były góry, rzeki, mury wystawione, albo wały sypane, przy których budowano zamki, i żołnierzami je osadzono, dla wstrzymania barbarzyńskich najeżdżów.

R.C.P.14
Z.R.767.

ległości pułki ciągnęły. Pomogła do pośpiechu iasna poświata, że przyśzedzły do siedlisk Marsów, (87) oblegli je nakoło. Leżało co żywo opiewszy się, po łózkach, przy stołach, bez żadney trwogi, straży, porządku, i czuyności, iakby w pośród pokoju; jeśli się tylko w zakurzonych trunkiem mózgach gnuśne opilstwo pokojem nazwać może.

LI. Germanik, ażeby w kraiu nieprzyjacielskim większą uczynił szkodę, rozdzieliwszy na czworo ochocze pułki, ogniem i mieczem na mil pięćdziesiąt wszerez wszystko spustoszył, bez względu na płeć, na wiek, na święte i świeckie rzeczy. Sławny ów u tyłu narodów kościół *Tanfany* (88) do gruntu rozwalono: Niemców częścią napółspiających, częścią bez bronných, bez straty swoich, wybito. Tą klęską porużeni (89) Brukterowie,

(87) Naród Niemiecki niegdys z Sykambrami od pułnocy graniczący, teraz część Xięstwa Westfalskiego, Hrabstwo Marck.

(88) *Tanfana* Bożek Niemiecki, którego imię tłumacze wywodzą od słowa Niemieckiego *tan* albo *than*, iodła, i *fahna* albo *fan* słowa Gototeutońskiego, znaczącego pan, iakoby *Pan jodłowy*. To tłumaczenie zda się zgadzać z obyczajami Niemców starożytnych, którzy bogom swoim kościoły rzadko stawiali, za świadectwem Tacyta w księdze o Niemcach, ale im gaie i lasy poświęcali. *Ca-*

deos, neque in ullam humani oris speciem assimilare ex magnitudine caelestium arbitrantur. Lucos ac nemora consecrant, deorumque nominibus appellant secretum illud, quod solis reverentia vident. Ten kościół według Kluweryusza był w Westfalii między rzekami Ems i Lippe, w lesie jodłowym, którego drzewa Niemiecki kray, dziki na ów czas i nie bardzo osiadły miał podostatku. U Rzymian, iako świadczy Plinius, był Jowisz bukowy (*Faginalis*) od gaju, w którym miał kościół, tak nazwany.

(89) Uzypetowie mieszkali w Xięstwie Kłiwii, i części Bi-

R.C.P.14
Z.R.767.

Tubanci, Uzypetowie, uczynili zafadzkę wle-
sie, którądy miało woysko powracać. Lecz
Cezar ostrzeżony o zdradzie, ciągnął w po-
rządki i do boju gotowy. Pierwszą sraż trzy-
mała część iazdy z posiłkowym ludem; na-
stępował pułk pierwszy, zanim wozy, mając
na lewym boku pułk dwudziesty pierwszy, a
na prawym piąty: naostatku szła reszta po-
siłkowych, wzmocniona pułkiem dwudziestym.
Niemcy czekając w kroku, póki woysko na-
sze dobrze własnie wkroczyło, wypadli zna-
gła; i to na czoło, to na skrzydła lekko na-
tarfzy, całą potęgę na ostatnią sraż wywar-
li. Postrzeższy Germanik, że lekki żołnierz,
niemogąc wytrzymać gęstej Niemców nawa-
le, mieżać się i pierzchać począł, ruszył ko-
nia do dwunastego pułku wołając: „ Teraz
„ czas zetrzeć buntowniczą plamę, teraz mę-
„ żnie stanąć, a hańbę w sławę zamienić. „
Otrzeźwieni głosem hetmańskim rzucili się
żwawo; a iednym pędem złamawszy nieprzy-
iaciela, i na otwarte go pole wyparszy siekli;
gdy tym czasem pierwsza sraż wybiwszy się
z lasu oboz zakładała. Reszta drogi spokoynie
się odprawiła: a wesoly z wygraney, i na
przyzbie niepamiętny żołnierz poszedł na zi-
mowe stanowiska.

LII. Te z Niemiec nowiny napełniły
radością i fraunkiem Tyberyusza. Cieszył
się

skupstwa Munster. Brukterow- i Elektorstwo Trewirskie. Tu-
wie więksi i mniejsi, gdzie te- bantowie, gdzie teraz Geldrya,
raz Xięstwo Berg, Weterawia Zutphen, Oberyffel.

R.C.P.14
Z.R.767.

się z potłumienia buntu, lecz go trapiła wo-
ienna Germanika sława, i że skwapliwym na-
der pieniędzy szafunkiem, i uwolnieniem od
służby, żołnierskie sobie umyślił pozyskiwać.
Przełożył to iednak Senatowi, i wiele na po-
chwałę odwagi i zacnych dzieł synowca mó-
wił, w wytworniejszych na pozor, niżeli z
gruntu uprzejmego ferca pochodzących sło-
wach: Druza i uspokojenie rozruchów Illi-
ryjskich krócey chwalił, ale szczerzey i u-
przejmiej, pozwalając wszystko woyskom
Pannońskim, cokolwiek Germanik dla Niem-
ców uczynił.

LIII. Tegoż roku zeszła ze świata Julia,
którą był dawniej August oiec za niewstydy
na wyspie (90) Pandataria, a potym w Regium,
nad ciąsniną Sycylijskiego morza osadził. Zy-
ła w małżeństwie z Tyberyuszem, lecz póki
synowie iey Kaius i Lucius (91) kwitnęli,
pogardzała nimi jako nierównym. Co mu po-
dobno naytaiemniejszym było powodem, że
się do Rodu schronił. Wstąpiwszy na pań-
stwo, bezecną tułaczkę, a po zamordowaniu
Agryppy ze wszelkiej już nadziei wyzuta, gło-
dem i nędzą zamorzył, rozumiejąc: że sama
odległość mieysca, (92) i dawność wygnania
okrucieństwo ukryje. Z teyże przyczyny zgi-
nął Sempronius Grachus, człowiek szlachetnie

Tom I.

I

(90) Wyśpa morza szrodzie-
mnego, na wybrzeżu Puteo-
lańskim, niedaleko Palmarij i
Poncyi, teraz wyspa S. Maryi.
ku Sycylijskiego, teraz *Rhaggio*.
(91) Obacz wyżej pod Roz-
działem 3.
(92) Od lat dwudziestu na
Regium, niedaleko przesmy-
wygnaniu była.

R.C.P. 14
Z.R. 767.

urodzony, pięknego dowcipu i gładkiej na złe wymowy. Ten za życia ieszcze Agryppy niegodziwe z Julią miał porozumienie: ani się te fochy ze śmiercią męża skończyły; bo zacięty cudzołożnik, bałamucąc i potym kobietę, upor iey i nienawiść przeciwko Tyberyuszowi plotkami podżegał. Powiadaia, że on był pifarzem listu owego, w którym się Julia przed oycem srodze na Tyberyusza żaliła: odesłany zatym do Cercyny (93) wyłpu Afryckiego morza, czternaście lat na wygnaniu przemieszkał. Tam gdy go wyłłani na zabicie żołnierze zastali na wzgórku brzeźnym smutnych czekającego łosów, prosił o krótką zwłokę, ażeby Alliaryi małżonce ostateczną wolą przez list mógł oznaymić. Co uczyniwszy, nadstawił sżyi, pokazuiąc odważnym zgonem, że był nieodrodnym dziedzicem Sempronich imienia, które rozpustnym życiem zelżył. Niektórzy mówią, że ci żołnierze, nie z Rzymu, ale od Asprena Prokonsula posłani byli, z rozkazu Tyberyusza, mniemającego że się to zabóystwo na Asprena zwalić miało, w czym się omylił.

LIV. W tymże roku, ustanowione nowe obrzędy ku czci Augusta, z przydaniem kapłanów, na wzór owych, których Tacyusz dla utrzymania Religii Sabińskiej ustanowił, i Tacyuszami nazwał. Wybrano łosem dwudziestu i jednego z naycelnieyszych osób, a na dopełnienie liczby, przyłączono Tyberyu-

(93) Teraz Querquena albo Charshana Kerkeni.

sza, Druza, Klaudyusza i Germanika. Igrzyśko Augustowe (94) pomieszal wszczęty, pierwszy raz na ów czas, rozruch, z przyczyny zwady kuglarzów. Pozwolił na nie August, iuż to na proźbę Mecenasą, który się (95) w Batyllu mocno rozkochał, iuż że sam nie stronił od rozrywek, chcąc się gminowi uczęszczaniem na miłe mu widowiska przypodobać. Inny był u Tyberyusza tryb obyczajów: lecz nie śmiał ieszcze wychowane przez tyle lat w pieśczotach pospólstwo, w surowszego życia ryzę wprawować.

LV. Za Konsulatu Druza Cezara i Kaia Norbana, uchwalono dla Germanika tryumf, lubo się ieszcze woyna z Niemcami nie skończyła. Gotował się na nie potężnie, myśląc w lecie rozpocząć; musiał atoli w pierwiastkach wiosny nagłą uczynić wycieczkę, dla nadziei podbicia zwaśnionych Kattów, (96) z których iedni Arminiuszowi, drudzy Segestowi sprzyiali, obu dobrze znaiomym Rzymowi, wiernością lub zdradą. Arminiusz nie przestawał burzyć Niemców: Segestes ostrzegał zawżse o tlejącym ogniu, mianowicie zaś pod czas ostatniej biesiady, nim się zdrada odkryła, radził Warowi: „ ażeby i sobie, i Ar-

I ij

(94) Na którym skakali kuglarze dla rozrywki ludu. Swidas powiada, że sam August do igrzysko wynalazł. fale i z uwagą wołował. Naywięcey piechoty do boiu stawił. Posiadał niegdyś te kraie, gdzie teraz Schavenbourg, część Brunświku, część Turynгии, Mansfeld, Waldek, część Hef-
fyi.(95) Sługa Mecenasą, kuglarz. Niemców, bo nie tylko mężnie,

(96) Narod naybitnieyszy z

R.C.P. 15
Z.R. 768.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

„ miniuszowi, i innym celniejszym Niemcom
„ wartę przydał: że gmin postradawszy her-
„ sztów, na nic się nie odważy; a tym cza-
„ sem będzie można winowayców od niewin-
„ nych rozeznac. „ Lecz Warus doli swey
losem, a siłą Arminiusza zgębiony poległ.
Segestes, lubo idąc za powłzechną narodu
chęcią, w tę się wojnę wplątał, nie przestał
Arminiusza nienawidzić, mając nań krom tego
ofobistą urazę, że mu uwiozł córkę, drugiemu w
małżeństwo obiecaną. A tak krewne zwią-
zki, które sferne ferca iak naysciśley z sobą
łączyć zwykły, froższych między zważnionem-
ni zatargow i nienawiści były podżogą.

LVI. Oddał zatym Germanik Cecynie
cztery pułki, z pięcią tyśiącami posiłkowych,
i z zaciężnym na prętce z tey strony Renu lu-
dem: fobie tyleż pułkow i wedwónafob sprzy-
mierzeńcow zostawił: a opatrzywszy zam-
kiem górę (97) *Taurus* na zwaliskach oycow-
skiej budowy, sam z wyborem woyska ru-
szył na Kattow, zostawując Aproniego do
naprawy dróg i stawienia mostów. Bo lubo
dla upałów irzek wyschłych (co w tym kra-
iu rzadko się zdarza) śpiesznie i bez zawady
mógł ciągnąć; obawiał się atoli, aby za po-
wrotem wezbrane deszczami wody trudności
mu nie sprawiły. Tak zaś niespodzianie wpadł
do Kattów, że co tylko mógł wieku i płci nie-
dołężney zachwycić, wżyskich częścią wy-
ciął, częścią w niewolą zabrał. Młodzież prze-

(97) Niedaleko Moguncyi, | teraz *Heyrich* albo *die Hoche*.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

bywszy w pław rzekę (98) Adranę, przeskła-
dzała Rzymianom budować mostów; lecz ode-
gnana biciem z kufz (99) i ręczney strzelby,
po próżnych umowy żądaniach, częścią się
poddada, częścią odbiegając wsi i domów, po
lasach się i pustyniach rozpierzchnęła. Ger-
manik spaliwszy (100) *Mattium* stołeczne na-
rodu miasto, i spuściwszy okolice, wrócił
się spokojnie do Renu: ani mu śmiał nieprzy-
iaciel z tyłu doskwierać, co pospolicie czynił,
ile razy, zmyślając trwożę, ucieczką zdradę
pokrywał. Chcieli (101) Cheruskowie dopo-
móc Kattom, lecz ich odstraszył Cecyna,
tam i owdzie pogrom woieny nosząc: Mar-
fów także, którzy mu raz stanęli w kroku,
szczęśliwą potyczką uskromił.

LVII. W krótcie potym przybyli posło-
wie, prosząc o pomoc dla Segesta obłązone-
go od swoich Niemców, którzy Arminiuszowi
barzief ufali, iż wojnę radził. Bo u barbarzyń-
ców im kto więkzszy zuchwalec, tym znako-
mitszą znajduie, zwłaszcza kiedy się kray za-
burzy, wiarę i powagę. Przyłączył Segest
do posłów syna Segimunda, lubo się naprzód
młodzieniec obawiał; że tego roku, kiedy
Niemcy bunt podnieśli, uczyniony kapłanem u

(98) Teraz *Edsr*, w Hrab-
stwie *Waldek*.

(99) Kufze, po Polsku toż sa-
mo co maszyny do ciskania ka-
mieni, grotów i innych poci-
sków. *Strzelba* po naszymu nie
tylko znaczy rufznice, albo o-
ręż ognisty; ale iuki, dzidy,
dardy, i inną broń pociskową.

(100) Teraz *Marpurg* mia-
sto *Hassii*.

(101) Cheruskowie mieszka-
li między Wezerem i Elbą, gdzie
teraz *Altmark*, *Brunswig*, część
Marchii *Brandeburskiej*.

R.C.P.15
Z.R.768.

óltarza Ubiów, (102) zerwawszy z głowy święcone (103) zawicie, do swoich uciekł. Upewniony jednak o łaskawości Rzymian, przyjął oycowkie poselstwo, i mile przyjęty, odeśnany był ze strażą na drugą stronę Renu. Germanik sądząc to za rzecz nie małej wagi, powrócił z wojskiem, i zbiwszy oblężenców, oswobodził Segesta z wielką krewnych i przyjaciół liczbą. Znajdowały się tam szlachetne niewiasty z żoną Arminiusza, która męża raczej, niżeli oycowkim tchnąc umysłem, ani lzy ukanęła, ani prosiła o litość; lecz ściśnawszy rękoma łono, stała iak wryta, z wlepionemi oczema na płód w żywocie zamknięty. Znalezione też rozmaite zdobycze, która po klęsce Wara między żołnierstwo rozdzielona, teraz z nim wespół Germanikowi się dostała. Wyzedł nakoniec sam ogromny Segestes, i zasłany w szczerey zawsze ku nam przyjaźni, w ten sposób mówić począł.

LVIII. „ Nie pierwszy to, stateczney ku narodowi waszemu wierności, dowód przychodzi mi dawać. Od tego czasu, kiedy mię August w poczet Rzymian policzył, przyjaźni i nieprzyjaźni moich samo dobro wasze było prawidłem. Jeżeli do pokoju nakłaniał, czyniłem to nie przez niechęć ku oyczyźnie moiey, wiedząc dobrze, że zdrajcy tym nawet są obmierzli, których sobie chcą obowiązać; lecz że szczęście

(102) Obacz wyżej pod Ro-
działem 39.

(103) (*Vitta*) Infuła, biret,
czapka księża.

R.C.P.15
Z.R.768.

„ wasze zdawało mi się od naszego być nie
„ rozdzielnym. Z tego powodu Arminiusza,
„ porywcę mey córki, gwałciciela przymie-
„ rzów, przed Warem, wodzem na ów czas, o-
„ skarżyłem. Nie mogąc się doczekać sprawie-
„ dliwości, dla słabey u gnuśnego sądu niesfil-
„ nych praw pomocy, prosiłem, ażeby i mnie,
„ i Arminiuszowi, i wszystkim spisku społecz-
„ lecznikom straż przydał. Swiadkiem jest
„ tego noc owa, bodayby dla mnie raczej
„ ostateczna! której załosne skutki oplaki-
„ wać mi bardziej, niżeli się z onych uspra-
„ wiedliwić należy. Dostyc na tym, że i
„ Arminiusza w kaydany okuła, i sam od ie-
„ go strony włożone wytrzymał. Teraz, skoro
„ mi się tylko podała sposobność widzenia
„ ciebie, powracam chętnie do dawney przy-
„ jaźni, i pokoiu pragnę: nie dla nadziei na-
„ grody iakiey, lecz żebym się z winy oczy-
„ ścił, i naród mój z wami pojednał, jeśli
„ się sam upamiętać raczej, niżeli ginąć wo-
„ li. Przepraszam cię za młodość i błąd fy-
„ na moiego: o córce rzetelnie wyznaię, że
„ tu nie z dobrej woli przyszła, twojemu
„ rozsądkowi zostawuiąc, jeśli to więcej ma
„ wazyć, że z Arminiusza poczęła, czy że
„ się ze mnie urodziła. „ Odpowiedział Ger-
„ manik łaskawie, i obiecawszy potomstwu i
„ krewnym bezpieczeństwo, a iemu samemu
„ siedlisko *Vetera* w prowincyi Rzeczypospolitey,
„ odprowadził wojsko, gdzie go żołnierze z wo-
„ li Tyberyusza *Imperatorem* okrzyknęli. Ar-
„ miniusza żona powiła syna; który wychowa-

R.C.P.15
Z.R.768.

ny w Rawennie, iakowym szczęścia igrzyskom był potym na celu, na swoim mieyscu powiemy.

LIX. Usłyszawszy Niemcy o poddaniu się Segesta i łaskawym onego przyięciu, iako kto sobie wojny lub pokoju życzył, cieszyli się z tąd lub smucili. Srożył się naybardziej Arminiusz, w którym, prócz wrodzoney dumy, podlegała gniewy zabrana żona, i poddane niewoli brzemie. Latał po Cheruskach, burząc do bronii na Segesta i Cezara, rzucając uszczypliwe zarty: „piękny to ociec, waleczny
 „Hetman, bitne wojsko, którym tyle po-
 „tęgi potrzeba było do wzięcia iedney ko-
 „bieciny! Jam trzech Legatów zabił, trzy
 „pułki wyciął, nie zdradą, ani z brzemien-
 „nemi niewiastami, ale się z ludem zbroy-
 „nym, i w otwartym polu potykając. Wi-
 „dzieć dotąd ieszcze zawieszona na ofiarę
 „oyczytym bogom w gajach Niemieckich
 „znaki Rzymskie. Niechay Segestes miez-
 „ka w zwyciężonym kraiu, niechay synowi
 „przywraca kapłaństwo: nie usprawiedliwi
 „go to przed narodem, że między Renem i
 „Elbą z iego się winy (104) pęki, siekiery, i
 „togi nieprzyjazne pokazały. Są ieszcze na-
 „rody, którym nieznaomość Rzymkiego
 „panowania nie dała skołztować ani frogości,
 „ani

(104) Siekiery pękami otoczone, (*fascas*) znak urzędników Rzymskich, Konfulów, Pretorów. &c. *Toga* suknia długa, której używano w czasie po-

koju, iako (*Sagum*) dołomanu, kusley sukni pod czas wojny. Tu się wszystko bierze za Rzymianów, iakbym powiedział *kontusze szablice* za Polaków.

R.C.P.15
Z.R.768.

„ani łakomstwa; a jeśliśmy zrzucili z siebie to
 „iarzmo, jeśli od nas z niczym odziedł ów
 „miedzy bogi policzony August, ów wybra-
 „ny Tyberyusz; nie masz się czego obawiać
 „nieumiejętnego młodzika z buntowniczym
 „wojskiem. Jeśli tedy oyczyzna i rodzice,
 „jeśli dawne swobody miłsze wam nad no-
 „wych panów i obce siedliska; idźcie raczey
 „za Arminiuszem, obrońcą sławy i wolności,
 „n żeli za Segestem, fromotney niewoli prze-
 „wodnikiem. „

LX. Temi słowy nie tylko Cherusków z pogranicznymi narody, ale Ingwiomera stryia, wielkicy u Rzymian powagi, na swą stronę przeciagnął. Cezar obawiając się, aby nań razem cały woienny nie upadł ogrom; kazał Cecynie z dwoma pułkami ciągnąć przez kray Brukterów ku rzece (105) Amizyi, dla rozerwania sił nieprzyjacielskich: Pedona z iazdą na granice (106) Fryzów wysłał: a sam wladziwszy na łodzie cztery pułki, popłynął ieziorami, tak że się razem wszystkie wojska u pomienioney rzeki zgromadziły. (107) Chauków, obiecuiących posilki, do służby przyięto: Brukterów, którzy własne dzierzawy palili, wysłany z lekkim ludem Stertinius poraziwszy, znalazł miedzy łupami orła, który

Tom I.

K

(105) Teraz *Ems*.
 (106) Fryzowie, gdzie teraz część połnocna hrabstwa Hollandyi, Estfryzia i Groninga.
 (107) Chaukowie, naród Niemiecki nad Oceanem, dzieli się

na większych i mniejszych; więksi miedzy Ems i Wezer, gdzie teraz Einbden, Oldemburg; mnieysi miedzy Elbą i Wezer, gdzie teraz Bremen.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

się po klęsce Wara Niemcom dostał. Ciągnął potym Germanik w głąb kraiu Brukterów, pustosząc wszystko, cokolwiek się między Lippą i Amizją rzekami rozciąga, nie daleko lasu (108) Teutoburskiego, gdzie, iak powiadano, zwłoki Wara i pobitych z nim pułków nie pogrzebione leżały.

LXI. Wzięła go zatym żądza uczcić ostateczną przyługą wodza i żołnierzów: czego pragnęło całe wojsko, rozrzewnione stratą krewnych i przyjaciół, a losem wojen, i do li ludzkiej nieszczęśliwością. Szedł przodem Cecyna, dla wybadania leśnych tajników, stawienia mostów, sypania grobel na oparyskach i trudnych do przebycia miejscach: za nim ciągnęły pułki przez okropne pufzcze, oczom i pamięci obrzydłe. Naprzód się ukazał pierwszy obóz Wara, z którego rozmiaru i obwołu znać było, że się w nim trzy pułki mieściły: daley stał napół rozwalony szaniec z niegłębokim rowem, gdzie się podobno reszta niedobitków osypawszy, broniła: w posródku pola białeły zbutwiałe kości, albo rozsypaną, gdy uciekających pojedynkiem bito, albo w kupach, gdy się społem odcinając, ieden na drugim padali: podle leżały ułomki skruszoney broni, i końskie gnaty: stały do

(108) Las Teutoburski, niegdys w kraiu Cherusków, poczyna się nie daleko źrzodeł Lippy. Przegrał Warus nie daleko miasteczka *Horn* między Lemgow i Paderborn. Cze-

go dowodem las, dotychczas nazwany *Teutberg*, i pole *Winfeld*, znaczące w Niemieckim języku plac zwycięstwa. Obacz Kluweryusza.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

pników przybite głowy, a w bliskich krzakach barbarzyńskie ołtarze, przy których Trybunów i przednich Setników porznięto. Ci, którzy z placu pod czas potyczki, lub z kaydan po klęsce ufzli, ukazywali dowodnie: „kędy polegli Legatowie, gdzie wydarte orły, gdzie Warus pierwszą ranę odebrał, gdzie się sam nieszczęsną ręką dobił: z którego miejsca mówił do swoich Arminiusz, wiele szubienic dla poimańców wystawić, wiele (109) dołów wykopać rozkazał, i iako się zuchwale z chorągwi i orłów Rzymskich natrząsał. „

LXII. Przeto Rzymianie, którzy w lat sześć dopiero po owej klęsce na boiowisko przyśli, niemogąc rozeznac swoich od obcych, wszystkich pospołu kości za krewnych i powinowatych grzebli, z tym większym żalem i gniewem na nieprzyjaciela. Pierwszą ziemią skibę na mogiłę położył sam Germanik, oświadczając zmarłym ostateczną miłość, a żał powszechny z przytomnym wojskiem rozdzielając. Nie pochwalił mu tego Tyberyusz, czy to przez nienawiść, wszystkie synowca postępkę na złe obracając: czy że rozumiał, iż żołnierz okropnym niepogrzebionych ciał widokiem napoiony, opieszalszym miał zostać, i trwożliwszym do potrzeby. Przydał i to: „że iako Imperator, (110) starożytnym Au-

K ij

(109) Arminiusz poimańców karał zwyczajem Rzymian, którzy skazanych na gardło żołnierzów w dotach stawiali, aby w nich i śmierć razem i grób znaleźli. Obacz *Tacyta Księgę 15 67*.
(110) Dla powagi i święto-

„gura urzędem zaszczycony, nie powinien się być żałobnych obrzędów tykać.”

R.C.P.15
Z.R.768.

LXIII. Lecz Germanik ścigając uchodzącego Arminiusza, skoro się podała sposobność, kazał natrzeć iazdzie, i z pola, na którym stanął nieprzyjaciel, spędzać. Arminiusz zgromadziwszy swoich, udawał się ku lasom: z kąd nagle zwróciwszy cugle, dał znak tym, których w gęstwinie na zasadkach ukrył. Strwożona iazda niespodzianym świeżego ludu widokiem, wpadła uciekając na idące posiłki; i frozey ieszcze nowym tłumem pomieszana, wleciałaby zapewne na świadome Niemcom topieliska, gdyby się był Cezar z pułkami nie załtawał. Z tą nadzieją dla naszych, trwoga dla nieprzyjaciół; i tak obie strony z równym się szczęściem rozeszły. Z tamtąd odprowadziwszy wojsko do Amizyi, sam, jako pierwszy, statkami z piechotą popłynął: iazdzie brzegami Oceanu ciągnąć kazał: a Cecynie, który swoją część prowadził, zalecił; ażeby chociaż świadomy drogi, co nayrychley (III) długie mofty przebywał. Jest to ciałne przejście między rozległemi bagniskami, gdzie niegdys Domiciusz groblą usypał: resztę zaległy

ści urzędu swego. Nie tylko zaś Angurom, lecz ani Arcykapłanom, ani prostemu duchowniństwu godziło się bawić żałobnymi obrzędkami, co się pokazuje z postępu Augusta i Tyberyusza, którzy za załobną mowę pogrzebowe mieli.

Obacz Plutarcha o Sylli.

(III) Te mofty, albo raczej groble, od rzeki *Sala*, między straszniemi bagniskami przez *Lankvoorde*, *Lichtvoorde*, *Amsfen*, *Koevoorde* prowadził niegdys Luciusz Domicy, Nerona Cezara ociec, jako dowodzi Altiny w Księdze *Notitia Germanica*.

bagna i frogie ligawice, pełne niebezpiecznych strumieni, a do koła las zwolna pochodziły, który Arminiusz swoimi osadził, uprzedziwszy manowcami wojsko nasze, tłumokami i bronią obarczone. Cecyna długo się wając, iakimby sposobem i zepsute dawnością mofty naprawiać, i razem nieprzyjacielowi mógł dawać odpór, postanowił założyć tam obóz, aby iedni robotę, drudzy bitwę zaczynali.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXIV. W tym wysforowawszy się z lasów barbarzyńska zgraja, poczęła się gwałtem przedzierać przez strażę, i natarczywym zewsząd przyskokiem doskwierając, chciała się koniecznie do robotników przebić. Powstaie okropny cieślów i żołnierzy hałas: nic się Rzymianom nie szykuie: bo na trzęsawiskach i grząskich kałużach, ani krzepko stopy postawić, ani kroku pomknąć, ani rohatyną złożyć mogli, stoiąc w wodzie bronią i kirysiami obciążeni. Przeciwnie Cheruskowie, chłopci rośli, i zwozić bitwy na bagnach przyuczeni, zdala naszych donośnemi włóczniami wybierali. Noc nadchodząca ratowała upracowane żołnierstwo od ostatniey zguby. Lecz Niemcy, nie zasypiając w pomyslny dobie, zwrócili na obóz wszystkie strumienie, i le ich z przyległych spadało pagórków; że po zalaniu ziemi, i zepfuciu dzienney roboty, nowa przybyła praca. Nie ustraszyle to iednak wodza, który czterdziesty rok żołdu na różnych stopniach pędząc, oboiey fortuny losów doświadczył. Zważywszy więc, co mu w takowym razie czynić należało, postanowił

R.C.P. 15
Z.R. 768.

trzymać tym czasem Niemców w lesie, póki-
by ciężary z rannemi przodem nie wyciągnę-
ły: była albowiem w pośrodku gór i bagnów
równina, na której część ludu mogła się u-
żykować. Postawił piąty pułk na prawym,
dwudziesty pierwszy na lewym skrzydle: śro-
dkiem pierwszemu, a na odwodzie dwudzie-
stemu iść rozkazał.

LXV. Noc z obu stron z różnych miar
niepokojna: u barbarzyńców biesiadujących
radosne pienia, okropne wrzaski, które się
ciągnąc po padolach i odzownych puszczach,
powietrze głużyły. U Rzymian ledwo tle-
jące ognie, przerywane głosy: żołnierstwo
częścią leżało u szańców, częścią się po na-
miotach tłukło, do bezsennych, niż do czu-
jących podobniejsze. Samego wodza strwo-
żyło we śnie frogie widzenie: zdawało mu
się, że Warus krwią umazany, wynurzywszy
się z kałuży, wzywał go do siebie: lecz on nie
uśluchał, i ściągniętego rękę odepchnął. Skoro
rozświtło, skrzydłowe pułki, czyli przez złość,
czyli przez bojaźń, porzuciwszy naznaczone
miejsce, opanowały śpiesznie leżące za bagnami
pole. Arminiusz, lubo mógł łatwo ude-
rzyć, zatrzymał się chwilę, czekając spo-
dobniejszej pory. Jakoż, gdy zatarte w błot-
nistych parowach wozy lgnąć poczęły; a tro-
skliwsze, iako w takowym razie bywać zwy-
kło, o samych sobie żołnierstwo, ani pilno-
wało znaków, ani słuchało starżyny; dopie-
ro krzyknawszy na swoich: „Oto Warus,
„oto znowu tymże losem zginione pułki,,

R.C.P. 15
Z.R. 768.

natrzeć każe, i sam na czele wyboru rozry-
wa szyki, raniąc naybardziej konie; które się
we krwi z błockiem zmieszanej ślizgaiąc, po-
zrzuciły iezdźców, tratując i roztrącając, kto-
kolwiek się tylko nawinął. Naywiększa za-
chodziła trudność w obronie orłów, których
ani utrzymać dla gęstych pocisków, ani u-
tkwić dla grząskości nie można było. Sam Ce-
cyna trzymając mężnie na fobie nieprzyjacie-
la, gdy pod nim konia skłóto, ledwo nie wpadł
w ręce, gdyby go był pierwszy pułk nie o-
chronił. Pomogła cheiwość nieprzyjacielska,
którzy zaniechawszy sieczy, rzucili się do lu-
pów: bo tym czasem nasi wybrnawszy pod
wieczór z owych topieliisk, stanęli na twar-
dym gruncie. Nie tu koniec ucisku: potrzeba
było wał sypać, utraciwszy po większey czę-
ści naczynia do kopania ziemi, i wydzierania
darnu służące: nie było namiotów, nie by-
ło czym opatrzyć ranionych: nędzne żołnier-
stwo, dzieląc między sobą krwią i błockiem zwa-
lane kęsy, oplakiwało dzień życia ostateczny,
a z zapadającym zmierzkiem, dla tylu tysięcy
ludzi, ciemnotę wiekuistą.

LXVI. W tym koń iakiś, zerwawszy u-
zdę wypadł, i wrzaskiem goniących rozhu-
kany kilku ludzi w biegu potrącił: co tak wielką
sprawiło trwogę, że iakby już nieprzyjaciel
opanował szańce, leciało co żywo do bram,
mianowicie (112) do tylney, dalszey od nie-

(112) Obóz Rzymianie w| miał cztery bramy: czelna na-
szworo gran zakładali, który| zywala się Prastoria, niedaleko

R.C.P.15
Z.R.768.

przyjaciela, i beśpieczniejzey do ucieczki. Cecyna poznawszy próżny popłoch, gdy ani prośbami, ani powagą, ani mocą mógł uciekających zatrzymać, upadł na progę; na co patrząc z politowaniem żołnierstwo, że pod wodzą deptać trzeba było, cofnęło się nazad; a tym czasem Trybunowie i Setnicy płochą boiaźń wybili.

LXVII. Zgromadził potym wszystkich na mieysce sądowe obozu, i nakazawszy milczenie, dawał nauki, iakich czas i potrzeba wyciągała: „ że iedyna w orężu i rozu „ mnym onego zażyciu zostaie otucha: że się „ trzymać należy w szancach, póki nieprzy- „ iaciel, nadzieją dobytca przyłudzony, bliżey „ nie podstąpi: że na ów czas dopiero zewsząd „ wycieczkę uczynić maia, która im drogę „ do Renu otworzy: że uciekających okrop- „ niejze lasy, głębsze bagniska, i okrucień- „ stwo nieprzyjaciół; zwycięzców sława, „ zaszczyt, i cokolwiek tylko miłego w domu, „ lub w obozie życzyć sobie mogą, niechy- „ bnie czeka: o przeszłych trudach zamil- „ czał. „ Wybrał nakoniec co naywalecz- „ niejzych z woyska, i rozdawszy im tak swo- „ ie, iako Legatów i Trybunów konie, kazał „ nayprzód iedznym, potym piechocie mężnie „ na nieprzyjaciela uderzyć.

LXVIII

namiotu Hetmańskiego, ta-
spolicie była naprzeciw nie-
przyjaciela: tylna *Decumana*, tak
rzeczona à *decimis cohortibus*
ed dzieśiątych rot, które przy-
niey miały swe namioty: dwie
poboczne zwały się *Principales*,
że do nich prosto wchodzono,
ad Principia. O których mó-
wiono pod Rozdz: 38.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXVIII. Nie mniejszy między Niemca-
mi, chciwość łupow i wodzów niezgoda, czyni-
ły rozruch. Arminiusz radził poczekać chwi-
łę: „ ażeby naszych, gdy wyciągną z obozu,
„ w błotnistych kolejach znowu oskoczył: „
Ingwiomera gwałtowne, ale barbarzyńcom
powabniejszye zdanie: „ ażeby obóz otoczyć:
„ że go łącno dobywszy, więcey niewolnika
„ i zupełną zdobycz dostaną. „ Nazaiutrz
tedy rano szturm zaczęty: iedni zarzucali
przekopy, drudzy po kratkach leżeli na szaniec,
tym zuchwaley, że na wierzchu rzadki się żoł-
nierz, i iakoby iuż z przestrichu napółmar-
twy pokazywał. Skoro się na górę wdarli,
za daniem znaku, i ozwaniem się trąb, wpa-
dli nasi z wielkim pędem i wrzaskiem, a wy-
rzuciając na oczy Niemcom: „ nie błota to,
„ nie lasy, daley tu z nami na równe szczę-
„ ście i siły: „ z tyłu ich ogarnęli. Zaufane-
mu nieprzyjacielowi, że garść bezbronnego
ludu łącno pożyie, większą nad mniemanie
odgłos trąb, i blask Rzymskich kordów sprawi-
ły trwogę: przeto zaraz uciekać począł, iako
w pomyślności zuchwały, tak w przeciwney
dobie ferca i rady pozbawiony. Arminiusz
bez szwanku, Ingwiomer ciężko raniony, z
placu uszli: gmin bity w pogoni, póki dnia i
złości stało: zwycięzcy mrokiem powrócili do
obozu: a lubo więcey liczyli rannych, i ró-
wny głód cierpieli; atoli siły, zdrowie, obfi-
tość i wszystko w sławie wygranej znaleźli.

LXIX. Tym czasem rozniesione wieści,
Tom I. L

R.C.P.15
Z.R.768.

iakoby Niemcy, wyciąwszy pułki nafze, pro-
sto do Gallii ciągnęli, tak frodze zatrwożyły
woysko; że niektórzy myśleli zrzucić most na
Renie, gdyby ich była Agryppina od tey fro-
moty nie odwiodła. Ta wielkiego umysłu pa-
ni, zastępując urząd hetmański w niebytności
męża, odartych odzieniem, ranionych lekar-
stwem opatrywała. Swiadczy Pliniusz, pisarz
woien Niemieckich, że stanawszy na wstępie
mostu, wychwalała z dziękczynieniem powra-
cające pułki. Przeszyło to głęboko podey-
rzliwy Tyberyusz umysł: „nie bez przyczy-
ny, mówił, takowe się zabiegi czynią: nie
na obcych się żołnierskie pozyskują serca: nie
już nie zostało wodzom, ieśli kobieta w ich
się powinność wdziera, obchodzi namioty,
przegląda woysko, podarkami przyłudza
żołnierzdów; mało na tym mając, że dla
ziednania sobie rycerstwa, ustroiła syna w
obów żołnierski, i Cezarem Kaligulą prze-
zwała. Więcej waży w obozie Agryppi-
na, niżeli Legatowie i Hetmani: zatłumio-
ny bunt od iedney niewiasty, którego nay-
wyżey zwierzchności imię uskromić nie
zdołało. „Podżegał tlejące gniewy, natę-
żeniem winy, chytry Seian, świadomy z grun-
tu pańskiego serca, rzucając w nie tajemne
nienawiści nasiona, ażeby z czasem pomno-
żone, filniey się na iaw wynurzyły.

LXX. Germanik z tych pułków, z któ-
remi popłynął, rozkazał Witelliuszowi dwa
łędem prowadzić, aby ulżone statki beśpie-

R.C.P.15
Z.R.768.

czniey brody morskie przebywały: a za odey-
ściem wody, na piaskach szwanku nie odnio-
sły. Miał z początku Witelliusz szczęśliwą
podróż, bo brzegi częścią były suche, czę-
ścią dla małych wylewów do przebrnienia ła-
twe: lecz za powstaniem pułnocnego wiatru,
i wstąpieniem słońca, w znak iesiennego po-
równania, kiedy się nayfrozey Ocean nady-
ma, poczęły fale szeroko zalewać ziemię, i i-
dących z sobą porywać: woda tylko a niebo:
nie rozeznać mielisz od głębi, grząskich mieysc
od twardego gruntu. Potrąceni gwałtowno-
ścią powodzi, iedni padali, drudzy tonęli.
Tu się bydłce i ludzkie trupy, z tłómkami się
fnuiąc, przewiiają: owdzie rozrzucone ku-
pami żołnierstwo z sobą się miesza: ci brną
do pafa, tamci do szyi, albo w ślepych wą-
dołach nikną. Nie slychać wrzasku i wzaie-
mnych przeltróg za szumem filnieyszey wo-
dy: nie rozeznać męstwa od trwogi, cstro-
żności od nieuwagi, rady od trafunku: wszy-
tko się równym gwałtem poplątało. Nako-
niec Witelliusz wybrnąwszy na pagórek, dru-
gich za sobą wprowadził. Przepędzili noc
bez ognia, bez żywności, po większey czę-
ści nadzy, albo skaleczeni, w niemniey opła-
kanym stanie, iakby od nieprzyziaciela oble-
żeni: lubo owi uczciwy przynajmniey zgoni
mają, tym bez sławy ginąć przychodziło.
Dzień ziemię przywrócił: udali się zatym ku
rzece Hunsing, gdzie od Germanika na sta-
tki zabrani, nie wprzód rozszianym o swey

zgubie wieściom koniec uczynili, aż wodza z wojskiem powracającego uyrzano.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

LXXI. Już był na ów czas Stertinius, wysłany przodem do przyięcia Segimera brata Segestowego, który się z synem poddał, obu do Ubiów przyprowadził. Obiema darowano winę, trudniej jednak synowi, że się, iak powiadano, z ciała zabitego Wara naygrawał. Dla zastąpienia szkód wojennych, ubiegali się Gallowie, Włosi, Hiszpani, broń, konie, pieńiądze, co kto mógł, z ochotą ofiarując. Pochwalił ich życzliwość Cezar, i same tylko konie z rynsztunkiem przyjąwszy, z własnego skarbu żołnierza opatrzył. Ażeby zaś pamięć poniesionej klęski łaskawością nieco ośłodził; odwiedzał chorych, wychwalał w szczegulności znakomite dzieła: a patrząc na rany, iednych pochwałą, drugich nadzieją, wszystkich łagodnym obcowaniem i troskliwością, sobie i na dalsze prace uymował.

LXXII. Tegoż roku uchwalone tryumfalne (113) honory dla Cecyny, Aproniego i

(113) Po Augustie rzadko kto z prywatnych osób tryumfował: sami sobie Cesarze, albo swym następcom tę dostojność zachowywali, iako się mówiło pod Rozdz: 3. Od tego czasu, kiedy Agryppa, zięć Augusta, ofiarowanego sobie honoru tego przyjąć niechciał, nie śmieli prywatni oń się starać. Znajdujemy iednak w Prokopie, że za Justyniana Bellizaryusz hetman, po zwyciężonej Afryce, tryumfalny wiąz odprawił.

Innym wodzom, za chwalebne na wojnach dzieła, zamiast tryumfu, ozdób tylko tryumfalnych pozwalano, to jest: wieńca i szaty zwyciężki. Ta Cesarzów ostrożność pochodziła z polityczney przyczyny: aby, iako naywyższą nad wojskiem władzą, tak i naycelniejszą tety władzy ozdobą sami się tylko zafzczyciać, nie dopuszczali prywatnym tego; czymby się w narodzie wślawić, kredytu w wojsku i u pospólstwa naby-

Syliusza, w nadgrode prac, chwalebnie z Germanikiem podiętych. Tyberyusz, imienia *Oycy Ojczyzny*, które mu lud często ofiarował, przyjąć niechciał: ani dopuścił, lubo za uchwaleniem Senatu, aby na dzieie (114) iego przysięgano, powiadając: „ że wszystkie ludzkie rzeczy są znikome, i że, im na wyższym godności stanął szczeblu, tym bardziej dzieie szwanku się lękał. „ Nie pochodziło to iednak z ducha równość obywatelską kochającego: ponieważ wskrzesił prawo *obrazonego maiestatu*, które lubo co do nazwiska było i przedtym znaiome, ściślejsze atoli miało granice, to jest: ieśliby kto, albo zdradliwym nasztzych wydaniem wojska, albo burzeniem gminu, albo niegodziwym urzędów publicznych sprawowaniem, maiestat Rzeczypospolitey znieważył: uczynki karano, mowy płazem

R.C.P. 15
Z.R. 768.

wać, a tym samym hardziej, i nad równość coś obywatelską zamyślać mogli. Sam Tacyt między Innemi dumy Tyberiusza przyczynami, kładnie odprawowane tryumfy. Zę starożytnych zwyczajów Rzymian. żaden nie mógł tryumfować, chyba ten, który więcej niżeli pięć tysięcy prawdziwych nieprzyjaciół ojczyzny, w sprawiedliwej wojnie zwyciężył, iako świadczy Valerius Maximus II. 8. 1.

(114) Była to przysięga urzędników, którą się obowiązywali, mieć wszystko za dobre i święte, cokolwiek panujący postanowi. Odnawiano ją co rok, pierwszego dnia Stycznia. Zwyczaj ten zaczął się za Tryumwirów, iako świadczy Dyon. Tę niesłychaną podłością otworzyli Rzymianie drogę do ostatniej niewoli: bo potwierdzać i mieć za rzecz dobrą i pożyteczną to wszystko, co się podoba stanowi panu, jest mu przyznawać moc niezczym nieograniczoną, własnowolną, i gładzić do szczętu wolność narodową. Swetoniusz powiada, że Tyberyusz z nauki wieszczbiarskiej przeyrzał, na iaką w przyszły czas panowania swego miał przyiść hańbę narodu, dla czego niechciał przyjąć pochlebnych tytułów: *ne mox maiore dedecore impar tantis honoribus inveniretur.*

R.C.P.15
Z.R. 768

uchodżyli. Naypierwszy August rozciągnął ie do pisin obelżywych, urażony zuchwałstwem Kassyusza Sewera, który sławę najszlachetniejszych panów i dam Rzymskich rozpustnym piórem szargał. Potym Tyberyusz, gdy się go radził Pompeiusz Macer Pretor: „czyli to prawo do skutku ma być przywiezione? „ odpowiedział: „ że prawo powinno mieć swe wykonanie. „ Roziątrzyły go także podrzucone (115) od kogoś wiersze, w których mu bezimienny pisarz dumę, okrucieństwo i niewdzięczność ku matce na oczy wymiatał.

(115) Asper & immitis, bre- viter vis omnia dicam?	Słowem ci wszystko zawrę, krwawe serce z iatki;
Dispeream si te mater amare potest.	Bodaybym pękł, jeśli masz kęs ślaski u matki.
Non es Eques. quare? non sunt tibi millia centum:	Biednyś ty Rycerz, bez sta ty- sięcy dochodu.
Omnia si quæras, & Rhodos exilium est.	Checesz więcej? pomni iakęś był tułaczem Rodu.
Aurea mutasti Saturni sæcula Cæsar:	Pókiś żyw, nie blyśnie nam wiek Saturna złoty:
Incolumi nam te, ferrea sem- per erunt.	Boś go na śal przekował ty- rafijskimi miłoty.
Fastidit vinum, quia iam fitit iste cruorem:	Mierziśz wino; całys się w krwi nałzey utopił:
Tam bibit hunc avidè, quàm bibit ante merum.	Tak ią złopiełz, ileś wprzód Bacha foku popił.
Adspice felicem sibi, non tibi, Romule, Syllam:	Patrz, Romulu, na Syllę szczę- śliwego sobie,
Et Marium si vis, adspice, sed reducem.	Patrz na Marego, lecz w tey, iak powrócił, dobie.
Nec non Antoni civilia bella moventis, Nec semel infectas adspice cæde manus.	Ożył w nim i Antoni, burd wne- trznych podżoga. Alboż mało przelała krwi bra- tniey dłoń frogą?
Et dic, Roma perit: regnabit sanguine multo, Ad regnum quisquis venit ab exilio. Svet.	Patrz a mów: giniełz Rzymie: zbroczy cię posoka, Kogokolwiek na twóy tron z wygnania przywłoka.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXXIII. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć, wykonane na Falanin i Rubryuszu, pomierney szlachcie Rzymskiej, pierwsze okrutnych zamyśliów zadatki, aby wiedziała potomność, z iakich powodów, i iaką Tyberyusza chytrnością wkradła się ta zgubna zaraza, a iako potym przytłumiona znowu się roziątrzywszy, wszyltkie nakoniec bez braku stany ogarnęła. Zarzucił oskarżyciel Falaninemu, „ iż on między chwalców Augusta, ktorzy „ po różnych domach, nakształt bractwa, na „ bożeństwo swe mieli, nieiakięgoś wżete- „ cznego błazna, imieniem Kassyusza, poli- „ czył: że przedaiąc ogród, razem z innemi „ posąg Augusta zaprzedał. „ Rubryuszowi miano za występek: „ że bóstwo Augusta „ krzywoprzyśięstwem znieważył. „ O czym „ gdy się dowiedział Tyberyusz, napisał do Kon- „ sulów: „ że nie dla tego policzono oycy iego „ między bogi, aby się ta cześć na zgubę o- „ bywatelów obracała: że Kassyusz kuglarz „ znaydował się z drugimi tegoż rzemiosła na „ igrzyskach ustanowionych od Liwii na pa- „ miątkę Augusta: że żadna posągowi nie u- „ czyniona zelżywość, kiedy z nim innych „ także bogów obrazy z ogrodem i domo- „ stwem są przedane: że krzywoprzyśięstwo „ równey iest wagi, iakby się samego Jowisza „ tykało: ale o boskich krzywdach bogom „ wiedzieć. „

LXXIV. W krótcce potym Cepio Kry-

R.C.P. 15
Z.R. 768.

spin, (116) Kwestor Bitynii oskarżył o zelżenie maiestatu Graniusza Marcella, Pretora swojego, a Roman Hispo przyświadczył. Ten Cepio otworzył nowy życia sposób, którego się potem, dla nieszczęśliwych czasów i przewrotności ludzkiej, wielu chwyciło: bo nędzarz, warchoł, i mało komu znaiomy, wkradłszy się w serce okrutnego pana tajemnym nayzacniejszych ludzi uiadaniem, a z tą dopiąwszy przez powłzechną nienawiść kredytu u iednego, był przykładem wielu zbrodnikom, którzy zgołoty panami, ze wzgardzonych strażnemi zostawszy, naprzód drugich, potem samych siebie zgubili. Zadał Marcellowi, „ iakoby zelżywie mówił o Tyberyuszu: „ trudno było przeczyć, bo potwarca powybierał co naysprośniejsze z obyczajów pańskich, których rzeczywistość wiarę powieści iednała. Przydał i to: „ że Marcellus po „ stawił swój obraz wyżej Cesarzów, i utra „ ciwszy głowę Augustowi, Tyberyusza mu „ twarz przysadził. „ Na co tak się gniewem rozpałi, że przerwawszy milczenie zawołał: „ że w tey sprawie sam iawne i (117)

„ za-

(116) *Quaestores*, toż samo co podskarbiowie, tak nazwani (*à quarendo*) od szukania, że pieniędzy na skarb publiczny wyślukiwali, i onych mieli do zbr. Dwoiacy zaś byli: iedni w Rzymie (*Urbani*), drudzy po prowincjach do R. P. należących (*Provinciales*). Bitynia, prowincya Azji mniejszej, przy morzach, czarnym

(*Euxinus pontus*) i de Marmora (*Propontis*).

(117) W sprawach wielkiej wagi sędziowie przyśięgali, że sędzić będą podług sumnienia (*ex animi sententia*). Rota przyśięgi była taka: *si sciens falsam, ita me Diespiter bonis ejiciat, ut ago hunc lapidem*. Przyśięga czyniła się na ołtarzu Jowisza, nazwanego *Lapis*.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

„ zaprzyśiężone otworzy zdanie, aby i drudzy „ podobnie uczynili. „ Zostawały ieszcze iakiekolwiek konającey wolności ślady: odezwał się Kneius Pizon: (118) „ iakim porzą „ kiem chceśz mówić Cesarzu? i jeśli pierw „ szy? będę miał kogo naśladować: i jeśli o „ statni? boię się, żebym cię niechcąc nieura „ ził. „ Przeszyło go to pytanie: postrzegłszy iednak, że się nierostropnie z gniewem wydał, dopuścił Senatowi uznać niewinność Marcella, co do prawa maiestatu: ile zaś do zdzierstw poczynionych w prowincyi, odesłano go (119) do zwyczajnych sędziów.

LXXV. Niemaiąc dofyć na sprawach tocących się w Senacie, chadzał na sądy Pretorskie, gdzie siadał na rogu trybunału, aby Pretora zkrześla nieruszał. Wiele w przytomności iego, przeciwko ambicyi możniejszych, i tamowaniu sprawiedliwości wdawaniem się w sprawę przyaciół, postanowiono. Lecz gdy się sprawiedliwość poprawiała (120) wol-

Tom I.

M

(118) Był ten zwyczaj w Rzymie, że podczas rady, wotowania zaczynały się od Konfulów i poważniejszych Senatorów; co iednak potem odmieniono, iako świadczy Dyon, i ci poczynali wotować, którzy ieszcze na żadnym urzędzie nie byli. Przyczyna tey odmiany była, aby starsi powagą swoją młodszym gwałtu iakiego do naśladowania siebie nie czynili. Tak i Tyberyusz zabronił Druzowi, chociaż był naznaczony Konfulem, aby pierwszego głó-

fu nie dawał, *ne cateris*, (iako mowi Tacyt w Księ: III Dzieiów) *assentiendi necessitas fieret*.

(119) W łacińskim *Recipratores*. Tym imieniem u Rzymian nazywali się sędziowie, którzy rozładzali krzywdy prywatnych, kto co komu wziął niesprawiedliwie, i co wrócić powinien.

(120) Maiestatem i powagą przytomnego pana. *Vellejus Paterculus* pochlebny dzieiów Tyberyusza pisał inaczej o tym trzyma.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

ność ginęła. W tymże czasie Pius Aurelius Senator uskarżał się, prosząc o pomoc Senatu, że mu prowadzeniem wód i drogi publicznej dom rozwalono: czemu gdy się Pretorowie (121) skarbowi sprzeciwiali, wsparł go Cezar, i pieniądze za gmach oceniony wrócić rozkazał. Kochał albowiem uczciwe wydatki, i tę jedynie cnotę, wyzawszy się z drugich, długo zatrzymał. Propercyuszowi Celerowi proszącemu, aby mógł złożyć senatorską godność dla ubóstwa, znaczną sumę (122) pieniędzy darował, poznaawszy naprzód dostatecznie, że mu ociec szczupłe dziedzictwo zostawił. Drugich o to samo proszących odeśłał do Senatu, aby dowiedli prawdziwego niedostatku; a to dla pokazania surowości, bo w tym nawet, co sprawiedliwie miał czynić, zawsze się ostrym pokazywał. Zkąd wielu wolało raczej milczeniem nędzę pokrywać, niżeli się z nią, dla nadziei wziętku, ogłaszać.

LXXVI. Tegoż roku froga dla ustawicznych deszczów na Tybrze powódź, zalała wszystkie miasta równiny, a za odeysciem wody nastąpił wielu gmachów z klęską ludu upadek. Dla tej przyczyny radził Azynius Gallus udać się do ksiąg (123) Sybilskich, lecz Tyberyusz, równie boskie i ludzkie rzeczy kryją-

(121) O Pretorach skarbowych obacz niżej Księgi 13 Dzieiów Roz: 29 i His 4. 9.

(122) W Łacińskim *Decies sestercium*, co wyniesie na naszą monetę na 300000 złotych.

(123) W ciężkich przypad-

kach radzili się zawsze Rzymianie ksiąg Sybilskich, które im, jako pospolicie wróżbiarze czynią, nayczęściej co smutnego wieśczyły. Obacz Pliniusza księgę 17. Panwina o księgach Sybilskich.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

cy na to nie pozwolił: zlecił jednak Kapitoniowi i Arruncyuszowi, aby wynaleźli sposób zatamowania rzecznych wylewów. Na ulżenie podatków, o które posłowie Macedonii i Achai prosili, postanowił Senat nie posyłać tym czasem Prokonsulów, i oddać prowincją pod władzą (124) Cezarza. Druzus swoim i Germanika imieniem wyprawił igrzyzko z wyśiekaczów, na którym zbyt nie ukontentowanie ze krwi niewolniczej pokazywał: czego mu i ociec, i zatrwożony gmin, iak mówią, nie pochwalił. Dla czego zaś sam Tyberyusz tam

M ij

(124) Roku Z. R. 727 przed C. P. 27. August Cezar, będąc Konsulem po siódme z Agryppą, prowincje Rzeczypospolitej między sobą i nią podzielił. Do Senatu i Pospółstwa należały: Afryka z Numidyą, Azya, Achaia albo Grecya, Epir, Dalmacya, Macedonia, Sycylia, Kreta, Libia Cyreneiska, Bitynia, Pont, Sardynia Betica w Hiszpanii. Do Cezara: Hiszpania Tarrakońska Luzytania, Gallia, Niemcy wyższe i niższe, Celefrya, Fenicya, Cylicya, Cypr, Egipt i wszystkie inne prowincje. Potym August Cypr i Gallią Narbońską oddał Ludowi Rzymskiemu, a wziął od niego Dalmacyą, Achaia i Macedonia oddane Tyberyuszowi wrócił potym Klaudyusz. Którzykolwiek prowincjami Ludu zarządzili, bądź sprawowali urząd Konsula, bądź nie, nazywali się Prokonsulami: rządzcy zaś prowincji Cesarzkich, brali imię Pretorów, Propretorów, Legatów, chociaż Konsulami by-

li. Prokonsulów wybierano losem, Pretorów Cezar naznaczał. Prokonsulowie używali *sogi* ale bez miecza; mieli jednak przydanych sobie dla powagi trzech Legatów i dwunastu halabartników (*Litiores*). Pretorowie używali miecza i płaszczu (*paludamentum*) lecz im tylko przydawano jednego Legata i sześciu halabartników. Lepszy był stan prowincji Cesarzkich, niżeli Ludu; bo Cezar starał się usilnie o pokój i sprawiedliwość: Prokonsulowie rozpuszczali się tylko i zdzierstwem parali. Jeżeli w czym Pretor wykroczył, natychmiast go Cezar, a mianowicie Tyberyusz surowie ukarał: Prokonsulów wybranych z Senatu, albo Senatorzkich krewnych, za naywiększe złoczyństwa Senat sądził. Dla czego nie dziwu, że Grekowie uciemienieni, od wielu takomych panów, których Cycero *furunculi* nazywa, woleli być pod iednym, a dobrze i bezpiecznie.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

się nie znajdował, różnie wykładano: jedni mówili, że ludzi nie lubił: drudzy przypisowali posępnej naturze, i boiaźni porównania z Augustem, który rad bywał na widowiskach. Trudno zaś wierzyć, aby miał synowi umyślnie podać materią nienawiści u ludu z okrucieństwa: lubo i to powiadano.

LXXVII. Rozruchy teatralne, wzięte przeszłego roku, teraz gwałtowniej jeszcze wybuchnęły; kiedy nie tylko wielu z pospółstwa, ale żołnierzy i Setnika zabito, Trybuna Pretoryanów raniono, którzy hałasowały zwaśnionego i łaiącego zwierzchności gminu mocą ukroczyć chcieli. Wytoczyła się ta sprawa do Senatu: wielu żądało, „aby Pretorowie „mieli moc karania różgami kuglarzów: „sprzeciwił się temu Hateryusz Trybun gminny, na co mu ostrą dał odpowiedź Azynius Gallus: milczał Tyberyusz, łudzając Senat znikomym wolności pozorem: przemogło jednak zdanie Hateryusza, ponieważ August spytany dawniej oto, „uznał wolnemi kuglarzów od smagania „a Tyberyuszowi niegodziło się ustaw oycowskich łamać. Postanowiono też wiele praw względem okryślenia w kupnego (125) i poskromienia zuchwałstwa

(125) Ta zapłata w łacińskim nazywała się *lucar*, z tej przyczyny, że wiele było okolic miała gaiów (*lucus*) z których dochody szły na utrzymanie widowisk. Obacz Plutarcha. Tyberyusz, za świadectwem Swetoniusza, ukroczył

zdzierstwa kuglarzów. Z Lucjana mamy, że ta zapłata się dmiu drachm, co wynosi na naszą monetę około 8 złotych: a z Seneki (*quinque denarios*) pięciu złotych nie przechodziła. Dawniej kuglarze niezmiernie zbierali pieniądze. Roscius

R.C.P. 15
Z.R. 768.

partyzantów. Najgłówniejsze były te: „a „by Senatorowie nie wchodzili do domów „kuglarskich: aby ludzie stanu Rycerskiego „publicznie z nimi nie obcowali: aby się „kuglarze prócz teatrum rzemiosłem swoim „niebawili; aby Pretorowie mieli moc skazania na wygnanie tych, którzyby bunt jaki „pod czas widoku wszczynać śmieli. „

LXXVIII. Pozwolono na prośby Hiszpanów zbudować kościół ku czci Augusta w osadzie Tarrakońskiej, za którym przykładem wszystkie potym prowincje poszły. Gdy lud o zniesienie *setnego grosza*, włożonego po wojnach domowych na rzeczy przedajne (126) upraszał, odpowiedział Tyberyusz: „że się skarb „wojskowy temi dochodami utrzymywał: że „Rzeczpospolita ciężarom (127) nie wydoła, „ieśli stary żołnierz uwalniany będzie ze służby przed dwudziestym rokiem. „A tak wymuszona pod czas ostatnich rozruchów,

na stokilkadziesiąt tysięcy złotych należnych przez rok zyskiwał, iako świadczy Pliniusz. Klodyusz Ezop, iako piśze Makrobjusz, synowi swemu zostawił umierając, około czterech millionów czerwonych złotych. Z tąd się pokazuje, iak sprawiedliwie było to prawo postanowione. Obacz Swetoniusza, Kapitolina.

(126) Dyon świadczy, że nie tylko setny grosz na rzeczy przedajne; ale na same nawet dziedzictwa i zapisy, czynione najbliższym krewnym i nieubogim,

włożony był podatek od dwudziestu groszy: to zaś szło do skarbu na wypłacenie żołdu wojskom.

(127) Dla nadgod pieniędzy tym znaczniejszych, im krótsza była służba. Zwyczaj albowiem był u Rzymian, że po skończonych dwudziestu latach dawano każdemu Weteranowi dwanaście tysięcy *sestercyów*, co wynosiło na naszą monetę około dwuchset dwudziestu czerwonych złotych. Kaligula tę sumę do połowy umniejszył.

odprawa po szefnastu leciech, zniefiona jest na zawsze.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXXIX. Wnieśli do Senatu Arruncyusz i Anteiusz, ieśli dla pokromienia wylewów, miały być zwrócone w inną stronę jeziora, które dodawały Tybrowi wody. Słuchano w tej mierze posłów różnych miast i osad. Floreńczykowie prosili, aby nie obracać Chlanisa (128) do Arnu, ponieważby z tą kray ich wielką szkodę odniósł. Podobnie mówili Interamnowie: że Nar na wiele rowów podzielony (iako uczynić miano) zalałby za wezbraniem wody najwyżniejszą część Włoskiej ziemi. Nie milczeli i Reatynowie, nie dopuszczając oddziału Naru od jeziora Welińskiego, aby nie mając uścia, przyległych mieysc nie zatopiło. „Dobrze, mówili, samo przyrodzenie ludzkim „poradziło rzeczom, kiedy dawszy rzekom bieg „i uścia, iako im pewne początki, tak pewne „zamierzyło kresy. Trzeba mieć wzgląd „na sprzymierzonych narodów religią, które ku czci rzek oczysztych gaie i ołtarze „święcąc, pewne im ustanowiły obrządki. „Sam Tyber pozbawiony towarzysztwa wód „sąsiedzkich, nie chciałby z mnieyszą chluby do morza płynąć. „A tak, czy to proźby osad, czyli trudność wykonania zamyśłów, czy zabobonność były na przeszkodzie, stanęło na zdaniu Pizona, który radził, aby rzeczy w dawniejszym stanie zostawić.

(128) Teraz *Chiana*.... Inte- Umbryi... Nar, teraz *Nera*....
ramna, teraz *Terni*, oyczyzna Welińskie jezioro, teraz *Lago*
Tacyta.... Reate teraz *Rieti* w *die piè di luco* w Umbryi.

LXXX. Zostawiono Poppeusza Sabina przy prowincyi Mezyi, przydawszy mu pod władzą Azyą (129) i Achaią. Był to ieszcze obyczaj Tyberyusza, nie składać urzędników, i często też same osoby, aż do zgonu życia, na tychże urzędach wojskowych i cywilnych trzymać. Różne tego przyczyny upatrowano: iedni powiadali, że przez boiaźń nowych troskliwości raz na zawsze stanowią: drudzy składali na zazdrość, aby wielu nie korzystało: inni to przypisywali równie chytrey naturze, iako trwożliwey roztropności; ponieważ i znakomitych cnotnie lubił, i występków nie nawidział, bojąc się od dobrych niebezpieczeństwa dla swey osoby, a od złych publiczney hańby. Tym umysłu niestatkiem do tego nakoniec przyszedł, że częstokroć tych do prowincyi na urzędy posyłał, którym niepowinien był nawet wyjazdu z miasta pozwalać.

R.C.P.15
Z.R.768.

LXXXI. O seymach (130) Konsulowskich, iakim się sposobem w pierwiastkach panowania iego i potem odprawowały, nie pewnego twierdzić nie śmiem, widząc taką różność nie tylko w dzieiopisach, ale i w samych iego mowach. Raz, nie wymieniając Kandydatów, samo ich urodzenie, obyczaje i zasługi ry-

(129) Pod imieniem Achai rozumiey całą Grecyą, którą tak Rzymianie nazywali z tey przyczyny; że na ów czas Acheycykwie w Grecyi przewodzili, kiedy Lucius Mummus zburzył Korynt, i całą Grecyą Rzymianom się dostała R.

Z. R. 608. przed C. P. 146. *Pausanias*.

(130) Na których obierano Konsulów... Z tego rozdziału Tacyta pokazuje się obłuda Tyberyusza, który w rzeczy samey rządził iako chciał mniemanym Konsulow obieraniem.

R.C.P. 15
Z.R. 768.

cerfkie fpifane podawał, aby się dorozumiewano, co zacz byli: czasem i tego nie czyniąc, upominał powszechnie, aby zabiegami fpokoyności feymowey nie mieżali, z obietnicą, że im sam w tey mierze dopomoże: częstokroć powiadał: „ że ci mu tylko żądania swe oświadczyli, których imiona Konfulom podał: że się mogą i drudzy przed nim otworzyć, ieśli załugom własnym i łasce Senatu ufaią: „ słowa na pozor ozdobne, w rzeczy famey płonne lub chytne; a im się powabniejszy wolności barwify kształtem, tym froźsze po chwili iarzmo gotowały.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



TRESC

TRESC KSIĘGI DRUGIEY.

ROzruchy niektóre na wschodzie. III. Wanon król Partów wygnany z królestwa od Artabana, ucieka do Ormianów, którzy go za Pana wzięwszy oddalają od tronu, dla boiaźni i pogroźek Artabana. V. Tyberyusz pod pozorem niepokoioów wschodnich odrywa Germanika od pułków Niemieckich. Germanik nim stryjowską wolą wykonał, tym czasem Cberusków i Arminiusza, wpadszy do Niemiec, wielką kłęską gromi. Potym wytrzymawszy nawałność morską, stratę podjętą na wodzie odniesionym nad Marsami zwycięstwem na łgradza. XXVII. Libo Druzus o knowanie zdrady oskarżony. Odrzucone Marka Hortala prośby. XXXII. Klemens oszust, pod imieniem Agryppy Posthuma rozruchy wszczynający, od Sallustyusza Kryspa zchwytany i do Rzymu zaprowadzony gardło daie. XLI. Germanik po zwyciężonych Kattach, Cberuskach, i innych aż do Elby mieszkających narodach tryumfuje. XLII. Archelaus król Kappadocyi zdradą sprowadzony do Rzymu i obsłużwie tam trzymany umiera. Królestwo iego w prowincyą obrócone. LIII. Germanikowi wschodu rzady oddane, Pizonowi Syryi z tajemnemi od Tyberyusza na Germanika rozkazami. XLIV. Druzus iedzie do Illiryku przeciwko Niemcom, których wzajemne między sobą kłótnie dały spoczynek woyskom Rzymskim. XLV. Cberuskowie za powodem Arminiusza, Maroboda potężnego i dawnego króla zwyciężyli. XLVII. W Azyi dwanaście miast trzęsieniem ziemi obalone, Tyberyusza boynością wsparte. L. Okrutniejsze coraz skutki, wynikające z prawa obrażonego Maiestatu. LII. Wznieconą w Ajry-
Tom I. N

ce przez Takfaryna wojnę *Furius Camillus* przytłumia. LIII. Germanik powtórny Konsulatem ozdobiony przybywa do Armenii, gdzie po złożonym Wanonie dawszy berto Zenonowi, sam do Egiptu wycieżdża. LXII. Druzus Niemców między sobą waśni. Marobod potęgą Katualda z państwa wygnany iedzie do Włoch, i tam przez 22 lata mieszka. Tenże los spotyka Katualda, którego do Forum Julii odestano. LXIV. Rheskupora Trackiego króla *Pomponius Flakkus* okutego w kaydany do Rzymu posyła. LXVIII. Zamordowanie Wanona. LXIX. Germanik wróciwszy się z Egiptu wszystkie swe rozporządzenia albo z gruntu zniszczone, albo odmienione przez *Pizona* zastaie. Z tąd między niemi nieprzyjaźń i niezgoda. W krótcie potym wpadwszy w niemoc, z powszechnym żalem w Antyochii umiera. LXIV. *Pizon* podeyrzany o otrucie Germanika, próżno usiłuje do Syryi powrócić. LXXXIII. Honory dla zmarłego Germanika w Rzymie uchwalone. LXXXV. Prawa ustanowione na bezwstydne niewiasty. LXXXVI. Obranie dziewicy Westalskiej. LXXXVII. *Arminiusz* w Niemcezech zdradą swoich ginie. To się działo w przeciągu czterech lat pod Konsulami. R. Z. R. C.P.

- DCCLXIX. 16. T. STATILIM Syzenną Taurem,
L. SKRYBONIM Libonem.
- DCCLXX. 17. K. CECYLIM Rufem,
L. POMPONIM Flakkiem Grecynem.
- DCCLXXI. 18. TYBERYUSZEM Cezarem Augustem III,
GERMANIKIEM Cezarem II.
- DCCLXXII. 19. M. JUNIUSZEM Sylanem,
L. NORBANEM Flakkiem.



KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH

K S I Ę G A II.



Z A Konsulatu Syzenny Taura i Libona, wzruszyły się nawschodzie Królestwa i Prowincye Rzymskie z powodu Partów, którzy uprosiwszy i otrzymawszy z Rzymu króla, lubo on szedł ze krwi (1) Arfacydów, gardzili

R.C.P. 16
Z.R. 769.

N ij

(1) Tak się nazywali królami królestwa i domu wie Partów, od Arfaka fundatora królestwa i domu.

R.C.P.16
Z.R.769.

nim jako obcym. Był to Wanones, dany w zakład Augustowi od Fraata. Albowiem Fraates, chociaż pogromił wojska i hetmany (2) Rzymskie, wielce sobie poważał Augusta, i na ugruntowanie z nim przyjaźni, posłał mu część potomstwa swego, nie tak z bojaźni, jako raczej, że poddanym własnym nie wiele ufał.

II. Po śmierci Fraata i następców jego, wysłali z przyczyny wewnętrznych zabiów (3) celniejszy Partowie posłów do Rzymu, którzyby Wanona najstarszego syna Fraatowego do korony wezwali. Za wielką to sobie sławę poczytał August, i po królewsku go odeśłał. Przyjazd nowego pana ucieszył wielce barbarzyńców, jako bywać zwykło w pierwiastkach panowania. Atoli wkrótce zaczęli się wstydzic i szemrzeć: „że się odrodzili od przodków, biorąc z obcego świata króla nieprzyjawnymi obyczajami napoionego. Co za obelga, mówili, szukać w prowincjach Rzymskich dziedzicznego Arsacydów berła? gdzie się zadziała owa narodu sława, ktorey sobie klęską Kraffa, a wygnaniem Antoniego nabył, jeżeli jeden Cesarzki służalec, przez tyle lat nikczemną znofząc niewolę, Partom ma rozkazować? Roz-

(2) Wołował z Oppiuszem Stacyanem, Markiem Antonim, i od miasta go Preasperu, które w obleżeniu trzymał, odegnął. Usłyszawszy jednak o znacności Augusta oddał mu Armenią i zabrane po klęsce Kraffa i Antoniego znaki; po-

stał mu też w zakład 4 synów. (3) Frataces zabójca i następca oycowski, zabity w turmulcie. Po nim nastąpił Orodus II, którego także dla dzikości i okrucieństwa zbuntowani Partowie pod czas bankietu zamordowali.

R.C.P.16
Z.R.769.

niecał sam Wanon tlejącą w poddanych nieważnością życia od swych dziadów: bo się ani w koniach kochał, ani łowami często bawił, podróże w lektyce odprawował, biesiadami oyczystemi gardził. Wyśmiewano zbyteczną z Grekami, (4) co się koło niego wieszali, poufałość, i że naypospolitsze sprzety (5) pod pieczęcią chował. Samę nawet grzeczność i łacny przystęp za złe mu mieli, biorąc nieznaione cnoty za iawne występki, i równie dobre sprawy ze złemi szacując, że się z obyczajami ich dzikiemi niezgadzały.

III. Przyzwali zatym Artabana idącego także z krwi Arsacydów, który się u Dahów (6) wychował. Ten przegrawszy w pierwszym potkaniu bitwę, znowu się na siły zdobył i państwo odzyskał. Zwyciężony Wanon uciekł do Armenii, która na ów czas w bezkrólewiu, obojętnym na Partów i Rzymiany patrzała okiem, dla zbrodni Antoniego; który pozorem przyjaźni przychęcivszy do siebie Artawazda króla, naprzód go w kaydany okuć (7) potym zamordować kazał: o co rozgniewany syn jego Artaxias potęgą Partów i siebie i królestwo zaślaniał. Po zabiciu Ar-

(4) Obyczajem Rzymian, którzy się z uczonemi ludźmi, iacy byli Grekowie, radzi bawili. (5) to Rzymski zwyczaj chować wszystko pod zamkiem, aby co przez niedbalstwo lub

kradzież nie zginęło. (6) Dahowie naród Scytyj, blisko morza Kaspijskiego i rzeki Oxus, teraz *Dakhsan*. (7) Velleius świadczy, że mu kazał ze złota kaydany robić.

R.C.P.16
Z.R.769.

taxa zdradą powinowatych, dał August Ormianom Tygrana, i kazał go Tyberyuszowi do państwa wprowadzić. Lecz ani on, ani potomstwo jego długo królowało, lubo się obyczajem obcych narodów i łożem (8) i tronem dzieliło. Potym z rozkazu Augusta dany Artawazdes, nie bez klęki naszych zrzucony.

IV. Nakoniec wysłany Kaius Cezar (9) dla uspokojenia Armenii, wyniósł Ariobarzana rodem z Medyi, którego dla pięknych ciała i umysłu przymiotów chętnie Ormianie przyjąwszy, po zeyściu iednak nagłym oycy dzieci cierpieć niechcieli. Niespokoiny naród umyślił ieszcze skosztować rządów niewieścich, poddając się pewney kobiecie, imieniem Erato; lecz i tę wygnawszy wkrótce, niewiedząc potym czego się trzymać, bez pana raczey niżeli w swobodzie, tułającego się Wanona za króla sobie obrał. Atoli gdy z iedney strony groził Artaban, (10) a od swoich słaba zachodziła pomocy otucha: z drugiey zaś trudno było Rzymianom nowego króla wspierać, bez wplątania się w wojnę z Partami; przywabił go do Syryi Kretyk Silanus, i zostawiwszy z przywoitą dostojnością okazalnością tytuł królewski, wartę mu przydał. Z tey

(8) Był ten zwyczaj w państwach wschodnich, a mianowicie w Egipcie, z familii Ptolomeuszów.

(9) Syn Germanika, nazwiskiem Kaligula o którym w Księdze I. Roz: 3:

(10) Józef Zydowin. który się w tey powieści nieco różni od Tacyta, świadczy: że Artaban dał był na ten czas Ormianom za króla syna swego Oroda.

R.C.P.16
Z.R.769.

niewoli jakim potym sposobem chciał się oswobodzić Wanon, na swoim miejscu powiem.

V. Nie bardzo się Tyberyusz zafrasował na odgłos rozruchów wschodnich, rad będąc, że się mu podała sposobność oderwać synowca z Niemiec, i narazić go w nieznaionym kraiu na cel tym pewniejszy przypadków i zdrady. Lecz Germanik, im go uprzemiej kochało woysko, a stryji frozey nienawidział, tym usilniey o dopełnieniu zwycięstwa myśląc, rozbierał z sobą, ile mu się, w przeciągu trzech lat wojuwani, a szwanków lub pomyślności zdarzyło, oraz iakimi drogami mógł dójść do założonego krefu. Uważał: „ że „ w polu i wstępny boiem łacniej Niemców „ zwałczyć, niżeli w lasach i na bagniskach, „ zwłaszcza że u nich lato krótkie, a zima ry- „ chła: że iego żołnierz nie tak się ran, iako „ długich podróży i straty oręza lęka: że Gal- „ lia iuż koni dostarczyć nie zdoła: że obla- „ dowanemu tłumokami woysku trudniej się „ bronić, niżeli nieprzyjacielowi na obciążo- „ nych nacierać: lecz morzem płynąc, i na „ nie gotowych trafi, i rychley kray opanuje: „ do tego wczesniej się woyna zacząć, ży- „ wność i żołnierz razem prowadzić, a iazda „ i konie przez uyscia rzek w głębi nieprzy- „ iacielskiej ziemi w całości wyfadzić mogą. „

VI. Dla tych przyczyn obrawszy wodną podróż, wysłał Witelliusza z Antym do Gallii na wybieranie podatków, a Siliuszowi z Anteiem i Cecyną flotę od tysiąca statków,

R.C.P. 16
Z.R. 769.

bo się ta liczba dostateczną być zdała, z po-
śpiechem gotować rozkazał. Z tych iedne
były krótsze, o węższych sztabach i rufach, o
dnie szerokim, dla łączniejszego odporu fal:
drugie u spodu płaskatsze, zdolne do przeby-
cia mielizn: inne o rudlach z obu stron, żeby
w potrzebie tym lub przeciwnym bokiem
raźno do brzegu zawiać mogły. Na wielu
zbudowano mosty do strzelby, bez zawady u
dołu miejsca dla koni i żywności: co wszyst-
ko przy sprawnym wiosłach i żagłów użyciu, a
ochocie żołnierzy, rosnąc prawie w oczach, o-
kazały i groźny razem patrzącym czyniło wi-
dok. Miejsce, na którym się zebrać mieli,
naznaczono wyspę Batawią, (11) dla łącznego
przystępu statkom, a ściagnienia i wysyłania
wojsk nader wygodną. Ponieważ Ren aż do
granic Batawskich (12) iednym korytem pły-
nąc, albo drobne tylko wyspy otaczając, tam
się dopiero na dwie nieiako rzeki rozlewa; z któ-
rych pierwsza, co Niemieckich kraidw sięga,
pod rodowitym imieniem bystro do Oceanu
wpada: druga która przy Gallii bieży, *Waha-*
lem od porzeczanów nazwana, ufzedłszy nieco
szerzym i łagodniejszym potokiem, z *Mozą*
się miesza, i pod iey nazwiskiem niezmiernym
uysciem w Oceanie znika.

VII. Nim statki na morze spuszczone
rozkazał Germanik Syliuszowi Legatowi wtar-
gnąć

(11) Gdzie teraz *Betuwe*. | na dwa większe dzieli się u-
(12) Nie daleko zamku *Sehen-* | ścia.
ken-schantz, z kąd Ren i teraz

R.C.P. 16
Z.R. 769.

gnąć do Kattów, (13) a sam usłyszawszy o o-
bleżonym zamku nad rzeką Lippą, z fześcią
tam pułkami wyciągnął. Syliusz dla spadłych
nagle deszczów nie miał innego zysku, krom
trochy łupow i wzięcia w niewolę żony Arpa
króla Kattow: Germanikowi też nie przyzło
do bitwy z obleżeńcami, którzy się na sam
odgłos przyścia iego rozpierzchnęli rozwa-
liwszy wprzód kopiec pobitym Wara pułkom
świeżo wystawiony (14) i ołtarz dawniey dla
Druza zbudowany. Germanik zepsuty ołtarz
naprawić rozkazał, ina cześć oyca sam na cze-
le rycerstwa około niego biegał (15). Kopca
poprawiać nie zdało mu się, (16) ale zacząwszy
od zamku Alizonu (17) aż do Renu wszędy
granice państwa nowemi wałami obwarował.

VIII. Za nadeysciem żywności i floty,
podzieliwszy statki między pułkowym i sprzy-
mierzonym ludem, puścił się *przekopem Druza*,
(18) a wzywając oyca, aby wstępuiącemu w

Tom I.

O

(13) Kattowie narod Nie-
miecki przy rzece Wezer, gdzie
teraz hrabstwo Waldek, część
Hassyi i Opaństwa Fulden w Cyr-
kule Renu wyższego.... Zamek
ten nad Lippą (*Aliso*) teraz
Elsen, nie daleko miasta *Lip-
sprink*

(14) Na pamiątkę zwycięstw
i śmierci iego w Niemczech przy
Alizonie i Lippe. Drugi mu oł-
tarz wystawiono nad Renem
przy Moguacyi.

(15) Zwyczajem starożytnym
Greków, Rzymian i innych
narodow: o czym w Homerze,

Wirgiliusz, Liwiusz i drugich
pisarzach częste są wzmianki.

(16) Dla przyczyn opisanych
w K. I. Roz: 62.

(17) Obacz wyżej pod notą
13.

(18) Ten kanał leży w Hra-
bstwie *Zutphan* Xięstwa Gel-
dryi między Renem i starym
Isselem, zaczyna się przy *Arn-
heim*, a ciągnie się do *Deo-
zburgu*; wykopał go Druzus brat
Germanika dla przeprowadzenia
woyska do wybrzeża *Zuydorze*
a potym do Oceanu.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

też ślady fynowi mądrey rady i dzieł zacnych raczył być przykładem, przybył szczęśliwie izejorami i Oceanem do rzeki Amizyi (19). Flota zostawiona w Amizyi po lewey stronie rzeki: w czym Germanik pobłądził, (20) że w głąb nie ciągnął, i wysadził żołnierza w prawą iść mającego; ponieważ wiele dni zeszło marnie na budowaniu mostów. Przebrnęło wprawdzie odważnie piechoty i jezdne wojsko pierwsze brody, bo jeszcze nie wezbrała woda; lecz Batawowie z posiłkowemi trzymający odwód, gdy przez zuchwałstwo i chlubę pływania powoli ciągnął, tak się za przyściem powodzi zmieszali, że wielu z nich utonęło. Ledwo Cezar założył obóz, doszła go wieść, iż Angrywarynowie (21) w tyle bunt podnieśli; na których wysłany natychmiast z lekkim ludem i jazdą Stertyniusz ogniem i mieczem wiarołomstwo ukarał.

IX. Wojsko Rzymskie od Cheruskow (22) dzieliła rzeka Wezer, do której przystąpiwszy Arminiusz z celniejszych narodu swego, pytał się „ieśli Cezar jest w obozie? „ gdy

(19) Dwa razy tu się kładzie Amizya: pierwsza znaczy rzekę Ems, druga stanowisko niedawny Rzymian; teraz *Wester-Emsden* na lewym brzegu rzeki Ems.

(20) Pobłądził dwojako: naprzód że w górę rzeki nie popłynął, ale przy samych ujściach na niskich i bagnistych miejscach wyśiadł: powtóre, że lud mający ciągnąć w prawą

do Chiaułów mniejszych wysadził na lewą stronę, gdzie mieszkali Fryzowie.

(21) Naród między rzekami Ems (*Amisia*) i Wezer (*Virsurgis*) gdzie téraz Biskupstwo Osnabruckie i Hrabstwo Lingen w cyrkule Westfalskim.

(22) Cheruskowie między Elbą i Wezerem, gdzie teraz Luneburg i Brunświk.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

mu odpowiedziano „ że jest, „ prosił, ażeby się mógł z bratem rozmówić. Był to Flawiusz, mąż nieskażoney wierności, który służąc pod Tyberyuszem kilką lat przedtym, oko w potyczce utracił. Skoro się za danym pozwoleniem zešli, Arminiusz pozdrowił brata, i kazawszy swoim ustąpić, upraszał wzajem, aby strzelcy nasi, których dla bezpieczeństwa po brzegu rozstawiono, odešli. Co gdy się stało, spytał naprzód brata: „ z kąd ten na twarzy postrzał? „ na co gdy mu on, iak i gdzie się rzecz miała, odpowiedział: „ a iakążes, rzecze „ nadgrode za to „ otrzymał? „ Tu Flawiusz począł wyliczać poprawę żołdu, koronę, łańcuch, (23) i inne rycerskim dziełom zwykłe upominki, a Niemiec wyfzydzał nikczemny zaprzedaney wolności frymark.

X. Wešli zatym w dalszą rozmowę: Flawiusz wynosił „ ogromność Rzymskiego państwa, potęgę Cezara: przekładał surowe

O ij

(23) O łańcuchach mówitem w K. I. R. 24. Co się tycze te były albo większe albo mniejsze: większe były korony różnego rodzaju. 1. Obłężńska (*obfidionalis*) upleciona z ziół na miejscu obłężenia urosłych, kiedy kto obywatelów od obłężenia uwolnił. 2. Obywatelska (*civica*) z dębowego liścia, kiedy kto obywatela od śmierci oswobodził i razem nieprzyjaciela zabił. 3. Murowa (*muratis*) ze złota nakłztalt mu-

ru, i tey podobna obozowa (*Castrensis, Vallaris*,) kiedy kto do miasta, lub zamku, lub obozu nieprzyjacielskiego pierwszy wskoczył. 4. Morska (*navalis*). Były także inne korony złote bez żadnego nazwiska, które ludziom zasłużonym rozdawano. Mniejszy nadgrody były: 1. Łańcuchy, 2. Drzewco bez grotu (*hasta pura*), 3. Chorągiew z iednego lub z różnych kolorów. 4. Pieniądze. Obacz Pliniusza Księgę 7. Roz. 28 wydanego przez Harduina.

„ na zwyciężonych kaźni, łaskawość ku pod-
 „ dającym się dobrowolnie, względy przyia-
 „ cielskie na żonę i syna iego. „ Arminiusz
 „ stawiał mu przed oczy „ miłość narodu, sta-
 „ rożytną swobodę, oyczytne bogi, proźby
 „ macierzyńskie, ażeby raczy wódcem swo-
 „ iego ludu, niżeli krewnych, powinowatych
 „ i całego kraiu odstępcą i zdraycą być wołał. „
 Od słów przyszło powoli do swarów, że nie zwa-
 żając na przeległą rzekę, rzucić się wzajemnie
 do siebie chcieli; gdyby był Stertyniusz nie przy-
 padł, i zagniewanego, „ a o konia i broń, wo-
 łającego Flawiusza nie hamował. Widzieć
 też było, iako się z drugiey strony Armini-
 usz przegrażał, i w pole wyzywał, mieszając
 wiele łaciny, którey się, służąc ze swemi w wo-
 ysku Rzymskim, nauczył.

XI. Nazaiutrz stanęły w szyku za rzeką
 Niemieckie huffy. Cezar sądząc, że nie przy-
 stoi na hetmana narażać wojsko na los fortu-
 ny, nie rzuciwszy wprzód mostów, i nie opatrzy-
 wszy onych należycie, rozkazał iezdnym
 wbród rzekę przebywać. Ruszyli się naprzód
 Stertyniusz z Emilim Setnikiem pierwszym
 różnemi stronami dla rozerwania sił nieprzy-
 iacielskich. Karyowalda wódcz Batawów prze-
 płynął ze swemi, gdzie naybystrzey wart bie-
 żał: Cheruskowie zmyśloną ucieczką ciągnęli
 go za sobą aż do pewney równiny lasami oto-
 czoney: zkąd wyśypawszy się tłumem, poczę-
 li ze wszystkich stron nalegać, podającymi tył
 doieżdżać, i to szablami z blizu, to pocilkami
 zdala skupionych do gromady razić. Ka-

ryowalda trzymając długo na sobie nieprzyia-
 zną nawałę, a wołając na swe Batawy, aby
 ściśnionym szykiem natarczywe łamali kupy,
 rzucił się w sam odmet bitwy, gdzie po skłó-
 tym koniu, grotami osypany z wielą na koło
 szlachty mężnie poległ. Resztę własna sza-
 bla i przyślane od Stertyniusza z Emilim po-
 filki od zguby ratowały.

XII. Przeprawiwszy się Cezar przez We-
 zer (24) dostał języka od iednego zbiega o miey-
 scu, które Arminiusz za plac następującey bi-
 twy obrał: „ że się wiele hord Niemieckich
 „ zebrało do lasu Herkulesa (25) mając w no-
 „ cy uderzyć na Rzymski obóz. „ Tym ła-
 enicy dano wiarę powieściom zbiega, iż zda-
 la widzieć było łunę roznieconych ogniów,
 a wysłane na wzwiady podsluchy podszedzły
 bliżey, usłyszały tętęt i rzenie koni, oraz
 gwar niewyrozumiany niepoliczonego gminu.
 Widząc Germanik iak wielkiey wagi nadcho-
 dziła chwila, postanowił zgruntu wybać u-
 myśły żołnierskie, i iakimby tego sposobem
 rzetelnie doświadczył, rozważał z sobą: „ że
 „ Trybunowie i Setnicy, często mu pomysł-
 „ ne fałsze donosili: że między przyjaciół-
 „ mi wiele pochlebstwa, a w wyzwolenicach
 „ niewolnicza podłość: że nakazać koło na
 „ mało się przyda, gdzie w zgiełku owym
 „ kilku się ozywa, drudzy im bez rozmy-

(24) Miedzy Hamelen i O-
 dendorf. Roz: 16. był poświęcony Her-
 kulefowi Niemieckiemu nazwa-
 nemu *Tuiscon* jako piśze Ek-
 kard.

(25) Las ten niedaleko pola
Idistawifus o którym niżej pod

„ słu przykrzykuią: naylepiey więc samemu
 „ wyczerpnąć, kiedy beśpieczny od ucha na
 „ ustroniu żołnierz, zszedłszy się z sobą na po-
 „ silek, nadzieję swą lub boiaźń poufale roz-
 „ wodzi.

R.C.P. 16
 Z.R. 769.

XIII. Wyszedszy zatym mrokiem famo-
 wtór *Wieszcznicą* (26) przez tajemne i nieznaio-
 me straży mieysca, odziany skurą zwierzęcą
 (27) chodził po ulicach, podstępował pod na-
 mioty, karmiąc się sławą imienia swego: iedni
 go „ z wyfokiego rodu, „ drudzy „ z piękney
 „ urody, „ inni „ z cierpliwości, grzeczno-
 „ ści, rownego zawsze bądź przy rozrywkach,
 „ bądź ważnieyszich sprawach umysłu „ wy-
 chwalałi, oświadczał się „ że mu na pla-
 „ cu należyta okazać wdzięczność, poświęce-
 „ niem zemście i sławie wiarołomnych poko-
 „ iu gwałcicielów. „ W tym ieden z Niem-
 ców, uczony po łacinie, przyskoczywszy kon-
 no do szańców, począł głośno wołać, obie-
 cując imieniem Arminiusza „ żony, role, i co-
 „ dzień po sto sestercyów (88) póki woyna

(26) Wieszcznica (*augurale*) *guraculum*.
 było to mieysce, iako świadczy Higin, po prawey stronie namiotu hetmańskiego, gdzie idący wódz w pole poznawał z bydła lub ptasząt losy przepowiedne przyszłego szczęścia swiego. Nazywają to ieszcze *Augurarium*, kaplica albo raczey kurnik, bo za świadeństwem Cy-cerona koiec, w którym kurnicy (*Pullarii*) chowali ptastwo do wieszczb, nazywały się *Au-*

(27) Obyczajem Niemców, których miał wielu w woysku posilkowym. Od nich to wy-
 szło, że i my Polacy sędzi-
 iazdę naszą lamparciami zwło-
 kami ozdabiamy: a co było
 pierwey na postrach tak dla
 koni, iako dla ludzi nieprzyja-
 cielskich wynaleziono, to zby-
 tek na ozdobę próżną obrócił.
 (28) Na naszą monetę trzy
 złote i groszy 10.

„ trwać będzie, tym wszystkim, którzyby
 „ do niego uciekli. „ Rozfrożyła ta obelga
 „ żołnierskie gniewy: odkrzyknęli: „ niech ie-
 „ no zaświta, zabierzem, Niemcze, twe role,
 „ popędzim żony: dobre to godło, że się ko-
 „ biety i skarby nieprzyjacielskie w ręce nasze
 „ dostać mają. „ Około pułnocy (29) pod-
 skoczyli Niemcy pod obóz, bez najmnieysze-
 go iednak strzelenia, postrzegszy wszelką o-
 strożność, i liczne na wałach stráže.

R.C.P. 16
 Z.R. 769.

XIV. Teyże nocy pomyslny nader Ger-
 manik sen widział. Zdawało mu się, że czy-
 niąc ofiarę skropił szatę krwią świętą, a bab-
 ka (30) Augusta pięknieyszą mu na to miey-
 sce podała. Tak szczęśliwą wieszczbą, oraz
 pomyslnym ptaków lotem utwierdzony w na-
 dziei nakazał koło, i co w przód mądrze do
 szczęśliwego następującey potrzeby wykona-
 nia przedsięwziął, przekładał: „ że nie w fa-
 „ mych tylko polach Rzymski żołnierz do-
 „ brze się potkać może, lecz w lasach i w pu-
 „ szczach, kiedy sobie rozumnie postąpi: że
 „ Niemcy, ogromne tarcze i niezmierne ko-
 „ pie wlokąc, nie tak się rażno zwrócić mogą
 „ między pniami i zaroślą, iako Rzymianie
 „ kordem, (31) rohatyną, i w miarę przykroio-

(29) W Łacińskim *tertia fer-*
no vigilia. Rzymianie na dwa-
 naście godzin, albo cztery Czuy-
 nie (*Vigilias*) noc dzielili, z
 których każda w sobie po trzy
 godziny zamykała. Dzielili zaś
 ten czas ciekącym zegarem, al-
 (30) Liwia matka Tyberyu-
 bo klepsydą, iako świadczy
 Wegecyusz w Księdze 3. Roz,
 8. U starożytności iak dzień
 tak i noc na dwaście godzin
 była podzielona, czy to w lecie
 czy w zimie. Te godziny na-
 zywają Atronomowie *inaequa-*
les, planetaria.
 (31) Rohatyna (*pilum*) któ-

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ ną zbroją opatrzeni: gęsto ich tylko razić,
 „ i sztychem pyski wybierać: że nie mając, a-
 „ ni pancerzów, ani szyszaków, samemi się
 „ tylko tarczyskami z rokitiny, albo farbowa-
 „ nych defek skleconemi, bez żelaza i skóry
 „ zaślaniają: mało kopiyników i tylko na cze-
 „ le: reszta się palicami albo krótkimi dzidami
 „ broni: nie zważać na wzrost ciał okropnych
 „ i do krótkiego tylko natarcia popędliwych:
 „ niecierpliwi w bólu, bez względu na hań-
 „ bę, bez posłuszeństwa wodzom pierzchaia,
 „ nikną; równie upadły myśli w niešťczę-
 „ ściu, iak są zuchwali, a na żadne boskie i
 „ ludzkie prawo w pomyślney dobie niepa-
 „ miętni: że ieśli fobie przykrzą w mórskich
 „ i lądowych podróżach, kres wŝyŝtych tru-
 „ dów od iedney potyczki zawieŝ: bliźsi są
 „ Elby niżeli Renu: nie będzie więcey woy-
 „ ny, byleby go tylko w tropy oycowŝkie i
 „ ŝtryia (32) wŝtępuiecego w tymże kraiu zwy-
 „ cieźcą poŝtawili. „ Po ŝkończoney mowie
 „ dały się ŝłyŝeć weŝole żołnierŝtwa okrzyki, i
 „ wnet dano znak do potkania.

XV. Równie Arminiusz z innemi Hetma-
 „ ny ŝwoim dodawał ŝerca: „ że to są z nie-
 „ dobitków Wara naypierzchliwŝi biegaŝowie
 „ kć-

ra tak opisyŝe Wegecyuŝ. Dwa pociski (*missilia*) mieli Rzym-
 ŝcy żołnierze: ieden więkŝy z
 grotem troygraniaŝtym, od dzie-
 więciu uncyi i drzewcem na pół-
 ŝoŝtey ŝtopy długim, który na-
 zywali *pilum*: tym wyćwiczony
 do rzucania żołnierz pancerze-
 konnym, a tarcze pieŝzym prze-
 biiał: drugi mnieyŝy z grotem
 troygraniaŝtym od 5 uncyi z
 drzewcem pęczwartey ŝtopy,
 który *Verriculum*, *Verutum* na-
 zywali.
 (32) Druza i Tyberyuŝa.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ którzy się lekaiąc woiennych trudów bunt
 „ w obozie podnieŝli: z tych iedni pocięte
 „ ŝromotnie grzbiety (33), drudzy ŝkołatane
 „ morŝką ŝlagą członki, zaŝlepieni gniewem
 „ boŝym, znowu mŝciwym z rozpaczy pod
 „ miecz poddaia nieprzyaciółom. Dali dowód
 „ tchórzostwa ŝwego ŝukaiąc łodzi i Oceań-
 „ ŝkich tajni, aby im kto w oczy nie zaŝąpił, al-
 „ bo uciekaiących nie gonił: lecz kiedy wręcz
 „ przydzie, nie pomoga w pogromie wiatry i
 „ wioŝa. Wŝpomniycie ŝobie na łupieŝtwo i o-
 „ krucieŝtwo Rzymŝkie; i ŝenic wam więcey
 „ nie zoŝtaie, tylko albo żyć wolnie, albo u-
 „ mierać przed iarzmem. „

XVI. Tak zagrzanych i o potyczkę pro-
 ŝających wywiedli na plac, imieniem *Idistavisus*.
 (34) Przelega się to pole między Wezerem i bli-
 zkimi pagórkami rozmaia ŝerokoŝcia, iakiey
 mu zakóły rzeczne i nalegaiące pozwalaią góry:
 z tyłu podnoŝli się las buyną u wierzchu ga-
 łązią okryty, u dołu przeyrzyŝty i wolny od
 zaroŝli. Na polu i po brzegach leŝnych rozto-
 czyły się barbarzyŝskie uŝy: ŝami Cheruŝko-
 wie oŝiedli góry, (35) aŝeby wczafie bitwy na
 nazrych wpadli. Rzymŝki żołnierz tym ŝpo-
 ŝobem ciagnał: na czele Gallowie z Niemcami:
 po nich łucznicy pieŝi: daley cztery pułki,
 dwie roty Pretorŝkie, i z wyborem iazdy Ce-

Tom I.

P

(33) Obaczyć Rozdział 49. *morn* nie daleko zamku *Scha-*
wenburg. Obacz Kluweryu-

(34) Ile z opisaŝia Tacyta i
 połoŝenia mieyŝc wnoŝić moŝna,
 była ta potyczka między mia-
 ŝteczkiem *Otaendorf* i wiań *Ste-*
 ŝa, Ekkarda.
 (35) Teraz *Luerberg*, *Noffel-*
berg.

zar; na ostatku tyleż pułków, lekksza piechota, łucznicy konni, i inne posiłkowe chorągwie. Pilny porządku i gotowy żołnierz, tak iako ciągnął, na placu stanął.

XVII. Widząc Germanik Cherusków ufy, które przez zuchwałstwo z gór zbiegały, ruszył wybór jazdy na boki, a Stertyniemu z resztą konnych obiazdem tył wziąć nieprzyjacielowi rozkazał, sam w czasie potrzeby wesprzeć go obiecując. W tym dało się widzieć pomyslnie godło, ośmiu orłów kierujących lot ku lasowi; które postrzegłszy Cezar zawołał: „oto Rzymkie (36) ptaki, oto prawi, wdzliwe pułków bogi: idźcie, śpieszcie za niemi, i razem piechocie natrzeć kazał, gdy tym czasem wysłana przodem jazda z tyłu i z boków nacierała. Rzecz dziwna, że dwa nieprzyjacielskie wojska, przeciwną sobie ucieczką, które stało w lesie, na otwarte pola, które w otwartym polu, do lasów leciały: Cherusków, w pośrodku na wzgórkach użykanych spychano na dół: między którymi znakomitszy Arminiusz, ręką, głosem, ra-

(36) Rzymianie w wojsku swoim orły, jako właściwych bogów pułkowych, w obłiwym mieli pożanowaniu. Za drugiego Konsulatu Maryusza Roku Z. R. 550. przed C. P. 104 przyjął Rzym za swoje te ptaki, o czym Pliniusz w Księdze 10 tak mówi. Wieść niesie, że samego orła nigdy piorun nie bił, dla czego orężnikiem go Jowisza starożytność

być mniema. Maryusz za drugiego swego Konsulatu pułkom go poświęcił. Nofzono go i dawniej przed wojskiem wespół z wilkiem, chłopotykiem (*Minotaurus*) koniem i dzikiem. Mało co przedtym samego orła wynofzono, gdy wojsko wychodziło w pole: inne znaki w obozie zostawiano. Maryusz zupełnie ich zaniechał.

nami, potyczkę utrzymując, tak natarczywie na strzelców naległ, chcąc się mocą przebić, że go ledwo Retowie (37) z Windelikami i Gallami wstrzymali: przedarł się atoli bystrością konia i własną siłą, umazawszy krwią oblicze, aby go nie poznano. Niektórzy mówią, że go Chaukowie żołdujący w posiłkach Rzymskich poznali i przepuścili. Uszedł także Ingwiomer, niewiedzieć czy męstwem czy zdradą: resztę wyścinano. Wielu wplaw przebyć rzekę usiłujących od strzał i nacisku zginęło, albo ich bystrość wody i urwane brzegi pogrążyły. Niektórych, co fromotną ucieczką wgramoliwszy się na drzewa, między gałęziami się kryli, strzałami na uragowisko przeszrywano: drudzy się z podciętemi pniami waląc potłukli. To tak wielkie zwycięstwo bez znacznego krwi naszey rozlania otrzymane.

XVIII. Od piątej godziny (38) dnia aż do nocy bici nieprzyjaciele dzieście tysięcy kroków trupami i bronią zafali: znaleziono między łupami kaydany, które z sobą w pewną nadzieję wygranej na Rzymskich brańców przywieźli. Żołnierz na boiowisku okrzyknął Tyberyusza *Imperatorem*, i usypawszy szaniec, postawił na nim znak (39) zwycięzki z broni, z napisem zawoioowanych narodów.

P ij

(37) Windelikowie gdzie teraz Bawarya; Retowie gdzie potyczka 23 Lipca; piąta godzina Rzymska z dziewiątą naszą przed południem zgadzać się zdaie.

(38) Rzymian zwyczajem, którzy dzień na 12 godzin dzielili. Ponieważ zaś, ile docie-

(39) Rzymianie to nazywa-

R.C.P.16
Z.R.769.

XIX. Nie tak frodze poniezione klęski rany i powszechna trwoga, iako zelżywość owa żalem i złością Niemców przeraziła: którzy się już gotowali porzucić dziedziczne siedliska, i za Elbę udać, porwawszy się bez braku do oręża, młodzi, starzy, gmin i celniejszy, wszyscy popołu na Rzymkie woysko napadając mieżali. Nakoniec obrali miejsce (40) rzeką i lasem otoczone, z ciasnym w pośrodku oparzystkiem: do koła lasu głębokie zaległo bagnisko, prócz owej strony, gdzie Augrywarowie szeroką groblą dla rozgraniczenia się z Cheruskami usypali: tu stanęła piechota: iazdę w bliskich knieiach ukryli, aby gdy pulki w las wkroczą, ztyłu im zaskoczyła.

XX. Nie tajne były Germanikowi bądź iawne, bądź tajemne Niemców układy i zmywy: wiedział o miejscach, a chytróść nieprzyjaciół na własną ich zgubę obracał. Tubérona Le-

li *Trophæum*, od słowa Greckiego *Tropéin* znaczącego płożyć. Na tym albowiem miejscu gdzie nieprzyjaciela zgromiono, zbroje oręż i łupy zabrane na gałęziach drzew wieszano. W dalszym przeciągu czasu stawiono te znaki zwyciężkie na górach albo wyższych miejscach ręką usypanych dla pamiętki w potomności. Salustyusz pisze, że Pompeusz po zwyciężonych Hiszpanach postawił *Trophæa* na górach Pirenejskich. Pliniusz w Księdze 3. Rozdz: 20 wspomina o

podobnym znaku z napisami, wystawionym dla Augusta na Alpach. Wał ten i *Trophæum*, o którym Tacyt mówi, był podobno usypany niedaleko miasteczka *Rintelen*. (40) Miejsce to leży niżej miastka *Minden* na prawej stronie Wezeru. Lasy nazywają się teraz *Schawenburger*. Na równinie owej błotnistej w pośrodku lasów teraz są wsi *Fritte*, *Hulst*, *Wiedensal*. Bagno za lasem teraz *Steinhuder Meer*. Przez las przechodzi rzeka *Gele*.

R.C.P.16
Z.R.769.

gata z iazdą w polu postawił: piechotę tym sposobem uszykował, aby część iedna równą ku lasom drogą ciągnęła, druga się przez groblę przedzierała; co trudnego sobie, resztę Legatom zostawując. Ci którym się dostało iść równiną, łatwo do lasu wpadli: lecz dobywających grobli, właśnie iakby pod mur podstępowali, gęste z góry frodze raziły pociski. Poznał Germanik nierówne z bliska siły, przeto cofnąwszy nieco pułków, kazał procnikom i pufzkarzom (41) kamieñmi nieprzyjaciela ztrącać: do tego wypuszczone z kusz groty, im iasniey stał na celu, tym go z większą klęską na dół zmiatały. Pierwszy Cezar na czele Pretoryanów dopadłszy wału wtargnął do lasu: tam dopiero przyzło do rąk: nieprzyjacielowi z tyłu bagno, Rzymianom rzeka (42) i góry zaległy: obiema potrzeba nieuchronna, nadzieia w szabli, zdrowie w wygranej.

XXI. Równa u Niemców żwawość, lecz nasi bronią i miejscem mieli nad nich; bo natłoczona w ciasninie zgraja nie mogąc ani długimi kopiami złożyć, ani przyskokiem i rażnym ciała obrotem narabiać, musiała w kroku się potykać; gdy przeciwnie Rzymski żołnierz z iak ulaną u pierśi pawężą, a sprą-

(41) Różne były u Rzymian nazwiska machin, do wyrzucania zdala pocisków: *Ballista*, *Catapulta*, *Scorpii* co my Polacy wyrażamy przez *Kusze*. Tych moc zależała na tęgich cięciwach, lub sprężynach, któremi ożczyły, kamienie, roz-

palone łoczywo cisłano. Ci którzy groty z kamieñmi rzucali, nazywali się *Libratores* co przez pufzkarzów, idąc za zdaniem Knapkiego wyrażem. (42) Rzeka *Wizer* i góry *Bukenberg*.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

wnym w garści kordem ogromne ciała i nie-
warowne bodąc pyłki, rum sobie przez stół
nieprzyjacielskich trupów uścielał, dla słabe-
go Arminiusza przywodu, który bądź dla
odebranej świeżo rany na ślach, bądź dla
klęsk ustawicznych na umyśle upadał. In-
gwiomera latającego pomiędzy szyki szczęście
bardziej niżeli męstwo odstąpiło: Germanik,
ażebym go śladem poznano, zdiąwszy z głowy
przyłbicę wołał: „ Tniycie bez braku, nie
„ nam po więźniach, sama powszechna na-
„ rodu zagłada koniec wojnie przyniesie. „
Nad wieczór ściągnął pułk ieden do zakłada-
nia obozu: reszta aż do nocy krew nieprzy-
jacielską toczyła: iezdnym obojętne służyło
szczęście.

XXII. Nakazawszy potym koło, wychwa-
lał zwycięzców, i ułożywszy z broni *Trophaeum* (43) przydał mu pyłzny napis: WOYSKO TY-
BERYUSZA CEZARA PO ZWOIOWANYCH MIEDZY ELBĄ
I RENEM NARODACH TEN ZNAK MĘSTWA SWO-
IEGO MARSOWI JOWISZOWI, I AUGUSTOWI POSWIĘ-
CIŁO. O sobie nic nie wspomniął dla bojaźni
zazdrości, czyli mając dosyć na świadectwie
słumnienia. Rozkazał potym Stertyniemu iść
przeciwko Angrywarom (44) ieśliby się nie-
chcieli poddać: lecz oni pokornie pozwalając
na wszystko, darowanie winy otrzymali.

XXIII. Już też lato było na schyłku, prze-
to Cezar umyślił strudzone woysko rozłożyć

(43) Obacz wyżej pod Roz: 18. (44) Obaczyć wyżej Roz-
dział 8.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

na zimowisko: część poszła lądem, druga zna-
czniejsza Amizją na Ocean puściła się. U-
ślane spokojnością morze po zapienionej wio-
slami równie tyśiąc naprzód powiewnych
toczyło żagłów; lecz pochwili bystra z obło-
ków wypadłszy flaga zaczęła powietrze,
woda też przeciwnemi zewsząd zmaconia wi-
chrami odjęła światło, że dla gwałtownej
fzargi, ani dnia widzieć, ani styrem władać nie
można było. Pomnażał trwogę bojaźliwy, a
przypadków morskich nieświadomy żołnierz,
mieszając robotę uczonych matrków bie-
ganiem lub niewczesną posługą. W tym na-
gle i niebo i morze całe za silniejszym poszło
Aufrem (45), który wyrwałszy się z górzyste-
go Niemców kraiu, a niezmiernym obłoków
przeciągiem i ostrością bliskiej północy nafro-
żony pochwylił nawy, i rozsypane na prze-
strzeń Oceaniką, albo na skaliste wyspów ur-
wy, albo na tajemne narażał mielizny. Um-
knęła wprawdzie na krok od zguby opada-
jąca woda (46), lecz i gwałtowność burzy i
wiatr upornie trzymał: niepomagały zarzu-
cone kotwy: nie nadążono wylewać wdziera-
jącej się wody: musiano cisnąć w przepaść
konie, tłómoki i broń samą dla ulżenia stat-
ków, do których się przez wierzch i boki na-
trętna waliła powódź.

XXIV. Jako Ocean ogromną falą wszy-
stkie morza, a kray Niemiecki frogim niebem

(45) Aufser, Africus wiatr (46) *Reflexus*, Odeyscie wa-
miedzy południem a zachodem. | dy morskiej.

R.C.P.16
Z.R.769.

inne przechodzi krainy; tak klęska owa nowością i wielkością swoją z innemi się równać nie mogła, dla nieprzyjaznych na koło brzegów (47), a tak rozległych i głębokich przepaści, że się zdawało ostateczne już i bez żadnego lądu morze. Część okrętów pożarły wody: więcej jeszcze naodległe wyspy szturm zarzucił; gdzie wielu żołnierzy w bezładny dziczy owej głód zamorzył, krom tych, którzy się wyrzuceni od burzy końskimi ścierwy karmiąc, życie przewlokli. Sama galera Germanika przybiła do ziemi Chauków (48), gdzie go wolańcego w dzień i w nocy ponadbrzeżnych skałach: „ że jest przyczyną tak „ wielkiej straty, „ ledwo przyjaciele zatrzymali, żeby się w przepaść nie wrzucił. Nakoniec gdy opadła fala, i wiatr posłużył, zebrały się skolatane nawy. Jednym flaga utraciła wiosła, drugie miały żagłów miały rozpięte fuknie, inne ogołocone ze wszystkiego wlokły się za drugimi na powrozach; które Germanik kazawłszy na prętcę połatać, wysłał po wysepach na szukanie reszty rozbitów, i wielu z nich tym sposobem zebrał. Niektórych Angrywarowie świeżo do łaski przyjęci wykupiwszy od głębszych Niemców odstali: wielu aż na brzegi Brytanii wyrzuconych królikowie tameczni przystawili. Im
zaś

(47) Cymbrów, gdzie teraz Dania: Switonów, gdzie Norwegia: a podobno łaskich Piktów gdzie Szkocya, i wyspów Orkad z Szetlandskimi.
(48) Przy uściu rzeki Wazer.

R.C.P.16
Z.R.769.

zaś kto z dalszych przybywał krajów, tym cudowniejsze czynił powieści, o frogich szturmach, niesłychanym ptaſtwie, morskich dziwolągach, o postaciach z ludzkich i zwierzęcych (49) ciał zmieszanych, czy w rzeczy samej to widział, czyli z boiaźni podobne sobie roił potwory.

XXV. Na odgłos przypadku floty nazey, im więcej Niemcy serca do popierania wojny, tym więcej ochoty nabral Cezar do dawanania im odporu. Wysłał Syliusza ze trzydziestą tyśiącami piechoty, i trzema jazdami na Kattow (50), a sam z większym ludźmi poczem wtargnął do Marsów, (51) wzięwszy wiadomość od wodza ich Malowenda, że w niedalekim lesie (52) zakopanego po klęsce Wara orła nie wielu Niemców strzegło. Posłał zatem ludzi, ażeby jedni z przodu nieprzyjaciela wabili, drudzy zaś z tyłu, tym czasem ukrytego w ziemi orła dobywali: obiema posłużyło szczęście. Z tą ochotniejszą Cezar poszedł w głąb kraju niszcząc i wycinając wszystko w oczach nieprzyjaciela, nieśmiałego dać odporu: a jeśli kiedy stanął w kroku, natychmiast go spędzono, tak dalece, że za świadectwem poimańców, nigdy w większej trwo-

Tom I.

Q

(49) O ludziach morskich ołow utracił Warus. O znalezieniu jednego mówiliśmy pod
(50) Gdzie teraz Hassya, Rozdz. 60. Księgi I. Tu drugiego Germanik dostał: trzeciego odżytkał P. Gabiniusz za panowania Klaudyusza, iako świadczy Dyon.
(51) Gdzie teraz Munster, Paderborn.
(52) Teutoburskim, o którym w Księ: I. Rozdz. 60. Trzech or-

R.C.P. 16
Z.R. 769.

dzenie zostawał. Rozgłaszali albowiem, „że
 „ Rzymianie, naród to iakiś żadnemi przy-
 „ padkami nie pożyty, który straciwszy broń
 „ i flotę, zasypawszy martwemi koni i ludzi
 „ ciałami wszystkie brzegi, równym męstwem
 „ i tąż samą natarczywością, iakby się z fa-
 „ mych poboioń rodząc, kraj ich woiowali.

XXVI. Odprowadzony na zimowe lego-
 wisko żołnierz cieszył się wielce, że ponieślo-
 nych w żegludze szwanków pomyslną na lądzie
 wyprawą powetował. Pomnożył wesela Ce-
 zar, zastępując hojnością wszystkie straty,
 ile ich kto sobie liczył. Nie była rzecz wą-
 tpliwa, że nieprzyjaciel upadłszy już na siłach,
 przedsiębrał prosić o pokóy, i że ta woyna
 zupełnie miała się następującego lata zakończyć,
 lecz Tyberyusz ustawnie do Germanika pisywał:
 „ ażeby powracał na odprawienie uchwalo-
 „ nego tryumfu: że się już dosyć oboiey for-
 „ tuny doznało łosów: dosyć się po tyłu wal-
 „ nych i szczęśliwych bitwach nabyło sławy:
 „ potrzeba też ażeby na to pamiętał, iak fro-
 „ gą kłęskę fale i wiatry, lubo bez żadney
 „ iego winy woysku przyniosły: że i on sam
 „ dziewięć razy od Augusta do Niemiec po-
 „ słany więcey radą, niżeli mocą dokazał:
 „ że tym sposobem Sugambrow (53) do pod-

(53) Sugambrowie, iako ich
 nazywa Straben, albo Sykam-
 browie tak nazwani od rzeki
 Siga, teraz *Sieg*. Zareńskie ich
 dzierzawy między Lippą i Kat-
 tami osiedli Uzypetowie z Ten-
 chterami... O Swewach mówi-
 łem w Księ: I. Rozdz: 44... Ma-
 robodus król Boiów, gdzie te-
 raz Czechy, o którym niżej
 pod Roz: 44.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ dania się, Swewów i Maroboda króla do
 „ pokoiu zniewolił: że dosyć się stało zemście
 „ Rzymskiego imienia ukaraniem Cherusków
 „ i innych buntowników: zostawić im nale-
 „ ży, aby się sami wewnętrznemi niezgodami
 „ do reszty zgubili. „ Gdy Germanik prosił
 o rok ieden do wykonania poczętego dzieła,
 nastąpił nań pochlebniejszym gwałtem, ofia-
 rując na rok następujący powtórne Konfulo-
 stwo, które obecności iego w Rzymie wycią-
 gało. Przydał i to ieszcze: „ że iesliby woyna
 „ miała trwać dłużej, pamiętać należy na Dru-
 „ za (54) brata, i zostawić mu powód do sławy,
 „ którey w spokojney Rzeczypospolitey do-
 „ stąpić, i na zaszczyt *Imperatora* (55) zasłużyć
 „ nie może, chyba zwycięzkie wieńce w sa-
 „ mym tylko Niemieckim zbierając kraiu. „
 Nie nalegał daley Germanik, lubo znał dobrze,
 że mu zazdrość stryiońska, u krefu prawie
 bieg zwycięstw tamowała.

XXVII. Około tegoż czafu oskarżony Li-
 bo Druzus z domu Skrybonich, iakoby no-
 wego coś dumnie knował. Tey sprawy po-
 czątek, postępek i dokonanie dokładnie opisać
 umyśliłem, ponieważ pierwszy raz na ów
 czas wynaleziono sposoby, któremi przez ty-
 le lat Rzeczypolitą udęczone. Firmus Ra-
 Q ij

(54) Druzus syn Tyberyusza
 Germanik od niego za syna
 przyposobiony.

(55) Po zakończoney chwa-
 lebnie wojnie, albo wygranej
 walney bitwie, żołnierze wo-
 dza swego *Imperatorem* okrzy-
 knęli, który za powrotem do
 Rzymu triumfując wieniec wa-
 wrzynowy na łonie Jowisza Ka-
 pitolskiego składał. *Seneka*. O-
 bacz Księgi I. Rozdz: 3.

R.C.P. 16
Z.R. 769, tus Senator, z naysoufalszyeh Libona przyiaciół, nabechtał niebacznego i lekkowiernego młodzieńca, żeby się udał do Chaldeyiskich wrózek, wykładców snów, czarnoksięskich zabobonów; zaprzętnął mu naprzód płochą głowę wyfokim urodzeniem, że miał pradziada Pompejusza, Skrybonią niegdyś Augusta żonę, ciotkę, powinowatych Cesarów, pełny dom starożytnych obrazów. Narzął go przytym na utraty i zaciąganie długów, stawszy się mu towarzyszem wszelkiej rozpusty i przyiacielskich związków, aby liczniejsze na usidlenie iego miał dowody.

XXVIII. Maiąc już dosyć świadków, i wiedząc o sługach, którym sprawy pańskie nie były tajne; prosił o ucho Tyberyusza, doniołszy mu pierwey występki przez pośrednictwo Flakka Weskulara, który do pana łacniejszy miał przystęp. Cezar, lubo był rad doniesieniu, niechciał się atoli widzieć z Firmem, odprawując go tym, że się z nim może przez Flakka rozmówić. Tym czasem uczynił Libona Pretorem, wzywał go do stołu; a nie pokazując chytrze ukrytey złości, ani słowem, ani twarzą, o wszystkich iego mowach i sprawach, którym mógł zabieżeć, sam wiedzieć wolał. Wkrótce nieiakis Junius, namawiany od Libona aby czarnoksięskim zaklinaniem dusze z piekła wywoływał, donioł go Fulcyniemu Tryonowi. Był to ieden z naysokrutniejszych plotków, i rad ze zbrodni sławy szukał. Chwyciwszy się zatym chętnie okazji, pobiegł do Konfulów proząc

o zgromadzenie Senatu: wezwano Senatorów z obwieszczeniem: „że idzie o rzecz „straszna i wielkiej wagi. „

XXIX. Tym czasem Libo wdziawszy na się żalobę (56) obchodził w towarzystwie naysokrutniejszych niewiaśc przyiacielskie i krewnych domy, proząc o słowo w tak ciężkim razie: każdy się wymawiał pod różnemi pozorami dla iedney boiaźni. Gdy dzień sprawy nadzedł, zemdlony słabością i trwogą, czyli iak drudzy mówią, zmysłaiąc chorobę, przynieiony był lektyką do drzwi pałacowych; gdzie go wspartego na bracie, i ręce z płaczem wyciągaiącego przyiał nieporuszoną twarzą Tyberyusz: i zaraz poczał czytać wypisane ze swemi sprawcami winy z takim głosu umiarkowaniem, żeby się ani występków natężać, ani im folgować nie zdawał.

XXX. Stanęli, prócz Katusa i Tryona oskarżycielów, Fentey Agryppa z Wibiuszem, i poczęli się umawiać o pierwszeństwo głosu; póki się Wibiusz, (ponieważ się z sobą nie zgadzali, i Libo wszedł bez patrona,) nie oświadczył, że chce w szczegulności wszystkie występki winowaycy zarzucić. Jakoż dobywszy lichy ramoty zarzucił mu ostatnie głupstwo, iakoby się radził czarowników, „czy będzie miał

(56) Obwinieni o iaki występki, zdeymowali z siebie świetne szaty, kładli żalobę, zapuszczali włosy, i w takowej postaci chodzili po przyiacielach i krewnych proząc o pomoc. Z tad Gelliusz powiada o Scypionie Emilianie, że będąc obwiniony, ani brody zapuścił, ani odzienia odmienił, ani innych tym podobnych zwyczajów obżałowanym przyzwolonych nie zachował.

R.C.P.16
Z.R.769.

„ tyle pieniędzy ażeby niemi drogę Appią aż do (57) Brunduzyum zarzucił „ baiał i inne podobne szaleństwa, użalenia bardziey nad płochością, niżeli imienia występku godne. Naywalmniejszy był zarzut: że Libo zebrałszy na kartę imiona Cezarów i niektórych Senatorów, miał tam przydać z tajemnymi znakami bezecne iakieś przypiski; czego gdy się obwiniony zapierał, kazano wziąć na pytki niewolników, którzy rękę jego znali. Aże starożytney rady Senatu był zakaz, żeby się na sługach, gdy szło o głowę pańską, mękami nie dopytywano, chytry i nowych praw wynalazca Tyberyusz (58) rozkazał ich przedać słudze mieyskiemu, aby bez ubliżenia prawu na Libona świadczyć mogli. Ządał obwiniony o zwłokę do iutra, i szedłszy do domu wysłał Kwiryna krewnego swego z ostateczną prozbą do Tyberyusza, który mu odpowiedział: „ ażeby o to Senatu prosił. „

XXXI. Tym czafem otoczono dom zbroynemi: groźne żołnierstwo czyniło hałasy w famym przyśionku, dając znać o swym przybyciu. Tu iuż Libo, niestrawną uczta, którą był na walętę rozkosznemu życiu zgotował, udreńczony, począł wołać, aby go kto zabił, chwytając sługi za ręce, wtykał w garść żelazo:

(57) Brunduzyum, teraz *Brindisi* w królestwie Neapoli-
tańskim. Droga ta, którą Appi-
usz zrobił była długa 360000
kroków.

(58) Augusta to był wynalazek, iako świadczy Dion, nie

Tyberyusza, który tylko to bezecne prawo dopytywania się prawdy mękami rozszerzył; kiedy nie tylko niewolników, ale wolnych ludzi i obywatelów famnych męczyć okrutnie kazał.

R.C.P.16
Z.R.769.

czym potrwożeni, gdy uciekając zgafili w owym tumulte stojące na stole światło, sam sobie w fatalnych ciemnotach dwa razy w pierś mieczem ugodził. Przybiegli na stękanie (59) umierającego wyzwoleńcy, a żołnierze widząc trupa precz odeśli. Popierano iednak sprawy z równą, iak pierwey żwawością, a Tyberyusz przyśięgał, że się chciał za głowę jego wstawić do Senatu, gdyby był sobie dobrowolnie zguby nie przyspieszył.

XXXII. Dobra rozdzielone miedzy oskarżycielów: Pretorstwa rozdane (60) nie czekając zwyczajney pory, tym którzy byli Senatorckiego stanu. Nastąpiły potym różne zdania: Kotta Messalin radził, „ aby na po-
„ grzebach następujących (61) nie noszono o-
„ brazu Libona: „ Lentulus przydał, „ aby
„ się żaden z domu Skrybonich nieważył i-
„ mieniem Druzanazywać: „ Pomponi Flak-
kus prosił „ o nakazanie dziękczynienia bo-
„ gom: „ Publius, Gallus, Papius i Aproni,
„ aby uczynić ofiarę Jowiszowi Marfowi,
„ Zgodzie, i ażeby trzynasty dzień Sierpnia,

(59) O śmierci tego Libona pięknie Seneka w liście 70. *Adolescens tam stolidus, quam nobilis, maiora sperans, quam aut illo saeculo quisquam sperare poterat, aut ipse ullo.*

(60) To jest: rozdano ie nie czekając czafu seymowania, i bez ciągnięcia losów, iakoby występkiem Libona były zgwał-

cone. Uczynił to Tyberyusz na proźby pochlebnego Senatu; i na oświadczenie mu wdzięczności swoiey rozdał ludziom Senatorckiego stanu, aby ich do dalszych zbrodni i okrucieństw tą uczynnością zachęcił.

(61) O tym zwyczaju obacz niżej Dzieiów Księgi III Rozdział 76.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ którego się Libo zabił, uroczyście był ob-
„ chodzony. „ Wytknąłem imiona i powa-
gę tych pochlebców, aby wiedziała potom-
ność, iak dawno to się zło w Rzeczpospolitą
wkradło. Z teyże okazji uchwalono z rady Se-
natu, aby wygnać ze Włoch czarnoksiężników
(63) i Matematyków: z których nieiakięgoś Pi-
tuana ze (64) skały zepchnięto, a Maryusza
Konsulowie za bramą Eskwilińską przy odgło-
sie trąby starożytnym obyczajem ukarali.

XXXIII. Na następującym posiedzeniu
powstali ostro na zbytki mieyskie Hatery-
usz i Fronto, z których pierwszy był przed-
tym Konsulem, drugi niedawno Preturę zło-
żył: uchwalono, „ aby nie zażywać więcey
„ dō stołu naczyń złotych: żeby się męska
„ pleć (65) iedwabnym odzieniem nie hańbi-
„ ła. „ Zapędził się daley Fronto prosząc:
aby

(62) Dziękczynienia bogom
(*supplicationes*) nakazywano
tylko w rzeczach wielkiej wa-
gi, iakie były zwycięstwa, od-
krycia spisków, &c. Takto po-
woli wszystko spodłalo w nie-
wolniczym narodzie!

(63) Matematyków tu brać
należy za owych głupich Astro-
logów, którzy z obrotu znaków
niebieskich ludziom wróżąc,
prostotę ludzili, dumnych i nie-
spokojnych do knowania zdrad
i mierzania spokojności publi-
czney pobudzali. Dobrze o nich
Tacyt w Kńiedze I. Historji
Rozdz. 22. *Genus hominum po-
tentibus infidum sperantibus fal-
tax.* Nietylko zaś Tyberyusz

Astrologów, ale Żydów i Egi-
pcyanow zabobony, a Druidów
w Galli okrutną i ludożerną
religią, za świadectwem Swe-
toniusza, zniósł do szczętu.

(64) Ze skały Tarpeyskiej...
Brama Eskwilińska, za którą
winowawców śmiercią karano,
teraz brama S. Wawrzyńca.
Karania zaś sposób starożytny,
co Rzymianie nazywali *more
majorum animadvertere*, był ta-
ki: że uwiązawszy za szyję do
szubienicy nagiego winowaycę,
smagano różgami aż do śmier-
ci.

(65) O zbytkach Rzymskich
obżerniey mówić się będzie w
Kńiedze III. Dzieiów rozdz. 52.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ aby naznaczono miarę samemu frebru, o-
„ raz czeladzi i sprzętom rozmaitym: „ bo
ieszcze nie ustała była wolność przymówienia
się w Senacie, ieśliby kto co być rozumiał z
pożytkiem Rzeczypospolitey. Sprzeciwił się
temu Azynius Gallus mówiąc: „ że z pomno-
„ żeniem państwa pomnożyły się dostatki lu-
„ dzi prywatnych: co nie tylko z terazniey-
„ szych, lecz ze starożytnych obyczajów po-
„ znać można. Inne były dochody u Fabry-
„ cyuszów, inne u Scypionów: wszystko i-
„ dzie za stanem oycyzny, przy której pier-
„ wiałkach w szczupłych obywatelach mieścili
„ się chatach; lecz gdy do tak ogromney wspa-
„ niałości przyszła, nie dziw że i oni kąty
„ swe rozszerzyli. Nie maż tam ani zbyt
„ wiele, ani zbyt mało, w frebrze, sprzętach
„ i czeladzi, gdy kto swe wydatki majątkiem
„ mierzy: uczyniony jest zdawna dział oby-
„ watelów na Senat i Rycerstwo (66) według
„ dochodów każdego, nie że te stany natu-
„ rą były od siebie różne; lecz iako pierwsi
„ mieyscem, stopniem i dostojenstwem dru-
„ gich przenoszą, tak żeby tym wszystkim, co-
„ kolwiek się tylko folgi umysłu i zdrowia ciała
„ tycze, przechodzili. Inaczej szlachetnym
„ i na urzędach postawionym ludziom praco-
„ waćby tylko, i większe niebezpieczeństwa

Tom I.

R

(66) Rycerstwo (*Equites*) po-
winno było mieć dochodu 400
Sestercium co wynosiło na naszą
monetę na 10000 złotych. Se-
natorowie zaś wedwoynafób za
Rzeczypospolitey, a za Ceza-
row ieszcze więcey. Obacz Swe-
toniusza w życiu Augusta.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„podeymować trzeba było, a żadney w tru-
dach i staraniach ochłody nie mieć. „Ła-
twą pochwałę Gallowi, pod ucziwemi pozora-
rami, skryte zepsutych obyczajów wyznanie i
podobieństwo słuchających (67) ziednały.
Przydał Tyberyusz: „że nie czas teraz (68)
poprawy, i że, ieśli co z granic wykroczy-
ło, nie zbędzie na tym, który temu da ra-
dę. „

XXXIV. Zabrał potym głos Luciusz Pi-
zon, żaląc się frodze na bezprawia sądowe,
łakomstwo urzędników, na nieznośne okru-
cieństwo zagęszczonych plotkarzów; a oświad-
czywszy się, że chce miało porzucić i w od-
ległym gdzie kącie spokojne życie prowadzić,
ruszył się z mieysca, chcąc wynieść z izby Se-
natorskiej. Obruszył ten postępek Tyberyu-
sza, i lubo sam łagodnymi słowami Pizona u-
głaskał, namówił przytym krewnych jego, że
powagą i prozbami odchodzącego zatrzymali.
W krótcie potym tenże Pizon z równym, ia-
ko pierwey, wolnego żalu wynurzeniem zapo-
zwał przed sąd Urgulanią, którą przyiaźń
Augusty nad prawa wyniosła. Lecz ani Ur-

(67) Pospolicie ludzie są tego zdania, które ich obyczajom po-
chlebia: dla czego sądzić mo-
żna o ich obyczajach przez spo-
sób myślenia. Dobrze Hora-
cyusz w 19 liście Księgi I. *Lau-
dibus arguitur vini vinofus Ho-
merus.*

(68) W Łacińskim *Non id-
tempus censurae*. Cenforowie tak
nazwani od słowa *Censura*, wkła-

dać podatek na obywatelów po-
dług ich majątku. Dwoch za-
wzię było: z początku obiera-
no ich co pięć lat, potym ie-
dnak przez ośmnaście tylko
miesięcy urząd swój sprawowa-
li. Do nich też należało wglą-
dać w obyczaje Senatu, Ry-
cerstwa, i karać złych, rozpuś-
tych rugowaniem z krzesła lub
ze stanu rycerskiego.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

gulania, lekce sobie ważąc Pizona, stanęła
u sądu, kazawszy się nieść do pałacu Cesa-
rskiego, ani Pizon ustawał popierać sprawy, lu-
bo się nań żaliła Liwia, że w osobie Urgulanii
fama zniewagę odniosła. Tyberyusz sądząc
dotąd za rzecz przystoyną ulegać matce, o-
biecał sam iść na sądy Pretorskie dla obrony o-
skarżoney, i wyszedł z pałacu kazawszy iść
za sobą opodal żołnierzom. Postępował wol-
nym krokiem, z ustroioną powagą, w pośrodku
mnogiego ludu, który się na ten widok
wysypał, zwlekając różnemi mowami czas i
drogę, póki Liwia, widząc że się Pizon na-
mowom krewnych użyć nie daie, żądanych
pieniędzy nie posłała. Ten koniec wzięła ta
sprawa, z której i Pizon z honorem wyszedł,
i Cezar większey sławy dostąpił. Ztym wszy-
stkim hardość tey białogłowy tak była nie-
znośna miastu, że gdy ją w pewney sprawie
wzywano na świadectwo, nie chciała iść do
Senatu, i musiano posyłać do domu iey Pre-
tora; lubo dawnym obyczajem same nawet
dziewice Westalskie stawiały się u sądu, gdy
świadczyć potrzeba było.

XXXV. Zamilczałbym o odłożeniu spraw
tegorocznych na czas inny, gdybym nie są-
dził za rzecz potrzebną podać przeciwne wtey
mierze zdania Pizona i Azyniusza Galla. U-
trzymywał Pizon, że lubo Tyberyusz ogłosił
swój wyjazd, nie należy jednak przerywać obrad
publicznych; ponieważ to będzie z większym
zażyczytem Rzeczypospolitey, kiedy nawet
R ij

R.C.P. 16
Z.R. 769.

w niebytności Cezara Senat z Rycerstwem powinności swych czynić nie przestanie. Widząc Gallus że go Pizon w wolnym zdaniu uprzedził, dowodził przeciwnie przez zazdrość: że się nic nie może chwalebnie postawić dla ludu Rzymskiego bez przytomności Cezara; przeto należy wszystkie sprawy tak Włoskie, iako innych prowincyi do powrotu jego odłożyć. Nastąpiły długie i żwa- we spory, pod czas których milczał Tyberyusz: stanęła jednak przewłoka.

XXXVI. Tenże Gallus stał się słowami z samym Cezarem: radził albowiem, „ ażeby „ urzędników na pięć lat obierano: aby Le- „ gatowie pułków, którzy przed Preturą na „ tym wojskowym stopniu byli, zaraz Pre- „ torstką godność otrzymali: ażeby Tyberyusz „ co rok dwunastu kandydatów mianował. „ Nikt nie wątpił, że ta rada głębiej przenikała, „ 69) sięgając najsłabszych panowania tajemnic. „ Lecz Tyberyusz, iakby mu większą dawano „ władzę, odpowiedział: „ że to zbyt na niego „ ciężko, tylu razem mianować, i tylu odkła- „ dać: że jeśli się trudno ustrzec urazy w cor- „ cznym naznaczaniu, lubo oddalonych bli- „ ska nadzieia ciejszy, froźszą nierównie nie- „ nawiść trzebaby znosić od tych, którzyby „ za pięciu lat przeciąg odrzuconemi się być „ widzieli. Kto może przeyrzeć: jeśli w tak „ długim czasie niezaydzie iaka odmiana w o-

(69) Gallus chciał wyczer-
pnąć, co Tyberyusz myślił, ko-
go kochał lub nienawidział.

R.C.P. 16
Z.R. 769.

„ byczaiach, majątku, umyśle kandydata? har- „ dzieją ludzie przed rokiem naznaczeni, ia- „ kieyby nie naciągnęli dumy pięcioletnim (70) „ honoru oczekiwaniem? pomnożyłyby się „ w pięciornatób (71) urzędy, wznuszyły „ zgruntu prawa, które w pewnym czasie o- „ brębie zabiegi, nadzieie i samo urzędów po- „ siadanie zamknęły. „

XXXVII. Tą przyjemną na pozór mową utrzymał treść panowania: wspomógł też nie- których Senatorów w niedostatku żyjących; co tym większe sprawiło podziwienie, że pro- śby Hortala szlachetnego młodzieńca ze wzgar- gą odrzucił. Był on wnukiem Hortensiego (92) kramomówcy, przychęcony od Augusta darowaniem znaczney summy (73) do pojęcia żony, aby w nim tak zacny dom nie zgasnął. Gdy się Senat na radę zebrał, postawiwszy u drzwi czterech synów, a rzucając okiem iuż na dziada swojego postawiony między mówca- mi, iuż na Augusta obraz, w ten sposób, gdy mu głos dano, mówić począł. „ Prześwie- „ tny Senacie, tym dziatkom, których oto „ liczbę i wiek niedorośli masz przed oczyma,

(70) Dla pochlebstwa gmi-
nu i dalszych nadziei.

(71) Nie odprawowaniem iu-
rydykcyi, ale wyrządzaniem
honorów, poszanowaniem na-
znaczonych kandydatów.

(72) Zmarował dobra pło-
chym pieniędzy rozrzutem. Pli-
niusz pisze, że kupił obraz *Ar-*

gonautów za 3 tysiące czerw-
nych złotych, i kaplicę mu zbu-

dował w Tuskulanie: że się w
posągach z miedzi Korynckiej
dziwnie kochał, i na nie wiel-
kie pieniądze sypał. Jak wie-
le zaśłożył na swoje sadzaw-
ki i ryby chore, obacz Warro-
na *de re rustica*. Cóż za dziw,
że następcy takiego marnotra-
wcy do ubóstwa przyszli?

(73) Około 19 tysięcy czer-
wonych złotych.

R.C.P.16
Z.R.769.

„ nie z woli moiej życie dałem, lecz że się
 „ tak Augustowi podobało: przodkowie też
 „ moi zasłużyli na to, aby ich krew nie usta-
 „ ła. Ile do mnie, któremu ani o dostatki, ani
 „ okredytu ludu, ani o wrodzony domowi mo-
 „ iemu z wymowy zaszczyt rozliczne czasu
 „ przygody starać się nie dozwolily; przedsta-
 „ wałem na tym, ażebym lubo przy szczy-
 „ płym majątku uczciwe bez cudzey krzy-
 „ wdę życie prowadził. Pojąłem żonę, bo
 „ tego żądała zwierzchność: stoją przed wa-
 „ mi tylu Konsulów tylu Dyktatorów potom-
 „ kowie: nie rozwodzę tego umyślem obwi-
 „ nienia was o nieczułość, lecz żebym poli-
 „ towanie nad nimi ziednał. Zasłużą sobie
 „ w przyszły czas na łaskawe twoje, Cesarzu,
 „ w szafunku honorów względy, teraz tylko
 „ prawnuków Hortensyusza, a wychowan-
 „ ków Augusta z nędzy racz podźwignąć. „

XXXVIII. Skłonność Senatu do litości
 dała większy pochop Tyberyuszowi do odrzu-
 cenia prośb Hortala, któremu w ten sposób
 odpowiedział. „ Jeżeli wszyscy nędzarze, ile
 „ ich jest, mają tu z żebraniną dla dzieci swo-
 „ ich przychodzić, i sami się nigdy nie nasy-
 „ cą, i Rzeczpospolitą zubożą. Nie dla tego
 „ starożytnym zwyczajem pozwolono wy-
 „ kroczyć niekiedy za podaną materyą, i coby
 „ dobra publicznego tykało przymówić się,
 „ ażeby się prywatne pomnażały majątki, a
 „ Senat z książęty swoimi, bądź na proszą-
 „ cych żądze przy stanie, bądź odmówi, na
 „ równą podawał się nienawiść. Nie proźby to

R.C.P.16
Z.R.769.

„ są, Hortalu, ale niewczesna natrętność two-
 „ ia, przerywać zaczęte dla główniejszych
 „ potrzeb obrady, powstawać z miejsca, licz-
 „ bą i drobnym potomstwa wiekiem zniewa-
 „ lać Senat, mnie samemu gwałt podobny
 „ czynić, i do skarbu nieiako mocą się wdzie-
 „ rać, który jeśli niebaczną wycieńczy roz-
 „ rzutność, zbrodnia zastępować musi. Dał
 „ tobie August pieniądze, lecz z dobrej wo-
 „ li, i bez dalszego obowiązku: inaczej zę-
 „ piałby przemyśl, natężyłaby się gnuśność,
 „ gdyby każdy na obcą tylko dłoń patrząc, o
 „ siebie nie dbał, drugim uciążliwy próżniak,
 „ bez pracy i fraunku cudze nabytki trawił. „
 Te i tym podobne słowa lubo u wielu, któ-
 rzy wszystkie panów bądź dobre, bądź złe spra-
 wy równym pochlebstwem mierzyć zwykli,
 znalazły zaletę; od większej iednak liczby z
 milczeniem, albo cichym szemraniem były przy-
 ięte. Poznał to Tyberyusz, i pomyśliwszy
 chwilę rzekł: „ odpowiedziałem Hortalowi,
 „ z tym wszystkim, jeśli się wam podoba, dam
 „ każdemu z dzieci iego płci męskiej po dwie-
 „ ście sestercyów (74). „ Czynili drudzy
 podziękowania; milczał Hortalus z boiaźni,
 czyli że i w niedostatku na zaszczyt krwi sta-
 rożytney nie zapomniął: nie zlitował się ie-
 dnak i potym Tyberyusz, lubo dom Horten-
 syusza do haniebnego uboństwa przyszedł.

XXXIX. Tegoż roku zuchwały iednego

(74) Około czterech tysięcy nader pensya dla familii Sena-
 czerwonych złotych: szczyplą torckiej.

R.C.P.16
Z.R.769.

niewolnika postępek mało Rzeczpospolitą o rozruch i w domową nieprzyprawil wojnę, gdyby złemu w pierwiastkach nie zabieżono. Miał Agryppa Posthumus słuźalca imieniem *Klomensis*, który dowiedziawszy się o zeyściu Augusta, wyższym nad podłość niewolniczego stanu umyślem przedsięwziął iechać na wyspę (75) *Planezya*, a mocą lub fortelem oswobodziwszy z wygnania pana swego, do woyskgo Niemieckich dla beśpieczeństwa zaprowadzić. Nie dała wykonać uknowanych zamiśłów opieszala ładownego statku żegluga, który nim do wyspy przybił, iuż Agryppę z życia zgładzono. Puszczą się więc na los wątpliwzego szczęścia: kradnie pańskie popioły, „ z którymi do *Kossy* (76), przylądka *Etruryi* przyplynawszy, tak długo się po odludnych mieyscach tułał, aż mu broda i głowa dobrze zarosły, bo z twarzy i wieku wielce do pana był podobnym. Tam odkrywszy swą tajemnicę przybranyml fałszu pomocnikom, puszczał przez nich odgłosy o życiu Agryppy, szęptami naprzód, iako się niegodziwie wieści rozsiawać zwykły; które wkrótce od lekkowiernego gminu, a burzliwych i nowości pragnących języków rozniezione, szeroko się po kraiu rozeszły. Tym czasem chadzał mrokiem po miastach, nigdy się publicznie nie pokazując, ani na iednym mieyscu

(75) O wyspie *Planezyi* o-
bacz pod Roz: 5. Księgi I.
(76) Teraz *monte Argenta-*

ro nie daleko miasta *Orbitello*
w kraiu *Stato degli Presidii*.

R.C.P.16
Z.R.769.

scu gośzcząc długo: lecz, ponieważ fałsz porywcznością się i niepewnością wzмага, a prawdę oko i czas odkrywa, albo poprzedzał odgłos (77) o sobie, albo się od niego rychło umykał.

XL. Tym czasem gruchnęło po całych *Włochach*, „ że Agryppa z daru bogów za-
„ chowany żyje; „ uwierzono w *Rzymie*:
zageścili się tajemne schadzki: iedni twierdzili „ że do *Osty* przyplynął, „ drudzy „ że
„ się iuż w mieście znajdował. „ Roztargniony myślami *Tyberyusz* nie wiedział czego się chwycić, czy niewolnika swego zbroyną ręką ukromić, czyli zaczekać chwilę, a żeby się płocze powieści samą czasfu przewłoką rozłypały. Wążąc się między boiaźnią i witydem raz myślił, „ że niczym gardzić nie
„ trzeba, „ drugiraz „ że się wżysztkiego oba-
„ wiać należy. „ Nakoniec poruczył całą rzecz *Salustyuszowi* (78), który wybrawszy dwu Klientów (drudzy mówią że to byli żołnierze) nauczył ich, aby szedłszy do *Klomensis* upewnili go, „ że w nim prawdziwego Agryppę uznawają, i że są gotowi nie tylko pie-
„ niędzmi ale i zdrowiem służyć mu wiernie. „
Wykonali pilnie dane sobie rozkazy, i wkrót-

Tom I.

S

(77) Służy tu owe Polskie przyłowie: tu był, tu go nie-maź.
(78) O którym wyżej w Roz: 6. Księgi I. Klientami u *Rzymian* nazywali się ci, którzy w uboższym stanie zostając, obierali sobie między możniey-

szemi obrońców (*Patroni*), aby pod ich protekcją krzywdy od współobywatelów nie odnosili. Gdy Rzeczpospolita całego prawie świata została panią, *Rzymscy* panowie liczyli między klientami swymi samych królów.

ce, gdy się żadney zdrady niespodziewał, napadłszy nań w nocy gromadnie, związanego z kneblem w gębie do pałacu przywiedli. Powiadają, że gdy się go Tyberyusz pytał: „iakoś się ty uczynił Agryppą?” „odpowiedział: „iako ty Cesarzem (79).” Społeczników żadnym sposobem wydać nie chciał. Nieśmiało go Tyberyusz iawnie tracić, ale w zakęcie kędyś pałacowym zabić, i trupa skrycie pogrześć kazał. Nie popierano daley sprawy, lubo słyhać było, że wielu z dworskich, Senatu i Rycerstwa oszušta tego radą i pieniędzmi wspomagało (80).

XLl. Przy końcu tegoż roku wystawiono bramę tryumfalną przy kościele Saturna, (81) na pamiątkę odzyskanych dzielnością Germanika, a szczęściem Tyberyusza znaków, które się po pogromie Wara Niemcom w plonie dostały. Zbudowano kościół (82) *Dobrey Fortunie* przy Tybrze w ogrodach zapisanych ludowi Rzymskiemu od Cezara Dyktatora, także kościół domowi Juliuszów i posąg Augustowi przy Bowillach. Za Kaia Cecyliusza i L. Pomponiego Konsulów, dnia 27 Maia od-

R.C.P.17
Z.R.77o.

(79) Klemens własną zbrodnią, Tyberyusz chytrąścią matki swej Liwii.

(80) Trudne nader i niebezpieczne ukaranie, gdzie wielu winowayców.

(81) Kościół ten, ieden z najdawniejszych w Rzymie był niedaleko Kapitolum. Chowano w nim skarb publiczny, zapisy i

kwity dłużników tego skarbu, znaki żołnierskie.

(82) W łacińskim *Fors Fortuna*, która w naywiększym od rolników, iako świadczy Kolumella, była poszanowanu... Bowillae; teraz *le Fratocchie*. o których niżey w Księdze 15 Dzieiow. Rozdz: 23.

prawił Germanik tryumf za podbicie Chalków, Cherusków, Angrywarynów i innych za Elbą mieszkających narodów. Prowadzono więźniów, wieziono łupy, obrazy rzek, gór, potyczek, mając tę wojnę za dokończoną, ponieważ ią Tyberyusz przez zazdrość przerwał. Przydawała wspaniałości widoku wdzięczna samego wodza postać, i wóz z pięciorgiem dzieci (83) pozad idący; atoli trapiła serca tajemna boiaźń, ktokolwiek tylko rozważał, iako krótką chwilę cieszył się Rzym z oycy iego Druza, iako Marcellus dziad także iego, pan powszechnie ulubiony w kwiecie młodości zniknął, iako są znikome i nietrwałe ludu Rzymskiego kochania.

XLII. Po odprawionym tryumfie kazał Tyberyusz rozdać między pospólstwo po 300 sestercyów na głowę (84) imieniem Germanika, i ofiarował mu się za kolegę przyszłego Konsulatu. Nie było to iednak znakiem prawdziwey ku synowcowi miłości, bo pod pokrywką szukania mu nowej sławy, snował przyczyny, aby go ze Włoch oddalił, i z podających się okazji korzystać nie omieszkał. Królował na ów czas w Kappadocyi od lat pięciudzieściat Archelaus, nie miły Tyberyuszowi, iż pod czas mieszkania iego w Rodzie S ij

(83) Dziewięcioro miał dzieci Germanik z Agryppiny; lecz że troje mu już umarło, a Julia córka ieszcze się nie była urodziła, przeto pięcioro tylko wieziono z tryumfem to jest:

Nerona, Druza, Kaia Kaligulę, Agryppinę i Druzylłę.

(84) Wyniesie na nafsę monetę około półszosta czerwonego złotego.

R.C.P.17
Z.R.77o.

żadney mu uczciwości nie okazał. Uczynił to Archelaus nie przez wzgardę iaką ofoby iego, lecz z porady nappoufalszych przyjaciół Augusta, że za bytności Kaia Cezara (85) na wschodzie niebezpieczno mu było na przyjaźni pasierbiey polegać. Gdy potym Tyberyusz po wygałym domu Cezarów na państwo wstąpił, namówił matkę, aby pisała do króla Kappadockiego z upewnieniem darowania uraz, ieśliby sam do Rzymu przyjechał, i syna iey urażonego przeprosił. Ułudzony Archelaus obłudną obietnicą, a podobno chociaż zdradę przeczuwał, bojąc się aby go gwałtem nie wzięto, pośpieszył do Rzymu; gdzie od nielutościwego Pana ostro przyięty, i zaraz przed Senatem o różne popełnione zbrodnie spotwarzony, bądź z frafunków i starości, bądź że stan królewski równości, dopieroż poniżenia znosić nie umie, czy przyrodzoną, czyli dobrowolną śmiercią życia dokonał. Królestwo iego w prowincją obrócone, z którego dochodów podatek, *setny grosz* (86) nazwany, ustawą Tyberyusza do połowy iest umniejszony. Tegoż czasu po zeyściu Antyocha Komagenów (87), a Filopatra Cylicy króla wszczęły się niezgody między narodowemi, z których iedni życzyli sobie mieć pana z własnego kraiu, drudzy się chcieli Rzymianom poddać. Syrya także y Zydowska zię-

(85) Wnuk Augusta z córki Julii o którym w Księ: I. Rozd. 3.
 (86) O setnym groszu obacz Księ: I. Rozd. 78.
 (87) Commagene, niegdyś część Syryi Antyocheńskiej, teraz Azar.

mia uciemieżone podatkami prosiły o umniejszenie onych.

XLIII. Z przyczyny tych, i wyżej wspomnionych Ormiańskich rozruchów mówił Tyberyusz w Senacie: „ że sam tylko Germanik uspokoić wszystko mądrze potrafi; „ ponieważ ani on sam dla podeszłego wieku, ani syn iego Druzus dla nie dojrzałych lat iechać nie może. „ Wydał zatym Senat dekret oddając Germanikowi w rządy wszystkie prowincye Rzeczypospolitey leżące za morzem (88), z obszerniejszą władzą nad innych, którzy dotąd albo losem, albo z woli Cesarzkiej (89) byli posyłani. Lecz Tyberyusz oddał z Syryi Sylana Kretyka z pokrewionego z Germanikiem przez córkę, którą za Nerona najstarszego z synów Germanika zaręczył (90): a na mieysce iego nazna- czył Kneia Pizona, człowieka uporu złości i dumy niezmierney, (91) wlaney mu ze krwią od oycza Pizona, który za domowych rozruchów (92) odżywiony w Afryce przeciwko Juliusowi Cezarowi spisek, żwawo i gorliwie popierał, a potym się z Kassyuszem i z Brutem złączył: nakoniec otrzymawszy pozwolenie

(88) Azya, Egipt, Afryka.
 (89) O podziale prowincyi między Cezarem i ludem Rzymskim, oraz o urzędnikach którzy tam posyłano obacz Księgi I. Rozdz. 76.
 (90) To małżeństwo nie przyszło do skutku; bo Neron pojął potym za żonę Julię córkę Druza a wnuczkę rodzoną Tyberyusza.
 (91) *Vir pravus & cui placebat pro constantia rigor.* Seneca de Ira. 16.
 (92) Miedzy Cezarem i Pompeiem. Obacz Hircyusza o wojnie Alexandryjskiej.

powrotu do Rzymu nie prosił o żadną godność, pòki go August, lubo się o to nie starał, nie wyniósł na dostojność Konfulowską. Naciągnął więkzey iefzcze dumy młody Pizon małżeństwem Plancyny, rodowitością i dostatkami znakomitey nader białogłowy, (93) tak dalece, że ledwo samemu Tyberyuszowi ustępował, potomstwem zaś iego iako nierównym sobie pogardzał, nie wątpiąc o tym, że go umyślnie do Syrii posyłano, aby nadzieiom Germanika był na wstręcie. Powiadali niektórzy, że mu Tyberyusz dał nieiakieś tajemne zlecenia, i iakoby Liwia namówić miała Plancynę, aby Agryppinie niewieścią emulacją dośkwierając, czyniła iey wszystko na przekor. Sam dwór Cefarski rozdwaiały wewnętrzne niezgody, w którym iedni Druzowi, drudzy Germanikowi tajemnie sprzyiali. Tyberyusz kochał uprzeymiey Druza, iako rodzonego syna i częśćkę krwi własney; Germanikowi iuż niechęć stryiowska więkzszą u drugich sprawowała miłość, iuż to że zacnością macierzyńskiego rodu przechodził brata, licząc między dziadami (94) Marka Antoniego i Augusta; ponieważ pradziad Druza (95) Pomponi Attyk, człowiek stanu Rycerskiego nie zdawał się wiele przyczyniać ozdoby

(93) Munacya Plancyna córka Munacyusza Planka, który za Augusta był Censorem.

(94) Urodził się Germanik z Antonii mniejszey, Oktawii siostry Augusta, i Antoniego Try-

umwira córki.

(95) Matka Druza Wipfania Agryppina, córka Marka Agryppy urodziła się z Pomponii Pomponiego Attyka córki.

starożytnemu domowi Klaudyuszów. Do tego Agryppina żona Germanika przechodziła płodnością i sławą Liwią (96) małżonkę Druza. Atoli niezgodne z sobą przeciwnych stron umyśly nigdy stateczney między bracią miłości nie zwątlily.

XLIV. W krótcie potym Druzus posłany do Illiryku, ażeby się do trudów i niewczasów woiennych przyuczał, a na miłość Rycerstwa zaślugał. Chciał go krom tego mieć ociec w obozie, żeby się młodzieniec, zakosztowawszy swobodnego w mieście życia, nie popsuł: sam też w niebytności obu synów bęspiecznieyszym się być rozumiał. Pokrył to iednak pozorem dania pomocy Swewom (97), o którą przeciwko Cheruskom profili. Albowiem po ustąpieniu woysk naszych, kłótlive duchy, a przewodzić iedne nad drugimi chcące, zostawszy wolnemi od mocy postronney wzaiemney na się dobyły broni. Potęga obu narodów i męstwo wodzów było wprawdzie na równi, lecz Arminiusza o swobodę walczącego gmiń kochał, Marobodowi (98) imię królewskie nienawiść sprawowało.

XLV. Dla tey przyczyny nie tylko Che-

(96) Liwia, albo Liwilla siostra rodzona Germanika żona Druza.

(97) O Swewach mówiłem pod Rozdz: 44 Księgi I.

(98) Ten Marobod Markomanów i drugie Swewów narody, wygnawszy Boiów, do Her-

niósł, ażeby państwo z mocą królewską pewniey pozyskał. Królewskie imię uczyniło go wkrótce nienawisnym Niemcom, o narodowe swobody walczącym. Królestwo Maroboda teraz *Bohemia Czechy*. Obacz Paterkula, Strabona.

R.C.P.17
Z.R.770.

rufkowie ze swemi sprzymierzeńcy, iako dawny Arminiusza żołnierz, pod jego ruszyli się znaki, ale nawet Swewow narody, Semnonowie (99) Langobardowie, opuściwszy Maroboda do przeciwney udali się strony. Zmocniony tak znacznemi posiłkami Arminiusz przeniósłby potęgą przeciwnika, gdyby był Ingwiomer ze swemi przyjaciółmi do Maroboda nieufzedł, z tey iedynie przyczyny, że będąc strykiem (100) i szędziwym, słuchać młodego synowca obelgą być sędził. Stały oba wojska w oczy sobie z równą wygrania nadzieją, i w porządnej sprawie: bo się już byli nauczyli Niemcy, długo z Rzymianami zapasy chodząc, pilnować znaków, mieć na odwodzie świeże posiłki, słuchać hetmanów, ani się, iak pierwey, ślepym zapędem i rozsypką potykali. Latał konno Arminiusz opatrując wszystko, i dokądkolwiek przyzedł, chlubił się „ z odzyskaney wolności, z pogromu pulków: „ ukazywał łupy Rzymskie i broń wydartą w ręku swoich żołnierzów: laiał Marobodowi nazywając go „ zmiennikiem, w „ woennym rzemiośle nieukiem, w samych „ tylko puszczech Hercyńskich zaufanym, „ giermkim Cesarza (101), zdraycą oyczy-

(99) Semnonowie gdzie teraz Luzacya, Langobardowie gdzie Brandenburg.

(100) Segimer brat Ingwiomera był oycem Arminiusza.

(101) Marobod będąc ieszcze w młodym wieku pojechał do Rzymu, gdzie od Augusta

wiele dobrodziejstw odebrał. Nauczony się w stolicy świata nauki królowania wrócił się do oyczyzny gdzie nowe państwo założył, ubezpieczony od nieprzyjaciół tajnikami lasu Hercyńskiego.

„ zny, który mocą poselstw i upominków „ przymierze z nieprzyjacielem zawarł: że „ z nim z równą surowością, iako z drugim „ Warem postąpić należy. Wspomniacie, „ mówił, „ na tyle potyczek, których szczę- „ śliwe losy, a nakoniec wygnani Rzymia- „ nie są iawnym dowodem, przy kim zupeł- „ ne zostało zwycięstwo.

R.C.P.17
Z.R.770.

XLVI. Niekapłi Marobod w wynoszeniu dzieł swoich a poniżeniu nieprzyjaciół, lecz wzięwszy za rękę Ingwiomera: „ ten to jest, „ mówił „ na którym cały zaszczyt i sława „ Cherusków zawisła: iego poradom przypisać winni, cokolwiek się im szczęśliwie „ dotąd powiodło. Darma się zuchwały, a „ rzeczy niewiadomy Arminiusz cudzą wynosił sławę, że podszedłszy zdradą ubezpieczonego hetmana, trzy niezupełne „ pulki (102) wyciął, z wielką Niemieckiego „ narodu klęską a hańbą osoby własney, kiedy dotąd żona i syn iego w niewoli ięczą. „ Więcey ia dokazałem, kiedym oskoczony „ ze dwunastą pulkami od Tyberyusza (103)

Tom I.

T

(102) Dion powiada, że z tych trzech pulków, które Arminiusz zdradą wyciął, niektórych żołnierzów wysłano na strażenie zamków Niemieckich, i ściganie łotrów.

(103) Gdy Marobod nowe sobie królestwo założył, i począł być straszny Rzymianom, Tyberyusz R. Z.R. 759 ruszył przeciwko niemu wojsko, rozkazałszy Sencuszowi Saturninowi aby przez Kattów szedł z

pulkami do Boiohemii, sam zaś do Karnuntu (Haynburg) między zęściem się Dunaju i Morawy (Maris) miał prowadzić z Illiryku wojsko na Markomanów. W krótkim nader czasie miał się Tyberyusz złączyć z Saturninem, ale bunt wszczęty nagle w Pannonii i Dalmacji zatrzymał tę wyprawę: dla czego pokój pod ucziwemi umowami zawarty z Marobodem. Obacz Paterkuła Księgę II.

R.C.P. 17
Z.R. 770.

„ nieskażoną Niemców zachował sławę: kie-
 „ dyśmy uczyniwszy sprawiedliwe umowy,
 „ uczciwie z sobą się rozešli. Ani mi żal te-
 „ go: ponieważ w mocy wafzey jest zupeł-
 „ nie, czy wojnę z Rzymianami toczyć, czyli
 „ niekrwawy obierać pokój. „ Temi sło-
 „ wy zapalone wojsk umyśliły z prywatnych ie-
 „ fzcze przyczyn do większego zagrzały się mę-
 „ stwa. Cherusków z Langobardami dawne za-
 „ fzczyty i nowo nabyta wolność, Swewów
 „ chęć panowania nad drugimi podżegała. Ni-
 „ gdy się ani żwawiey, ani z wątpliwym szczę-
 „ ścia nie zawarli losem, złamawszy z obu stron
 „ prawe skrzydła: i mniemano że się poprawić i
 „ odnowić utarczkę mieli, gdyby się był Maro-
 „ bod na pagórki ze swemi nie umknął; co by-
 „ ło znakiem popłochu i ucieczki. Potym wi-
 „ dząc osłabione znacznie swe siły uciekaniem
 „ ludzi, uszedł do Markomanów, z kąd posłał
 „ do Tyberyusza prosząc go o posiłki. Odpo-
 „ wiedziano mu: „ że niesprawiedliwie o Rzym-
 „ ską pomoc przeciwko Cheruskom prosi, któ-
 „ ry woiuiącym przeciwko nim Rzymianom
 „ żadnego wsparcia nie dał. „ Posłany ie-
 „ dnak Druzus, iakom wyżej mówił, ażeby te
 „ kłótnie uspokoił.

XLVII. Tegoż roku zapadło w Azji 12
 sławnych miast nocnym ziemi trzęsieniem z
 tym straszniejszą klęską, że dla niespodzianego
 przypadku nikt nie miał czasu uciekać w pole,
 bo ziemia rozstępuiąc się nędznych pożerała.
 Powiadaią, że góry niezmierne osiadły, nizi-
 ny się podniosły, a z przepadlin ognie wybu-

R.C.P. 17
Z.R. 770.

chały. Naywiększą stratę poniosło miasto Sar-
 des (104), przeto też więcej litości znalazło
 u Tyberyusza, który mu obiecał 100 tysięcy
 funtów sestercydów, i od podatków, które
 się do skarbu Cesarzkiego i Rzeczypospolitey
 płaciły, na lat pięć uwolnił. Poratował tak-
 że według potrzeby Magnezyą, miasto leżące
 na górze Sypilu, które po Sardyanach nay-
 znaczniej szkodowało. Nie zapomniał i na
 Temny, na Filadelfią, na Egeę i Apollonidę,
 na Mostenów i Macedonów nazwanych Hir-
 kanami, na Mirynę, Cymę, Tmolę i Hiero-
 cezareę, uwalniając na tyleż lat od daniny,
 i posyłać do nich iednego z Senatu, który-
 by w obecne potrzeby weyrzał. Wybrał na
 to poselstwo Marka Aleta rycerskiego stanu,
 zabiegając zawiści między równymi, i wyni-
 kającym z tąd przeszkodom; ponieważ Azya
 pod rządem konsularnym (105) zostawała.

XLVIII. Tę wspaniałego serca hojność
 pomnożył równie wspaniałym dobrodziej-
 stwem, kiedy dobra Emilii Muzy, bogatey
 niewiaśty, zmarłej bez testamentu, na skarb
 Cesarzki spadające oddał Emilemu Lepidowi,
 który do niej należeć zdawał się. Przyśądził
 także bogate dziedzictwo po zeyściu Puteo-
 T ij

(104) Sardes, miasto Lidyi przy górze Tmolus... Magnezya, Filadelfia, Mostena, Tmolus Hierocezarea w teyże Lidyi... Temnos, Ege, Miryna, (Sebastopolis) Cyma (Namura) miasta Eolidy... Apollonidea w Troadzie.

(105) U Rzymian ci, którzy konsula urząd sprawowali, po skończoney swej funkcji nazywali się *Consulares*, tak iako Pretorowie *Pretorii*. Familie też ich nazywano *Consularis, Praetoria domus*.

R.C.P. 17
Z.R. 770.

la rycerskiego stanu, (lubo sam był od niego po części dziedzicem naznaczony) Markowi Serwilemu, doświadczywszy naprzód, że mu Puteol pierwszym i niefałszywym zapisem dobra swe oddał: sądząc za rzecz słuszną wspomóc ubóstwo ludzi szlachetnie urodzonych. Nie miał albowiem zwyczaju zabierać spadków, chyba jeśli kiedy na nie przyjaźnią zasłużył, odrzucając zapisy nieznaomych, i tych wszystkich, którzy dla zemsty nad krewnymi, dziedzicem go swoim czynili. A jako uczciwe niewinnych ubóstwo dobroczynnością wspierał, tak marnotrawców rozpustą wyniszczonych, iacy byli Wibidyusz, Waron, Maryusz Nepos, Korneli Sylla, Appiusz Appian, Kwintus Witelliusz, albo z Senatu wygnął, albo wyniszczyć dobrowolnie dopuścił.

XLIX. Tegoż czasu nadpsute starożytnością lub ogniem kościoły, które August odnawiać zaczął, zakończył i poświęcił. Jeden z tych gmachów wystawiony był niegdyś od Dyktatora (106) Postumiusza przy wielkim Cyrku na cześć Bachusa i Cerery. Drugi tamże zbudowany bogini Florze przez Edylów Lucyusza i Marka Publików, trzeci na rynku *iarzynnym* poświęcony Janusowi od Duilla, który pierwszy z Rzymian Penów na morzu pogromił, tryumf otrzymał. Germanik zaś poświęcił kościół Nadziei, wystawio-

(106) Postumius Dyktator R. 15. K. I... Duillus zwy-
roku Z. R. 255 zbil Latynów przy-
ieżierze Regillus teraz *la Colan-*
na.... O Cyrku mówiłem pod
ciężył Penow przy wysepach Li-
pariski ch... *Forum olitorium* te-
raz Piazza Montanara.

ny od Regula pod czas teyże wojny Kartagińskiej.

R.C.P. 17
Z.R. 770.

L. Tym czasem wzrastało coraz bardziej prawo *obrazonego maiestatu*. Obżałowana Apuleia Warylią, wnuczka siostry Augusta (107), iakoby żelżywemi na dziada, na Tyberyusza i Liwią mowami, oraz popełnionym, będąc krewną Cesarza, cudzołóstwem, maiestat jego znieważyla. Ile do cudzołóstwa, kazano się stósować do prawa nazwanego *Julia* (108): co się zaś tykało maiestatu, oświadczył się Tyberyusz, „ że osobistą urazę daruję, i tego „ chce tylko, aby zelżywość uczyniona Au- „ gustowi kaźni należytey podpadała. „ Spytany od Konsula „ jeśli obwiniona o uczynio- „ ną matce jego krzywdę sądzona być miała? „ zamilkł na to: a nazajutrz prosił także imieniem Liwii „ ażeby, cóżkolwiek o niey zło- „ śliwie mówila, nie było iey za występpek „ poczytano. „ Tym sposobem uwolnił Warylią od kary maiestatu: ulżył też ostrości, prawa na cudzołóstwo postanowionego radząc, aby ią zwyczajem starożytnym od społeczności krewnych oddalono (109): Manliusowi cudzołożnikowi we Włoszech i w Afryce mieszkać zakazano.

LI. Powstała sprzeczką w Senacie wzglę-

(107) Urodzona z Apuleia i żnieyszych, a w ludziach po-
Marcelli córki Oktawii a sio-
stry Augusta. dnego stanu spiaganiem i wy-
gnaniem karano. Obacz pra-
wo Justyniana.

(108) To prawo postanowił August, mocą którego cudzo-
łóstwo mieczem, porubstwo kon-
fiskowaniem połowy dóbr w mo-
(109) W Łacińskim *ultra du-*
centesimum lapidem to jest o
200000 kroków.

dem następcy na Preturę po śmierci Wipsaniusza Galla. Germanik z Druzem (którzy jeszcze nie byli wyiechali z Rzymu) żądali mieć na tym urzędzie Haterego Agryppę, iako należącego do siebie. Wielu przeciwnie dowodziło: że podług prawa większe względy na tego z kandydatów mieć należy, który więcej potomstwa liczył (110). Cieszył się Tyberyusz że między dziećmi jego a prawami Senat się ważył: złamano iednak prawo, lubo ani zaraz, ani większością głosów: tak iako i przedtem ie łamano, gdy więcej ieszcze miały powagi.

LII. Tegoż roku wzniecona w Afryce wojna za powodem Takfaryna rodem z Numidy (111). Służył on dawniej w wojsku naszym posilkowym, z którego uciekły zebrał chałstrę włóczęgów i łotrów, i zniemi okolicę rabował. Potym, gdy się doń motłochu tego więcej nawiązało, podzieliwszy na chorągwie i rotę, z herfzta łotrowskiej kupy wódczem (112) Muzulanów został. Potężny ów, a pustyniom (113) Afrykańskim bez miał i obyczayności przyległy naród przysłał do niego, i pociągnął z sobą pogranicznych Maurów (114) z wodzem Mazyppą, złączoną

(110) Prawem od Papiusza postanowionym.

(111) Numidya, teraz część wschodnia królestwa Algierskiego.

(112) Muzulanowie, gdzie teraz część wschodnia kraiu Datorów.

(113) Tu się mówi nie o całej Afryce, lecz o tej tylko części, która była prowincją Rzymską, teraz królestwo Tunetańskie.

(114) Gdzie teraz królestwo Fez i część zachodnia królestwa Algierskiego.

bronią na Rzymiany powstał. Rozdzieli między sobą wojsko tym sposobem: ażeby Takfaryn z wyborem Muzulanów po Rzymku uzbrojonych w obozie się trzymał, zwyczając ich tym czasem do posłuszeństwa i karności: a Mazyppa z lekkim ludem trwożę po kraiu mieczem i ogniem roznosił. Zniewolili nadto do złączenia się z sobą Cynitów (115), naród w Afryce niepospolity. Na odgłos tych rozruchów Furius Kamillus Prokonsul Afryki ściągawszy do gromady pułk ieden, i comiał tylko posilkowych ludzi, stawił pole. Większa była nierównie Numidów i Maurów liczba, (116) atoli nasi nie tak się lekali mnóstwa, iako ażeby strwożony nieprzyjaciel potyczki nie unikał: nadzieia zwycięstwa zwabiła barbarzyńców do przegranej. Furiusz postawił pułkowych we środzku, lekkim ludem i dwoma szwadronami jazdy skrzydła umocnił: nie wzbraniał się i Takfaryn bitwy: znieśieni Numidowie wrócili starożytny męstwa zaszczyt imieniowi Furiuszów: bo od czasów owego to oswobodziciela (117) Rzymu, i syna jego Kamilla, rycerska sława do innych się domów przeniósła. Ten, o którym mówimy nie wielkim był żołnierzem, co dało tym większy pochop Tyberyuszowi, aby dzieła jego w Se-

(115) Cynitowie, gdzie teraz część królestwa Tripoli.

(116) Rzymianie nie mieli nad 10000 ludzi: u barbarzyńców więcej 100000: ale liczba nie bue. *Virtute pugnant non nu-*

mero viri.

(117) Mowa tu o Furiuszu Kamillu zwycięzcy Gallów: od tego czasu przez 400 lat imię Furiuszow nie sławnego na wojnie nie uczynilo.

nacie wynosił (118). Uchwalone dla zwyciężcy tryumfalne ozdoby nie były mu przyczyną upadku dla spokojnego życia.

R.C.P.18
Z.R.771.

LIII. Roku następującego Tyberyusz po trzeciej, a Germanik powtórnie Konsulami zostali. Germanik objął ten urząd w Nikopolu (119) mieście Achai, gdzie przybył przez Illiryk dla widzenia się z bratem Druzem w Dalmacyi, będąc w podróży dwakroć w niebezpieczeństwie, naprzód na Adryatyckim potem na Jońskim morzu. Nim się przez kilka dni skolatane naprawiły okręty, oglądał tym czasem wybrzeże owe, zwycięstwem Akcyjiskim wstawione, tudzież obóz Antoniego, i poświęcone bogom od Augusta łupy (120), przywodząc na pamięć przodków swych dzieła: bo iakom wspomniął wyżej (121), August i Antoni dziadami jego byli: dziwny zaiste wesele i smutku wizerunek. Ztamtąd popłynął do Aten, gdzie przez wzgląd na starożytnego miała przymierze, jednego tylko Li-

(118) Pochwalił Firyusz za zdradny Tyberyusz, bo dobrze znał nie wielkie jego do wojny przyniosły; a sława zwycięstwa na jego bardziej osobę śpływała. Nie wyszły mu na złe honory, bo dla spokojnej natury nie miał do niego żadnej urazy pan cudzej sławie niemałszy.

(119) Nikopol teraz *Prevesza Vecchia*; miasto leżące w o-
wey części Epiru, która się nazywa Akarnania: Tacyt nie kła-

dzie pod: Achaią, że należało do Prokonsula tej prowincyi, i że Grecyą, iakom mówił w K. I. Rozdz: 80. Rzymianie Achaią nazywali... O Illiryku obacz K. I. Roz: 5... Morze Adryatyckie golf Wenecki. Morze Jońskie niżey golfu Weneckiego między Sycylią, niższemi Włochami, Epiem i Moreą.

(120) Obacz Swetoniusza w życiu Augusta Roz: 18.

(121) Pod Rozdz: 43 tej Księgi.

która (122) używał. Przyjęli go z wytwornymi honorami Grekowie, niosąc przed nim ryte na tablicach dzieła i słowa przodków jego, aby pochlebstwo więcej miało okazałości.

R.C.P.18
Z.R.771.

LIV. Z Aten pojechał na wyspę Euboa, (123) potem do Lezbu, gdzie Agryppina ostatnią mu córkę, imieniem Julią powiła. Potem krążąc około brzegów Azji odwiedził (124) Perynt i Bizancyum miasta Trackie, wszedł do cieśniny Proponckiej i Bosforu, iuż przez ciekawość oglądania miejsc od starożytności wstawionych, iuż to ażeby kraje owe, wewnętrznymi niezgodami i uciemieniem urzędników zniszczone do lepszego stanu przyprowadził. Powracając chciał widzieć obrządki Samotracków (125) lecz mu przeciwne z północy wia-

Tom I.

U

(122) Co było znakiem iakim i poufałości... O liktorach mówiłem pod Roz: 14 K. I.

(123) Euboa teraz *Negrepont*. Lesbos teraz *Metelina*.

(124) Perynt potem nazwany *Heraclea*, teraz *Araclea*... Bizantium, gdzie teraz Konstantynopol. Cieśnina Proponcka, teraz morze *di Marmora*.

(125) Samothrace wyspa na Archipelagu teraz *Samandracchi*. O sławnych na tej wyspie obrządkach dziwne są u starożytnych powieści; że ci wzięty, którzy do tej Religii należeli, mogli najglówniejże nieszczęścia od siebie odwrócić. Obrządki te nazywa-

ły się ieszcze tajemnicami *Cabiri*: tych tajemnic nie wyjawiano nikomu, chyba tym, którzy byli poświęceni (*initii*). Sami bogowie często je swą przytomnością zaszczycałi: dla czego należący do nich, pobożnością, meństwem innych ludzi polpolitych przechodzili, i nad swój stan nieiako wyższymi zostawali. Dyodor Sycylijski twierdzi, że Jazon, Kallor, Pollux, Herkules, Orfeusz wziętyście wojny szczęśliwie odprawili za pomocą bogów Samotrackich. Obrządki te wzięły podobno początek od Feników, w których języku *Cabir* znaczy *Divipotens* bogomocny bo-

R.C.P. 18
Z.R. 771.

try niedopuszcili. Potym oglądawszy Ilium, pogromem niegdyś Troianów, a gniazdem narodu Rzymskiego znakomite, krążył około Azji chcąc się w Kolofonie (126) sławnego wyroku Apollina Klaryjskiego poradzić. Nie białogłowa tam, iako w Delfach, ale mąż wybrany z pewnych familii, a nayczęściey z Miletu kapłański sprawuje urząd. Ten uwiadomiony o liczbie przychodzących na poradę, idzie do iaskini, gdzie napiwszy się wody z cudownego źródła, lubo nie umiętny piśma i składurymów, odpowiada wierszami na wszystko co tylko kto sobie pomyślił. Powiada ią, że Germanikowi w zawitych słowach, iako wieszczkowie zwykli, blizki zgon przepowiedział.

LV. Tym czasem Pizon, ażeby co narychley zamysły swe wykonywać począł, wiewchawszy do Aten z trząskiem, strwożone miasto zelżywemi słowami zfukał, przymawiając nieznacznie Germanikowi: „ że zapomniawszy na zacność imienia Rzymskiego, nie stałoby rożytnym owym Ateńczykom, tylą już kłękami wyniszczonym, lecz zebraney z różnych narodów chałastrze zbytnią łaskawość oświadczył; ktorzy naprzód z Mitrydatem przeciwko Sylli, potym z Antonim przeciwko Augustowi bronidobyli. „ Nie prze-

gopotężny. Germanik lękaiać się zawsze podeyrzliwego stryja, chciał się podobno temi obrządkami uzbroić przeciwko niebezpieczeństwom.

(126) Miasto Jonii w Azji mnieyszey, teraz *Belvedera*. O tym wyroku obacz Pliniusza 2. 3. Milet miasto Karyi teraz *Milaxo*.

R.C.P. 18
Z.R. 771.

pomniał i dawnieyszych obelg, wyrzucaiać domowe rozterki i iarzno Macedońskie, pobudzony krom tego ofobistą ku nim urazą; że na proźbę iego niechcieli darować winy nieiakiemuś Teofilowi fałszerzowi, którego Areopag (127) na karę osądził. Z tamtąd płynąc śpieszno i co naykrótszą drogą przez Cyklady, dognął Germanika na wyspie Rodzie; któremu lubo nie tajne były wszystkie Pizona uszczypliwe mowy, tak z nim ludzko postąpił; że nawet gdy go flaga na skały niosła, a zguba nieprzyiacielska trafunkowi mogła się przypisać, posłał mu galery swoje na ratunek. Nie uiałatoli dobrocią zaciętego Pizona, który ledwo ieden dzień zabawiwszy się w Rodzie, porzucił Germanika, i do Syryi go uprzedził. Skoro tam przybył, począł natychmiast osłabiać wojskową karność, psuiąc datkiem i podwyższaniem proste żołdaństwo, składaiąc z urzędów zasłużonych Setników, groźnych Trybunów, a na ich miejsce klientów swoich, lub naywiększych niecnotow wywyższaiąc. Dopuszczaił próżnowania w obozie, swywoli po miastach, włóczenia się i lotrowania po wsiach, i do tego rozpuсты stopnia przywiódł, że go *Oycem pulkow* nazywano. Plancyna też zapomniawszy na przystoyność płci białey należytą, biegała na rycerskie okazki, kiedy się iazda lub piechota w swoich ćwiczyła powinno-

U ij

(127) Areopag, trybunał w Atenach dla sprawiedliwości nader sławny, tak nazwany od rynku Mariowego na którym się sądy odprawiały: bo w greckim *pagos* rynek *Areos* Marisa znaczy.

R.C.P. 18
Z.R. 771.

ściach: szkalowała wszędy Agryppinę i Germanika; z kąd pocziwsi nawet żołnierze poczęli do nich serce tracić, zwłaszcza kiedy tajemne latały wieści, że się to z woli Tyberjusza działo.

LVI. Wiedział o wszystkim Germanik, lecz gwałtowniejsze z Ormianami sprawy do innego celu myśl jego obracały. Narod ten zdawna przewrotny, dla położenia kraiu i natury mieszkańców: bo z iedney strony Rzymianom z drugiey Medom pograniczni, siedząc w pośrodku dwu potężnych mocarstw, nigdy się iednego, z nienawiści ku nam, a zazdrości ku Partom, statecznie nie trzymali. Nie mieli na ów czas żadnego króla, po oddalonym Wanonie; lubo serca kraioowych skłaniały się do Zenona, syna Polemona króla Pontu, iż on od lat niemowlęcych przeiawszy obyczaje Ormiańskie, myśliwstwem, biesiadami, i cokolwiek barbarzyńcom lubo, umyśli celniejszych i gminu do siebie przywabił. Temu Zenonowi Germanik za pochwaleniem szlachty w przytomności mnogiego pospólstwa sam w mieście Artaxata (128) koronę na głowę włożył, a lud go z uszanowaniem *Artaxiaszem* (129) nazwał, od miasta, w którym się koronował (130). Kappadocia w poczet prowincyi Rzym-

(128) Artaxata stołeczne niegdyś miasto Armenii, którego rozwaliny widzieć i teraz niedaleko *Korvirab* na południe miasta *Erivan*.

(129) Od Artaxiasza pierwszego Ormianów króla, wie-

lu następców brali przez uszanowanie imiona Artaxow Artaxiaszów: iako w Egipcie Ptolomeuszowie, w Rzymie Cezarowie Augustowie.

(130) Samo miasto wzięło imię od pierwszego Króla.

R.C.P. 18
Z.R. 771.

skich policzona z przełożeniem nad sobą Kwinta Werana Legata. Ulżono w niej podatków królewskich, aby nowym poddanym panowanie Rzymskie nie było uciążliwe. Kray (131) Komagenów oddany pod rząd Kwinta Serweia Pretora.

LVII. Te tak szczęśliwe w uspokoieniu sąsiadów pierwiastki, nie przyniosły Germanikowi zupełney pocięchy, dla dumy Pizona, który mając zlecenie, aby część wojska albo sam, albo syn jego do Armenii prowadził, w oboygu wodza nie usłuchał. Ziechali się z sobą nakoniec do Cyrry (132), zimowiska piątego pułku, z uprzedzoną chytrze postacią, aby ieden boiaźni drugi gniewu nie pokazał: bo iakom wyżey mówił, Germanik z przyrodzenia był powolniejszym. Lecz przyiaciele umiejący podżegać urazy, tyle dokazali rozżarzaniem dawnych waśni, zmyślaniem nowych na Pizona, na żonę i synów jego potwarzy, że zszedłszy się z sobą w obecności kilku poufałych, gdy Cezar mówił, co mu żal i długa kazała cierpliwość, a Pizon oziębłe z pogardą czynił wymówki, przerwana rozmowa z tlejącym z obu stron gniewem. Od owego czasu rzadko się Pizon znajdował na sądach Cezara, a jeśli kiedy przyszedł, siedział ponuro, niesmak we wszystkim pokazując. Gdy go raz król Nabateów (133) zaprosił na biesiadę, na któ-

(131) O Komagenach mówiono pod Roz: 42.

(132) Cyrrhus miasto prowincyi Cyrrhestica, graniczą-

cey z Komageną, teraz *Quars*.
(133) Nabateowie gdzie teraz Arabia skalista.

R.C.P. 18
Z.R. 771

rey Germanikowi i Agryppinie korony złote wielkiej wagi, a iemu mnieysze, równie iako i drugim rozdano, odezwał się z gniewem: „ Par-
„ tów króla, nie Rzymskiego Książęcia synowi
„ taka przyśtoi uczta, „ i odrzuciwszy koronę
wiele przeciwko zbyt kom mówił: lecz i tę przykrość Cezar cierpliwie poniósł.

LVIII. Około tegoż czasu przybyli posłowie od króla Partów Artabana, prosząc imieniem pańskim „ o ponowienie przymierza
„ (134) i przyjaźni, „ oraz oznajmując, „ że
„ przez uznanie Germanika sam król ku
„ Eufratowi ma się zbliżyć: że tym czasem
„ prosi, aby Wanona, który celnieysze w
„ kraiu osoby tajemnymi poselstwami do bun-
„ tu podniecał, z Syrii oddalił. „ Oświadczył Germanik wspaniale szacunek zawartej między obiema narodami przyjaźni; a za królewkie na siebie względy poważnie i skromnie razem podziękował. Odesłany Wanon do Pompeiopolu (135), nadmorskiego Cylicyjskiego miasta iuż to na żądanie Artabana, iuż na wzgardę Pizonowi, który wielce sobie Wanona ceniał, iż on Plancynę żonę jego usługami i podarunkami zobowiązał.

(134) W Łacińskim *renova re dextris*: co było znakiem przyjaźni. Na starożytnych pieczędząch widzieć często Zgodę dwoma złożonemi rękoma wyrażoną. Tryumwirowie uczyniwszy związek na pogrzebie nie oyczynny, kazali bić pieczędź trzema rękami nacechowany z napisem *Salus generis*

humani. Znajdujemy w dziejach, że często królowie i wojska srebrne ręce sobie na znak przyjaźni posyłały.

(135) Pompeiopolis przedtym *Salae* teraz *Palefoli*. Cylicyjska prowincya Azji mnieyszej teraz Karamania i część Aładuli.

R.C.P. 19
Z.R. 772

LIX. Za Konfulatu M. Sylana i L. Norbana wyjechał Germanik do Egiptu na oglądanie starożytności, pod pokrywką potrzeby weyrzenia w stan prowincyi: iakoż kazał otworzyć publiczne śpichrze dla ulżenia ceny zboża, i wiele innych rzeczy wdzięcznych ludowi uczynił, chodząc boś w Greckim odzieniu, przykładem Scypiona (136), który gdy ieszcz Kartagińska wojna wrzała podobnie sobie w Sycylii postępował. Tyberyusz zganiwszy w słowach dosyć skromnych odzienie i postępkę Germanika, zgromił go ostro, „ że prze-
„ ciwko ustawom Augusta, nie dołożywszy
„ się zwierzchności iechał do Alexandryi. „ Ponieważ August między innemi panowania tajemnicami (137) zakazał puszcząć Senatorów i celnieyszego Rycerstwa (138) do Egiptu, bez osobliwego pozwolenia, bojąc się ażeby z nich który opanowawszy tę prowincyę, twierdzą lądu i morza, gdzie z małym ludu poczem potężnym siłom oprzeć się można, Włochów nie ogłodził.

(136) Afrykańskiego. Egiptycanie po polocie chodzili albo boś, albo w sandałach czy trepkach (*crepidae*). Rzymianie zawsze mieli obuwie.

(137) Słusznie August między tajemnicami panowania położył Egipt, ponieważ za swiadeństwem Pliniusza młodszego w mowie do Traiana Roz: 31 ten kraj państwo Rzymskie żywił, Aureli Wiktor powiada, że za czasu Augusta wchodziło do Rzymu na rok 2000000

korcy pszenicy. Za Ptolomeusza Filadelfa, iako pisze S. Hieronim, wchodziło do skarbu królewskiego 14800 talentów srebra, co wyniesie na naszą monetę około pułdzwiesiąta miliona czerwonych złotych, a w zbożu 5000000 korcy.

(138) Celnieyszym Rycerstwem (*Illustres*) nazywa Tacyt ten kraj państwo Rzymskie żytych, którzy będąc stanu rycerskiego mieli dochody senatorskie. Obacz wyżej pod Roz: 35.

LX. Wszakże Germanik, nim go ieszcze list stryjowski z upomnieniem doszedł, wsiadłszy na łódzie u Kanopu popłynął Nilem w głąb Egiptu. Zbudowali to miasto Spartanowie na pamiątkę Kanopa sternika okrętu, w ten czas kiedy Menelaia powracającego do Grecyi (139) szturmowały morzkie na brzegi Libijskie wyrzuciły. Nie daleko miasta uyscie Nilu nazywa się Herkulefowym: ponieważ mieszkańcy kraiu powiadają, że się Herkules u nich urodził, i najdawniejszym był z tych wszystkich, którzy dla wielkiej siły i męstwa to imię nosili. Oglądał potym ogromne starożytnych Tebów (140) w sławnych zwaliskach ślady, gdzie ieszcze na wysokich obeliskach widzieć było wyryte Egipskie charaktery (141), wielkość i dostatki pamiętnego tego miasta oznaczające. Wezwano jednego z szędziwych kapłanów, który starożytnie pismo owe tak wytłomaczył. „Ze tam niegdyś mieszkało „ siedmkróć sto tysięcy mężów (142) do bo-

iu

(139) Po zburzeniu Troi... Menelaus brat Agamemnona wodza Greków sprzymierzonych, a mąż Heleny, która od Parysa porwana wojnę wzniesła... *Canopus* miasto niższego Egiptu sławne kościołem Serapida przy uysciu Nilu nazwanym *Canopicum ostium*; teraz *Abuquir*: uyscie zaś samo nazywa się *la Madie* niegdyś poświęcone Herkulefowi z miastem i kościołem.

(140) Teby miasto wyższego Egiptu teraz *Habou*.

(141) Charaktery te hiero-

gliczne (*święto rzelba*) przez kształty rozmaitych zwierząt i ptaków wyrażały różne sprawy myśli i dzieła ludzkie.

(142) Katon, Stefan z Bizantu piszą, że Teby, nim od Persów były wywrócone, zawierały w sobie 7000000 obywatelów. Ramses najbogatszy z królów Egipskich według Diodora z Sycylii, i Herodota żył za czasu wojny Trojańskiej; Manetho czyni go następcą sławnego Sesostra. Obacz Pliniusza. Jozefa.

„iu, i że z tym ludem Ramses król Libią, „Murzynów, Medów, Persów, Baktryanów, Scytów podbił: także Syryą, Ormianów, Kappadoków, Bitynią i całą Azyą „mniejszy aż do morza czarnego zhołdował. „Wyrażone też były podatki włożone na zhołdowane narody, wiele z nich który miał dawać kamieni złota i srebra, wiele koni i ryztuunku, wiele sioniowej kości na ozdobę kościołów, tudzież kadzidła, zboża i innych potrzeb: niezmiernie zaiste skarby, ile ich teraz potęga Rzymska, lub zdzierstwa Partów w daninie biorą (143).

LXI. Oglądał i inne starożytności cuda: kamienny ów Memnona posąg (144), ze wschodem słońca głos wyraźny wydający: wyniosłe nakształt gór iakich, tam i owdzie po piaszczystych i ledwo dostępnych dla kurzawy pułstyniach Piramidy, chlubne przepychu i potęgi królów znamiona. Pokopane jeziora (145) dla ścieku wód w czasie wezbrania Nilu: głębokie pieczary (146) dla dziwney rozlicznych ście-

Tom I.

W

(143) Gdy to pisał Tacyt, dwa tylko były na świecie państwa znakomite: Partów i Rzymian, to dla rozumney potęgi, tamto dla drapieżnego zbytku sławne.

(144) O tym posągu pisze Pliniusz: wyobrażenie jego znajduje się w pierwszym tomie Poczocke na karcie 102. Na obu goleniach tego bałwana są napisane imiona i świadectwa pielgrzymów, którzy głos tknię-

tego pierwszym promieniem słonecznym Memnona słyszeli.

(145) Jezioro Mareotyckie teraz *Sabaka* i Meridy teraz *Bather*.

(146) Te lochy były za Nilem, nie daleko posągu Memnona. Ammian Marcellin w K. 22 tak o nich mówi: Dozorcy starożytnych obrządków przewidziawszy następujący potop, i obawiając się ażeby pamiętać dawney Religii nie zgi-

R.C.P.19
Z.R.772.

R.C.P.19
Z.R.772.

R.C.P.19
Z.R.772.

fzek płataniny nie dościgł. Nakoniec szedł do Elefantyny i Syeny (147), granic niegdyś Rzymskiego państwa, które się teraz aż do morza czerwonego rozciąga.

LXII. Gdy Germanik przez całe lato zwiedzał Prowincye Afryki, Druzus na znakomitszą zarabiał sławę, waśniąc Niemców, aby ich po klęsce Maroboda domowemi niezgodami osłabionych do reszty wygubił. Był między Gotonami (148) szlachetny młodzieniec imieniem Katualda, który gwałtem i potęgą Maroboda wygnany z oyczyzny, gdy się króla onego fortuna zachwiała, przedsięwziął zemstę ponieśionej krzywdy. Wszedł zatym obronną ręką do kraiu Markomanów, i przeciągnąwszy upominkami na swą stronę celniejszy osoby, pałac królewski z bliskim (139) zamkiem opanował: znajdowały się tam starożytne Swewow łupy, oraz wiele chałastry i kupców z prowincyi naszych, których wolność handlu, potym chciwość zysku, nakoniec

nęła, pokopali z wielką pracą podziemne lochy, i na ich ścianach kamiennych powycinali rozmaite zwierząt i ptactwa kształty, które literami Hieroglificznymi nazwali.

(147) Elefantyna wyspa na granicach Egiptu i Etyopii teraz *Pisle Fleurie*. Syena miasto pod samym biegiem Raka teraz *Affouan*. Niegdyś to miasto było granicą państwa Rzymskiego, lecz za Trajana, za którego pisał Tacyt pom-

knęło się aż do morza czerwonego, to jest do ciasniny *Babel mandel*: ponieważ u starożytnych pizarzów czerwone morze nie bierze się za wybrzeże Arabskie, ale za to, co po spolicie nazywamy morzem Indyjskim.

(148) Gotenowie, narod mieszkający gdzie teraz Prusy Bran deburskie przy Wiśle.

(149) Maroboda pałac, *Regia*, gdzie teraz Praga Czelka stolica.

R.C.P.19
Z.R.774.

niepamięć na oyczyznę z rodowitych siedlisk do nieprzyjaznego przeniosła kraiu.

LXIII. Opuszczony od wszystkich Marobod, niewidząc z nikąd ratunku, udał się do łaskawości Cezara, i przebywszy Dunay, kędy tarzeka kray Noryków (150) oblewa, pisał do Tyberyusza nie iako tułacz z uniżoną prośbą, lecz pierwszego szczęścia nadęty pomysłnością: „ że lubo go różne narody, pa- „ miętając na potęgę niegdyś królewską do „ siebie zapraszały, on jednak Rzymską przy- „ iazń nad innych wszystkich przenosi. „ Odpisał mu Tyberyusz: „ że jeżeli chce we Wło- „ szech mieszkać, znajdzie tam dla siebie „ wszelką uczciwość i bezpieczeństwo: ie- „ śliby zaś przykrzył sobie w kraiu Włoskim, „ będzie mógł z taką wolnością z niego wy- „ iechać, z jaką przyedzie. „ Z tym wszyst- „ kim mówił w Senacie: „ że ani Filip (151) „ tak był frogi Atenom, ani Rzymianom Pir- „ rus i Antyoch, iako Marobod. „ Znajdu- „ ie się mowa jego, w której potęgę króla te- „ go, dzikość i okrucieństwo hołdujących mu „ narodów, oraz niebezpieczeństwo bliskiego z „ nim sąsiedztwa opisał, daie nakoniec ra- „ dy, iakimi go pożyć można. Osadzony w Ra- „ wennie Marobod, i na postrach tylko, ieśli się „ kiedy Swewowie zburzyli, pokazowany, o- „

W ij

(150) *Noricum Ripense* część Rakuńskiego Arcyksięstwa z tej strony Dunaju... Przeprowadził się Marobod między Wiedniem a Paławem.

(151) Filip otec Alexandra Wielkiego, król Macedoński. Pirrus król Epiru i Macedonii, Antyoch Wielki król Syrii od L. Scypiona zwyciężony.

R.C.P.19
Z.R.772.

wiał w więzieniu, siedząc w nim przez lat ośmnaście, utraciłszy wiele z przeszłej sławy dla zbytniego do życia przywiązania. Tenże sam los spotkał Katualda, bo wkrótce wygnany od Hermundurów (152) za powodem Wibilda, gdy bezpieczeństwa w Rzymie szukał posłano go do Foroiulium (153) osady Rzymskiej w Gallii Narbońskiej. Barbarzyńcy zaś, którzy z królami swemi przyiechali, posadzeni za Dunajem między Marem i Kuzem (159) rzekami, aby w uspokojonych prowincjach nie wicherzyli: dano im królika z narodu Kwadów (155) imieniem Wanna.

LXIV. Skoro wieść doszła o danym Ormianom za króla Artaxyaszu, uchwalił Senat tryumf mniejszy dla Druza i Germanika. Wystawiono wspaniałe bramy około kościoła *Marsa Miciela*, ozdobione obrazami Cezarów: lecz Tyberyusz z tą się bardziej cieszył, że pokój mądrą radą umocnił, niżeli gdyby w polu nieprzyjaciela pokonał. Począł zatem myśleć ażeby na Reskupora króla Traków sztuką także zaszedł. Całym tym narodem władał Remetalces, po którego zeyściu August takowy dział uczynił, ażeby część królestwa uprawna, miastami zabudowana, i Grecyi przyległa Kotyfowi synowi jego dostała się, a co

(152) Hermundurowie mieszkali na zachód Bohemii, gdzie teraz część Bawaryi i Frankonii.

(153) Forum julii teraz *Frijus*.

(154) Marus teraz *Morawa*. Cufus teraz *Wag* w Węgrzech.

(155) Kwadowie *Quadi* naród Niemiecki mieszkali gdzie teraz *Morawy*.

R.C.P.19
Z.R.772.

dzikiego, płonnego, i bliższego nieprzyjaciółom (156) Reskupor trzymał: bo też oba ci królowie różnego byli ułożenia, jeden powolny i grzeczny, drugi łakomca, okrutnik i odludek. Z początku żyli z sobą w przyjaźni obłudnej: w krótcie począł Reskupor wykraczać z granic, cudze dzierżawy przywłaszczając, opierającemu się synowcowi gwałty czynić, mniej wprawdzie natarczywie za życia Augusta, bojąc się zemsty od tejże ręki, która obu berło dała. Lecz po śmierci jego począł w brew po nieprzyjacielsku poczynać, nasyłał hultajskie kupy, burzył zamki, dając zaczepkę do wojny.

LXV. Tyberyusz, który się tego najbardziej lękał, aby przywrócona państwu spokojność nowemi się rozruchami nie mieszała, wysłał Setnika do obu królów z upomnieniem, „aby broń złożyli.” Uśłuchał Kotys rozkazu, i zaraz wojsko, które gotował, rozpuścił. Lecz Reskupor pokazując obłudną pokoiu żądę, prosił siostrzeńca, aby się z nim chciał usłnie rozmówić, udając, „że obecni „łacniej zachodzące kłótnie uspokoją.” Nie długo się namyślali względem czasu, mieysca i zobopolnych warunków, ile gdy jeden z dobroci serca, drugi przez chytrość na wszystko się gotowym pokazywał. Reskupor sprawił wspaniałą ucztę, iakoby na potwierdzenie zawartego przymierza: która gdy się w noc

(156) Tracya zachodnia i pułdna, bliska Scytów, Daków, mocna górzysta, dzika, nieplo-|Getów.

R.C.P.18
Z.R.772. późną naiedzeniu i opilstwie przeciągnęła, a Kotys żadney się zdrady niespodziewał: porwać go Reskupor i świadczącego się przed oczyszczeni bogi na zgwałcone świętych praw gościnnych obowiązki w kaydany okuć kazał. To zrobiwszy pisał do Tyberyusza oczyszczając swóy postępek, iakoby uczynione na sobie od sieltrzeńca zasądki uprzedzić musiał; a tym czasem opanowawszy całą Tracyą, pod pozorem dania odporu Balternom i Scyptom, (156) nowemi zaciągami iazdy i piechoty wojsko swe i panowanie umacniał.

LXVI. Odpisał mu Tyberyusz łaskawie: „ że będąc niewinnym nie powinien się obawiać: że z tym wszystkim ani on sam, ani Senat nic pewnego w tey sprawie stanowić nie może, póki cała rzecz doskonale wyrozumiana nie będzie: aby tym czasem Kotysa wypuścił z więzienia, a sam na usprawiedliwienie się do Rzymu iechał. „ Posałał ten list do Tracyi Latinus Pondus Podpretor Mezyi (157) z żołnierzami, którym Kotys miał być oddany. Reskupor długo się wahał między trwogą i gniewem, a woląc być winnym dopełnionej raczey, niżeli zaczętey zbrodni, kazał w nocy Kotysa zabić, a naza jutrz nowinę o śmierci jego rozgłosić, „ iakoby się sam dobrowolnie zabił. „ Atoli Ty-

(156) Bałarnowie ze Scytami mieszkali przy ujściach Dunaju: po prawey stronie Scytowie po lewey Bałarnowie.

(157) Mezya, Tracyi pograniczna, teraz część Serwii i Bulgaryi.

R.C.P.19
Z.R.772. beryusz nie uftając w przedsięwzięciu zgubienia króla, posłał umyślnie na miejsce zmarłego Ponda, na którego się niechęć Reskupor zalił, Pomponiego Flakka, starego żołnierza, miłego Reskuporowi, a tym samym do zdrady i podeyścia zdolniejszego.

LXVII. Przybywszy Flakkus do Tracyi opętał króla wielkimi obietnicami, że lubo mu trwożliwe popełnionym zabójstwem sumnienie wstręt czyniło, dał się iednak namówić do wkroczenia w granice nazze. Otoczył go zaraz, wrzkomo dla asystencyi, liczny żołnierzów poczet z Trybunami i Setnikami, dodając ferca, aby daley bez boiaźni postępował; na koniec gdy w dalszey podróży coraz się iawniey odkrywała niewola, poznał rad nierad że go do Rzymu na rozprawę ciągniono. Obwinionego w Senacie od wdowy Kotysowej (158) skazano na utracenie królestwa. Tracya podzielona na Remetalka syna iego, który zbrodni oycowskich uczestnikiem nie był, i synów Kotysowych: aże nie mieli ieszcze lat zupełnych, posłany Trebelien Rufus, ażeby tym czasem królestwo sprawował, tak iakoby nigdy przodkowie nasi naznaczyli opiekunem Marka Lepida dzieciom Ptolomeusza (159) w Egipcie. Reskupor zaślany do Alexandryi chcąc się ucieczką z niewoli oswobodzić, czyli nań włożono potwarz, głowę stracił.[†]

(158) Była to córka Pitodorydy królowey Pontu.

(159) Ptolomeusza Filopatora R. Z. R. 550.

R.C.P.19
Z.R.772.

LXVIII. Około tegoż czasu Wanon, o którego zasnaniu do Cylicyi wyżey mówilem (160), przekupiwszy wartość umyślił uciec do Armenii, a ztamtąd do Albanów i Heniochów (161), do iakiegoś tam Scytów króla, krewnego swego. Tym umyślem wyiechawszy na łowy porzucił nadmorskie kraie, i pędem bystrego konia przedarł się przez leśne wykręty aż do rzeki Piramu (162), na której już byli porzeczanie porzucali mosty dowiedziawszy się o ucieczce królewskiej, a wbród przebyć trudno było. Dogał go na brzegu Wibius Fronto Rotmistrz iazdy: a Romnius ochotnik zaśluzony (163) który pierwey straż więźnia trzymał, mieczem go niby że złości przebił: zkąd większe urosło podeyrzenie, że będąc spółnikiem namowy, dla boiaźni kary śmierć królowi zadał.

LXIX. Powróciwszy Germanik z Egiptu, znalazł wszystkie rozporządzenia, które był pierwey w woysku i w miastach poczynił, albo z gruntu zepsute, albo odmienione od Pizona. Z tąd froźsze ieszcze wybuchnęły nienawiści i pogroźki. Już był Pizon postanowił wyiechać

(160) Pod Rozdz. 58.	(163) U Rzymian ci żołnierze nazywali się <i>Evosati</i> Ochotnicy, którzy po skończoney służbie znowu się zaciągali, przez wzgląd na kochających siebie wodzów: w wielkim byli poszanowaniu w woysku; nie zażywano ich do żadney roboty; mieli też prawo nosić łaskę winną i Setników zastępować.
(161) Albanowie mieszkali nie daleko morza Kaspijskiego; Heniochowie przy morzu czarnym (<i>Pontus Euxinus</i>). O Scytach tu mowa, którzy mieli swe siedliska za górą <i>Imaus</i> .	
(162) Pyramas rzeka Katanii i Cylicyi półney (<i>Camparis</i>) teraz <i>Gihon</i> .	

R.C.P.19
Z.R.772.

chać z Syryi; lecz zatrzymany słabością Germanika, wzięwszy wkrótce wiadomość że się mu polepszyło, i że za ocalenie jego publiczne czyniono modły, posłał do Antyochii (164) swych Liktorów, którzy pozrzucawszy ofiary, księżą i radosny lud rozegnali. Potym wyiechał do Seleucyi (165) czekając skutku choroby, w którą był Germanik odpadł. Natężało niemoc podeyrzenie zadanej od Pizona trucizny: znajdowano przy pałacu rozrzucone abo zawieszane na ścianach członki wygrzebanych trupów, rymy czarnoksięzkie, przekleństwa, tablice ołowiane z napisem imienia Germanika, opalone i umazane posoką gnaty, tudzież inne czarownicze guśta, któremi się (iak mówią) dusze piekielnym iędzom w moc podają (166). Zalono się także na wysłanych od Pizona śpiegów, którzy się o stanie chorego tajemnie wybadywali.

LXX. Bolał mocno na tak niegodziwe postęпки trwogą i gniewem przenikniony Germanik. „Jeśli, „powiadał, „w domu własnym otoczony, w oczach nieprzyjacielskich duszę mam wyzionąć; cóż się z niedźną żoną, co z niedoroślemi dziećmi stanie? Tęskno go, że mu czary oporem i-

Tom I. X

(164) Antyochia miasto słodkie na najwyższym postawione stopniu, dla dopięcia swego krefu, częstokroć w najwiękzych bałamuśwach ufność pokładają.	smakowały. Namiętności ludzkie na najwyższym postawione stopniu, dla dopięcia swego krefu, częstokroć w najwiękzych bałamuśwach ufność pokładają.
(165) Seleucya miasto Cylicyi, teraz <i>Selefke</i> .	
(166) Wiek Tyberyusza, iako i wszystkie inne wieki polityczne dziwnie sobie w guśtach	

R.C.P. 19
Z.R. 772.

„ dą, radby dziś woyska i prowincyą sam o-
 „ panował: lecz nie tak ieszcze zwątlony Ger-
 „ manik, żeby się zbóycą z zysku swey zbro-
 „ dni miał ucieszyć. „ Napisał zatem listy,
 „ czyniąc z nim rozbrat, a niektórzy mówią,
 „ że mu wnet kazał z prowincyi ustąpić. Nie
 „ długo się bawił Pizon, i wsiadłszy w okręt pły-
 „ nął powoli, ażeby rychley powrócił, iesliby
 „ śmierć Germanika Syryą mu otworzyła.

LXXI. Pokrzepiony nadzieją zdrowia Cezar, gdy wkrótce ustając na siłach bliski kres widział, w te słowa do przytomnych przyjaciół mówić począł. „ Gdybym przyrodzoną „ śmiercią ze świata zchodził, miałbym po- „ niekąd żal sprawiedliwy na samych bogów, „ że mię w kwiecie młodości (167), z łona „ oyczyzny, rodziców i dziątek moich ukwa- „ pliwym wydzieraiają zgonem. Teraz gdy „ zbrodnia Pizona i Plancyny przed czasem ży- „ cie mi bierze, ostateczne uprzeymym sercom „ waszym niosę proźby: donieście oycu i bratu, „ iakimi frasunkami strapiony, iakimi uwi- „ kłany zdrady nędzny ten żywot niegodną „ śmiercią kończyć muszę. Kogokolwiek na- „ dzieie moje, lub związki pokrewne ze mną „ złączyły, owszem sama żyjącemu niechętna „ zazdrość użali się bez pochyby doli moiey, „ że po tylu przygodach woiennych pełen za- „ wfze zdrowia i sławy z niewieściey (168) gi-

(167) Miał lat trzydzieści guście rodzoney babce: co z
 zpełna. rozdziału następującego i dal-
 (168) Tu mowa o Liwii Au- szych tej księgi wnosić można.

R.C.P. 19
Z.R. 772.

„ nę ręki. Wzywajcie Senatu, wzywajcie
 „ praw na mą zemstę. Nie jest to naygło-
 „ wnieyszy przyiaźni dowód gnuśne lzy nad
 „ umarłym ronić, lecz na wołą iego pamię-
 „ tać, i zlecenia wykonywać. Zapłaczą nad
 „ Germanikiem i obcy ludzie: wam krzywdy
 „ iego zemścić się należy, iesliście mu dotąd,
 „ nie fortunie iego sprzyiali. Stawcie przed
 „ ludem Rzymskim wnuczkę Augusta, a moję
 „ razem małżonkę: wyliczajcie sześcioro sie-
 „ rot, znajdziecie politowanie u sądu: a zwa-
 „ lająca na dane sobie roskazy (169) zbrodnia
 „ albo wiary nie znajdzie, albo nie uydzie
 „ kaźni. „ Poprzysięgli przyiaciele, biorąc
 „ go za rękę, „ że pierwey zginą, niż daruia
 „ mordercom. „

LXXII. Potym obróciwszy się do żony zaklinał ją na miłość małżeńską i spólne potomstwo, „ ażeby miarkowała swą popędli- „ wość uchylając się złey chwili: a za powro- „ wrotem do Rzymu niewczesną potęgę emu- „ lacyą możnieyszych od siebie nie iątrzyła. „ To mówił iawnie, inne zaś rzeczy tajemnie dla boiaźni, iak mniemano, Tyberyusza: i wkrót- ce potym z niezmiernym żalem prowincyi i pogranicznych narodów życie skończył (170). Opłakiwali śmierć iego obcy królowie, taka w nim była ku sprzymierzeńcom ludzkość, taka ku nieprzyjaciółom łaskawość: z głosu i wey- rzenia równie szanowny umiał tak utrzymać
 X ij

(169) Od Tyberyusza i Liwii. przedmieściu w Antyochii na-
 (170) Umarł Germanik na | zwanym Epidaphne.

powagę wyfokiego ftanu, że go ani duma ani zazdrość nie dotknęła.

R.C.P.19
Z.R.772.

LXXIII. Pogrzeb iego bez okazałych przepychów pochwały i pamięć cnot rozlicznych ozdobiły. Niektórzy go zwieku, postaci, podobieństwa śmierci, bliskości mięysc (171) zgonem obu znakomitych, z Alexandrem wielkim porównywali: oba albowiem byli wzrostu pięknego, wyfokiey rodowitości; obaledwo trzydzieści lat zpełniwszy w obcey krainie domową zdradę polegli. Atoli Germanik łaskawością ku nieprzyjaciółom, pomiarkowanym roskofzy używaniem, stateczną iedney małżonki miłością, i pewnym potomstwem Alexandra celował. Nie mniej też walecznym był woiownikiem, acz nie tak zuchwałym, i któremu zazdrość na pogromionych tylekroć Niemców iarzma zupełnie włożyć nie dała. Co gdyby był samowładnym wfszystkiego panem, gdyby imię królewskie z powagą nosił, doścignąłby niechybnie rycerskiej Greckiego bohatera sławy, tak iako go łagodnością, wstrzeźmiewością, i innemi cnotami przewyższył. Nim ciało na stós włożyć miano, obnażono ie na rynku Antyocheńskim, mięyscu na pogrzeb wyznaczonym. Trudno było dociec, ieśli się na nim iakie trucizny znamiona pokazały: bo iako kto, czy Germanika żałował, czyli Pizonowi sprzyiał, lub u-

(171) Alexander umarł w Ba- | trucizny, albo raczey z piiań-
bilonie z zadanej, iak mówią, | stwa i rozpufty.

przedzone miał o nim rozumienie, tak sobie tłumaczył (172).

LXXIV. Złożona potym od Legatów i przytomnych Senatorów rada, „komuby tym czasem Syryą w rządy oddać.” Każdy sobie z razu życzył, lecz nayufilniey Wibius Marfus z Sencyuszem; musiał iednak spolnikowi ustąpić dla starzeństwa i uporu. Sencyusz na proźby Witelliusza, Weraniego i innych, którzy Pizona z Plancyną za iawnych już mieli winowayców, wysłał do Rzymu Martynę niecną czarownicę, wielką Plancyny przyjaciółkę.

LXXV. Tym czasem Agryppina lubo słabością i żalem wycieńczona, łamiąc wfszystkie do prętkiego zemfzczenia się śmierci małżonka zawady, wsiadła na okręt z dziećmi i popiołami Germanika. Rozrzewniał wfszystkich żalofny tak zacney matrony widok, która chwilę przedtym Cesarfkiego łóża i doftoyności uczestniczka wabiła na się oczy i poszanowania świetnego dworu, teraz martwe na łonie piastuiąc zwłoki wyieżdżała, nie pewna fprawiedliwości, troskliwa o siebie, a dla niefzczęśliwey płodności na tyle przeciwney doli ciofów wystawiona. Dowiedziawszy się Pizon na wyspie Koos (173) o zeyściu Germanika, pobiegł z radości do kościołów czynić bogom ofiary: a Plancyna iawnieysze iefzcze

R.C.P.17
Z.R.772.

(173) Przyjaciele Pizona po- | znośne bolenie żoładka.
wiadali, że Germanik umarł na | (175) Wyspa Arcypelagute-
kordyake, cordiacus: to iest nie- | raz Stan-Co.

R.C.P.19
Z.R.772.

pokazując wesele, zrzuciła natychmiast wię-
tą po siostrze żalobę, i w świetne się szaty
przyoblokła.

LXXVI. Przybiegali zewsząd Setnicy z
oświadczeniem przychylności pułków, nama-
wiając go aby powracał do prowincyi bezpra-
wnie sobie wydartej, teraz bez rządcy zosta-
jącej. Namyslałaiącemu się Pizonowi co miał
w tej mierze czynić, radził syn Marek Pizon:
„ ażeby iechał do Rzymu: że się nic ieszcze
„ do tych czas nie stało, z czego by się oczy-
„ ścić nie mógł: żeby się nie lękał płochych
„ podeyrzeń i wieści płonnych: że wszczę-
„ te z Germanikiem zatargi więcey podobno
„ gniewu Cesarzkiego niżeli kary są godne: że
„ się nieprzyjaciółom dofyć stanie odjęciem
„ prowincyi: że powrot do niey gwałtowny
„ bez zezwolenia Sencyusza woynę domo-
„ wą sprawi: trudno ufać żołnierstwu i star-
„ szyznie, których umyśle świeżą wodza
„ pamięcią a starodawną Cesarów miłością
„ zgruntu napoione, na przeciwną bez po-
„ chyby stronę przeważą. „

LXXVII. Dowodził przeciwnie Domicy
Celer, ieden z naypoufalszych Pizona przyja-
ciół: „ że trzeba z okazji korzystać: że Pi-
„ zonowi nie Sencyuszowi powierzone pro-
„ wincyi rządy: iemu siekiery, iemu odda-
„ na Pretorska władza: że ieśliby się co po nie-
„ przyjacielsku działo, ten sprawiedliwey bro-
„ ni dobedzie, któremu moc Legata z wy-
„ raźney zwierzchności woli poruczona. Trze-

R.C.P.19
Z.R.772.

„ ba zostawić czas rozszanym wieściom, pó-
„ ki nie ustaną: częstokroć samę niewinność
„ świeża nienawiść gnębić zwykła: lecz ie-
„ śli mieć będzie wojsko w rękę, i sił po-
„ mnoży; czego rozum opatrzyć nie zdoła,
„ szczęśliwy trafunek na lepsze obróci: czy-
„ li po to do Rzymu maż śpieszyć z popioła-
„ mi Germnika, aby cię bez wysłuchania,
„ bez patrona, zburzone płaczem Agryppi-
„ ny pospólstwo w pierwszym gniewu zapę-
„ dzie rozszarpało? wie Liwia coś uczynił,
„ sprzyia ci tajemnie Cezar: wreszcie wiedz
„ o tym, że ci naywystawniey śmierci Germa-
„ nika płaczą, którzy się z niey nayuprzej-
„ miey cieszą. „

LXXVIII. Dofyć było do namowy gwał-
townego w swych zapędach Pizona. Napisał
list do Tyberyusza, w którym Germanika o-
pychę i zbytki winując, daie znać o sobie: „ że
„ wygnany z prowincyi, aby szkodliwym iego
„ zamysłom wstrętu nie czynił, znowu do woy-
„ ska z taką wiernością, z iaką ie obiał powra-
„ ca. „ Wysłał Domicego z galera, ostrzegając,
„ aby opodal od brzegów walnym morzem mi-
„ mo wyspów do Syryi płynął: „ sam podzie-
„ liwszy na rotę zbiegów, uzbroiwszy domo-
„ wą chałastwę, przybił ze statkami do lądu;
gdzie chorągiew wybrańców (174) idącą do

(174) Nowozaciężni, wybrań- | zywali żołnierzami. *Nondum*
cy, po łacinie *Tyrōnes*, których | *tamen milites sunt, debent enim*
w pewny żołnierzów poczet nie | *in numeros referri* Digest: 49.
policzono. Za świadectwem Ul- | Titulo 1.
piana tacy ieszcze się nie na-

R.C.P. 19
Z.R. 772. Syryi zabrał, listy do królików Cylicyi pro-
sząc o posiłki rozpisał, a to wszystko za dziel-
ną pomocą syna, który mu pierwey wojnę
odradzał.

LXXIX. Potym płynąc około Licyi i Pam-
filii (175) napadł na flotę Agryppiny: gniewne
z obu stron żołnierstwo dobyło broni: lecz
wzajemna trwoga na samych się tylko poswar-
kach zakończyła. Marfus Wibius wołał na
Pizona, „aby do Rzymu na rozprawę iechał: „
lecz on go zbywając odpowiedział: „że w
„ten czas się stawił, kiedy Pretor, któ-
„ry ma sądzić o czarach, iemu i oskarżycie-
„lom jego rok poda. „ Tym czasem Domi-
cy przybywszy do Laodycei (175) ciągnął
na zimowisko siódmego pułku, rozumiejąc że
go łatwo na swą stronę przeciągnie; lecz go
Pakuwiusz Legat uprzedził. O czym uwia-
domiony Sentius napisał do Pizona ostrzega-
jąc: „aby mu wojka niebuntował, i woyny
„w prowincyi nie wzniecał, „a tym cza-
sem zebrałszy przyiaciół Germanika i prze-
ciwnych stronie Pizona, wyszedł w znacznym
ludu poczcie i do boju gotowym przeciwko
nieprzyjacielowi, wrażając coraz „potęgę
„Tyberyusza i dobytą broń na oyczyznę. „

LXXX. Widząc Pizon, że się mu po-
czątki nie według myśli szykowały, chwycił
się co być rozumiał w tym razie naylepszego.
Opa-

(175) Prowincye Azji mniey-|zywali mare *Carpathium*.
szej nad tą częścią morza szród | (176) Miasto Syryi teraz *La-*
ziemnego, które starożytni na-|*tikia*.

R.C.P. 19
Z.R. 772. Opanował warowny zamek w Cylicyi imie-
niem Celendris (177); i zebrałszy pułk ze
zbiegów, czeladzi domowey, tudzież zabra-
nych wybrańców z przyślanemi od królików
posiłkami: świadczył się przed niemi: „że się
„w osobie iego Legatowi Cesarowskiemu gwałt
„dzieje: że mu nie pułki, które go do siebie
„wzywają, lecz ukryta kłamliwemi potwa-
„rzami prywatna Sencyusza niechęć, do pro-
„wincyi od zwierzchności poruczoney tamu-
„ie drogę. Stańcie tylko, „mówił, „na pla-
„cu, żaden się nie porwie, skoro Pizona, któ-
„rego przedtym *Oycem pułków* nazywał, przy-
„służności i zdolnym do odporu orężu oba-
„czy. „ To powiedziawszy rozwinął swe
hufy na pagórku przykrym przed szańcami
zamku, który z innych stron morze opasało.
Stanęli na przeciw Weterani w porządnym
szyku, świeżym pozad zmocnieni ludem: tu
serce i wybór, tam cała w miejscu ufność,
bez męstwa, bez nadziei, bez broni nawet
zdolney, i do gwałtowney tylko sprawy na-
gle przygotowaney. Skoro wręcz przyшло,
póty się tylko nieprzyjaciel krzepił, póki
Rzymianie równiny nie dopadli: pierzchnęli
wnet Cylikowie i w zamku się zawarli.

LXXXI. Tym czasem Pizon usiłując pró-
żno podeyść zdradą oczekiwającą nie dale-
ko flotę, wrócił się nazad, i stanawszy na
murach, już narzekaniem na swą niedolę, już

Tom I.

Y

(177) Miasteczko nad-mor-|*Kelmar*.
skie na zachód Seleucyi, teraz

R.C.P.19
Z.R.772.

przyzywaniem po imieniu żołnierstwa, już obietnicami nadgród buntował ludzi, i tak porużył, że orłowy (178) szóstego pułku ze znakiem do niego przeszedł. Co widząc Sencyusz, za danym w trąby hasłem, dobywać szańcu, przystawiać drabiny, podstępować co najwaleczniejszym, oraz groty, kamienie i żagwie z dział wyrzucać kazał. Złamany nakoniec uporczywy Pizon prosił: „ aby mu „ pozwolono złożywszy broń zostać w zamku, póki Tyberyusz nie odpisał, komu się Syrya w rządy dostać miała. „ Odrzucone prośby, z samym tylko wolnego do Rzymu odiazdu pozwoieniem.

LXXXII. Skoro gruchnęło w Rzymie o chorobie Germanika, a iako pospolicie bywa, że odległe wieści niepewność przydatkiem na gorżę natęża, napełniło się miasto gniewem i żalnością. „ Nie darmo „ mówiono, „ zaszła go Tyberyusz na kray świata: nie „ darmo Pizonowi prowincją oddał: do tego „ to końca zmierzały tajemne Liwii z Plan- „ cyną rozmowy: dobrze o Druzie starzy wró- „ żyli: podeyżana króluiącym popularnych „ synów u ludu miłość: nie dla inney przy- „ czyny śmierć ukwapliwa obu zprzątnęła, „ tylko że ludowi Rzymskiemu pierwszą swo- „ bodę przywrócić myśli. „ Takowe gmi- „ nu szemrania przyniesiona wkrótce o śmierci „ nowina tak frodze rozżarzyła, że nie czeka- „ iąc publicznego z rady Senatu obwieszczenia

(178) *Aquilifer* co Orła w pułku nosił.

R.C.P.19
Z.R.772.

(179) przerwano sądy, pozamykano domy: wziędy głuche milczenie, albo fame tylko ozywały się lamenty, bez wystawney obłudy z gruntu serca przechodzące. Atoli powierzchowne żaloby znaki cieniem były wewnętrznego utrapienia. W tym przybyli trafunkiem kupcy, którzy za życia ieszcze Germanika z Syryi wyiechawszy weselsze nowiny o zdrowiu iego przynieśli: zaraz im uwierzono, zaraz rozlano: szerzyła się powszechna radość: ieden drugiemu płochego nadstawując ucha z przydatkiem podawał: kupiło się po ulicach pospólstwo, odbiłała bóżnice dla podziękowania bogom: pomogła do lekkowierności nocna chwila, i łatwiejszy w ciemnotach fałszu na prawdę frymark. Nie zabiegał płonnym wieściom Tyberyusz, czekając aż się fame z czasem rozłypią: a lud uwiadomiony, rzewnie ieszcze, iakoby zmarłego powtórnie oplakiwał.

LXXXIII. Przesadzała się miłość z dowcipem na wynalezienie honorów pogrzebowych: „ ażeby imię zmarłego Salskim (180) „ rymem opiewano: ażeby w posiedzeniu ka- „ planów Augusta (181) krzesło iego dębo-
Y ij

(179) W Łacińskim *sumpto iustitio* o czym obacz K. I. R. 16.

(180) Kapłani *Salii* skocz- kowie, tak nazwani od słowa Łacińskiego *salio* skaczę, ustanowieni od Numy, ażeby woien- nych bogów pochwały opiewa- li. Obacz Liwiusza, Plutarcha.

Wielki to zaiste honor dla Ger- manika; przed nim Augustowi za świadectwem Dyona uchwa- lony.

(181) O Germaniku w po- czet kapłanów Augusta, (*Sacerdotes Augustales*) policzo- nym obacz K. I. R. 54. Były także igrzyska ku czci Augu-

R.C.P. 19
Z.R. 772.

„wym wieńcem ozdobione stawiano: aby na igrzyskach Cyrceńskich noszono przodem obraz ze sioniowej kości, oraz żeby na miejscu jego żadnego kapłanem i Augurem nie naznaczać, któryby ze krwi Juliuszów nie pochodził. „Wystawiono jeszcze bramy tryumfalne w Rzymie, nad Renem, i na górze Amanu (182) z napisem dzieł Rycerskich, i że za Rzeczpospolitą śmierć podjął: „także grób w Antvohii gdzie go spalono, i trybunał (183) w Epidaphne kędy życia dokonał. Posągów i miejsc imieniowi jego poświęconych trudno wyliczyć. Chciał mu Senat zawiesić między krasomówcami złotą tarczą (184) większą nad inne: odpowiedział Tyberyusz: „że zwyczajną i równą drugim zrobić każe: „że fortuna wymowie nic nie przydaie: dośyć mu będzie zaszczytu, jeśli między sta- rożytnymi mówcami otrzyma miejsce. „Stan Rycerki nazwał imieniem Germanika

sta ustanowione, o których w K. I. R. 25. Postanowił zatym Senat, aby na schadzkach kapłańskich, i na igrzyskach, krzesło dla Germanika, lubo zmarłego, stawiono. Wieńce z dębowych liściów znaczyły miłość wolności obywatelskiej; ponieważ korony takie często widziemy na starożytnych pieczędach (Nunni) z napisem: *ob civis servatos.*

(182) Amanus góra teraz Ba- ilan dzieli Cylicyę od Syrii.

(183) O trybunale mówiłem w Roz: 18 K. 1.

(184) Dla czego obraży owe

nazywały się tarczami (*Clypeis*) naucza Pliniusz w K. 35. Roz: 3. *Scythis, qualiter apud Troiam pugnatum, continebantur imagines, unde & nomen habuerit clypeorum: non ut perversa grammaticorum subtilitas voluit à cluendo. Origo plena virtutis. faciem reddi in scuto cujusque, qui fuerit usus illo.* Nie tylko zaś między wodzami, lecz i między krasomówcami położono obraz Germanika, który męstwem i wymową słynął. Obacz Swetoniusza, Owidyusza.

R.C.P. 19
Z.R. 772.

ieden poczet (185), który przedtym Juniuszów nazwisko nosił: postanowił także, ażeby piętnastego dnia Lipca na czele młodzi Rzymskiej obraz jego noszono. Wiele z tych ustaw trwa dotychczas: niektóre albo zaraz ustały, albo ie starożytność w niepamięć puściła.

LXXXIV. Kiedy tak Rzeczpospolitą świeży jeszcze po śmierci Germanika trapił strasunek, Liwia siostra jego, żona Druza powiła razem dwu synów: co że się rzadko trafia, a niższego nawet stanu ludziom radość przynosi, cieszył się tak mocno Tyberyusz, że się w Senacie chlubił, „iż od pierwiastków Rzymu „żadnemu się jeszcze z ludzi jego stanu takie „nie zdarzyło szczęście: „miał albowiem zwyczaj, same trefunki do chluby naciągać. Atoli ludowi w żalonym czasie, i to jeszcze przyczyniło smutku; że pomnożony potomstwem Druzus nadzieie dzieci Germanika bardziej osłabiał.

LXXXV. Tegoż roku ostremi Senatowi wyrókami powściągniona niewiast swawola: „a „żeby mające dziada, oycę, lub męża Rycerskiego stanu, zysku z rozpusty nie szukały. Dała do tego pochop Wistylia Pretorskiego rodu, oświadczając przed Edylami chęć wpifa-

(185) W łacińskim *Cuneus*, ceps kleszcze *Turris, Laterculum*. co przez *Klin* wyrażać nie zdawało mi się. Rzymianie różnymi imionami nazywali różne sposoby szkowania żołnierzy. *Cuneus* nakształt trójkątny, się za częć, dywizya, regiment, osobliwie gdzie mowa o łaździe. lub klina: przeciwny temu *for-*

nia się do wziętego cechu, wziętym od przodków obyczajem (186), którzy dożyć rozumieć kaźni na bezwładne kobiety, kiedy się fame do niecznych spraw przyznawały. Pytano męża iey Tytyda Labeona: „czemu wie-
„ dząc o niewstydach żeńskich, nie karał prze-
„ stępną według praw opisu? „, na co gdy odpowiedział: „ że ieszcze sześćdziesiąt dni
„ danych do weyrzenia w sprawę, nie wyszło
„ (187), „ wygnano nierządnicę na wyspę Se-
rifo (188). Naradzano się potym względem oczyszczenia miasta z Żydowskich i Egipskich obrządków (189): uchwalono, aby cztery ty-
fiące ludzi wyzwoleńczego gminu, zdolnych do noszenia broni, którzy się temi zabobona-
mi zarazili, wyśłać do Sardynii, na powścią-
gnięcie zagęszczonych łotrów: lekce ważąc
nikczemną fzkodę, choćby ich tam niezdrowe
powietrze wymorzyło. Innym kazano usta-
pić ze Włoch, ieśli w zamierzonym czasie gu-
flów nie porzucą.

LXXXVI. Wniósł potym do rady Tybe-
ryusz, „ ażeby na mieysce Okcyi, która przez
„ pięćdziesiąt i siedm lat z wielką życia pobo-

(186) Za czasu Tyberyusza największa wzięła się roz-
pusta między szlachetnymi pa-
niami, iako świadczy Sweto-
niusz. Bo co przywodzi Tacyt
o starożytnym zwyczaju, to się
ma rozumieć tylko o kobietach
podłego rodu.

(187) Prawo *Julia* o cudzo-
łóstwach dawało mężowi 60 dni
od dnia popełnionego występ-

ku do zanieśienia skargi na zo-
nę. Jeśli zaś był mąż cudzo-
ziemiec miał sześć miesięcy.

(188) Teraz *Serpho* na mo-
rze Egejskim.

(189) O świętokradzkich Ży-
dów łotrów, o plugawych
Popów Izdy niewstydach, któ-
re w Rzymie popełniali, obacz
Jozefa Żyda w Księdze 18 sta-
rożytności.

„ żnością miała dozór Westalskich obrządków
„ inną Kfienią obrać: „, podziękował też Fon-
teiowi Agryppie i Domicemu Pollionowi, że
ofiarując swe córki, w chwalebney się gorli-
wości służenia Rzeczypospolitey uprzedzali.
Wzięła prym córka Polliona z tey przyczyny,
że matka iey w stateczney przyjaźni żyła z mę-
zem, Agryppa zaś rozwodem domowi swemu
uszczerbek uczynił. Tyberyusz nadgradzając
upośledzoney, dał w podarunku dzieścię ty-
fiący Sestercyów (109).

LXXXVII. Ustanowił także cenę na zbo-
że, na którego drogość lud szemrał, obiecui-
ąc kupcom od każdego korca (191) po dwa
grosze z własnego skarbu wyliczyć. Niechciał
atoli przyjąć ofiarowanego sobie dawniey ie-
szcze tytułu, *oyca oyczyzny*, i surowie tych
zgromił, którzy go *panem*, a sprawy iego *bo-
skimi* nazywali (192). Zkąd łącno poznać, iak
baczenie i ostrożnie mówić trzeba było z takim
człowiekiem, który i wolności się lękał, i po-
chlebstwa nie lubił.

LXXXVIII. Znayduię w pismach Sena-
torów i Historyków czasów owych, że czytano
w Senacie list Adgandestra króla Kattów, w
którym obiecuie zgładzić Arminiusza, ieśli by

(190) Wyniesie na naszą mo-
netę około 9000 czerwonych
Złotych.

(191) Korce Rzymskie (*Modii*)
według różnego ciężaru psze-
nicy, ważyły po dwadzieścia
lub dwadzieścia dwa funtów
Rzymskich.

(192) Obacz Swetoniusza R.

27. Do tey podłości późniey
Rzymianie przyszli, że Domicy-
ana panem i bogiem, a ustawy
Cesarzkie wyrokami (*oracula*)
nazywali. Ztąd poszły owe tytu-
ły: *Serenitas*, *Tranquillitas*, *Man-
suetudo*, *Clementia* i inno tym
podobne pochlebnych duchów
wynalazki.

R.C.P. 19
Z.R. 772.

mu z Rzymu trucizny przyślano. Tyberyusz kazał mu odpowiedzieć, „ że nie zdrada, ani „ potajemnie, lecz obronną ręką lud Rzym- „ iki z nieprzyjaciół swoich zemsty szuka. „ Tym postępkim chciał się porównać ze sta- rożytnemi wodzami (193) którzy Pirra o zgo- towanej mu truciznie ostrzegli. Arminiusz po ułtapieniu wojsk Rzymskich, a wygnaniu Maroboda pragnąc panowania, puburzył na się troskliwy o swobody naród, z którym różnym szczęścia losem walcząc, nakoniec zdra- dą powinowatych poległ. Niemcy go praw- dziwie oswobodzicielem swoim nazwać mogą, który nie z wrażliwym dopiero, iako inni kró- lowie i hetmani, ludem Rzymskim, lecz z naj- potężniejszym w świecie państwem boje zwo- dząc, w potyczkach różnie szczęśliwy, wojną niezwalczony, trzydzieści i siedm lat życia, dwanaście potęgi dopełnił. Barbarzyńcy do- tąd go wielbią (194): od Greków zamilczany, którzy swoje tylko wynoszą: Rzymianie też mało co o nim pisali (195), chwalczy starożytno- ści, na swoje nie pamiętni.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEJ.

(193) Z Fabrycyuszem Kon- sulem, który Tymochara zdra- cę wydał. Obacz Waleryusza Maxyma, Plutarcha.

(194) Nie tylko go między swe bohaterzy, lecz między bo- gi policzyli, dawszy mu imię *Irminus*: nazwali też od imie- nia jego drogę mleczną na nie-

bie *Irminstrate* to jest droga Arminiusza. Poślag jego nazwa- ny *Irminfula*, w wielkiej czci będący w Eferburgu teraz *Stadt berg* popsuć kazał Karol Wiel- ki roku 772.

(195) Wychwała go Velleius Paterculus.

TRESC

TRESC KSIĘGI TRZECIEJ.

A Gryppina z popiołami Germanika naprzód do Brun- dyzum, z tamąd do Rzymu przybywa, które w grobie Augusta złożono. VII. Druzus wyież- dza powtórnie do Illiryku. VIII. Pizon zapozwany o zadanie trucizny, i obrazę maiestatu, nie widząc sposobu do uniknienia karni, sam się zabija. XX. Takfaryn znowu wojnę w Afryce wszczynia, którą Lu- cyusz Aproni Prokonsul przytłumia. XXII. Lepida Emilia oskarżona o truciznę i cudzołóstwo karę odnoś. XXV. Prawo Pappia Poppea ostro do tychczas wy- konywane zwalnia Tyberyusz, i scistość onego roz- wiezuie. Początki praw i odmiany ich rozmaite, XXX. Woluzyusza i Sallustyusza znakomitych w Rzeczypo- spolitey mężów zeyście. XXXI. Tyberyusz do Kam- panii wyieżdza. XXXII. Takfaryn potrzecie w Afry- ce bunt wszczynia, na której zastonę posłany Junius Blezus. XXXVII, Kilku z Rycerskiego stanu o obra- zę maiestatu doniesionych na karę skazano. XXXVIII. Rozruchy w Tracyi. XL. Niektóre Gallii narody broń podnoszą za powodem Sakrowira i Flora. Woy- ska ich od putków Niemieckich znieśione do dawnego postuszeństwa powracaia. XLIX. Kaius Lutorius Ry- cerskiego stanu skazany na gardło o zelżony maiestat, w więzieniu ginie. LII. Prózne na zbytki utyskiwa- nia bez skutku się rozchodzą. LVI. Druzus Trybu- nem gminnym zostaje. LVIII. Kaptanom Jowisza za- broniono ciągnąć losem prowincyą. LX. Roztrząśnie- nie praw Greckich tyczących się dania ochrony wino- waycom. LXVI. Sylan za zdzierstwa urzędowe i o- obrazę maiestatu na wygnanie skazany. LXXIII. Ju-

Tom I.

Z

nius Blezus Takfaryna gromi, i brata jego ima.
LXXIII. Junii zacney białogłowy zeyście i pogrzeb.

To się działo w przeciągu trzech lat pod
Konsulami.

R. Z. R. C. P.

DCCLXXIII. 20 (MARKIEM WALERYM MESSALĄ.
(KAJEM AURELIM KOTTĄ.

DCCLXXIV. 21 (TYBERYUSZEM AUGUSTEM IV.
(DRUZEM CEZAREM II.

DCCLXXV. 22 (D. HATERYM AGRYPPĄ.
(KAJEM SULPICYM GALBĄ.



KAIA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
K S I Ę G A III.



A Gryppina nie zważając na niebe-
spieczeństwo zimowey żeglugi
kończyła nieprzerwanie swą po-
dróż aż do wyspy Korcyry (1)
leżący na przeciw brzegów Ka-
labryi. Tam się nieco zatrzymała kojąc nieu-
tulony w żalu, a do cierpienia nie przywykły
umysł. Tym czasem załyszawszy o iey przy-
byciu wierni przyjaciele, wielu z rycerstwa,
Z ij

R.C.P.19
Z.R.772.

(1) Korcyra, teraz *Corfu* wy-
spa do Wenetów należąca, klucz
morza Adryatyckiego.

R.C.P. 19
Z.R. 772.

którzy pod Germanikiem broń nosili, zbiegali się do Brundizyum (2), iako najbliższego i naybezpieczniejszego portu: sami nawet nieznaomi przybywali z miast poblizszych, iedni przez ciekawość, drudzy dla oświadczenia życzliwości. Ledwo zoczo no flotę, okryły się mnóstwem smutnego gminu nie tylko port i miejsca nadmorskie, lecz mury, dachy i z kąd tylko poyrzeć można było: każdy się pytał: „ieśli z okrzykiem, czyli w milczeniu wyśiadającą miał przyimować? „ niewiedziano albowiem co w takowym razie czynić należało. W tym powoli zbliżały się statki: zafępieni smutkiem maytkowie żadnych zwykłego wesela nie dawali znaków. Skoro wysiadła na ląd z dwoygiem dzieatek (3), trzymając z wlepionemi w ziemię oczyma żalospną trunę, ozwały się natychmiast powszeczne ięczenia: nie rozeznić pomieszanego mężów i niewiaśc, swoich i obcych lamentu: chyba że Agryppina ze swą drużyną długim zemdlona żalem mniey boleć od świeżych zdawała się.

II. Wyśłał naprzeciw Tyberyusz dwie rotę Pretorskie z rozkazem do Urzędników (4) Kalabryi, Apulii i Kampanii, ażeby zmarłemu synowi ostateczną posługę oświadczyli. Niesione popioły na ramionach Trybunów i Setników: poprzedzały trunę nieprzybrane

(2) Brundisium teraz *Brindisi*.

(3) Kaiem Kaligulą i Julią niedawno urodzoną.

(4) Ci urzędnicy nazywali się *Duumviri*, *Decuriones*, *Seviri Augustales*, po miastach wolnych.

chorągwie (5) wywrócone Liktorów pęki: gdziekolwiek żalobny przechodził orszak, wychodziło mu na przeciw zacernione pospółstwo, przybrane w paradne szaty (6) Rycerstwo, paląc każdy według swey przemożności fanty (7), kadzidla i inne obchodom pogrzebowym zwyczajne rzeczy. Zbiegało się nawet z dalszych miasteczek pospółstwo, biiąc na ofiary bydło, buduiąc podziemnym bogom ołtarze, a łzami i płacziwym narzekaniem nieutulony żal oświadcziąc. Druzus z dziećmi Germanika, które się w mieście znajdowały, i bratem iego Klaudyuszem (8) wyiechał aż do Tarracyny: Walery Messala i Aureli Kotta (iuz albowiem objęli Konfulowski urząd) tudzież Senat i wielka część ludu napelniła gościnię, stoiąc rozsypaną, i iako kto chciał płacząc bez pochlebstwa, zwłaszcza że każdy poznawał radość ftryia zmyślonym ukrytą żalem.

III. Nie znajdował się tam Tyberyusz z Liwią: bądź mieli za uymę maiestatu iawnie płakać, bądź dla boiaźni, aby stoiąc na celu tylu ciekawie patrzących na się oczu, o-

(5) Obacz K. I. Roz. 24.

(6) W Łacińskim *Trabeati Equites*. U Rzymian *Trabea* było nazwisko sukni żołnierskiej różnemi kolorami w paski nakształt balek (*trabs*) przetykanev. Na pogrzebie Germanika stan Rycerski tym sposobem był uстроiony dla przydania okazałości, iako dowodzi Huet.

(7) Zwyczaj był u staroży-

tności oświadczać żalosp na pogrzebach zapalonemi stósmi, co, teraz Germanikowi, a przednim oycu iego Druzowi, za świadectwem Seneki, różne wsi i miasta uczynily.

(8) Który potym na pańka stan Rycerski tym sposobem było wstąpił, gdy Kaię Kaligulę zabito... Dzieci Germanika Nero, Druzus, Agryppina, Druzylia.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

bludy nie wydali. Nie czytałem nigdzie ani w dzieiopifach, ani w aktach publicznych, aby Antonia znakomity iaki macierzyńskiej ku synowi miłości dowód pokazała; lubo w nich krom Agryppiny Druza i Klaudyusza, inni nawet krewni wyraźnie są wzmiankowani: czyli słabość zdrowia tego iey nie pozwoliła, czy zwątlony boleścią umysł nie czuł się być silnym do zniesienia śmiałego widoku. Łacniej bym temu wierzył, że Tyberyusz z Liwią, niewychodząc sami z domu, przeszkodzili Antonii, aby się zdawało, że za przykładem matki równa stryja i babki żalność wszystkich pólpołu zatrzymała.

IV. Dzień, którego śmiertelne zwłoki wniesiono do grobu (9) Augusta, już na głuchym milczeniu, już na lamentach zchodząc, śmiałym razem pułstyni i trwogi okropny sprawował wizerunek. Pełno po ulicach gminu: oświecone pochodniami Marłowe pole: zbrojne żołnierstwo: żałobne Magistraty (10): lud na kupy podzielony: wszędy się ozywały płaczliwe głosy, „ upadła Rzeczpospolita, zginęła wszelka nadzieja: „ a to z taką wolnością, iakby Rzym na swych panów zapomniął. Atoli nic głębiej nie ubodło Tyberyusza, iako uprzejma ludu ku Agryppinie miłość, który

(9) Grób Augusta na polu Marłowym między Tybrem i drogą Flamińską: ieszcze dotychczas widzieć jego rozwaliny.
i innych świetnych ubiorów, iakie były *Latus clavus* u senatorów, to jest suknia szeroka bramowana purpurą: *Prætexta* &c.

(10) Bez togi, pierścieniów

ią „ ozdobą oyczyzny, krwią Augusta, iedynym starożytności przykładem „ nazywając wznosił ręce do nieba, prosił bogów, „ aby pogiębiwszy nieprzyjaciół, potomstwo iey „ dalszym wiekom w całości dochowali. „

R.C.P. 20
Z.R. 773.

V. Przyganieo też niedbalstwu względem pogrzebowey okazałości, przywołując na pamięć ową wspaniałość, z iaką był August przed laty oycy iego Druza pochował. „ że sam w pośród tegiej zimy iechał do Tycynu (11), i ciała aż do Rzymu nie odstąpił. Ze niesiono około truny obrazy Klaudyuszów i Julich: oplakiwano go na placu (12) publicznym, chwalono w mowach pogrzebowych, łącząc ze starożytnymi wszystkimi od potomności wynalezionymi honory: Germanikowi zaś tych nawet ubliżono, które lada szlachetnie urodzonego spotykać zwykły: że musiano wprawdzie dla odległości mieysca spalić go iako tako w obcey krainie; lecz należało w domu sownie to nadgrodzić, czego mu zawisne pierwey zayrzało szczęście: że go brat nie daleko spotkał, a stryja do bramy nawet nie wyszedł. Gdzież się zadziały owe starożytne zwyczaje? gdzie niesiony na marach obraz? gdzie pieśni na pochwałę? gdzie mowy żałobne, gdzie oplakiwania albo przynajmniej pozory onych?

(11) Teraz Pavia, Papija.

(12) U Rzymian najmowa no kobiety (*Præfixæ*) które

podczas pogrzebu podawały ton do płaczu. Obacz Neuporta o pogrzebach Rzymskich.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

VI. Wiedział o wszystkim Tyberyusz, przeto ażeby dalszym pospólstwa szemraniom zabiegł, ogłosił wyrok: „iż żaden z tyłu prze-
 „zacznych Rzymian, którzy swe życie za o-
 „czyzną położyli, z tak wielką żałością nie
 „był wspomniany: że takowa ku zmarłemu
 „przychylność iemu i wszystkim jest nader
 „przyjemna, byle się tylko w pewnych za-
 „chowała granicach. Ze nie wszystko to
 „książętom, i panującemu nad światem na-
 „rodowi (13) co mniey znakomitym domom
 „lub miastom przytosi. Ze godna wprawdzie
 „tak wielka strata lez hojnych; ale już czas
 „otrzeć oczy, czas podnieść umysł za przy-
 „kładem Juliusza i Augusta, z których pier-
 „wszy utratą córki iedynaczki, drugi wnu-
 „ków strapiiony, umieli iednak smutek utaić.
 „Nie trzeba tu starożytnych przywozić przy-
 „kładów, iak wiele razy lud Rzymski, zgubę
 „swych wodzów, pogromy woysk, wy-
 „tępienie do szczytu prawie najzacnieyszych
 „domów mężnym sercem poniosł? Umiera-
 „ią mocarze, Rzeczpospolita śmierci nie pod-
 „lega. Należy zatym każdemu powracać
 „do zwykłych powinności, a przy następu-
 „jących igrzyskach Megallkich (14) rozrywki
 „nawet zażyć.”

VII.

(13) Rzymianie i sami się na-
 zywali *ludem panującym* i obcy
 to im przyznawali. Gdy Pir-
 rus król Epiru pytał swych po-
 słów, coby o Rzymie sądzili? od-
 powiedzieli: że miasto jest ko-
 ściotem, a Senat zgromadze-

niem królów. *Florus*. Ztąd czę-
 sto u Cycerona: *Ille populus da-
 minus Regum, victor atque tri-
 umphator omnium gentium*.
 (14) Odprawowały się te i-
 grzyska na cześć Cybeli nazwa-
 ney *Wielka matka Idejska* zka d

R.C.P. 20
Z.R. 773.

VII. Tak tedy po zakończoney żałobie
 wszyscy do pierwszych zabaw wrócili się. Dru-
 zus wyjechał do woysk Illiryjskich zostawiwszy
 miasto w tęskliwym oczekiwaniu sądu, i frogich
 na Pizona szemraniach: „że błakając się tym
 „czasem po rokosznych Azyi i Achai kraiach,
 „chytrym a oraz dumnym czafu zwlekaniem
 „dowody swych zbrodni wąlił.” Gruchnę-
 ło albowiem: „że wyłana do Rzymu, iakom
 „wprzód mówił, od Sencyusza sławna ona
 „wiedna Martyna nagle w Brunduzyum u-
 „marła, nie zostawiwszy na cieie innego gwał-
 „towney śmierci znaku, krom upłataney w
 „węźle warkocza trucizny.”

VIII. Tym czasem Pizon, przesławszy do
 Rzymu syna z nauką, iakim sposobem miał Ty-
 beryusza ulagodzić, sam wyjechał do Druza,
 mając nadzieję tym większey w nim powolno-
 ści, że w bracie spółnika utracił. Tyberyusz
 aby pokazał nieskażoną w tey mierze spra-
 wiedliwości żądzą, przyjąwszy łaskawie mło-
 dzieńca, udarował go hojnie, iako nioł zwy-
 czaj (15) dla synów szlachetnie urodzonych.
 Druzus zaś Pizonowi odpowiedział: „że ie-
 „śli prawda, co nań mówią, nayspierwszy do
 „niego sprawiedliwą mieć będzie urazę: że
 „z tym wszystkim życzy, aby te powieści
 Tom I. Aa

wzięły imię, bo u Greków *Me-
 gale* znaczyło wielką. Czas tym
 igrzyskom był naznaczony w
 miesiącu Kwietniu przez dui-
 siedni; co właśnie przypadło po-
 odprawionym w Marcu pogrze-

bie Germanika, który w Listo-
 padzie umarł.

(15) Jakie były te podarun-
 ki, niemalz wzmianki w pisa-
 rzach starożytnych.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ były fałszywe, a śmierć Germanika niko-
mu zguby nie przyniosła. „ To mówił ia-
wnie strzegąc się wszelkiej ofobności; z na-
uki bez pochyby Tyberyusza, ponieważ nie
chytry z przyrodzenia i otwarty młodzieniec
starego franta sztuk zażywał.

IX. Przeprawiwszy się Pizon przez Dal-
mackie morze (16), zostawił okręty przy An-
konie, a sam iadąc kraiem Piceńskim dognął
pułk na drodze Flamińskiej, który z Panno-
ni do Rzymu, ztamtąd do Afryki miał ciągnąć.
Co że dało pochop różnym gadaniom „ iako
„ się często w rozmowy z żołnierzami wda-
wał, „ więc dla uycia podeyrzenia, czyli
że pospolicie trwoga radę odbiera, zpuściw-
szy się rzeką Narem (17) a potem Tybrem przy-
bił łódź do grobu Cezarów. Tym postępkem
roziątrzył iezcze bardziey pospółstwo, mia-
nowicie że wdzień, w obecności licznego gmi-
nu, otoczony wielkim klientów mnóstwem,
a Plancyna w pośrzodku kobiecey zgrai, we-
zło do miasta weśli. Przyczynił nienawiści
sam dom w rynku stojący, maiem (18) świe-
tnie przyozdobiony, tudzież sprawiona w do-
mu biesiada, co się dla publiczności mieysca
uitać nie mogło.

(16) Morze Adryatyckie, golf aż do mieysca nazwanego teraz
Wenecki... Ankona port w pań- *Casa Bruggiate*, zkąd się potym
stwie Papieskim... Kray Piceń- *udał drogą Flamińszą.*
ski (*ager Picenus*) gdzie teraz
Marchia Ankońska... Droga Fla- *(17) Teraz Nera.*
mińska od Flamińszą okolo *(18) We dni święte prze-*
roku Z. R. 533 od Rzymu aż *dniejszych osób domy laurem,*
do Arminu (*Rimini*) prowa- *wieściami i rozmaitemi gałęzia-*
dzona. Pizon z Ankony iechał *mi zdobiono: zkąd Juvenalis*
Foribus suspende coronas.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

X. Nazaiutrz Fulcyni Tryon zapozwał
go przed Konfulów: lecz Witelliusz z Wera-
nim i inni zmarłego przyjaciele dowodzili prze-
ciwnie: „ że się tu Tryon mieścić nie powi-
nien: „ oświadczając się: „ że sami chcą
„ stanąć nie iako oskarżyciele, lecz iako świad-
„ kowie oczywiści, i ostateczney woli Ger-
„ manika tłomacze. „ Porzuciwszy zatym
Tryon obecną sprawę, otrzymał, „ ażeby
„ mógł o dawniejszym Pizona życiu mówić. „
Proszono Tyberyusza, „ aby ofobą swoją chciał
„ w sprawę weyrzeć: na co sam obwiniony
przystawał, bojąc się przychylności Senatu i
pospółstwa, a Tyberyuszowi ufając, który i
o tajemnicach matki dobrze wiedział, i gmin-
ne gadania lekce ważył. Do tego uważał: „ że
„ fałszu od prawdy rozśadek łączney się od
„ iedney ofoby uczyni: a gminem złość i nie-
„ nawiść kieruje. „ Nie tajno było Ty-
beryuszowi, iak zelżywe o nim latały wieści,
i iak wielkiej wagi wkładano nań sprawę; prze-
to wysłuchawszy w obecności kilku poufałych
skargi na Pizona, i odpowiedzi iego obrońców
całą rzecz do Senatu odesłał.

XI. Tym czasem Druzus wróciwszy się
z Illiryku wiechał do miasta bez żadney oka-
załości, odkładając na inny czas uchwalone
od Senatu honory, „ ażeby za przyjęcie Ma-
„ roboda i za chwalebne roku przeszłego dzie-
„ ła tryumf mniejszy (19) odprawił. „ Ob-
Aa ij

(19) Tryumf mniejszy nazy- bogom na ofiarę dawał. Ró-
wał się u Rzymian *ovatio* od o- żnił się od wielkiego, że nanim
wcy *ovis* którą tryumfujący wie- na wozie zwycięzca iechał i wo-
chawszy konno do Kapitolium | tu ofiarował.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

żałowany Pizon chciał mieć za Patronów Tyta Arruncego, Tyta Winicyusza, Azyniego Galla, Ezernina Marcella, Sexta Pompeja; z czego gdy się oni pod różnemi pozorami wymówili; przydano mu Marka Lepida, Lucyusza Pizona, i Liweneja Regula. Wyglądało ciekawie całe miasto, „ziaką też ufilnośćią postąpią przyjaciele Germanika, na czym Pizon ufność swą zasadzał, i jeśli się Tyberyusz rzetelnie z myśli swych wytłomaczy, czyli ie w zatajeniu zostawi? „, nigdy się podobno bystrzey w postępkiego nie wpatrując, ani sobie więcej tajemnych rozmów lub podeyrzliwego milczenia pozwalając.

XII. Dnia którego się Senat zgromadził, zabrał głos Tyberyusz z przygotowanym pomiarkowaniem (20). „Ze Pizon był Legatem i przyjacielem oycy jego (21), przydatnym Germanikowi od siebie i od Senatu za pomocnika w sprawowaniu prowincyi wschodnich: że należy ze wszelką obojętnością weyrzec i rozśdzić, jeżeli nieposłuszeństwem i wszczynaniem sporów urażał Germanika, jeśli się radował ze śmierci jego, albo sam do niey dał przyczynę: bo jeśli, mōwił, będąc Legatem, a wychodząc z granic powinności rozkazom hetmańskim nie był posłusznym, jeśli pokazywał wesele

(20) Tak się albowiem na Pizona żalił, iż razem Germanikowi nie przepuścił.

(21) Augusta, który go z namowy Liwii za syna przypisał.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ze zguby syna, a moiego smutku, zamknę przed nim wrota, i będę się mścił prywatnych, nie dostoięństwu moiemu uczynionych uraz. Co jeśli się dopuścił zbrodni, która na ofobie naybliżzego z ludzi wykonana gardłowej kaźni podlega; do was będzie należało przykładną surowością i potęstwem Germanika, i nam rodzicom folgę w żalu uczynić. Uważać przy tym należy: jeśli buntował wojsko, zniewalał sobie podarunkami żołnierstwo, gwałtem i bronią dobijał się prowincyi: czyli też to są fałszywe, i nienawiścią oskarżycielów rozwiedzione zarzuty, których ia zbyt kującey gorliwości sprawiedliwie chwalić nie mogę. Na cóż było albowiem obnażać umarłego, wystawiać ciało na widowisko pospółstwu, rozsiewać między obcemi nawet, że trucizną zginął, kiedy się to ieszcze iawnie nie dowiodło? Płaczę ia wprawdzie, i płakać zawsze będę nad stratą synowską; atoli nie bronie winowaycy, aby na usprawiedliwienie swoje nic nie mōwił, i jeśli ma żal iaki na Germanika, onego nie przełożył. Proszę was, abyście przez wzgląd, że się ta sprawa żalu moiego tyka, zadanych występków za oczewiste nie brali. Niech przyjaciele i krewni zmarłego czynią dosyć swym obowiązkom, ile im tylko ufilność i wymowa pozwoili. Do teyże pracy i stateczności oskarżycielów wzywam, to iedynie Germanikowi nad przepis praw pozwalając, aby sprawa jego w

R. C. P. 20
Z. R. 773.

„ Senacie, nie u publicznego sądu (22) roz-
trząsana była, z równą jednak wszędy spra-
wiedliwością i baczeniem. Zaden niech nie
„ patrzy na lzy Druza i żalność moję, ani słucha
„ tego, w co nas obu złośliwa obłędny potwarz.,,

XIII. Dano zatym oskarżycielom dwa dni do zarzutów, a po sześciu dniach przewłoki kazano winowaycy przez trzy dni odpowiadać. Zadał naprzód Tryon Pizonowi stare i nikczemne rzeczy: „ że będąc w Hiszpanii „ buntował i zdierał prowincyą. „ Lecz iako dowiedziona zarzuczonego wyłtępku prawda nie byłaby szkodliwą winowaycy, gdyby się z zadanych świeżo oczyścił; tak usprawiedliwienie się z niego małoby pomogło, gdyby go o większe zbrodnie przekonano. Po Tryonie mówili żwawiey Serwey, Werani i Witellius, lecz ostatni naywymowniey: „ że „ Pizon przez nienawiść ku Germanikowi, „ a dla wykonania uknowanych szkodliwie zamysłów, pozwalaniem rozpufty i uciemężania „ sprzymierzeńców tak mocno popsuł proste „ żołdactwo, że go naywięksi niecnotowie „ *Oycem pułków* nazywali: że przeciwnie trapił „ fródze wszystkich pocziwych, mianowicie „ przyjaciół i towarzyszków Germanika: „ nakoniec samego czarami i trucizną zabił: „ ztąd owe bezecne po kościołach ofiary (23), „ przez niego i Plancyę czynione: ztąd podniezione na oyczyznę orężę: ztąd uporczy-

(22) Obawiał się ludu przychylnego Germanikowi,

(23) Obacz pod Rozdz. 75. Księgi II.

„ we gwałty, póki go na dopełnienie winy „ wpolu nie zbito. „

R. C. P. 20
Z. R. 773.

XIV. Trudno było na wszystko odpowiedzieć; ponieważ Pizon nie mógł temu przeczyć, że wojsko buntował, że w prowincyi łotrostwa i rozpufty pozwalał, że na hetmana obelżywe potwarzy rzucał. Z samego otrucia zdawał się usprawiedliwić, czego mu sami oskarżyciele słabo dowodzili: „ iakoby „ siedząc przy Germaniku na biesiadzie, „ dał mu potrawę napuszczonemi iadem palcami zarażoną. „ Na co że się mógł odważyć w pośrodku obcęg czeladzi, w obecności Germanika, i tylu przytomnych oczu, rzecz do wierzenia nie podobna; zwłaszcza że sam winowayca prosił, aby na wybadanie prawdy tak własne iego pacholstwo, iako i sługi Germanika na pytki wzięto. Lecz sąd nie dał się przebłagać dla różnych przyczyn: Tyberyusz dla wznieconey wojny w prowincyi, Senat nie mogąc tego na sobie przewieść, aby Germanik przyrodzoną śmiercią umarł. Proszono o pokazanie piśm z obu stron; na co równie Tyberyusz (24) iako i Pizon nie pozwolili. Tym czasem wrzeszczało pospólstwo u drzwi: „ że go na sztuki rozerwie, ieśli każn „ sądowej uydzie: „ i już szarpało obrazy Pizona ciagnąc ie na wschody Gemońskie (25) -

(24) Powiadaia że Tyberyusz pisał list do Pizona z rozkazem aby Germanika sprzątnął o żebro hakiem wleczono do Tybru. Miejsce ich między górami Awentynem i Skorupianym (*testaceus*).

(25) Wschody Gemońskie (*Gemoniae scabrae*) były to stopnie kamienne, na których ciała ukaranych śmiercią złoczyńców wystawiano na widok ludowi, które potym zawadzonym o żebro hakiem wleczono do Tybru. Miejsce ich między górami Awentynem i Skorupianym (*testaceus*).

R.C.P. 20
Z.R. 773.

ale się temu Tyberyusz sprzeciwił, i na miejscu odstawić ie kazał. Odprowadzono winowaycę do domu w lektyce z Trybunem rotty Pretorskiej, zostawiając lud w wątpliwości, czy mu go za obrońcę od gwałtu, czyli za świadka śmierci przydano.

XV. Nie mniejsza była zawziętość ku Plancynie, lecz większa u dworu łaska: przeto wątpiono ieszcze, iak sobie z nią Tyberyusz miał postąpić. Póki Pizon nadziei zupełnie nie stracił, obiecywała mu, „ że go w żadnym przypadku, bądź śmierci, bądź wygnania nie odstąpi: „, lecz skoro na tajemne Liwii proźby otrzymała darowanie winy, poczęła się powoli z mężem rozstrzygać, i sprawę swą od sprawy jego oddzielać. Widząc Pizon niechybną zgubę, wątpiwy czyli miał ieszcze doświadczyć szczęścia, za poradą synów pokrzepiony na umyśle poszedł znowu do Senatu. Tam gdy nań powtórnie skarżono, a groźny Senat zdania nie odmieniał, widząc zewsząd ucisk i trwoę, niczym się bardziey nie zmieszał; iako widokiem Tyberyusza, który ukrywszy w sobie gniew i litość, aby się z niczym nie wydał, nie wybadany siedział. Odprowadzony do domu niby na przygotowanie do dalszey obrony, napisał kilka listów i zapieczętowawszy oddał wyzwoleńcowi: iadł potym wieczera, i dobrze iuż w noc, po wyjściu żony z pokoju, zamknąć drzwi kazał: znaleziono go z rana zarzniętego i miecz podłe leżący.

XVI

R.C.P. 20
Z.R. 773.

XVI. Zdarzyło mi się slyszć od ludzi starych, iż widziano nie raz kartelusz iakiś w ręku Pizona, którego lubo nikomu niepokazał, iednak przyjaciele powiadali: że to był list z „ danemi na Germanika rozkazami; że Pizon „ miał wolą przeczytać go w Senacie, i skarżyć się na Tyberyusza, gdyby go był Seian „ kłamliwemi obietnicami nie odwiódł. „ Przydawali i to: „, że nie od własney ręki, lecz od „ nassanego siepacza zginął. „ Ja lubo nie o tym pewnego nie twierdzę, niechciałem atoli zamilczeć powieści tych ludzi, którzy za moiey ieszcze pamięci żyli. Tyberyusz ustroiwszy smutną postawę żalił się, że takową śmiercią w nienawiść go u Senatu podawano. Wypytywał się syna: „ iakim sposobem Pizon „ dzień życia i noc ostatnią przepędził? „ Na cogdy on częścią rozsądnie, częścią nierozmyslnie odpowiadał; począł czytać list w te prawie słowa od Pizona napisany. „ Spiskiem „ nieprzyjaciół i uknowanemi od nienawiści „ potwarzami pognębiony, wzywam Cezaru na świadectwo nieśmiertelnych bogów, „ żem tobie i matce twoiey był zawsze wierny: w tey ufności upraszam was, abyście mieli wzgląd na synów moich, z których Kneius Pizon nieszczęścia oycowskie „ go nigdy uczestnikiem nie był, znajdując „ się zawsze w Rzymie: Marek zaś Pizon odradzał mi powrot do Syryi, i dałby to był bóg, „ abym ia raczey na młodego syna radzie, niżeli on na zdaniu starego oycy przestał. Prze-

Tom I.

Bb

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ to tym goręcej prosię za nim, aby niewinnym
 „ będąc oycowskiego grzechu karą nie przypła-
 „ cał. Przez czterdzieści i pięć lat wierności,
 „ przez społeczność urzędu Konfula, którym
 „ razem z oycem twym Augustem, i z tobą w
 „ zgodzie i przyiaźni pisałował, zaklinam cię;
 „ abyś uczynił nieszczęśliwemu synowi tę ł-
 „ skę przez wzgląd na tego, który cię ni o
 „ co iuż więcej prosić nie będzie. „ O Plancynie
 „ żadney wzmianki nie uczynił.

XVII. Potym Cezar uwolnił młodzieńca
 od winy podniesionej woyny, powiadając:
 „ że będąc synem musiał oycowskich rozka-
 „ zów słuchać. „ żalił się nad nieszczęśliwym
 „ przypadkiem zacnego domu i samego Pizona,
 „ còżkolwiek on zawinił: Plancynę ze wstydem
 „ (26) swoim, a ohydą matki, zaślaniając się iey pro-
 „ zbami, bronił; ponieważ z tą na nią tajemne
 „ poczciwych szemrania coraz się zaiętrzały.
 „ Izaliż, „ mówili, „ przystoi na babkę pa-
 „ trzać na morderkę wnuka, przestawać z nią,
 „ i z rąk sprawiedliwości wydzierać? izali pra-
 „ wa dla obrony nayliższego z obywatelów
 „ postanowione samego tylko Germanika wy-
 „ łączyły? Werani z Witelliuszem płaczą nad
 „ nim, Tyberyusz z Liwią bronią Plancy-
 „ ny: nic iey więcej nie zostaie, tylko aby
 „ doświadczone sztuki i trucizny wywarła na
 „ Agryppinę i iey dziatki, a krwią niefortun-

(26) Ze wstydem swoim; bo ię niesprawiedliwemi iey pro-
 oskarżonej o iawne zbrodnie, zbami składał, a tym samym
 i przeciwko własnemu synow- czynił ją winną.
 cowi bronił: z hańbą matki; że

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ nego domu stryjowskie i przezacney babki o-
 „ czy napasła. „ Dwa dni zeszło na tych płon-
 „ nych inkwizycjach, w przeciągu których na-
 „ legał Tyberyusz na synów Pizona, aby bronili
 „ matki. Naostatek gdy oskarżyciele i świad-
 „ kowie ieden po drugim mówili, a żaden nie
 „ odpowiadał, zamieniła się nienawiść w polito-
 „ wanie. Spytany naprzód o zdanie Aureli Kotta
 „ Konful (bo w przytomności Cezara (27)),
 „ który wniesienia czynił, sami Konfulowie woto-
 „ wali) radził: „ aby wymazać z ksiąg (28) pu-
 „ blicznych imię Pizona: część dobr zkonfi-
 „ skować, drugą oddać starzemu synowi z o-
 „ bowiązkiem odmiany (29) imienia: Marka
 „ drugiego syna złożyć z godności senator-
 „ skiej, i posłać na dziesięcioletnie wygnanie,
 „ dawłszy mu 5000 (30) Sestercyów: zosta-
 „ wić przy życiu Plancynę przez wzgląd na
 „ proźby Liwii. „

XVIII. Wielu w tym dekrete ugłaskał
 Tyberyusz; niechcąc naprzód głózować z ksiąg
 imienia, ponieważ ani Marek Antoni (31), któ-
 Bb ij

(27) W Łacińskim *Referente Caesare*. Kiedy Cezar był w
 Senacie, na ten czas sam się
 pytał o zdanie Senatorów, a
 Konfulowie do których należa-
 ło z urzędu to czynić, równie
 z drugimi Senatorami woto-
 wali. W niebytności zaś Ce-
 zara Konfulowie *rogabant sen-*
tentias dawali głosy drugim, a
 sami milczeli. Obacz K. I. R.
 13.

co Rzymianie nazywali *radere*
fastis.
 (29) Ten Pizon, który da-
 wniej imię oycy swego Kneia
 nosił, nazwał się potym Lucy-
 uszem, iako świadczy Dion.

(30) Na nasze pieniądze o-
 koło 90000 czerwonych złotych.
 (31) Marek Antoni Tryum-
 wir... Juliusz Antoni syn iego
 skazany na śmierć za cudzoł-
 stwo z Julią córką Augusta.

(28) Z Aktów publicznych

R.C.P. 20
Z.R. 773.

ry broń na oyczyzną podniósł, ani Juliusz syn jego, który dom Augusta zelżył, tak ostro nie byli ukarani. Uwolnił Marka Pizona od nieślawy, zostawiając go przy oyczystych dobrach: nie był albowiem, iakom częłto namienil, na cudze majątki chciwy, a na ów czas też dla wstydu, że Plancyny bronil, z surowości swej nieco uiał. Nie dopuścił nawet wystawiać na pamiątkę tey sprawy posągu złotego w kościele *Marsa micicicla*, ani ołtarza bogini Zemście budować, iako Walery Messalin i Cecyna Sewerus chcieli, dając przyczynę: „ iż „ to się tylko ma czynić po otrzymanych nad „ nieprzyjaciółami zwycięztwach, a domowe „ niezczęśliwości w milczeniu i niepamięci „ zagrześć należy. „ Gdy Messalin radził, aby Tyberyuszowi, Liwii, Antonii, Agryppinie i Druzowi złożone było podziękowanie, za otrzymaną ze śmierci Germanika sprawiedliwość, a w tym wyliczaniu opuścił Klaudyusza, spytał go iawnie Asprenas: „ ieżeli to rozmyślnie uczynił? „ i w ten czas dopiero imię Klaudyusza (32) przyłożono. Ja zaś im więcej sobie na pamięć świeżych i starożytnych dzieiów przywodzę, tym zawodnieysze w rzeczach ludzkich upatruję igrzyska: bo kiedy powszechnie głofy, względy i nadzieie, w wszystkich innych do (33) naywyższej wkazowały, dostojności, tym czasem do niey Fortuna kogo innego na tron w kacie gotowała.

XIX. Wkrótce potym wyiednał Tybery-

(32) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił.

(33) Druza syna Tyberyusza zowego z iego potomstwem, także dzieci Germanika.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

usz u Senatu kapłaństwo dla Witelliusza, Werana i Serweia; a Tryonowi obiecawszy pomoc do honorów, upomniał go, „ ażeby pieknego wymowy przymiotu gwałtownością „ nie tłumil. Taki koniec wzięła sprawa Germanika, o której iako współcześni, tak i następujący ludzie różne czynili powieści. Tak to pospolicie wielkie przypadki równym podlegają niepewnościom; gdy u iednych płochość lada czemu wierzyć każe, u drugich złość prawdę fałszem przyobleka, a potomność oboie natęża. Druzus wyiechawszy z miasta dla obięcia zostawionego nad woyskiem rządu (34), wrócił się do niego z tryumfem. Wkrótce potym wieździe matka iego Wipsania (35) zeszła ze świata przyrodzoną śmiercią: iedyny między rodzeństwem przykład, ponieważ wszystkie Agryppy dzieci mieczem, trucizną, lub głodem poginęły (36).

XX. Tegoż roku Takfaryn, o którym mówiłem, że go przeszłego roku Kamillus wygnał, znowu wojnę w Afryce wzniecił: bawił się naprzód łotrostwem i rabunkami, które mu dla szybkości bez kary uchodziły: po-

(34) W Lacińskim *urbe egressus repetendis auspiciis*. Druzus wiechał do Rzymu dla pogrzebu Germanika, zostawiając za miastem władzę hetmańską: po odprawionym pogrzebie znowu wiechał dla iey obięcia, aby z tryumfem do Kapitoliu wiechał. Sam August za ośbliwzym przywilejem dostojność Prokonstula (*cum imperio*) z władzą nad woyskiem, w samym Rzymie trzymał: inni

wszyscy nim do miasta wiechałi, musieli ją składać. Obacz Di-ona.

(35) Wipsania Agryppina córka Agryppy, pierwsza żona Tyberyusza.

(36) Agryppa Posthumus zabity: Lucius i Kaius trucizną zginęli. w K. I. R. 3. 6. Agryppina głodem umorzona. w K. 6. Roz: 25. Julia na wygnaniu umarła w K. 4. R. 71.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

tym burzył wioski, zabierał znaczne łupy, na koniec obległ rotę Rzymską, która stała nie daleko rzeki (37) Pagidy. Miał dozór tamczanego zamku Dekrius mąż waleczny, i w żołnierskiej sztuce wyćwiczony: ten mając za obelgę zuchwałość nieprzyjacielką, zachęcił żołnierzy do wstępnego boju, uszykował ich przed obozem. Lecz gdy za pierwszym natarciem pierchnęli nasi, biegnąc mężnie wpośród gęstych postrzałów, i wyrzucając na oczy zbiegom: „ że Rzymski żołnierz uciekał „ przed kupą hultajką „ okryty ranami i oka pozbawiony póty się wręcz z nieprzyjacielem zcinał, póki opuszczony od wszystkich na placu nie poległ.

XXI. O czym gdy się dowiedział Aproni następcą Kamilla, obelgą raczy swoich, niż sławą nieprzyjacielką poruszony, kazał rzadko słyszczanym w terażniejszych i starożytnych czasach przykładem dziesiątkować (38) kłiem żelżywą rotę. Ta surowość tyle dokazała, że chorągiew Weteranów w liczbie pięciu set ludzi napadłszy na wojsko Takfaryna, które pod zamek nazwiskiem Thala (39) podstępilo, na głowę ie zbiła. W tey potrzebie jeden prosty żołdak, imieniem Rufus Helwius, otrzymał

(37) Rzeka Numidy, teraz się podobno nazywa *Abead*. Miedzy źródłami rzek *Abead* i *Majorda* był zamek Rzymski. Jest także w Fenicyi rzeka tegoż nazwiska.

(38) Tego sposobu karania użył pierwszy Appius Claudi-

us Konsul Roku Z. R. 259. Obacz Liwiusza, Polybiusza.

(39) W Numidy nie daleko rzeki Pagida. Za Jugurty było to miasto znaczne i bogate leżące podobno na górze *Auras*.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

w podarunku od Aproniego łańcuch i włócznią, że obywatela od śmierci obronił. Tyberyusz przyłączył koronę (40), której ze mu Aproni prawem Prokonsulowskim nie dał, bardziej się żalił, niżeli gniewał. Widząc Takfaryn że strwożeni klęską Numidowie nie chcieli więcej oblegać zamków, rozsiewał bieganiami wojnę, uchodząc gdzie nań ciasno, i znowu na naszych z tyłu napadając. Póki takowym trybem wojował barbarzyniec, trudno z nim było co począć zmordowanemu uławnym chodem wojsku: lecz skoro zboczywszy ku pomorzu obciążony łupem na jednym miejscu osiadł; wysłany z rozkazu oycy Aproni Cezyan z iazdą, z ludem posiłkowym, i co było nayszybszego w pułkach, zdybał Numidę, i zbiwszy go szczęśliwie na puścynie zagnał.

XXII. Tym czasem w Rzymie Emilia Lepida, która prócz zaszczytów krwi Emilich liczyła między pradziadami Pompeia i Syllę, oskarżona że cudze brzemie zwałała na Kwiryne bogatego i bezdzietnego starca: zadawano iey przytym cudzołóstwa, trucizny, i że coś knując przeciwko domowi Cezarów radziła się Chaldeczyków: bronił iey Manius Lepidus brat rodzony. A lubo nie tajne były sędziom niewstydy Emilii, znalazła jednak liłość dla zawziętości starca, który ją po ucynionym nawet rozwodzie przesładował. Trudno było w tey sprawie dociec myśli Tyberyu-

(40) Obacz Księgi I. R. 24. i Księgi II, Roz: 9.

sza, tak się umiał utaić, ustroiwszy postać z gniewu i łaskawości zmieszaną. Prosił naprzód Senat, „ażeby występku obrażonego maiestatu (41) nie tykał; „potym wprowadził sztućcznie Serwilego i drugich świadków do wyjawienia, co wrzкомо w zataieniu mieć pragnął. Oddał w moc Konsulom słuźalców Lepidy, którzy byli pod strażą żołnierską (42) lecz nie dopuścił badać się na nich mękami, co się ścigało do domu jego. Wyłączył Druzana znanego Konsulem od zabierania pierwszego głosu (43), co iedni poczytali za ludzkość, ażeby zostawił wolność Senatorom przekładania zdań swoich: drudzy za okrucieństwo, że mieysca kazał ustąpić, aby prędzey obwinioną zgubił (44).

XXIII. A że w tym czasie przypadały igrzyska; Lepida dla ziednania litości wszedłszy na theatrum ze szlachetnymi matronami, poczęła żałofnym krzykiem wzywać zmarłych swych przod-

(41) Wina była obrażonego maiestatu, że Lepida radziła się Chaldecyzyków i samego Tyberiusza otruć chciała.

(42) Cezar miał swoich żołnierzy i więzienie iako Imperator. Ancus Martius król Rzymski kazał zbudować wrynkę publiczne więzienie na porach zloczyńcom. Potym trojaka była straż u Rzymian. Naprzód żołnierska (militaris) pod którą winowayca albo w więzieniu, albo za więzieniem siedział spętany razem z żołnierzem czy iednym, iako znać

daie Seneka, czy z dwoma lub trzema iako mamy w Dzieiach Apostolskich o S. Pietrze i w Swetoniuszu. Druga urzędowa (Magistratum) u Konsulów i drugich urzędników, którą Salustyusz nazywa liberam custodiam. Trzecia zaręczna, zakładna (apud vades, fidei iussores), o której będzie niżej w K. 5, R. 8.

(43) Obacz K. I. R. 74.

(44) Od ostatniej kreski wiele w ładach zawisło gdy stanie głosów równość.

przodków; i samego Pompeiusza (45) którego tam obrazy stały, na pamiątkę gmachu niegdyś przezeń zbudowanego. Tym widokiem tak się lud porużył, że nie mogąc łez utulić, złorzeczył i ślał Kwirynowi, iż się uwiędley jego starości i krwi nikczemney tak zacna dostała pani, która niegdyś Lucyuszowi Cezarowi za małżonkę, a Liwii Auguście za synową była przeznaczona. Po objawionych przez więźte na męki sługi zbrodniach, poszła większa część sędziów za zdaniem Rubella Blanda, który radził, aby ją wygnaniem ukarać (46), na co i Druzus przystał, lubo drudzy łagodniey postąpić chcieli. Na prozbę iednak Skaura, który z niey miał córkę, nie kazano dobr konfiskować. W ten czas dopiero Tyberysz objawił, „że za świadectwem sług „chciała go Lepida trucizną z życia zgładzić.

XXIV. Załość, którą Rzym ponosił z niefortunnych dwu zacnych domów trefunków, ponieważ w krótkim czasie Kalpurniuszowie Pizona, Emilowie Lepidę utracili, nadgrodziła radość z przywrócenia Sylana do familii Juniuszów. Przypadek iego krótko opiszę. Jako August był szczęśliwy w utrzymaniu swey potęgi, tak przeciwnie frogie ponosił w domu własnym frafunk, z przyczyny rozpuсты cór-

Tom I.

Cc.

(45) Pompeusz zbudował wielkie theatrum, które 40000 ludzi zawierało. Obacz Dyona, Pliniusza, Tacyta w K. 14. R. 20.

(46) W Łacińskim aqua &

igni interdicere, co toż samo znać czyło co wygnać; bo w mieście bez ognia i wody żyć nie podobna.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

ki i wnuczki (47) które z miasta oddalił (48) cudzołóżników zaś wygnaniem albo śmiercią pokarał: a zagęszczone między oboją płcią niewłtydy niezbożnością (49) i obrazą maiestatu nazywając, łaskawości przodków i własnych praw granice przechodził. Wszakże jako ofobiste różnych przypadki, tak wszystkie inne czasów owych dzieje w ten czas podam, gdy po dopełnieniu com przedsięwziął, do (50) nowej pracy wiek mi i zdrowieposłuży. Co się tycze Sylana, lubo on za zgwałcenie wnuki Cezara inney kary nie odniósł, prócz utraty łaski i wstępu do domu iego, zrozumiał jednak, iż mu tym znać dano, aby się sam dobrowolnie na wygnanie udał. Wyiechał zatym z Rzymu, i nie wprzód się o przywrócenie swoje u Senatu starać ważył, aż Tyberyusz na tron wstąpił, co też za powagą brata swego M. Sylana, wymową i szlachetnością znakomitego męża otrzymał. Dziękującemu w obecności Senatu Sylanowi odpowiedział Tyberyusz: „ że się cieszę wespół z drugimi, iż brat iego „ z długiey podróży powrócił: że to mógł

(47) Obie miały imię Julii. Córka żyła z Marcellem, Agrypą i Tyberyuszem. Wnuczka urodzona z córki Augusta Julii i Agryppy poszła za Lucyusza Emilego Pawła.

(48) Córkę wygnał na wyspę Pandataria, o czym w K. I. Roz: 53. Wnuczkę na wyspę Trymetu, teraz *Tremeti* leżącą na górze Weneckim, oczym w K. 4. R. 71.

(49) Niezbożnością dla zgwałcenia praw małżeńskich, które pogańska nawet starożytność miała za święte.

(50) Dzieje Augusta obiecał pisać Tacyt w dalszym przeciągu życia swego, czego albo dla zażłej śmierci niewykonał, albo ie starożytność w niepamięci zagrzebla, tak jako inne iego dzieła, które zostawił.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ uczynić bez naruzenia prawa, kiedy ani „ dekretem Senatu, ani prawem na wygnanie „ nie był posłany: ile iednak do zniewagi Augustowi uczynioney, tey jako syn zapomnieć „ nie może, i postanowienia oycowskiego nie „ odmieni. „ Jakoż mieszkał potym Sylan w Rzymie, żadney godności nie otrzymawszy.

XXV. Wnieiono potym, ażeby nieco ułagodzić ustawę nazwaną *Papia Poppia* (51), którą August stary, idąc za przykładem Juliusza Cezara do skutku przywiódł przeciwko bezżennym, dla pomnożenia skarbu (52): z tym wszystkim nie wiele kwapiło się do małżeństwa, niechcąc się staraniem około wychowania dzieci zaprzętać. Tym czasem pomnażała się coraz liczba oskarżonych. Nayzacnieysze domy nie zostały w całości przed złośliwym potwarców wykładaniem. A jako przedtym zbrodnie, tak na ów czas prawa ciążyły. Ta okoliczność czyni mi pochop, abym

Cc ij

(51) To prawo postanowione od Konsulów M. Papiusza Mutyla i Kwinta Poppeusza Sekandy na R. Z. R. 662. C. P. 9. Dion powiada, że oba ani żony ani dzieci nie mieli. Zkąd się dowodzi większa potrzeba prawa, które nadgrody żonatym a kary bezżennym naznaczały, które dobra bezżennych zabierano. Ta chęć do bezżeństwa z różnych przyczyn pochodziła. Naprzód dla uniknienia prac i troskliwości około wy-

chowania dzieci, iako mówi Tacyt: powtóre dla swobodnieyszego życia i wolnieyszey rozpuszty: potrzebie, że Rzymianie straciwszy wolność, niechcieli pod iedynowładnym rządem aby ich dzieci podobney doznawali niewoli. Dla tey to podobno ostatniey przyczyny piśze Pliniusz młodzy do Traiana, że pod iego panowaniem życzy mieć potomstwo, spodziewając się że i on sam i dzieci iego będą szczęśliwemi.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

odkrył źródła praw, oraz jakim sposobem przyszło do takiej ich mnogości i różnicy, dokładnie pokazał.

XXVI. Najstarożytniejsi ludzie żyjąc bez niegodziwych chuci, bez zbrodni i hańby, nie znali ani kary, ani hamulca na występki (53). Nie trzeba było do cnoty nadgodną zachęcać, do której się famochoć po chopnie nachylały ferca: a iako człowiek nic nieprzystoynego nie pragnął, tak ani postrachem od złego się nie hamował. Lecz kiedy równość słabiec poczęła, a zamiast skromności i wstydu gwałtowność i pycha góre wzięły; przyszło do iedynowładztwa, które w wielu narodach na wieki zostało: inne albo natychmiast, albo sprzykrzywwszy sobie królewską potęgę (54) wołały prawom podlegać. Te prawa były naprzód proste, i do grubości ludzkich obyczajów przytósowane: z nich najslawniejsze, które Kreteńcy od Minosa, Spartanowie od Likurga wzięli (55): wkrótce ie Solon w więkšej liczbie i wytworniejsze Atenom przepisał. My Rzymianie mieliśmy za Romula wołą pańską za prawo: Numa wniósł prawo

(53) Myli się Tacyt w zdaniu swoim, idąc bardziej za pionniemi poetów o wiekach złotych powieściami, niżeli za dowodną prawdą. Nie było od początku świata takiego czasu, aby ludzie namiętnościom złym nie podlegali, i występków nie popełniali. Piśmo święte w Księgach rodzaju (*Genesis*) w tym nas gruntownie upewnia.

(54) Którzy podług woli swej i wymysłów panownli, iako świadczy Justyn w K. I. R. I. *Populus nullis legibus tenebatur: arbitria principum pro legibus erant.*

(55) O prawach Kreteńskich, Atenńskich, i Spartańskich obacz wyborne piśma Arystotelesa i Plutarcha.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

boskie, i obrządki ku czci bogów należące. Tullus z Ankiem poczynili także niektóre ustawy, lecz Serwius Tullus pierwszym był ustawcą praw, którym fami królowie podlegali.

XXVII. Po wygnaniu Tarkwina, użyło pospólstwo wielu sposobów do uskromienia potęgi Senatu, dla ocalenia swobód, i ugruntowania zgody wnętrzney. Postanowieni Decemwirowie (56) zebrawszy w iedno, cokolwiek się w obcych prawach najlepszego znajdowało, ułożyli dwanaście tablic. Tu kres sprawiedliwych ustaw: bo lubo pośledniejsze miały za cel popełniane złoczyństwa, często się iednak w rozerwaniu stanów, dla dostąpienia gwałtownego urzędów, dla wygnania znacznych obywatelów lub dla innych niegodziwych przyczyn muszem stanowiąły. Ztąd owe wszczęte od Grachów i Saturninów gminne rozruchy: ztąd imieniem Senatu rozrzutna Druza hoyność, i sprzymierzonych miał w obietnicach ufudzenie (57). Nieustawała chci-

(56) O Decemwirach obacz notę pod Treścią K. I. Roku Z. R. 301 posłani do Grecyi, dla mądrości prawodawców swoich najznakomitszego narodu, Septimus Posthumus, Servius, Sulpicius i Aulus Manlius. Za powrotem ich napisane są prawa od Decemwirów na dwunastu tablicach, o których mówi Cycero w Krasumówcy. *Bibliothecas mehercule omnium Philosphorum unus mihi videtur XII*

tabularum libellus & auctoritatis pondere & utilitatis ubertate superare.

(57) Tyberyusz i Kaius Grachowie Trybunowie gminu iakie wzniecili przeciwko szlachcie rozruchy, obacz Flora... Apuleius Saturninus chcąc popierać postanowione od Grachów prawa zabity R. Z. R. 554. Liwiusz Druzus Trybun gminny chciał też same prawa utrzymać imieniem i powagą sa-

R.C.P. 20
Z.R. 773.

wość prawodawstwa za famych nawet Włokich i domowych turnieiów (58), póki Sylla Dyktator iednych odmianą, drugich zkaffowaniem, lub na ich mieysce nowych postanowieniem, spokoyności nieprzywrócił. Co iednak nie długo trwało, kiedy burzliwemi Lepida (59) mowami przywrócona Trybunom władza, którzy miezfali znowu popólstwo iak tylko chcieli. Odtąd nie same iuż dobro powszechne, lecz prywatne nawet osoby zostały prawodawstwa celem, a z nierządem Rzeczypospolitey liczba się praw pomnażała.

XXXVIII. Na koniec obrany potrzeci raz Konfulem Pompeiusz, dla wzięcia w klubę rozwięzłych obyczaiów, użył lekarstwa szkodliwszego nad chorobę; a swoich własnych praw ustawca (60) i obalacz, utracił bronią, przy czym się bronią utrzymywał (61). Nastały nieu-

mego Senatu: sypał hojne pieniądze; obiecał wszystkim sprzymierzeńcom postarać się o porównanie ich z Rzymem (*donare civitate*) czego gdy nie dokazał dla przeszkody przeciwny strony, powstała ztąd wojna Włoska, którą Florus nazywa *bellum Sociale*.

(58) Miedzy Syllą i Maryuszem.

(59) Po dobrowolnym Sylli ustąpieniu Dyktatury, i śmierci iego wkrótce zasfley, Marek Lepid Trybun gminny postarał się o zkaffowanie wszystkich Aktów Sylli, który odiawfzy Trybunom wszelką moc szkody, fame im tylko spof-

hność do czynienia dobrze zostawił. Pompeiusz zostawfzy Konfulem Trybunów do dawnych praw, albo raczey swywoli i klócenia R.P. przywrócił. Obacz Flora, Paterkula.

(60) Potwierdził radę Senatu, aby ci, którzy sprawowali urzędy mieyskie, nie ciągnęli losem prowincyi przed zakonczieniem lat pięciu: a sam się nie wftydził zatrzymać sobie na drugie pięć lat rządu Hiszpanii.

(61) Bądąc po tyłu zwycięstwach panem prawie lądu i morza, i mając w ręku woysko, co tylko chciał, otrzymał w Rzeczypospolitey: iednak wfzy-

R.C.P. 20
Z.R. 773.

ftanne przez dwadzieścia lat rozruchy (62): żaden się chwalebny zwyczaj, żadne prawo w całości nie zostało: uchodziły bez kary zbrodnie: sama cnota okrutnym podlegała kaźniom. Aż też August za szóstego Konsulatu ugruntowawfzy dobrze swą potęgę, i zgładziwfzy wfzytko, co sam za Tryumwiratu postanowił; przepisał prawa, którychbyśmy w pokoiu i nowym iuż kształcie rządu używali. Od tego czasu ściślejsze włożono na pełnienie ustaw obowiązki: postanowieni stróżowie (63), naznaczone im prawem Pappiusza i Poppea nadgrody; a to tym końcem, aby dobra bezdzietnych samey się Rzeczypospolitey, iako powszechney matce dostawały. Lecz dozorcy owi przebrawfzy swych powinności miarę (64) nie tylko Rzym i Włochy, lecz cokolwiek się znaydowało o

stko stracił przegrawfzy sławną bitwę z Cezarem na polach Farsalskich.

(62) Od śmierci Pompeia aż do szóstego Konsulatu Augusta, to iest od R. Z. R. 706 aż do R. 726. W tym czasie zamysła się zabicie Cezara, woyny domowe, okruciefstwa Tryumwirów, w którym Rzym naywięcej zbrodni widział.

(63) Którzyby spiegowali bezzeńców, a iestliby z nich którzy żony brać niechciał, żeby zaraz ich dobra na skarb R. P. zabierano: nie wfzytkie wprawdzie, lecz tylko te, które na nich testamentami spadaly, i których brać nie mogli, iestliby przed

stem dni żony nie pojął. Nie tylko zaś na bezzeńców, ale i na żonatyh bezdzietnych rozciągała się ostrość tego prawa; iako mamy w Juwenalisza Satyrze 9. Kto zaś został Oycem, zaraz mógł wfzytkich przywileiów oycowskich używać, to iest: mógł być od drugiego dziedzicem naznaczony, mógł posiadać zapisane dobra tak ruchome iako nieruchome: a iestli troje dzieci spłodził, tym samym miał większe do honorów i urzędow prawo, iakośmy mówili pod R. 51. K. II.

(64) Nie tylko bezzeńców i bezdzietnych, ale famych rodzin bezzeńiec w dziedzictwo utratę dobr przyprawiali.

R.C.P.20
Z.R.773.

bywatelów, niesprawiedliwym donoszeniem gnębili: ztąd nastąpiło wielu zacnych domów zniszczenie: ogarnęła powszechna trwoga całe państwo; tak dalece, że na zabezpieczenie złemu musiał Tyberyusz wybrać losem pięciu z Konsularnych, tyleż z Pretorskich, tudzież równą liczbę z innego rzędu Senatorów, którzyby rozwiązawszy niektóre prawa tego trudności, folgę na czas przynieśli.

XXIX. Około tegoż czasu prosił Tyberyusz Senatu, nie bez urągawiska przytomnych, ażeby Neronowi synowi Germanika który już w dojrzałym wieku wstępował (65), nie będącemu ieszcze na urzędzie Wigintywira (66), wolno było zostać Kwestorem, czego prawnie przed dwudziestym czwartym rokiem dostąpić nie mógł. Stawił za przykład siebie z bratem Druzem, że Senat dla obu, na prośbę Augusta, toż samo pozwoili. Nie wątpię jednak o tym, że i na ów czas musieli się w duchu Senatorowie z takowych prośb naśmiewać, lubo one były sprawiedliwsze, już to dla
świe-

(65) Nero najstarszy syn Germanika miał na ten czas lat 19.

(66) Za Rzeczypospolitey obierano corocznie 25 mężów, którzyby mieli staranie o porządku w Rzeczypospolitey: potym ich tylko dwudziestu naznaczono. Z nich jedni należeli do sądów i exekucyi gardłowych ludzi podłego stanu (*Triumviri Capiales*): drudzy doglądali mennicy (*Triumviri*

monetales) inni strzegli ognia w nocy (*Triumviri nocturni*). Prócz tych, byli ieszcze *Triumviri valetudinis*, *Quatuor viri vi-ales*, i inni tegoż gatunku, którzy wiele August postanowił jako o tym pisze Panwin *de Civitate Romana* Przez stopień Wigintywira sami nawet Cesarzkiej krwi książęta do wyższych gołności przychodzili. O Kwestorach obacz K. I. R. 74.

R.C.P.20
Z.R.773.

świeżey Cesarów potęgi, już dla nie wygaśłych ieszcze z pamięci starych zwyczajów, tudzież dalszego Augusta z pasierbem, niżeli dziada z wnukiem pokrewieństwa: przydane Neronowi Arcykapłaństwo (67): tego zaś dnia, którego się publicznie ukazał, rozdawano pieniądze między pospólstwo (68) radosne wielce, że potomstwo Germanika w dojrzałym już wieku oglądało. Pomnożyła się powszechna radość z ożenienia tegoż Nerona z Julią Druza córką (69): atoli tak wesolą okoliczność pomieszala smutkiem powzięta wiadomość, że Tyberyusz myślił wydać córkę Seiana za syna Klaudyusza (70), upodlając tak niegodnym związkiem krew własną, a dumnego faworyta, który już prócz tego wyfoko mierzył, nazbyt wynosząc.

XXX. Przy końcu tegoż roku ześli ze świata dwaj przezacni mężowie, Lucius Woluzy i Salustyus Kryspus. Woluzy szedł ze starożytnego domu, który Pretorskiemi tylko urzędami zaszczycony, w nim Konsula pierw-
Tom I. Dd

(67) Lipiusz omyłkę zadanie Tacytowi, sprawiedliwą poniekąd; ponieważ starożytne napisy, które widzieć w dziełach Muratorego, daia Neronowi tytuł *Flaminis Augustalis* kapłana, nie zaś Arcykapłana (*Pontifex*). o których obacz K. I. R. 3.

(68) Żołnierskie podarunki nazywały się *donativum*, gminne *congiarium*. Imię to wzięte ze słowa Łacińskiego *congium*

znaczącego miarę u Rzymian około naszego garca, ponieważ pospólstwu naprzód olej i wino rozdawano. Potym dawano pieniądze, ale nazwisko dawne zostało.

(69) Obacz K. II. Roz: 43.

(70) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił. Syn jego Druzus, młode ieszcze pacholę, udawil się gruszką, którą rzucił w górę, gębą chwytając.

Z.C.P.20
R.R.773.

szego liczył. Sprawował także urząd Censora do popisu Rycerstwa: zebrał wielkie bogactwa, w które potym następcy jego niezmiernie urosli. Kryspa siostrzeńca, rycerskiej familii, sławny ów dzieiów Rzymskich pisarz Kryspus Salustyus dziedzicem imienia i dóbr swoich uczynił. Ten lubo miał otwartą zawsze drogę wstąpienia na najwyższe urzędy, idąc atoli za przykładem Mecenasza (71), acz nie Senator, wielu wodzów i Konsularnych potęgą przeszedł. Daleki od ostrych starożytności obyczajów, kochał wytwory i ochędostwo, a dostatkiem i okazałością prawie zbytku dochodził. Nie zbywało mu jednak na żywym umyśle, zdolnym do przedsięwzięcia spraw najwalmniejszych, a to ięszcze tym dzielniejszym, im bardziej po sobie gnuśność i leniwość pokazywał. Za życia Mecenasza pierwszy po nim u dworu miał przystęp: po jego śmierci najkrytsze tajemnice i najgłówniejsze domu panującego sprawy na nim polegały. On to był spółnikiem zabicia Agryppy Posthuma (72). Gdy się podstarzał, więcey miał pozorów pierwszych kredytów niżeli rzeczy: co się i Mecenasowi przytrafiło, czy to z powszechnego losu rzadko trwałey dworskich faworytów potęgi; czyli z obu stron iakowas napada sytość, gdy iedni wyfiliwszy się na dobrodzieystwa nie mają czegoby dali, drudzy coby od panów wzięli.

(71) Faworyt Augusta, potentniac się stanem rycerskim, radnik monarchicznego rządu, (72) Obacz pod Roz: 6. K. I. żadnych urzędów niechciał, kon

R.C.P.21
Z.R.774.

XXXI. Poczyna się rok oycowskim z synem Konsulatem znakomity, w którym Tyberyusz czwarty raz, a Druzus drugi na tę dostojność wstąpili. Dwoma laty przed tym miał Tyberyusz za kolegę Germanika, lecz ten związek nie był tak ścisły dla dalszego pokrewienstwa, i tajemney stryia ku synowcowi nienawiści. Na początku roku tego wyiechał Tyberyusz do Kampanii (73) wrzкомо dla poratowania zdrowia; czyz dawna myślił, iakby się z miasta na długi czas nieprzerwanie oddalił, czyli ażeby w niebytności oycowskiej sam Druzus urząd Konsula zupełnie sprawował. Tym czasem dała pochop młodzieńcowi do ziednania miłości i sławy sprawa pewna, która choć była nie wielkiej wagi, do wielkich atoli przyszła sporów. Domicy Korbulo, który nie dawno urząd Pretora złożył, żalił się przed Senatem na młodego Sylłę, że mu podczas igrzyska wysiekaczów miejsca nie ustąpił. Korbulo miał po sobie oyczysty zwyczaj, przytym wiek doyrzały, i chęci wszystkich starców. Za Sylłą stanęli Skaurus, Arruncius i reszta jego powinowatych. Poczęły się z obu stron mowy i odpowiedzi żwawe: przywodzono przykłady przodków, którzy na młodzież wykraczającą przeciwko uszanowaniu szędziwych ostre ustawy napisali. Nakoniec Druzus przytoczoną rozumnie do ugłaskania umyśłów mową przywiódł obu do zgody. Przeprosił Korbulona Skaurus, o
Dd ij.

(73) Teraz Terra laboris w królestwie Neapolitańskim.

R.C.P. 21
Z.R. 774.

czym i stryi Sylli (74), najślawniejszy wieku swego kramomowca. Tenże Korbulo zanioszły skargę na niewygodę dróg publicznych, które się przez niedbalstwo dozorców, a oszukiwania arendarzów (75) zgruntu popsuły, przyjął chętnie na siebie staranie o ich naprawę. Ta iednak przysługa nie tyle dobru publicznemu zysku, ile prywatnym szkody uczyniła, których srogimi karami i konfiskowaniem dóbr z pieniędzy odzierał (76).

XXXII. W krótcie potym pisał Tyberyusz do Senatu o zamieszaniu Afryki przez naiazdy Takfaryna, radząc: „ ażeby wybrać i posłać „ tam Prokonsula, któryby znaiomy trybów „ żołnierskich, do tego duży i zdrowy potra- „ fił dać odpór nieprzyjacielowi. „ Tey okoliczności użył Sextus Pompeiusz na wywar- cie gniewu przeciwko Lepidowi, nazywając go „ gnuśnym, charłakiem, obelgą domu, nie- „ godnym aby miał ciągnąć losem (77) pro- „ wincyą Azyą. „ Sprzeciwił się Senat Pompejowi: „ że niesprawiedliwie brał powolną „ naturę za gnuśność: że Lepidowi szcu- „ płość majątków oycowskich przy nienagan-

(74) Mamercus Skaurus był bratem przyrodnim oycy Sylli, po którego śmierci pojął za żonę Sexycją matkę jego.

(75) W Łacińskim *Mancipes*. Dozorcy dróg publicznych, dochody skarbowe, które od podróżnych wybierano, puszcza- li w aręde z obowiązkiem na- prawy pewnym ludziom, któ-

rych Łacinnicy nazywali *Mancipes*.

(76) Konfiskując dobra takowych arendarzów.

(77) Obierano losem z Konsularnych do Azyi i Afryki. W zachodzących iednak gwałtownych okolicznościach, często- kroć bez losu posyłano Prokon- sulów.

R.C.P. 20
Z.R. 773.

„ nym życiu do chwały bardziey, niżeli do znie- „ wagi powinna być powodem. „ Posłano go „ zatym do Azyi, a wybranie Prokonsula do Afryki woli Tyberyusza zostawiono.

XXXIII. W tymże czasie wniósł do rady Sewer Cecyna: „ ażeby żaden z naznaczo- „ nych urzędników żony z sobą do prowincyi „ nie prowadził. „ Oświadczył się naprzód „ po wielekroć: „ że ma żonę sformą, i która mu „ sześcioro dzieci powiła: że nic takiego nie „ radzi, czegoby sam pierwey nie wykonał, „ służąc wojskowo oyczyźnie przez lat czter- „ dzieści (78), a nigdy z sobą żony za kray „ Włoski nie wywożąc. Nie darmo, mówił, u- „ stanowiła starożytność, aby się kobiety do „ obcych, lub sprzymierzonych kraioy za mę- „ żami nie wlokły: chodzi zawsze za tą zgra- „ ią trwoga na wojnie, a w pokoju zbytek. Dla nich Rzymskie pułki do barba- „ rzyńskich podobnieyże taborow. Nie tyl- „ ko mało z nich pomocy w trudach, lecz „ gdybyś im tylko kęs cugłów popuścił, za- „ raz dziecizną, kłóćcą i przewodzić pragną. Nie nowina im lustrować woyska, mieć po- „ gotowiu Setników: niedawno przed iedną „ czynione były iezdne i pieśze popify (79). „ Wspomniycie sobie, że we wszystkich prawie „ o zdzierstwa urzędowe skargach, naywię- „ cey żonom zarzucano. Do nich się garnie „ naywiększy w prowincyach niecnota: one

(78) Obacz Księgi I. R. 64. żonie Pizona, o której obacz (79) Przymawia Plancynie K. 2. R. 55.

R.C.P. 21
Z.R. 774.

„ się w każdą sprawę wdrzeć i wichrzyć mu-
 „ szą: trzeba im oprócz mężów nadskakiwać:
 „ one sprawiedliwość intrygami tłumiąc, sądy
 „ na dwoie (80) dzielą: nie znają miary, gdy
 „ sobie co która w głowie uprzedzie. Pow-
 „ ściągnione niegdyś uchwalonemi od Oppi-
 „ usza (81) i od innych prawami, znowu po-
 „ targawszy więzy, nie tylko w domach wła-
 „ snych, ale już w polu i w sądach przewo-
 „ dza. „

XXXIV. Nie wielu tey mowy z chęcią
 „ słuchało: większa liczba okrzyknęła mówcę:
 „ że się odezwał w niepodaney od Konsula
 „ materyi, i że sam nie wielkiej powagi był
 „ Cenforem. A Walery Messalin, który od
 „ oycy Messali (82) wziął ze krwią cokolwiek
 „ rodzicielskiej wymowy, tak mu odpowiedział.
 „ Wiele ukowanych od ostrey starożytności
 „ surowych ustaw łagodnieysze ostodziły wie-
 „ ki, kiedy miasto od wojen jest beśpie-
 „ czne, i żadne go, iak przedtym, nieprzyja-
 „ zne nie otaczają narody. Jeśli się więcej tro-
 „ chę kobietom dało swobody, nie ciemięży

(80) Co Pretor mąż postanowi na trybunale, to żona w domu intrygami odmieni.

(81) Kaius Oppius Trybun gminny postanowi prawo R. Z. R. 541: ażeby niewiaśty więcey złota nad puł uncyi nie miały; ażeby sukien w różnych kolorach nie nosiły; ażeby powozu w mieście i na wsi, chyba podczas obrzędów i świąt publicznych nie zażywały. To

prawo zakasowane w lat 18. O innych prawach przeciwko niewieściom zbytkom, wydatkom, podarunkom, obacz Antoniego Augustyna.

(82) Korwin Messala sławny krasnomówca, o którym Tacyt czy Kwintylijan w Rozmowie o mówcach. *Cicerone mitior Corvinus Messala, & dulcior & in verbis magis elaboratus.* w Roz: 18.

R.C.P. 21
Z.R. 774.

„ ona małżonków, z którymi wreszcie spólnie
 „ żyją, dalekoż bardziej obcych. Prawda, że na
 „ woynach iak najmniey zawad mieć należy,
 „ lecz gdy się z pola zeydzie, gdzież miłsza i
 „ i uczciwsza, ieśli nie na ukochanym łonie
 „ ochłoda? Nie przeczę temu, iż wiele z nich
 „ pycha z łakomstwem uwiodła, ale czyliż mie-
 „ dzy samemi urzędnikami mało jest równym
 „ podległych namiętnościom? a przecię im w
 „ rządu prowincye podaiemy. Bywa i to, że
 „ wielu z nich do złego żeński pobudza przy-
 „ kład: lecz nie wszyscy poczciwi którzy i żon
 „ nie mają. Potrzeba dała pochop do przy-
 „ ęcia praw Oppiusza: zwolniono ich potym
 „ ściśłość, gdy inne okoliczności (83) zasły.
 „ Próżno własną gnuśność w obce strojemy
 „ nazwiska: żeńskie przestępstwa mężów są
 „ winą: wszakże niełuszną rzecz jest dla kil-
 „ ku niebacznie powolnych kobietom mężów,
 „ wszystkim odbierać naywiernieysze w obo-
 „ iey fortunie towarzystwo. Niebeśpieczna
 „ przytym zostawiać pieć niedoleżną swoim
 „ chuciom a cudzey ponęcie: pod czuynym
 „ małżonka okiem często poprzy siężona wia-
 „ ra szwank odnosi; a cóżby się stało, gdyby
 „ długa nakształt rozvodu nieobecność w zu-
 „ pełne ją podała zapomnienie? Tak zabie-
 „ gamy zbrodniom w dalszych krainach, że-
 „ byśmy im do miasta wstępu nie dawali. „
 „ Przydał też nieco Druzus o swoim małżeń-

(83) Dobrze mówi Liwiusz: *corektor.*
 45. 32. *Ulus unus est legum*

R.C.P. 21
Z.R. 774

stwie: „ że się często trafia rządzącym dale-
 „ kie obieżdzać prowincye: że August nieraz
 „ odprawił podróż na wschód i zachód w to-
 „ warzystwie Liwii: że on sam jeździł do Il-
 „ liryku, i gotów dla publicznego dobra inne
 „ odwiedzić kraie; leczby się niechętnie roz-
 „ dzielał z najmilszą żoną, i tylu spólnych
 „ dziątek rodzicielką. „ Tym sposobem zda-
 nie Cecyny skutku nie wzięło.

XXXV. Na następującym posiedzeniu czy-
 tano list Tyberyusza, w którym zgromi-
 wzy nieznacznie Senat, „ że wszystkich spraw
 „ ciężar na niego samego zwał, „ podał dwu
 kandydatów do Prokonsulatu Afryki, M. Le-
 pida i Juniusza Bleza. Słuchano obu: Lepid
 wymawiał się szczerze, „ iuż słabością zdrowia,
 „ iuż niedorośłym wiekiem synów, i zbliżają-
 „ cym się czasem wydania za mąż córki, „ da-
 iąc z tym wszystkim do zrozumienia, lubo te-
 go nie wspomniał, że Bleza stryja Seianowe-
 go trudno mu było przepisać. Mówił i Ble-
 zus wrzкомо się wymawiając, lecz nie tak
 rzetelnie, i nie z tak oziębłą słuchających pochleb-
 ców, iak przeciwko Lepidowi, obojętnością.

XXXVI. Nakoniec wyniknęła na wierzch
 ukryta żalność, którą wielu dotąd w milcze-
 niu znosiło. Brała górę tak frodze niecnotli-
 wych ludzi swawola, że im bez kary uchodzi-
 ło zarzucać fromoty, i w nienawiść podawać
 zacniejsze osoby, byle tylko dopaść mogli o-
 brzą Cezara (84). Strach było panu lub Pa-
 tro-

(84) Obrazy Cesarzkie były | pewną dla ludzi nieszczęśliwych

R.C.P. 21
Z.R. 774

tronowi karać zuchwałych służalców lubo się
 na nich częstokroć zelżywemi słowy i ręką tar-
 gali. Z tey okoliczności powiedział Kaius Ce-
 stius Senator: „ że mocarze ziemscy są wpra-
 „ wdzie bogom podobni, lecz i bogowie nie
 „ słuchają prośb niesprawiedliwych, i nie po-
 „ winna być pozwolona tak do Kapitolum, ia-
 „ ko do innych miasta bożnic wolna ucieczka
 „ złoczyńcom, aby się w nich świętością miey-
 „ sca zaślania. Nieistże to oczywiście
 „ łamać i wywracać z gruntu prawa, kiedy
 „ iedna Annia Rufilla, o zdrady przed sądem
 „ przekonana, rzuca na mnie potwarzy, gro-
 „ zi na publicznym rynku i u drzwi izby Se-
 „ natorskiej, którey trudno zapozwać przed
 „ urząd, że się obrazem Cesarzkim zaślania? „
 Podobne i drudzy zanofili skargi: inni zaś na
 froźsze ieszczce utyskuiąc krzywdy, póty prosi-
 li Druza, aby z niey (85) uczynił przykład
 sprawiedliwości, pòki stawioney przed sądem,
 i o występki przekonaney do publicznego wię-
 zienia wtrącić nie rozkazał.

XXXVII. Wypadł także dekret Senatu
 za powodem Druza na Konfidyusza Ekwa i
 Celiusza Censora rycerskiego stanu, że Maga
 Cecyliana Pretora, zadawłszy mu znieważenie
 maiestatu, spotwarzyli. Oba te postęпки sła-
 wę Druzowi przyniosły. Chwalono go z lu-
 Tom I. Ee

ucieczką. Lecz gdy się pochleb- | się trzymając bezpiecznie na
 stwo wzmogło, sami niegodzi- | najcnotliwszych ludzi najgor-
 wi-plotkarze, oszczercy i po- | szę rzucali potwarzy.
 twarcy uciekali się do tych o- | (85) Z Antonii Rufilli.
 brazów czyli posągów, których

R.C.P. 21
Z.R. 774.

dzkości, „że obcuiąc poufale, i nie stroniąc od „ towarzystwa, dziką odludność oycy swe- „ go osładzał. „ Zbytków mu nawet nie mia- „ no za złe. „ Lepiej to, powiadano, że dzień „ na igrzyskach, a nocy na biesiadach prze- „ pędza, niż gdyby w kącie od wszelkich roz- „ rywek oddalony, cały czas na posępney „ ostrożności, lub szkodliwych trawil za- „ myślach. „

XXXVIII. Jakoż ani Tyberyusz, ani o- skarżyciele niepoprześcinali okrucieństwa. Ancha- ryus Pryscus zapozwał o zdzierstwo urzędo- we Cezyusza Korda Prokonsula Krety, przy- dając występki obrażonego maiestatu, co by- ło na ów czas wszystkich win dopełnieniem (86). Tyberyusz zgromiwszy ostro sędziów, że Antystręgo Weta iednego z celnieyszich Ma- cedonów, oskarżonego o cudzołóstwo niewin- nym uznali; przymusił, aby go powtórnie sędzono o maiestat, iako buntownika i spólec- nika zamyśłów Reskupora na ów czas, kiedy ten król zamordowawszy synowca Kotysa (87), wojnę z Rzymianami toczyć zamyślał. Ska- zany Wetus na wygnanie: naznaczono mu wy- sep, równie Macedonom iak Trakom niegościny. Albowiem po uczynionym podziale Tracyi na Remetalka i dzieci Kotysowe, którym dla niedorośłego wieku przydany był za opiekuna

(86) Pięknie o tym mówi Pliniusz w Panegiryku do Tra- iana: *Locupletabant fiscum & ararium non tam Voconica & Juliae leges, quam Maiestatis* *singulare & unicum crimen eo- rum qui crimine vacarent* 42.

(87) Obacz Księgi II. Rozdz: 66. Kotysa był ociec Remetal- ces brat Reskupora.

R.C.P. 21
Z.R. 774.

Trebellienus, zburzyli się nieprzywykli do nowego rządu Trakowie, żaląc się równie na Remetalka iako na Trebelliena, że o ich krzy- wdy nie dbali. Celetowie, Odryzowie, Dy- iowie (88) waleczne narody porwały się do broni, obrawszy sobie różnych wodzów, któ- rych nieumiejętność dała pochop, że ten roz- ruch w frogą wojnę nie urosł. Jedni z nich burzyli okolice, drudzy przeszędzili górę He- mus (89) dalsze kraie do buntu pobudzali, a naysposobniejszy oblegli krola w Filipopolu, (90) mieście niegdyś od Filipa Macedońskiego założonym.

XXXIX. O czym gdy się dowiedział Pu- blius Welleius, który bliskiego woyska miał dozór, wysłał szwadron posilkowey iazdy z kilką chorągwiami lekkiego ludu przeciwko tym, co się włóczyli dla łupieństwa i werbun- ku; a sam z wyborem piechoty ciągnął na od- siecz obleżonym. Wszędy mu szczęście po- służyło: porażeni łotrowie: obleżeńcy z sobą się powasznili: Remetalkus pomyślną wycie- czkę uczynił: posiłki nasze wcześniej przycią- gnęły. Ani to zwać można walnym boiem, kiedy bezbronnych i uciekających wyściano bez rozlania krwi naszej.

XL. Tegoż roku miasta Gallii zabrnaw- szy w niezmierne długi (91) bunt podniosły. Ee ij

(88) Celetowie naród Trac- ki teraz część północna, Odry- zowie przy rzece Hebrus część zachodnia, Dijowie część po- łudniowa Romanii.

(89) Teraz *Argentaro* góra dzieląca Bulgaryą od Romanii.

(90) Teraz Marisa w Roma- nii nad rzeką Hebrem.

(91) Nie mając zkad wypła-

R.C.P.21
Z.R.774

Nayżwawszemi rozruchu tego podfzczuwaczami byli u Trewerów (92) Julius Florus, a u Edwów Julius Sakrowir, oba szlachetnie urodzeni, i z przodków zaśluzonych idący, za co ich niegdyś Rzeczpospolita w poczet obywatelów swoich policzyła, co się nader rzadko, i chyba tylko w nadgrodeń cnoty pozwala. Ci tajemnymi podmowami przybrawszy sobie co nayburzliwsze głowy, lub których fama chudoba i boiaźń kaźni za zbrodnie do dalszych podżega złości, tak rzecz między sobą ułożyli, aby Florus Belgów, Sakrowir Gallów do buntu podniecał. Więc na tajemnych schadzkach i w pokątnych rozmowach rozsiewali buntownicze wieści „o dalszych podatkach, „o cięższych lichwach, o okrucieństwie i hardości urzędników: że śmierć Germanika zwaśniła Niemieckie pułki: że teraz nayspodobniejsza do przywrócenia wolności chwila, ieśli tylko potęgę narodu swego, „nędżę Włochów, słabość mieyskiego motłochu, a naywiększą Rzymu w obcym żołnierstwie potęgę na uwagę wziąć zechcą. „

XL. Wszystkie prawie miasta ozionęła buntowna zaraza za sprawą tych podfiewiczów. Naypierwey iednak dobyli oręża Andegawi z Turonami (93): z których pierwszych Acyli Awiola Legat, wziąwszy z sobą rotę z

cię podatków zapożyczały się w Rzymie.
(92) Trewerowie przy Renie gdzie teraz Elektorstwo Trewirskie... Edwowie gdzie teraz

część Bnrgundy i Niwernii.
(93) Andegawi czyli Andekawi, gdzie teraz *l'Anjou*. Turonowie, *La Touraine*.

R.C.P.21
Z.R.774

Lugdunu (94), pokromił: drudzy od tegoż Acyliusza za nadesłaniem pułkowych żołnierzów przez Wizella Wara Legata wyższych Niemiec, a pomocą kilku celniejszych Gallów, kryjących na ów czas szkodliwe zamyśły, aby ie w zdolniejszym czasie obiawili, potłumił. Sam Sakrowir z odkrytą głową przewiiał się pomiędzy szyki, utrzymując naszą stronę, dla pokazania iak mówił męstwa: w rzeczy zaś samey aby nań Gallowie poznawszy nie nacierali, iako się potym od poimańców dowiedziano. Uwiadomiony Tyberyusz lekce sobie ważył tę nowinę, i zwłoką czasu dał pochop wojnie do wzrostu.

XLII. Tym czasem Florus dopinając przedsięwziętych zamyśłów podfzczwał spifany w Trewirze, a po naszym wyćwiczony szwadron iazdy, aby wyciąwszy kupców Rzymskich wojnę zaczął. Nie wielu się iednak zwiesć dało; większa część w posłuszeństwie została. Lecz zadłużony motłoch z klientami rzuciwszy się do broni uszedłby był do lasów imieniem *Arduenna* (95), gdyby mu nie przecięły pasów pułki, które Wizellus i Syliusz z różnych stron nadesłali. Julius Indus ziomek i nieprzyjaciel Flora, a tym samym chętlivszy do przyślugi, wysłany przodem z wyborem ludu, rozproszył chałastwę, nim ieszcze do ładu przyślza. Sam herzt tułając się przez czas nieiaki po mieyscach bezdróżnych, postrzeg-

(94) Lugdun teraz *Lyon*. | Niderlandzie.
(95) Teraz las *d'Ardenne* w

fzy że żołnierze nafi zewsząd go otoczyli, sam się zabił.

R.C.P.21
Z.R.774.

XLIII. Ten był koniec Trewirskiego rozruchu: lecz u Edwów na większą zaniósł się burzą dla dostatków kraiu i woyska odległości. Opanował Sakrowir z ludem zbroynym stołeczne miasto *Augustodunum* (96), i młodź szlachetną Gallów, która się tam naukami wyzwolonemi bawiła zabrał, aby tym zakładem rodziców i krewnych do siebie pociągnął: famey zaś młodzieży broń tajemnie przygotowaną rozdał. C to woysko wynosiło na czterdzieści tysięcy ludzi, z których piąta część (97) po Rzymku uzbroiona, reszta się nożami, oszczepami i innym myśliwczym rynsztunkiem opatrzyła. Przyłączył ieszcze niewolników wyznaczonych na szermierstwo, przyodziawszy ich z nóg do głowy żelazem obyczajem kraiu, gdzie takowi żołnierze nazywają się *Crupellarii* (98), trwali do przyjęcia rądzów, nie zdolni do dawania. Pomnażała się ta zgraja nie tak oczewistym ieszcze przyległych miast buntem, iako przychylnością wielu prywatnych, i niezgodą samych wodzów

(96) Teraz *Autun*.
(97) Ośm tysięcy, mieczmi rotynami i tarczami po Rzymku opatrzonych.
(98) *Crupellarii* toż samo co u nas Kirysnicy. Początek tego nazwiska wywodzą ciekawo od słowa Celtyckiego *Crope* martwieć drętwieć; iakoby ozdiane takimi blachami żoł-

nierstwo członki prawie martwe i zdrętwiąte miało pod ustawicznym ciężarem. Prędko bym ja to wywiódł od *Skorupy* gdyby mi wolno było mówić z kilku Polskimi pifarzami, którzy nasz język Słowiański najdawniejszym i nayrozleglejszym na świecie być rozumieją.

Rzymskich, z których każdy wojować sobie życzył: musiał iednak stary i do prac nie zdolny Waro rzeźwiejzemu Syliuszowi ustąpić.

R.C.P.21
Z.R.774.

XLIV. W Rzymie zaś prócz Edwów i Trewirów latały wieści „o zbuntowanych fześciudzieściat i czterech miastach w Gallii, o złączeniu się z niemi Niemców, o chwiejących się Hiszpanach, „które fama niepewność i odległość mieyca pomnażała. Kochający oyczynę smucili się z iey załosnych przygód: drudzy z niechęci ku panującemu, i żądzny odmiany pokazowali iawną radość bez względu na własne niebezpieczeństwa, szemrząc na Tyberyusza, że w tak okropnym rzeczy odmęcie samemi się tylko okrutnymi niecnymi plotkarzów ramotami bawił. „Pe-
„wnie czeka, „mowili, póki Sakrowir nie
„przydzie do Rzymu odbierać karę zelzonego maiestatu? znalazła się przecię ręka, co
„krwawym iego listom bronią się oparła: do-
„brze zyskał, kto nikczemny pokóy choć na
„woynę przemienił. „Nieporuszony Tyberyusz, pokazując tym większą ieszcze spokojność umysłu, nie zgoła przez wszystkie dni owe na twarzy i w zwykłych zabawach nie odmienił: czy to z głębokości umysłu, czyli przeniknął, że mniejsza była trwoga niż ią malowano.

XLV. Tym czasem Syliusz prześlawszy przed sobą posiłkowych, sam ze dwiema pułkami pułtoszył wsi Sekwanów (99), którzy

(99) Sekwanowie, gdzie teraz *la Franche-Comté*, we Francyi.

z Edwami granicząc weśli z niemi w wojenny związek. Ciągnął potym do Augustodunu z takim pośpiechem, że sami chorążowie musieli iść na wyścigi dla niecierpliwości szermującego żołnierstwa, „aby im we dnie i w noc, cy nie folgowali, obiecuiąc pewne zwycięstwo, byleby tylko nieprzyjaciel na oku stał. O trzy mile (100) od miasta ukazał się na otwartej przestrzeni Sakrowir z wojskiem. Postawił na czele kirysników (101) na skrzydłach lud po Rzymku uzbroiony, a w tyle na półbronny motłoch. Sam na dzielnym koniu obieżdzał szyki z celniejszemi, przywodząc na pamięć Gallom „znakomite przodków czy-
ny (102), Rzymkie klęski, zaszczyt wolności dla zwycięzców, nieznośną dla zwyciężonych niewolą. „

XLVI. Nie długo iednak mówił przed strwożonym gminem na widok zbliżających się ku sobie Rzymkich szeregów, bo nieporządnego i nieświadomego bitew chłopstwa i mowa i wzrok ze strachu odbiegły. Syliusz lubo dla uprzedzonej wygrania nadziei nie widział potrzeby dodawać swoim serca, wołał iednak

(100) W Łacińskim *duodecimum apud lapidem*, co wynidzie na trzy mile Niemieckie zawierające w sobie po 4000 kroków: ponieważ każdy Rzymki *lapis*, kamień oznaczający odległość między jednych od drugich, zamykał w sobie tysiąc kroków. Odprawiła się ta potyczka między *Autun* i *Beaune*.

(101) *Crupellarios, ferratos*

o których wyżej pod Roz: 43. (102) Gallowie zwyciężyli Fraków i Macedonów, dobyli Rzymu, z Juliuszem Cezarem trzydzieści potyczek odprawili. Nim ich zbytek zepsował tak byli Rzymianom strażni, że w prawie, którym wolność między żołnierskiej starym i księży warowano, wyłączono wojny z Gallami. Obacz Appiana.

iednak. „Co za obelga, że pogromiwszy bitne Niemców narody, przychodzi wam teraz z Gallami, iako z nieprzyjacielem walkę zwodzić? Nie dawno iedna rota wafzabuntownych Turonów, ieden poczet iazdy uskromił Trewirów, drobna tegoż samego wojska częśćka Sekwanów poraziła. Nie maż się czego lękać tych Edwów, u których już gnuśność i chciwość zysku rycerską ztępiła cnotę: biycie ich tylko, a uciekających życiem darujcie (103). Powstały zatym okropne wrzaski, i wnet piechota na czoło, a iazda na skrzydła i z tyłu natarła. Skrzydłowych zaraz złamano: trudniey było nieco z kirysnikami, u których ogromne blachy, szabel i grotów niesilne żelazu bezszwan-ku odbijały razy. Więc iedni porwawszy obuchy i oskardy, iakby do łamania murów, walili razem izbroie i ciała: drudzy tłukami i widłami potrącając nieobrotne bryły, zostawiali za umarłych niezdolną już do powstania dla ciężaru chałastwę. Sam Sakrowir naprzód do Augustodunu, potym bojąc się aby się na gmin nie oburzył, do bliskiej wioski z najwerniejszemi przyjaciołami uszedł, gdzie się własną ręką, a drudzy wzajemnymi razami pozabiali, podrzuciwszy wprzód ogień, który wszystkich strawił.

XLVII. Na ten czas dopiero Tyberyusz
Tom I. Ff

(103) Charakter Rzymskiej *stis et debellare superbos*: co i ku poddaicym się łaskawości Tacyt rozumie przez *fugientibus consulite*.
wyraził Wirgili: *Parcere subje-*

R.C.P. 21
Z.R. 774

oznaymił Senatowi o wszczętey i dokonanej wojnie, przekładając rzecz całą wiernie, iako się wszystko radą jego a dzielnością Legatów pomyślnie sprawiło. Wyraził też przyczyny, dla których ani on sam, ani syn jego Druzus na tę wojnę nie iechał: wynosząc wielkość państwa, „ że nie przystało najwyższemu dostoieństwu dla wszczętych od kilku „ miast rozruchów opuszczać stolicę i odbiegać styru Rzeczypospolitey: że ponieważ „ zupełnie ustała bojaźń, powróci do miasta, „ aby znowu wszystko sam oglądał i rozporządził. „ Nakazał Senat publiczne modlitwy, i ofiary za powrot jego. Sam Korneli Doblabella chcąc drugich przychylnością uprzedzić, wpadł w bezecne pochlebstwo radząc, „ aby „ z tryumfem mniejszym do Rzymu z Kampanii wieźdzał. Odpisał Tyberyusz: „ że „ nie jest tak głodny honorów, aby po odniesionych tylu nad dzikimi narodami zwycięstwach, po tylu odprawionych w młodości, lub wzgardzonych tryumfach, chciał „ na starość z przedmieyskiej podróży próżney szukać chluby. „

XLVIII. Około tegoż czasu prosił Senatu o publiczny (104) pogrzeb dla Sulpicyusza Kwiryna. Nie szedł on z przezacney i starożytney familii Sulpicyuszów, będąc urodzony w miasteczku Lanuwium (105): lecz dla męstwa i zasług znakomitych wyniósł go naprzód

(104) Publicznym kosztem
sprawiony.

(105) Teraz *civitas Lavinia* o
cztery mile od Rzymu.

August na Konsulostwo: potym za dobytec w Cylicyi Homonodeńskich (106) zamków na tryumf zażyczył. Jeździł też do Armenii, przydany za dozorcę Kaiowi Cezarowi (107), i bawiącemu się w Rodzie Tyberyuszowi wielkie oświadczał poznanowanie: co on na ów czas przełożywszy z pochwałą Senatowi, żalił się razem na Marka Lolliusza „ że między nim a „ Kaiem wzniesiając niezgody, serce młodego „ Cezara ku niemu psował. „ Z tym wszystkim obmierzła była Rzymowi pamięć Kwiryna dla zemsty, iakom mówił, nad Lepidą, a łakomey i dumney starości jego.

XLIX. Przy końcu tegoż roku obżalowany Lutory Priscus Rycerskiego stanu, którego był Tyberyusz udarował za piękny wiersz o śmierci Germanika, „ iakoby to dzieło napi- „ sał przedtym ieszcze dla Druza chorego, „ w nadzieję więkzey nagrody, gdyby on u- „ marł. „ To prawda, że Lutory w domu Petrona w obecności Witellii świekry jego i wielu zacnych białychgłów rym ten z próżney chluby czytał. Gdy powołani od oskarżyciela świadczyli z bojaźni, sama iedna Witellia upornie się wypierała: lecz że chodziło o głowę, uwierzono świadkom, a Hatery Agryppa naznaczony Konsul dał kreskę na to.

Ff ij

(106) Homonadeńskie góry między Cylicyą, Pizydyą i Pamfilją, gdzie teraz Karamania w Azyi mnieyszey. Stolica tego narodu *Homona* nie daleko od miasta *Ermenach*. Na tych górach, dla przykrości prawie nie dostępnych mieli Homonadowie za świadectwem Pliniusza i Strabona 44 zamki, których Kwiryn głodem dostał.

(107) Obacz Księgi I. R. 3. i 4.

R.C.P. 21
Z.R. 774

R.C.P. 21
Z.R. 774.

L. Marek Lepidus broniąc obżałowanego w ten sposób mówić począł. „Jeśli, prze-
 „ świetny Senacie, na to jedynie względ ma-
 „ my, że Lutory czytaniem niegodziwego
 „ pisma, rozum własny i uszy słuchających zel-
 „ żył, mało nań nie tylko tarasu i powroza,
 „ ale famych nawet niewolniczych katowni.
 „ Atoli, lubo występki z kluby teraz wyszły,
 „ łaskawość Cezara, przykłady starożytne i
 „ wafza roftropność powinna furowe kaźni
 „ łagodnieyszim miarkować lekarstwem: wiel-
 „ ka iest między lekkomyślnością a wyfte-
 „ pkiem, między mową i uczynkami różni-
 „ ca. Może się wynaleść takowy śrzodek,
 „ aby i winowaycy nie pozšlo płazem, i nam
 „ nie było żalu, żeśmy w łaskawości lub uka-
 „ raniu miarę przebrali. Słyszałem często
 „ żałącego się na tych Tyberyusza, którzy
 „ dobrowolnie zadaną sobie śmiercią litość
 „ iego uprzędzili. Jeszcze Lutory nie przy-
 „ szedł do tey rozpaczy, który iako darowa-
 „ ny życiem trwogi Rzeczypospolitey nie
 „ przynieście, tak skarany na gardle wielkiego
 „ z siebie przykładu nieda. Jakoż albowiem
 „ lękać się kto może, aby ten człowiek co po-
 „ ważnego i godnego względu uczynił, któ-
 „ ry zbrodni swych własnych zdrayca, nie w
 „ poważnych ludzi, ale się w lekkich kobiet u-
 „ myśły wkrada? Wygnać go raczey z mia-
 „ sta i dobra mu odebrać. Nie inaczey bym są-
 „ dził, gdyby nawet o obrazę maieftatu był
 „ oskarżony. „

LI. Jeden tylko z Konfularnych Rubel-

lus Blandus przystał na zdanie Lepida, inni
 wszyscy za Agryppą pošli: i tak Lutoryusza
 zaprowadzonego do więzienia zaraz udufzo-
 no. Uskarżał się na to Tyberyusz w zwykłej
 sobie słów i myśli płataninie, iuż chwając Le-
 pida, iuż nie ganiąc Agryppy: raz wynofząc
 przychylność sędziów w karaniu najmniey-
 szych krzywd, tyczących się osoby swoiey;
 drugi raz prosząc, aby tak skwapliwem nie by-
 li karać za same słowa. Przeto postanowio-
 no: „ ażeby wyroków Senatu nie składano
 „ w skarbie (108) przed dziesiątym dnem, dla
 „ dania czasu obżałowanemu, aby się mógł do
 „ naywyższej rozprawy odwołać. „ Wszak-
 że ani Tyberyusz dawał się zwłoką ubłagać,
 ani Senat miał wolność do odmiany co raz
 postanowił.

LII. Następnie rok pod Konfulami Ka-
 iem Sulpicym, i Decyuszem Haterym, spokoj-
 ny wprawdzie od rozruchów zagranicznych,
 lecz w domu pełen trwogi, dla boiaźni ostrych
 praw na zbytki i wydatki pieniężne, które
 iuż z granic wychodziły. Lecz inne utraty,
 lubo nierównie kosztownieysze, łączno było
 utaić dla nieznaionego każdemu szacunku:

R.C.P. 22
Z.R. 775.

(108) Ten skarb, w którym dochody publiczne, różne tran-
 zakcye skarbowe, i znaki żoł-
 nierkie chowano, był w koście-
 le Saturna, iakom mówił pod
 Roz. 41 K. II. Tyberyusz za
 świadectwem Diona urażony
 skwapliwością Senatu w skaza-
 niu na gardło Lutoryusza, po-
 stanowił odtąd dziesięć dni zwło-
 ki po dekrete, aby w prze-
 ciągu tego czasu mógł sam w
 nieprzytomności być uwiadom-
 iony, i weyrzeć w ferowane
 wyroki. Potym przedłużono ten
 czas do 30 dni, iako świadczy
 Sidonius w K. I. liście 7.

R.C.P. 22
Z.R. 775. naywięcej obchodziły przepychy stołowe, iako wiadome wszystkim, aby ich Tyberyusz, pan staroświeckiej skrzętności surowiej nie ukarał. Odezwał się najpierwszy Kaius Bibulus: za nim drudzy Edyłowie pošli żaląc się: „ że „ prawo o zbyt kach (109) poszło w zupełną „ pogardę: że sprzęty domowe, mimo tyle za- „ kazów, coraz się bardziej mnożyły: że na „ zabezpieczenie filacemu się złemu mało już lek- „ kie poradzą lekarstwa. „ Tey sprawy zu- „ pełny rozsądek odłożył Senat do Tyberyusza; który po uważnym namyśleniu się, ieśli tak szkodliwym wydatkom skutecznie zabezpieć można, czyli poskromienie onych więcejby szkody Rzeczypospolitey przyniosło? uważy- „ wszy przytym, że porwanie się bez skutku ie- „ mu samemu hańbę, a wykonanie wielu za- „ cnym osobom przyniosłoby zelżywość i niesła- „ wę, napisał nakoniec list do Senatu w te „ prawie słowa ułożony.

LIII. „ W innych rzeczach, prześwie- „ tny Senacie, byłoby podobno przyzwoiciey „ i wam się pytać, i mnie w obec zdanie o- „ twierać, cobym rozumiał być z dobrem Rze- „ czypolitey: w terażniejszey zaś do- „ bie lepiej jest być nie przytomnym; aże- „ bym patrząc na wytykających wzrokiem „ trwożliwe umyły, które się do tych hanie- „ bnych zbytów poczuwają, sam ich nieiako

(109) *Leges Sumptuariae* od-
Rzymian nazwane, O pomiar-
kowaniu i ubóstwie starożyt-
nych Rzymian, obacz Gelliusza
K. II. R. 24... O Edylach mówi-
tem w K. I. Roz. 3.

„ wybierać i wskazywać nie zdawał się. Gdy-
„ by gorliwi ci Edyłowie wprzod u mnie ra-
„ dy zasięgnąć chcieli; nie wiem, czybym im
„ nie życzył zaniechać raczey filnych już i
„ zakorzenionych występów, niżeli to tylko
„ niewczefną dokazać usilnością, abyśmy
„ przed światem naszą w ich wytępieniu nie-
„ możność odkryli. Lecz oni czyniąc zadość
„ poruczonemu sobie urzędowi, daią przy-
„ kład drugim, aby pilnie swoje pełnili o-
„ bowiązki, Mnie w tey dobie iak mówić, tak
„ milczeć trudno; bom ani Edylem, ani Pre-
„ torem, ani Konfulem; a stopień, na którym
„ stoję, większego czegoś i wspanialszego po-
„ mnie wyciąga. Pomyślne powodzenia każdy
„ rad sobie przyczyta: wszystkich winy na sa-
„ mą zwierzchność padają. Niewiem od cze-
„ go mam zacząć, i co naprzod w staroświe-
„ cką ryzę (110) wprawiać? czy owe niepo-

R.C.P. 23
Z.R. 775.

(110) W pierwiastkach Rzymu
dożyć było obywatelowi mieć
dwa morgi. Kwintus Cincinna-
tus Dyktator od pluga wzięty,
miał dziedzictwa cztery morgi.
Fabrycy Censor wygnął z Se-
natu Kornelego Rufina, który
był dwa razy Konfulem i raz
Dyktatorem za zbytki, że miał
w srebrze robionym około 10
funtów. Zawoiowana Azja ro-
ku Z.R. 564 powoli wniosła zby-
tki do Włoch. Scypion Afry-
kański zostawił dziedzicowi w
srebrze na 32: a brat jego Al-
lobrogicus pierwszy z Rzymian
tyśiąc funtów zostawił. Wywró-
cona Kartago R. Z. R. 505 wy-
glądziła z serc chciwość emu-
lacyi cnót starożytnych. Zpalo-
ny Korynt, opanowana Grecya
wzbudziła smak do malowideł
i posągów. Nakoniec zapisała
od Attala Króla Azya, złotem,
iedwabiami, mnostwem innych
przepychów do reszty obyczaie
Rzymskie zepsuła. Dla świade-
stwa przywiode tu kilka przy-
kładów. Skaurus Sylli Dyktatora
pasterb, o którym Pliniusz w K.
36, z tak niesłychaną wspania-
łością i kosztem zbudował tea-
trum, że gdy pozostałe od jego
ozdób sprzęty zawiezione do
Tuskulum zgorzały, wynosiła
szkoda około dwóch millionów

R.C.P. 22
Z.R. 775.

„ mierzzone gmachy, owe rozliczney czeladzi
 „ narody? złota i srebra stofy? misterne mie-
 „ dzi i malowideł cuda? ową zniewieściałych
 „ ubiorow (III) na męszczyznach hańbę?
 „ famych kobiet szkodliwą chlubę, ktore dla
 „ kamieni drogich skarby nasze do zagrani-
 „ cznych i nieprzyjaźnych narodow wypy-
 „ chają?

LIV.

czerwonych złotych naszych...
 Na perły, kamienie drogic i in-
 ne zagraniczne zbytki, do Ara-
 bii i Indyi wychodziło najmniej
 corocznie tyleż czerwonych zło-
 tych. Tyle to Rzymianom gnu-
 śność i kobiety kosztowały! A-
 picjusz sławny ów obzerca, o
 którym niżej w K. 4. R. i straci-
 wiłszy niezmiernie dziedzictwo
 na biesiady, gdy mu tylko zosta-
 ło majątku około 185285 czer-
 wonych złotych, sam się otruił,
 aby, iak mówił, z głodu nie umarł.
 Do tego szaleństwa przy-
 chodziły zbytki że same perły
 wielkiego szacunku ośtem zto-
 pione wypiano; iako to pier-
 wly po Kleopatrze uczynił Kło-
 dyusz syn Ezopa kuglarza, po-
 żarłszy kleynot około 18526 czer-
 wonych złotych szacowany. Kło-
 dyusz ów sławny u Cyclerona, któ-
 rego zabił Milon, kupił dom
 274,234 czerw: zlot: taxowany.
 Calvus kramowca srebrnych
 naczyń do kuchni nawet uży-
 wał. Sam Cicero w owym swo-
 im uboſtwie kupił stolik cytry-
 nowy za sumę około 18526
 czerwonych złotych. Sejan ku-
 pił rzezańca za 926,429 czerw:
 złotych. Nie wspominał innych
 przykładów tyſięcznych, o któ-
 rych obacz Pliniusza w księgach:

9. 10. 13. 19. 33. 36. &c. Z tego
 wnieść można, iak wielkie Rzy-
 mianie dostatki posiadali. Pomi-
 najwzy Kraffa i Syllę, nayboga-
 tſzych Rzymian; Cecilius Clau-
 dius Jzydor, człowiek pod tego
 reſu zostawił umierając, lubo
 wiele ieszczę podczas domowych
 woien utracił, niewolników 4116,
 par wołów 3600. innego bydła
 26057. w gotowych pieniądzech
 1,112,715 czerwonych złotych, a
 Knejus Lentulus Augur, w osta-
 tнім prawie uboſtwie przyſtaw-
 ſzy do Augusta, z bogactw od
 niego legował testamentem
 274,232 czerwonych złotych:
 iak zaś za Kaliguli Klaudyusza
 i Nerona pomnożyły się zbytki
 poznać to z Seneki, który lubo
 za mniey bogatego był miany,
 zostawił prócz dóbr nie ruchom-
 ych w samych sprzętach na
 5,558,578 czerwonych złotych.

(III) Tu mówi Tyberyusz o
 przeżytych fikniach z iedwa-
 biu, o których Pliniusz: *Nec pu-
 duit has vestes usurpare etiam
 viros levitatem propter aestivam.
 In tantum à lorica gerenda di-
 scessere mores, ut oneri etiam sit
 vestis.* Piękniey Seneka: *in qua
 veste non dico nullum corpori au-
 xilium sed nullum pudori est.* w
 liście 90.

LIV. „ Ledwo nie na wszystkich biesia-
 „ dach i posiadzeniach slyſzcć ustawiczne mo-
 „ wy o zbytkach, i o potrzebie poprawy o-
 „ nych: niechże kto tylko ustanowi prawo,
 „ niech na występnych naznaczy karę; alie
 „ ciż sami wrzeszczć zaczną: że się rząd da-
 „ wny obala, nayszlachetnieysze wytępiają
 „ domy, wszystkim powszechna gotuie zguba.
 „ Lecz iako zadawnionych, a zaniedbaniem
 „ coraz filnieyszych chorob trudno bez tę-
 „ gich i ostrych lekarstw wykorzeńić, tak
 „ skażony oraz samego siebie zarażający skażca
 „ umysł ludzki, im się bystrzeyszych chuci po-
 „ żarem zatli, tym twardszych do potłumie-
 „ nia złego rad wyciąga. Tyle praw baczna
 „ ukowała starożytność, tyle ich August po-
 „ ſtanowił: coż za pożytek? gdy z nich iedne w
 „ niepamięć poszły, drugie, (co haniebnieysza)
 „ ze wzgardą połamane, wolnieysze ieszczę
 „ zbytkom swą nieskutecznością puściły cu-
 „ gle. Niegodziwa chciwość przynajmniey się
 „ powściąga boiaźnią przyszłego zakazu: lecz
 „ gdy się raz bezkarnie na zakaz targnie, już
 „ więcej ani się boi, ani wstydzi. „ Zacoż
 „ tedy starożytni ludzie skromność kochali? „ dla
 „ tego, że w ścislych żądze swe mieli klubach:
 „ żeśmy iednego miasta byli obywatelami: a
 „ Włochy nawet podbite tyle nam ieszczę do
 „ złego pochopów nie dawały. Zagraniczne
 „ zwycięstwa nauczyły nas obce, a domowe
 „ rozruchy dziedziczne zbiory trwonić (112).

Tom I.

Gg

(112) Paternulus przypisuje początek zbytków Rzymskich

R.C.P. 22
Z.R. 775.

„Lecz jeśli rzuciem oko na główniejsze sprawy,
 „ mała ta jest nader w porównaniu z drugie-
 „ mi, na którą Edylowie sarkają. Zaden zai-
 „ ste nie wniósł tego, że Włochy cudzey po-
 „ trzebią pomocy (113): że życie ludu Rzym-
 „ skiego codzień się szturmom i flagom mor-
 „ skim na sząć niesie: że gdyby inne prowinc-
 „ ye panów, kmieciów i czeladzi swoiemie
 „ wspierały dochody; nie wieleby nam pomo-
 „ gły roskofzne chłodniki i wspaniałe po wsiach
 „ budowania. Tym się, prześwietny Senacie,
 „ staraniem troskliwa zaprzęta zwierzchność,
 „ bez którego trudno Rzeczypospolitey bez
 „ szwanku zostać. Zabiegamy złemu, po-
 „ czyniając od siebie poprawę: nas hańba na-
 „ rodu, ubogich niedostatek, a bogatych fa-
 „ ma sytość naprawić powinna. Jeśli który
 „ z urzędników tyle rozumowi i siłom ufa,
 „ że złemu dać odpór zdoła; chwale mu to,
 „ i chętnie wyznaię, że mi w ciężarze prac
 „ publicznych folgę uczyni: lecz jeśli się tyl-
 „ ko na skażone obyczaje żalą, aby odnioższy
 „ z tą chlubę, na mnie całą zwałali niena-
 „ wiść; wierz mi, prześwietny Senacie, że
 „ i ja nie rad mieć nieprzyjaźni: których gdy

dwom Scypionom. Pierwszy o-
 tworzył drogę Rzymianom do
 potęgi, drugi do marnotrawstwa
 i przepychów. Ledwo zburzono
 Kartaginę; Rzymianie nie powo-
 li, jak przedtem, od cnoty się od-
 strychali, lecz na łeb prawie,
 straciwszy spólniczkę potęgi, le-
 cieli do rozpufty i życia resko-

sznego, niemając więcej kogo
 się obawiać. Na koniec przepy-
 chy i wspaniałość publiczna, da-
 ła pochop prywatnym do naśla-
 dowania.

(113) Z innych prowincyi, a
 naybarziej z Egiptu dowożono
 zboża do Włoch. Obacz K. 2.
 R. 59.

„ już dofyć wiele i ciężkich nader dla dobra oy-
 „ czyny niewinnie ponofzę; od próżnych, a
 „ równie mnie iako i wam niezdatnych sprawie-
 „ dliwey wymówki pragnę. „

LV. Po przeczytanym liście Cezara od-
 powiedziano Edydom, aby zostawić rzeczy w
 dawniejszym stanie: zbytki też stołowe, od
 końca wojny Akcyjiskiej, aż do rozruchów o-
 wych, kiedy Galba na państwo wstąpił, z nie-
 zmiernym kosztem przez sto lat trwające po-
 woli same ustały. Nie od rzeczy tu będzie
 przytoczyć przyczyny tey odmiany. Przed
 laty możniejsze i znakomitsze Rzymianów do-
 my przefadzały się w okazałości i przepychach;
 bo ieszcze na ów czas wolno było skarbić sobie
 miłość u gminu, u sprzymierzeńców i królów
 zagranicznych, i onych się wzajemną zafczy-
 cać przychylnością (114). Im kto albowiem wyfo-
 kim urodzeniem, sprzętami i majątkiem drugich
 celował, tym więcej sławy i klientów liczył.
 Lecz kiedy silniejszym coraz okrucieństwem
 szlachetne złatały głowy, a kredyt zgubą
 groził (115), ktokolwiek z tey burzy na sucho
 uszedł, skromniejsze przedsięwziął życie. Na-
 pełnił się potym Senat nowemi ludźmi, którzy
 z osad, miał wolnych i dalszych prowincyi do
 rady często przybrani, wieyską z sobą oszczę-
 Gg ij

(114) Patrycyuszowie czyli
 szlachta Rzymska przychęcała
 do siebie po spólstwo dla dosta-
 pienia urzędów przez większość
 głofów: skarbiła też sobie przy-
 chylność Królów i narodów

zprzymierzonych dla kierowa-
 nia ich interesami w Rzymie: co
 iey niezmiernie bogactwa przy-
 nofiło.

(115) Ofobliwie za panowa-
 nia Klaudyusza i Nerona.

R.C.P. 22
Z.R. 775.

dność przynieśli. I lubo wielu z nich bądź szczęściem, bądź przemyślem do pieniędzy przyśli starości, wpoionego atoli z lat młodych skrzętności ducha nie odmienili. Najznakomitszy surowym obyczajom pochop dał Wespazyan, żyjąc sam skromnie i po staroświecku się nosząc. Jego wysoki przykład, a żądza podobania się panu skuteczniejszym były powodem, niżeli boiaźń kaźni prawami opisanych. Chyba że się podobno wszystkie śmiertelne rzeczy niechybnym jakimśi toczą obrotem, a iako czaśy, tak i sprawy ludzkie koleją chodzą. Atoli starożytność nie tak się wysiliła w cnotę, aby i wiek nasz szlachetnych a naśladowania godnych czynów potomkom nie zostawił. Oboie nam przodkowie odkazali (116): my o same tylko cnoty spór z niemi prowadźmy.

LVI. Ziednawszy Tyberyusz sławę sprawiedliwości za pokromione zuchwalstwo plotkarzów, napisał list do Senatu prosząc dla Druza o Trybunat. Tę sobie dostojność obrał August, aby uchylwszy nienawisne *Krola* i *Dyktatora* tytuły (117), z zupełną jednak władzą, pod pewnym iakowym imieniem, inne magistraty celującym, państwo sprawował. Przybrał naprzód za kolegę Marka Agryppę, a po zeyściu jego Tyberyusza, dla zabezpieczenia sprzeczkom o następstwo: czym i burzliwym duchom drogę do wicherzenia zamknął, i razem

(116) Zbytki i pomiarkowania.

(117) Obacz. K. I. R. 1 i 2 z przypiskami do nich.

R.C.P. 22
Z.R. 775.

pokazał, iak wiele swej fortunie, a cności Tyberyusza ufał. Za tym przykładem idąc Tyberyusz pomknął syna na najbliższy panowania stopień, ponieważ za życia Germanika równą między obiema szalę utrzymywał. Na początku listu uczyniwszy do bogów proźby, „aby staraniom jego o dobro publiczne poświęcić raczyli, „dał sprawę krótką i nie pochlebną o stanie synowskim: „że ma żonę i troje dzieci (118): że jest w takim wieku (119), w iakim on sam przed laty od Augusta za kolegę urzędu tego był wezwany: że go nie porywczó, lecz po ośmnaścieletnim doświadczeniu, po uskromionych mądrze rozruchach (120), zakończonych wojnach, dwakroć Konfula, i tryumfem ozdobionego, „wiadomych prac czyni towarzyszem. „

LVII. Uprzedzony Senat, że go Tyberyusz miało to prosić, przygotował się na odpowiedź, aby wytworniejsze było pochlebstwo. Nic iednak ofobliwszego, prócz wystawienia posągów, ołtarzów bogom, kościołów, bram tryumfalnych, i innych rzeczy zwycajnych nie uchwalono: okrom że Marek Syllan z upodlającym Konfulowską dostojność Cesarzkiej familii podwyższeniem radził: „aby odtąd w prywatnych i publicznych dziejach, zamiast imienia Konfulow, kładziono tych na początku, którzy urząd Try-

(118) Obacz wyżej Roz: 38 | czas lat 36 niepełna.

z przypiskami.

(120) W Pannonii i w Niem-

(119) Miał Druzus na ów | czech, iakośmy wyżej widzieli.

„ bunow (121) sprawować będą: „ a Hatery-
 usz powiedział „ aby ta Senatu uchwała
 „ złotemi literami napisana była „ tym na
 „ większe podał się szyderstwo, że będąc star-
 „ cem innego zylku z plugawego pochlebstwa,
 „ prócz hańby, odnieść nie mógł.

LVIII. Tegoż czasu przedłużone rządy
 Afryki Juniuszowi Blezowi. Serwius Melu-
 gienis kapłan Jowisza prosił, aby mógł otrzy-
 mać losem Azyą, żaląc się na niesprawiedli-
 wość, że się kapłanom Jowiszowym nie go-
 dziło za granice Włoskie wyjeżdżać, kiedy
 Marfowym i Romula było wolno. „ Jeśli o-
 „ ni, powiadał, mogą losować, czemu nie
 „ drudzy? kiedy się temu ani świeckie ani du-
 „ chowne prawa nie przeciwia, i mogli czę-
 „ sto sami Arcykapłani zastępować niższe du-
 „ chowieństwo, gdy mu czynić swych powinno-
 „ ści, albo publiczne zabawy, albo choroba nie
 „ dopuściła. Przez siedm dziesiąt i dwa lata
 „ po zabiciu Kornelego Meruli (122) nie by-
 „ ło następcy, iednak wszystko szło dawnym
 „ trybem. Ale jeśli przez tak długi czasu prze-
 „ ciągi żadnego religia szwanku nie odniosła;

(121) Według Tacyta naj-
 wyższa w Rzymie władza w tym
 się zawierała tytule *Tribunitia*
potestas: pod iey załoną August
 iedynowładnie panował: ona
 była znakiem następcy, kogo
 iey uczestnikiem panujący na-
 znaczyl. *De la Bletterie* Aka-
 demik Paryzki, tłumacz Tacy-
 ta niepośledni dowodzi w swo-

ich dyssertacyach, że zupełność
 władzy Augusta nie w tytule
 Trybuna, ale Konsula dożywo-
 tniego, co mu Senat przyzirał,
 zawierała się. *Memoirs des In-*
scriptions Tom XXIV.

(122) Sam się zabił przez
 niechęć ku Maryuszowi i Cyn-
 nie.

„ nie widzę najmniejszego uszczerbku z ro-
 „ czney ich w mieście niebytności. Pry-
 „ watna Arcykapłanow nienawiść drogę im
 „ dawniey do prowincyi zagradzała: teraz z
 „ daru bogow taką mamy w świeckich i du-
 „ chownych sprawach zwierchność (123), u
 „ ktorey ani emulacya, ani prywatna miłość,
 „ ani uraza mieysca nie ma. „

LIX. Gdy przeciwko Serwiuszowi Len-
 tulus Augur i drudzy różne przywodzili zda-
 nia, stanęło na tym, że tę sprawę do roz są-
 dku najwyższego kapłana odesłano. Tybe-
 ryusz odłożywszy na inny czas roztrząśnienie
 prawa kapłańskiego, określił uchwalone ho-
 nory ku czci nowego Trybuna, ganiąc mia-
 „ nowicie złote owe Hateryusza litery, iako
 „ rzecz nie zwyczajną, a dawnym zwyczajom
 „ przeciwną. Czytano także list Druza, któ-
 „ ry lubo był ułożony w skromnych słowach, u-
 „ patrowano w nim iednak niezmierną dumę.
 „ Do tego „ mówili „ przyszło, że ozdo-
 „ biony tak wysokim dostojenstwem młodzie-
 „ niec ani domowym bogom podziękował, a
 „ ni wszedł do Senatu, aby otrzymaną wła-
 „ dzą w oyczystych przynajmniej zaczynał
 „ progach? woyna mu podobno albo odległe
 „ kraie na przeszkodzie, który się po brze-
 „ gach Kampańskich, i rokosznych przeieź-
 „ dza ieziorach? Takież to ćwiczenie spraw-

(123) Tyberyusza, który ia-
 ko iedynowładny pan wżyszkim
 dostojenstwa świeckie i ducho-
 wne trzymał. *Imperator, Tri-*
bunus plebis, Pontifex Maxi-
mus, Consul &c.

R.C.P.22
Z.R.775. „ca niegdyś ludzkiego narodu bierze? tego
„ się od oycy uczy? stroni od oczu obywa-
„ telkich odludny starzec, składając się przy-
„ naymniey pozorną podeślęgo wieku i sił
„ starganych wymówką: lecz Druzus iaką
„ mieć może, prócz samey pychy, przeszko-
„ dę? „

LX. Tym czafem Tyberyusz gruntuiąc sobie istotną potęgę łudził Senat próżnemi starożytności pozorami, odsyłaniem do rozładku iego żądź niektórych prowincyi. Szerzył się coraz bardziej w Greckich miastach szkodliwy obyczay *Azylow* (124). Napelniały się kościoły hultajskim służalstwem. Dłużnicy chcąc się umknąć ścigającym wierzytelom, podeyrzeni o gardłowe występki zbrodniowie bęspieczestwo w nich znaydowali. Zaden urząd niemiał tyle siły, aby powściągnął zuchwalstwo gminu, zbrodnie ludzkie za cześć boską broniącego. Obwieszczono zatym, ażeby takowe miasta przyślały do Rzymu swe przywileie. Niektóre z nich czuiąc się do praw nie słufznie przywłaszczonych dały zaraz pokoy: drugie w załugach ku Rzeczypospolitey i w podaniach zabobonney starożytności ufność pokładały. Wielkiey zafte dzień ów był okazalności, w którym Senat dobrodzieystwa swych

(124) *Asylum*, słowo Greckie, znaczące miejsce uciezki, na którym niegodziło się winowacy gwałtu czynić. Żydzi, iakomamy w Piśmie świętym, mieli miast kilkanaście z takowym przywileiem. Romulus, ażeby

liczbę obywatelów nowo założonego od siebie miasta pomnożył, otworzył *Asylum* dla hultajstwa, które napotym naystawnieyszim na świecie bohatyrom dało początek. Obacz *Crocyufza*, *Spanheyma*.

R.C.P.22
Z.R.775. swych przodków, zawarte z sąsiedzkimi narodami soiusze, starożytne zagranicznych królów, nim ich dzierzawy Rzymka ogarnęła potęga, wyroki; same nawet bogów obrzędy roztrząsając, z równą iak niegdyś swobodą mógł stanowiąc lub odmieniać.

LXI. Stanęli nappierwfi Efezyanie (125) przekładaiąc: „ że Dyana z Apollinem nie u-
„ rodziła się na wyspie Delu, (126) iako gmin
„ mniemał: że płynie u nich rzeka Cenchri-
„ us (127), stoi gay Ortygia, gdzie Latona na
„ drzewie oliwnym wsparta boskie złożyła
„ brzemię: że ów las z natchnienia bogów
„ iest poświęcony: że na tym samym miey-
„ scu Apollo poraziwszy Cyklopy (128) od
„ gniewu się Jowiszowego zchronił. Natym
„ zwycięzca Bachus Amazonki (129), które
„ przy ołtarzu obrony szukały, życiem daro-
„ wał: że Herkules panuiąc nad Lydyą ko-
„ ściół ów nowemi obrządkami przyozdobił,
„ które Perfowie będąc Panami Azyi, po nich

Tom I.

Hh

(125) Efez miasto Jonii, sławne Dyany kościołem spalonym od Herostrata, który dawniey między siedmią cudami świata był liczony. Kościoła tego rozwaliny widzieć dotychczas na mieyscu nazwanym *Ajasoluk*.

(126) Delos wyspa jedna z Cykladow sławna urodzeniem Apollina i Dyany, teraz *Sidili*.

(127) Cenchrius rzeka płynąca przez las nazwany *Ortygia* pełen rozmaitego drzewa naybardziej Cypriów wedlug

Strabona. Delos wyspa, cała za świadeństwem Pliniusza nazywała się przedtym Ortygią. Efezowie inaczey trzymali.

(128) Cyklopowie kowale piekielni o jednym oku okrągłym w pośrodku czoła. Pełne tych baśni w poetach zacząwszy od Homera.

(129) Amazonki naród niewiaft woienny, o których wiele baiek w starożytności. Obacz Strabona *Pauzaniasza*.

„ Macedończykowie, nakoniec Rzymianie w
 R.C.P. 22 „ całości zachowali. „
 Z.R. 775.

LXII. Po Efezjanach mówili Magnezycanie (130), wspierając się na ustawach Lucyusza Scypiona i Lucyusza Sylli (131), z których pierwszy wygnawszy Antyocho, drugi Mitydata, nadali obywatelom Magnezji za ich wierność ten przywilej, „ aby szukający o „ brony w kościele Dyany Leukofryny (132) „ zupełnie tam mieli bezpieczeństwo. „ Potym Afrodyzowie, a za nimi Stratonikowie (133) ukazali wyroki, naprzód od Cezara Dyktatora, za stateczne do strony jego przywiązanie, teraz świeżo od Augusta uczynione z przydaną pochwałą: „ że najazdy Partów, stojąc wnie „ porużoney ku Rzeczypospolitey wierze „ mężnie wytrzymali. „ Pierwsi z nich kościoła Wenery, drudzy Jowisza i Trywii (134) praw bronili. Hierocezaryanie (135) zasięgając wyższych czasów pamięci, przekładali dawność Dyany Perfkicy: „ że Cyrus (136) król

(130) Tu mowa nie o Magnezji w Lidyi, o której się namięniło w K. II. Roz: 47, ale o Magnetach mieszkających w Karyi nad rzeką Meandrem. Magnezja ich miasto stołeczne teraz się zowie *Guzelkissar*.

(131) Lucyus Scypio zbil Antyocho R. Z. R. 564. Mitydat król Pontu wygnany z Azji od Lucyusza Sylli Dyktatora R. Z. R. 670.

(132) Ten kościół piękniejszy był iefzcze niżeli Efezkiy Dyany.

(133) Oba te narody wolne mieszkaly w Karyi. Afrodyzja miasto stołeczne Afrodyzów teraz nazywa się *Geyra* a Stratonicea *Eski-hissar*.

(134) Trivia toż samo co Hekate, Diana.

(135) Naród Lidyi, którego miasto stołeczne Hierocezarea Obacz K. II. R. 47.

(136) Cyrus Perfkicy monarchii założyciel żył około R. Z. R. 195 przed C. P. 559... Marek Perpenna Arystonika naieżnika Azji zwyciężył R. Z. R. 624...

„ kościół iey poświęcił: że go Perpenna, I „ zauryk, tudzież wielu innych wodzów Rzym- R.C.P. 22 „ fkich w takim poszanowaniu mieli, że nie Z.R. 775. „ tylko samemu, ale nawet mieyscu, które „ go na dwa tyfiące kroków do koła otacza „ ło, świętość przyznali. „ Po nich Cypryicykowie rozwodzili starożytności trzech kościołów (137), z których naydawniejszy Aeryas Wenerze Pafiiskicy, drugi fyn iego Amathus Wenerze Amatuzyi, trzeci Teucer, kryjąc się od gniewu oycy swego Telemona, Jowiszowi Salamińkiemu zbudowali.

LXIII. Słuchano potym innych poselstw, których liczbą zmordowany Senat, widząc że każda strona miała po sobie gorliwych obrońców, zlecił Konfulom: „ aby weyrzaw „ szy w prawa każdego, znowu mu zupełną „ rzecz przelożyli. „ Konfulowie prócz wspomnionych wyżej, uznali za prawdziwe *Azylum* kościół Eskulapiusza w Pergamie, (138) o innych donieśli, że dla zapadłej nader starożytności pewnych nie mają dowodow. Po
 Hh ij

Publius Serwilius nazwany Izaurykiem za zbiecie rozbojników morskich: naymocniejszy miasta Cylicyi i sam zamek Izauryą opanował R. Z. R. 679. (137) Te trzy kościoły, od miasta gdzie były zbudowane, dały imię bogom. Paphos teraz *Basso*. Amathus niedaleko miasteczka *Limisso*. Salamina, teraz *Stara Samagusta*... Teucer ieden z Rycerzów Greckich pod czas wojny Troiań-

skicy, za powrotem do oczyzny wygnany od oycy, że z sobą brata Ajaxa, który się sam w Troi zabił, do domu nie przywodził. Obacz Homera... Aerias król, o którym w historyi Tacyta K. 2. R. 3. (138) Pergam miasto Mizyi więkzey, niegdyś pod Attalami w bogactwa sławne, teraz *Bergame*. Eskulapiusz bożek lekarzów.

nieważ równie obywatele Smyrny, iako i wyspy Tenos (139) wspierali się na odpowiedzi Apollina, którą jedynym kościoł Wenerze Stratonickiej, drugim Neptunowi z poświęceniem jego zbudować kazał. Sardowie (140) z Miletanami przywodzili późniejszy ustawy Alexandra Wielkiego z Daryuszem dla Apollina i Diany: Kreteńcykowice profili o podobny przywilej dla poświęcenia Augusta. Zwołany zatem po kilkakroć Senat uczynił niektóre pomiary w pełnych jednak ufzanowania względach (141): a na pamiątkę tego wyryć kazał na miedzianych tablicach ustawy swoje, i w kościołach je chować, ażeby pod pokrywką religii swawola się nie sferzyła.

LXIV. Około tegoż czasu powrócił śpieszno Tyberyusz do miasta, wzięwszy wiadomość o niebezpiecznym zdrowiu Julii Augusty; bądź szczerą iśćcze między nimi trwała miłość, bądź gniew tajemny pozorem przyjaźni oboje pokrywali. Ponieważ Liwia mało co przedtym postawiwszy poświęcenia Augustowi nie daleko teatrum Marcella, kazała napisać imię swe wyżej Tyberyuszowego, co on, iak powiadano, za ubliżenie najwyższej powadze są-

(139) Tenos wyspa, jedna z Cyklad teraz *Tine*... Smyrna miasto handlowe w Natolii. Venus nazwana *Stratonicką* dla pamiątki Stratoniki babki Seleuka II, nazwanego Kallinik krola Syryi, który ten kościół Weneri nadał przywilejemAZYLU... Obywatele wyspu *Tini*

poświęcili kościół Neptunowi za wygnanie węzów.

(140) Sardes miasto stołeczne Lidyi... Milet starożytne miasto Jonii... Kreta wyspa teraz *Kandya* na morzu śródziemnym.

(141) Na bogi i miasta.

dząc, frogą urażę głęboko w sercu utopił. Nakazane atoli od Senatu publiczne modły, oraz wielkie igrzyska (142), którychby Arcykapłani, Augurowie (143) Kwindecymwirowie pospołu z Septemwirami i kapłanami Augustowemi mieli dozór. Lucyusz Aproni radził, aby *Feciales* (144) do tychże igrzyżk należeli. Sprzeciwił się Tyberyusz, dowodząc przykładami „ że *Fecyales* nigdy honoru tego nie mieli, „ który między nimi i innym duchowieństwem różnicę czynił. „ Przydał i to: „ że „ kapłanów Augusta (145) przyłączono z tey „ przyczyny, iż ich stan i urząd właściwie „ należał do tego domu, za który się te ob- „ rządki nakazały. „

LXV. Nie przywiodę tu wszystkich zdań Senatorskich, przedstawiając na tych, które sławość lub podłość znakomitemi uczyniła: to albowiem najgłówniejszym Dzieiopifa o-

(142) Igrzyska Cyrceńskie o których obacz K. I. R. 15.

(143) Arcykapłani (*Pontifices*). Obacz K. I. R. 3. Augurowie wieszczkowie (*Augures*) urząd duchowny u Rzymian dla wróżenia przyszłych rzeczy z lotu i śpiewania ptaków. Obacz Neuporta... Kwindecymwirowie (*Quindecimviri*) urząd duchowny do strzeżenia i tłomaczenia ksiąg Sybillkich... Septemwirowie (*Septemviri*) inaczej nazwani *Epulones*, których był urząd mieć dozór bankietów podczas świąt, i igrzyżk publicznych.

(144) *Feciales* urząd u Rzymian do wypowiadania wojen zawierania pokoju, przymierzów, iako świadczy Cycero: *Foederum, pacis, belli, induciarum oratores Feciales indicisque sunt.* w Księdze o prawach R. 9.

(145) U Rzymian dozór i staranie igrzyżk poruczano czterem tylko zgromadzeniom duchowieństwa (*Collégia*) Arcykapłanom; Augurom, Kwindecymwirom i Septemwirom. Teraz przydano do nich kapłanów Augusta dla przyczyny, którą Tacyt wyraża.

R.C.P. 22
Z.R. 775.

bowiązkiem być sędzę, aby cnot w niepa-
mięci nie grzebł, a mowy i postęпки bezecne
wyświecając, hańbą u groźney potomności
powściągał. Słowem: tak się czasy owe ni-
kczemnym zaraziły i zbrzydły pochlebstwem;
że nie tylko szlachetniejszy osoby, którym
się trudno było bez poniżenia przy dawney
utrzymać zacności, lecz wszyscy nawet Kon-
sularni, wielu z Pretorskich i znaczna część
Piesznych (146) Senatorów na wyścigi prawie w
pochlebstwach biegają, wyrywając się z dzikimi
i śmiechu godnymi zdaniem. Powiedają: że
ile razy Tyberyusz z Senatu wychodził, zwykł
po Grecku mawiać: *o ludzie do niewoli zro-
dzeni*: a nieprzyjaciel nawet publiczney swo-
body brzydził się tak plugawym umysłu
poniżeniem.

LXVI. Od podłości przyszło powoli do
okrucieństwa. Mamerkus Skaurus jeden z
Konsularnych, Junius Otho Pretor, i Brudi-
tius Niger Edyl pozwali przed sęd Sylana Pro-
konsula Azyi, obwinionego pierwey od sprzy-
mierzonych o zdzierstwo urzędowe, zarzu-
cając mu: „ że bóstwo Augustowe znieważył,
„ i maiestat Tyberyusza zelżył. „ Przywo-
dził Mamerkus starożytne przykłady, „ iako

(146) *Pedarii Senatores*, o
których Gellius 3. 18. *Senato-
res, qui magistratum curulem
nondum ceperant, pedibus ivisse
in curiam. Propterea Senato-
res nondum maioribus honoribus
seu illos pedarios nominatos.* Nie
tylko zaś pieszko śli do Senatu,
lecz w samym Senacie skinie-
niem bardziej, niżeli głosem da-
wali zdanie, iako to znać z
wierszu Laberyusza: *Caput sine
lingua pedaria sententia est.*

R.C.P. 22
Z.R. 775.

„ niegdyś | Scypio Afrykański Kotę, Kato
„ Cenfor Galbę, Marek Skaurus Rutyliusza
„ oskarżyli. „ Jakby przezacni owi ludzie,
Scypio, Kato, i Skaurus, którego ten nikcze-
mny wyrodek był prawnikiem, tak hanie-
bnym rzemiosłem sławę imienia swego kazić
mieli. Junius Otho ucząc naprzód żaki, wtrą-
cony potęgą Seiana do Senatu, podłość rodu
swoiego bezwstydnym zuchwałstwem w górę
pomykał. Brudocy zacnem i ozdobionym przy-
miotami, dopiąłby bez pochyby najwyższych
godności, gdyby szedł prostą drogą: lecz zbyt-
nia skwapliwego wyniesienia chciwość w bok
go uniosła; gdy naprzód równych, potem wyż-
szych, naostatek własne nadzieie chciał wyści-
gnąć. Takowe pośpiechy wielu godnym na-
wet ludziom na złe wyszły, którzy stęskniw-
szy sobie w oczekiwaniu wytalszych owoców,
wołają ie przed czasem choć ze zgrabą zrywać.

LXVII. Pomnożyli liczbę oskarżycielow
Gellius Poplikola i Marek Pakoni, z których
pierwszy był Kwestorem, drugi Legatem Sy-
lana. Zaden nie wątpił, że mu sprawiedliwie
łakomstwo i okrucieństwo zadawano: ale się
do tego wiele innych przywiązało okoliczno-
ści, któreby samę niewinność pognębiły. Al-
bowiem prócz wielu nieprzyjaznych Senato-
row, wybrano nań umyślnie najwymowniej-
szych w całej Azyi ludzi, którym sam jeden
miał odpowiadać, a to ieszcze niewymowny
i w bojaźni o życie, co naydoświadczeńszym
krafomówcom łatwo zmyła szyki. Dojeżdżał
mu nadto Tyberyusz gestemi zarzutami i gro-

R.C.P.22
Z.R.775.

zną twarzą, nie dając czasu do odporu lub wycieczki, że musiał czasem winowayca do rzeczy się nieznaomych przyznawać, aby go darmo nie pytano. Rozkazał sprzedać służalców (147) Sylana instygatorowi, aby się na nich mękami prawdy dopytywano. Zarzuciono mu nakoniec winę obrażonego maiestatu, tęgi na ufta zamek, aby się który z powinowatych mówić za nim nie ważył. Prosił Sytan o kilka dni zwłoki, i zamiaśł przygotowania dalszey obrony, napisał list do Cezara, w którym proźby i żale pomieszał.

LXVIII. Tyberyusz, ażeby zgotowaney dla Sylana kaźni przytoczonym przykładem gładzją wymówkę ziednał, kazawszy czytać podane od Augusta pisno przeciwko Wolezowi Messali (148), Prokonsulowi teyże Azyi, z wydanym przeciwko niemu od Senatu wyrokiem, prosił o zdanie Lucyusza Pizona, który po uczynioney długiey przemowie o łaskawości Cezara, radził „aby Sylana, na wyspę „Giarę (149) wygnać. „Zgodzili się na to drudzy: Kneius Lentulus żadał „aby uczynić podział dobr Sylana iako z inney matki „urodzonego, i oddać ie synowi, „na co Tyberyusz pozwolił. Korneli Dolabella przesadził

(147) O tym okrutnym Tyberyusza wynalazku mówilem pod R. 30. K. II.

(148) Człowiek dziki i okrutny, który kazawszy iednego dnia ściać trzytysia ludzi, chodził pomiędzy trupami powtarzając

chepliwie po Grecku te słowa: *O dzieło prawdziwie królewskie!* Seneka o Gniewie.

(149) Gyarus wyspa na Artypelagu, teraz *Joura* wspomina o niej Juwenal. sz w Sat. I.

R.C.P.22
Z.R.775.

fadził drugich pochlebstwem: kiedy zgromiłszy ostro Sylana obyczaje, dodał: „aby od „tąd żaden niecnota i nielawą okryty nie lo „sował o prowincyą: żeby o tym samemu „Cezarowi zostawić rozładek: albowiem pra „wo występki karze: że będzie to z lepszym „tak dla nich, iako dla prowincyi, kiedy się „iednym do zbrodni, drugim do skarg zagro „dzi droga. „

LXIX. Sprzeciwił się temu Tyberyusz, mówiąc: „że mu nie tajno, co o Sylanie ludzie powiadaią: lecz według powieści nie stanowiąc nie należy. Wielu się w prowincyach inaczey zachowało, niżeli o nich rozumiano. Często się zdarza, że gdy iedni mdleją pod ciężarem, drugim sam urzędu ogrom siły pokrzepia. Trudno rządzącemu ogarnąć wszystko wiadomością, ani mu przystoi cudzą się kierować chęcią. Stawiamy prawa na rzeczy obecne, bo przyszłość niepewności podlega. Przodkowie nasi chcieli, aby kaźń występków nie poprzedzała. Nie należy odmieniać mądrze od starożytności postanowionych, a nieprzerwanie zachowanych zwyczajów. Ma zwierzchność dosyć ciężarów, ale ma dosyć i mocy: tępieie praw powaga, gdy panujący więkzją nad nie ma potęgę: ani potrzeba silnieyszey zażywać ręki, gdzie one przez się zdolne są iezcze do naprawy. „Im rzadsza była u Tyberyusza równości miłość, tym znakomitszą mowie iego sprawiła zaletę; który że

R.C.P.22
Z.R.775. nic popędliwie nie czynił, gdzie nie chodziło o własne jego urazy, przydał: „ że wyspa Gi-
„ ara froga nader i dzika: że przez wzgląd
„ na stan niegdyś Senatorski, na dom Juniu-
„ szów, tudzież na proźby siostry jego Tor-
„ kwaty, która cnotą starożytne dziewice
„ zrównała, należy wyłać raczey winoway-
„ cę na wyspę Cyterę. „ Za zdaniem Tybe-
„ ryusza całe zgromadzenie poszło.

LXX. Słuchano potym posłów z Cyreny (150). Cefius Kordus oskarżony od Ancharyusza Pryska o zdzierstwo urzędowe, na karę skazany. Obżalowano Enniusza rycerskiego stanu o zniewagę maiestatu, „ że posąg srebrny Tyberyusza dał przelać na pieniądze. „ Nie kazał go iednak Cezar sądzić, lubo się temu Atejus Kapito pochlebca pod pozorem bronienia wolności sprzeciwił mówiąc: „ że nie należy tamować sprawiedliwości, i puz-
„ czać płazem tak wielkiej zbrodni: że co
„ się tycze prywatnych uraz, może ie Cezar
„ darować, zaniechawszy tych, które się do
„ Rzeczypospolitey ściągają. „ Tyberyusz, który bardziey szacował rzeczy niżeli słowa, nalegał tym usilniey o uwolnienie Enniusza. Kapito zaś tym znakomitszą hańbę odniósł, że obojga prawa nader świadomy, dobro publiczne (151) i zafzczyt prywatnego życia taką podłością znieważył. „

(150) Cyrenaika prowincya Afryki, teraz pustynia *de Barca*.
(151) Po takim człowieku każdy się czegoś lepszego mógł

spodziewać, który wiek młody na uczeniu się prawłożył, aby oyczyźnie pożytecznie służył.

R.C.P.22
Z.R.775. LXXI. Rufzyło ich potym sumnienie, w jakim kościele złożyć mieli dary, które stan rycerski za całość Augusty *Fortunie Rycerskiej* (152) ślubował. Bo chociaż bogini owa wiele miała świątnic w mieście, nie było iednak żadney pod tym imieniem. Postanowiono zanieść tę ofiarę do Antium (153), gdzie się znajdował takowy kościół, ponieważ wszystkie obrządki duchowne miast Włoskich z kościołami i obrazami bogów do zwierzchności Rzymskiej należały. Aże wszczęta materya o religii, przeto Tyberyusz, który niedawno w sprawie Serwiusza (154) odłożył odpowiedź, kazał czytać dekret Arcykapłanów: „ że gdyby ka-
„ płań Jowisza na zdrowiu zapadł, może za
„ pozwoleniem zwierzchności duchowney od-
„ dać się z Rzymu na dwa dni, byleby się to
„ nie działo we dni ofiar publicznych, i nie
„ więcey nad dwa razy na rok. „ To prawo postanowione ieszcze za Augusta iawnie pokazowało, że się księży Jowisza bawić przez rok za miastem i prowincyami rządzić nie godziło. Stwierdzono to przykładem Lucyusza Metella najwyższego kapłana, który Aula Postuma chcącego wyiechać zatrzymał. Y tak Azya oddana w rządy iednemu z Konsularnych, który po Serwiuszu w leciech był najstarszy.

LXXII. Około tegoż czasu prosił Lepidus Senatu o pozwolenie, „ aby mógł własnym
Ii ij

(152) *Equestris Fortuna*. | dotychczas na miejscu nazwa-
(153) Antium miasto Łaciń- | nym *Capo d' Anzo*.
skie. Rozwaliny jego widzieć | (154) Obacz wyżey Roz: 58.

„ kosztę bazylikę od Pawła na pamiątkę do-
 „ mu Emiliuszow zbudowaną odnowić i przy-
 „ ozdobić. „ Trwał albowiem dotąd ieszcze
 „ starożytny zwyczaj, budować okazałe gma-
 „ chy: sam August nie bronił Taurowi, Filipo-
 „ wi i Balbowi, aby nieprzyjacielskie łupy, i zby-
 „ wające dochody obracali na ozdobę miasta, i
 „ ziednanie sobie sławy w potomności. Tym
 „ przykładem pobudzony Lepid, lubo nie był
 „ pieniężny, umyślił przodków swoich staroży-
 „ tne wkrzescić zaszczyty. Teatrum zbudowa-
 „ ne od Pompeia, które trafunkiem zgorzało,
 „ sam Tyberyusz obiecał naprawić z tey przy-
 „ czyny, iż żaden z familii iego nie miał do te-
 „ go sposobności, zostawił mu iednak imię da-
 „ wniejszy. Pochwalił oraz Seiana „ że za ie-
 „ go pracą i usilnością ogień daley się nie pom-
 „ knął: „ a Senat mu posąg przy teatrum
 „ postawić kazał. Wkrótce potym Tyberyusz
 „ ozdobił Juniusza Bleza honorami tryumfu, po-
 „ wiadając, że to przez wzgląd na Sejana, któ-
 „ rego Blezus był stryem, uczynił.

LXXIII. Atoli Blezus zasłużył sam przez
 „ się na ten zaszczyt. Bo Takfaryn, lubo po
 „ kilka razy dawniey przepłoszony, zebrałszy
 „ znowu w głębszey Afryce znaczne siły, do tey
 „ hardości przyszedł; że posłów do Cezara wy-
 „ prawił, grożąc wieczną wojną, ieśliby mu i
 „ woysku iego dzierżaw iakich nie wypuścił. Po-
 „ wiadaia, że się Tyberyusz żadną ani prywatną
 „ ani publiczną obelgą tak nie obraził, iako że
 „ się ieden żbieg i opryszek, śmiał czynić iego
 „ nieprzyjacielem.. „ Co za zniewaga „ powia-

R.C.P.22
 Z.R.775.

„ dał, „ gdyby Rzeczpospolita stanawszy na
 „ naywyższym potęgi stopniu, miała się po-
 „ koiu u łotra tego, podając mu swe dzierża-
 „ wy, dokupować; która niegdyś trzyma-
 „ iąc na sobie dwu ogromnych mocarzów Ser-
 „ torego i Mitrydata (155), po tyłu Konfu-
 „ larnych woysk pogromach palącemu bez-
 „ karnie wsi Włoskie Spartakowi głowy u-
 „ chylić nie chciała? „ Dał zatym rozkaz Ble-
 „ zowi, aby się starał buntowników nakłonić
 „ do złożenia broni, obiecując darowanie winy,
 „ a samego herzta iakimkolwiek sposobem
 „ schwytać.

LXXIV. Ta łaśkawością Blezus odciągną-
 „ wszy wielu od strony Takfaryna, rozpoczął
 „ wojnę sposobem barbarzyńcowi zwyczajnym;
 „ który nie mogąc wydolać siłą, i lepiej zboie-
 „ ckie rzemieślo, niżeli żołnierską sztukę rozu-
 „ miejąc, kupami pospolicie napadał, abymógł
 „ łaćniey uchodzić, i w pogoni zasadzki czynić.
 „ Więc i nasze woysko na trzy partye podzielo-
 „ ne trzema szlakami wyciągnęło. Pierwszą pro-
 „ wadził Korneli Scypio Legat, dla zasłony kra-
 „ iu Leptytanów (156) od rabunków nieprzyja-

R.C.P.22
 Z.R.775.

(155) Mitrydat król Pontu sławny nienawiścią przeciwko Rzymianom, który się z Sertoryuszem przeciwko nim złączył. R. Z. R. 680. Obacz Florę, 3. 5... Spartak, Enomaus i Cryxus wzniesli wojnę chłopską, czyli służebniczą przeciwko Rzymianom: Klaudyusza Pulchra Legata, i Publiusza Waryna Pretora zbili, nakoniec od Lyncynego Kraffa zwyciężeni mężnie na placu polegli. Obacz Florę 3. 20.
 (156) Leptytanowie naród Afrykański teraz kraj nadmorski między wybrzeżem *Cabes* i *Syrta*.... Garamantowie teraz część zachodnia Bilgedulgerydu... Cyrtenowie część zachodnia Algierskiego królestwa.

R.C.P. 22
Z.R. 775.

cielskich, a zagrodzenia im ucieczki do Garamantów. Blezus syn hetmański szedł drugą stroną ze swoim udziałem, aby się Takfaryn na łupież wsi Cyrteńskich nie pufzczał. Sam wódz ciągnąc śródkiem z wyborem wojska, stawiając twierdze i szańce gdzie było potrzeba, tak ścisnął i otoczył nieprzyjaciela, że gdziekolwiek się tylko obrócił, zawsze albo na czela, albo z boków, albo w tyle miał nasyżych. Tym sposobem wielu wybito i poimano. Nakoniec podzieliwszy i te trzy partye na wiele drobniejszych pocztów, przydał każdemu z nich walecznego Setnika. A lubo się lato skończyło, nie ścigał ich do kupy, ani rozkładał na zimowiska w starej prowincyi (157), lecz iako na początku wojny, budując nowe zamki póty płoszył odmieniającego ustawicznie swe kucze (158) Takfaryna, przez lud świadomy puściny i tajników Afrykańskich, póki brata jego nie zchwycił. Wrócił się potem do obozu, skwapliwiej niż było potrzeba do zupełnego ubeśpieczenia spokojności w prowincyi, zostawiając w niej nie przytłumiony do szczętu ogień. Z tym wszystkim Tyberyusz biorąc tę wojnę za dokończoną, pozwolił i na to Blezowi, aby go wojsko *Imperatore* okrzyknęło, starożytnym zwyciężkach pułków obyczaiem, które niegdyś po wygranej w pierwszym ra-

(157) Którą Rzymianie Afryką nazywali: była zaś ta część Nomadów dzikich ze skur Afryka, gdzie teraz królestwo Tunis.
(158) W Łacińskim *Mapalia*: były zaś to chałupka, czyli kucze Nomadów dzikich ze skur i chrośtu, które kiedy chcieli odmieniać, iako teraz wielcy Tatarowie.

R.C.P. 22
Z.R. 775.

dości zapędzie hetmanów swoich tym honorem zaszczykali. Za czasów Rzeczypospolitej było wielu razem takich Imperatorów, równych sobie w godności. August niektórym jeszcze wodzom dostojności tego pozwolił, które za Tyberyusza na Blezie zupełnie ustało (159).

LXXV. Tegoż roku ześli ze świata przeczni mężowie Azyni Selonin, wnuk Marka Agryppy i Polliona, brat Druza przyrodni (160), za zięcia Cesarzkiego wyznaczony, i Azyni Kapito dawniej odemnie wzmiankowany (161), którego biegłość w oyczytych prawach na pierwsze urzędy wyniosła. Co się tycze urodzenia, miał oycę Pretora, a dziada Setnika, który pod Syllą służył. Wyniosł go August śpiesznie na Konsulostwo, chcąc aby przynajmniej tym stopniem Labeona, równego mu w naukach, przewyższył. Oba te pokoiu zaszczyty (162) pod jednym kwitnęły panowaniem; lecz Labeon stojąc zawsze przy wolności (163) miał większą nad Kapitona sławę, który panującym pochlebstwem się przymilał (164). Pierwszemu sama krzywda, że z

(159) Obacz K. I. R. 3.
(160) Urodzony z Wipsanii Agryppiny, która potem poszła za Tyberyusza. Miał pojąć iednę z córek Germanika.
(161) Obacz wyżej pod R. 70. także w K. I. R. 76. 79.
(162) Labeo Antyfty i Atejus Kapito naybiegleyfi w prawach Rzymskich, naukę tę tak potrzebną pierwfii do szkoł publicznych wnieśli. Obacz Pomponiusza *de Origine Juris*.
(163) Obacz przykłady tey wolności w myśleniu i mowach w Swetoniuszu, Dyonie, Gelliuszu.
(164) Co można poznać z tego przykładu. Gdy pewnego razu Marek Pomponi Marcellus, surowy nazbyt Grammatyk zganiał Tyberyuszowi iedne sto-

R.C.P. 22
Z.R. 775. Pretorstwa wyżey nie postąpił większą ziedna-
ła miłość: drugiego otrzymane Konsulostwo
w nienawiść podało.

LXXVI. W sześćdziesiąt cztery lata po bitwie Filipiskiej Junia (165) siostrzenica Katona, małżonka Kassyusza, a siostra Marka Bruta bieg życia skończyła. Testament iey dał pochop rozmaitym w mieście mowom: „ że „ będąc nader bogatą, i znaczne zapisy wzy- „ stkim prawie celnieyszym poczyniwszy, fa- „ mego Tyberyusza pomineła. „ Nie pokazał on atoli żadney po sobie urazy, pozwalając aby iey pogrzeb zwykłemi obrządkami i żałobną mową był ozdobiony. Niesiono na nim obrazy dwudziestu najszlachetnieyszych domów Manliów, Kwintów i innych przezacnych mężów; lecz Bruta i Kassyusza nad inne iaśniały (166), że ich nie było.

KONIEC KSIĘGI TRZECIY.



wo, iakoby nie było Łacińskie; ofuknął go Kapito twierdząc, że i Łacińskie jest, i gdyby nie było, tedy być powinno: na co rozgniewany Marcellus powiedział. *Certe jam inde mentitur Capito. Tu enim Caesar civitatem dare potes hominibus, verbis non potes.* Swetoniusz.

(165) Junius Syllan pojął za żonę Serwilią siostrę Katona z Utyki, z której się urodziła Junia. Serwilia iey matka była także za Markiem Juniuszem

Brutem, oycem Bruta, o którym tu mowa... Wojna pod Filippami w Tracyi, na której Brutus i Kassyusz mordercy Juliusza Cezara zginęli, odprawiła się R. Z. R. 712. przed C. P. 42. Rozwaliśmy tego miasta widzieć dotąd nie daleko mieysca *la Caualis*.

(166) Dla tego iaśniały, że obrońcom wolności tej chwały ubliżono. *Negatus honor gloriā intendit.* Tacyt w K. 4. R. 26.

TRESC

TRESC KSIĘGI CZWARTEY.

Sejana ród i obyczaje. II. Spofoby użyte do wykonania dumnych zamysłów. III. Wiakim stanie Rzeczpospolitą i woyska zastał wszedwszy do dworu. VIII. Pierwszy stopień do panowania otrucie Druza za pomocą żony iego Livi. Tyberyusz cieszy zasmucony Senat śmiercią synowską, i synowi mu Germanika iako dziećców państwa zaleca. XII. Którym, oraz ich matce Agryppinie Sejan płodny w zbrodnię zgubę gotuje. XIII. Poselstwa i skargi niektórych prowincyi, kuglarze ze Włoch wygnani. XV. Kościół Tyberyuszowi, Livi matce iego i Senatowi od miast Azji uchwalony. XVI. O kaptanie Fowisza nowe prawo. XVII. Uskarża się Tyberyusz na zwiernobność duchowną, że synowi Germanika Nerona i Druza bogom polecił. Drudzy oskarżeni i ukarani. XXIII. Dolabella w Afryce kończy wojnę zbitych Takfaryna. XXVII. Woyny służebniczey nasiona we Włoszech przytłumione. XXVIII. Vibius Sorenius od syna oskarżony. Suilius, Kremucy Kordus i drudzy skarani. XXXVI. Odebrana Cyzyecnom wolność. XXXVII. Tyberyusz niechce kościoła uchwalonego sobie od Hiszpanów. XXXIX. Zasklepiony zbyttem szczęściem Sejan prosi o Livię za żonę. XLI. Straciwszy nadzieię ożenienia namawia Tyberyusza, ażeby się z Rzymu na wieś oddalił. XLIII. Poselstwa Greków względem prawa Azyłow. XLIV. Śmierć Kneja Lentula, i Lucyusza Domicego. XLV. Lucyusz Pizon w Hiszpanii zabity. XLVI. Poppeus Sabinus tryumfalnie ozdobny otrzymanie za pobicie Traków. LII. Klaudya Pulchra oskarżona o cudzołóstwo i zkarana. LIII. Agryppina próżno życzy sobie mieć męża. LV. Spór iedenastu miast Azji, w któ-

Tom I.

Kk

rzym z nich miał stanąć kościół dla Tyberyusza. Smir-
neńczykom dane pierwszeństwo. LVII. Tyberyusz wy-
jeżdża do Kampanii; tam niespodzianym kamieni upad-
kiem przywalonego zastania Sejan, z kąd większey uni-
go nabywa łaski, i zuchwalszym się nieprzyjacielem do-
mu Germanika staje. LX. Na Nerona złość wywiera.
LXII. W Fidenach upadkiem amfiteatru piędziesiąt
tysięcy ludzi częścią zabitych częścią zkałeczonych. LXIV.
W Rzymie górę Celius pożar pustoszy. LXVII. Tybery-
usz na wyspach się Kapreyskich kryje. Sejana iawnu ku
Agryppinie i Neronowi nieprzyjaźń. LXVIII. Titius
Sabinus za przyjaźń z Germanikiem karę odnosi. LXXI.
Smierć Julii wnuczki Augusta. LXXII. Bunt Fryzów z
trudnością pokromiony. LXXV. Agryppina corka Ger-
manika Kuejowi Domicenus w małżeństwo oddana.

To się działo w przeciagu prawie sześciu lat
pod Konfulami.

R. Z. R.

C. P.

DCCLXXVI.

²³(KAJEM AZYNIM Pollionem.
(KAJEM ANTYSTYM Weterem.

DCCLXXVII.

(SERG: KORNELIM Cethegiem.
²⁴(LUCYU: WIZELLIM Warronem.

DCCLXXVIII.

²⁵(MARKIEM AZYNIM Agryppą.
(KOSSEM KORNELIM Lentulem.

DCCLXXIX

²⁶(K. KORN: Lentulem Getulikiem.
(KAJEM KALWIZYM Sabinem.

DCCLXXX

(MARKIEM LICYNIM Kraffem.
²⁷(L. KALPURNIM Pizonem.

DCCLXXXI.

(AP. JUNIUSZEM Sylanem.
²⁸(P. SYLIUSZEM Nerwą.



KAJA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
K S I E ǳ A IV.



Pod Konfulami Azynim Pollionem i
Antyftyuszem, dziewiąty rok
pędził Tyberyusz publiczney spo-
koyności, a domu swoiego fzcze-
ścia, licząc między pomyślnościami zgubę Ger-
manika, kiedy niespodzianie los mu wszystko
wspak obracać, a sam frożec, i okrutników zafi-
lać począł. Powodem tey odmiany Elius Sejan
pułkownik Pretoryanów: o którego potędze po-
Kk ij

R.C.P. 23
Z.R. 776.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

nieważ dawniey wspomniałem (1), teraz o urodzeniu, obyczajach, i iakich zbrodni na wydarcie berła Cezarom użył, powiem. Urodził się w Wulsynium (2) z oycą Seją Strabona rycerskiego stanu, a służąc w pierwiastkach wieku Kajowi Cezarowi wnukowi Augusta, cnotę i poczciwość, iako wieść niosła, Apicyuszowi bogatemu obżercy (3) za pieniądze na niewstydy przefrymaczył. Wkradłszy się potem przez różne fortele w łaskę Tyberyusza, tak go opętał, iż ow pan podeyrzliwy i niewybadany, zupełnie mu i z ufnością serce otworzył; nie tak wykrętnym faworyta dowcipem ułudzony, ponieważ sam się napotym w własnych siłach ułowił, iako raczej z dopuszczenia zagniewanych bogów na Rzeczpospolitą, której i potęga i upadek zdraycy tego zgubę przyniosła. Był to człowiek na wszelkie trudy odrętwiały, odważnego umysłu, wielki obłudnik i potwarca, równie hardy iak podły pochlebca; pokorny na pozór, wewnątrz pełen niepowsięgnionej panowania żądzy; na którego dopięcie raz hojności i zbytku, drugi raz przemyślu i czuynośći zażywał, cnot nie mniej, iako występki, szkodliwych, kiedy się pod ich barwą duma ukrywa.

II. Pomnożył znacznie powagi urzędu swego, nie bardzo wprzód znakomitey, zebraniem w ieden obóz rot Pretorskich, po ró-

(1) W K. I. 24. III. 72.

(2) Teraz *Bolsena* w Toska-

nii.

(3) Obacz o tym obżercy K. III. R. 53 przypiski.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

żnych dawniey częściach miała rozłożonych, aby współ odbierały rozkazy, a patrząc na się, zaufane w liczbę i potęgę, drugim groźnemi były. Wziął za pozór: „że rozproszo-
„ ne żołnierstwo łatwiej się rozpuszcza: że w
„ nagłych przygodach prędzej go w kupie za-
„ żyć można: że mając pewną zagrodę od
„ mieyskich (4) ponęt, rychley się do ostre-
„ go życia i karnośći żołnierskiej przyzw-
„ czai. „ Gdy już stanął obóz, począł się ta-
iemnie wkradać w umysły żołnierskie, odwie-
dzał często, obcował poufale, naznaczał Try-
bunow i Setników według swey woli: a nie-
mając dosyć na tym, iedną sobie kredyt w Se-
nacie, forytuiąc do krzesel i posyłał do pro-
wincyi klientów swoich. Na to wszystko Ty-
beryusz nie tylko zezwalał chętnie, lecz go w
rozmowach potocznych, ba co większa, przed
Senatem i ludem *prac towarzyszem* nazywa-
jąc, obraży iego na znak uszanowania po tea-
trach, rynkach i naypoważniejszych mieyscach
obozu stawić dopuszczał (5).

III. Z tym wszystkim liczny dom Cezarów, syn młodoletni (6), dorastający wnukowie, nie mały żądzom Sejana wstręt czyniły. Więc że gwałtownie wszystkich sprzątnąć było niebezpieczno, a ciągłych bez przerwania

(4) Lubo Pretoryanie stali przy samym mieście, około bramy *Viminalis*, zamknieni iednak w obozie nie tak się łatwo i długo wleźć mogli:(5) Które się nazywały *Prin-**cipia*. Obacz wyżej K. I. R. 39. (6) Druzus syn Tyberyusza. Nero Druzus Kajus synowie Germanika, wnukowie Tyberyusza.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

zbrodni ostrożna bronila chytróść, umyślił tajemnym podkopem zacząć robotę od Druza, na którego świeży gniew w sercu warzył. Bo Druzus z przyrodzenia popędliwy, nie chcąc mieć spółnika, porwał się nań w pewnym poswarku, i chcącemu się bronić wyciął policzek. Po długim badaniu różnych sposobów, zdało mu się najszybciej uderzyć w Liwią żonę Druza, siostrę Germanika, która w dzieciństwie niepoczefna, wszedźszy w dalsze lata wszystkie napotymane Rzymskie urodę celowała. W tey się rozkochawszy i przywiodszy do cudzołóstwa, gdy jedney zbrodni dopiął, (na cóż się albowiem bezwstydną nie odważy kobieta?) łącno nadzieją spółnego łoża i królowania do zgładzenia męża namówił. A ona też bez względu na zaszczyt krwie zaney, z dziada, małżonka i stryia wziętey, nie wstydzila się z obelgą przodków i potomstwa z podłym fryerzem Cesarzkiej kazić łóżnice, przenosząc zawodne szkarady nad obecne szczęście, które iey szlachetność wysokiego stanu podawała. Obrął Sejan za narzędzie znowy Eudema lekarza (7), który pod pozorem zdrowia częste z nią miewał szepty. Wygnał żonę Apikatę, lubo z niey miał troje dzieci, ażeby u miłośnicy w podey-

(7) Wspomina o tym Plinius w K. 29. *Quid enim arte Eudemi in Livia Drusi Caesaris. Pifarz ten nie bardzo sprzyjał medica venenorum fertilis, aut lekarzom wieku swego, co potunde plures testamentorum infidia? jam vero & adulteria estigo naturalney.*

R.C.P. 23
Z.R. 776.

rzenie nie wpała. Atoli ogromność uknowanej zbrodni nowe coraz trwogi, trudności, zwłoki i rady przynosiła.

IV. Tym czasem na początku roku Druzus, ieden z synów Germanika, wziął szatę męską (8): pozwolił mu Senat wszystkich honorów, dla Nerona starszego brata dawniej uchwalonych (9), a Tyberyusz miał mowę, wychwalając wielce syna za uprzejmą ku dzieciom braterską przychylną: ponieważ Druzus, rzadkim sformy z potęgą miłości przykładem, kochał potomstwo Germanika, albo przynajmniej krzywym na nie okiem nie patrzył. Oświadczył potym żądę dawną, a nigdy nie szczerą, „że chce obiecać państwu Rzeczypospolitey, „tey, „udać potrzebę dopełnienia nowozaciężnym ludem pułków, znacznie dla wielości Weteranów umniejszonych. „Ze się żaden do „służby nie kwapi, prócz samych włóczęgów „i nędzarzów, nie wiele wartych bez karności i męstwa, na których im zbywa. „Z tey okazji dał sprawę krótką liczby pułków, i onych stanowiska. Co też ia uczynić myślę, abym pokazał, iakie miała na ów czas siły Rzeczypospolita, co za sprzymierzonych królów, a iako w ciasniejszych przedtem, niżeli teraz, granicach panowała (10).

V. Dwie floty strzegły Włochów na obu morzach (11), iedna u Rawenny, druga u Mi-

(8) Miał lat 14.

(9) Obacz pod R. 29 K. III.

(10) Obacz K. II. R. 61.

(11) Adryatyckim i Tyrreń-

skim, teraz Toskańskim... Misenum teraz *capo di Miseno*... Forojulium teraz *Fregus* w Prowencji.

Z.C.P. 23
R.R. 776.

zencu. Galery zabrane od Augusta przy Akcyum, a do Foro Julium z licznemi maytkami zaprowadzone stały przy Gallii Narbońskiej. Naypotężniejszy wojsko, z ośmiu pułków złożone leżało u brzegów Renu, trzymając na wodzy Niemców i Gallów. Hiszpanią świeżo zawoioną trzy pułki zaślaniały. Maurytanią król Juba (12) wziął w podarunku od ludu Rzymskiego. W reszcie Afryki dwa pułki, a drugie dwa w Egipcie stały. Niezmierna owa rozległość krajów między Syryą i Eufratem, pograniczna Iberom, Albanom (13) i drugim królom, których potęga Rzymska od obcey mocy broni, liczyła cztery pułki. W Tracyi Remetalces z potomstwem Kotyfa panował. Brzegów Dunajowych dwa w Pannonii, dwa w Mezji strzegły. Dalmacya miała dwa także, które przez położenie kraiu stoiąc w tyle tamtym (14), dla bliskości mieysca łącno w potrzebie do Włoch ściagnione być mogły. Rzym miał własne wojsko złożone ze trzech rot mieyskich, a dziewięciu Pretoryańskich (15) zebranych po większey części z Umbryi, Etruryi, starego Latium, i dawnych osad Rzymskich. Krom tych były ieszczce galery i wojska posilkowe w prowincyach według potrzeby

(12) Juba młodszy, syn Juby starszego wziął królestwo Maurów od Augusta R. Z. R. 724.
(13) Albania teraz *Schirvan*. Iberya teraz *Georgia*... Tracya teraz *Romania*. Pannonia teraz *niższe Węgry* i część *Rakuskie*
go Arcyksięstwa. Mezya, teraz *Servia* i *Bulgarya*.
(14) Pannonom i Mezom.
(15) O tym gatunku żołnierów obacz K. I. R. 7. z przypiskami,

Z.C.P. 23
Z.R. 776.

by, które się prawie z narodową równały potęgą (16). Lecz dla częstej odmiany stanowisk i liczby trudno o nich dokładną dać sprawę.

VI. Nie zdaie mi się od rzeczy przydać tu ieszczce, iako się miały za Tyberyusza inne rządy
Tom I. L1

(16) Za panowania Tyberyusza Rzymskie wojsko składało się ze dwudziestu pięciu pułków (*Legio*), które według Wegecyusza zawierały w sobie piechoty 152,500. Jazdy 18,150. Przy każdym pułku był regiment Weteranow (*Vexillatio*) wynoszący na 1,200 ludzi. Prócz tego było dziewięć Pretorskich rot, a w nich 9,000 ludzi: trzy roty mieyskie 4,500 ludzi. Co się tycze sił morskich, mieli Rzymianie 6 flot: z których 4 morskie złożone z okrętów i galer nazwanych *Liburnica*, *Triremes*, *Rostrata*, 2 rzeczne złożone z mniejszych statków nazwanych *Lusoria naves*. Z morskich 2 znaczniejsze (*Praetoriae*) stały u Mizenu i Rawenny, obie opatrzone pułkiem zupełnym. Drugie dwie iakoby namiestnicze Pretorskich stały jedna przy Foro Julium, druga na morzu czarnym (*Pontus*): a te miały maytkow do robienia wiośłami i boiu równie przyuczonych. Z rzecznych flot jedna była na Renie, którą Tacyt nazywa *Germanica classis*: druga na Dunaju. Wiele zaś wszystkie te floty mogły mieć statków, rzecz jest niepewna. Możemy atoli wziąć miarę z potyczki pod Akcyum. Na tej

potrzebie było okrętów 1,200. Antoni według Plutarcha przeprowadził ich 800, a Oktawiusz 400. Daymy tedy, że za Tyberyusza była ich tylko połowa, wyniesie więc flota na 600 okrętów: na których gdyby było na każdym po 150 ludzi, wynidzie summa na 90,000. Do tego wszystkiego iesli się przyłożą wojska lądowe i morskie posilkowe, o których Tacyt mówi, że prawie narodowe równały, zupełną liczbą potęgi Rzymskiej za Tyberyusza wyniesie na 608,300. Rachunkowi temu przyświadcza Agathias w historii Justyniana, który przygania temu Cesarzowi że za jego panowania sły starożytnych Rzymian, mające niegdyś okolo sześciuokrót czterdziestu tysięcy, do 150000 zdrobniały. Rozumieć iednak należy, że się to mówiło o pokoju; bo pod czas wojny niezmiernie większe były posilkowe wojska, i pułki się pomnażały. Przed potyczką Modeńską liczył Appian 43 pułki: sam Antoni Tryumwir miał ich 28. Gdy się rozszerzyło państwo, powiększona liczba pułków: Trajan miał 30: Antonin z Sewerem więcej przydali. Obacz Dyona.

du politycznego części, aż do tego roku, którego z odmianą pana wszystko się na gorzse odmieniło. Naprzód wszystkie sprawy publiczne, i z prywatnych główniejsze w Senacie roztrząsano. Każdy z radnych mógł śmieie mówić co rozumiał, a wpadających w pochlebstwo sam Tyberyusz gromił. W rozdawaniu urzędów taki miał wzgląd na zacność przodków, rycerskie dzieła, biegłość w prawie i dzieiach oyczytych, że mu każdy nieskażoną przyznawał sprawiedliwość. Konsulowie z Pretorami mieli przynajmniej pozór władzy, a niższe Magistraty zupełny ieszcze oney szafunek. Sądy szły zwyczajnym trybem, gdzie tylko nie zachodziło prawo obrażonego majątku. Zbożowe, pieniężne z cel, tudzież inne dochody Rzeczypospolitey chodziły po arenadach *Towarzystw* (17) rycerskiego stanu. Dobra swoje Cezar poruczał ludziom doświadczoney cnoty, często sobie nieznaiomym, lecz powszechną zaletą znakomitym: nie odmieniał też raz postawionych, tak dalece, że wielu z nich na tychże urzędach zestarzało się (18). Bywał czasem w mieście niedostatek żywności, lecz to nie pochodziło z iego winy, ponieważ wszelkiej pilności dokładał, i żadnych kosztów nie żałował, zastępując straty od nieużyteczney ziemi (19) i morskich szturmow po-

(17) *Societates Equitum Romanorum*. tów pałacami i ogrodami zaopatwili... Najwięcej zboża dodawano do Rzymu z Afryki i Sy-

(18) Obacz K. I. R. 80.

(19) Dla przepychu Rzymian, cylii okrętami, którzy tyle rodzajnych grun-

czynione. Przestrzegal także, ażeby się prowincye nowemi podatkami nie obarczały, a włożone dawniey, bez okrucieństwa i zdzierstwa urzędników łącno znosiły. Nie smagano nikogo, ani z dóbr łupiono.

VII. Rzadkie posiadał Cezar we Włoszech dobra, skromną chował czeladź, i nie wielu wyzwoleńców: ieśli miał z kim zatargę, w sądzie się rozprawował: co lubo z niesmakiem, a częściej ieszcze z gniewem i groźbami czynił, znosił iednak aż do śmierci syna, po której cały się zepsuł. Bo Sejan w pierwiastkach fortuny, chciał sobie dobrymi poradami sławę ziednać: lękał się przytym Druza, widząc gniew iawnny i częste iego utyskiwania, „ że ociec „ za życia ieszcze syna, innego pomocnika przybrał: nie wiele zostało, by go swym kolegą nazywał: trudno stanąć na pierwszym potęgi szczyble: dopiąwszy go, łącno znaleźć dalszą pomoc i usługi: założono gwoli faurytowowi obóz Pretoryanów: ma w ręku żołnierzy. patrzy na swe posągi po teatrach (20): w krótcie obaczy spólne z Druzami wnuki (21): kto wie, ieśli go nie trzeba będzie prosić, aby iuż na tym przestać ra-

czył. „ To mówił Druzus iawnie, często, i nie przed iednym: a rzeczy tajemniejsze przez niecną żonę uszu Sejana dolatały.

VIII. Nie cierpiąc zatym dalszey włości obrał truciznę, którąby zwolna iad wywier-

Ll ij

(20) Obacz wyżej K. III. R. 72. | (21) Obacz K. III. R. 29.

iąc, przypadkowej niemocy miała pozór; i
 przez Ligda rzezańca, iako się to w lat ośm od-
 kryło, Druzowi ją zadał. Tyberyusz przez
 wszystkie czas słabości synowskiej, owszem
 w sam dzień śmierci, i nim zmarłego pogrze-
 biono, bywał w Senacie bez żadnej trwogi,
 snadź ażeby wielkość umysłu pokazał. Zasta-
 wszy Senatorów siedzących niżej na znak ża-
 łoby, upominał ich, o niebaczną na miejscu i
 „ dostojność: „ a gdy się wszyscy rozplą-
 kali, potłumiwszy żal, cieszyl nieprzerwaną
 mową rozrzewnionych: „ wiem ia otym „
 „ prawy, iż to moje do was przyście podlegać
 „ może naganie, w świeżey tey mianowicie
 „ boleści, w której nie tylko miłe z pokre-
 „ wnemi obcowanie, lecz samo nawet dzien-
 „ ne światło wielu nieznośnym się staie. Wsza-
 „ kże ia nikogo o słabość umysłu nie obwi-
 „ niam, i sam gruntowniejszych pociech na
 „ łonie Rzeczypospolitey szukać pragnę. „
 Potym przełożywszy żal, „ starość ma-
 „ tki, wiek niedoyrzały wnuków, i lata swe
 „ podezłe, „ prosił, ażeby synom Germanika,
 iedyney swoiey w tym utrapieniu ochłodzie,
 wnieść do izby pozwolono. Wyśli naprzeciw
 Konfulowie, i pocieszylszy miłemi słowy mło-
 dzieńców stawili przed Cezarem, który bio-
 rąc ich za ręce mówił, „ Te sieroty, prze-
 „ świetny Senacie, po śmierci oycy stryiowi
 „ (22) w opiekę oddałem, zalecając mu, aże-

(22) Druzus brat Germani-
 ka stryieczny, a przysposobie-
 niem rodzony.

„ by nie mniejsze, iako o krwi własney miał
 „ staranie, a sobie i potomności na pociechę wy-
 „ chował. Teraz ponieważ mi go śmierć wy-
 „ darła, obracam me prozby do was, zakli-
 „ naiąc w obecności bogów i oyczyzny, aby-
 „ ście tych Augusta prawnuków, te tak za-
 „ cnych domów pozostałe latorośle wzięli w
 „ opiekę, zastępując razem moje i wasze obo-
 „ wiązki. Neronie, Druzie (23), oto iuż cibę-
 „ dą wam na miejscu rodziców: los urodze-
 „ nia waszego tak niesie, że powodzenia i nie-
 „ szczęścia wasze od Rzeczypospolitey są nie-
 „ rozdzielne! „

IX. Na te słowa poczęli wszyscy rzewnie
 płakać, życząc wszelkich pomyślności Tybe-
 ryuszowi: który gdyby był na tym przestał,
 wielkaby zaiste litość i sławę u przytomnych
 ziednał: lecz powróciwszy do próżnych, i tyle
 razy wysmianych oświadczeń, „ że chce
 „ złożyć naywyższą władzą w ręce Konfulów,
 „ lub kogo innego, w samey nawet prawdzie
 „ i słuszności wiarę utracił. „ Uchwalił Se-
 nat, aby z równą, iak niegdyś Germanik, wspa-
 niałością (24) Druzus był pogrzebiony, przy-
 dając wiele nowych okazałości, na które się
 popolicie późniejszy wysiła pochlebstwo. Nay-
 większą ozdobę miał ten pogrzeb z obrazów
 starożytnych. Niesiono Eneaszę przodka do-
 mu Juliuszów, wszystkich królów Albańskich,
 Romula założyciela Rzymu, tudzież Sabiń-

(23) Obraca mowę Tybery-
 usz do wnuków. (24) Obacz K. II. 83.

R.C.P.23
Z.R.776. fkiey szlachty AttaKlauza (25) i innych długim
Izeregim z familii Klaudyuszów znakomitych
mężów.

X. Com tu przytoczył o śmierci Druza, to wszystko zebrałem z wielu i godnych wiary pisarzy. Nie należy mi jednak ominąć tak mocnej owych wieków pogłoski, że dotąd jeszcze nie ustała. Powiadaia, „ że Sejan „ uwikławszy cudzołóstwem do zbrodni Li- „ wią, przynęcił także niewstydami rzezańca Ligda, któremu nadobna młodość pier- „ wsze u pana iednała zachowanie. Ze ten „ Ligdus umówiwszy się ze spółnikami taie- „ mnicy o czasie i miejscu trucizny, przyszedł „ do tey zuchwałości, że Druza udał przed „ oycem, ostrzegając go pod wielkim sekre- „ tem, aby nie pił z pierwszego kubka, któ- „ ry mu na bankiecie synowskim podany bę- „ dzie. Ze omamiony potwarzają rzezańca sta- „ rzec, gdy mu na początku uczyty podano kie- „ lich, oddał zaraz synowi, który go dusz- „ kiem bez żadnego podeyrzenia zpełniwszy „ w tym cięższe wpadł podeyrzenie, iakoby „ ze wstydu i bojaźni śmierć wypiał, którą „ był oycu przygotował. „

XI. Te od gminu rozsiane powieści, ponieważ ich żaden godzien wiary pisarz nie potwierdził, iacno zbić można. Któryż albo- wiem pomiernego rozsądku człowiek, dopie-

(25) Szczep domu Klaudyu- | mu i tam nazwany *Appius Clau-*
szów, który z Sabiny z wielką | *dus.*
liczbą klientów uciekł do Rzy-

R.C.P.23
Z.R.776. roż Tyberyusz, tak wielkie rzeczy doświadcze- nie mający, miał niewyfluchanego syna, a to jeszcze własną ręką, popelniając błąd nie nad- grodzony, morzyć? Podobniejsza do prawdy, że będąc nie skwapliwym do karania obcych nawet ludzi, użyłby przynajmniej tey powolności ku iedynakowi, o żaden dotąd wy- stępek nie poszlakowanemu: albo przynaj- mniej kazałby wziąć na męki tego, co mu po- dał puhar, ażeby drugich winowayców obja- wił. Lecz że Sejana miano za wynalazcę wszystkich zbrodni, a zgony panujących za- wsze się nadzwyczajnym iakimśi trafom przy- pisować zwykły; znalazły wiarę marne i ba- ieczne plotki, dla zazdrości zbyt kuiających iaska pana ku faworytowi, a powszechny ku obu nie- nawiści. Do tego cały tey sprawy wątek wy- dany był napotym od Apikaty, a świadectwem Eudema i Ligda na mękach potwierdzony. Żaden nakoniec z naynieprzyjaźniejszych Ty- beryuszowi pisarzy, w pilnym owym wszy- stkich innych zbrodni jego zbiorze, i złośli- wym onych natężeniu, tey mu szkarady nie wyrzucił. Ile do mnie, to mi było powodem do pokazania fałszu, aby tym iasnym przykła- dem innym się podobnym baśniom zabieżało; a pracy moiey czytelnik biorąc z tą przestro- gę, płonnych powieści, i dla uprzedzenia lek- komyślnych umysłów dowcipnie częstokroć ułożonych, nad pewne i sprawiedliwe nie prze- nosił.

XII. Gdy Tyberyusz miał mowę publicz-

R.C.P. 23
Z.R. 776.

na na pochwałę syna (26), Senat z pospółstwem pokazując po sobie głosem i odzieniem finutek, cieszył się wewnątrz, że domowi Germanika pewnieysze się nadzieie otwierały. Atoli tak pomyslnie pierwiastki, i wydające się z twarzy macierzyńskiej nie dobrze ukryte dla swych dziattek otuchy, zgubę im przyśpieszyły. Widząc albowiem Sejan, że śmierć Druza bezkarnie mordercom uchodzi, że się mało kto ze straty jego frasnie, płodny w zbrodnię, a pierwszym powodzeniem w złości pokrzepiony, myślicę począł, jakimby sposobem dzieci Germanikowe wygubił, których niechybnie na państwo przewidział naćpenstwo. Trudno mu było trzech razem trucizną zamorzyć, dla czuoney wiernych sług straży, a niezwalzoney cnoty macierzyńskiej. Rozwiązał zatym potężnieję język, utykując na wyniosłość Agryppiny: rozniecał zastarzałe guiewy Liwii, podszczuwał przypominaniem miłosnych obowiązków Liwille, aby się na nią obie skarżyły przed Cesarzem: „ że harda, i w licznym potomstwie zaufana gmin burzy, aby za iego potęgą, mocą na państwo się wdarła. „ Rozsiewał te kłamstwa przez chytrych potwarców, mianowicie Juliusza Postuma, tym zdolnieyszego do niecznych usług, że się on bezwstydnie kumał

(26) Kamienne Tyberyusza serce i ostrzy iego umysł można poznać z Seneki: *Laudavit pro rostris filium, adstititque in conspectu,posito corpore, interje. Et tantummodo velamentis, quod*

Pontificis oculos asunere arceret: et stente populo Romano non stetit vultum: experiendum se dedit Sejano ad latus stanti, quom patienter posset suos perdere. Consol: ad Marc: XV.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

mał z Mutyllą Pryfską, wielką Liwii przyiaciolką, która dumną a równości nie cierpiącą babę ustawicznie waśniła z Agryppiną. Samych nawet poufałych iey przyiaciół wprowadzał chytrze, aby złośliwemi mowami hardy poszczuwali umysł.

XIII. Tym czaśem Tyberyusz nie opuszczając nic ze zwykłych panowania obowiązków, a publiczne sprawy biorąc za pociechę, roztrząsał prawa obywatelów, żądania sprzymierzonych narodów. Za iego powodem uchwalil Senat: „ ażeby ulżyć na trzy lata potęgą, datkow Cybirze (27) Azji, a Egiptum Achai miastom, „ które trzęsienie ziemi zkołatało. Wibius Serenus Prokonful dalszey Hiszpanii (28) za gwałty publiczne (29) i frogie obyczaje skazany na wygnanie, i na wyspę Amorgos zaprowadzony. Karfydego Sacerdosa i Kaja Gracha, obżałowanych o wspomaganie zbożem Takfaryna, za niewinnych uznano. Grachus w niemowlęcym wieku zasłany był z oycem Sempronim (30) na wyspę

Tom I.

Mm

(27) Cybira miasto Frygii przy rzece Meander, nie daleko Laodycei w Azji mnieyszey. Egipt w Grecyi nie daleko miasta, które się teraz nazywa *Volitza*.

(28) To jest Betyki i Luzytanii, gdzie teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(29) Prawem *Julia* popełniał winę *gwałtu publicznego* urzędnik w prowincyi, który obywatela Rzymskiego, odwo-

lującego się do wyższego sądu, albo sam uderzył, albo bić kazał, albo mu co na szyję zarzucił, chcąc go prowadzić na meki: także, jeśli posłom, posłańcom publicznym krzywdę jaką lub zniewagę uczynił... *Amorgos* wyspa na Arcypelagu.

(30) Obacz K. I. R. 53. *Cercyna* teraz *Kerkeni* po lewey stronie Syrti mnieyszey, teraz *Golfin de Cabes*.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

Cercynę: gdzie wychowany między tułaczami i prostotą, bawił się nikczemnym handlem, wybiegając do Afryki i Sycylii dla zarobków. Atoli i w tej podłości nie uszedł niebezpieczeństwa wielkiej fortuny: i gdyby u rządzców Afryki Eliusza Lamii i Aproniego niewinność obrony nie znalazła; sama szlachetność nie szczęsnego rodu, i los oycowski w podobną by go uwikłał zgubę.

XIV. W tymże roku wyprawione do Rzymu poselstwa od niektórych miast Greckich. Wyspiarze Samu (31) dla Junony, a Kossu dla Eskulapiusza prosili o potwierdzenie dawnych przywilejów *Azylu*. Pierwsi przywodzili dekret Amfikcyonów (32), do których na ów czas, kiedy Grekowie pobudowawszy miasta w Azji, kray nadmorski trzymali, naywyższy w Grecyi sąd należał. Drudzy prócz równey starożytności przypominali dobrodziejstwo Eskulapiusza, który w swym kościele dał Rzymianom przytułek, gdy ich z rozkazu Mitrydata po wszystkich Azji miastach i wyspach wycinano (33). Nakoniec po zanie-

(31) Samos wyspa na Arcypelagu teraz *Samo*: miasta iey stółecznego rozwaliny widzieć detad nie daleko miała *Megali Kora*... Cos wyspa na Arcypelagu oyczyzna Hipokrata sławnego lekarza, poświęcona Eskulapiuszowi: teraz *Stanco*.

(32) Amfikcyonowie, Sejm albo rada powłzechna całej Grecyi, ustanowiona naprzód od Amfikcyona, potem od Akryzyusza

królów Ateńskich: zbierała się na wiosnę do Delfów, a w iefieni do Termopilów, gdzie o interesach publicznych i obrządkach duchownych radzono. Obacz dyfserctawę Walentego Sobolewskiego Łowczego Warszawskiego w I. Tomie o *Zwierchnosci krajowej państwa starożytnych*.

(33) Podczas domowych mieczy Maryuszem i Syllą, kłotni

R.C.P. 23
Z.R. 776.

sionych tylekroć próżno skargach Pretorskich na kuglarzów, żalił się sam Tyberyusz na ich zuchwalstwo, „ że lud buntuią, a domy prywatne niewstydami zarażaią: że Ofcus (34) „ głupie płochego motłochu igrzyśko, do tej „ rozpufty przyszło, iż chyba powagą Senatu „ tu może być uskromione. „ Wygnano zatem ze Włoch tę chałastwę.

XV. Tenże sam rok nowym smutkiem zranił serce Tyberyusza, zabierając jednego z bliźniąt Druzowych (35), i Lucylla Longa przyjaciela, który mu w oboiwej fortunie statecznie służył, i sam ieden z Senatorów bawiącego się w Rodzie nie odstąpił. Za tę przychylność rozkazał Senat po Censorsku go (36) pogrześć, i posąg mu publicznym kosztem, lubo był nowym szlachcicem, na placu Augusta wystawić. Albowiem wżysfkie iefzcze spramij

i zabiów, Mitrydat król Pen-
tu wżysfkich Rzymian w Azji
będących umówionego dnia wy-
różnić kazał. R. Z. R. 566 przed
C. P. 88. wycięto ich około
150000 za świadeństwem Plu-
tarcha w życiu Sylli.

(34) Wynalezione od Osków
narodu Kampanii. Obacz Li-
wiusza 7. 2. Strabona 5. Wypra-
wowali kuglarze to igrzyśko ska-
cząc, grając, czyniąc miny i
jesty wżeteczne, oraz miesz-
jąc wierze staroświeckim ięzy-
kiem Osków napisane. To po-
dłe rzemiosło nabawiło pró-
żniactwa, płuło obczyzie, tępiąc
w umysłach chęć sławy, uczci-
wości i dzieł woiennych, tak

iako i inne podobne w Rzymie
widoki, które się pierwży raz
pokazały za Sulpicyusza Pety-
ka i Lidyniusza Stólona R. Z.
R. 391. *nova res populo bellico-
so* za świadeństwem Liwiusza.

(35) Obacz K. 2. R. 84.

(36) Taki mu sprawić po-
grzeb, iaki miewali Censoro-
wie, którzy iako dostoinością
drugich celowali, taki i pogrze-
bem. Polibius mówi, że szata
szkarlatna była znakiem po-
grzebu Censorskiego. Naycel-
nieyfzym osobom w Rzeczy-
spolitey takie sprawowano ob-
chody. Obacz Kirchmana, Me-
ursyusza o pogrzebach.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

wy szły dotychczas za rozsądkiem Senatu; tak dalece, że Prokurator Azji (37) Lucyli Kapitobez był obżalowany od prowincyi, musiał się przed nim usprawiedliwiać za powodem samego Tyberyusza, który się oświadczał, „ że mu tylko „ dał moc nad własnym służalstwem i skarbem „ nadwornym: przeto jeśli Kapitobez władzą sobie Pretora przywłaszczał, i zbroyney pomocy używał, czynił to ze wzgardą rozkazów i powinien żalującey stronie odpowiedzieć. „ Po roztrząsnionej sprawie skazano na wygnanie winowaycę. Za uczynioną sprawiedliwość z Kapitobezem, i ukaranie Sylana przeszłego roku, uchwały miały Azji kościół Tyberyuszowi, Liwii i Senatowi, otrzymawszy na to pozwolenie. Miał Neron (38) mowę na podziękowanie Senatorom, którzy go tym wdzięczniey słuchali, iż dla świeżey pamięci Germanika żywy rodzica w mowiącym synu widzieć mniemali wizerunek: iakoż wydawała się w młodzieńcu skromność i powaga godna wyfokiego urodzenia, którą nie tajne

(37) Prokuratorowie Cesarzy nie mieli inney w prowincyach jurysdykcyi, iak tylko dozor skarbu pańskiego, i wybieranie podatkow z dóbr do niego należących: *jus autem gladii non habebant* mówi Ulpijan, przydając daley: *nec aliter Procuratori Caesaris cognitio criminum injungitur, quam Praefidis partibus in provincia fungatur.* Przeto Pifat, który za

kuratorem w ziemi Judzkiej, musiał mieć urząd osobny Prezesa (*Praefidis*), ponieważ mógł do Chrystusa Pana: *nescis quia habeo potestatem crucifigere te.* Żydowska ziemia lubo należała do Prokonsula Syrii, iednak Pifat miał *jus gladii* dla postkromienia pretkiego skorych zawfze do buntu Żydów.

(38) Najstarszy syn Germanika.

Sejana ku niemu nienawiści, okazałszą ieszcz dla niebespieczeństwa w oczach czyniły.

R.C.P. 23
Z.R. 776.

XVI. Około tegoż czasu wniósł do Senatu Tyberyusz „ ażeby na mieysce zmarłego „ Serwiusza obrać nowego kapłana Jowisza, „ i nową w tey mierze ustawę napisać. Przed „ laty, „ powiadał „ był ten zwyczaj, iż ze „ trzech kandydatów szlacheckiego stanu, „ których rodzice z sobą się pobrali obrządkiem *Konfarreacyi* (39) wybierano iednego na kapłaństwo: teraz trudno znaleźć taką liczbę, dla zaniedbania i rzadkości tey ceremonii. „ Przytoczył różne tego przyczyny: ostrygłość w religii męszczyzn i niewiaśc: trudność samego obrządku, którego umyślnie unikano: uymę praw rodzicielskich, od których kapłan z małżonką swoją, biorący się

(39) Trojaki był sposób u Rzymian małżeństwa. *Ufu, Con-* *farreatione* i *Coemptione*. Pierwszym sposobem nazywano te małżeństwa, kiedy niewiaśc z męszczyzną cały rok poczciwie i nieprzerwanie przemieszkała. *Confarreatione* odprawowały się śluby, kiedy niewiaśc męszczyźnie w obecności Arcykapłana (*Pontifex*), i księdza Jowiszowego (*Flamen dialis*), także dziesięciu świadków, przy ofierze publiczney, od Numy ustanowionej, na które używano placka z maki (*far*) wiarę przysięgała. W takowym małżeństwie trudniejszy był rozwód, niżeli u drugich, i chyba się czynił przez ceremonie prze-

ciwne pierwszym, nazwane *Disfarreatio*. Kapłani Jowisza nie mogli się żenić, chyba przez konfarreacyę: żaden też nie mógł zostać kapłanem, który by nie miał rodziców żyjących, i takimi obrządkami złączonych. Trzeci był sposób nazywany *Coemptio*: to jest, kiedy w ceremonii ślubney zażywano pieniędzy, iakoby mąż sobie żonę, a żona męża kupowała. Do obrządku Konfarreacyi to należało, że ślubujących sobie kapłana i kapłankę Jowisza, z zafionionemi głowami sadzano na stołkach, nakrytych skórą owcy na ofiarę zabirey, zkąd poszło słowo Łacińskie *locatio uxoris*.

przez Konfarręacją wolnemi zostawali. Preto radził, aby Senat idąc za przykładem Augusta, który wiele z ostrych grubey starożytności ustaw ugłaskał, nowe w tey mierze prawo postanowił. Po roztrząśnionych zatym pilnie obrządkach uchwalono nic nie odmieniać względem kapłanów: ile zaś do kapłanek Jowiszowych, rozkazano; aby co się tycze rzeczy duchownych zostawały pod mocą mężów: w innych zaś okolicznościach pod równym z drugimi niewiastami żyły prawem. (40). Syn zmarłego Serwiusza obrany na mieysce oycowskie: a dla ziednania większey powagi kapłanom, oraz dla wzbudzenia w nich ochoty do pilnego wykonywania swych urzędów, uchwalono dwakroć sto tysięcy sestercyow (41) dla Kornelii dziewicy; oraz aby Augusta, ile razy wnidzie na theatrum, między pannami Westalskimi miała krzesło.

R.C.P.24
Z.R.777.

XVII. Za Konsulatu Kornelego Cetega i Wizella Warrona, Arcykapłani, a za ich powodem inne duchowieństwo podczas publicznych za zdrowie Tyberyusza ofiar złączyło swe modły za Nerona i Druza; nie tak z miłości ku nim, iako raczey z pochlebstwa, które w skażonych obyczaiach równie niebezpie-

(40) Prawem XII tablic wszystkie niewiasty Rzymskie były pod opieką rodziców, braci lub bliźszych krewnych. I lubo mężowie mieli nad nimi moc zupełną, nie mogli iednak swych żon przymuszać do zapisków, kon-

traktów, ani ich być opiekunami. *Virum uxori mente capite curatorem dari non oportet.* L. Virum ff. de curatoribus furioso datis.

(41) Na nasze pieniądze około 37071 czerwonych złotych.

czne, czy przesadzi, czy nie dopisze. Albowiem Tyberyusz zawsze domowi Germanika nienawistny, tym frożey bolał, że z szędziwym jego wiekiem młodzików porównano. Wezwawszy zatym Arcykapłanów pytał się u nich, „ieśli to na proźby Agryppiny, czyli na iey „pogrożki uczynili? „Gdy odpowiedzieli, iż nie; zgromiwszy lekko przez wzgląd na urodzenie i pokrewieństwo, które miał z wielą tego zgromadzenia, upomniał w Senacie, „aby się płocze z przyrodzenia giętkiey do „złego młodzieży umysłły niewczesnemi honorami w pychę nie wbiały. „Dopomagał mu Sejan, utyskuiąc: „że się miało, iakby „za domowych rozruchow, na dwoie rozeszło: „że się wielu iawnie stronnikami Agryppiny „nazywa: że większa ich liczba bez pochyby urośnie, ieśli się wczesnie złemu nie „zabieży, a ieden i drugi z przywódców po „głowie nie weźmie. „

XVIII. Z tego powodu nastąpił naprzód na Kaja Syliusza (42) i Tyta Sabina: obiema fzkodziła przyiaźń z Germanikiem: lecz Syliusz potężnych woysk w Niemczech przez siedm lat hetman, ozdobiony za waleczne tamże dzieła honorem tryumfu, tudzież wszczęty od Sakrowira woyny potłumiciel, otuchę czynił, że ogromniejszym upadkiem większą drugim trwozę przynieście. Powiadaia, że Syliusz przymnożył sobie nienawiści niepowściągliwym ięzykiem, gadaiać chlubnie: „że

R.C.P.24
Z.R.777.

(42) O Syliuszu obacz K. I. | R. 31. K. II. 6. K. III. 42. 45.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

„ w zaburzeniu innych pułków, iego tylko
 „ żołnierz z karności nie wykroczył: że Ty-
 „ beryusz nie osiedziałyby się na państwie, gdy-
 „ by na poruczone mu wojsko chciwość za-
 „ mieżków napadła. „ Takowe gadanie wziął
 za uymę fortuny twojej Cezar, iakoby go
 nierównym dostoięstwem, które piałtował, czy-
 niono. Bo dobrodzieystwa póty są mile, pó-
 ki się z nich wypłacić można: lecz kiedy prze-
 brały miarę, niewdzięczność w zysku odnoszą
 (43).

XIX. Miał Syliusz żonę Sozyą Gallę, ob-
 mierzłą Tyberyuszowi dla przyiaźni z Agryp-
 piną. Na nich Sejan pierwszą nienawiść wy-
 warł, pominąwszy na czas Sabina. Nafadził
 Warrona Konfulem, który biorąc za pozor oy-
 cowlkie zatargi, złości Sejana z własną swą
 hańbą był nikczemnym narzędziem. Prosił
 obwiniony o zwłokę, póki by Konful urzędu
 nie skończył: sprzeciwił się Tyberyusz mówiąc:
 „ że ieśli innym Magistratom wolno prywa-
 „ tnych pozywać, czemuż nie Konfulom, na
 „ których czuyności spokoynność polega pu-
 „ bliczna? „ Zwyczaj to był Tyberyusza,
 świeżo wynalezionym zbrodniom dawać staro-
 żytności barwę (44). Zgromadzono skwapli-
 wie Senat, popierając sprawę tak żwawie, iak-
 by się albo co prawnie z Syliuszem działo, al-
 bo

(43) Pięknie Seneka w Hi-
 storie 19. *Quidam, quo plus de-*
bent, magis oderunt. Leve os a-
lienium debitorum facit, grave i-
nimicum.

(44) Służy tu, co Tacyt po-
 wiedział w K. II. R. 39. *Tibe-*
rius novi iuris repertor.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

bo Warus był Konfulem (45), albo Rzeczpo-
 spolita pierwszey swobody ieszcze nie straci-
 ła. Milczał obwiniony, albo ieśli co zaczął
 mówić, dawał znać iawnie, czyia złość na iego
 się pogiębienie usadziła. Zadawano mu: „ że
 „ dla znowy z Sakrowirem, tań długo bun-
 „ townicze iego zamysły: że sławę zwycię-
 „ stwa łakomstwem skaził. „ Skarżono i na
 Sozyą: dosyć były sprawiedliwe zdzierstw u-
 rzędowych dowody, lecz ie przydatkiem o-
 brazy maiestatu natężano: przeto Syliusz u-
 przedzić musiał śmierć własną ręką, którą
 mu nie chybnie sąd groził.

XX. Dobra zmarłego zabrane, nie na u-
 spokoienie pokrzywdzonych, bo się z nich ża-
 den nadgrody nie upominał, lecz na skarb Ce-
 sarski, mianowicie te, po uczynionym pilnym
 rachunku, które Syliusz z hojności Augusta
 otrzymał: pierwszy to raz ieszcze Tyberyusz
 ukazał chciwość cudzych pieniędzy. Sozy-
 a skazana na wygnanie głosem Azyniusza
 Galla, który radził „ aby część iey majątku
 „ zkonfiskować, a drugą dzieciom oddać. „
 Sprzeciwił się temu Marek Lepidus, dowodząc
 „ że czwarta część oskarżycielom podług pra-
 „ wa, reszta potomstwu należy. „ Był to
 człowiek w zepsutych czasach owych mądros-
 ści i cnoty znakomitey; który frogie drugich
 pochlebstwa rozumnie miarkując, umiał ro-

Tom I.

Nn

(45) Był Konfulem, ale ma-
 lowanym, iak wszystkie urzę-
 dy za Tyberyusza, który tyl-
 ko *vana libertatis imagine ludi-*
ficabatur. według tegoż Tacy-
 ta.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

stropną rzetelnością, stateczną zawsze ku sobie Tyberyusza przyjaźń i powagę utrzymywać (46). Co mi do wątpliwości pochop czyni: jeśli fawor, albo niełaska pańska, tak iako inne rzeczy, pochodzi z przychylney lub przeciwney człowiekowi doli, którą każdemu przy urodzeniu los przynosi; czyli też rozumna baczność może wynaleść drogę, która by środkiem zuchwałego męstwa i pochlebney fromoty prowadząc, na usterk żadney strony nie naraziła. Lecz Messalin Kotta daleki od obyczajów Lepida, lubo mu urodzeniem równy, sądził: „ażeby Senat nie zwa-
„ żając na niewinność urzędników ofobistą,
„ karał ich za żeńskie w prowincjach prze-
„ stępstwa, iako za własne winy. „

XXI. Zaczęto potym sprawę Pizona, urodzeniem i ostrością obyczajów znakomitego męża. Ten to jest sam o którym wyżej mówiłem (47) że dla okrucieństwa plotkarzów chciał z miasta wyiechać, że bez względu na Augustę zapozwał przed sąd Urgulanią i z domu Cezara ważył się wynieść. Pokrył to wprawdzie Tyberyusz na ów czas pozorem wolności, atoli w tłumiącym urazy sercu lubo świeże opłonęły gniewy, tłała ich utajoną pamięć. Doniósł Pizona Kwintus Granius, „iako-
„ by miał tajemnie przeciwko maiestatowi
„ zelżywego coś mówić: że w domu truci-
„ znę chował i z mieczem do rady wchodził. „

(46) Obacz K. I. R. 13. III. | (47) Obacz K. II. R. 34.
R. 50. VI. R. 27.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

Sama frogość potwarzy prawdę przechodząca wiarę iey odebrała: z innych zarzutów kazano się obwinionemu usprawiedliwiać, lecz Pizon śmiercią sądu uprzędził. Wniesiono potym o Kassjuszu Sewerze wygnańcu, któremu podle urodzenie, złoczyńskie pióro tyle głównych sprawiło nieprzyjaciół, że bez względu na piękną wymowę Senat go zaprzysiężonym dekretem (48) na wyspę Krete wygnął. Lecz i tam nie przestając żyć po staremu, rozjątrzył ieszcze bardziey dawne ku sobie nienawiści, że go wyzuli ze wszystkiego musiano zassać na skalistą Seryfę (49), gdzie w ostatniey nędzy osiwał.

XXII. Tegoż prawie czasu Plautius Sylwanus Pretor z niewiadomych przyczyn żonę Apronią z góry na łeb zepchnął. O co zapozwany od Lucjusza Aproniego teścia, i pytany od Cezara, „dla czego to uczynił?“, odpowiedział z pomieszany rozumem: „że o-
„ na sama sobie dobrowolnie, gdy spał, i o ni-
„ czym nie wiedział, śmierć zadała „ Poszedł natychmiast Tyberyusz do domu winowajcy, gdzie obaczywszy oczewiste ślady opierającej się gwałtowi zrzuciącego niewiały, doniósł rzecz Senatowi, prosząc aby go sądzić kazał. Tym czasem Urgulania (50) babka posłała mu puinał, z namowy iako mówią farnego Cezara, z którego matką żyła w przy-

Nn ij

(48) Obacz niżej R. 31. | teraz *Serpho*. O tym Sewerze
(49) Seriphus wyspa mała i | obacz K. I. R. 72.
nikczemna, na morzu Egejskim | (50) Obacz K. II. R. 34.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

iażni. Sylwan nie mając tyle ferca aby się sam zabił, dał sobie żyły przeciąć. W krótcie potym Numantyna pierwsza jego małżonka oskarżona, „iakoby mężowi czarami ro-„ zum pomieszala, „ za niewinną uznana.

XXIII. Ledwo nakoniec roku tego ofwobodzona zupełnie Rzeczpospolita od długiej z Takfarynem wojny. Albowiem pierwsi wodzowie, pōty z nim tylko walczyli, pōki się im zdało dosyć do dostąpienia honorów tryumfalnych: stały w mieście trzy posągi (51) uwieńczonych wawrzynem zwycięzców, a Takfaryn ieszcze rabował Afrykę, zmocniony posilkami Maurów, którzy woleli wojnę, niżeli pod młodym a mało o rzeczy swe dbałym królem (52) niewolnicze wyzwoleńców królewskich panowanie. Przybrał sobie za towarzysza rozboiów króla Garamantów (53), i zdobycz u niego przechowywał: nie że mu on z wojskiem na pomoc ciągnął, lecz tylko rozsyłał tam i owdzie lud lekki, ktdrego liczbę odległość mieysc pomnażała. Z samey nawet prowincyi (54) waliło się do niego chudaćtwo z kłótnikami tym ochotniey, że Tyberyusz po zakończoney od Bleza wyprawie, iakby iuż w Afryce nieprzyiaciōł nie zostało, wyciągnąć z niey dziewiątemu pułkowi rozkazał: ani go śmiał zatrzymać Prokonsul Do-

(51) Furiusza Kamilla, o ktdrym w K. II. R. 52. Lucyusza Apronięgo III. 21. Juniusza Bleza II. 72.

(52) Ptolemeusza syna Juby.
(53) Obacz K. III. R. 74.
(54) Gdzie teraz królestwo Tunis.

labella, bojąc się bardziey rozkazów Tyberyusza, niżeli niepotlumioney wojny.

R.C.P. 25
Z.R. 777.

XXIV. Przeto Takfaryn rozfiawszy wszędy pogłoskę: „że Rzymianie szarpani równie „ od innych narodów, nie mogąc wszystkim „ wydolać, powoli z Afryki ustępują: że re- „ sztę wyciąć można, byleby wszyscy, ktd- „ rym miłsza od niewoli swoboda, spólnie ude- „ rzyli: „ pomnożył znacznie siły, i miaśc- „ czko Tubusk (55), zatoczywszy podle obóz, opasał. Dolabella ściaǳnawszy w kupę, co mógł mieć wojska, samym imienia Rzymskiego postrachem, i że Numidowie piechoty się boją, na sam ciągnienia odgłos ruszył od miasta oblężęńców: obwarował mieysca sposobne, i kilku celnieyszym Muzulanom (56) zamyślającym o buncie głowy pościnał. Aże z tylu poprzedzających wypraw nabyte uczyło doświadczenie, że z tym włóczęgą całemi siłami i wstępny boiem trudno było co począć; przeto złączywszy się z Ptolemeuszem podzielił wojsko na cztery części, z ktdrych każda miała iednego Legata albo Trybuna na czele. Maurom kazano biegać po okolicach i rabować: sam Prokonsul na wszystko miał oko.

XXV. W krótcie mu oznaymiono: że się Numidowie w zamku Auzea (57) na pół zespsutym i od siebie niegdyś zpalonym rozta-

(55) Teraz *Tuburb* nad rzeką *Mejerda*.
(56) Obacz K. II. R. 52.

(57) Auzea zamek niegdyś Numidy, ktdrego teraz i śladu niemasz.

R.C.P. 24
Z.R. 777.

sowali, ufając położeniu miejsca, które ogromne nakoło lasy otaczały. Ruszyli zatem śpiesznie piechotę z jazdą, która nie świadoma gdzie idzie, wfiadła, iak tylko na brzask, z okropnym hałasem i dźwiękiem trąb na karki na półsennym barbarzyńcom: trudno było uciekać, bo zpętane szkapy po różnych błakały się pastwiskach. U Rzymian wszelki porządek i gotowość, dobrze sprawione szyki, wszystko na swoim miejscu: u Numidów ni rady, ni przytomności, ni bronii, ni ładu: przeto ich bito, ścigano, ciągniono iak bydło obłąkane. Roziadłe one żołnierstwo pamięcią tyłu trudów, i wielokrotnym z rąk uyciem żadanego łupu, krwią zemstę napawało. Obwołano po szykach „aby wszędy Takfaryna „ścigać: że się ta wojna nie inaczej, chyba „śmiercią herłzta zakończy;„ lecz on, gdy mu już otaczających nakoło giermków wyszczinano, i syna w niewolę wzięto, rzuciwszy się oślep w pośrzód Rzymskich szabel, nie bez klęski nieprzyjaciół, śmiercią niewoli uszedł. Tym sposobem skończona wojna.

XXVI. Proszącemu Dolabelli o tryumfalne ozdoby odmówił Tyberyusz przez wzgląd na Sejana, ażeby przez to sława stryia iego Bleza nie upadła. Lecz i Blezus znakomitwym z tad nie został, i odmówiony tamtemu honor sławniejszym go uczynił: ponieważ nie mając tyle wojska, z znaczniejszych niewolników, samego wodza śmierci, i zakończoney wojny załzczyt otrzymał. W krótcie potym przybyli, nigdy pierwey niewidziani po-

R.C.P. 24
Z.R. 777.

ślowie Garamantów, których zatrwożony zniefieniem Takfaryna naród, poczuwając się do winy przyśłał do miasta, na przebłaganie Rzymskiego ludu. Do Ptolemeusza, zaś za wierne pod czas wojny usługi, posłany dawnym zwyczajem Senator, który mu oddawszy w podarunku od Senatu laskę sioniową i szatę haftowaną (58) imieniem go króla, towarzysza i przyjaciela uczcił.

XXVII. Tegoż roku zatłumione szczęściem we Włoszech służebniczey wojny nacji. Sprawcą rozruchu tego był nieiakiś Kurtyzyus, niegdyś żołnierz Pretoryański; który naprzód na tajemnych zchadzkach w Brandyzium (59) i okolicznych mieścicach, potym rozfiwając publicznie buntownicze pisma podżegał do wolności grube, apo obszernych puszczach zdziczałe chłopstwo. Prawie z ośobliwzego bogów zrządzenia przylądowały trzy galery, handel na owym morzu (60) utrzymujące. Znaydował się też w owym kraiu Kurcyusz Lupus Kwestor, do którego w prowincyi, ze starożytnego zwyczaju, straż lasów publicznych i pastwisk należała. Ten z wodnym żołnierstwem (61) w famych początkach

(78) W Łacińskim *toga pila*: o których Pliniusz tak mówi w K. 8. R. 48. *Pilas vestes jam apud Homerum fuisse, unde triumphales natae. Acu facere id Phryges invenerunt, indeque Phrygionia appellata sunt.* trusków Porfennie krzesło sioniowe, berło, koronę złota i szatę tryumfalną, którą królowie nosili, posłali w podarunku.
(59) Teraz *Brindisi*.
(60) Adryatyckim albo Gólfie Weneckim.
(61) W Łacińskim *Classarii*.

R.C.P.24
Z.R.777. swawolny spisek rozsyłał: a przyślany od Cezara śpiesznie Stajus Trybun, z większym poczem ludzi, samego herfzta z celnieyżemi zuchwalcami zchwytawfzy, zaprowadził do Rzymu, dofyć iuż filnieyszym coraz mnóstwem słuźalców (62) z rodowitych obywatelów ogołoconego.

XXVIII. Za tychże Konfulów frogi bezbożności i okrucieństwa widok, Wibius Sere-nus ociec winowayca, syn tegoż imienia oskarżyciel, wprowadzeni do Senatu. Stanął przywiedziony z wygnania w plugawey postaci, zpętany łańcuchem starzec: któremu świetnie ustroiony z wesołą twarzą młodzie-niec zadawał: „uczynione na życie Tyberyusza „zafadzki, wysłanych do Gallii wojny pod- „szczuwaczów, sam siebie za świadka stawiając: przywiódł Cecyliusza Kornuta Pretorskiego stanu, iakoby on zamysły oycowskie wspierał; i że przeczuwając niechybną zgubę, z boiaźni kary śmierć sobie przyśpieszył. Nieporuszony potwarzą ociec obróciwszy się do syna potrzebował kajdanami, przyzywał mściwych bo-

naypodleyfzy żołnierzów ro-dzay, ze słuźalców i nayostatniey-szego stanu Rzymian spisywa-ny.

(62) Scypion Afrykański wielki ów tyłu wojen zwycięż-ca, i koron szafarz, pięciu tyl-ko miał niewolników. Juliuś Cezar iadąc do Brytanii trzech tylko miał z sobą. Niezmier-ny zbytek do tego zniewiescia-łych Rzymian przywiódł, że

za świadectwem Ateneusza w K. 5. celnieyfi miewali po dzie-ście i dwadzieścia tysięcy czela-dzi, dla samego przepychu i o-kazałości. Cóż za dziw, że przy-takiej darmośtoiów liczbie mu-śiała drożyzna w Rzymie pra-wdziwych wyganiać obywate-łow, gdy próżniacy, błaznowie, wysiekacze i innego gatunku obca chałastra chleb wyiadała.

R.C.P.24
Z.R.777. bogów, prosząc „opowrot na dawne wygna- „nie, ażeby nie patrzył na takie szkarady, a „wyrodnego potomka należyta kaźni nie mi- „iała. „Bronił niewinności Kornuta, „że „się na fałszywe wieści płochą boiaźnią uniośł: „że łacno prawdy dociec, ieśli mu postawią „uczestników; ponieważ nie podobna, aby „z iednym tylko człowiekiem morderstwo „Tyberyusza, i zamieszanie kraiu miał przed- „sięwziąć. „

XXIX. Zatym oskarżyciel wymienił Kne-ia Lentula i Seia Tuberoną, z wielkim podzi-wieniem Cezara, że naycelnieyfi mężowie, przyiaciele iego nie posłakowani, a to ieszcze Lentulus zgrzybiały, a Tubero chorobą zwa-łtłony do takowych zbrodni i zamieszek mieli się przyłożyć: przeto obu natychmiast uzna-no za niewinnych. Ile do Wybiusza, kaza-no wziąć na męki słuźalców: z których że się nic nie pokazało; bezecny oskarżyciel iuż wła-śnym udręczony suinnieniem, iuż bojąc się wo-łającego gminu, który mu „skałą (63) skrzy- „nią, i innemi oycobóyców karami „groził, uciekł do Rawenny. Kazał go iednak z tam-ąd Tyberyusz zprowadzić dla dokończenia zaczętey sprawy, nie tając zażarzałey ku Se-renowi niechęci, iż on po skazaniu na gardło

Tom I.

Oo

(63) Tarpeyfką, zkad zpy- chano winowayców. obacz K. II. R. 32... Rzymianie złoçyńców

więzienie, dół, wieża tym imie- niem nazywano... O karach oy- coboyców obacz Cyclerona w me- sadzali do skrzyni dębowey, któ- wie za Roscyuszem Amerynem. R. 26. zażywano ich w wór, i robur: potym każde ślepe rzucano w rzekę.

Libona (64) wymawiał mu przez list: „ że za „ tak dzielną pomoc żadney nadgrody nie o- „ debrał. „ Użył także w tym liście ostrzey- „ fzych nieco wyrazów, niżeli od hardych, a do „ urazy skłonnych uszu zniesione być mogły. „ Co Tyberyusz w ośm lat powiedział w Sena- „ cie, zadając różne w tym przeciągu czasu wi- „ ny Serenowi, lubo na upornych sługach nic „ się mękami nie dopytano.

XXX. Po zakończonych głosach, które- „ mi na karę Serena obyczaiem starożytnym (65) „ skazano; Tyberyusz ażeby nienawiść ku sobie „ nieco ułagodził, sprzeciwił się temu wyroko- „ wi, odrzucając nawet zdanie Azyniego Gal- „ la radzącego: „ aby winowayca na wyspę Gia- „ „ rę albo Donuzę (66) był wygnany. „ Dawał „ przyczynę: „ że na obu tych wyspach nie „ maź wody; a komu się pozwala życie, te- „ „ mu sposobów do niego odbierać nie należy. „ Tak tedy Serena na wyspę Amorgos zawieść „ kazano. Aże Kornutus z własney ręki poległ, „ chciano znieść należące oskarżycielom nadgro- „ dy (67), ieśliby kto z obwinionych o zelżenie „ maiestatu, przed wydanym od sądu wyrokiem

(64) Obacz K. II. R. 27.

(65) Obacz K. II. R. 32. przy- „ piski.

(66) O Giarze obacz K. III. „ R. 68. o Amorgos K. IV. 13. „ Donufa wyspa morza Egeyiskie- „ go teraz *Stenosa*.

(67) Jeśli winowayca skaza- „ ny był na gardło, lub wygna- „ nie dekretem sądu, czwarta „ część dóbr jego szła na oskar-

życielów, dla czego ich nazy- „ wano *Quadruplicatores*. Jeśli zaś „ przed exekucją dekretu sam się „ zabił, dobra zupełnie szły na „ dziedziców, a oskarżycielom ze „ skarbu płacono. Co że w wie- „ ku owym dla zagęszczonych „ plotkarzów wjele bardzo kosz- „ towało skarbowi, chciano znieść „ ten szkodliwy zwyczaj, na co „ Tyberyusz nie pozwolił.

„ sam się zabił. Na to zdanie wszyscy prawie „ przytawali, gdyby się Cezar żwawiey nad „ swóy obyczaj, i iawnie za oskarżycielami nie o- „ dezwał, powiadając: „ że się daremnie prawa „ stanowią, że Rzeczpospolita niechybnie u- „ „ padnie: że lepiej wywrócić wszystkie u- „ „ chwały, niżeli stróżów onych oddalić. „ Tym sposobem plotkarze, rodzaj ludzi beze- „ cny, na zgubę publiczną wynaleziony, i ni- „ gdy dostatecznie karami nie ujęty (68), nad- „ grodą się do dalszego zuchwalstwa przyche- „ cał.

XXXI. Te tak żałofne bez ulżenia przy- „ gody, przerwała na chwilę krótka radość, „ gdy tenże Cezar Kaiowi Kominiuszowi rycer- „ kiego stanu, przekonanemu o zelżywe prze- „ ciwko sobie rymy, na proźbę brata iego Se- „ natora darował winę. Co tym dziwnieysza; „ że znając co jest lepszego, i iak znakomitą łą- „ fkawość przynosi sławę, wolał się ostrym po- „ kazywać: nie wykraczał albowiem przez nie- „ wiadomość; ponieważ łącno rozeznąć obłu- „ dne pochlebstwo od rzetelnych pochwał: o- „ wżem, sam lubo mało mówiący, i prawie słów „ wymuszonych, gładko nader i obficie mówił, „ kiedy chciał kogo ratować. Atoli Publiusza „ Suilla, Kwestora niegdyś Germanika, który „ z wyroku Senatu za przedayną sprawiedliwość „ Oo ij

(68) Tę bezecną chałastre „ *tores non castigat, irritat*. O nad- „ Domicyan, lubo okrutny Tyran „ grodach oskarżycielow obacz „ mocno pokromił: pamiętne są „ Briffona *Antiquitatum Lib. III.* „ iego słowa: *Princeps qui dela-* „ *c. 17.*

Z.C.P. 24
R.R. 777.

ze Włoch tylko miał ustąpić, kazał wygnać na wyspę iaką, i dla ważności zdania przysięga potwierdził, „ że w tym chodziło o dobro „ Rzeczypospolitey. „ Ten iego postępek, za frogi na ów czas miany, usprawiedliwiło panowanie Klaudyusza: bo dumny łakomca z wygnania potym przywrócony, wkradł się do dworu, i długo w pańskich łaskach brodząc, nigdy onych dobrze nie użył. Na też samą karę wskazany Katus Firmus Senator, że niewinną siostrę, zadaniem obrazy maiestatu, zpotwarzył. Ten to sam Firmus, który, iakom wyżej mówił (69), usidlonego zdradliwie Libona o zgubę przyprawił. Pamiętny na usługę Tyberiusza, pod różnymi pozorami odprosiwszy od wygnania, ruszyć go z Senatu dopuścił.

XXXII. Wiem o tym, iż wiele z tych rzeczy, o których pisałem, i mam ieszcze pisać, za lekkiey podobno uwagi i nie warte pamięci poczytane będą: lecz niechay żaden pracy moiej z pismami tych nie równa, którzy starożytne ludu Rzymskiego dzieła potomnym podali wiekom. Ogromne im do pisania wojny, szturmy warownych grodów, zwalczone i poimane króle; a jeśli kiedy na wewnętrzny stan oyczyzny rzucili oko: zatargi Konfulów z Trybunami, rolne i zbożowe ustawy, kłótlive gminu ze szlachtą rozruchy, ze wszelką wolnością zdarzyło szczęście. Mnie w ścisleych zamknionemu szrankach praca bez chluby dostała się. Powszechna w narodzie,

(69) Obacz K. II. 27.

Z.C.P. 24
Z.R. 777.

albo lekko tylko zawichrzona spokojność, o-kropne w stolicy mordy, zwierzchność mało dbająca o rozszerzenie granic państwa, nie wiele pisma moie podsyć mogła. Nie będzie atoli bez pożytku, zayrzeć głębiey w owe to, na pozór tylko małoważne sprawy, z których się częstokroć walnych przypadków wątki wywiał zwykły.

XXXIII. Wszystkie na świecie miasta i narody albo pod gminnym, albo pod możnowładnym (70), albo nakoniec pod królewskim zostają rządem. Złożona z troyga tego kraiowa zwierzchność, łacniey się pochwalić, niżeli uścić może (71): a jeśli się kiedy zdarzy, nie długo potrwa. A iako dawniey, gdy popółstwo koleją z Senatem przemagało, ten był miany za mądrego, i świadomego czasów pisarza, który z gruntu wyszedził naturę gminu, i iakimi drogami mógł być w skromności trzymany; który przeniknął ducha Senatu i możnieyszych interesa: tak po zaszłej odmianie rządu (72), gdy zupełna władza przy iedney prawie została głowie, zdała mi się rzecz pożyteczna zebrać niektóre szczegułności, i one potomkom przełożyć: zwłaszcza że mało jest tych, co umieją rozumnie dobre od złego, pożytek od straty rozeznac, a większa liczba z cudzych się tylko przykładów uczy. Atoli w takowych pismach więcey pospolicie

(70) Gminny rząd *Democratia*.
Możnowładny *Aristocratia*,
Królewski *Monarchia*.(71) Taki jest rząd w Anglii.
(72) Za Juliusza Cezara a
potym za Augusta.

żytku, niżeli słodczy znaleźć: bo opifania kra-
iów, rozliczne wojennych losów koleie, tła-
chetne walecznych hetmanów zgony, utrzy-
mując ciekawy czytających umysł, trzeźwią
w nim zawsze nowością rzeczy słabiejącą o-
chotę: my frogie tylko ukazy, nieufstanne za-
łoby, zniszczenia i mordy niewinnych, oblu-
dne przyjaźni, z podobnych zawsze źrzodeł
pochodzące opifując, samym iednomówstwem
i sytością ckliwe zrażamy oko. Ma i to nad
nas uczona starożytność, że nie stoi na celu ty-
lu potwarym ięzykom: bo mało kto dba o to,
ieśli w iey piśnach Kartagińskie, czyli Rzym-
skie ufy znakomitszą biorą sławę: lecz za na-
szych wieków żyie ieszcze potomstwo wielu
z tych domów, które za królowania Tybery-
usza albo śmierć, albo zelżywość odniosły. A
choćby i wżyfytkie wygały, znajdzie się prze-
cię taki, co dla podobieństwa obyczaidów, cu-
dze złoczyństwa za przymówkę weźmie. Sa-
ma nawet enota i sława obraża złych ludzi, że
im z blizu nader naganne postęпки na oczy
wyrzuca; ale wróćmy się do rzeczy przedsię-
wziętey.

R.C.P.25
Z.R.778.

XXXIV. Za Konfulatu Kornelego Koffa
i Azyniego Agryppy, pozwano Kremucyusza
Korda o nowy i pierwszy raz dopiero slyfza-
ny występek, że w wydanych od siebie dzie-
iach, pochwaliwszy Marka Bruta, Kaja Kaf-
syusza *ostatnim z Rzymian* nazwał (73). Skar-

(73) Jakoby po nim nie go- tus i Kasyusz mordercy Juliu-
dnego Rzym nie widział. Bru- sza Cezara.

żyli na niego Satrius Sekundusi Pinarius Nat-
ta klientowie Sejana (74): co lubo dofyć by-
ło do zguby obżałowanemu, zwłaszcza że sam
Cezar z narłożonym czołem obrony słucał;
iednak Kremucy odważywszy śmierć sobie,
w ten sposób mówić począł. „Nieprzyacie-
„ le moi, prześwietny Senacie, nie mogąc
„ mię z postępków oczernić, fame słowa do
„ winy naciągają: atoli z nich żadna nie pada
„ zniewaga ani na Cezara, ani matkę iego,
„ których prawo maiestatu od wszelkiew za-
„ słania urazy. Za złe mi mają, że Bruta z
„ Kasyuszem pochwalił; lubo żaden z tylu
„ piśarów wyliczając ich dzieła, bez chwały
„ nie wspomniał. Tytus Liwiusz, wymowy
„ i rzetelności ów niepospolity przykład, tak
„ wysoko Pompeia wyniósł, że go August
„ *Pompejańskim* nazwał, a przecię z tą przy-
„ iaźni ku niemu nie umnieyszył. Tenże Scy-
„ piona, Afraniego, ba nawet Kasyusza i
„ Bruta zawsze zacnemi mężami, a nigdy *to-*
„ *trami i oycobóycami* (75), iakie się im teraz
„ nazwiska wkładają, nie zowie. Oba w
„ piśmach Azyniego Polliona pięknie slyną.

R.C.P.25
Z.R.778.

(74) Obacz Senekę w księ-
dze *Consolatio ad Marciam*, któ-
ra była córką Kremucyusza...
Wolnieysze na Sejana mowy,
bardziej niżeli pochwały Bru-
ta, zaśkodziły obwinionemu.
(75) Cezar za zezwoleniem
stanów był Dyktatorem doży-
wotnim, przeto zabóycy iego
słusznie się nazywali oycobóy-
cami (*Parricidae*.) Cóż mówić
o frogości, niezbożności i wie-
czney hańbie tych zbrodników,
którzy gwałcać prawa natury,
narodów, świeckie i święte, wże
narożną ręką, pod iakimkolwiek
pretextem, na poświęcone gło-
wy Królów, oyców i pasterzów
powszechnych narodu targają
się. Woła na nich natura, re-
ligia, rozum, powszechnie wży-
słkich poczcziwych zdanie, *No-*
lite tangero Christos.

R.C.P.25
Z.R.778.

„ Messala Korwin *hermanem* swoim Kassyusza
„ chlubnie nazywał: atoli i Pollion i Korwin
„ dostatkami i honorami kwitnęli. Juliusz
„ Cezar z Cyncerem, który Katona pod nie-
„ bo wynosił, piśniami się tylko wzajemni,
„ iakby przed sądem, zpotykali. Listy An-
„ toniego, Bruta mowy, pełne są ostrych po-
„ twarzy na Augusta. W wierszach Bibaku-
„ la i Katulla niezmierna moc zelżywych u-
„ szczypek na Cezarów: z tym wszystkim i
„ August i Juliusz, znosząc cierpliwie urągo-
„ wiska, w niepamięć je puszczali, czy dla wro-
„ dzoney łaskowości, czyli że tak roztropność
„ kazala: bo wżgarda wiąże gęby ofzcher-
„ com, dotkliwość sumnienie wydaie. „

XXXV. „ Nie wspominał Greków, któ-
„ rym nie tylko wolność, lecz i swawola na-
„ wet w piśaniu bez kary uchodziła: a ieśli
„ się kto uraził, słowami za słowa wetował.
„ Tym swobodniey zaś piśać mogli o tych,
„ których śmierć ze świata zebrałszy, wszel-
„ ki do wdzięczności lub nienawiści odieła
„ pochop. Alboż to ia burzliwemi mowami
„ gmin do wewnętrznych zapalam rozruchów,
„ aby się pod Kassyusza i Bruta sztandary na
„ Filipkie ścigał boiowisko? alboż przed
„ sześćdziesiąt lat ześli wodzowie owi, ży-
„ iąc w obrazach, których zwycięzka nawet
„ nie zburzyła ręka, tak iuż ginąć mają, aby
„ ich pamięci żadne następnym wiekom pio-
„ ro nie podało? Sprawiedliwa potomność
„ każdemu należyty przyznawa zaszczyt: ani
zey-

„ zeydzie na tych, którzy, ieśli niewinnego
„ złość potłumi, równie mię z Kassyuszem i
„ Brutem wspominać będą. „ To powiedzia-
„ wszy wyszedł z izby, i głodem się umorzył
(76). Księgi iego Senat Edydom popalić ka-
„ zał, atoli zostało wiele ukrytych, które po-
„ tym (77) na świat wyszły. W czym się dzi-
„ wic należy głupstwu owych ludzi, którzy do-
„ czesną mocą pamięć następnym wieków za-
„ gładzić usiłuią: rośnie cena piśmom po u-
„ karanym (78) autorze: a siłaca się próżno, czy
„ to królów zagranicznych, czy ktokolwiek o-
„ krucieństwem chce prawdę zatrzeć, potęga,
„ większą sobie zniewagę, a piśzącym zaszczyt
„ przynosi.

XXXVI. Zageścily się tak mocno obża-
„ łowania tego roku, że nawet pod czas świąt
„ Łacińskich (79) gdy, Druzus Prefekturę miasta

Tom I.

Pp

(76) Obacz obszerniey w Se-
neca *Consolatio ad Marciam* 22.

(77) Marcya, córka Kremu-
cyusza, za pozwoleniem Kaligu-
li wydała oycowskie piśma, z
których drobne tylko cząstki
zostały w Seneca *Suasoria* 7.

(78) Z tą się wnosić nie po-
winno, że czuyna zwierzchność,
ofzcherców i paszkwilantów,
osobliwie tych, którzy ludzi na
wysokich dostoięstwach posta-
wionych czernią, surowie karać
nie powinna. Oni to są, któ-
rzy najwięcey czynią w naro-
dach zamieszania, głowę z
członkami złościwie waśniąc, i
wzajemną ku sobie niechęć w
obu sprawując. To prawda, że

niewola tępi dawcipy i pióra
wolność ie podsyca, ale rozpu-
sta i pobłażanie miare przebie-
rać uczy. Prawo, w *Bazyli-
kach*, nie tylko piśzącym, ale
też którzy rozhiwiają, czytaią
i zaraz nie szarpia, głowę brać
każe: takąż samę karę nazna-
cza prawo XII tablic. Obacz Ju-
liusza Pawła *Sent: 5. Titul: 4.*
Cođicem 9 titul: 36.

(79) *Feria Latinae* ustano-
wione od Tarkwiniusza pyszne-
go, poświęcone Jowiszowi Ła-
cińskiemu (*Suppiter Latialis*)
odprawowały się na górze Al-
banu przed 13 Maia. O tym,
iako i o Prefektach miasta obacz
niżej K. VI. Roz: 11.

R.C.P.25
Z.R.778.

R.C.P. 2,
Z.R. 778.

„ stwie na którym stoię: dosyć też nabędę
 „ sławy, ieśli mię od przodków nieodrodnym,
 „ na dobro wazze opatrzynym, w przeciwno-
 „ ściach statecznym, żadną urazą, gdzie i-
 „ dzie o całość Rzeczypospolitey, niestrwo-
 „ żonym następne osądzą wieki. Te są wspa-
 „ niałe kościoły, te misterne posągi, które
 „ w fercach wazzych postawione widzieć pra-
 „ gnę. Bo które pochlebna ręka z kamie-
 „ nia ryie, ieśli ie ostrą potomność nienawi-
 „ ścią zaćmi, równą grobom wzgardę odnio-
 „ są. Proszę więc naprzód bogów, aby mi
 „ do zgonu życia spokoynę, a do pojęcia
 „ praw tak swoich, jako ludzkich zdolney my-
 „ śli użyczyli: was zaś i sprzymierzeńców
 „ naszych, abyście imieniowi i sprawom mo-
 „ im, kiedyżkolwiek biegu życia tego domie-
 „ rzę, miłym wspomnieniem umierać nie da-
 „ wali. „ To przedsięwzięcie swoje Tybery-
 „ usz w prywatnych nawet rozmowach potwier-
 „ dzał, gardząc zawsze statecznie pochlebniemi
 „ honorami. Co iedni za skromność, drudzy za
 „ nieufność załugom, inni za gnuśność umy-
 „ ślu poczytając mówili: „ że nayznakomitsi na
 „ świecie ludzie wyfoko zawsze mierzyć
 „ zwykli, jako Herkules i Bachus u Greków,
 „ Kwiryń(86) u nas uczynił, których między bo-
 „ gi policzono: że lepiej August postąpił, kie-
 „ dy się tego spodziewał: że mocarzom świa-
 „ ta wszystko na skinienie idzie do rąk, krom
 „ sławy, o którą się u potomnych wieków

(86) Kwiryń (*Quirinus*) toż samo co Romulus.

„ usilnie starać winni: bo kto nie dba o nie,
 „ nie dba o cnoty. „

R.C.P. 25
Z.R. 778.

XXXIX. Tym czasem odęty fortuną Se-
 ian, a naleganiem Liwii (87), która mu bez
 przestanku małżeństwo przypominała, zapa-
 „ lony, napisał list do Tyberyusza, zwycza-
 „ iem owych czasów; że kto miał potrzebę ia-
 „ ką do Cezara, na piśmie mu swe żądze, lu-
 „ bo był przytomny, podawał. List ten w te
 „ słowa był napisany. „ Dobrotliwość oycy two-
 „ iego Augusta, a twoje niezliczone łaski, we-
 „ zwyczajły mię, Cesarzu, że pierwey do
 „ twoich, niżeli do boskich uszu proźby me i
 „ nadzieie niosę. Nigdy się dotąd iaśnieć
 „ honorami nie starał, przenosząc zawsze czuy-
 „ ność i trudy, iako ieden z żołnierzów, dla
 „ całości swojego wodza. Z tym wszystkim
 „ sameś mię na tak wyfokim stopniu łaski po-
 „ sadził, i czyniąc krwie swoiey uczestnikiem
 „ (88) dał pochop, że z tą dalszego szczę-
 „ ścia biore otuchę. A ponieważ nie tajno-
 „ mi jest, że August myśląc o postanowieniu
 „ swey córki (89), rzucił oko i na stan rycerski;
 „ przeto ieślibyś chciał Liwią nowym przy-
 „ iazni złączyć węzłem, pomni proszę, na
 „ przyiaciela, który z tego związku innych
 „ zysków, prócz sławy, szukać nie pragnie.
 „ Nie uchybię nowym tym ozdobny zaszczy-

(87) Siostry Germanika, wdowy Druza; o której w K. 4. R. 7.

(88) Druzowi synowi Klau-
 dyusza poślubiona była córka
 Seiana: obacz K. 3. R. 29. K. 4.
 (89) Julii urodzoney ze Skry-
 bonii. Obacz Swetoniusza w
 życiu Augusta. R. 63.

„ tem włożonych urzędu obowiązków: szu-
 R.C.P.25 „ kam iedynie beśpieczeństwa domu i dzieci
 Z.R.778. „ moich od zawisnych Agryppiny zamyśłów,
 „ sam dosyć iuż mając na tym życiu, które
 „ pod tak dobrym panem przepędziłem. „

XL. Tyberyusz pochwaliwszy przychyl-
 ność ku sobie Seiana, i przebiegłszy skromnie
 uczynione mu dobrodziejstwa, prosił o zwło-
 kę, do zupełnego niby rozmyśłu, a potym ta-
 ki mu dał odpis. „ Pospolici ludzie takowe
 „ tylko starania i rady przedsiębiorą, które
 „ do własnego ulzcześliwienia zdolne być ro-
 „ zumieją: wyższy nad równość człowiek
 „ wszystko do powszechnego dobra kierować
 „ winien. Przeto nie zbywam cię tu zwy-
 „ czayną w takowym razie odpowiedzią: że
 „ to od woli famey Liwii zależy, czy ma po-
 „ nowić małżeństwo po Druzie, czyli w sta-
 „ nie wdowim zostać: że u babki (90) i matki
 „ poufałsza rada: ale rzetelniey z tobą postą-
 „ pię. Naprzód, co się tycze Agryppiny, bar-
 „ dzieyby iefzcze ku tobie wybuchnęła iey
 „ nienawiść, gdyby się dom Cezarów pono-
 „ wionym Liwii zamęściem na dwoie prawie
 „ podzielili. Dosyć iest nader zawiści i roz-
 „ tyrków miedzy kobietami, zkąd zgorfze-
 „ nie i niechęć moich zaraża wnuków; cóż
 „ kiedy się takowym małżeństwem chciwość
 „ przodkowania natęży (91)? Mylisz się, Se-

(90) Matka Antonia *mniesz-
 sza*, córka Oktawii siostry Au-
 gusta i Antoniego Tryumwira.
 Babka Liwia Augusta.

(91) Kiedy iako małżeń-
 stwem, tak i godnością potym
 drugich celować zechcesz.

„ ianie, mniemając, że na dawnym przesta-
 „ niesz stopniu, albo że Liwia Kaiowi nie-
 „ gdyś Cezarowi, potym Druzowi poślubio-
 „ na, z małżonkiem rycerskiego tylko stanu
 „ wiek do starości przetrwać zechce? A
 „ choćbym ia pozwolił, rozumiesz że ci, któ-
 „ rzy iey brata Germanika, iey oyca Druza,
 „ tudzież wielu przodków naszych na nay-
 „ wyższych widzieli dostoięństwach, tego
 „ dopuszczają? Ile do twoiey osoby, wiem że
 „ wyżey nie zamierzasz: ale ci urzędnicy, te
 „ pierwsze w Rzeczypospolitey głowy, któ-
 „ re się tłumem do ciebie, acz niechającego, ci-
 „ sną, i twoiey szukają rady, znasz dobrze co
 „ iawnie mówią: żeś iuż nad stan rycerski nie-
 „ równie w górę wybił: żeś poufałością sa-
 „ mych oyca mego przyjaciół (92) przewyż-
 „ szył; a z niechęci ku tobie, na mnie fame-
 „ go szemrzają. Myślał wprawdzie August
 „ wydać swą córkę za męża rycerskiego sta-
 „ nu: nie dziwuy się temu, że mając umysł na
 „ tyle stron roztargniony, a znając dobrze nie-
 „ zmierną dostoięstwa wysokość, na ktorey-
 „ by przyszły zięć iego takowym związkim
 „ stanął, rzucił czafem w rozmowę Prokule-
 „ ia (93) i innych spokojnego życia, a żadnych
 „ z Rzeczpospolitą związków nie mających
 „ ludzi. Lecz iесли ci dał pochop do proźby
 „ namysł w tey mierze Augusta, walnieyszą
 „ nierównie powinno być pobudką, że też

R.C.P.25
 Z.R.778.

(92) Wipsaniego Agryppę i
 Mecenasa.

(93) Wspomina go Horacy-
 usz w K. II. Pieśń 2.

R.C.P.25
Z.R.778.

„ samę córkę naprzód z Agryppą, potym ze
 „ mną złączył. Te są uwagi, które ci po przy-
 „ iacielsku otworzyłem. Wreszcie ani two-
 „ im, ani Liwii losom wstrętu nie uczynię.
 „ Teraz zachowując samemu sobie niektóre
 „ myśli, i iakimi cię sposobami ściślejszy
 „ cze zobowiązać pragnę, w tym tylko upe-
 „ wniam, że nie masz tak wysokiego stopnia,
 „ na któryby cnota twoja i miłość ku mnie
 „ nie zasługiwała. „

XLII. Zatym Seian dawszy pokóy mał-
 żeństwu, bojąc się głębiej napisał powtórnie
 do Tyberyusza z prośbą: „ aby żadnego z tąd
 „ nie brał podeyrzenia, a płonnym gminu
 „ wieściom, i plotkom nienawistnym ucha nie
 „ dawał. „ Ażeby zaś ustawicznemu do do-
 mu naciskowi wstręt czyniąc, powagi nie u-
 mnieyszył, albo otwierając po dawnemu wro-
 ta nie dawał pochopu do dalszych obmowisk,
 przedsięwziął nakłonić Tyberyusza, aby
 gdzie z Rzymu na miejsce rokoszne dla poko-
 iu wyjechał, różne z tąd pożytki upatruiąc:
 „ że się wszystkie sprawy naprzód o niego o-
 „ prą: że większa część listów, za posługą żoł-
 „ nierką, przez jego ręce przechodzić będzie;
 „ że starością, a odludnemi rokoszami przy-
 „ tępiony Cezar, cały panowania ciężar na
 „ niego złoży: że uchodząc zazdrości i naci-
 „ sku pochlebców, zamiaść próżnego cienia
 „ wielkości, istotney potęgi pomnoży. „ Tym
 umysłem począł powoli utyksiwać na miej-
 skie życie, nawagę interesów, natrętne ludzi
 mnd-

mnóstwo, wynosząc pochwałami pokóy i o-
 sobność, kędy bez tęsknoty i urazy nayglów-
 nieysze sprawy swobodna myśl dzielnie wyko-
 nywa.

XLII. Przypadła wkrótce sprawa Wocy-
 ena Montana, sławnego z dowcipu człowieka,
 która chwiejący się już Tyberyusza nakłoniła
 umysł, ażeby się od Senatu oddalił, kędy mu
 często wręcz twarde prawdy powiadano. Do-
 niósł Wocyena Emiliusz żołnierz o zelżywe na
 Cezara mowy: a że na poparcie swey żałoby,
 wyliczał wszystko iak z rejestru, i bez wzglę-
 du na wrzaskliwe przeszkody kończył swoje
 z usilnością; usłyszał Tyberyusz wiele szkalu-
 jących tajemnie obmowisk, które tak go prze-
 niknęły, że się chciał natychmiast, albo iesliby
 się podobało, na innym miejscu przy świadkach
 ze wszystkiego oczyścić; i ledwo na usilne
 krewnych proźby, a powszechne pochlebców
 wołania, dał się nieco ukoić. Skarano Wocy-
 ena prawem maiestatu (94). Tyberyusz bar-
 dziey ieszcze rozstrożony zadaną sobie ku wi-
 nowaycom nielitością, posłał na wygnanie A-
 kwilią oskarżoną o cudzołóstwo z Waryuszem
 Ligurem; lubo ją Lentulus Getulik nazna-
 czony Konsul radził ukarać według prawa
Julia (95) nazwanego: kazał także wymazać

Tom I.

Qq

(94) Zastany z rozkazu Ty-
 beryusza na wyspy Balearckie,
 teraz Majorka, Minorcka, Jwika,
 za świadectwem Euzebiusza.
 (95) Za cudzołóstwo brano

głową, iakom mówił w przy-
 piskach K. II 50. często jednak
 karano *Relegatione*, co nie by-
 ło właściwie wygnaniem *Exi-
 sium*: ponieważ *Religati* nie tra-

z reiestru Senatorów (96) Apida Merulę, iż on na akta Augusta nie przyśięgał (97).

R.C.P. 25
Z.R. 778.

XLIII. Słuchano potym pofelstwa Lacedemonów i Messenów (98). Oba te miasta przywłaſzczały ſobie kościół Dyany Limnatyckiej (99). Lacedemonowie twierdzili, że od ich przodków, i w ich kraju ieſt poſwięcony, dowodząc ze ſtarożytnych dzieiopiſów i rymotwórców: że go im Filip król Macedoński, z którym wojnę wiedzli, odebrał, a Kaius Cezar i (100) Marek Antoni dekretami ſwemi nazad przywrócili. Messenowi przeciwnie powiadali, że ieſzcze za podziału Peloponezu między ſynów Herkuleſa, grunt ów, na którym ſtał kościół, doſtał ſię królowi ich Denteliatowi, czego dowody na kamieniach i ſtarożytnych miedzianych tablicach wyryte pokazywali, przydając: że im teſz nie zbędzie na liczniejszych z poetów i hiſtoryków ſwiadełwach: że Filip (111) król nie potęgą i gwałtem, lecz

ili praw obywatelſtwa; wygnańcom zaś, *Exulibus* zgola ie odbierano.

(96) Z którego co rok czytano Senatorów publicznie, według uſtawy od Augusta uczynioney R. Z. R. 745. Obacz *Diona*.

(97) Obacz przypiski K. I. R. 72.

(98) Mieszkańcy Peloponezu. Lacedemonów ſławney niegdyś w Grecyi Rzeczyſpolitey miasto ſtołeczne *Sparta*, którego zwaliſka widzieć przy *Faleo-*

chori. Messenów ſolica *Messeniga*.

(99) Kościół ów był na granicach Lakonii i Messenii, tak nazwany od jezior po Grecku *limnos*. Ile z Pauzaniaſza dóyść można, ſtał on nie daleko mieyſca, które ſię teraz nazywa *Zarnata* w Morei przy golfie *Coron*.

(100) Kajus Julius Cezar Dyktator. Marek Antoni Tryumwir.

(111) Ociec Alexandra Wielkiego.

„ ſprawiedliwie Spartanom kościół odebrał: „ że tego ſamego zdania był król Antygon „ (112), tego wódz Rzymski Mummius (113); „ tak rozumieli Miletanie, wezwani na ſąd „ polubowny; tak na koniec oſądził Atidius „ Geminus Pretor Achai (114). „ Wygrali za- „ tym Messenowie. Proſili takſe Segestanie (115) o naprawę kościoła Wenery Erycynſkiej dawnością rozwałonego, przywodząc wiadome powieſci, a miłe Tyberyuſzowi, o iego początkach. Co on dla pokrewieńſtwa (116) chętnie uczynić obiecał. Roztrząſano potym prawo Maſyliczyków (117) do dóbr Wolkacego Moſcha, który po ſwym wygnaniu do nich ſię udał, i one miastu, iako oyczyźnie zapisał. Uznano ſprawiedliwość idąc za przykładem Publiuſza Rutyla, którego takſe Smirneyczycowie do obywatelſtwa przypuſcili, gdy go prawem z Rzymu wywoływano.

R.C.P. 25
Z.R. 778.

Qq ij

(112) Antygon król Macedoński nazwany *Dofon* dawca, hojny pan.

(113) Sławny wódz Rzymski Lucius Mummius, nazwany *Achaicus*, który Korynt miasto zburzył R. Z. R. 608: podbiwſzy Achaię, Rzym i całe Włochy miſternemi malowidłami i rzeźbą napełnił: a z tylu bogatych łupów nie dla ſiebie nie wziął, tak dalece, że córkę iego, dla uboſtwa oycy, muſiał Senat ze ſkarbu publicznego wypoſażyc. Obacz Frontyna *de Stratagematis*. Pliniuſza 34. 7.

(114) Grecya od Rzymian podbita i w prowincyą obróco-

na nazywała ſię Achaią. Obacz K. I. R. 80.

(115) Segestanie naród Sycylii, których ſolica Segesta teraz *Castel a mare* na dolinie *Mazara*... Erix góra Sycylii na zachód Segesty, teraz *Monte San Giuliano*.

(116) Tyberyuſz był przyſpoſobiony do Familii Juliuſza Cezara, który ſwój ród prowadził od Eneaſza Trojańczyka, ſyna Anchizeſa i Wenery bogini.

(117) Obywatele Marfylii te raz *Marseille* w Prowencyi, miasto niegdyś wſzelkim rodzajem nauk wſławionego, które Gre-

R.C.P. 25
Z.R. 778.

XLIV. Tegoż roku ześli ze świata dway przeznacni mężowie, Kneius Lentulus i (118) Lucyusz Domicy. Lentulowi Konsulatem i tryumfem z Getulów (119) zaszczyconemu przydało sławy znoszone cierpliwie ubóstwo, a potem niezmiernie dostatki, sprawiedliwie zebrane i skromnie użyte. Domicyusza (120) wślawił ociec, podczas domowej wojny potężny na morzu, nim się z Antonim, a potem z Augustem poiednał. Dziad iego w potrzebie Farsalskiej walcząc za Senatem (121) poległ. On sam wybrany za małżonka Antonii młodszey, córce Oktawii, przeszedłszy potem z wojskiem Elbę (122) i wkroczyłszy głębiej, niżeli kto dotąd z wodzów, w kray Niemiecki za tak znakomite dzieła na ozdoby tryumfalne zaśluził. Dokonał także Lucyusz Antoni (123) szlachetnego nader, lecz nie fortunnego imienia potomek, albowiem po śmierci oycyiego Juliusza, który za cudzołóstwo z Julią

ey Focenowie zbudowali.

(118) Kneius Lentulus niedyś Druzowi przydany za towarzysza do Niemiec w K. I. R. 27. ociec Lentula Getulika, o którym wyżey pod R. 42. O iego zwycięztwach, i tryumfalnych honorach obacz Welleia Paterkula K. II.

(119) Getulowie imię narodów rozlicznych, które się szerozo za Maurytanią rozciągały, teraz część zachodnia Biledulgeridyn.

(120) Lucyusza Domicego Ahenobarba (*Rydzobrodęgo*) któ-

ry był dziadem Nerona naybrzydźszego z tyranów Rzymskich.

(121) Który trzymał stronę Pompeiusza Wielkiego.

(122) Omylił się zacny pisarz księgi *Memoires de la Maison de Brandebourg* mowiac na karcie 5. że Rzymianie nigdy Elby nie przeszli.

(123) Wnuk Oktawii siostry Augusty, urodzony z Marcellii mnięszey, iey córki, i Julia Antoniego syna Tryumwira, o którym obacz K. III. R. 18.

R.C.P. 26
Z.R. 778.

zginął, posłał go dziad August w pacholęcym wieku do Marfyllii, aby tam, pod pokrywką ćwiczenia się w naukach, na wygnaniu mieszkał. Sprawiono mu iednak pogrzeb, i dekretem Senatu kości w grobie Oktawich złożono.

XLV. Pod temiż Konsulami popelniona w bliższey Hiszpanii (124) okrutna zbrodnia przez iakiegoś wieśniaka z okolicy Termes (125). Ten Lucyusza Pizona Pretora, nie ostrożnego w pokoiu, zdybawszy z nienacka w podróży, od razu zabił. Dopadł potem lasów, gdzie porzuciwszy konia, łacno się przed pogonią na niedostępnych miejscach i urwiskach skalistych ukrył. Wydał go iednak obłąkany szkapa, którego prowadząc po wsiach okolicznych, poznano pana, i w krótcie samego zchwytano. Wzięty na męki i badany o spółników szkarady, wrzeszczał swoim językiem: „że się daremnie pytaią: że choćby o, becnli stanęli towarzysze, żaden gwałt i o, krucieństwo prawdy mu z ust nie wyciśnie:”, gdy go nazaiutrz prowadzono na katownię, wydarzył się z rąk oprawcom, tak potężnie głową się o kamień uderzył, że natychmiast duszę wyzionął. Sam Pizon dał pochop uknowaney na siebie od Termostynow zdradzie, iż o wrócenie zatrzymanych skarbowych dochodów, z większą ostrością, niżeli znieść mogli barbarzyńcy, na nich nalegał.

(124) Nazwaney dawniey

Tarraconenfi, która, wzięw-
szy Luzytanią i Betykę, zam-
kała w sobie resztę Hiszpanii

aż do gór Pirenejskich.

(125) Teraz Lerma w Kastry-
lii dawney.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

XLVI. Za Konfulatu Lentula Getulika i Kaia Kalwizego, uchwalił Senat honory tryumfalne dla Poppeusza Sabina za pogromienie Traków, którzy na wierzchołkach gór dzikich (126) mieszkając, w obronie mieysca hardzie ufali. Dały pochop do rozruchu, krom burzliwych umysłów, uprzykrzone werbunki: że z nich co nayfilnieysze chłopstwo do woyska brano: że nie zwykli swoich nawet królików, chyba z dobrej woli słuchać, a iesli kiedy Rzymianom dali posilki, narodowych im przydawali wodzów; cudzym rozkazom podlegać, i w dalekiej dziedzinie żołd prowadzić zarzecz nieznośną mieli. Poburzył ieszcze frozey świeżo rozsiany odgłos, „iakoby ich z inne-
„ mi narodami mieszać, i rozrzuconych w ob-
„ ce kraie prowadzić miano.” Atoli nim się do oręża wzięli, wysłali posilów przypominając „dawną przyiaźń i powolność, „ oraz oświadczać się, „ że iey zupełnie dotrzymać ze-
„ chcą, byle na nich nowych ciężarów nie
„ wkładano. Jesliby zaś Rzymianie po nie-
„ wolniczemu, iako z zawoiowanym ludem,
„ postępować chcieli, że im nie zeydzie na
„ młodzi, na szabli, i na gotowym umierać
„ przy wolności fercu.” Tym czasem budowali zamki po skałach; ofadzali w nich rodziców i potomstwo, wzbudzając wzajemną gorliwość tym widokiem, a woyną długą, krwawą i trudną Rzymianom grożąc.

XLVII. Lecz Sabin (dawszy łaskawą od-

(126) Mieszkali na wierz-|chołkach góry *Hemus*.

powieź posłom, pókiby się woysko nie zebrało) skoro Pomponi Labeo z pułkiem Mezyi, król Remetalces (127) z posilkowym ludem, który wiary nie odmienił, przybyli; przyłączywszy co miał przy sobie woyska, wyciągnął na nieprzyjaciela. Już się byli Trakowie po leśnych ciałninach rozłożyli: drudzy zuchwale na otwarte pagórki wyciekali; pod których wódz Rzymski szykownie podstąpiwszy łatwo barbarzyńców zegnał, bez znaczney iednak klęski, dla bliskich przytułków. Założył potym na mieyscu obóz, i dostawszy mocą góry, równym a nie przerwany grzbieciem bliskiego zamku sięgającej, której niezmierna moc zbroynego ludu i chałastry strzegła, kazał natrzeć wybranym strzelcom na zuchwalców, którzy obyczaiem narodu, różne przed wałem śpiewając czynili płaśy. Poki do nich zdala strzelano, padało wiele, bez szwanku naszych: lecz za podstąpieniem bliżey, zmieszani nagłą wycieczką cofnęli się ku rocie Sugambrow (128), którą wódz Rzymski umyślnie blisko uszykował, dla wsparcia w czasie przygody, równie wraskiem i szczękiem broni okropną.

XLVIII. Pomkniono zatym oboz bliżey ku nieprzyjacielowi, zostawiwszy przy pierwszych szaficach Traków, o których wierno-

(127) Obacz K. II. R. 67. | Rzymianom poddali, i do Gallii
III. R. 38. | byli przeniesieni. Obacz K. II.
(128) Sugambrowie naród | R. 26.
Niemiecki, którzy się zdawna

R.C.P. 26
Z.R. 779.

ści wyżej namieniłem: pozwolono im niszczyć, palić, zabierać, ale tylko za dnia, aby się w nocy trzymając w obozie na ostrożności mieli. Słuchali z początku hetmańskich rozkazów: lecz wkrótce zbogaceni łupami, puściwszy się w bankiety i opilstwo, bez żadney czuyności i straży beśpiecznie zasypiali. Korzystaąc nieprzyiaciel z niedbalstwa, podzielił swe wojsko na dwa ufy, ażeby, gdy z nich jeden na rabusiów napadnie, drugi tym czasem do Rzymskiego obozu szturm przypuszczając, nie tak dla nadziei dobytca, jako raczej, ażeby zagłuszeni wrzaskiem Rzymian, a na własne baczniejsze niebeśpieczeństwo, drugiey potyczki hałasu nie słyszeli: obrane ciemnoty nocne, dla pomnożenia trwogi. Którzy na oboz nasz napadli, łatwą wzięli odprawę: lecz Trakowie zprzymierzeni, nagłym wpadnięciem pomieszani, gdy z nich jedni u szańców spali, drudzy się do koła za obozem włoczyli, tym zapalczywiey wycięci, że ich za zdrayców, a na własną i oyczyzny niewolą broń noszących miano.

XLIX. Nazajutrz Sabin uszykował wojsko na równinie, ieśliby barbarzyńcy nowym nadęci szczęściem stawić mu pole śmieli. Lecz gdy oni z zamku i gór przyległych nie zchodzili, przedsięwziął należyte oblężenie, i otoczywszy na cztery tysiące kroków do koła przekopem i ostrogiem (129), ścisnął powoli, tak

(129) W Łacińskim *Lorica*, giem, ostrożeniem nazywa. Weco Knapki parkanem, ostro- geczyłz tak ją opisuje w K. 4-

R.C.P. 26
Z.R. 779.

tak że im i wodę, i wszelką do żywności sposobność odjął. Sypał też gdzie niegdzie baterye, z kądem na oblężonych, zbliżając się coraz ku nim, kamienie, żagwie i inne pociski wyrzucał. Najstrożey trapiło pragnienie, bo tak ogromną woioowników i lóznego ludu zgraię trudno było iednym źródłem napoić. Do tego szkapy i inne bydło, obyczaiem barbarzyńskim pospolu stojące, zdychało dla niedostatku pastwy: pełno wszędy zamorzonych pragnieniem i ranami trupów, z kądem ropko, i smród nieznośny frogie ściągaly zarazy. Na dopełnienie ostatnich nieszczęśliwości wszczęła się niezgoda, kiedy się iedni chcąc poddać, drudzy bronić do umoru, wzajemney na się dobyli broni: byli i tacy, którzy w różności zdań waleczny okazując umysł, radzili wycieczkę uczynić, a męzne życie klęską nieprzyacielską sowicie mu zaprzedać.

L. Atoli ieden z wodzów imieniem Dynis, człowiek szędziwy, a z dawnego doświadczenia potęgi i sarkawości Rzymskiey świadomy, radził broń złożyć twierdząc, „ iż toie „ dyny ratunku szrodek, „ oraz sam pierw-

Tom I. Rr

R. 28. *Obsidentes ultra fossam* mierzenia, ponieważ jako pan-
faciant, eamque non cerz pierśi, tak okop broni o-
solum vallō & sudibus, sed eti- blężeniów: iuz dla kształtu zab-
am turriculis instruunt, ut erum- kowatego całego okopu, a nie-
pentibus ex civitate possint obsi- których jego części podobnych
tere, quod opus loricae vocant. do płotów, sztachetów, krtek,
Takowy parkan, czyli iako mamy w Cezarze *de Bello Gallico*. Tu mowa o tym, co
okop dla tego się nazywał *Lorica*, że miał podobieństwo iakieś
do pancerza, iuz dla swego za-
vallationis, circumvallationis.

Z.C.P. 26
R.R. 779.

fzy z żoną i potomstwem poddał się zwyciężcom. Za iego przykładem poszedł gmin wiekiem i pcią niedoleżny, i ktokolwiek tylko życie nad sławę przenosił. Młódź wszytka na dwóch się herfztów, Tarfę i Tureza rozdzieliła: oba postanowili w swobodzie umierać; ale Tarfa wołając „aby się nie bawić, a śpie- „szną śmiercią kres dalszym trwogom i na- „dzieiom uczynić, „wraził miecz w serce, i wielu innym do podobney rozpaczki był powodem: Turezys ze swoim poczem nocy oczekiwiał. Co że wodzowi naszemu nie tayo było, umocnił strażę licznieyszim ludem. Tym czasem noc okropną zaćmiona flagą, strażliwe barbarzyńców wrzaski, z głuchym milczeniem pomieszane, odięły obleżeńcom radę, tak dalece, że Sabin musiał obiegać szyki upominając: aby się nie dawali uwodzić hałasem i zdradliwą nieprzyjaciół spokojnością, lecz stojąc w kroku, pilni swej powinności, grotów na niepewną nie rzucali.

LI. W tym barbarzyńcy zbiegając kupami z góry, iedni ręczne kamienie (130), pniaki i opalone drągi ciskali na szaniec; drudzy fażyną, kratami i stófami trupów zarzucali rowy; inni mosty i drabiny, dawniey sporządzone, przystawując do okopów, szarpali je i psuli, gwałtem się wdzierając do broniących. Przeciwnie nasi waląc ogromne głazy, rzucając murowe oszczepy (131), zpychając natrę-

(130) *Manualia saxa* małe kamienie, które z rąk ciskano. (131) *Muralia pila*, które z murów rzucano na obleżeńców. | obacz Cezara *de bell. Gall. 7* | 83.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

ów sztychem i tarczą, mężny dawali odpór: Rzymianom chluba ze zwycięztwa, a fromota z przegranej, Trakom ostatnia rozpacz i żałosne stojących podle matek, żon i dzieci narzekania serca dodawały. Noc iednym odwagi, drugim boiaźni powód; nagłe razy, niespodziane rany; swoich i nieprzyjaciół odmet; wrzask ludzi, szczęk oręża, od gór zakrętnych iakby z tyłu odbity, tak frogie sprawił zamieszanie, że niektórzy z naszych odbiegali izańców, mniemając, że ie nieprzyjaciel opanował. Nie wiele się ich iednak wdarło: resztę, wysiekşzy albo zraniwszy co nayzuchwałszych, wegnano do zamku; gdzie iednych szturmem dobyto, drudzy się po okolicach dobrowolnie poddali: innych ścigać, lub dobywać, frog a rychłanader na górach zima nie dała.

LIII. Tym czasem w Rzymie po wzrzużonym Cezara (132) domie, ażeby się ułożona na zgubę Agryppiny zdrada powoli wywiał poczęła, zapozwał Domicy Afer Klaudyą Pulchrę, iey powinowatą (133). Skończył on nie dawno Preturę, wreszcie człowiek nie wielkiewagi, gotowy na każdą zbrodnią, byleby się wyniosł: zadawał Klaudyi cudzołóstwo z Furnuszem; i że chciała Tyberyusza czarami lub trucizną zprzątnąć. Agryppina z przyrodzenia popędliwa, a na ów czas bardziey ieszczepotwarzą krewney rozpalona, poszła na

Rr ij

(132) Śmiercią Druza, i iednego z bliźniąt syna iego. | zała do Agryppiny żadney powinności nie mamy.
(133) Jakim sposobem nale-

R.C.P. 26
Z.R. 779. tychmiał do Cezara, i zastawszy go przy ofierze (134) oycowkiewy, wzięła ztąd pochop do wynurzenia swych żalów. „ Nie przystoi, „ rzecze, „ teyże ręce bić ofiary ku czci Augusta, a potomków iego prześladować: nie „ w posłagi nieme niebieski duch iego wlany: „ ale w nas żyjące obrazy, z boskiej krwi ukształtowane: mój to występki, moja żaloba: darmo się obwinia Pulchra, ktorey to „ iedynie do zguby jest powodem, że się nierozumnie zgoła do mnie przywiązała, zapomniawszy co Sozją (135) za to zpotkało. „ Te słowa wycisnęły rzadki głos z niewybadanego serca: zgromił ją Tyberyusz Greckim wierszem: *to cię obraża że nie kroluiesz.* Klaudya z Furniuszem zkarani: Domicy za iednego z najsławniejszych krasomówców był miany, za świadectwem Tyberyusza, który powiadał: „ że mu ten zaszczyt sprawiedliwie należy. „ Stawiając potym w różnych okolicznościach, raz iako oskarżyciel, drugi raz iako winowców obrońca, więcey nabył sławy z wymowy, niżeli z cnoty: atoli z wiekiem ztępiła mu starość pierwszą dowcipu chlubę (136), sam tylko wielomówny język zostawiwszy.

LIII. Agryppina zacięta w złości wpadła w chorobę: w ktorey gdy ją Cezar odwiedził,

(134) Oycu swojemu Augustowi, który go za syna przysposobił.
(135) Sozja Galla żona Sylinusa, o ktorey wyżej 19. 20.
(136) Służy to wszystkim literatom na starość, co Horacyusz napisał w L. I. K. I. Wyprząż starego szkapę, czas mu na pastwisko. Niechay się nie podaje sapiąc w pośmiewisko.

R.C.P. 26
Z.R. 779. napłakawszy się długo w milczeniu, przerwała ie wynurzając swe żale i proźby: „ że się „ iuż czas zlitować nad owdowiałym stanem „ i dać iey małżonka: że ma ieszcze wiek potemu, ażeby ponowiła śluby: że pocziwym ludziom najsłodsza w troskach z dobrego przyjaciela ochłoda: że nie zeydzie „ w mieście na ludziach, którzyby wdowę „ Germanika z iey potomstwem do domu swego przygarnąć raczyli. „ Tyberyusz znając dobrze, iak wiele na tym Rzeczypospolitey zależało, ażeby się nie wydał z boiaźnią lub urazą, nie dał żadney odpowiedzi, lubo nań Agryppina usilnie nalegała. Tę iakoliczność, od żadnego pisarza nie wspomnianą, wybrałem z ksiąg Agryppiny iey (137) córki, a matki Nerona Cezarza, która życie swoje, i domu swiego przypadki potomności na piśmie zostawiła.

LIV. Tym czasem Seian, ażeby ztroskana i nieostrożną panią bardziej ieszcze na Tyberyusza rozjątrzył, wysłał do niey swych zaszników, którzyby ją o przygotowaney sobie u stołu truciznie, pod pozorem przyjaźni, ostrzegli. Agryppina otwartego z przyrodzenia serca, siedząc raz przy Cezarze, milczała i nic nie iadła: co on postrzegłszy, czyli z przypadku, czyli że o tym wiedział; ażeby sam prawdy doświadczył, począł chwalić stojące pod iablą, i synowey ie własną ręką podał: zkąd

(137) Córki Germanika i Agryppiny starszey.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

ona większe biorąc podeyrzenie, nieskoczawawszy sługom oddała. Nic na to nie powiedział Tyberyusz, lecz obróciwszy się do matki, „nie trzeba się dziwić, rzecze, „ieślim „z nią ostrzeżę postąpić umyślił, kiedy mię za „trucznika osądziła. „Z kąd gruchnęło zaraz, „że Cezar chce zgubić Agryppinę, i że „nie śmiejąc iawnie czynić, tajemnych spó- „sobów szuka. „

I.V. Lecz on, ażeby rozfiarne wieści przytłumił, chadzał często do Senatu, i Posłów Azyi, wiodących spór o budowanie mu kościoła (138) przez wiele dni słuchał. Jedenaście miał z równą usilnością, lubo przy nierównych siłach, o ten się honor ubiały, przywożąc swą starożytność i wierność ku Rzeczypospolitey podczas wojen z Perseuszem (139), Arystyonikiem, i ianemi królami odprawionych. Odpowiedziano zaraz miastom Tralli (140), Hippeie, Laodycei i Magnezyi, iako nie będącym w stanie łożenia należytych kosztów. Trojanie z samey tylko dawności, i że od nich

(138) O tym kościele obacz wyżej pod R. 15. 27.

(139) Wojna z Perseuszem królem Macedońskim zaczęta R. Z. R. 583. zkończyła się we trzy lata zupełnym zniszczeniem królestwa Macedońskiego. Arystyonik syn Eumena, dorywczego łoża, naiechał Azyą R. Z. R. 623. Po jego zbiciu, mówi Justyn 36. 4. *Asia Romanorum facta cum opibus suis vitia quoque Romam transmisit.*

(140) Trallis miało Karyi teraz *Chora*... Hypepa, mała miejscina Lidyi nad rzeką *Heremus*... Laodycea miało Frygii większey, teraz *Ladik*... Magnezya przy górze Sypil w Lidyi, teraz *Magnisa*... Halikarnas, miało Dorydy nad wybrzeżem *de Stanco* teraz *Bodrun*. O Pergamie, Smirnie, Milecie, Efezie, Sardach, obacz w K. II. R. 47. III. 61. 63. 67.

Rzymski naród wyszedł, chełpili się. Halikarnassowie ważnieysze nieco dawali przyczyny, „że od tysiąca i dwuchset lat miało ich trzęsienia ziemi nie doznało, „obiecuiąc kościół na skale żywey wybudować. Pergamowie toż famo mówili, lecz im kazano przestać na tym, że kościół Augusta u siebie mieli. Podobną i Miletanom dano odprawę, aby się kontentowali obrządkami Apollina i Dyany. Cała zatym rzecz o samych się Smirneyczyków i Sardyanów oparła. Sardyanie pokazywali wyrok starożytnych Etrusków, iako zpokrewnieni z tym narodem; ponieważ synowie Atyfa (141) rozdzieliwszy się dla mnóstwa mieszkańców, Lidus w oyczystey został ziemi, a Tyrenus ze swoim ludem poszedł nowych siedlisk szukać. Od tych dwu wodzów oba te narody, ieden we Włoszech, drugi w Azyi imiona wzięły. Lecz Lidowie rozkrzewieni w licznieyszy naród, i pomnożeni w dostatki posłali część ziomków do Peloponezu (142) na zaplemienie ziemi ówey. Pokazywali nadto listy Rzymskich wodzów, tudzież zawarte z nami pod czas wojny Macedońskiej przymierza: wychwalali zdrowość powietrza, bogate nakoło kraie, płodność gruntów tyłą rzekami znakomitych.

LVI. Smirneyczykowie zafięgając także

(141) Atys syn Herkulesa i Omfal... Dostatki Lidów znać z panowania Kreza, którego Cyrus zwoiował. Obacz Hero-

dota.

(142) Teraz *Morea*, nazwana dawniey Pelopenezem od Pelopla.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

starożytnych wieków, bądź od Tantalą, Jowiszowego syna (143), bądź od Tezeusza, boskiego także rodu bohatera, bądź od iedney z Amazonek miało ich było założone, ziechali do nayistotniejszyey Rzymianom przyślugi, którym okrętami, nie tylko pod czas wojen zagranicznych, ale i Włoskich dali pomoc: „ że „ pierwi miastu Rzymowi wystawili kościół „ za Konsulatu M. Porcyusza Katona (144), „ przedtym ieszcze, niżeli zburzywszy Kartaginę, i pogromiwszy Azyatyckie króle, na „ naywyższym szczęścia i potęgi stopniu stanął. „ Przywodzili za świadka L. Syllę, „ że gdy woynko nasze dla frogiey zimy, i niedostatku odzienia w ciężkim zostawało ranie, a ta nowina do Smirny doszła, na „ tychmiast zgromadzeni na radę obywatele „ zwłókfzy się z własnych szat, do obozu one posłali. „ Co wszystko roztrząsnąwszy Senat, przyśądził kościół Smirneyczykom. Marfus Wibius radził, „ ażeby Markowi Lepidowi, któremu się ta prowincya w rządy do „ stała, przydać nadto (145), dla dozoru kościola, iednego Legata: „ którego że Lepid przez skromność wybierać nie chciał, naznaczone losem Walery Nazo Pretorskiego stanu.

LVII.

(143) Zwyczajną starożytnym narodom chluba, które dla niepewności pierwiastków, początek swóy bogom przypisywały. O Tantalą, Tezeusza, Amazonkach, pełno baiek w poetach.

(144) R. Z. R. 559. Marek

Porcyusz Kato z Walerym Flakiem byli Konsulami... Kartagina wyrwóna R. Z. R. 608.

(145) Prócz pewney liczby, którą zawsze Prokonsulom iadącym do prowincyi przydawano. Obacz K. I. R. 18 przypiskach.

R.C.P. 25
Z.R. 779.

LVII. Przyszła też na ostatek pora, kiedy Tyberyusz po długich rozmyślach i częstych zwłokach postanowił szczerze wyiechać do Kampanii (146), pod pozorem że miał w Kapui Jowiszowi, a w Noli Augustowi kościół budować, w rzeczy zaś samey ażeby się z miasta oddalił. Przyczynę odjazdu, idąc za zdaniem wielu pisarzy, złożyłem na sztuki Seiana (147); że iednak po upadku iego sześć lat ieszcze (148) na swey puściny przemieszkiał, rozumiem że to uczynił dla wstydu, aby wszeteczne postępkı przynajmniej miejsca odludnością pokrył. Powiadaia niektórzy, że w podeszłym wieku brzydził się własną postacia, wysoki, uwiędły, pochyły, łysy, z paskudną na twarzy plastrów i krost szachownicą (149). Mieszkaiąc też na wyspie Rodus uciekać od ludzi, i tać swe niewstydy przywykł. Drudzy mówią, że go wypchnęła nieznośna дума Liwii Matki, bo ani mógł cierpieć spółnicy panowania, ani się ważył iey sprzeciwić, od ktorey miał wszystko. Po-

Tom I.

Ss

(146) Teraz *Terra laboris*. Kapua miało król: Neap: nad Wulturnem... Nola miało w tymże królestwie, sławne śmiercią Augusta i oycą iego. Obacz K. I. R. 5.

(147) Wyżej w Roz: 41.

(148) Wyiechał Tyberyusz R. Z. R. 779. zginął Sejan 784. zmarł Tyberyusz 790.

(149) Julian *de Caesaribus* przypisałie to zepsutey krwi rozpustami. *Plaga graves & vi-*

bices, lepra quaedam & lichene ex intemperantia & cruditate quasi inusta. Co za dziw, że go w starości nazywano *hircus vetulus* stary kozioł, *senex Satyrus* stary Satyr. Z czego dla Tyberyusza robiono oleyki, znayduie się recepta w Galenie. *Ad herpetas* (wrzody krosty) *Tiberii Caesaris Dyphrigis, Meconii, Aluminis f. s. Acacia, singulorum uncias tres acetó vel aqua diluens utitor.* Rychard Mead,

R.C.P. 26
Z.R. 779.

nieważ August zamyślał Germanika (150), wnuka siostry swoiey, od wszystkich ulubionego młodzieńca następcą uczynić, lecz zniewolony prozbami żony obrał Tyberyusza, a Germanika za syna mu przyśposobić kazał. Co matka wyrzucając na oczy, zawsze go gryzła.

LVIII. Wyjechał z małą asystencyą biorąc iednego z Senatu Kocceia Nerwę (151) biegłego w prawie, a z Rycerstwa dwóch tylko, Seiana i Kurcyusza Attyka. Reszta się składała z mędrków, mianowicie Greków (152), których się rozmowami dla rozrywki bawił. Po wyjeździe iego, świadomi niebieskich obrotów powiadali: „ że pod takim aspektem wyjechał Rzymu, który mu powrotu nie rokuie „ co było powodem wielu do zguby, że z tą bliską mu śmierć wróżyli, i po mieście rozsiewali; nie mogąc tego przeyrzeć, aby przez iedenascie lat chętnie oyczyny widzieć nie miał. Atoli sam skutek uścił, że sztuka z fałszem o ścianę chodzi; a prawdę ciemnotami gmatwa: bo gwiazdarze zgadzzy po części o niepowrocie iego do miasta, reszty fa-

Jan Astruc sławni doktorowie dowodzą w pismach swoich, że Tyberyusz na francuszczyźnie nie chorował, jako mu zadawał Hadryan Valois.

(150) Obacz K. I. R. 3. 7.

(151) Był podobno oycem Nerwy Cesarza. Kurcyusza Attyka pogrzebił Seian: wspomina go Owidyusz. Obacz K. VI. R. 26.

(152) Obyczaiem wszystkich

narodów, którym zawsze się cudze podoba. Rzymianie tak sami uczeni, że ich potomność w wielu rzeczach nad Greków przenosi, chowali przy boku swoim. *Convivores Graeculos, esuriantes, Gregem Chaldaeum Astrologorum*, stołowników, słownych literatów: jako ich nazywa Swetoniusz, Juwenalisz. Bywa to i u nas.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

mi nie wiedzieli, że się po blizkich wioskach i brzegach, często pod samymi murami, przeieżdżając ostatniey starości miał dopełnić.

LIX. W krótce po wyjeździe zdarzył się niebezpieczny przypadek, który utwierdził pospółstwo w płochym rozumieniu, a Seianowi znakomitą ieszcze u Cezara miłość i zaufanie sprawił. Pewnego dnia będąc na wsi imieniem *Spelunca* (153), leżącej między morzem Amikleykim i górami Fondańskimi, iedli w wydrążonym od natury lochu: ten niespodzianie w samym wejściu zapadł, i kilku służalców kamieniami przytłukł: pouciekali ze strachu wszyscy biesiadnicy: sam Seian wspiąwszy się (154) nad Cezarem na ręce i nogi, kamienie na sobie dźwiگاł, i w tey postaci od żołnierzów, którzy na ratunek przybiegli, był znaleziony. Z tą większym u Tyberyusza został, i w nayzłśliwszych radach, jako więcej o pańskie dobro troskliwy, wiarę znajdował. Stawszy się sędzią domu Germanika (155) namówił kilku plotkarzów, ażeby nayzwawiej Neronowi doiadali, jako naybliższemu

Ss ij

(153) Nie daleko Tarracyny i morza, teraz *Sperlonga*. Morze Amikleykie, teraz wybrzeże, golf *de Gaeta* tak nazwane od miasta *Anidi* blisko leżącego. *Fundani montes* teraz góry *di Fondi*.

(154) Rzymianie iadali leżąc do połowy na łożku (*accubando*) z kąd wnieść można, że Sejan musiał *rakiem* stanąć nad

Tyberyuszem, zwłaszcza że Tacyt przydaie *Sejanus genu, vultuque & manibus suspensus*: takiego iednak wyrazu poważność mowy historyczney w textcie kłaść zabroniła.

(155) Odrzucał, albo przyjmował zaniezione skargi; a tak między Tyberyuszem i domem Germanika sędzię miejsce za stępował.

panowania; który lubo dożyć był skromnym, zapominał jednak częstokroć, co mu w obecnym razie czynić należało, nadstawiając ucha skwapliwym nader słuźalców i przyjaciół podszczuwaniom: „aby się stawił mężnie i po pańku, że tego chce lud Rzymski, tego pragną wojska: że Seian na nic się nie odważy, który teraz nad powolnym starcem, a boiaźliwą jego młodością swawolnie chce przewodzić.

LX. Tych, i tym podobnych mów słuchającemu Neronowi, lubo nic złego nie myślił, wypadały niekiedy słowa nieuważne i obraźliwe, które nasadzeni śpiegowie z przydatkiem Seianowi donosili: a nigdy mu się wytłómaczyć z nich nie pozwolono. Różne go przytym trapiły umartwienia: jeden go omiaiał, drugi pozdrowiwszy zaraz uciekał; ów zacząwszy rozmowę, wnet ją przerywał: sami mu tylko pochlebcy Seiana uszczypkami doieżdżali. Przydać tu zasępione Tyberyusza czoło, albo w obłudną ubrane wesołość: wszystko mu w oczach krzywo, czy milczał, czy słowo przemówił Nero: w nocy nawet folgi nie miał: bo żona (156) wszystkie jego sny, bezsenia, wzdychania matce Liwii, a ta Seianowi donosiła. Przeciągnął jeszcze na swą stronę Seian Druza, zwabiwszy go nadzieją panowania, byle tylko starszego brata, mocno już osłabionego do reszty obalił. Druzus

(156) Julia, Druza Cezara i Tyberyusza.
Liwii córka, wnuczka rodzona

z przyrodzenia frogi, prócz dumy i zwykłych między bracią niechęci, nie lubił Nerona z tey przyczyny, że go matka uprzeymiej kochała. Atoli Seian nie tak Druzowi sprzyiał, aby mu razem na przyszłą zgubę fidei nie zastrawiał, znając w nim naturę dziką, a tym samym do zdrady pochopniejszą.

LXI. Przy końcu tegoż roku zeszło ze świata dwóch przezacnych mężów, Azyni Agryppa (157), szlachetniejszego dziełami, niżeli starożytnością domu potomek, od cnoty przodków nie odrodny; i Kwintus Hateryusz (158) senatorskiego stanu, sławny za życia wymową, która po śmierci jego w zostawionych pismach straciła cenę. Narabiał więcej żywością, niżeli wypracowanym piórem: a iako rozmyślem i pracą wyglądzonym dziełem bezstronna potomność dank przyznaie, tak owa w Hateryuszu na brzėku słów zasadzona słodycz, z życiem ustała.

LXII. Pod Konfulami Markiem Licynim i Lucyuszem Kalpurnim, niespodziany trafunek frogie ogromnych wojen klęski zrównał, którego początek i koniec iedna zawarła chwila. Nieiakiś Attilius wyzwoleńczego rodu założył Amfiteatrum w Fidenach (169) na wyprawienie igrzyšk wysiekackich: a że w tym nie chluby z dóstatków, nie kredytu i wzglę-

(157) Był Konfulem dawniej: do Pammachiusza.
obacz wyżej R. 34.

(158) Obacz Senekę w liście 40. S. Hieronima w liście 6. (159) Wioska niegdys Sabińska, o 6 tysięcy kroków od Rzymu, teraz *Castello Giubileo*.

dów u swych rodaków, lecz iedynie nikczemnego zysku szukał, przeto ani dał należytych fundamentów, ani posadził na nich mocno zpoionego zrębu. Zbiegło się co żywo, ze wszelkiego wieku, płci i stanu na to widowisko, tym skwapliwiej; że Fideny byłynie daleko Rzymu, a surowy Tyberyusz (160) w grozie rozpuszczone umyśli trzymał. Zkąd okropniejsza klęska; bo natłoczony gmach mnóstwem runąłszy nagle, niezmierną liczbę ludzi, bądź we środku, bądź nakoło patrzących z sobą i sobą przywalił. Których od razu ogromny zgruchotał ciężar, rychłą śmiercią frogiey katowni uśli: boleśniejszy nierównie stan owych, co fami na polu ztarci, bez rady i ratunku, w dzień oczema, w nocy po wyciu i lamentach niezczęsne żony i potomstwo poznawali. Drugich sam odgłos frogiey o bracią, rodziców i powinowatych nabawił troskliwości: inni się lękali o krewnych i przyaciół, którzy dla innych potrzeb z domu wysli: bo nie wiedząc dokładnie, kogo ten zarwał przypadek, fama niepewność trwogę mnożyła.

LXIII. Skoro poczęto odrzucać zwaliska; nacisnęło się różnego gminu: płacz, ścianie ciał martwych: spór i zwady o podobieństwo: bo niemogących poznać z twarzy, wiek i wzrost w błędnym często utwierdzał rozumieniu. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi w tym

(160) Rzymianie tym uśliniey żądali igrzysk, że ich Tyberyusz groźno trzymał. Wiadomo co o ludu Rzymskim napisał Juwenalisz w Sat: X. 80. *Duas res anxius optat, panem & circenses.*

żałomie częścią zginęło, częścią zkalectało: czym pobudzony Senat warował prawem, „ ażeby odtąd żaden nie mający czterech „ kroć stu tysięcy sestercyów dochodu (161) „ igrzysk nie wyprawował: i żeby amfiteatrów nie stawiać, chyba na mocnym gruncie. „ Attyliusz na wygnanie posłany. Moźniejszy otwierali domy dla kalectwa, nie żałując kosztów na lekarstwa i doktorów: a miasto, lubo ukłopotane klęską, wzięło postać dawnego Rzymu, kiedy po odprawionych walnych potyczkach starożytna litość zkalectonemu żołnierstwu wszystkiego dodawała.

LXIV. Jeszcze iedno zle z pamięci nie wyszło, kiedy gwałtowny pożar, zpułstoszywszy górę Celius (162), nową klęskę Rzymowi przyniósł. Szemrano wszędy: „ że fatalny „ iakiś rok nastał: że podróż w niedobrą porę przedsięwzięta, obyczajem gminu, który lada przypadek do winy naciąga: musiał Tyberyusz dla zabieżenia dalszym zabobonom pieniędzmi szkody powetować. Uczynione mu za to podziękowanie w Senacie, a gmin pochwały szafował, „ że nie dla próżney chlubny, nie na proźby powinowatych, lecz dobrowolnie, nieznaomych sobie i nieprofszających dobroczynnością podźwignął. „ Na teyże radzie Senatu postanowiono, ażeby góra Celius nazywała się odtąd *górou Augusta* (163),

(161) Na naszę monetę około 7410 czerwonych złotych. | których Rzym zbu dowany. Te raz S. Jana Laterańskiego.
(162) Jeden z siedmiu, na | (163) Obacz Swetonia.

R.C.P.27
Z.R.780.

ponieważ w powszechnym na koło pożarze, sam Tyberyusza posąg w domu Juniusza Senatora ocalał. Rozgłoszono zaraz, że obraz, także Kwincyi Klaudyi, dwakroć od ognia, nie skażony (164) starożytność w kościele, matki bogów (165) poświęciła: że dom Klauduszów święty i niebu miły: że służna rzecz uwielbić samo miejsce, na którym bogowie taką panującemu cześć okazali.

LXV. Nie będzie od rzeczy namienić, że ta góra nazywała się dawniej *Dębową* (166) dla mnogości drzew tego rodzaju. Potym wzięła imię *Celius* od Celesta Wibenny, który za dane Rzymianom posiłki wojenne za Tarkwina Pryska, czyli innego z królów (ponieważ się w tym dzieiopisowie nie zgadzają) otrzymał tę górę z przyległemi gruntami, i na niej z wielką liczbą swoich osiadł, aż do rynku: z kądem miejsce owe i teraz się od tych przybyzów *Toskańskim* nazywa.

LXVI. Lecz iako staranie celniejszych ofob, a szczerobliwość Tyberyusza ku nędznym, folgę czyniła strapionemu miastu, tak zagęszczone, a silniejszy coraz plotkarzów okrucieństwa większego smutku nabawiały. Domicy Afer, oskarżyciel dawniej Klaudyi Pulchry, udał syna iey Kwintylego Wara (167),
czło-

(164) Obacz Waleryusza Maxima 1. 8. O pogańskich cudach będzie się mówiło niżej w Historji K. 4. R. 8. z okoliczności uleczenia od Wespazjana.

(165) Cybele, Bereynthia. Obacz baieczne historye.
(166) *Quercetulanus*.
(167) Syna Kwintylego Wara, który w Niemczech z trzema pułkami poległ.

R.C.P.27
Z.R.780.

człowieka mającego, który się krwią Cezara tykał. Co jednak nie takie sprawiło podziwienie, iż jeden nędzarz, ztrwoniwszy marne wziętą za plotki nadgrode, nowego przez zbrodnię zysku szukał: to dziwniejsza, że Dolabella pomagał tey roboty; a będąc sam wysoce urodzony i Wara powinowaty, własną krew o zgubę, a szlachetność imienia o hańbę przyprowiadał. Sprzeciwił się temu Senat, odkładając sprawę do powrotu Tyberyusza, co było na ów czas iedyną w ostatnim niefortunściu ucieczką.

LXVII. Tym czasem Cezar poświęcił kościoły w Kampanii (168), lubo ogłosił wyrokiem, „aby mu nikt spokojności nie przerywał”, a rozstawieni wszędy żołnierze przystępu bronili; przykrząc sobie lądowe mieszkanie, udał się na wyspy Kapreykie (169), ciąsną trzech mil od Surrentynu oddzielone. Rozumiem, iż mu się to miejsce najbardziej z odludności podobało, opasane nieportowym morzem, gdzie ledwo drobne statki przystęp i stanowisko mieć mogły; i że nikt do niej kryjomo i nie postrzeżony (170) zawinąć nie mógł. Zima tam łagodna dla wyniosłej góry, o którą się północne otrącając wiatry ostrości swej nie donoszą. W lecie zachodne po-
Tom I. Tt

(168) Obacz wyżej R. 57.
(169) Wyspy Kapreykie *Capri*.
Capri teraz *Capri*. od Surrentynu teraz *Sorrento* ośm tysięcy kroków morzem przeległe, mające na obiazd 400000 kroków

za świadectwem Pliniusza 3. 6.
(170) Co Tyberyusz uczynił z rybakiem, który się przedarłszy przez skały barwę mu ofiarował, obacz Swetoniusza.

R.C.P. 27
Z.R. 780.

wiewy słoneczne odwilżają skwary: otwarte naokoło morze wdzięczny sprawuje widok: mianowicie z kąd povrzeć naroskofsne owe wybrzeże (171), nim Wezuwiusza pożogi postać miejsca odmieniły (172). Wieść nieście, że tam niegdys Grecy, a na samey wyspie Telebowie (173) mieszkali. Tyberyusz zbudował na niej dwanaście misternych pałaców, pod różnemi imionami, puściwszy tak swobodnie cugle tajemnym niewstydom, i szkodliwej gnuśności, iak wprzód gorliwie o dobro publiczne był troskliwym. Szła za nim wszędy podeyrzliwa lekkowierność, którą chytry Seian usilniey, niżeli w Rzymie podsyczał, złośliwyszym a otwartym już Nerona z Agryppiną uadaniem. Przydano im do straży żołnierzów, którzy posyłki, wizyty, wszystkie iawne i tajemne sprawy iak z rejestru donosili. Naprawiano umyślnie zdrayców, z poradą ucieczki do woysk Niemieckich, albo żeby stanawszy na głównym rynku przy posągu Augusta, Senatu i ludu profili o ratunek: które namowy lubo wzgardzone, za przyjęte im zarzucano.

LXVIII. Pod konsulami Juniuszem Syl-

(171) Teraz golf Neapolitański, najpiękniejszy port na świecie, nazwany od rodaków *Crastere*.

(172) Obacz list Pliniusza młodszego do Tacyta, gdzie się opisuje sławny za Wespazjana pożar z Wezuwiusza góry.

(173) Telebowie, *Teleboe*, niegdys w Akarnanii na wyspach Echinadach, i innych morza Jońskiego mieszkali; potym opano-

wali wyspy Kapreyskie, z których wyrugowani od Neapolitańczyków. August Cezar dał w zamianę Neapolitańczykom wyspy *Pitheculae* teraz *Uchia*, i piękne w Kapreach mieszkania pobudował. Tyberyusz je ozdobił dwunastą pałacami (*villae*), którym imiona bogów nadał, iako mamy tego dowód w Swetoniuszu, który wspomina o pałacu nazwanym *villa Iovis*.

R.C.P. 28
Z.R. 781.

nem i Syliuszem Nerwą, sam roku początek brzydkim zelżony postępkiem, kiedy Tycyusza Sabina, w celniejszy rycerstwa stanie urodzonego (174), porwano do więzienia, za to, że Germanikowi sprzyiał. Nieprzeftawał on oświadczać życzliwości żonie i dzieciom zmarłego przyjaciela: nie odstępował boku prywatnie i publicznie, zostawszy sam ieden z liczoney klientów drużyny; co mu u dobrych sławę, u złośliwych nienawiść ziednało. Zmówiło się na niego czterech niedawnych Pretorów Latyn Lacyaris, Porcyusz Kato, Petyli Rufus, i Marek Opsyusz, w nadzieję Konfulatu, którego bez łaski Seiana dopiąć, a łaskę jego bez zbrodni ziednać trudno było. Ułożyli tak rzecz między sobą, aby Lacyaris, iako poufałszy nieco Sabinowi sztuką nań zachodził, drudzy świadkami tylko byli; a potym wszyscy spólnie żalobę poczynali. Naprzód tedy zdrayca, wkroczywszy w potoczne rozmowy, ziechał powoli do enoty Sabina, „ że nie w samey tylko pomyslney dobie, ia „ ko wielu innych, lecz i w żalosnych przy „ padkach ztrapionego domu nie odstąpił: „ ubolewał razem nad niedolą Agryppiny, przy „ dając wiele pochwał Germanikowi. Postrze „ gwszy zatym, że Sabin, iako są pospolicie do „ tkliwe w nieszczęściu ferca, z płaczem swe „ żale wynurzał; począł zuchwaley na Seiana „ gadać, narzekając na jego hardość, okrucień „ stwo, dumne zamyśli, w czym samemu na „
Tt ij

(174) *Illustres Equites* co by- | li obacz K. II. R. 59. przypiski.

R.C.P. 28
Z.R. 781.

wet Tyberyuszowi nie borgował. Te rozmowy, niby z poufałości wolnieysze, ściśley-
szey między obiema przyjaźni uczyniły pozor: odtąd już Sabin sam Lacyara szukał, do domu jego uczęszczał; dolegliwości swoje, iakby przed naywiernieyszym przyjacielem otwierał.

LXIX. Złożyli więc radę, iakimby sposobem wszyscy to słyszeć mogli: ponieważ mieyscu, na którym trwała rozmowa, trzeba było zostawić barwę osobności, a stojąc u drzwi, lada szelest i rzucenie oka, łacnoby podeyrzenia nabawiło. Przeto wgramoliwszy się pod dach, nie mniej plugawym przecho-
wkiem, iako haniebną zdradą, trzy Senatowrowie leżąc między belkami na połapie, ucha przez szczeliny i dziury szeptom nadstawiali. Tym czafem Lacyaris zpotkawszy Sabina na ulicy, iakoby coś nowego usłyszał, ciągnął za sobą do domu: gdzie powtórzywszy dawnieysze nieszczęśliwości, szeroko następujące utrapienia rozwodził. Nie skąpił i Sabin, lecz obyczaiem uciśnionych ludzi, których bieda wymównemi czyni, więcej ieszcze i dłużej mówił. Spiegowie wysłuchawszy rozmów, cały tey sprawy wątek, i hańbę swą razem, podali na piśmie Cezarowi. Nigdy Rzym nie był w większey trwodze i zamieszaniu: ieden od drugiego sronił; każdy się swego i obcego lękał; patrzano po samych dachach i ścianach, aby się w głuchych nawet i nieżyjących głazach zdrada nie tała.

LXX. Tyberyusz napisał list do Se-

R.C.P. 28
Z.R. 781.

natu, po zwykłych nowego roku powin-
szowaniach, zjechał do skarg na Sabina, „iakoby „na życie jego przekupił wyzwolenców, „prosząc iawnie, aby karanie odniósł. Skazano go natychmiast i wyprowadzono na śmierć. Wrzeszczał co miał tylko mocy, mimo zawarte zarzuconym płaszczem usta: „owóż pier- „wiaſtki roku! owóż zgotowana dla Seiana „ofiara! „a gdziekolwiek tylko rzucił okiem, albo mowę obrócił, uciekało co żywo iak od zarazy: puſtki po ulicach i rynkach: drudzy umknawszy, znowu się ziawili: sama boiaźń boiaźni przyczyną. „Któryż dzień, „mówiono, „zostanie wolny od rozboju, kiedy „przy uroczyſtości i wzajemnych życzeniach, „gdzie groza obelżywe nawet wyrzec ſłowo, „kaydany się i ſtryczki widzieć daią? Nie „przez niewiadoſć Tyberyusz taką na „siebie zciaga nienawiść: pokazał to rozmy- „ślnie, że nowe magiftraty równie koſcio- „ły bogów na publiczne modły, iako i katu- „ſze dla kaźni winowayców otwierać mogą. „(175). „Przyſłał powtórnie liſt z podzię-
kowaniem za ukaranie ſzkodliwego Rzeczy-
poſpolitey człowieka, przydając „że się oba-
wia o życie dla zaſadzek nieprzyjaciół, „któ-
rych lubo nie wymienił, żaden nie wąpił, że Agryppinę i Nerona wytknął.

(175) Przy początku roku otwierano kościoły, dla czynienia publicznych modlitw, za pomysłność R. P. Nie wtrącano też nikogo do więzienia, przeto tego dnia wszystkie katusze były zamknięte.

R.C.P. 28
Z.R. 781.

LXXI. Gdybym nie postanowił porządnie wszystkich dzieiów pod swoiemi szykować lacy, brała mię ochota opisać zaraz zgony Lacy, Opfufza i drugich szkarady tey sprawców, nie tylko gdy Kaligula na państwo wstąpił, lecz za życia iefze Tyberyusza, który te zbrodni narzędzia do obcey krzywdy zaślaniając, syty posługi, za zdarzeniem się nowych i zdolnieyszich, stare a publiczną nienawiścią okryte śpiegi gminney podrzuczał zemście. Lecz o ukaraniu tych, i tym podobnych zło- czyńców na swoim mieyscu powiem. Azyni Gallus, którego dzieci Agryppina była ciotką, radził pisać do Tyberyusza, prosząc go ażeby wynurzył Senatowi te boiaźni i one uprzętną pozwolił. Nad wszystkie mniemane cnoty swoje, nayuprzeymiej kochał Tyberyusz sekret; przeto się tym frozey uraził, że go chciano dociec: ugłaskał go iednak Sejan nie tak z miłości ku Gallowi, iako ażeby ukryte dośpiały gniewy, wiedząc dobrze, że po długich namysłach z okropnym słów łoskotem okrutne kaźni łączyl. Około tegoż czasu zeszła ze świata Julia, wnuczka Augusta, którą on przekonaną o cudzołóstwo wygnał na wyspę Trymetu (176), niedaleko brzegów Apulskich. Wspomagała ją na tym wygnaniu przez dwadzieścia lat Liwia Augusta, która wygubiwszy tajemnemi sztukami pasierbów (177),

(176) Obacz K. III. R. 24: nych. Kaja, Lucynsza, Agryppę Palthuma, Germanika.
(177) Wnuków Augusta, i od niego za synów przysposobio-

R.C.P. 28
Z.R. 781.

zostaiącym w ucisku iawną ukazywała litość.

LXXII. Tegoż roku Fryzowie, naród Niemiecki (178) za Renem bunt podnieśli, pobudzeni bardziey łakomstwem urzędników, niżeli poddaństwa niecierpliwością. Włożyła na nich nie wielką daninę Druzus (179), przez wzgląd na ubóstwo kraiu, ażeby na potrzeby żołnierskie dawali wołowe skóry, nie wchodząc w rozbieranie, iakowey miary i gatunku one być miały. Lecz Oleniusz ieden z pierwszych Setników (180), rządca prowincyi, brakując mnieyszemi, wyciągał koniecznie aby miary zubrowych (181) dochodziły. Ten podatek dla innych narodów uciążliwy, dopiero dla Niemców nieznośnym się zdawał, którzy obfitując w puszcze płodne w zwierza ogromnego, bydło małą nazbyt drobne. Niemożąc zatym wydołać drapieżnym poborcom, woły, role, same nawet żony i dzieci zaprzędawali w niewolą, dla okupienia się łupieństwu. Z kąd skargi i narzekania frogie, a nakoniec gdy inney nie było rady, woyna wybuchnęła. Zchwytani żołnierze poborowi i obieszni: Oleniusz zguby uszedł ucieczką do zamku, *Flevum* (182) gdzie znaczny poczet obywatel-

(178) Fryzowie naród nad- wojskowych zastępnicy.
morski, między Renem i Amizją (181) Zubry, Tury, woły dzie-
(Ems). kie, po Łacinie *Uvi*, *Bifontes*
(179) Brat rodzony Tybery- znaydują się u nas w Polsce w
usza, ociec Germanika. zieloney puszczy. Opisuie ich
(180) *Centurio primipili, Pri-* Cezar *de bello Gallico* 6. 28.
mpilaris: pierwszy między ko- (182) Był niegdys nad rze-
legami, a tym samym często ką *Flevus*; którey uyscia po-
mieysce wyższych urzędników nieważ morze zabrało, zginął

R.C.P. 28
Z.R. 781.

lów i sprzymierzeńców, brzegów Oceanu pilnował.

LXXIII. Co gdy się do Aproniego Propretora niższych Niemiec doniosło, ścignawszy Chorągiewnych (183) z wyższej Prowincyi, oraz przebraną iazdę i piechotę z posiłkowego ludu, oba te woyska Renem do Fryzów zpuścił, kiedy się już byli buntownicy, zaniechawszy oblężenia, na obronę swych dzierżaw rozsypali. Postawiwszy zatym na bliskich wylewach mosty, i posypawszy groble dla przeprowadzenia ciężkiego woyska, kazał tym czasem ufowi Kaninefatów (184) i pieszym Niemcom, w woysku naszym żołdującym przebywać w bród mielizny, i nieprzyjaciela okrążyć. Fryzowie stoiąc pogotowiu dali odpór sprzymierzeńcom, i posłaną na pomoc iazdę pułkową rozproszyli. Wyśłał znowu Aproni trzy lekkie chorągwie, za niemi znowu dwie, a po chwili szwadron iazdy skrzydłowej; dostateczny zaś do boiu poczet, gdyby wszyscy spólnie na nieprzyjaciela uderzyli: lecz wlokąc się jedni po drugich, nie tylko strzepanym nie dodali ferca, lecz sami ucieczką ich zmieszani bez ładu cofali się. Na ostatek ruzfzony Kategus Labeon, Legat piątego pułku (185) z resztą posiłkowych, gdy się wątpliwym

nie tylko on, ale i trzy prowincye zalane wodą, gdzie teraz *Zuyderzée*. Miejsce iego między wyspami *Ullis-lande* i *Schelling*.
(183) *Vexilla legionum*, *Vexillarii* o których obacz K. I. 38 przypiski.
(184) Naród mieszkający na zachodniej części wyspy *Batavia*.
(185) Który stał zawsze przy

R.C.P. 28
Z.R. 781.

potyka losem, niemogąc natarczywości wydołać, prosił o pomoc pułków. Rzucił się przed innemi pułk piąty, i po żwawey bitwie rozgromiwszy nieprzyjaciela, zmordowanych boiem, i ranami okrytych towarzyszków ratował. Nie zemścił się tey klęski wódz Rzymski, ani pogrzebu sprawił pobitym, lubo wielu w tey potrzebie Setników, Trybunów i inney starszyny woyskowej poległo. Powiadali zbiegowie, że dziewięć set naszych, pod lasem *Badubenna* (186) gdy się aż do nazajutrzez potykali, zabito: że drugi poczet od czterechset ludzi wpadłszy do wsi *Kruptoryxa*, który niegdyś w woysku naszym służył, bojąc się wydania, wzajemnemi się razami wybił.

LXXIV. Odtąd poczęło sływać między Niemcami imię Fryzów. Tyberyusz odniesione szwanki w milczeniu zachował, ażeby komu władzy nad woyskiem nie poruczał. Senat też nie wiele dbał o to, że się granice państwa w hańbę podawały. Ozionęła umysły powszechna trwoga, której lekarstwa w pochlebstwach szukano. Przeto lubo główniejsze nierównie sprawy wnoszono do rady, upływał czas marnie na uchwałach ołtarzów Łaskawości, Przyjaźni, ażeby około nich stały posągi Cezara i Seiana; na pisaniu pochlebnych listów, ażeby przynajmniej ukazaniem oblicza swego utęskniony lud pocieszyle. Lecz oni ani

Tom I.

Uu

Vetera stary oboz, teraz *Santen*.
Odprawiła się ta potyczka między *Sneck* i *Lewarde*. Obacz *Altynge Antiqu*: German: pag: 14. 15.
(186) Teraz *Seven Wolden* las Fryzyi naywiększy.

R.C.P. 28
Z.R. 781.

się kwapiąc do Rzymu, ani zbliżając, jeśli kiedy wyiechali z wyspy, to tylko dla przejażdżki i pokazania się zdaleka na brzegach Kampanii. Zbiegało się tam Rycerstwo, Senat, wielka część pospólstwa, troskliwie o widzenie Seiana, do którego trudniejszy przystęp, a same tylko sypane na słuźalców podarunki, albo bezecne plotkarstwa wrota otwierały. Natężała w nim dumę ostatnia podłość, i tak oczewista niewola: bo w Rzymie, dla niezmiernego ludzi mnóstwa, gdzie, kto i po co chodzi, łacniej utaić: tu leżąc na polach, albo na brzegach, w dzień i w nocy, bez braku z motłochem, trzeba było znosić cierpliwie fukliwą odźwiernych hardość, albo ich fałkę pozyskiwać. W krótcie i tego zabroniono: iedni wrócili się do domu z boiaźnią, że ich Seian na oczy puścić nie raczył: drudzy się głupio cieszyli, nie przeczuwając, że nieznaczna przyiaźń w krótcie ich na hak okropny narazić miała.

LXXV. Tym czafem Tyberyusz oddawszy przy sobie w małżeństwo Kneiowi Domitemu (187) wnukę swą Agryppinę, córkę Germanika, rozkazał uroczyście obchodzić w Rzymie to wesele. Obrał Domicyusza z tej

(187) Ztemu oycu gorzszego iefzcze syna Nerona Cesarza... To stadło złączone ze dwu niecnotliwych osób nic dobrego rokować nie mogło, tak dalece, że sam Domicy powiadał, za świadectwem Swetoniusza, iż

z niego i Agryppiny musi się koniecznie dziwotwór jakiś urodzić. Dla objaśnienia dalszego dzieiów Tacyta położę tu familią Nerona i jego z Cesarzami pokrewieństwo.

przyczyny, że prócz wyfokiey rodowitości, należał do krwi Cezarów, ponieważ przez

R.C.P. 28
Z.R. 781.

Uu ij

ROD OD AUGUSTA PRZEZ CORKĘ.	ROD OD AUGUSTA PRZEZ SIÓSTRĘ.	ROD OD KLAUDYUSZOW.
I.	I.	I.
Julia córka Augusta żona Agryppy. Z nich.	Oktawia siostra Augusta i Antonii Tryumwir. Z nich.	Druzus brat Tyberyusza Cesarza: żona Antonia mniejsza córka Oktawii siostry Augusta. Z nich.
II.	II.	III.
Agryppina żona Germanika. Z nich.	Antonia więkfsza żona Lucyusza Domicego Ahenobarba. Z nich.	Germanik: żona Agryppina córka Agryppy i Julii córki Augusta. Z nich.
III.	III.	III.
Agryppina żona Domicyusza. Z nich.	Knejus Domicy Ahenobarbus mąż Agryppiny córki Germanika. Z nich.	Agryppina żona Domicego. Z nich.
	IV.	
	NERON CESARZ.	

Trojakim zatym sposobem był Neron zpokrewniony z Augustem. Był jego praprawnikiem po, córce Julii: prawnikiem przez Oktawią siostrę: praprawnikiem powtóre przez Antonią mniejszą żonę Druza a swego, córce Julii: prawnikiem ię siostrzenicę.

R.C.P. 28
Z.R. 781.

babkę Oktawią (188), siostrę Augusta, dziadem go swoim liczył.

(188) Urodził się Domicyusz wii i Antoniego Tryumwira, iaz Antonii większey, córki Okta-ko ma sz wyżey.

KONIEC KSIĘGI CZWARTY.



TRESC KSIĘGI PIĄTEJ.

W ktorey od Roz: VI aż do XLVI Dzieie są dopełnione przez

GABRYELA BROTIERA S. J.

Fulia Augusta umiera. II. Z kąd Tyberyusz okrutniejszy, Sejan zuchwalszy. Agryppina z Nerone m oskarżona. VI. Druza z Emilią nieszczęśliwe małżeństwo. VII. Otworzona droga do plotek i onych okrucieństwo. VIII. Śmierć i cuda Gbrystusa Pana X. Agryppina na wyspę Pandatarią, Neron na Poncyę zaślani. XIII. Druzus w tajemnym pałacu mieyscu pod strażą osadzony. XV. Sejan pomysłnym swych zbrodni skutkiem nadęty, o dalszych zamysła: Tyberyusz nań sztukami zachodzi, i dla przyiaźni tego podeyrzanego sobie Azyniusza Galla o zgubę przyprawia. XXIII. Welleius Paterkulus dzieciopis pocblebca. XXIV. Sejanowi nowe honory upadek przyspieszaia. XXVI. Geminus Rufus i Publia Priska żona jego śmiercią dobrowolną giną. XXVII. Senat wysła się na większe coraz Seiana wyniesienie, co Tyberyuszowi większą przynofitro skliwość. XXX. Kaja Kaligulę dziezicem swoim naznacza. Nerona zabić każe. XXXII. Sejan w nadzieiach omylony, spisek knuie. Tyberyusz umiadomiony o wszystkim od Antonii matki Germanika obiera Makrona, aby Sejana zgładził. Ginie Sejan szczęściem, zbrodniami, i zgubą stałony faworyt. XLIII. Ukaramie syna iego, i Juniusza Bleza stryia. Apikata małżonka strwożona śmiercią, synowską wyiawia zbrodnie Seiana i Liwii.

XLIV. Lwia głodem umorzona. XLV. Wszyscy Se-
iana przyjaciele ukarani. L. Fałszywy Druzus poka-
zuje się na wyspach Cykludach. LI. Konsulów niezgo-
dy.

To się działo w przeciągu trzech lat pod Kon-
sulami.

R. Z. R.	C. P.
DCCLXXXII.	29 (LUCYUSZ: RUBELLEM Geminem. KAJEM FUFIUSZEM Geminem.
DCCLXXXIII.	80 (MARKIEM Winicym. L. KASSYUSZEM Longinem.
DCCLXXXIV.	31 (TYBERYUSZEM Augustem V. L. ELIUSZEM Sejanem.

Surrogaci Roku DCCLXXXIV.

9. Maja	(KORNELI Sylla. SEXTIIDIUS Katullin.
1. Lipca.	(FULCYNIVS Trio.
1. Października.	(MEMMIUS Regulus.



KAJA KORNELIUSZA
T A C Y T A
DZIEIOW ROCZNYCH
K S I Ę G A V.



Z A Konsulatu Rubella i Fufiusza
Geminów (1), zesłała ze świa-
ta w szędziwym wieku Julia
Augusta (2), zacnością krwi
Klaudyuszów, a przysposobie-
niem do domu Julich i Liwiuszów znakomita.

R.C.P. 29
Z.R. 782.

(1) Lucius Rubellius i Ka-
jus Fufius. oba mieli nazwisko
Geminów. | la, a po śmierci Augusta, Livia
Augusta córka Liwiusza Druza
Klaudyana. Umarła w roku
(2) Augusta Cezara żona, | 82 życia swego.
naprzód nazwana Livia Drusilla.

Zyłą pierwszym związkiem z Tyberyuszem Neronem, który pod czas wojny Peruzyijskiej (3) uciekły, nie wprzód do Rzymu powróciły, aż między Sextem Pompeiem, i Tryumwirami pokóy stanął. Potym August Cezar uwiedziony pięknością, odebrał ją, niewiedząc ieśli poniewolnie, mężowi, tak skwapliwie, że nie dawszy nawet czasu do złączenia, z brzemienią się ożenił. Nie było z tego małżeństwa żadnego potomstwa, atoli przez związek Germanika z Agryppiną, spólne z nim miała prawnuki (4). Pani pierwiastkowej cnoty, grzecznością same starożytny matrony przechodziła: matka dumna, żona powolna, (5) z fortelnym męża, a poderzliwym syna umyślem dziwnie sformna. Pogrzeb iey bez żadney okazałości odprawił się: testament długo bez skutku leżał: mowę żałobną miał Kaligula prawnuke, który potym na państwo wstąpił.

II. Tyberyusz rokoszując po staremu, ani się do miasta, dla oświadczenia matce ostatney miłości, kwapiąc, wymawiał się przez list „że go ważniejszy sprawy zatrudniają.”

U-

(3) R. Z. R. 714. August dostał Peruzję, a w nim Lucyusza Antoniego. Tyberyusz Nero, który trzymał z Antonim uciekł do Sycylii. Obacz Paterkula.

(4) Agryppina żona Germanika, wnuczka rodzona Augusta, bo się z jego córki Julii urodziła. Germanik wnuk rodzony Liwii, urodzony z Druzy

(5) Dion powiada, że gdy raz spytał ktoś Liwii, jakimby sposobem tak sobie męża zniewoliła, odpowiedziała: *exquisite pudicitia, omnia ejus mandata libenter exsequendo, nullas ejus res scrutando, lusus ejus venereos non tantum non insensando, sed penitus dissimulando.*

Umniejszył wrzkomo przez skromność honorów, hoynie dla zmarłej od Senatu uchwalonych, i na niektóre tylko pozwoił, przydając „aby ją między bogi nie liczono (6) po, nieważ taka iey była wola.” Przy końcu listu zgromił „przyjaźni niewieście,” wytykając nieznaczną przymówką Fufusza Konfula. Miał on wielkie zachowanie u Augusty, bo się umiał kobietom przymilać; lecz oprócz świegotliwości, często Tyberyuszowi dotkliwemi żartami docinał; co pospolicie u panów długo tkwieć w żywey pamięci zwykło.

III. Ze śmiercią Liwii runęło wszystko na głowę: bo za życia tej pani, było ieszcze do kogo się uciec, zwłaszcza że Tyberyusz miał wkorzenioną ku matce miłość, a Seian nie śmiał w brew się iey woli opierać. Lecz na ów czas, oba się bezpiecznie na wszystko rozchełznali. Czytano wkrótce po iey zeyściu listy na Agryppinę i Nerona, które iako gmin mniemał, dawniej przyślane Augusta zatrzymała. Nasrożył ie Tyberyusz wyszukanemi uszczypkami; a nie tykając buntów i szkodliwych zamyśłów, Neronowi otrocze niewstydy, Agryppinie nie śmiejąc zarzucać wszeteczeństwa, niepowściągnioną gębę i hardość wymiatał; z wielką Senatu trwogą i milczeniem, póki się kilku nie obrało, którzy puściwszy cnotę na szróty, a z publicznych nieczęściwości nikczemny zysk łowiąc, profili, a

Tom I.

Ww

(6) Czego syn nie dopuścił, sarz, brat Germanika, który po to uczynił wnuk Klaudyusz Ce- | Kaliguli nastąpił.

R.C.P. 29
Z.R. 782.

by tę sprawę wniesiono do rady. Nayżwawiey doieżdżał Messalin Kotta okrutnemi radami, lubo wszyscy inni celnieyfi, a mianowicie urzędnicy, nieco się lękali, ponieważ Tyberyusz wybuchnąwszy z gniewem, inne rzeczy w wątpliwości zostawił.

IV. Znaydował się w Senacie Junius Rufficus, wybrany od Tyberyusza do pisania aktów Senatorkich (7), z kąd go miano za u-

O AKTACH RZYMSKICH.

(7) Nic nie maź potrzebniejszego do nabycia cywilney roztropności, mianowicie ludziom na urzędach postawienym, jako wiadomość rzeczy przeszłych. Z tego powodu wszystkie narody starały się sprawy swoje (Acta) zostawić potomności. Kto-re nie umiały pisma, podawały je w pieśniach, lub innych znakach dla pamięci. Póki u Rzymian nie znano liter, liczbę lat od Z. R. naywyższy Pretor, albo Dyktator wbitym bratnałem w kościele Jowisza oznaczał. Potym za wniesieniem pisma, ażeby dawnych spraw pamięć nie zginęła, naywyższy kapłan (Pontifex Maximus) wszystkie całego roku dzieje pisał na tablicy, i zawiesział ją w domu, aby lud mógł one czytać. Te są pierwiastkowe Akta, które, dla godności pisarzy, nazywano *Annales maximae*. Trwało takowe pisanie do śmierci Mucyusza Scewoli Arcykapłana R. Z. R. 672. Gdy się występki poczęły silić, pomnażały się i Akta dla wielości praw, memoryatów, i rad zagęszczonych. Juliusz Cezar

dla uludzenia umyślów pozorrem chwały i wolności, postanowił pierwszy, ażeby i Senatu i Pospółstwa Akta były spisywane i wydawane. August, który równą Juliuszowi miał chęć do panowania, a mniey dowcipu i mocy, utrzymując swą władzę fortelami raczey, niżeli wielkością umysłu, zakazał publikować Aktów Senatu. Toż samo uczynił Tyberyusz, skryty zawsze i niewybadany monarcha: postanowił nadto, co miano pisać, co opuścić, i do pisania Senatora naznaczył. A toli żeby pamięć starożytności nie upadła wybrał trzech Senatorów, aby zagubione przez nie-dozór dawnieyfe Akta zebrałi i ułożyli. Czworaki zatym był rodzaj Aktów u Rzymian. 1. Akta Cefarskie (*Acta Principis*). 2. Akta Senatu (*Acta Senatūs*). 3. Akta ludu publiczne (*Acta Populi publicae*). 4. Akta ludu dzienne (*Acta populi diurna*). Rzeczy małej wagi i-grzyfska, odiazydy, przyiazdy, zawierały się w Dyaryuszach (*in Actis diurnis*) i te po prowincyach rozsyłane lada pró-

R.C.P. 29
Z.R. 782.

czeńnika rad tajemnych dworu. Ten fatalnym jakimści zrządzeniem (ponieważ żadnego pierwey nie dał stateczności dowodu) czyli z niebaczney przezorności, gdy zapomniawszy na obecne niezczęście, przyszłego się lęka, począł wspierać stronę przeciwną, upominał Konfulów „aby sprawy nie wnosili”, dając przyczynę: „że kiedykolwiek starzec się „upamięta, a dom Germanika podźwignie.” Przytym pospółstwo, niosąc obrazy Agryppiny i Nerona, otoczyło izbę, a życząc obu wszelkich pomyślności wołało: „że to listy zmyślone, „że mimo woli Tyberyusza zguba się domo- „wi iego uknowała: „ przeto nic okrutnego Senat tego dnia nie postanowił. Rozrzucano też pod imieniem Senatorów zmyślone na Seiana mowy, na które się beśpieczne w zataieniu, a tym samym iadowitfe dowcipy potwarców wyśilały. Rozdąsany Seian wziął nowy z tąd pochop do czernienia swych nieprzyaciół: „że „krzywda pańska zuchwale wzgardzona: zburzone pospółstwo: latają po mieście buntownicze pisma: Senat czyni, co mu się podobaj: nic nie zostaje, tylko rzucić się do broni, „i obrać sobie za wodzów tych samych, któ-

Ww ij

źniak i ciekawy mógł czytać, iako pisze Tacyt w K. 16. 22. Aktów ludu publicznych różne były gatunki, według różności materyi, w które się wpisywały; rodziny (*dies natales*) wesela (*nuptiales*), pogrzeby (*emortuales*), różne przytym sławnych kunsztmistrzów wynalaz-

ki, i przypadki nadzwyczajne. Były iefcze prócz tego Akta miały po prowincyach (*municipalia*) garnizonów (*praesidialia*) mieścinn mnieyfszych (*oppidana*) &c. Pisarze tych aktów nazywali się *Scribae, Librarii, Censarii*, którzy woškowali tablice.

„ rych zamiast sztandarów gmin niesforny o-
 „ brazy roznośi. „

R.C.P. 29
 Z.R. 782.

V. Przeto Cezar powtórzywszy zaniefio-
 ną pierwey na wnuka i synową żalobę, i upo-
 mniawszy wyrokiem popółstwo, skarżył się
 przed Senatem: „ że zdradą iednego Senato-
 „ ra znieważony publicznie Cefarski maieftat „
 przydał iednak, „ aby cała rzecz do iego roz-
 „ sądku była zachowana. „ Zaniechano za-
 tym popierać sprawy: Senatorowie świadczy-
 li się: „ że gotowych do nayfrozszego ukara-
 „ nia winowayców za krzywdy pańskie, same
 „ tylko iego rozkazy zatrzymały.

DOPEŁNIENIA GABRYELA BROTIERA S. 3.

VI. (8) Tą Senatu i Tyberyusza powol-
 nością pokrzepiony w zuchwałstwie Seian, wi-
 dząc iakby mało ważył bez wewnętrznych Ce-
 farskiego domu zamieszek, okrutniejszye co-
 raz przedsiębrał zamyśły. Trafunek czy ra-
 da iakową mu zdarzyła sposobność, też same
 fortele, któremi własną krew Tyberyusza zgu-
 bił, na potomstwo Germanika wywarł. Al-
 bowiem Druzus, który sobie dawniey córke

(8) Od tego miejsca zaginę-
 ły dzieje roczne Tacyta, to jest:
 ostatek roku Z. R. DCCLXXXII:
 cały rok DCCLXXXIII i część
 roku DCCLXXXIV, które, iak-
 o i inne za panowania Kali-
 guli, i przy początkach Klau-
 dyusza dopełnił szacowną pra-
 cą, i gładkim piórem Łacińskim
X. Gabriel Brotier Francuz S.
 J. iako mamy w ostatniej edy-
 cyi Parvskiej Tacyta, R. 1771
 w kształcie ćwiartki więkzey
 w drukarni *Ludwika Frańcis-
 ka Delatour* na ulicy S. Jakuba

Lucyusza Othona (9) zaręczył, pojął za żonę
 Emilią Lepidę (10), wyfokiey rodowitości nie-
 wiaftę, lecz szkaradnych obyczaiów, kłótliwą,
 a mężowi nad nienawiść dziadowiką i dumę
 Seiana nieznośnieyszą.

R.C.P. 29
 Z.R. 782.

VII. W takowym panującego domu za-
 mieszanu, nie ostygło filniejszye coraz beze-
 cnych plotkarzów zuchwałstwo. Sam Tybe-
 ryusz z przyrodzenia nielitościwy, a śmiercią
 matki ieszcze bardziey rozfrozony, ażeby tle-
 iące długo okrucieństwo iawnie wynurzył,
 wszystkich przyiaciół i poufalców (11) Liwii u-
 ciemieżał. Jednego z Rycerskiego stanu, któ-
 ry do niey ofobliwszy miał przystęp, chcąc
 furowością kary trwałszy uczynić postrach, i
 co drugich czeka, ostrzec, na czyszczenie
 smrodów (12) skazał. Do tego, gwałtowniey-
 sza coraz złość Seiana, szyderstwem Senatu,
 i zmyślonemi rozżarzona mowami, poszczwa-
 na podarkami plotkarzów i śpiegów chciwość,
 gnębiąc nayznakomitsze domy, okropniejszy
 w pokoiu, nad wewnętrzne turnieie sprawiły trwo-
 gę. Wywracano na nice cieszących się śmie-
 chy, bolejących żale (13), żartuiących pou-
 fałość, samych opilców puste gadania. Ni-
 gdzie beśpieczeństwa: lada okazywa pewnym
 do okrucieństwa powodem: ieden kres wży-

(9) Obacz Swetoniusza w O-
 thonie.

(10) O iey zbrodniach i śmier-
 ci obacz niżej w K. 6. R. 40.

(11) Obacz Swetoniusza 51.

(12) W Łacińskim (z Swe-
 toniusza) *in Antliam condemnat.*
Antlia nic innego nie jest,
 tylko pompa, machina do wy-
 ciągnięcia wody.
 (13) Obacz Senekę *de Bene-*
ficiis 3. 26.

R.C.P.29
Z.R.782.

ftkich winowayców, albo mord dobrowolny albo kaźń obelżywa.

VIII. Gdy się Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, nayfroźszy ze wszystkich, i w tyfiączne napotym płodny zbrodnie występki popełniła Jerozolima. Piłat Poński, (14) któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaskliwemi nienawifnego Zydostwa płochy strwożony głosami, JEZUSA CHRYSSTUSA (15), zakonu nowego dawcę, złości-

(14) Który, za świadectwem Jozefa Zydowina, po Gratusie nastąpił: był on tylko Prokuratorzem Cesarfkim, ale miał *ius gladii*, iako się mówiło w przypiskach K. 4. R. 15.

O ROKU ŚMIERCI CHRYSSTUSA PANA.
(15) Tacyt poganin, nieprzyiaciel Chreścian, iako się niżej powie w K. 15. 44. podobno by opuścił tak znaczny na świecie przypadek, ale Chreścianfkiemu pifarzowi omiiać go nie należy. Lubo według Łukafza S. 3. 1. i napisu piefniędzów Antyocheńskich, Chryftus Pan umarł R. 19 nie 15 panowania Tyberyufza, atoli dopełniając dzieł starożytnego pifarza, należało mi iść za zdaniem wszystkich prawie autorów starożytnych. Dofyć w tey mierze przytoczyć Laktancyufza *Divine Inftit. 4. 10. Exinde Tetrarchas habuerunt Judaei usque ad Herodem, qui fuit sub imperio Tiberii Caesaris; cuius annó quintodecimó. id est duobus Geminis consulibus ante diem decimam Calendarum Aprilium. Iudei Christum cruci affixerunt.*

Tertulian także przeciwko Zydóm 8. *Paffio hujus exterminii intra tempora 70 hebdo-*

ratorzem Cesarfkim, ale miał *ius gladii*, iako się mówiło w przypiskach K. 4. R. 15.

madium perfecti, sub Tiberio Caesare. Consulibus Rubellio Geminus & Fusio, mense Martio, temporibus Paschae die 8. Kalend. Aprilis. Tegoż samego byli zdania Juliusz Afrykański, SS. Klemens Alexandryński, Augustyn, Hieronim, i inni oycowie święci. W Aktach nawet Konfularnych znayduie się że C. P. umęczony pod Rubellem i Fufuszem Geminami. Z tąd się wnośi, że Zbawiciel musiał się urodzić przynajmniej czterma laty przed Erą popolitą; na co się zgadzają wszyscy prawie uczeni, idąc za Józefem Zydowinem 18. 11. który twierdzi, że Herod umarł przed popolitą Erą czterma laty.

O cudach Chryftusa Pana nie tylko Chreścianie, ale i dzieje pogańskie świadczą. Zkąd Tertulian *Apologetico 21. Eodem momento dies, orbem signante sole, subacta est... Eum mundi casum in Archivis vestris*

R.C.P.29
Z.R.782.

wie, bez dowodów oskarżonego, uznawfzy sam niewinność, na śmierć zelżywą skazał. Wzruszona trzęfieniem ziemia, rozpadłe opoki, zaćmione słońce, zdawały się szukać zemfity z bogobódców, i niewinności jego przyświadczać. On sam grobowe przeniknąwszy zapory, i w obecności stróżów, żywy i zupełny wyszedłszy, prawdziwego bófstwa nieomylny dał dowód, a bacznego na wszystko Tyberyufza cudem (16) porużył, wiary iednak nie wraził.

IX. Tyberyufz wszystkie zamyśly na utrzymanie pokoju obracając, pomyslnego prac swoich kosztował skutku. Po całym państwie powfzechna spokoiność panowała: nie zgadnę atoli, czyli fzczeńliwą rządzącego dołą, czyli raczey rozumem i radą, kiedy tak frogim samą stolicę państwa okrucieństwem uciemieźzał. Skąpy w szafunku nadgród zaślugom, o-

habetis. Potym wyliczywszy wszystkie cuda Zbawiciela przy jego śmierci i zmartwychwftaniu, przydaie: *ea omnia super Christo Pilatus, & ipse iam pro sua conscientia Christianus, Caesari tunc Tiberio nuntiavit.* Męczennik Lucyan u Rufina w Historji Kościelney 9. 6. *Requirite in annalibus vestris, reperietis temporibus Pilati patiente Christo, fugato sole interruptum tenebris diem.* O Aktach Piłata wiedzą wszyscy uczeni, że ie przez nienawiść ku Chreścianóm poganie, za panowania Maxymina prześladowcy, zfa-

szowali. Mofes Choronenfis w Historji Ormiańfkiej 2. 30. cytue listy Abagara króla do Tyberyufza, i wzaiemnie, o cudach i śmierci Chryftusa Pana.

(16) Tertulian świadczy, że Tyberyufz ufłyszawszy o cudach C. P. wniósł do Senatu, ażeby Zbawiciela między bogi policzyć. Sprzeciwił się temu Senat a mianowicie Seian, iako pifze Orozyufz 7. 4. *ne Christus Deus haberetur*: iednak Tyberyufz został w swoim przedfiewzięciu, i pogroził karą prześladowcom Chreścian.

stry w ukaraniu przestępców, wysokim cnotom rzadko zayrzając, zawfze się ich lękaiąc, podawał w rządy woyska i prowincye ludziom pomiernych przymiotów, z mnieyszą wprawdzie dla siebie chwałą, lecz beśpieczniejszym panowaniem.

X. Za Konsulatu Marka Winicego i Kafyusza zacięty w złości Tyberyusz umyślił ią nakoniec iawnie przeciwko Neronowi i Agryppinie wynurzyć. Podzegał go Seian mówiąc: „ że się bezkarne zuchwałstwo coraz bardziey nateża: wychodzą z kluby swawolne mo-
 „ wy, wżeteczne sprawy i nayfromotnieysze
 „ rozpusty: że się Senat i woyska buntuią:
 „ każdy Neronowi uchyla czoła: Tyberyusz
 „ w Kapreach, Agryppina w Rzymie panu-
 „ ie. „ Cezar nie znaiąc w gniewie miary,
 „ gdzie chodziło o władzę, uymował woyska i
 „ wodzów, pisał list do Senatu oświadczaiąc się,
 „ że mu froga boleść umyśl szarpie; a ferce
 „ ukrytym pożarem pała (17), kiedy go synowa
 „ z wnukiem do tak ciężkiego żalu, złości i
 „ wstydu przywodzi: że prosi bogów, Rzym-
 „ skiego państwa stróżów, aby na tych obra-
 „ żonego maiestatu winowayców, zwlekane
 „ od Senatu czymprędzey kary zprowadzili. „

XI. Ztrwożeni Senatorowie nie wiedząc co czynić, czyli wiszące nad karkiem nieścześnie odwracać, czyli na zgubę Agryppiny i Neronu oślep lecić: złożyli radę, na której uko-

(17) Te są wyrazy Welleja ię Tacyta dopełnione. Paterkula z kąd po części dzie-

ukowawszy okrutny na niewinnych wyrok, postanowili naprzód obojętnym listem umyśl Tyberyusza wybadać, wyrażając: „ iak są
 „ ztroskani iego żalem, iak przestraszeni niebe-
 „ śpieczeństwem: że są gotowi do zemsty; i
 „ że ich tylko wstrzymuie wola iego, która zu-
 „ pełny tey sprawy rozśadek sobie zachowała:
 „ tudzież samo maiestatu dostoięństwo, któ-
 „ rego obelgi nie porywczym, lecz rozmyśl-
 „ nym ukaraniem mścić się należy: że w nie-
 „ beśpieczeństwie ofoby, tak wielkiey wagi,
 „ nie tylko na karę winowaycom powinna,
 „ lecz na wyszlakowanie i potłumienie szkoda-
 „ dliwych zamysłów względ mieć potrzeba. „

XII. Wyrozumiawszy Tyberyusz z odpisu powolność Senatu, wysłał Setników (18), którzyby Agryppinę na wyspę Pandataryą, Neronu na Poncką w kaydanach zawieźli. Przestraszyła błędne w nagłych, a trwożliwe w niepomyślnych trafunkach pospólstwo wieść obwinienia, oraz tak porywczę oskarżonych ukaranie. Gdy Agryppinę naślany Setnik ciągnął na wygnanie, zaufana w niewinności, krzywd niecierpliwa, a złey chwili ulegać nie umieiętna, poczęła się szarpać, i z rąk mu wydierać: lecz dziki ceklarz, a na wżyskie okrucieństwa tajemnie ośmielony, frogim policzkiem oko iey wysadził, i tak niesłychanym zuchwałstwem większą namowom wiarę, a

Tom I.

Xx

(18) Obacz Swetoniusza w|olańskim, teraz wyspa Świętej
 życiu Tyberyusza 64... Wyspa|Margi... Wyspa Pontia, teraz
 Pandataria na wybrzeżu Pute-|Ponza.

R.C.P. 30
Z.R. 783.

wszystkim postrach uczynił. Niezwalczona żadnym przeciwnym losem pani, cieszyła się z niegodności samego szwanku, wiedząc dobrze, że zbrodnie mają swe kresy, a rozchętznane na tak okropne szkarady zbestwionego Seiana zuchwalstwo, już upadku swojego domierzało.

XIII. Atoli on pomyślnością swych zbrodni bardziej jeszcze nadęty, obrócił myśl na Druza, którego ażeby łacniej pognębił, Emilią Lepidę niewstydamy uplątaną (19), nadzieją małżeństwa i panowania do niegodziwych na małżonka skarg zniewolił. Wzręczna kobieta, im pochopniejsza do rozpusty, tym chętniej się podjęła zleconey od gamrata sprawy: poszła do Tyberyusza, a licznemi na Agryppinę i Nerona potwarzami, dawne starca gniewy, i świeże urazy bardziej jeszcze rozżarzyła. Zadawała i Druzowi też same zbrodnie, wymawiając go wrzkomo dla młodego wieku, i miłości ku niemu małżeńskiej, aby tym chytrym fortem bardziej go wnieufność i nienawiść dziadowką wprawiła. Nie wysłuchany młodzieniec natychmiast do Rzymu ze dworu odesłany.

XIV. Oddalenie Druza bezpiecznym Tyberyuszem, troskliwym Seiana uczyniło. Oba-

(19) Bezecny tego faworyta sposób do wygubienia znacznych i niewinnych ludzi opisuie Dion 58. *Sejanus verò & Drusum per uxorem ejus calumniatus est. Omnes enim propemodum matro-* *nas illustrium virorum supro cognitias habebat, quarum ope & conjugibus dicta factare resciret; quin etiam ad consiliorum societatem, velut sibi nupturas, pellexerat.*

Z.C.P. 30
R.R. 783.

wiał się albowiem, aby starzec postępku swego nie żałował, a wnuk uczynioną sobie obelgą frożey się nie rozjątrzył: do tego ciężko mu było patrzeć na pozostałe jeszcze dwie (20) panowania podpory. Namówił zatym Kassyusza Longina (21), nikczemnie przedaynego Konfula, aby się nowej na Druza żałoby podjął. Napisał Kassyusz do Tyberyusza: „ że „ młodzieniec stawszy się zuchwałszym z uka- „ rania, nowego coś knował, a burzliwe w „ mieście głowy podeyrzaną ambicyą do wy- „ konania zamysłów przystraił. „ Odpowiedziano ze dworu: „ ażeby wnuka, iako łaska- „ wzyeż każni niegodnego, w głębszych pała- „ cu pokoiach zamknąć, i pod ściłą go strażą „ trzymać, a wszystkie jego sprawy i mowy „ wiernie zpisane do Kaprei posyłać. „

XV. Tym czasem Seian, widząc że się cały panowania ogrom na niedołężney starca głowie (22), a mdłych wnuczey młodości ramionach słabo wspierając, na niego się prawie zupełnie zwał, cieszył się tym uprzemiejem, że przy buynieyżym coraz swych nadziei wzroście, Tyberyusz bezpieczney starości domierzał. Ażeby więc podeyrzliwy z przyrodzenia umysł chytrzey jeszcze ukolysał, winzował mu, że jego mądrością zatłumiona duma, ugruntowane panowanie, zmocnione dziedzictwo, pokóy publiczny na wieczne czasy u-

Xx ij

(20) Kaia Kaligulę i Druza | (22) Starca Tyberyusza, młodzieńców Germanika. | dzika Kaliguli.
(21) Obacz Diona 58.

R.C.P. 30
Z.R. 783.

twierdzony został. Cezar lubo płonnemi pochwałami gardził, atoli chlubę dowcipu i panowania chętnie przyjąwszy, większą część oney Seianowi przypisał, powtarzając często: „ że w iego czuyności (23) obronę, w radach „ pomoc, w usługach ochłodę znaydował; a famego „ nayglównieyszą państwa i starości swo- „ iey podporą „ nazywając, krom pochwał i oświadczenia szacunku, różnemi honorami przyozdobił; aby iako załugami drugich, tak i dostoięństwem celował.

XVI. Rzuciło się zatym co żywo na oświadczenia mu swych względów. Senat, Rycerstwo, Lud Rzymki, sam nawet motłoch nigdy w nowotnościach miary nie znający, wszyscy się ubiegali w okazaniu mu życzliwych chęci przez poselstwa i powinshawania. Stawiono posągi po rynkach, bóżnicach, i prywatnych domach: okopciały ołtarze kadzidłami: obchodzono uroczyscie dni urodzenia iego: przysięgano na fortunę Tyberyusza i Seiana: polecano bogom pana i pańskiego przyjaciela, równych iuż prawie co do honoru, i ledwo tylko famym nazwiskiem różniących się.

XVII. Tak pochlebnemu szczęściu dała wzrost większy niepospolita Azyniego Gallia i Lentula Getulika pomoc. Pierwszy, niewiedzieć czy z oycy i żony (24), czyli z potom-

(23) Obacz Paterkula 2.
(24) Zona iego Wipfania Agryppina, córka Agryppy i Pomponii, z którą się Tyberyusz rozwiódł. Ociec iego Kaius Azynius Pollio, ieden z nayza-

nieyszych obywatelów i kraśmówców, przyjaciel Augusta. pierwszy za świadectwem Pliniusza 35. 2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

stwa (25) znakomitszy, związał się z Seianem; obiecował mu wszelką powolność Senatu, z tym większą usilnością, że go Tyberyusz dla przyczyn wyżey wspomnionych (26) nienawidział. Drugi będąc Legatem wyższych Niemiec, pragnął z Seianem się zpokrewnić, co i otrzymał za powodem samego Tyberyusza (27): a w zakład i nadgodę pokrewieństwa, dać mu w ręce pułki, których imię sami Cezarowie nosili (28), otuchę czynił. Nigdy się Seian tak blisko donaywyższey nie pomknął potęgi; atoli fama wysokość niebezpiecznym mu groziła upadkiem: umiał się zbliżyć, dopiąć nie potrafił. Aże chytry Tyberyusza dowcip w tey się naywięcey odkrył okoliczności, nad którą nic pamiętnieyszego starożytność potomnym nie podała wiekom, dokładnie tu ją opisać przedsięwzięłem.

R.C.P. 30
Z.R. 783.

O BIBLIOTEKACH RZYMSKICH.

Izydor świadczy lib: 6. Orig: bne Polliona dzieło znalazło na-
• ap. 5. Naypierwszy do Rzy- leżyta pochwałę od uczonych
mu przywiózł znaczną liczbę Rzymian. Zyczymy z całego ser-
ksiąg różnych. Emili Paweł, ca aby sława imienia Załuskich,
zwyciężywszy Perseusza króla a mianowicie Józefa Biskupa
Macedońskiego: po nim Lukul- Kiiowskiego, za tak szacowną
lus wiele ich dostał między tu- dla Rzeczypospolitey przysługę
pami Partów. Juliusz Cezar zle- w potomnych wiekach nie usta-
cił M. Warronowi, aby miał sta- ła.
ranie osoblifwe o bibliotece. Ale (25) O synach iego Saloni-
nayıpierwszy ze wszystkich u- nie wspomina Tacyt 3. 75. A-
fundował i otworzył Bibliote- zynim Pellionie 4. 1. Azynim
kę publiczną dla powzeczne- Gallu Swetoniusz w Klaudyu-
go pożytku Pollion, opatrzy- szu: Azynim Celerze Plin: 9.
wszy ją księgami Greckimi i (26) Obacz K. I. R. 12.
Łacińskimi, a zewnątrz obra- (27) Obacz niżej K. 6. R. 30.
zami uczonych ludzi, oraz ko- (28) Obacz K. R. 31. przy-
sztownemi słupami, które z Dal- piski.
macyi przywiózł... To chwale-

R.C.P. 30
Z.R. 783.

XVIII. Tyberyusz lubo w chylącym się coraz wieku na niewstydy wylany, atoli zawsze troskliwy o najwyższą powagę, samych nawet przywar na pokrycie swych zamiarów i utrzymanie panowania fortelnie używał. Udając na pozór gnuśność, iakby cały rządu ogrom na Seiana zwałił, nigdy bystrzejszym nie szlakował okiem tego, którego chcąc mieć spolnikiem godności, mocy się obawiał. Skłonny do podeyrzenia umysł rufzyło pokrewieństwo z Getulikiem; a przyiaźń z Azyniuszem bardziej ieszcze w nim umocniła: przeto dziwną chytrością fama boiaźni przyczyna dała mu pochop do wykonania dawno przedsięwziętej Azyniego zguby; tak iednak ostrożnie, aby pomnażając w Seianie ufność, zdradzieckie, iesli w nim były iakie zamiary, coraz bardziej przewlekał.

XIX. Więcgdy Azyniusz nowe coraz dla Seiana honory wynaydował, i za pochwaleniem Senatu wyiechał do Kampanii, aby się w tey mierze Tyberyusza poradził, przyniesiono do Rzymu list Cesarzki, w którym się na Azyniusza, iako na warchoła, fryierza Agryppiny, nie mającego dosyć na swoim Syryaku, zazdrośnego przyiaźni pańskiej ku Seianowi żaląc, kazał go do więzienia Konfulów, albo, iesliby sam został Konfulem, do Pretorskiego wtrącić. Wiedząc Senat, że zwłoka rozkazów występkiem była, wysłał natychmiast Pretora, aby oskarżonemu wartę przydał.

XX. Tym czasem Azyniusz przyięty z uczciwością od Cezara, gdy nie wiedząc nioczym,

wesoło u stołu jego używa, oznaymiono mu o zaszyłych Senatu rozkazach. Zbledniał ze strachu niezczęśliwy biesiadnik, i razem winowayca Cesarzki, i iuż dla zachowania potomstwu dziedzictwa (29) o dobrowolney śmierci myślił: Tyberyusz upewniwszy go o swoiey, Seiana i Senatu łasce, upomniał, „aby się „nie lękał, a wałą odpowiedź na uczynio- „ne zarzuty gotował. „Atoli gdy do Rzymu powrócił, nie dawszy mu żadney do obrony sposobności, zabroniwszy najmniejszego z ludźmi obcowania, i ogołoconego ze wszelkiej nadziei zamknięto, to mu iedynie, czymby ledwo żył, a tylko nie umierał, zostawiać. Syryak, człowiek wymowny, i dla tego tylko, że Azyniemu sprzyiał, winowayca, szczęśliwsiym dobrowolney śmierci losem nędzę długą uprzedził. Niepospolita zaiste była w bezecnym owym wieku dla ludzi strapionych folga, kiedy umrzeć mogli: okrutny Tyberyusz samym się życiem pastwił (30), i nad śmierć nieznośniejszyym ie uczynił, nigdy furorzey nie zadając kaźni, iako gdy wolnym dręczeniem ostatniego wszelkich niezczęśliwości kresu, śmierci komu zayrzał; męczarnie dłuższego życia w lichwie biorąc.

R.C.P. 30
Z.R. 783.

(29) Obacz K. 4. R. 30. przy-
piłki. wayców, imieniem Karwili sam
się zabił, zawołał: *Karwili mi*
(30) Chcącym umierać, ka-
zono żyć poniewolnie. Tybe-
ryusz za tak lekką karę śmierć
obwinionych poczytał, iż gdy
odpowiedział: *Jeszczem się z to-
raz usłyszał, że ieden z wino-
bą nie poiednał.* Swetoniusz 6r.

R.C.P. 30
Z.R. 783.

XXI. Z tym wszystkim nie spuszczaiąc z oka główniejszych rzeczy, i samych się usług Seiana bojąc, ruszał naydzielniejszych chytrości sprężyn, do wybadania umysłów, i utrzymania naywyższej władzy: śpiegował Seiana, wyczerpywał z twarzy wszystkie jego sprawy, słowa i rady na szali ważąc. Wiedział dobrze z doskonałej serc ludzkich nauki, że przeciwne szczęście rozumu, niepewne ostrożności uczy, a pomyślna dola zupełnie człowieka otwiera: przeto ostatniego sposobu użył, ażeby albo nieskazoną w nim wierność wytropił, albo ogromem fortuny zdradę potłumił. Nigdy Seian nie doznał przychylniejszego ku sobie pana: ustawicznie go Cezar miał przy boku: za pilne prace, niezwykłą umysłu stałość, skromność obyczajów nowemi coraz honorami dobiegał (31): powierzał mu naykrytsze rządu i panowania tajemnice: naznaczył za kolegę przyszłego Konfulatu: ofiarował w małżeństwo odmówioną dawniej Liwią, naybliższe mu do panowania ścieląc stopnie, aby z nich prędzej runął.

XXII. Ułowiony tak misternym fortem Seian, cały się do Tyberyusza obrócił; pogardzał Kaligulą, okazywał nadzieie, gnębił sobie nienawistnych, nadymał się pochlebstwem klientów, wiele szafował, więcej obiecywał, zaciągając powagą uspiętego wrzкомо w swym kącie rokoszami i gnuśnością Tyberyusza, który się dziwnie cieszył, że nieostrożny du-

(31) *Novis indies honoribus* mañatur.

mnego faworyta umysł rosnąciami wybadawszy honorami, w krótcie w nim pewniejsze zamysłów lice wypatrzeć miał otuchę.

XXIII. Wpóśrodku tych fortuny igrzyšk, i podeyrzliwego pana podstępnych faworów, Welleius Paterkulus, dzieiopsis wybornego dowcipu, ale mało świadomy ludzi, chciwy pochwał i kredytu, niezmierne ludu Rzymskiego dzieła w drobney książce zawarł; w której nabyty tylo wiekami i zwycięztwami państwa maiestat, w Tyberyuszu zamknięty, a dzielnością Seiana wsparty na widok wystawił. W tych piśmach uwiecznił, z ostatnią imienia swego i historyi obelgą, nikczemne pochlebstwo, którym się, w znikomych nawet słowach, uczciwe brzydzi ucho. Godzien zaiste nienawisici i losu Seiana, godzien nagany sprawiedliwej: lecz dla mnogości chlubnych umysłów, i podłego piszących niewolstwa, rzadkich dowcipu, wielu pochlebnego ducha naśladowców, z równą hańbą zawżze mieć będzie.

XXIV. Tyberyusz Cezar popiąte (32) a Eliusz Seian pierwszy raz, obieli usilnie żądany z różnych powodów Konfulat: ieden w Kaprei, drugi w Rzymie. Nie pamiętano podobnego wesela i okazałości w mieście. Zaprzątieni samym Konfulem, którego już prawie za pana przyszłego miano, zapomniana

Tom I.

Yy

(32) Rzecz godna uwagi, że wszyscy Tyberyusza koledzy, purni Pizon, Germanik, Drusus, Seian, gwałtowną śmiercią ześli. Dion.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

wszy na Tyberyusza, rzucili się wszyscy na u-
szanowanie Seiana (33), z tym podlejszym u-
niżeniem, że u nowych panów łatwa uraza,
trudny przystęp, froga duma, nienawiść za-
cięta. Leciało co żywo do wrót Konsulow-
skich; każdy się ubiegał o znajomość z pachol-
stwem i odźwiernemi iego, cisnął się do wi-
dzenia, pozdrowienia; buduiąc w głowie nie-
zmierne nadzieie, ieśli ktòregò skinieniem, al-
bo rozmową uszczęśliwić raczył: brzmiały po-
chwałami i okrzykami ulice: a kogo wstyd by-
ło, w tey niewytrawioney ieszcze niewoli,
boską obecnemu cześć wyrządzać, obrazom
iego bezwstydnie kolano zchylał.

XXV. Takowym miała pochlebstwem
nie tak zadziwiony iako ostrożniejszy Tybe-
ryusz, Lucyusza Pizona (34), Censorstwem
oycowskim znakomitego, któremu dla rzad-
kiej opilstwa z cnotą zfory, a dziwney, bez wy-
stawy, w urzędzie pilności, wielce sprzyiał; i
wyieżdżaiąc tajemne panowania sprawy z do-
zorem miała polecił, ostrzegł: ażeby słowa Kon-
sula, Senatorów usługi, żądze Rycerstwa,
mowy nawet gminne, i wszystkie zgoła wieści
skrycie śpiegował; a sam tym czasem dał mu
nowy podstępney łaskawości dowód, pisząc

(33) Pięknie mówi Dion: *Officium tamen suum, quò tute-
Ut paucis dicam, Sejanus Im-
perator, Tiberius quidam insu-
la reitor videbatur.*

(34) O nim Seneka w liście
83. *L. Piso urbis custos, ebrius,
ex quo semel factus est, fuit...*

*la urbis continebatur, diligentif-
sime administravit... Dał mu Ty-
berysz sekretne zlecenia pro-
ficiens in Campaniam, cum mul-
ta in urbe & suspecta relinque-
ret & invisit.*

R.C.P. 31
Z.R. 784.

list do Senatu, w którym Seiana wierność i
starania pochwaliwszy, „nawiększym go prac
„publicznych pomocnikiem, towarzyszem
„państwa, Seianem swoim „nazwał.

XXVI. Konful, niewiedzieć czy ażeby się
okrutnemu panu przymilił, czyli aby go w
większą podał nienawiść, kazał zapoznać kil-
ku z celniejszych obywatelów, nie miłych ie-
mu, i o różne zbrodnie zpotwarzonych zamor-
dować. Z tych liczby był Geminus Rufus,
który udany o zelżony maiestat, wszedłszy do
Senatu, ażeby łaskawość Cezara ku dzieciom
swoim ziednał, czytał testament, w którym go
połowy dóbr dziedzicem uczynił, co mu za
podłość umysłu poczytano. Wrócił się zatym
do domu, nim przeczytano dekret; gdzie cze-
kaiąc posłańca śmierci, skoro go uyrzał, uto-
pił miecz w fercu, i pokazując ranę zawo-
„łał: donieś Senatowi, że tak mąż umie-
„ra. „Zona iego Publia Priska, idąc za przy-
kładem męża, gdy wezwana stanęła przed są-
dem, dobywszy ukrytego pod suknią puina-
łu, sama się zabiła.

XXVII. Tylą rozbojami rozriadowiony do
porwania berła Cezarom Seian, radą czyli
trafunkiem, większe ieszcze powziął nadzieie,
kiedy Senat kredytem iego u dworu, a listem
Tyberyusza pobudzony, zamyślił to mu uczy-
nić, z kąd iuż wyżej pochlebstwo postąpić
nie zdoła. Zdawało mu się wyfokie w praw-
dzie, ale krótkie nader Konsulatu dostoięń-
stwo; przeto umyślił daley mu go przedłużyć.

Yy ij

R.C.P. 31
Z.R. 784.

Z tego powodu wydany dekret, „ ażeby Ce-
„ zar z Seianem przez pięć lat nie przerwa-
„ nie na tymże urzędzie zostali; i żeby, gdy
„ do Rzymu wieżdząc będą, Senatorowie im
„ na przeciw wychodzili (35). Nadęty no-
wemi coraz honorami Seian, a do naywyż-
szej potęgi wolnym dążyć krokiem niecierpli-
wy, coraz się bardziej zaślepił przewłoką
dostoieństwa, i starością Cezara, i iuż nadzieją
iako naydaley sięgał.

XXVIII. Ta Senatu uchwała skoro dozła
Tyberyusza, poczuł zaraz, na iaki szwank
Rzeczpospolitą narażano: ażeby jednak ani
łatwością dumy faworyta nie nateżył, ani od-
rzuceniem iey nie roziaźrzał, odpisał: „ że w
„ tak znaczney przezacnych Senatorów licz-
„ bie, w tak znakomitey państwa Rzymkie-
„ go wielkości, mądrze nader postanowili przo-
„ dkowie, ażeby Konsulaty roku nie prze-
„ chodziły: pięcioletnie urzędy nadgrode cno-
„ cie, rządów prowincjom odeymują: na-
„ leży większą mieć na to bacność, co Rze-
„ czpospolitey, nie co iemu, i iego Seiano-
„ wi honor czyni, którzy sławę narodu nad
„ osobistą chętnie przenoszą. „ Tu kres tyła
zbrodniami nabytych Seiana faworów: odtąd
począł coraz tanieć, tym do prętszego, im
wyżey siedział, upadku bliższy.

XXIX. Dnia siódmego Maia zasiedli na
Konsulowskich krzesłach Korneli Sylla i Sex-

(35) Obacz Diona 58.

teidius Katullin, Surrogaci (36). Seian, lubo
po złożonym nawet urzędzie, równał się potę-
gą Tyberyuszowi, żądał atoli iak nayuścielniey
powrócić do Kaprei, ażeby tam starca albo
pochlebstwem bardziej sobie ujął, albo, gdy-
by się podała okoliczność, łączniey pognębił:
kładał za pozór „ chorobę Liwii, długie niewi-
„ dzenie, swoie ku Cezarowi chęci. „ Chy-
trzeyszy Tyberyusz, przekładał mu „ ważność
„ interesów, i swóy do Rzymu powrot. „

R.C.P. 31
Z.R. 783.

O KONSULACH SURROGATACH.

(36) Konsulowie, od począt-
ku ustanowienia tego urzędu
byli roczni, ażeby długością pa-
nowania dumy i zuchwałstwa
nie naciągnęli: gdy ieden z nich
w przeciągu roku umarł, nazna-
czano na miejsce iego innego,
który się nazywał *Suffectus Sur-*
rogat. Pod Cesarzami, ażeby
powoli powaga Konsulów szła
w poniżenie, wielu w przecią-
gu lednego roku naznaczano.
Którzy obrani byli na początku
roku dawnym trybem, mieli i-
mię *Consules ordinarii*, i od tych
się rok nazywał. Drugich, któ-
rzy ich miejsce koleyno, dla
zkończowania tej marney go-
dności, przez intrygi u dworu,
zastąpili, nazywano iak i daw-
niey za R. P. *suffecti*, a potym
honorarii. Ci za reskryptem Ce-
sarzkim dostoyność tę osiągnęli
tym łączniey, że czasem panu-
jącemu trzeba było wielu zastu-
żonych sobie próżnym tytułem
wkontentować. R. Z. R. 709.

Juliusz Cezar był Konsulem bez
kolegi: na iego miejsce nastą-
pili Surrogaci Fabiusz Maxi-
mus i Trebenius Nepos. Gdy
Fabiusz umarł ostatniego dnia
swoiego urzędu, naznaczony od
Cezara z przyczyny, iako mó-
wi Tacyt: Hist. 3, 37. *cum bel-*
li civilis pramnia festinabantur.
Kaninius Rebilus, którego wy-
śmiewa Cycero w listach do
przyjaciół 7. 30. *Caninio Con-*
sule, scito, neminem prandisse: ni-
hil tamen eo consule mali factum
est. Fuit enim mirifica vigilan-
tiā, qui suo toto consulatu so-
mnum non viderit. Po śmierci
Nerona, za rozruchów domo-
mowych pod Galbą, Othonem i
Witelliuszem, było ich w prze-
ciągu roku 15. z których Rofi-
us Regulus przez dzień tylko
urząd ten sprawował. Tako-
we pierwszey wolności cienie i
igrzyska zupełnie ustały za Ju-
styniana R. Z. R. 1293. C. P. 541.

R.C.P. 31
Z.R. 784. W krótkce napisał list do Senatu, w którym Seiana nawiasem szarpnął, raz go nieco chwalać, drugi raz złośliwie milcząc: na ostatek ażeby pochopnym do odmian umysłem już bodźca, już wędzidła koleją dodawał, czasem zmyślał: „że słabością i latami obarczony, „ cudzey w głośniejszych sprawach potrze- „ buie pomocy, „ czasem: „ że pokrzepiony „ na siłach i zdrowiu, wkrótce do Rzymu po- „ wróci, i sam we wszystko weyrzy, „ oznaymował.

XXX. Znaleźli się iednak, lubo w niewielkiej liczbie, którzy tajemne iego przeniknęli zamyśły: drugich rozdzielona między Cezarem a Seianem Rzeczypospolitey władza omamiła. Sam nawet Seian, lubo zawsze między oboją fortuną wątpliwy, nadzieją panowania, która dumne zamyśły naygorzey zaślepia, dał się uludzić. Cezar, ażeby ukryte rady kiedyż tedyż na iaw wytrącił, nastąpił nań honorem razem i emulacją: samego i syna iego kapłaństwem ozdobił, wespół z Kaiem (36), którego wezwawszy do Kaprei, kazał mu wdziac szatę męską, i iako następcę i dziedzica wychwalał. Zayrzał Seian wytknionemu od dziada do naywyższej fortuny spólnikowi, zwłaszcza że mu pospółstwo dziwną miłość, iako odraŃtaiącey domu Germanika gałązce oświadczało. Lecz Senat do naypodleyszych zplaszczony pochlebstw, a w

(37) Z Kaiem Kaligulą wnu- ten czas lat 20 kiedy go dziad
kista swoim. Kaligula miał na do siebie wezwał.

R.C.P. 31
Z.R. 784. chytrych starca fortelach nie biegły, uchwalił Seianowi Prokonfulowską władzą, i onego za wzór i przykład wszystkim Konfulom podał (38). Ukoila nieco zawiści pomnożoną godność, anikczemne Senatu poniżenie; lecz wkrótce Tyberyusz nabawił trwogi, kiedy Hiszpanii, i innych prowincyi rządzców, nienawistnych Seianowi, a o występki zapozwanych, niewinnemi uznał.

XXXI. Począł zatym żałować, że pod czas Konfulatu, i w znikczemniałym niewolą mieście, na nic się nie odważył: pokrzepił atoli zwątlone nadzieie list Cezara do Konfulów, w którym wspomniawszy Seiana, lubo bez pochwały, po zgromionym srodze Neronie, kazał go iako nieprzyjaciela sądzić i zabić (39): lecz w krótkce pomieszawszy nierozumną ze zguby Nerona radość, znowu go żywszą boiaźnią przeraził. Wiedząc albowiem, że umniejszone honory umniejszają ceny, doŃtoieństwem nie cnotą nabytey, rozkazał, „ aby ni- „ komu z ludzi nie czyniono ofiar, owfzem „ w szafowaniu honorów samey naywyższej „ zwierzchności, zachowano miarę, nic odtąd „ nowego nie uchwalając. „ Jakoż Tyberyusz gardził zawsze takowym pochlebstwem, woląc być panem, niżeli bożkiem, przeciwny w tey mierze Seianowi, który sam sobie kadzidło i ołtarz, czcią boską do tronu zmie-

(38) Dion w K. 58.

(39) O śmierci Nerona tego mowi Swetoniusz 55. Putant

tem coactum, cum ei carnifex, quasi ex senatus auctoritate missus, laqueos & uncas ostentaret. Nerone ad voluntariam mor-

R.C.P. 31
Z.R. 784. rzał, bez względu na to, że nienależyte śmiertelnemu honory w nienawiśnieszą go podają ohyde.

XXXII. Po nadwątloney nieco Seiana potędze, i osłabionych ku niemu chęciach, poczęły się mocniej przychyłać do Kaliguli i samego Tyberyusza, jako łaskawszego na dom Germanika, obywatelskie ferca: czym uweselony, oraz o sobie, i o następcę pewny, umyślił Seiana na ostatni wiary lub zdrady skok narazić: kazał pozwać o różne zbrodnie przyjaciół jego, i śmiercią ukarać, nigdy większej o spokojność publiczną nie pokazując troskliwości. Łacnoby Seian milczeniem, i cierpliwością podeyrzliwego pognębił Cezara, lecz go na zgubę porywały tyą szkaradami ładowne losy, a uplątany samym sobą umysł do knowania na pana spisku pobudziły. Zgrzytając na swą niedolę, „ że mu uprzedzione „ rwały się nadzieie, że Tyberyusz na głowę „ ięgo godzi „ zaufany w Pretorskich rotach, począł bechtać Senatorów, Rycerstwo (40), wyzwoleńców, i do spółnictwa szkarady namawiać, mało się frasując, że mu nieszczęśliwy przedsięwziętey roboty skutek frogie zjawienia wróżyły (41). To gdy się dzieie, Satrius Sekundus, Seiana klient, niewiedziec czy

(40) O tym pisze Józef Żydowin 18. *Starożytności Żydowskich.*

(41) Te cuda, czyli zjawienia opisuje Dion: mało w nich prawdy, wiele fałszu, a najwięcej

trafunku.

(42) Matka Germanika, babka Kaliguli, który po wygnaniu matki swej Agryppiny w iey domu mieszkał.

R.C.P. 31
Z.R. 784. czy wielkością zbrodni, czyli nadzieją zapłaty pobudzony, całą rzecz Antonii opowiedział.

XXXIII. Ta wielkiego umysłu pani (42), oraz nie mniejszey ku wnukowi Kaliguli miłości, wysłała natychmiast Pallasa (43), iednego z najpoufalszych sług do Cezara z listem, w którym mu zgotowaną odkryła zdradę. Zdrętwiał na nią, lubo na wszystkie przypadki i losy gotowy zawsze Tyberyusz; przeto ztargawszy niezłamanym umysłem zwykle sobie przewłoki, co nayrychleysze sposoby do potłumienia spisku przedsięwziął. Gniew na Seiana, boiaźń Pretoryanów, reszty sprzyścieńców wzgarda takową mu podały radę, ażeby Seiana zgładził, żołnierstwo podarkami ugłaskał, pewny o drugich, że im łacno głowy pozmiata.

XXXIV. Byli na ów czas Konsulami Memmius Regulus i Fulcynius Trio (44): ten ze zguby Libona i faworów Seiana znakomity niecnota; ów nieco przygnuśny, lecz statkiem i powagą celniejszy, przeto na potłumienie Seiana wybrany. Wezwał do siebie Tyberyusz Sertorego Makrona, tajemnych rad spółnika; oddał mu w rządy Pretoryanów, i przelożywszy swe zamyśły, wysłał z listami do Rzymu z rozkazem, (jako wieść była) że ieśliby się jakie wszczęło zamieszanie, a Seian

Tom I.

Zz

(43) Który za panowania Klaudyusza tym złośliwszy i zuchwalszy im podleyzy: o nim niżej w K. 12, 13, 14.

(44) Konsulowie Surrogaci nastąpili po Kornelimi Sylli, i Sexteydiuszowi Katullinie.

do broni porwał, ażeby ofwobodzonego Dru-
za (45), na czele Senatu i ludu postawił.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

XXXV. Makron przybywszy nocą do miasta, opowiedział wołą pańską Mummio-
wi Konsulowi i Lakonowi Rotmistrzowi stra-
żników (46), i natychmiast wszystko, co się ty-
kało spokojności wewnętrznej, bezpieczeństwa
Cezara, a zguby Seiana, należycie opatrzył. Tym
czasem Tyberyusz mając się na wszelkiej, w
tak ciężkim razie, ostrożności, rozkazał go-
tować statki, ażeby się w czasie trwogi do
nawierniejszych pułków mógł udać: a sam
z najwyższej skały na znaki, które dla odbie-
rania prętszej z Rzymu wiadomości, a ozna-
czenia nadziei, lub boiaźni rozstawić kazał, pil-
nie poglądał.

XXXVI. Nadszedł nakoniec dzień ośm-
nasty Października fatalny dla Seiana: zwoła-
no Senat do kościoła Apollina. Wstąpił Se-
ian do pałacu otoczony Pretoryanami, i uy-
rzawszy Makrona, mocno się zadziwił, że
mu żadnego listu od Cezara nie przyniosł. A-
toli przywitany z uniżonością od posłańca, i
upewniony w sekrecie, „ że go Tyberyusz
„ kolegą Trybuńskiej (47) władzy obrał, i że
„ na to ma listy, które wnet Konsulowi do

(45) Obacz Dyona 88. Ta-
cyta K. 6, 23, Swetoniusza w
życiu Tyberyusza 65. 46.
(46) *Præfectus Vigilum*: o
tym gatunku żołnierstwa obacz
K. I. Roz. 7. przypiski.
(47) O Trybunach i ich wła-
dzy obacz K. I. treści przypi-
ski. Roz. 2. przypiski K. 3. R. 56.

„ przeczytania przed Senatem odda „ wszedł
do kościoła, nadęty fortuną, że czego pragnął,
nakoniec dopiął. Tym czasem Makron oznay-
miwszy Pretoryanom, że z woli Tyberyusza
rządy nad nimi ma obiać, i obiecawszy ka-
żdemu hojny w pieniądzech podarunek (48)
powrócił do Senatu, gdzie po oddaniu Cesa-
rskiego listu, znowu się wrócił, i do obozu iść
kazał. Uwielone nowością rzeczy, bardziej
niżeli zdumiałe żołnierstwo odeszło natych-
miast, a Lakon strażnikami kościół Apollina
opasał.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

XXXVII. W tym ukazał się płomień (49)
w postaci niezmiernej kuli, i zaraz zniknął;
co ciekawy zabobon za zmiennej fortuny nie-
płonne osądził godło. Gdy Senatorowie, z
pokornym usług i chęci swych oświadczeniem,
winszowali Seianowi Trybuńskiej dostojności,
Memmius Regulus otworzywszy list Cezarski
(50), począł w nim czytać naprzód wilerze-
czy do dobra powszechnego ściągających się:
potym wylatały niektóre słowa obojętne o Se-
ianie, co pochlebstwo na dobre tłumaczyło:
dalej frogie wyrazy z wielkim Senatorów po-

Zz ij

(48) *Singula denarium mil-*
lia, na nazwę monetę 74 Czer-
wonych złotych.
(49) Obacz Senekę *Naturali-*
Quæst. I. I. O tym, i o innych
zwyczajnych przyrodzeniu cu-
dach, z kąd sobie często gmin
zabobonny różne czyni wnio-
ski, czytaj wyborne dzieła X.
Jana Bohomolca S. J. to jest
Prognostyk o Kometach, i świe-
zo teraz z druku wychodząca
Książkę pod tytułem *Dyabel w*
swojej postaci: znajdziesz w nich
z ukontentowaniem arcypozy-
teczne w tej mierze nauki.
(50) Obacz Dyona 58. Juwe-
nalisz o tym liście w Satyrze
10 71. *Verbofa & grandis epi-*
stola venit a Caprets. Swetoni-
usz ją zowie *pudenda miseran-*
daque oratio 65.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

dziwieniem, z których wielu wnet poczęło od niego sronić: na resztę ukazały się okropne ukazy: „aby dwu z Senatu, poufających Seiana, na przyjaciół śmiercią ukarać, samego pod „strażą osadzić „(bo w sekretnym liście, ażeby się nie rozfrożyły umyśli, zabić go kazał): zakończył tym pisimo, „że sam do Rzymu przybędzie, a tym czasem prosi, aby wysłać jednego z Konsulów, któryby biednego, a rady sobie dać nieumiejącego starca, pod konwojem żołnierskim, w obecności ich postawił. Opuszczony Seian, a nagła ztrwożony samotnością, począł blednieć, lękać się na widok groźnych Pretorów i Trybunów gminnych; na głos wołającego Konsula, *sam tu Seianie*, nie przywykły rozkazów słuchać, z sobą się mieszać. Na ostatek, gdy nań Konsul podwakroć jeszcze krzyknął *sam tu Seianie*, powstał iak bez duszy, a Lakon zbroy-nemi go otoczył. Po zmienionej fortunie o-zwały się natychmiast rozliczne wrzaski, i fro-gie zewsząd przytomnych złorzeczenia.

XXXVIII. Atoli Memmius Regulus bo-iać się sekretnej iakiej znowy, nie śmiał wszystkich zdania wybadywać, i winowaycę kryminalnie sądzić; lecz idąc za radą jednego z Senatorów, w kaydany go okuć kazał. Zaprowadzony Seian do więzienia, mając o-koło siebie Konsula i innych urzędników. Tu dopiero, gdy się niewolnicze Seiana skruszyło iarzmo, poczęli wszyscy na niego okropne panowania sprawy zwalać, a Tyberyusza pochwałami wynosić. Im podlejszy motłoch, a

R.C.P. 31
Z.R. 784.

fzlachetniejszy winowayca, tym zuchwale obelżywemi mu docinał słowy: cieszył się z upadku, szydził, wyrzucał na oczy zbrodnie, wyśmiewał dawne zamyśli; zdierał mu z głowy załsonę (51), aby powszechną hańbę oglądał; szarpał obrazy, obalał, ciągnął, kruszył posągi (52), i iakby w nich nad samym paścił się Seianem, różne im wyrządzał zniewagi. Po tych odmiennej fortuny igrzyskach, pewnego winowaycę, co go za losy zpotkać miały, w więzieniu zawarto.

XXXIX. Zwołany bez odwłoki Senat do kościoła Zgody, ponieważ ani się pospółstwo burzyło, ani ukazowali Pretoryanie, dla ry-

(51) Prowadzono go z wrzucaną na głowę płachtą.

(52) Małz z Juwenalisza tłumaczone opisanie X 58.

Lecą z pylnych rydwanów, chwila przedtym, święte Posągi, obelżywym postronkiem uięte.

Wali zamazny ebuch koła, dyfzle, ofi,

Kaleczy bystre szkapy: iuż się płomień wznosi,

Rozdęty na ogromnych stósach, i obrzydła

Smaży głowę, co iey wprzód sypano kadzidło.

Skwierczy w ogniu niezmierny Seian, iego pyłki

Przelewa dłoń misterna, naradle, polmiski:

A twarz owa ciałemu niegdys groźna światu

Iuż dziełem kotlarzkiego zostala warfatu.

Uwieńczay wrota maiem, a

śnieżnym buiakiem

Błagay bogi: wlecze kat utopionym hakiem

W żebrach, brzydkiego zdrajce...

...*Descendunt statua, restemque sequuntur.*

Ipsa deinde rotas bigarum impalla securis

Cedit, & immeritis franguntur crura caballis.

Sam strident ignes, jam follibus atque caminis

Ardet adoratum populo caput; & crepat ingens

Sejanus: deinde ex facie toto orbe secunda

Fiunt urceoli, pelues, sartago, patella.

Pone domi lauros: duc in Capitolia magnum.

Cretatumque bovem: Sejanus dicitur unco

Spelandus...

R.C.P. 31
Z.R. 784.

chfey przyślugi Tyberyuszowi, ofadził Seiana na gardło, i zaraz posłany do katuszy dekret wykonać kazał. Wyrzucono trupa na wschody Gemońskie (53). Tym sposobem dokonawszy, upadkiem, niżeli fortuną sławniejszy faworyt, usprawiedliwił bogów, dla dopuszczenia szczęśliwych zbrodni długo nienawistnych. Nie wzięła końca ze śmiercią iego publiczna zapalczywość: ogłoszony wyrok z rady Senatu, dla wieczney niezbędnej człowieka w ludzkich pamięciach zagłady, „aby go żaden „nie opłakiwał (54), ażeby imię iego ze wszy- „stkich aktów wyglózować (55), a na publi- „cznym placu posąg Wolności postawić. „Przydano nowe pochlebstwo, „ażeby dzieł „ten uroczyć od wszystkiego duchowień- „stwa i urzędów świeckich był obchodzony: „a po wszystkie lata rocznicę ukarania, igrzy- „ska od czterech zgromadzeń kapłań- „skich, i towarzyszyków Augusta odprawowa- „ne, oznaczały. „Nakoniec, ażeby w przy- „szłych czasach nienarażać Rzeczpospolitą na szwank iakowy od podobnych zuchwalców, uchwalił, równie dawniey pochlebstwem, iak teraz surowością haniebny Senat, „aby ni-

(53) Obacz K. 3. R. 14.

(54) Pozwolił potym Tyberyusz, iako świadczy Dion, podobno dla wybadania ztąd przyjaciół winowaycy.

(55) Akta Konsulów-
skie jednego tylko w tym roku Konsula wspominają TIBERIO CAESARE V. SOLO. Na

samych pieniądzach wytkrobywano imię Seiana, iako świadczy Florez w Księdze o Hiszpańskich numizmatach: A iako ludzie pospolicie miary w kochaniu i nienawisici nie znają, niewspominano nawet imienia Seian ale go tylko nieprzyjacielem nazywano.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

„kogo napotym zbytmiemi honorami w du- „mę nie wbiiać, i żeby nikt odtąd na żadne „imię, prócz samego Cesarza, nie przyię- „gał. „

XL. Po dopełnieniu okropney sceny, pokazała się różna w mieście umyśłów obywatelskich postać. Cieszyli się iedni, których Seian albo prześladował; albo w szafunku łask swoich pominął; albo zbytmiem własney osoby wyniesieniem zazdrości nabawił: truchleli z boiaźni spółnicy występków, krewni, przyjaciele, i powinowaci. W takowym rzeczy zamieszaniu, lubo straż miasta polecił Tyberyusz wszystkim magistratom, zburzyli się Pretoryanie, urażeni o to, że straż mieyska w wierze, powolności ku panu prym wzięła przed nimi: napełniło się miasto rabunkiem i pożogami, kiedy pospólstwo dopadłszy pierwszych Seianowego okrucieństwa pomocników, licznemi mordami dawney szkody wetowało.

XLI. Po uspokoieniu miasta, wniesiono do Senatu o honorach dla Tyberyusza, a nagrodzie Makronowi z Lakonem. Stanęła uchwała: „ażeby Cezar imię nosił *Oyca oyczyzny*; „ażeby dzień iego urodzenia obchodzony „był igrzyzkiem zawodu dziesięciu koni, i bankietem Senatu; ażeby Konsul Regulus z Senatorami, Rycerstwem i wybranemi z gminu posłami iechał do Kaprei, i Tyberyuszowi za bezpieczeństwo i całość publiczną „dzięki złożył. „Udarowano wielką sumą pieniędzy Makrona z Lakonem, zuchwiałą pierwszemu Pretorskich, drugiemu Kwestor-

R.C.P.31
Z.R.784.

skich przywileiów (56). Makronowi pozwolono siedzieć pod czas widowisk między Senatorami, a pod czas igrzysk używać sukni fskarlatem bramowanej (57). Oba jednak tych honorów, dla świeżey raczey trwogi, niżeli skromności, nie przyjęli.

XLII. Tyberyusz z rozstawionych, iakom wyżey nieco powiedział, znaków, potym od posłańców o wszystkim uwiadomiony, ciesząc się nie mniej z obłudy iako z bezpieczeństwa, głębiej się ieszcze w chytrności swoiey zakopał. Nigdy bardziey nie dościgły i nie wybadany, zamknął się w pałacu Jowisza (58) przez dziewięć następujących miesięcy, pozyskiwał umysły żołnierskie, obfylałac pieniędźmi Syryjskie pułki, które między znakami wojskowemi obrazu Seianowego nie czciły. Posłów od Senatu na oczy nie puścił: Memmiusza Regula Konfula, który się mu za towarzysza powrotu do Rzymu ofiarował (59), odegnał: honorami uchwalonemi gardząc, zakazał, aby o nich napotym do rady nie wnoszono; nie wiedzieć czy z boiaźni, czyli ażeby Senatorów na ukaranie Seiana przyjaciół frozey ieszcze zapalił.

XLIII. Jakoż, za powrotem posłów, rozłożony bardziey milczeniem Cesarzkim, niżeli danemi kiedykolwiek rozkazami Senat, wfzy-

(56) Szaty, krzesła, miejsca pałaców, z których każdemu wyższego pod czas igrzysk. dał imię jednego z 12 większych (57) (*Prætexta*) w iakiey bożków. Obacz K. 4. R. 67. tylko Senatorowie chodzili. (58) Zbudował na wyspie 12 (59) Obacz wyżey pod R. 37.

R.C.P.31
Z.R.784.

wszystkich Seiana krewnych, przyjaciół, i pofalców na śmierć zkazał. Zabito naprzód starzszego syna, i Juniusza Bleza stryia, bliższych krwią, niżeli zbrodnią winowaycy. Apikatę żonę, nie wiele zafrasowaną (60) zgubą męża, wyrzucony na Gemońskie wfchody trup synowski frodze poruszył: przymuszona do wyznania występków Seiana i Liwii, opifawszy śmierć Druza i zdrady iego morderców, posłała list do Tyberyusza, i ażeby ogołocona z dzieci w fieroctwie nie żyła, sama sobie śmierć zadała.

XLIV. Srogość wykonaney na iedynaku zbrodni, wycisnęła żal z ponurey duszy: napisał list do Senatu, w którym o iawnych Druza zabódcach, i fskaradnych na siebie zamysłach doniośszy, przykazał Eudema i Ligda wziąć na katownię, i obu spisków spóteczniki wytracić. Wybuchnęły znou publiczne na Seiana nienawiści: żalowano Druza, chwalo no Tyberyusza, a świadectwo szarpanych rzezańców, dane o zbrodniach Seiana z Liwią, i otrutym synu Cesarzkim, więcej ieszcze ku iednemu żalu, ku drugiemu litości przyczyniły. Tyberyusz, który gdzie szło o interes, umiał cnotę pokazać, daruiąc życiem Liwią na proźbę, i dla zasług Antonii, sławy z łaskawości dostąpił. Atoli nie mogła użyć dobroci Cesarzkiej, bo ią pocziwa matka, lecz która naywiększym cnoty dowodem sprawiedliwość mieć chciała, głodem zamorzyła. Nie-

Tom I.

Aaa

(60) Wygnał ią od siebie. | Obacz K. 4. 3.

R.C.P.31
Z.R.784. którzy twierdzą, że ią Tyberyusz zamordować kazał, nie dając temu wiary, aby pan tak nielitościwy, mógł kiedy znak łaskawości pokazać.

XLV. Potym na Seiana poufalców cała praw ostrość, iako nayfurowiey, wywarta: zchwytano wszystkich, co się z nim wiązali, i kredyt u niego mieli; chyba że się z nich którzy, bezecnym na drugich zwałaniem, przyjąwszy plotkarskie rzemiosło od zguby wywikłał. Zapozwano i tych, którzy dawniey będąc oskarżeni, łaską Seiana za niewinnych uznani: gnano do publiczney katufzy Senatorów, Rycerstwo, oboiey płci bez braku ludzi, albo ich w domach urzędniczych (61) i u poręczników osadzano: wielu, dla uniknienia konfiskacyi dobr (62) i zelżywego zgonu, sami się pozabiali: drugich na śmierć skazano: niektórzy obronę przedsięwziąć ważyli się.

(61) O więzieniach Rzymskich obacz przypiski K. 3. R. 22. Przydać tu należy, że ludzi zamkniętych nie w publicznych więzieniach, ale w domach urzędniczych pod strażą osadzano, albo ich rękoimiom (*vades, fidei iussores*) oddawano, iako masz niżej w R. 48.
(62) Obacz przypiski K. 4. R. 3c.



TU SIĘ ZNOWU POCZYNAJĄ DZIEIE TACYTA (63).

R.C.P.31
Z.R.784.

XLVI. Czterdzieści cztery mowy były w tey sprawie, z których dla boiazni i pamięci na zbrodnie mało odważnych, drugie w więkzey liczbie, dla wpoionego w umyśle niewolstwa, niekzemne. Naylepiey się popisał nayzyczliwzszy Seiana przyjaciel (64): zamilczawszy o nienależących do siebie występkach, samo tylko święte i nieskazone przyiaźni imię usprawiedliwiał. „Nigdy, rzecze, nie rozumiał, aby Seiana przyiaźń hańbę ofobie moiey, a iemu nienawiść przynieść miała: posułości jego zawsze dla dobra Rzeczypospolitey używatem. Gdy się odmieniła fortuna, ten co go za zięcia i kolegę przybrał, sam sobie wybacza: drudzy, którzy mu dumę wbiiali, z hańbą go teraz własną prześladują. Cezara wymawia doświadczona przez szesnacie lat Seiana przyiaźń; tych potępia bezecne pochlebstwo: mnie święte przyiaźni prawa zastaniać powinne. Niewiem, gdzie więkzszazelżywość, czy cierpieć za przyiaźń, czyli oskarżać przyiaciela: iednegom doświadczyl, na drugie się wzdrygam, i przy zgonie życia odrodnym być nie myślę. Zytęm
Aaa ij

(63) W tym Rozdziale 46 Antiquo, a łatanina pochytemi ponieważ niektóre sztuki dawnością zginęły, dopełnione albo włoskiemi *Curivo*.
(64) Imienia nayzyczliwzszefą przez tegoż X. Brot'era Dla go tego przyiaciela (*integerri-mus*) żaden Autor niewspomina. ta wydrukowany literami prostemi, co Drukarze nazywają

„ niewinny, pragnę umierać poczyty. Niechcąc
 „ ni okrucieństwa ani litości (65) czyiey do-
 „ znawać: wolny, i w dobrym sumnieniu zau-
 „ fany, chętnie zgotowane kaźni uprzędę.
 „ Was tylko zaklinam, abyście mię z rado-
 „ ścią wspominając, w poczcie tych położy-
 „ li, którzy szlachetnym zgonem niezczęśli-
 „ wości publicznych nie uyrzeli. „

XLVII. Potym się długo bawił z przyja-
 ciolami, iednych przyimując, drugich żegnając:
 i w obecności wielu przytomnych, którzy pa-
 trząc na iego stateczność umyślu, mniemali, że
 ieszcze czas fatalny nie przychodził, dobyw-
 zły ukrytego miecza sam się zabił (66). Nie
 prześladował go Cezar po śmierci, zarzucaniem
 występków, lubo sławę zmarłego Bleza róż-
 nemi szkaradami oczerniał.

XLVIII. Wnieziono sprawę Publiusza Wi-
 tellego i Pomponiusza Sekunda. Pierwszemu
 zadano: „ że mając dozór skarbu, ważył się u-
 „ żyć pieniędzy wojskowych na wsparcie Se-
 „ ianowego spisku. „ Drugiemu zarzucił Kon-
 fidius, niedawny Pretor przyjaźń z Eliuszem
 Gallem, który po skazaniu na śmierć Seiana,
 do ogrodów iego, iakoby naybezpieczniejszey
 twierdzy, uciekł. Nie mieli obżalowani w u-
 cisku inney rady, prócz stateczności swych bra-
 ci, którzy się za obu ręczyli (67): ale Witel-

(65) Obacz K. 5. Roz. 20 z zgorzeleniem, Anglików, i Fran-
 przypiskami. cuzów fanatycznych ozionęto

(66) O brzydki, a rozumo- powiemy w K. 6. pod Roz. 29.
 wi i wszystkim prawom boskim (67) Obacz wyżej przypiski
 i ludzkim przeciwnym samobdy- R. 45.
 stwie, które teraz, z wielkim

liusz (68) między nadzieją a boiaźnią zawieszony, przykrząc sobie wustawicznych odwłokach, prosił o scyzoryk, wrzкомо do pisania (69), którym się lekko zaciąwszy w żyłę, tęsknotą i smutkiem życia dokonał. Pomponiusz, obyczaynością i wysokim dowcipem zalecony, gdy mężczyźnym umyślem przeciwną znośi fortunę, przeżył Tyberyusza.

XLIX. Uchwalono ieszcze karę na pozostałe Seiana potomstwo, lubo się zapalczywość gminu nieco poprzedzającami mordami ukoila. Porwano do więzienia oboje (70): chłopiec poznał dobrze, co go czekało: dziewczyna tak niewiadoma, że idąc, często pytała się, „ gdzie ią, i za iaką winę prowadzono? obiecywała poprawę, prosiła aby ią różgą ukarano. Swiadczą czarów owych pifarze, że ią kat przed zadziergiem zefromocił, ponieważ rzecz była u Rzymian niesłychana, dziewczę na gardło skazować (71). Ciała uduszono

(68) Obacz o nim K. 3. 10. *tales, qui carceris custodiam ha-*
 13. *berant, ut cum animadverti o-*

(69) *Scalprum, stylus, nożyk*
 pifarcki, scyzoryk. Swetoniusz: *porteret, eorum interventu sie-*
ret. Sądziłi oni niewolników i
 inny motłoch. Lecz że rzecz
 była u Rzymian niesłychana, na
 co się i Swetoniusz żalił 61, ka-
 rać panienki stryczkiem, domy-
 ślił się ten stary Tyran, *novi ju-*
ris repertor, iakim sposobem
 swęgo dokazać, i prawo wrzко-
 mo ocalić. Podobny przykład
 przywodzi Dion 47: że młodego
 także chłopca, który według
 praw karze gardłowej nie pod-
 padał, z przydatkiem mu wie-
 ku, w poczet młodzieńców (E-

(70) Starszego syna zaraz
 po oycu zabito, iako maż wy-
 zey.

(71) W Łacińskim *Triumvi-*
rati supplicis affici: co toż sa-
 mo znaczy, co gardłem karać.
 Według Pomponiusza Digest: 1.
 Titul: 2. 30. *Triumviri Capi-*

R.C.P. 31
Z.R. 784.

nych, bez względu na wiek, wyrzucone na wschody Gemonńskie.

L. Około tegoż czasu roznieśiona wieść po Azji i Achai (72), wielkiej, lubo nie długiej, trwogi obywatelów nabawiła. Gruchnęło wszędy, iakoby Druzus syn Germanika naprzód się na wysepach Cykladach, potem na lądzie ukazał. Był to iakiś młodzieniec, równego Druzowi wieku, do którego się niektórzy wyzwoleńcy Cesarscy, poznawszy go niby, zdradliwie przywiązali. Zbiegało się wielu na odgłos już imienia, już dla zwykłej Grekom płochowierney ciekawości, którzy o jego ucieczce, i udaniu się do pułków oycowskich, dla opanowania Egiptu z Syryą pletli i wierzyli. Już otoczony liczną młodzieżą odbierał publiczne powinszowania, gdy się to do Poppeusza Sabina doniosło, który będąc na ów czas w Macedonii, miał oraz powierzone sobie rządy Achai. Ten ażeby przytomnością swoją bądź zdradę, bądź fałsz uprzedził, przebywszy wybrzeża Toronńskie i Termeyskie, płynął około Eubei, wyspy morza Egejskiego ku portowi Pireyjskiemu w Attyce; ztamtąd

phebus) policzonego zabić kazano.

(72) Toż samo co Grecya. obacz K. I. R. 88 Cyklady wyspy morza Egejskiego albo Arcypelagu... Eubea teraz *Ne-gropont*... Pont Pireyjski naystawniejszy w Atenach, teraz *Porto Leone*... Toronęyskie wybrzeże (*Sinus Toronæus*) teraz *Toron*, dawniej się nazy-

wał *Mecybernaus*, teraz *golf Kasandry*, *golf d' Agiomama*... Wybrzeże Termeyskie (*Sinus Thermaicus*, *Thermaicus*) nazwane od miasta niegdys *Therme*, potym *Tessaloniki*, teraz *golf Salonicki*... Koryncki brzeg teraz *golf Koryncki*... Nikopol ofada Rzymska teraz *Praveza Vecchia* obacz K. 2. R. 53.

R.C.P. 31
Z.R. 784.

Korynckim brzegiem przez ciśnieinę puścił się drugim morzem ku Nikopolowi ofadzie Rzymskiej. Tam się dowiedział, iż ów szalbierz, wybadywany z pilnością (73) o swym imieniu powiadał, że był synem Marka Sylana (74), i że opuszczony od swoich wsiadł na okręt, iakoby miał wolą, do Rzymu iechać. O tym wszystkim uwiadomił Sabin Tyberyusza: reszty nie wiemy (75).

LI. Przy końcu tegoż roku, wrząca długomiedzy Konsulami niezgoda wybuchnęła. Tryon (76) człowiek waśniwy, i wielki z patrońskiego rzemiosła gębacz, wytknął nawiasem kolegę Regula, iakoby on gnuśnie popierał sprawy w ukaraniu spółników zbrodni Seiana. Re-

(73) Nie od sędziów był wybadywany, ale od płochowierney młodzieży, która się do niego wiazała.

(74) Marka Sylana Konsula R. Z. R. DCCLXXII, o którym obacz K. 2. K. 50. Potym teściem Kaia Kaliguli, który jego córkę Klaudya wziął w małżeństwo, jako się niżej powie w K. 6. R. 20. Śwetoniusz ją nazywa Julią Klaudyllą.

(75) Dion i Zonaras, iakby więcej o tym od Tacyta zasiągnęli wiadomości, wiele w tey mierze kłamstw przywodzą. Dion powiada, że się to stało trzema laty później za Witelliusza i Perfyka Konsulów, i że ten Druzus opanowałby zapewne wojska, gdyby go ktoś poznawszy nie przytrzymał, i do Tyberyusza nie odesłał. 58. Zonaras tę bajkę Dion liczniej-

szemi fałszami rozprowadza; że go miasta różne z chęcią przyięły: że przybywszy do Syryi zbuntowałby łatwo stojące tam pulki, gdyby go ktoś nie zchwycił, i do Tyberyusza, sprawującego na ten czas wefele w Antium Kaiovi Kaliguli, nie zaprowadził. Lecz to wefele odprawilo się Roku Za: Rzym: MDCCLXXXVIII. Musiał o tym lepiej wiedzieć spółczefny Tacyt, który żył dawniej od obu tych pisarzów. Dion kwitnął pod Pertinaxem, Sewerem, Markrynem, i Alexandrem Sewerem Cesarzami. Zonaras umarł Mnichem Bazyljanem na początku wieku 12.

(76) Lucyus Fulcynius Trio, o którym Tacyt w K. 2. R. 28. mówi: *celebre inter accusatores Trionis nomen, cupidumque malae fame.*

R.C.P. 31
Z.R. 784.

gulus skromny, kiedy mu nie dano zaczepki, nie tylko Tryonowi walną dał odprawę, ale go przytym o spisek powołał. A lubo Senat prosił obu usilnie, aby tak niebeśpieczne złożyli gniewy, nie przestali pogroźek i nienawiści, aż do końca swego urzędu.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEJ.



TRESC

TRESC KSIĘGI SZOSTEJ.

Tyberyusza tajemne niewstydy. II. Różne obżatowania. VIII. Marka Terencyusza swobodna i wyborna mowa. X. Lucyusza Pizona starosty (Præfectus) miasta śmierć i pogrzeb. XI. Urzędu tego początek i postęp. XII. Rada o księgach Sybillskich. XIII. Bunt w Rzymie z przyczyny głodu. XIV. Niektórzy z Rycerstwa tracą życie za spisek XV. Dwie córki Germanika oddane w małżeństwo L. Kassyszowi i Markowi Winnicemu. XVI. Lichwiarze oskarżeni: lichwa poskromiona. Hojnością Cesarzką kredyt przywrócony. XVIII. Prawo maiestatu odnowione. XIX. Obżatowani o przyjaźni z Seianem, iednym wyrokiem wszyscy giną. XX. Kaligula bierze za żonę Klaudyę. Jego obyczaje. Tyberyusz nauczony od Trazylla sztuk Chaldeckich przepowiada Galbie panowanie. XXIII. Druza. Syna Germanika zgon niieszczęśliwy. Równie żałosne Agryppiny dokonanie. XXVI. Nerwa biegły w prawie dobrowolnym głodem umiera. Niektórych znacznych mężów zeyscia. XXVIII. Fenix ptak dziwny pokazuje się w Egipcie. XXIX. Różne oskarżenia i śmierci. XXXI. Postowie Partów przybywają do miasta prosząc o nowego króla. Tyberyusz im iednego, a potym drugiego posyła. L. Witelliuszowi Wschód w rządy oddany. XXXIII. Bitwy między Partami i Ormiany. Artaban z królestwa wyzuty ucieka do Scytów Witelliusz osadza na iego miejscu Tyrydata. XXXVIII. Wzmaga się okrucieństwo plotkarzów. Wielu oskarżonych ginie. Tyzranes zamordowany. Emilia Lepida sama się zabija. XLI. Klitowie na króla swego zbuntowani i uskromieni. Ty.

Tom I. Bbb

rydat król Partów facyą celniejszych wygnany: Ar-
 taban przywrócony. XLV. W Rzymie pożar srogi.
 XLVI. Tyberyusz namysła się względem następcy. L.
 Jego choroba, śmierć i obyczaje.

To się działo w przeciągu prawie sześciu lat
 pod Konsulami.

R. Z. R.

C. P.

DCCLXXXV.

32 (KN. DOMICYM Ahenobarbem.
 (M. FURYUSZ: Kamil: Skrybon:

DCCLXXXVI.

(SERGIUSZEM SULPICYM Galbą.
 33 (L. KORNELIM Syllą.

DCCLXXXVII.

(PAWIEM FABIUSZEM Perfykiem.
 34 (LUCYUSZEM WITELLIUSZEM.

DCCLXXXVIII.

35 (KAIEM CESTYUSZEM Gallem.
 (M. SERWILIM Nonianem,

DCCLXXXIX.

36 (SEXTEM PAPIINIM Allenim.
 (KWINTEM PLAUCYUSZEM.

DCCXC.

37 (KN. ACERRONIM Prokulem.
 (KAIEM PONTYNEM Nigrynem.



KAIA KORNELIUSZA
 T A C Y T A
 DZIEIOW ROCZNYCH
 K S I Ę G A VI.



Kneius Domicy z Kamilem Skrybo-
 nianem Konsulowskie zasiedli
 krzesła, kiedy Tyberyusz prze-
 płynawszy cieśninę przeległ
 między Kapreą i Surrentynem
 (1), przejeżdżał się około Kampanii; czy się
 namyslał szczerze powrócić do Rzymu, czy-
 li udawał tylko, co w sercu inaczej postanow-
 ił. Często się zbliżał pod samo miasto, i za-
 bawiwszy się chwilę w ogrodach nad Tybrem
 Bbb ij

Z.C.F. 32
 R.R. 786.

(1) Obacz K. 4 R. 67.

(2), znowu na swe skały, i odludną wyspę zapadał, wstydząc się zbrodni i rozpuść, na które tak się niepohamowanie wylał, że obyczajem barbarzyńskich królów (3) młodź szlachetną pfołliwym obcowaniem fromocił. Nie dofyć mu było na gładkich twarzach i kształtnym ciała składzie; w iednych pacholęca skromność, w drugich samo wyfokie urodzenie, lubieżność w nim zażęgały. Na ów czas też pierwszy raz, nieznaiomych dawniey fromot nazwiska (4), dowcipny na złe wynalazł niewfyd, szukając zbestwionemu ciału różnym sinakiem przyprawnych obroków. Rozfylało wszędy służalców, na szukanie i podmowy, którzy powolnym rozdawali upominki, niechających groźbami musiłi, a ieśli się kiedy pocziwy rodzic, albo powinowaty sprzeciwił, wydzierali gwałtem, sami wszeteczne swe na nich zapały wywieraiąc.

II. Tym czasem w Rzymie, na wstępie roku, iakby zbrodnie Liwii (5) świeżo były odkryte, albo iejzyczne nieukarane, wylatały frogie kaźni przeciwko samym iej obrazom, na wieczną pamięci zagładę. Odebrano skarbowi pu-

(2) Które Cezar Dyktator darował ludowi Rzymskiemu; obacz K. 2. 41.

(3) Azyatyckich mianowicie, iacy są teraz Turcy, Perfowie i inni wschodni mocarze, o których niewfydach każdy wie doskonale.

(4) Tacyt nazywa te wstydy i ucziwości przyrodzoney hańby *Spintrii Sellarii* czego

tlómaczyć pióro cnotliwe i chrześciańskie nie pozwala. O tych i gorzzych nierównie, sprośnego tego i starego kozła, wszetecznościach, równie zelżywym piórem pisze Swetoniusz, Autor sławny szlakowaniem osób, i wylicznaniem niewfydów Cefarskich.

(5) Druza wdowie o której w K. 5. R. 44.

blicznemu dobra Seiana, i do szkatuły Cezara, iakby się to naco przydało (6), oddano. Takowe zdania wychodziły z ust Scypionów, Sylandów, Kaslyuszów, z wielką żarliwością, w podobnych, albo nieco odmiennych słowach. W naywiększe popadł szyderstwo Tygoni Galus, ściбіąc swą nikiżemność w poczet świętych pochlebców: radził albowiem wyciągnąć losem dwudziestu Senatorów, którzyby Tyberyusza wchodzącego do rady, z dobytą bronią dla bezpieczeństwa otaczali. Uwierzył śnać listowi owemu, w którym Tyberyusz prosił o przydanie sobie iednego z Konfulów (7), aby mógł spokojnie z Kaprei do Rzymu powrócić. Lecz Cezar, który miał zwyczaj poważne rzeczy żartami częstokroć przeplatać, podziękowawszy Senatowi za tę życzliwość, przydał: „których tedy mam przydać, „których pominąć? czy zawsze iednych się „trzymać, czyli czasem drugim dać mieysce? „czy młodych i prywatnych, czy dawnych „urzędników, lub na urzędach postawionych? co to będzie za widowisko, kiedy „u drzwi dobyte zabłyśną miecze (8)! nie

(6) Skarb publiczny nazywał się u Rzymian *Aerarium* Cefarski *Fiscus*. Ponieważ zaś, ponieważ za Tyberyusza, tak *Aerarium* iak *Fiscus* do niego należał.

(7) Obacz K. 5. R. 37.

(8) Pięknie napisał nasz Jan Kochanowski w Satyrze. Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy, Ani tak dobrze strzegą pohomale się to iednak przydało, (*quasi referret*) mowi Tacyt, Jako miłość poddanych i wia-

„ wiele dbam o życie, jeśli ie mam orężem u-
 „ beśpieczać. „ Tym lekkim żartem zbyw-
 R.C.P. 32
 Z.R. 785. fzy Tygoniusza, o odrzucenie zdania iego nie
 nalegał.

III. Atoli Juliusza Galliona, który wniósł:
 „ aby wyśłużeni Pretoryanie mieli prawo sie-
 „ dzieć na czternaśtu stopniach (9), surowie
 zgromił; i iakby sam wniesienia tego słuchał,
 pytał się: „ co on ma za sprawę do żołnierzów,
 „ którzy tylko rozkazów Imperatorskich słu-
 „ chać, i od niego samego odbierać nadgrody
 „ powinni? mędrzy on widzę od Augusta,
 „ że to zoczył, czego tamten nie postrzegł?
 „ szuka, iako widzę, ten Seiana giermek roz-
 „ terków i rozruchów, aby pod pozorem ho-
 „ noru, do zwątlenia karności wojskowej, pro-
 „ ste żołdaki podżegał. „ Za tak rozmyślnie
 pochlebstwo, to w zysku odniósł Gallion, że
 go naprzód z Senatu, a potym ze Włoch wy-
 gnano. Aże nań ieszcze lud sarkał, za obranie
 sławney i roskofzney wyspy Lezbu (10), gdzie
 mógł wygodnie na wygnaniu siedzieć, kaza-
 no mu wrócić się do miasta, i pod strażą ur-
 zędową (11) osadzono. W tymże liście wy-

ra życzliwa,
 Czego strach nie wycisnie i gro-
 za fukliwa.

Rychley dobroć i łaska, rychley
 chuć wzajemna

W tym ci posłużyć może i lu-
 dzkość przyiemna.

(9) Ażeby po wyśłużonych
 szesnaśtu leciech między Rycer-
 stwem Rzymskim (Equites)
 pod czas igrzysk i widoków sie-

dzieli. Przed tym Rycerstwo
 było pomieszane z popółstwem.
 L. Roscius Otho Trybun gmin-
 ny, czternaście stopniów, czyli
 ław naznaczył zaraz po Patry-
 cyuszach tym wszystkim, którzy
 mieli dochodu rocznego 7410
 czerwonych złotych.

(10) Wyspa morza Egejskie-
 go teraz Metelino.

(11) Obacz K. 5. R. 48.

tknął na zgubę Sexta Pakonianiana, przeszłego
 Pretora, z wielkim Senatu ukontentowaniem,
 że był zloczyncą, zuchwalcem, powszechnym
 śpiegiem, i wybranym od Seiana, aby Kaligulę
 o zdrowie przyprawił. Co gdy się rozgłosiło,
 wybuchnęła przeciwko niemu zdawna tlejąca
 nienawiść, i dałby natychmiast gardło, gdy-
 by się nie oświadczył, że miał kogoś powo-
 łać.

IV. Skoro wymienił Latyna Lacyara, tak
 oskarżyciel, iako i oskarżony, równie wszystkim
 obmierzli, naywdzięczniejszy sprawili widok.
 Lacyarys, iakom wyżej mówił (12), pierw-
 szym był przywódczą zguby Sabina, przeto
 też na ów czas pierwszy karanie odniósł. To
 gdy się działo, powstał Hatery Agryppa na
 Konsulów przeszłorocznych (13): „ Milczycie,
 „ powiadał, „ teraz, wy coście dawniey wzaie-
 „ mną sobie żalobą grozili? boiażn z sumnie-
 „ niem stoi wam za przymierze: lecz Senat
 „ nie powinien tacić, co słyfzał. „ Odpowie-
 „ dział Regulus: „ że będzie czas na to, za po-
 „ wrotem Cezara. „ Tryon zaś: „ że jeśli
 „ iakie między kolegami zachodzą rozterki,
 „ lepiej one milczeniem pokryć. „ A gdy
 Agryppa swego dopierał, Sankwini Maximus,
 ieden z Konsularnych, prosił Senatu, „ aby po-
 „ przestać wyszukanemi umyślnie przykro-
 „ ściami troski Cesarzskie pomnażać: że on sam
 „ ieden potrafi złemu zabezpieć. „ Tym spo-
 sobem ochroniony Regulus, a Tryonowi na

(12) w K. 4. R. 68.

| (13) Obacz K. 5. R. 51.

R.C.P.32
Z.R.785.

dalszy czas zguba się odwlokła. Hateryusz w większą popadł ohydę; że ospalstwem i lubieżnymi iutrzniami uwędzony, a dla gnuśności pod okrutnym nawet panem bezpieczny (14), najzacniejszym obywatelom wżeteczny żarłok zdrady knował.

V. W krótcie obżałowano za różne występki Messalina Kottę, który najokrutniejsze zawsze podawał rady, zkąd na zastarzałą zarobił nienawiść. Zarzucano mu: „ że Ce-
„ zarowi Kaliguli kazirodztwo i pfoły zada-
„ wał (15): że w dzień narodzenia Augusty,
„ biesiadując między kapłanami, nazwał tę
„ ucztę stypą (16): że się razu jednego żaląc
„ na zbytnią potęgę M. Lepida i L. Arruncea-
„ go, z któremi miał sprawę o pieniądze, przy-
„ dał: będzie ich Senat bronił, a mnie mój
„ Tyberyuszek. „ Widząc Kotta, że się nań
naycelniejsze do świadectwa spiknęły osoby,
odwołał się do Cesarza, który w krótcie pisał
za nim list do Senatu; gdzie przypomniawszy
dawną swą przyiaźń z Kottą, i wyliczywszy
jego zasługi, prosił, „ aby słów złośliwie wy-
„ wróconych, i biesiadnych rozmów proftoty,
„ za występki nie poczytywano. „

VI.

(14) Bo się od takich leniw-
ców i próżniaków żadnego nie-
bezpieczeństwa Tyberyusz nie
lękał.

(15) Swetoniusz o nim po-
wiada, że siostrę swoją Druzyl-
lę w pacholecym ieszczę wie-
ku zefromocił

(16) W Łacińskim *Novendi-*

alem sanam. Dziewiątego dnia
Rzymianie umarłym sprawo-
wali pogrzeb. Powiedział to
Kotta przez żart na Liwia, ia-
ko bliską już zgonu dla staro-
ści. Dobrze mówi Publius Sy-
rus *Annus cum videt, morti de-*
licias facit. Babie uśmiechy,
dla śmierci uciechy.

R.C.P.32
Z.R.785.

VI. Wstęp listu owego zdawał się go-
dnym ofobliwey uwagi, tak go albowiem za-
czął: „ co mam pisać do ciebie, prześwieatny
„ Senacie, albo iakim sposobem pisać, albo
„ czego w tym czasie nie pisać? ieśli wiem,
„ niech mię wszyscy bogowie i boginie okru-
„ tniey zatracą, niżeli teraz codzień ginę. „
Tak go to popełnione zbrodnie, i skażone bez-
wstydnym życiem sumnienie katowało! nie
bez przyczyny ów mądrości wyrok (17) zwykł
powiadać: że gdyby stały otworem tyrań-
skich serc zakąty, dałyby się tam widzieć szar-
pania i razy; kiedy, iako ciało smaganiem,
tak się umysł okrucieństwem, lubieżnością i zło-
śliwemi radami dręczy. Jakoż ani wysokość
maiestatu, ani odludne mieszkanie tak go nie u-
mknęły od trosk ugryźliwych, żeby mu wną-
trne katownie własnych kar wyznania z ust
nie wyciskały.

VII. W tym liście wzięwszy Senat moc
sądzenia Cecyliana Senatorsa, który wiele Mes-
salinowi zadawał, skazał go na tęż samę karę,
iaką Sankwini i Aruseius oskarżyciele Arrun-
cyusza (18) odnieśli. Ofobliwy zaiste honor
dla Messalina, że lubo szlachetnie urodzony, ale
bezecny rozpustnik, a dla utrat nikczemny
gołota, został porównany takowym sądem ze
znakomitym cnotą i zasługami obywatelem.
Zapozwano potym Kwinta Serweia, i Minu-
cego Terma. Pierwszy z nich był dawniey
Tom I. Ccc

(17) Sokrates u Platona o

Rzeczypospolitey K. 9.

(18) O Arruncyuszu obacz K.
I. R. 13.

R.C.P. 32
Z.R. 785

Pretorem, i Germanika towarzyszem: drugi z Rycerskiego stanu ród prowadząc, przyjaźni Seiana skromnie używał; przeto oba więkksze znaleźli politowanie. Lecz Tyberyusz strosząc obu, „że to są pierwsi do złego przywódcy, „wskazał do Kaia Cestyusza oycę, aby doniósł Senatowi, co mu w tej mierze napisał: i tak Cestyusz przyjął na siebie oskarżenie. Nic zaiste okrutniejszego owe nie widziały wieki, iako, gdy najpierwsze w Senacie głowy najniebezpieczniejszym się plotkarzów iawnie i kryjomo parały rzemiosłem. Nie czyniono różnicy swoich od obcych, przyjaciół od nieznaomych, świeżych od dawnością zartanych wieści: cokolwiek ieno doleciało uszu, czy to w prywatnych posiadzeniach, czyli na publicznych zhadzkach, miano za występki: każdy się śpieszył uprzedzić z doniesieniem, iedni chraniając własnych osób, drudzy, iakby ich powszechna iakaś zaraza ozionęła. Jakoż po uczynionym dekrecie na Minucego i Serweia, zaraz ciż sami powołali Juliusza Afrykana, rodem z Santonów (19), miasta Gallii, i Seia Kwadrata, o którego urodzeniu nie mogłem się dowiedzieć. Wiem o tym, że wielu pisarzów znaczną podobnych spraw liczbę pominęło, iuż dla niezmierny ich nawały, iuż przez boiaźń, aby smutne i samym sobie przykre rozwodząc przypadki, równy czytelnikom przykrości nie czynili. Do rąk mo-

(19) Santones Santoni naród | *pays d'Annis.*
Gallii teraz *la Saintogne* i le

R.C.P. 32
Z.R. 784

ich wiele rzeczy pamięci godnych doszło, których inni nie wspomnieli.

VIII. Albowiem tego czasu, kiedy się wielu zabraney z Seianem przyjaźni zapierało, Marek Terency, Rycerskiego stanu, obwiniony, śmie do niey się przyznawał, i w ten sposób do Senatu mówił: „Tak trzymam, przeświadczeni Senacie, że w niniejszym stanie moim, byłoby mi pożyteczniey zaprzeczyć się występkom, niżeli się do niego przyznawać; iakikolwiek atoli los mię spotka, wyznaję iawnie, że byłem Seiana przyjacielem, że byłem przyjaźni jego szukał, i z pożytkiem cieszyłem się. Widziałem, iako mu z oycem oddane w rządy Pretorskie rotę; widziałem, gdy razem i woyłkiem i miałem władzę; gdy powinowatych i krewnych jego honorami zdobiono: ktokolwiek się tylko Seianowi podobał, pewny był łaski i kredytu Cesarzkiego: a kogo on nie lubił, ten musiał ustawiczy nienawiści i pogardzie stać na celu. Nie wymieniam tu nikogo, lecz z własnego życia niebezpieczeństwem bronić będę wszystkich, którzy się do ostatnich jego zamiarów bynajmniej nie przyłożyli. Nie na urodzonego w Wulsynium Seiana, ale na część krwi Klaudyuszów i Julich (20), z którymi się złączył, lecz na twojego Cesarzu zięcia, twojego na urzędzie

Ccc ij

(20) Seiana córka, poślubiła Druzowi synowi Klaudyusza, który na państwo wstąpił po Kaliguli .. Seian należał do Julichów dla Liwii sobie obiecany.

R.C.P. 32
Z.R. 785

„ dzie Konfulowskim kolegę, twoiego wrzą-
 „ dzeniu państwa towarzysza względ mieli-
 „ śmy. Nie narzecz, sądzić i dociekać, ko-
 „ go, i dla iakich przyczyn nad innych wy-
 „ wyższasz. Tobie samemu Bóg powierzył w
 „ ręce naywyższą władzą; nam tylko zaszczyt
 „ posłuszeństwa zostawił. Patrzaliśmy zaiste
 „ na to, co wszystkim w oczy wpadało, ko-
 „ muś nayhojniey honory i bogactwa szafo-
 „ wał: z kąd naywiększą pomoc, lub szwanki
 „ odnieść możemy; i w ofobie Seiana tośmy
 „ wszystko upatrzili. Wyśledzać skryte rzą-
 „ dzących zamysły, szperać w zachowanych
 „ jednemu tajemnicach, rozum i prawo bro-
 „ ni, owszem i dociec ich niepodobna. Nie
 „ patrz, prześwietny Senacie, na to, iak Se-
 „ ian zakończył, lecz iakim był przez lat sze-
 „ śnaście: schylaliśmy czoła Satryuszowi i Pom-
 „ poniemu (21), a zabrana znajomość z wy-
 „ zwoleńcami i odźwiernemi iego, za ofobli-
 „ wszy honor była poczytana. Lecz ażeby
 „ kto nie rzekł, że mowa moja zmierza do
 „ wszystkich bez braku przyjaciół Seiana; u-
 „ czynić tu należy sprawiedliwy podział: nie-
 „ chay odnoszą zasłużoną karę, którzy się z
 „ nim na zgubę Rzeczypospolitey, na życie
 „ pańskie spiknęli; ale ci, którzy, równie z
 „ tobą Cesarzu, przyiaźń mu oświadcza-
 „ wolni być powinni. „

IX. Stateczność tey mowy, w której

(21) Klientów niecnych Se- | 34. 5. 32.
 iana. O Satryuszu obacz K. 4.

R.C.P. 32
Z.R. 785

się wszystkich przytomnych ukryte zawiera-
 „ ły zdania, takie w umysłach sędziowskich u-
 „ czyniła wrażenie, że oskarżycielów Terency-
 „ usza, o inne prócz tego występki przekona-
 „ nych, iednych wygnaniem, drugich śmiercią
 „ ukarano. Napisał potym Tyberyusz żaląc się
 „ na Sexta Wistyliusza, przeszłego Pretora, któ-
 „ rego dawniey między dworzany (22) policzył,
 „ z tey przyczyny, że od Druza brata iego u-
 „ przeymie był kochanym. Popadł w niełaske
 „ za rozrzucone piśma przeciwko niewstydom
 „ Kaliguli, czy w rzeczy famey były iego dzie-
 „ łem, czyli Tyberyusz uwierzył fałszywym u-
 „ daniom. Za co gdy obwinionemu bywać u
 „ stołu (23) zakazano, przeciąwszy sobie żyły
 „ drżącą od starości ręką, zawiązał rany, mnie-
 „ mając, że się Tyberyusz supliką da przebłagać:
 „ po odebraney iednak nielutościwey odpowie-
 „ dzi, uysciem krwi życie zakończył. Wkrót-
 „ ce potym powołano razem o zelżony maiestat
 „ Anniusza Polliona z synem Winicyanem, Ap-
 „ piusza Sylana, Skaura Mamerka, i Sabina
 „ Kalwizego, wszystkich wyfoką rodowitością,
 „ a niektórych naywyższemi honorami zaszczy-
 „ conych mężów. Zatrwożył się frodze cały
 „ Senat (bo któż, między tylą zacnemi ludźmi,
 „ albo przyjaciela, albo krewnego nie miał) gdy-

(22) W Łacińskim *in cohortem suam*, to jest w poczet dworzan, slug. Obacz o tym poczcie *cohortes* Swetoniusza w Tyberyusza życiu 46.

(23) W Łacińskim *convictu*

prohibitus, co Swetoniusz 64 objaśnia: *pecunia parca ac tenax comites peregrinationum expeditionumque nunquam salario, cibariis tantum sustentavit.*

by był ieden ze świadków, imieniem Celsus, Trybun mieyskiej roty, Sylana i Kalwizyusza z niebeśpieczeństwa nie uwolnił. Cezar Polliona, Winicyana i Skaura sprawę do przyjazdu swego odłożył, aby ją wespół z Senatem sądził, wtrąciwszy na Skaura niektóre ostre wyrazy.

X. Nie uszła trwogi powszechney fama nawet płeć niewieścia, którey gdy się zarzucić nie mogły uczynione na tron zamachy, fame lży zarzucano. Skazana na śmierć staruszka Witia, matka Fugusza Gemina (24), że zabitego syna oplakiwała. To się wszystko działo z wyroków Senatu: Tyberyusz ze swej strony zabić kazał Weskulara Flakka (25) i Juliusza Maryna, naydawniejszych przyjaciół swoich, a na wysepie Rodu i w Kaprei nierozdzielnych towarzyszków. Pierwszy użyty był za narzędzie zguby Libona: za drugiego pomocą Seian Kurcyusza Attyka życia pozbawił. Obustratą tym miley przyjęta, że się w też fame sidiła, które drugim stawili, uplątali. Około tegoż czasu dokonał Lucyusz Pizon Arcykapłan (26): nigdy się z niewolniczym do-

(24) Był on Konsulem, iako małż w K. 5. R. 2. Podobno go w ten czas zabito, kiedy Tyberyusz wszystkich Liwii matki przyjaciół wytracić kazał. obacz K. 5. R. 7.

(25) Obacz K. 2. R. 28. (26) Tento sam Pizon sławny ospalec i pijak, o którym wzmianka w K. 5. R. 25. Welilius Paterkulus daie mu pię-

kne pochwały. Seneka w liście 83 powiada: *majorum partem nolitis in convivio. exigebat: usque in horam sextam fere dormiebat: hoc erat ejus matutinum.* Takich dobierał na urzędy Tyberyusz, ale przytym pilnych, roztropnych i chytrych, a to dla tego, aby nieostrożne umysły, pod pokrywką niedbalstwa, łacniey śpiegowali.

browolnie nie wydał zdaniem, i jeśli kiedy potrzebą przyciśnionym został, umiał ie mądrością miarkować. Dopędził ośmiudziesiąt lat wieku swego, a co w tak wyfokiey fortunie nader rzadka, na łóżku życie skończył. Ojca miał, iakem wyżej (27) powiedział Censora: honory tryumfalne w Tracyi (28) otrzymał, atoli z tąd więkzhey dostał sławy, że zostawszy rządzcą miasta (29) z dziwną się roztropnością na urządzie długim, a do kierowania nie wtartych iefzcze do poddaństwa umysłów trudnym, przez długi lat przeciąg zachował.

XI. Albowiem przed laty, kiedy się albo królowie, albo po nich zwyczajne Magistraty (30) z domu oddalały, ażeby miasto bez rządu nie zostawało, obierano do czasu zastępców, którzyby i sprawy sądzili, i w zachodzących nagłych przypadkach dawali radę. Tak Romulus Romuliusza Dentra, Tullus Hostyli Numę Marcyusza, Tarkwin pyszny Spuryusza Lukrecego na mieyscu swoim zostawił. Po królach Konsulowie naznaczali; i dotąd iefzcze trwa cień starożytności, ilekroć podczas świąt Łacińskich (31) obrany namiestnik, Kon-

(27) w K. 5. którey wielka część zaginęła.

(28) Obacz Senekę w liście 83. i Paterkula 2. 98.

(29) *Præfektus Urbis.* Przeważnie toż samo było u Rzymian,

co u nas Marzalek wielki, do którego sądu hałas, kryminacji pod bokiem królewskim, a

do iurydykcyi policya, to iest porządek i ochędństwo należy. Swetoniusz mówi, że Tyberyusz Pizona uczynił Prefektem za to, że z nim dwa dni całe i nocy przepił.

(30) Konsulowie na wojny, bo oni byli *Imperatores nati.*

(31) Obacz K. 4. 36.

R.C.P. 32
Z.R. 785.

fulowski sprawnie urząd. Za domowych ruchów August Cezar Cynliuszowi Mecenasowi, Rycerskiego stanu, i Rzym i Włochy całe w rządy oddał: zostawszy panem wszytkiego, dla niezmierney ludu mnogości, a nierychley praw pomocy obrał iednego z Konsularnych, któryby niewolniczą hałastrę, i burzliwe mieszczan głowy (32), których sama reza w karności chowa, na wodzy trzymał. Naypierwszy Messala Korwin ten urząd piastował, i w krótcie go, wrzкомо dla niezdolności, porzucił. Następca iego Statyli Taurus, lubo w podeszłym wieku, wybornie się na nim sprawił. Nakoniec Pizon z powszechną zalecią przez lat dwadzieścia rządził miastem, za co mu dekretem Senatu publiczny sprawiono pogrzeb.

XII. Wniósł potym Kwintylian Trybun gminny do rady o księdze Sybilli, o której uznanie za prawdziwą, Kaninius Gallus, ieden z Piętnastumężów, u Senatu prosił. Stała zgoda (33), lecz Tyberyusz napisał list, w którym Trybuna, dla młodości w starożytnych zwyczajach niebiegłego, nieco szarpnąwszy, wy-

(32) Prefektowie miasta, postanowieni od Augusta, mieli na przód tylko dozór slugów: potym ich moc rozciągniona do wszytkich mieszczan i Senatorów. Mówi o sobie, i o tym urzędzie Sidonius Apollinaris *accepi capiens honorem, qui patrum ac plebis simul unus olim jura gubernat.*

(33) W Łacińskim Senacie *consulto per discessionem facto.* Wotować *per discessionem* nazywało się: kiedy Senator powie działwszy swe zdanie, poszedł na naznaczone miejsce izby, a drudzy śli za nim, którzy podobnie trzymali. Z tąd poszło *irripedibus in sententiam*: z tąd, *urczył akces, reces.*

R.C.P. 32
Z.R. 785.

wyrzucał Gallowi: „że z dawnych lat wyćwiczony w nauce obrządków, bez dołożenia się kolegów, bez zwyszaynego od swiadomfzych roztrząśnienia, w upatrzonym czasie, kiedy się mało Senatorów zeszło, wyrobił sobie potwierdzenie, nie pewną iaką ręką napisanego dzieła.” Przymomniał razem ustanowione od Augusta prawo: „że ponieważ wiele latało piśm płonnych pod imieniem Sybilli (34), aby żaden ich u siebie nie chował, ale w naznaczonym dniu do mieyskiego Pretora odnosił.” Takowy zakaz za dawney iefzcze Rzeczypospolitey był uczyniony, kiedy po zpalonym za wojen Włoskich Kapitoliu, wysłano do Samu, Ilium, Erytry (35), do Afryki nawet, do Sycylii, i do wszytkich Rzymskich osad szukać proroctw Sybilli (czyli iedna, czyli więcey ich było) i zalecono kapłanom, aby, ile rozum ludzki dociec może, prawdy dociekali. A tak i na ów czas ta księga pod rozśadek Piętnastumężów (36) iest oddana.

XIII. Za tychże Konsulów, dla frogiey
Tom I. Ddd

(34) Pliniusz świadczy 13, że Sybilla trzy księgi przyniosła do Tarkwiniusza pyznego, z których dwie od niej samey, trzecia za Sylli z Kapitoliu zpalona. Dyonizy z Halikarnassu 4, 62. i Gelliusz 1, 19. twierdzą, że przyniosła dziewieć, i zapaliwszy sześć, trzy zostawiła. Cóżkolwiek bądź, wszytkie te wyroki zgorzały z Kapitoliu R. Z. R. DCLXXI. za Lucynsza Scypiona i Kneia Norbana Konsulów. O tey ustawie Augusta obacz Swetoniusza w życiu iego 31.

(35) *Erythra* miasto Jonii. O wyspie *Samos* obacz K. 4. R. 14.

(36) U Rzymian cztery były nayznakomitsze Duchowieństwa zgromadzenia (*Collegia*) *Pontifices* Arcykapłani, *Augures*, *Arsuspices* wieczczkowie,

R.C.P. 32
Z.R. 785.

drożyzny, ledwo do rozruchu nie przyszło. Zebrany gmin na widowisko domagał się więcej i swobodniey (37), niżeli mu względ na ofobę Cesarzką pozwalał. Rozgniewany Tyberyusz kilkodziową tą swywolą, żalił się na Senat i urzędy, „ że mając moc w ręku, nie użyli o-
„ ney na poskromienie gminu, „ oraz przydał: z iakich prowincyi, i iak nierównie większy dostatek zboża za niego, niżeli za Augusta do miasta wprowadzono. Wydał zatym Senat dekret na pospólstwo, stosując się do ostrości dawnych praw, a Konsulowie go drugim, nie mniej surowym poprawili. Milczenie Tyberyusza, nie za skromność, iak rozumiał, lecz za pychę mu poczytano (38).

XIV. Na zchylku tegoż roku skazani na śmierć Geminus Celsus i Pompeius, Rycerskiego stanu, oskarżeni o spisek przeciwko Cesarzowi. Geminus był przyjacielem Seiana, dla famych tylko przepychów, i miękkiego życia, lecz nigdy do spraw wielkiej wagi nie wchodził. Julius Celsus Trybun, będąc okuty w przydłuższy łańcuch, założył go na szyję, i póty targał, aż się uduślił. Rubryusz-

Quindecimviri których też nazywano *Sybillini*, i którzy sami tylko mogli czytać pisma Sybilli Kumejskiej (*Cumae*) iako świadczy Laktancyusz. *Divin. Inst.* l. 6. Do nich należało mieć staranie igrzysk. Obacz K. 3. R. 64.

(37) Nayzuchwalej zawsze gmin gadał na zwierzchność pod czas publicznych widowisk,

bo wielość występnych czyni trudniejszą karę. *Quid quid multis peccatur, inultum est.* W podobnym napotym drożyzny przyoadku, wrzeszczano na Tyberyusza w Cyrku: *pone pretium carni humanae*, naznacz cenę ludzkiemu mięsu.

(38) Gardził zawsze mało-ważnym bez sity gminu proste-go gadaniem.

wi Fabatowi straż przydano, iakoby rozpaczywszy o stanie państwa Rzymskiego, chciał uciec do Partów. Jakoż zatrzymany przy cieśninie Sycyliiskiej (39) i od Setnika do Rzymu przyprowadzony, żadney nie dał gruntowney przyczyny tak dalekiej podróży: uszedł jednak zguby, z zapomnienia raczey, niżeli z łaskawości.

XV. Za Konsulatu Sergiusza Galby i Lucyusza Sylli, Tyberyusz po długich namyślach za kogoby wydał wnuczki swoje, już dorosłe panny, obrał im za małżonków M. Winicego i Lucyusza Kalfiusza. Pierwszy urodzony w Kales (40), prócz wielu Rycerskiego stanu przodków, zażyczył się oycem i dziadem Konsulami: człowiek spokojny, i gładkiej wymowy. Drugi szedł z gminney, ale starożytney i znaczney familii: a wychowany pod okiem groźnego oycy, bardziej z grzecznych obyczajów, niżeli z dowcipu miał zaletę. Temu tedy Druzyllę, a Winicyuszowi Julię, córki Germanika, w małżeństwo oddał, i napisał w tey mierze do Senatu z lekka obu młodzieńców pochwałę. W tymże liście dawszy kilka nader obojętnych przyczyn niebytności swoiey, ziechał do główniejszych rzeczy, mianowicie do nienawiści którą dla dobra Rzeczypospolitey cierpiął (41): prosił oraz, aże-
Ddd ij

R.C.P. 33
Z.R. 786.

(39) Teraz *Phare di Messina*.
(40) Miasto Kampanii, teraz *Calvi*.

(41) Z podeyrzliwego to pochodziło umyślnie, bo więcej miał, niż było w rzeczy samey

„ by Makron (42) z kilką Trybunów i Setników
 „ szedł przy boku jego, ileby razy do Sena-
 „ tu wchodził. „ A lubo mu bez określenia
 liczby i stopnia żołnierstwa, hojnie na wszy-
 ftko pozwolono; nie tylko na publiczne rady,
 ale do miasta nawet nigdy nie przyjechał; ta-
 iemnym tylko niekiedy podiażdem zbliżając
 się i uciekając od oyczyzny.

XVI. Tym czasem powstała wielka moc
 oskarżycielów przeciwko lichwiarskim zyskom,
 zakazanym odnowioną ustawą Dyktatora Ce-
 zara (43), opifuiącą sposób pożyczania i dzie-

(42) Makron (*Præfektus Praetoriarum Cohortium*) Rotmistrz
 czy Pulkownik Pretoryanów, o
 którym obacz K. 5. R. 34.

(43) Gdy pod czas domowych
 wojen długi niezmiernie uro-
 sły, kredyt ginał, żaden z dłu-
 żników nie płacił; Juliusz Ce-
 zar R. Z. R. 706 *constituit, ut ar-
 bitri darentur: per eos fierent
 aestimationes possessionum & re-
 rum, quanti quæque earum ante
 bellum fuissent, atque ea cre-
 ditoribus transderentur.* Cæsar
de Bello Civili 3. 1. Tak ie-
 dnak oddane są długi kredyto-

rom, że z nich wytracono, *si
 quid usura nomine numeratum,
 aut per scriptum fuisset: qua con-
 ditione, quarta fere pars credi-
 ti deperibat:* Sweton: w życiu
 Cezara 42. Co się zaś tycze
 possessyi, rozkazał tenże Cezar,
 ponieważ wielu kryło znaczne
 kapitały bez pożytku, ażeby
 żaden nie miał więcej w fre-
 brze lub we złocie, nad IIII czer-
 wonych złotych. Z tey o-
 liczności, dla lepszego zrozumie-
 nia Tacyta, namieniem nieso
 lichwie Rzymkiej.

O LICHWIE RZYMIAN.

Z nierówności majątku uro-
 sła u Rzymian szkodliwa zysku
 lichwiarskiego chciwość; i tym
 się bardziej rozszerzyła, że dra-
 pieżni bogacze wszystko według
 swej woli stanowili. W tak fro-
 gim ubogiego gminu zdzierstwo
 szukano od praw pomocy. Po-
 stanowione we XII tablicach R.

Z. R. 303. *ne quis unciario fe-
 nore amplius exerceret:* i ażeby
 pokazać, że lichwiarz gorzy od
 złodzieja, *posuerunt furem du-
 plo condemnari, feneratorum qua-
 druplo.*

Tym prawem ubeśpieczone
 majątki uboższych bez krzyw-
 dy możniejszych. Atoli, że sta-

dziczenia we Włoszech; która dawno już w

nowione, przeciwko mocy i sta-
 komstwu, prawa pospolicie nie
 długo trwają, po zkaflowaniu
 władzy Decemwirów, znowu się
 dawnym obyczajem poczęło fi-
 lić lichwiarstwo: znowu gnę-
 biono gmin słaby, głupi i nie
 opatrny. Uciemieżone pospól-
 stwo poczęło się buntować, znay-
 dując siłę w rozpaczcy, która
 najsłabszego straszny czyni:
 przeto za Konsulatu Kaia Mar-
 cyusza, i Kneia Manliusza R.
 Z. R. 597 powtórnie odnowio-
 ne prawo XII tablic *de unciario
 fenore*, z wielkim możniejszym
 sarkaniem. Lecz gmin, który
 w niczym miary nie zna, nie
 mając dośyc na tym, tyle do-
 kazał, że pod Konsulami Manliu-
 szem Torkwatem i Plaucyuszem
 R. Z. R. 407 do połowy *fenus
 unciarium* zmniejszono. W pięć
 lat potem, Genucy Trybun gmin-

ny ustanowił prawo, aby poży-
 czano bez lichwy: z okoliczno-
 ści jego pisze Appian w K. I.
*Mihi enim videntur prisca illi
 Romanis, sicut & Græci abhorru-
 isse a fenore, ut a sordida nego-
 tiatione, pauperibus & miseris
 gravi, atque inimicitiarum facun-
 da Persis quoque visum est fe-
 nus fraudis & mendacii plenum.*

Te znaczne prawa stanęły na ów
 czas, kiedy wzrastająca Rzecz-
 pospolita nie miała wielkich
 dzierżaw, wiele pieniędzy, to-
 warów, złota, srebra i handlu.
 W dalszych lat postępie, po od-
 niesionych walnych zwycięż-
 twach, za powodem dumy i sta-
 komstwa, poczęli się Rzymianie
 wstydzic starożytnego ubóstwa,
 prostoty i skromności: wydosko-
 nalone lichwiarstwo; wynale-
 zione nowe od takomców na-
 zwiska, które tu kładnę.

PROCENT

(Uncia, jeden od sta.
 (Semuncia, połowa tego.

LICHWA

(Quadrans, trzy od sta.
 (Triens, cztery od sta.
 (Quincunx, pięć od sta.
 (Semis, sześć od sta.
 (Bes, ośm od sta.
 (Deunx, iedenastcie od sta.
 (Centesima, dwanaście od sta.
 (Centesima quaterna, czter: ośm od sta.

ANATOCISMUS (Lichwa, od lichwy.

Należy wiedzieć, że u Rzymian
 płaciła się często lichwa co mie-
 siąc, iako to znać z Horacyusza
 Epod: 2. *Fenerator Alphius o-
 mnem relegit laibus pecuniam:*

quærit Kalendis ponere. Obacz
 Sygoniusza L. 2. c. 2. Kujasa de
 Usuris. S. Ambrożego 12 in
 Tobiam. Nafzych Polskich zdzier-
 ców pięknie opisał Sebestyan

zaniedbanie poszła; że pospolicie prywatne dobro nad publicznym górę bierze. Ten szkodliwy zyskowania wynalazek, źródło nieustanne tylu rozruchów i niezgód, zdawna się wkorzenił w mieście; przeto hamowano go zawsze, kiedy nawet starożytne, i mniej złością skażone, kwitnęły obyczaje. Naprzód zabroniono prawem XII Tablic „aby żaden „więcey nad ieden od sta prowizyi nie brał,, ponieważ dawniej lichwa szła za łakomstwem bogaczy: potym ustawą Trybunów gminnych zniżona jest do połowy: nakoniec ze wszystkim zniesiona: i ażeby się zabieżało niegodziwym zdradom, które po tylekroć przytłumione, znowu się dziwnemi fortelami wzmagaly, wiele praw na to gmin postanowił. Lecz na ów czas Grachus Pretor, któremu przypa-
dło sędzić tę sprawę, zadziwiony niezmierną

Klonowicz w swoim *Worku Studańszowym*. Obacz to rzadkie, piękne, i nader szacowne dzieło.

Więc też insza rzecz rolnik, insza lichwiarz: bowiem.

Lichwiarz doma siedzący, iakoć krótko powiem,

Nic nie robi, tylko nad Kalendarzem siedzi,

Kiedy przyidzie czas tego, pewnie cie nawiedzi.

Fuka, dobrodzieystwa swe na oczy wymiata,

Choć ci często i w gumnie i w mieszkumniata.

Drze iako wilk drapieżny i lecie i ziemie,

Który się inż handlować tym sposobem imie.

Doma siedzi, nie orze, lichwę lichwą sieie,

Jednak pewien domowej i gnuśney nadzieie.

Nie ogore, nie zmarznie, na polu nie zmoknie,

Otworzywszy kwatere, siedzi sobie w oknie:

Upatruie, gdzie płazie rękoma na trecie,

Uzargany Zydowin w płaskatym bierlecie,

Czerwonolby, w giermaku i z garbatym nosem,

Który iako papuga mówi kazym głosem.

liczbą winowayców (44) doniósł to Senatowi. Zatrwożeni Senatorowie, widząc że się każdy z nich do przestępstwa poczuwał, udali się z boiaźnią do Cesarza, prosząc o przebaczenie. Odpuścił winę Tyberyusz, i naznaczył ośmnaście miesięcy, w przeciągu których, powinien był każdy według myśli prawa (45), domowe rachunki zakończyć.

XVII. Nastąpił zatym frogi pieniędzy niedostatek, gdy z iedney strony ruszono wszystkich dłużników do wypłacenia, z drugiej wszystkie bita moneta zebrana z przedaży skonfiskowanych dóbr skaranych winowayców, w skarbie publicznym i Cesar skim uwiezła. Zabiegając złemu Senat, rozkazał, aby każdy lichwiarz dwie części sum należących lokował na gruntach we Włoszech, a dłużnicy drugie dwie wypłacili. Lecz gdy ci zupełnego kapitału dopominali się, i trudno im było tego odmawiać, po wielu proźbach i bieganiach daremnych, napełniły się sprawami sądy Pretorskie; a ów wynalazek na zabezpieczenie złemu, przeciwne odbierał skutki, bo lichwiarze lokując całe summy na dobrach, nie mieli nic do pożyczania. Do tego ztaniały wsi dla niezmierney przedaiących liczby, a im ktow znaczniejszy długi zabrnął, tym większą w prze-

(44) Bogatsi Rzymianie nie tylko w Rzymie, lecz i po różnych prowincjach lichwili: zkad niezmierne prywatnych
(45) Od Juliusza postanowiono, które Tyberyusz do skutku chciał przyprowadzić.

R.C.P. 33
Z.R. 786.

daniu znajdował trudność. Tym sposobem wiele domów do ostatniego upadku przyшло; a co gorsza, że stracone dobra utratę czci i honorów za sobą pociągały. Zlitował się nakoniec Tyberyusz, pożyczając na lat trzy bez prowizyi, znaczney summy (46), z tym warunkiem, aby się dłużnicy we dwoje na dobrach ludowi Rzymskiemu opisałi. Tym sposobem przywrócony do pierwszego stanu kredyt; poczęli prywatni pożyczać; ustały od Senatu nakazane dobr kupowania, obyczajem innych nowości, których się pospolicie żwawo z początku chwyciwszy, w krótcie w niepamięć puszczamy.

XVIII. Ocuciły się znowu uszpięcone na chwilę trwogi, z przyczyny oskarżonego o maiestatem Konfidyusza Prokula, który gdy swe rodziny wesóło obchodził, porwany z domu na sąd, skazany na śmierć, i zaraz zabity. Siostrę jego Sancyą posłano na wygnanie, za powodem Kwinta Pomponiusza, wielkiego warchoła, który na usprawiedliwienie tey, i innych podobnych zbrodni, powiadał, iż nie mógł inaczej łaski Cesarzkiej pozyskać, ażeby brata swego Sekunda (47) z niebezpieczeństwa wydzwignął. Wygnano także Pompeię Makrynę, której męża Argolika, i teścia Lakona, obu szlache-tnych Greków, Tyberyusz stracić kazał. Ociec iey w Rycerskim stanie znaczny, brat przeszły Pretor widząc że gardła nie ujdą, fa-
mi

(46) Na nasze monety 1,852,859 czerwonych złotych. (47) Obacz K. 5. R. 48.

R.C.P. 33
Z.R. 786.

mi się pozabiali. Poczytano im za występki, że śli ze krwi Teofana (48) z Mityleny, przyjaciela Pompeia wielkiego, i że go po śmierci Greckie pochlebstwo między bogi policzyło.

XIX. Skazany po nich na strącenie ze skały Tarpeyskiej (49) Sextus Marius, największy w Hiszpanii bogacz, iakoby córkę własną zgwałcił: nikt atoli nie wątpił, że go wielkie bogactwa o zgubę przywiodły, kiedy Tyberyusz skonfiskowane na skarb publiczny złote w dobrach jego kruszczyzny (50) do swych dochodów przyłączył. Roziuszony potym tylą popelnionemi mordami, kazał wszyskich więźniów, ile ich za przyjaźń z Seianem w katuszach trzymano, pozabijać. Leżały wszędy różnego stanu, różney płci martwe ciała, iedne w stółach, drugie tam i owdzie rozmiotane. Zadnemu z przyjaciół, z powinowatych nie tylko płakać, ale się zbliżyć i patrzeć niegodziło; bo rozstawione żołnierstwo śpiegowało wszędy, póki napół zropiałych trupów w Tyber nie wrzucono. Zaden się nawet nie ważył pływających, lub wyrzuconych na brzeg pogrzebem uczcić. Okropna boiaźń, samey natury ludzkiej obowiązków przerwała wzajemność, a im się bardziey siliło okrucieństwo, tym frożey tłumiono litość.

XX. Około tegoż czasu Kaius (51), któ-
Tom I. Eee

(48) Obacz Strabona 13. usz sromoty nie uczynił, za co
(49) Ta skała, którą do tych go zpotwarzono i zabito.
czas widzieć, jest cześcią góry (50) O złocie Hiszpańskim
Kapitolskiej ku Tybrowi. Dion pisał Pliniusz 3, 4, 21.
powiada, że ten Marius wysłał (51) Kaligula,
córkę swoją, aby iey Tybery-

R.C.P. 33
Z.R. 786.

ry się z dziadem na wyspie Kaprei bawił, posłu-
bił sobie Klaudyą, Marka Sylana córkę. Po-
krywał obłudną skromnością krwawy umysł tak
chyttrze, że mu ani więzienie matki, ani wy-
gnanie braci słowaz ust nie wycisnęło; wciągał
przytym w siebie wszystkie starca obyczaje,
strojąc się tak iako on, a w rozmowach mało
co różnych słów od niego używając. Z tąd
poszło owo Passyena krasomówcy przysłowie:
„ że niebyło nadeń nigdy ani lepszego niewol-
„ nika, ani gorszego pana. „ Nie należy mi
tu ominąć proroctwa Tyberyusza o Galbie, na
dw czas Konsulu, który przyzwawszy go do sie-
bie, i różnemi pytaniami wybadawszy, nako-
niec te słowa Greckim językiem powiedział:
„ i ty Galbo kiedykolwiek skosztujesz pań-
„ stwa. „ Późne mu tym, i znikome nader wró-
żąc panowanie z nauki Chaldejskich gwiazda-
rzów, w której się pod Trazyllem na wyspie
Rodu wyćwiczył, doświadczywszy naprzód
biegłości jego tym sposobem.

XXI. Ilekroć chciał się poradzić w spra-
wie iakiej, wstępował na sam wierzchołek
domu, z jednym wyzwoleńcem, świadomym
pańskiej tajemnicy. Ten chłop duży, a nieu-
czony, prowadził ukrytymi ścieżkami po stra-
żnych przerwach (bo to mieszkanie na skale
wisiało) mędrka, którego Tyberyusz miał
doświadczać, a powracającego, jeśli się nieu-
kiem, albo szalbierzem pokazał, na łeb do mo-
rza zpychał, aby sekretu nie wyjawiał. Tam
tedy Trazyllus zaprowadzony, gdy z podzi-
wieniem Cezara wiele mu rzeczy przyzłych

i panowanie odkrył: zpytał go: „ a o swoiey też
„ doli co rozumiesz? iaki sobie rok terazniejszy
„ i dzień wróżyysz? Na co gdy się pilnie gwia-
zdom, obrotom ich, i odległościom przypa-
trował, począł się naprzód zdumiewać, po-
tym trwożyć, a im się bardziey przyglądał, w
tym większą boiaźń i podziwienie wpadał. Na-
koniec krzyknął: „ że mu w krótcie fatalna
„ godzina następuje. „ To słyszac Tyberyusz,
ścisnąwszy go mile, i „ że zgadł co być mia-
„ ło, ale żyw będzie, powinszowawszy, „
wziął za wyroki wszystkie iego słowa, i same-
go w poczet naypoufalszych przyjaciół poli-
czył.

XXII. Ile do mnie, im pilniey te i tym
podobne rozważam powieści, nie śmiem nie
twierdzić: jeśli zrządzenie iakieś odwieczne
i mus nieuchronny, czyli przypadek płonny
śmiertelne obraca rzeczy; zwłaszcza, kiedy
starożytni mędrkowie (52), i którzykolwiek
ich torem pošli, na różne się zdania w tey mie-
rze rozstrzygnęli. W wielu wpoione widzę
mniemanie, „ że bogowie nie mają na pieczy
„ ani pierwiastków, ani zgonu żywota ludz-
„ kiego: z tąd idzie, że bezbożny we wszela-
„ kie opływa szczęście; sprawiedliwy z usta-
Eee ij

(52) Nie mądre to zdanie, | towarzystwa; a czyniac nas z
ale z wżeteczney Epikura szko- | rozumnego stworzenia bydlęta-
ły, która odbierając Twórcy i | tami prawie, nayškodliwsze
Sprawcy wżyskiego moc rza- | wszelkich zbrodni, i powsze-
dzenia swiarem, odbiera razem | chnego zamieszkania na świecie
ludziom wszelki do cnoty po- | w nieostrożne i skazone serca
chop, puszcza namiętno- | wrzuca naiona.

R.C.P. 33
Z.R. 786.

„ wicznemi się kłopotami łamać musi. „ Dru-
dzy przeciwnie uznają „ moc iakąś rządzącą
„ światem, która iednaknie z obrotu gwiazd,
„ lecz ze związku przyrodzonych przyczyn
„ i skutków ich wypływa. „ Mówią przytym:
„ żeśmy wolni w obraniu życia, które gdy
„ sobie raz człek obierze, trudno mu iuż na-
„ potym przerwać, wynikających z tąd przy-
„ padków związku: że ani dobre, ani złe za-
„ wiśło od pospolitego gminu mniemania: wie-
„ lu iest wprawdzie szczęśliwych, lubo się zdaia
„ wystawieni na cel niepomyślnych trafów, ie-
„ śli niezwalczonym sercem boleśne przyjmują
„ ciosy: wielu przeciwnie, i w dostatkach bro-
„ dząc, oplakany żywot wiodą, ieśli ich na do-
„ bre zażyć nie umieją. „ Trudno atoli nie-
których z tego wyprowadzić mniemania, że
się każdemu przy urodzeniu przyśzłe iego wy-
znaczaia losy: bo ieśli kiedy opak się stało,
przypisać to nieumiejętności zwodników, któ-
rzy swą niebiegłością podaią w wątpliwość
prawdę (53) nauki, tylą iawnemi przeszłych
i naszych wieków dowodami utwierdzoną. Ja-
koż i syn pomienionego Trazylla przepowie-
dział Nerónowi panowanie, o czym na swo-
im mieyscu powiem (54), abym się od mego
przedsięwzięcia nie oddalał.

XXIII. Za tychże Konsulów ogłoszono

(53) Lepiej sam Tacyt o tey 22. *Genus hominum potentibus*
chałaltre Cyganów, Wróźbi- *insidum, sperantibus fallax,*
ców, Chirmancistów, Astrolo- *quod in civitate nostra & vetä-*
gów i innych podobnych Ciar- *bitur semper & retinebitur.*
latanów mówi w Historyach 1, (54) To zginęło.

R.C.P. 33
Z.R. 786.

śmierć Azyniusza Galla (55), o którym pewna,
że się głodem zamorzył, nie wiedzieć czy
z przymufu, czyli z dobrej woli. Spytany Ty-
beryusz „ ieśli mu dopuści pogrzebu? „ nie
wstydział się pozwolić (56), i razem żalić się
na przypadek „ że winowaycę zebrał ze świata
„ pierwey, niżeli go o występki przekonano: „
iakby przez całe trzy lata nie było czaśu, za-
pozwać konsularnego starca, i tylu mężów kon-
sularnych rodzica. W krótce potym dokonał
Druzus (57), pożarłszy z głodu wyśłanie ma-
teraca, i tą nędzną karmią życie przez dzie-
więć dni przewłókszy. Powiadali niektórzy,
że Tyberyusz dał rozkaz Makronowi, aby go
z więzienia pałacowego, kędy był pod strażą
trzymany, wywiódszy, postawił na czele lu-
du, ieśliby Seian do broni się porwał (58). A-
toli gdy w krótce doszły go rozsiane wieści,
iakoby się chciał z nim i z Agryppiną poie-
dnać, wolał się okrutnym pokazać, niżeli te-
go, co raz uczynił (59) żałować.

XXIV. Nie przepuścił nawet zmarłemu,

(55) Obacz onim K. 3. R. 75.
K. 5. 20.(56) Wstyd pozwalać, co sa-
mo natury i narodów prawo ka-
że.(57) Syn Germanika, o któ-
rym obacz K. 5. R. 13, 14. Wy-
śłanie to materaca, które Tacyt
nazywa *Tomentum* nie było ani
z wełny, ani z pierza, ale z zie-
la nazwanego *Gnaphalium*, we-
dług Pliniusza *Chamaezelon*, *Cent-*
tuculus, po naszymu *Kocanki*
swoyksie, po Niemiecku *Rhur-*kraut. To ziółko ma listki po-
długne, siwe i miętko wełniste,
iakoby aksamit: na wierzchu
rózg kwiatki głowiate blade
żółte, które potym doyrzraw-
szy wełniankami, albo pyrze-
niem się po powietrzu rozlatu-
ią. Obacz szacowne dzieło, Ziel-
nik Symona Syrenniusza na kar-
cie 718.(58) Obacz w K. 5. R. 34.
(59) *Crudeliior factus, ne mi-*
tior haberetur Brotier.

R.C.P. 33
Z.R. 786
 wyrzucając bezecne rozpusty, szkodliwe przeciwko Rzeczypospolitey i własney krwi (60) zamysły: kazał prócz tego czytać w Senacie wszystkie jego mowy, sprawy, dniami porządnie w reiestrach zapisane. Nieślachany zaiste tak zaciętey nienawiści przykład, że przez tyle lat chował śpiegów, który same wzdychania, iesty, ba i naytaiemniejszy skargi na karb pilnie zbierali; i że będąc dziadem, mógł słuchać, czytać, i na iaw wytrącać takowe szkarady, gdyby nie zostały listy Akcyusza Setnika i Dydyma wyzwoleńca, gdzie wszyscy służalcy, z których, kto i kiedy wychodzącego Druza obił, kto go słowami zfukał, po imieniu byli napisani. Sam Setnik chlubił się nie raz, by nie wiem z czego, z okrutnych łaianiów i urągowiśk: rozsiewał słowa jego przy zgonie wyrzeczone, które, zmyślającemu czasem zawrot głowy, na Tyberyusza wypadły; oraz, iakie, wyzuty ze wszelkiey życia otuchy, miotał nań przy zdrowym rozumie przekleństwa, życząc: „ażeby ten okrutny świe-
 „ kry, synowca i wnuków morderca, który
 „ cały dom swój krwią napoił (61), własną
 „ głową, przodkomich i następcom, sprawie-

(60) Obacz K. 4. R. 60.
 (61) Swiękrę Agryppinę, synowca Germanika, wnuków Druza i Nerona. Swetoniusz powiada o tym krwie cudzey i swoiey żartoku: że gdyby go śmierć nie uprzędziła, a Trajyllus Astrológ niektórych morderstw, obiecwaniam dłuższego życia, umyślnie nie przewlekał, resztę wnuków chciał zabić: ponieważ Kaligulę miał w podeyrzeniu, a Tyberyusza nienawidział, rozumiejąc że był bekartem Seiana. Z tąd pochodziło, że często mawiał: *Szczęśliwy Priam, który wszystkie swe dzieci na marach widział.*

„ dliwy za tyle rozboiów dług wypłacił. „
 Przerywali wprawdzie Senatorowie czytelnika, wzdrygając się niby na wnuczą niezbożność, lecz to pochodziło bardziey z trwogi i podziwienia, że ów chytry, a w taieniu swych zbrodni niezbadany obłudnik, do tey już przyszedł poufałości, że iakby rozwaliwszy katufzną ścianę, dał na widok wnuka, a on pod kańczugiem Setnika i sinagaiących służalców, nikczemnego kęsa, dla zachowania życia, próżno ze łzami żebrze.

XXV. Jeszcze ten żal nie ustał, alić o śmierci Agryppiny gruchnęło. Rozumiem, iż ta pani po straceniu Seiana karmiąc się lepszą nadzieją, przewlokła nieco życie: widząc jednak, że się Tyberyusz zmiękczyć nie dawał, wolała dobrowolnie umrzeć. Być też to może, że ją głodem zamorzywszy (62) puszczono pogłófkę, że się tego sama domyśliła. Albowiem Tyberyusz szarpał iey sławę nayfromotniejszyemi potwarzami, zadając niewstydy z Azyntuzem Gallem, i że z tęsknoty po zmarłym cudzołożniku śmierć sobie zadała. Lecz Agryppina chciwa panowania, i równości nie cierpiąca, wyzuwszy się z kobiecych przywar w męski się umysł przyoblokła. Dodał przytym okoliczność, i kazał ją w księgi wpisać, „ że umarła tegoż samego dnia, którego Se-
 „ ian przed dwoma laty zdrady przypłacił „

(62) Swetoniusz powiada, że w rozdarta przez gwałt gębę się sama głodem zamorzyła, i kazał iey sławę wtykać, nic to że Tyberyusz chcał ją dłużej iednak nie pomogło. *Cap: 53. in Tiberio.*

R.C.P.33
Z.R.786.

chlubił się z łaskawości, że ią nie kazał powro-
zem udusić, i trupa wywlec na zwyczajne wi-
nowaycom (63) miejsce. Uczynił mu za to
Senat dziękczynienie i ogłosił wyrokiem aby
corocznie, noszono dary Jowiszowi (64) ośm-
nastego dnia Października, którego oboje zgi-
nęli.

XXVI. W krótcie potym Kokceius Ner-
wa, nierozdzielny Tyberyusza towarzysz,
człowiek w obom prawie biegły, w czer-
stwym zdrowiu, w zupełnym szczęściu, śmierć
sobie zadać umyślił. O czym gdy się dowie-
dział Tyberyusz, nie przestawał go odwiedzać,
wypytywać się przyczyn, nalegać prozbami:
nakoniec mu się przyznał: iakoby wielki z tą-
miał na sumnieniu ciężar, i że popadłby w
nieślawę, gdyby naysoufalszemu przyjacielo-
wi, bez żadnych przyczyn umierać dopuścił:
lecz Nerwa głuchy na wszystko, głodem się
zamorzył. Twierdzą świadomi zamysłów ie-
go, że patrząc na bliskie Rzeczypospolitey nie-
szczęścia, zdięty gniewem i boiaźnią, wołał
uczciwą śmiercią wiszącey uniknąć burzy, pó-
ki ięszcze miał kredyt u dworu, a sławę nie-
skażoney u ludu cnoty. Upadek Agryppiny,
co ledwo do wierzenia podobna, przywalił na-
koniec Plancynę (65), która niegdyś żyjąc z
Kneiem Pizonem, a ze śmierci Germanika ia-
wną

(63) Wschody Gemońskie.
(64) Tego podarunku zofa-
ła pamięć w starym Kalenda-
rzu XV. Kal. Nov. JOVI LI-

BERATORI.

(65) O której częsta wzmian-
ka w Księdze 3.

R.C.P.33
Z.R.786.

wną ukazując radość, przyślaby zapewne
na równy mężowi koniec, gdyby iey proźby
Augusty, a nienawiść Agryppiny w przygo-
dzie nie ratowała. Lecz kiedy i nieprzyjaźń
i łaska zniknęły, nastąpiła sprawiedliwość: ob-
winiona o wiele oczewistych zbrodni, z wła-
sney ręki zaśluzoną, choć późną, kaźń odebrała.

XXVII. Strapionemu tyłą zaboiami mia-
stu przydało simutku powtórne zamęcie Julii,
córki Druza, a wdowy Nerona, z Rubellem
Blandem (66), którego dziada rodem z Ty-
buru, Rycerskiego stanu, wielu ięszcze pamię-
tało. Na zchylku tegoż roku uczczono Cen-
forskim pogrzebem (67) Eliusza Lamią, zmar-
łego w piękney starości. Szedł on ze szlache-
tnych przodków: sprawował urząd Prefekta
miasta, spuściwszy malowany Prokonsulat (68)
Syryi, gdzie mu nie pozwolono ięchać, przez
co więkzey sławy dostąpił (69). W krótcie
po zeyściu Pomponiego Flakka, Podpretora
Syryi, czytano list Cesarski, w którym się ża-
lił: „ że wielu ludzi godnych i zdolnych do
„ władania woyskiem, wymawiało się z urzę-
„ du tego: że go przymuszaia prosić, aby
„ który z Konsularnych chciał się podjąć rzą-
„ dów prowincyi: „ zapomniał na to zaisite;
Tom I. Fff

(66) Dziad iego z Tyburu
(Tivoli): ociec był Konsulem
Surrogatem, o którym obacz
K. 3. R. 51.

(67) Obacz K. 4. R. 15.

(68) W Łacińskim *Syria i-*
magine. Oddana mu była w
rządy Syrya, ale nie pozwo-

no, aby tam ięchał. O tym zwy-
czaju Tyberyusza obacz K. I.
R. 80.

(69) Bo Tyberyusz obawiał
się przez zazdrość godnych lu-
dzi wypocić na wyfokie urzędy
Ex optimis periculum metuebat.
K. I. R. 80.

że od lat dziesięciu sam przeszkadzał Arruncyuszowi iechać do Hiszpanii. Tegoż roku skończył życie Marek Lepidus, o którego pomiarowaniu i mądrości wyżej (70) mówiliśmy: ani mi tu należy rodowitości jego rozwodzić; wiadomo wszystkim, iak wiele zacnych mężów dom Emiliuszów wydał, i że ci nawet, co go odrodzonymi obyczajami skazili, w honorach i pomyślnościach życia dokonali.

R.C.P.34
Z.R.787.

XXVIII. Za Konsulatu Pawła Fabiusza i Lucyusza Witella, po długim wieków obrocie, przyleciał do Egiptu Fenix (71), i dał pochopnawuczeńszym ludziom, tak krajowym iako Grekom do wielu o tym dziwie ciekawych rozmów. Nie od rzeczy będzie, dla pożytku czytających, w czym jest powszechna zgoda, a co podlega niepewności, krótko namienić. Którzykolwiek postać ptaka tego opisywali, na to się zgadzają, że jest słońcu poświęcony,

(70) w K. I. 13. 4. 20. i indziej często.

(71) Przylot Fenixa do Egiptu, dwoma laty niżej kładnie Pliniusz 10. 2. Dion 58. Solin 36. Pisarze historyi naturalney, owszem ktokolwiek tylko umie Fizykę, za bajkę poczyta tę powieści starożytnę. Naydowodniey otym pisał Samuel Bochart in Hierozoico par. 2. lib. 6. cap. 6. Cała ta bajka urosła w Egipcie z Hieroglificzney figury obrotu wielkiego Roku: a u Greków z obojętnego słowa *Phoenix*, które znaczy palmę z upadłego daktyla, albo gałązki samę przez się odra-

stającą. Rok zaś wielki nie innego nie jest, iako obrot słońca i księżyca, który się według Astronomów nazywa *Periodus Dionysiana* i odprawuje się w 532 lata, po których dopełnieniu, powracają znowu do jednego dnia w tygodniu i w roku wszystkie pełnie i nowie księżycowe. To jest zdanie Harduina w notach na Pliniusza: lubo mu przygania Brotier tłumacząc tę figurę Hieroglificzną Fenixa o Roku wielkim Egipskim zawierającym w sobie lat Egipskich 1460. Obacz Petawiusza *Aulnar: Doctrin: Temp: Marshama in Canone Egyptiaco.*

że kształtem ciała (72) i barwą piórek, od drugich się całe różni. O liczbie wieków niemasz zgody (73): naysposobniejsze jest mniemanie, że pięćset lat żyje: niektórzy mu tyśiąc czterysta sześćdziesiąt i jeden rok życia naznaczają, twierdząc: że się pierwszy pokazał za Sesostrą, drugi za Amazą. Ten, który za Ptolomeusza, trzeciego z Macedonów króla, był widziany, przyleciał do miasta Heliopolu (74), otoczony wielkim orszakiem ptasząt, niewidzianą nigdy od siebie postacią i barwą zadziwionych. Lecz prawdę tych powieści odległość czasu przyćmiła. To pewna, że między Ptolomeuszem a Tyberyuszem około dwuset pięćdziesiąt lat upłynęło: ztąd wielu rozumie, iż to nie był ów prawdziwy Fenix przychodzień Arabski, ponieważ nie miał tych przymiotów, które mu starożytność przywłaszczyła. Powiadają albowiem, że dopełniwszy lat wymiaru, kiedy już kres swój zbliżający się poczuie, uściela sobie gniazdo w rodowitym kraju; wlewa wewnątrz nasienie (75), z którego potym nowy ptak wychodzi. Ten poroślszy pierzem, nayspierwsze ma staranie o pogrzebie rodzicielskim; a to nie płocho,

Fff ij

(72) O kształcie Fenixa obacz Pliniusza, Klaudyana, Owidiusza, a mianowicie Herodota, w *Euterpie*, któremu obywateli Heliopolu obraz tego ptaka pokazali, bając o nim wiele rzeczy, do wiary, iako sam świadczy niepodobnych.

(73) O latach jego piszą Me-

la, Seneka, Herodot, Filostrat, Pliniusz.

(74) Heliopol miasto niższego Egiptu, teraz *Matarée*. Arabowie dotąd je nazywają *Ain el chams*, co się znaczy oko słońca... Ptolomeusz Ewergetes,

(75) O urodzeniu Fenixa obacz Pliniusza 10, 2. Mele 3, 9.

R.C.P.34
Z.R.787.

lecz wzięwszy bryłę mirry, buia po odległych mieyscach doświadczając mocy: dopiero gdy się już czuie być zdolnym do dźwignienia ciężaru, obarczony oycowskiemi zwłoki, leci z niemi, i na ołtarzu słonecznym złożywszy pali. Te powieści niepewne są i baśniami natkane: a toli przeczyć trudno, że się ten ptak niekiedy w Egipcie widzieć daie.

XXIX. Tym czasem nieustawały w Rzymie okropne widoki. Pomponi Labeo, o którym mówiłem, że był Rządzcą Mezji, przeciąwszy żyły krew sobie wycadził; co i żona jego Paxea, naśladowując męża, uczyniła. Takowe dobrowolne zabójstwa pochodziły już to z bojaźni przyiścia na ręce katowskie, już, że skazani na gardło tracili dobra, i pogrzebu nie mieli; tych zaś, co się sami zabijali, grzebiono ciała, i nie kaffowano testamentów, w nagrodę pospiechu (76). Uwiadomiony o tym Cezar na-

O SAMOBÓJSTWIE RZYMIAN.

(76) Dla niesłychanej nigdy zbrodni, albo tylko czasem z fanatycznej enoty, iako uczynił Kurcyusz, popełnione, żadnych praw R. P. nie postanowiła na samobójców. Pod Cezarami, którzy swe panowanie nainiegodziwizemi sposobami nie wstydzieli się ukrzepić, poczęły samokactwa odbierać nagrody. Po ugruntowanej iednak samowładnej potędze, znowu się rozum i cnota wróciła. Antonin R. C. P. 2. 12. za Konsulatą dwuch Asprów postanowił,

aby samobójców dobra były konfiskowane, którzyby poczuwając się do popełnionej i doniesionej zbrodni, dekret śmierci uprzedzili. Tych zaś, którzy z tęsknoty życia, albo z bólu ciała, albo z szaleństwa śmierć sobie zadali, bądź uczynili testament, bądź nie, dobra dziedzicom oddawano. Cod. 9. Tit. 50. Śmierć dobrowolna przy rozumie, że jest godziwa, sami to tylko Stoicy utrzymywali. Zawołani Filozofowie w pogaństwie nawet inaczej o tym

pisal do Senatu: „że ieśli Labeonowi (77) zabro-
nił wstępu do domu swego, uczynił to idąc
za przykładem przodków, którzy czyniąc
z kim rozbrat, tym sposobem przyiaźń mu
wypowiadali. Ze Labeon poczuwając się do
złe użytey w poruczoney sobie Prowincyi
władzy i do innych występków, płaszczyka
występkom zwałając na zwierzchność niena-
wiść szukał; że daremney trwogi żonę naba-
wił, która lubo winna, mogła się iednak spo-
dziawać odpuszczenia. Potym obżalowano
powtórnie (78) Mamerka Skaura, wyfokiey
rodowitości, wielkiego mówcę, i złoczyńcę.
Nie przywiodła go o zgubę przyiaźń Seiana,
ale zawzięty ku niemu gniew Makrona, któ-

rozumieli. Sokrates u Platona in Phadone mówi: *non licet sibi voluntarias manus inferre. Ut in quadam custodia nos homines sumus; nec decet quenquam ex hac seipsum solvere, neque aufugere.* Arystoteles Ethic. ad Nicomed. 3. 11. *Mori ob inopiam, amorem, aut aliud molestum, non est fortis viri, sed timidi, Mollities enim est fugere operosa & aspera: neque mortem ut bonum sustinet, sed malum fugit.* Pythagoras cytowany od Cycerona w księdze o starości, zakazuje *in scissu Imperatoris, to est Dei, de praesidio & statione vita decedere.* Cycero we śnie Scypiona: *Pis omnibus retinendus est animus in custodia corporis: nec iniussu eius a quo ille est vobis datus, ex hominum vita migrandum est, ne munus humanum assignatum a DEO* defugisse videamini. Wirgiliusz w K. 6. w piekle tych ofadza *qui sibi mortem infantes peperere manu, vitamque perosi proiecerunt animas.* Wofa przytym wiara, rozum, natura sama na tych Stoickiego szaleństwa obrońców, którzy ostatnich tchórzów i gnuśników, z miłości, bojaźni, lub po odniesionej stracie iakiey, życie sobie, które-goby nigdy na obronę Boga, Króla, Oyczyzny mężnie nie narazili, samokacką ręką odbierających, nie wstydzą się bronić, i dziękami a szkodliwemi zdaniem niewinne ferca zarazają.

(77) O Labeonie że był rządzcą Mezji mówiono w K. 4. R. 47.

(78) Obacz wyżej w K. 6 R. 9. K. 3, 31, 66.

R.C.P.34
Z.R.787.

ry równy Seianowi podstępca i okrutnik, ta-
iemniejszy niżeli on, czynił podkopy. Do-
niósł go Makron o napisanie Tragedyi (79),
wybrawszy z niey wierze, któreby się do Ty-
beryusza ściągać mogły. Z drugiey strony
Serwili z Korneliuszem oskarżyciele, zarzu-
cali mu cudzołóstwo z Liwią, i czary. Lecz
Skaurus, nie odrodny starożytnych Emiliuszów
potomek, uprzędził dekret dobrowolną śmier-
cią, do czego mu Sexcya żona namową i przy-
kładem dopomogła.

XXX. Nie uchodzili iednak fami plotka-
rze kaźni, kiedy się podała okoliczność. Oba ci
bezecni zguby Skaurowey sprawcy, Serwili i
Korneliusz zaślani na wygnanie za wzięcie pie-
niędzy od Waryusza Ligura, aby skarżyć na
Skaura zaniechali. Abudyus Ruso przeszedł
Edyl, wysłany z Rzymu za doniesienie Lentu-
la Getulika, którego był Legatem „ iż on
„ córkę swą za syna Seianowego wydać za-
„ myślał. „ Hetmanił tego czasu Getulik nad
pułkami wyższych Niemiec, i dziwną sobie
miłość ziednał, dla niepomiarkowanej łaska-
wości, i zbytniego pobłażania: kochało go

(79) Tragedyi tey rzeczą był *serendam esse stultitiam Princi-*
Atreusz, który brata swego Ty- *pis.* Tyberyusz rozumiejąc, że
esta synów pomordował i uwa- *Skaurus przez Atreusza wyty-*
rzywszy dał ich mięso zieżć Ty- *kał mu zabójstwo krewnych,*
estowi, a do wina krwi ich na- *powiedział z gniewem. Skau-*
mieszal. Skaurus w Tragedyi *rus mię zrobił Atreuszem, a ią*
swoiey naśladować wierszów Eu- *go zrobił Ajaxem. Ajax zaś*
rypida, *Dominantium peccata fer-*
se *conuenit,* przytoczył go do *lię zabił. Obacz Diona.*
swego Atreusza z tą odmianą:

nawet bliskie wojsko, przez wzgląd na Apro-
niusza teścia (80), który nad nim miał zwie-
rzchność. Z tąd urosło owo mniemanie, ia-
koby śmiał pisać do Tyberyusza: „ że nie z
„ dobrej woli, lecz z porady iego szukał zpo-
„ krewnienia z Seianem: że ieśli w tym wy-
„ kroczył, oba się pomylili: i że ta omyłka spól-
„ na obiema, nie powinna być iemu samemu za
„ złe poczytana: że dotąd dochował nieskażo-
„ ney wiary, i dotrwa w niey do końca, ie-
„ śli, nań tylko zasadzek czynić nie zechcą.
„ Ze na swego następcę patrzeć będzie iako
„ na posła zgotowanej sobie zguby: że, nao-
„ ftatek, inszego zgody sposobu nie widzi, chy-
„ ba kiedy Tyberyusz zostawi go na dawnym
„ miejscu, a sam na reszcie przestanie. „ To
zuchwałę pisanie nie znalazłoby podobno wia-
ry, gdyby rzecz skutku nie wzięła; ponieważ
sam ieden Getulik, ze wszystkich przyjaciół i
powinowatych Seiana, w wielkiej u dworu
łasce do zgonu dotrwał. Rozumiem, iż to
uczynił Tyberyusz przez wzgląd na schyłek
lat swoich, i publiczną nienawiść, uważając,
że szczęście iego bardziej na sławie, niżeli na
gwaltach zależało.

XXXI. Za konsulatu Kaia Cestjusza i
Marka Serwilego, przyechali do Rzymu cel-
nieyszy z Partów, bez wiedzy Artabana (81). Ten
król, dla boiaźni Germanika, wierny Rzy-
mianom, łaskawy na poddanych, wkrótce po-

R.C.P.35
Z.R.788.(80) O Apronim mówiłem
pod R. 73. K. 4.(81) Artaban II. król Par-
tów • którym w K. 2. R. 3. 58.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

czął z nami hardzie, ze swemi okrutnie postępować. Nadeło go szczęśliwe na woynach z sąsiedzkimi narody powodzenie, i starość Tyberyusza, którą jako niedbałą (82) lekce waząc, wśadził na tron najstarszego syna Arfaka, po zeyściu Artaxyafta (83) króla Armenii, chcąc to królestwo mieć hołdowniczym. Przydał do krzywdy zniewagę, upominając się o zostawione od Wonona (84) w Syryi i Cylicyji sprzety, o przywrócenie dawnych prowincyi Macedonii i Persyi (85); oraz „że miał zdobyte niegdyś podboiem Cyra i Alexandria państwa zaiachać, przez próżnowość odgrażał się. Naypierwszym tajemnego tego poselstwa był poradcikiem Synnaces, urodzeniem i bogactwami między swojemi znakomity; po nim zaś Abdus (86) trzebieniec, boć to ci pułchłowie, zamiast wzgardy, kredyt i potęgę we dworach barbarzyńskich mieć zwykli. Ci wszedłszy w radę z drugimi pany, ponieważ żadnego z Arfacydów na tronie poładzić nie mogli, bo iednych Artaban

(82) Tyberyusz nie dbał o woynę, nie miał też dzieci, które są najmocniejszym filarem panowania.

(83) Artaxyafta III. którego Germanik dał koronę Ormiańską obacz K. 2. 56, 64.

(84) O Wononie obacz K. 2. R. 4, 58.

(85) Które niegdyś Persowie z Macedonami posiadali, tak dalece; ażeby Rzymianie uśtąpili mu wszystkim krajów między Illiryą i Partów królestwem.

(86) O kredycie rzezańców po dworach wschodnich, terażniejszy nawet wieki iawnie świadczą. Wiadomo co umiętą Kizlarowie z podobną sobie wyrzeków chałastą po szarajach Mahometańskich, i jakie przez swe fortele za pomocą kobiet czynią częstokroć w państwie rewolucye. Pięknie Klau-dyan o iednym walachu Kon-sulu: *Trabeata per urbem ostentatur anus.*

R.C.P. 35
Z.R. 788.

powybiiał, drudzy ieszcze zupełna lat nie mieli, posłali do Rzymu prosić o Fraata (87), syna króla Fraata, upewniając, „że gdyby tylko Cezar ukazał Partom na brzegach Eufrata Arfakowe plemię, wnet ię naród król lemp przywita. „

XXXII. pozwolił na to chętnie Tyberyusz, i oporządźwszy po królewsku Fraata, kazał go prowadzić na tron oycowki, trzymając się mocno postanowienia swego, aby obce sprawy radą tylko i fortelami kierował, a w woyny się zagraniczne nie płątał. Tym czasem Artaban poznawszy zdradę, ważył się między boiaźnią i chciwością zemsty. Alubo u barbarzyńców, rozumna zwłoka niewolniczey duszy, porywczosć królewskiego ferca iest znakiem, przemogł iednak interes. Wezwawszy pod pozorem przyiaźni na biesiadę Abda, zadał mu wolną truciznę; Synnaka zaś podarunkami, poruczaniem różnych spraw łudzając, do sposobniejszego czasu uwodził. W tym Fraates, odstąpiwszy Rzymskiego życia sposobu, do ktorego przez tyle lat nawykł, gdy się do oyczystych zwyczajów (88) wrócił, nie mając sił zdolnych do wytrwania, wpadł w chorobę i w Syryi umarł. Nie zaniechał iednak Tyberyusz zaczętey roboty: wytknął Tyrydata (89), z teyże krwie idące-

Tom I.

Ggg

(87) Fraata IV. syna, brata Wonona, którego oćiec posłał się Partowie bawili. do Rzymu w zakład Augustowi. Obacz K. 2. R. 1, 2.

(88) Obacz K. 2. R. 2. czyni się Partowie bawili.
(89) Ile dochodzić można, syna Wonona, a wnuka Fraata IV.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

go, przeciwko Artabanowi: poiednął Mitrydata z bratem Farazmenem, który panował nad Iberami (90), aby mu tym sposobem ułatwił odzyskanie Armenii; a Witelliuszowi (91) kierowanie swych zamyśłów na Wschodzie polecił. Wiem o tym, iak nie dobrze ten człowiek w Rzymie sływał i tak wiele o nim szkodliwych rzeczy powiadano; atoli będąc na urzędzie, pięknie się na nim, i starożytną cnotą sprawował. Powróciwszy z prowincyi, z bojaźni Kaliguli, a dla przyjaźni Klaudyusza w plugawego się zamienił niewolnika, tak dalece, że go dotąd potomność za wizerunek nikczemnego pochlebstwa palcem wytyka. Wypadła z pamięci pierwotna cnota, a sławę młodości wszeteczna starość zgłozowała.

XXXIII. Z tych tedy królików pierwszy Mitrydat porwał się na Artabana, podmówiwszy Farazmena, aby mu wojskiem i fortelem dopomagał. Jakoż z iedney strony wysłani zdraycy, znacznemi pieniędzmi przekupili sługi Arsaka (92), aby mu życie odieśli; z drugiey Iberowie wpadli do Armenii z potężnym wojskiem, miało stołeczne Artaxya (93) opanowali. Uwiadomiony o rozruchach Artaban dawszy pod sprawę Oroda syna wojska narodowe Partów, na potłumienie buntu, kazał śpiesznie zaciągać za pieniądze lud posił-

(90) Iberya, gdzie teraz Georgia.
(91) Lucyns Witelliusz, który był Konfulem przeszłego roku.
(92) Syn Artabana, o którym wyżej w R. 31.
(93) O Artaxyi obacz K. 2. R. 56.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

kowy; Farazmen też pomnażał swe siły Albanami i Sarmatami, z których Sceptuchowie (94) wzięwszy pieniądze od obu, iedni do Partów, drudzy do Iberów, obyczaiem narodowym, przystali. Lecz Iberowie mając w mocy wszystkie ciążyny, wpuścili nagle do Armenii swoich Sarmatów, przez bramę Kaspiską (95): trudno zaś było tym, co Partom (96) śli na pomoc, ponieważ nieprzyjaciel inne także przechody opanował. Zostawało iedno tylko przeyscie, między morzem i górami Albańskimi (97) lecz i to zalała woda; która w czasie Etezyi (98) nadbrzeżne piaski szero-ko zatapia; i w zimie dopiero, gdy wiatr południowozachodny, te wylewy na dawne zarzuci łożyska, znowu się ofuszone wynurzają mierzyny.

Ggg ij

(94) Naród Sarmacyi Azjatyckiey naiemny: mieszkali między morzem czarnym, Kaspiskim, wyżej Iberyi i Albanii... Albania gdzie teraz Dagestan.

(95) Tę bramę nazywa Tacyt *via Caspia*, idąc za zdaniem starożytnych pisarzów, którą późniejszy zowią *Caucasia via*, *Caucasia porta*, *Iberia porta*. Ta droga, czyli brama, jest na tym miejscu, gdzie się otwiera góra Kaukaz. Obacz Pliniusza 6, 11. Prokóp w historyi wojen Gockich 6. 3. nazywa ją *Tzur*: nam znaioma pod imieniem *Teflis*.

(96) Sceptuchowie, którzy Partom sprzyiali.

(97) Które także nazywano *bramami Kaspiskimi*, teraz *Der-*

bent w prowincyi *Schirwan*. Trzeba wiedzieć że *Derbent* w Perckim języku znaczy *Brama zatrzymująca*. Turcy ją nazywają *Demour Kapi*, toż samo, co *brama żelazna*. Przez tę bramę, niegdyś od Alexandra wielkiego twierdzami opatrzoną, o której, dla małej podróży ciekawości, nie wiele mamy rzeczy pewnych, Moskale mają przechód do Persyi.

(98) Wiatry Etezye według Pliniusza 2, 47. Kolumelli 9, 22 zaczynają wiać 10 Lipca, i trwają przez cały czas kanikuly; zaszła więc ta woyna w czasie Etezye wiać między pułnocą a wschodem; a *Hibernus Austro* między zachodem i południem

R.C.P. 35
Z.R. 788.

XXXIV. Tym czasem Farazmen wspar-
ty posiłkami, których Orodes próżno oczeki-
wał, wyzywał go do bitwy, ścigał uchodzą-
cego, zabierał żywność, napadał z iazdą na
obóz; i częstokroć opasałszy go wojskiem,
trzymał iak w obleżeniu, póki Partowie obelg
niezwyczajni, nie pošli do króla, prosząc o
wydanie potyczki. Cała ich potęga zależała
na konnych; lecz Farazmen miał przytym do-
brą piechotę: albowiem Iberowie z Albanami
mieszkaiąc w puszczech, silniejszy są nad innych
do przetrwania prac i trudów. Powiadaią o so-
bie, że od Tessalów (99) pošli, na ten czas,
kiedy Jazon uprowadziłszy Medę, i spłodzi-
wszy z niey potomstwo, powrócił do Kolchów
i pusty dom Eety (100) opanował. Wspomi-
nają wiele mieysc, od imienia Jazona nazwa-
nych, i sławną Fryxa wyrocznicę. Nie biła na
ofiare barana, rozumiejąc że Fryxus na nim
przyjechał; czy to było prawdziwe bydło, czy-
li tylko znak jego na okręcie (101). Skoro
oba wojska stanęły sobie na oko, Orodes, „pa-

(99) Obacz Pliniusza 6, 13.
(100) Eetas król Kolchów,
cioc Medyi czarownicy sławney
w bajkach Póetyckich. Pałac
iego stał przy rzece Phasis te-
raz *Rion Falso*. Colchis, teraz
Mingrelia... Przed Jazonem ie-
szcze, przedsięwziął żeglugę
do Kolchidy Fryxus, zwabio-
ny chciwością kruszczyzn zło-
tych i srebrnych, w które kray
ten obfitował. O jego koście-
le i wyrocznicy obacz Strabona

1. Mélé 1, 21. Z tąd urosła o-
wa bajka u póetów złotego ru-
na. Obacz Owidyusza prze-
miany.
(101) Sztaby u okrętów (*pro-
ra*) popolicie miały na sobie
znak iaki wyrznięty, iako wi-
dziemy na starożytnych malo-
waniach i rzeźbach. Ztąd owe
imiona okrętów Centaurus, Chi-
mera, Lew, Baran, Tygrys, Wia-
ra, Nadzieja &c.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

„nowanie na Wschodzie, zacność krwi
„Arsacydów, nikczemność Iberów ze swe-
„mi naymitami „rozwoził: przeciwnie Fa-
razmen „niekazoną poddaństwem Partów
„swobodę, tym okazalszą dla zwycięzców
„sławę, a większą dla zwyciężonych hańbę i
„niewolą, im się o trudniejszą rzecz kufzą,
przekładając: tu okropne swoich szeregi, tam
upiękrzone złotem Medów (102) poczty; tu
bitnych mężów, tam bogate plony ukazał.

XXXV. W tym Sarmatowie, kędy nie
ieden głos wodza, sami na siebie wrzeszcząc,
„aby zaniechawszy łuków, wręcz się z nie-
„przyacielem zcinać, „wlecieli na Partów.
Tu się dopiero otworzyły rozliczne boiu kształ-
ty, kiedy Part w pogoni i ucieczce sprawnie szyć
z łuku nauczony, fortelnemi odskokami szukał
mieysca do wypuszczenia grotów, a Sarmato-
wie rzuciwszy strzały, z któremi krótka spra-
wa, do szablic się i włoczeń porwali: kiedy
się raz trybem iezdney utarczki, już tył po-
dając, już na odwrot rozfypką bili; drugi raz
spoieni w gęste szyki, całych szeregów zape-
dem ścierając się wzajemnie ztrącałi z placu.
Z drugiey strony Iberowie z Albanami chwy-
tając, zpychając z koni, mieszałi porządek; tym
wątpliwze czyniąc zwycięstwo nieprzyacie-
lowi, że mu nie tylko iazda z dała pociskami,
lecz i piechota ręcznymi razy zblizu doskwie-
rała. W tey wrzawie, gdy oba wodzowie

(102) Partów nazywa Meda-| żywizy Medów, zbytki od nich
ni Tacyt, iż Partowie zwycię-| w obozach nawet przejęli.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

przewiiając się między swoiemi na dzielnych koniach, głosem, przykładem, mężnym ochoty, ztrwożonym dodają rady, natarli na siebie. Farazmen żwawiey, bo zraniwszy przez szyszak Oroda, poprawiłby ciosu, gdyby go bystry koń nie unioś, a tym czasem giermkowie ukrwawionego nie oskoczyli pana. Rozsiana iednak pogłoska, że wodza zabito, przymusiła zatrwożonych Partów do ustąpienia z placu.

XXXVI. W krótcie Artaban ruszył całego państw ogromu, na pomśzczenie się przegranej; lecz Iberom dla znajomości mieysc lepiej służyło szczęście. Nie przestawał atoli wojny, póki go Witelliusz, ścignawszy pułki, i puściwszy odgłos, „ że miał wpaść „ do Mezopotanii „, postrachem Rzymskiego miecza niepohamował. Po ofwobodzoney Armenii poczęło się chylić szczęście Artabana, przez poszczwanie Partów od Witelliusza, aby okrutnego w pokoju, a niepomyślnym w boiach losem naród niszczącego króla z państwa wygnali. Zatym Synnak, o którego niechęci ku Artabanowi wyżey namieniłem (103), naprzód oycy swego Abdageza, potym drugich ukrytych malkontentów, tym śacniey do buntu nakłonił, im się mniej lękano tyła już odniesionemi klęskami osłabionego króla. Wiązali się do nich powoli, którzy mu z boiaźni bardziey, niżeli z dobrej woli służąc, obaczywszy herfztów, śacno głowy podnieśli.

(103) Wyżey w R. 31. |

R.C.P. 35
Z.R. 788.

Nie został nikt przy Artabanie, prócz obcych harcerzów, wywołańców i hultajskiej chałaftry bez smaku cnoty, bez wstydu zbrodni, wszystko za pieniądze wykonać gotowey. Z tą drużyną uciekł daleko na granice Scytów (104), w nadzieję posiłków od Hirkanów i Karmatów (105), z któremi się zpokrewnił, myśląc że Partowie, naród niedogodny, i po szkodzie mądry, nieprzytomnego żałować poczną.

XXXVII. Po ucieczce Artabana, widząc Witelliusz przychylnie nowemu królowi obywatelów ferca, upomniawszy Tyrydata, aby z pomyślney okoliczności korzystał, prowadził go nad Eufrat, z wyborem pułków i wojska posiłkowego. Tam gdy ieden obyczaiem Rzymskim z byka, świni, i owcy (106), drugi po swojemu, z konia błagalne rzece czynił ofiary o szczęśliwą przeprawę, dali znać mieśzkańcy, że Eufrat bez żadnych deszczów niezmiernie nabrzmiawszy, toczył, nakształt koron, z białawych pian uwite kręgi; co iedni za pomyślnie wzięli godło, drudzy subtelniey rzecz wykładając, rokowali mu wprawdzie szczęśliwe, ale krótkie i nietrwałe panowanie: „ że to tylko, co niebo lub ziemia okaże, „ wną ma wiarę; a woda, zmienny z przyro-

(104) Nawchód morza Kaspijskiego.

(105) Hirkanowie na południe morza Kaspijskiego teraz *Mazarderan* i *Korkan*. Karmatowie nie daleko morza Perskiego teraz *Kerman*.

(106) Ta ofiara nazywała się

Suovetaurilia Varro de Re Rustica. W jakim poszanowaniu mieli Partowie rzeki, świadczy Herodot w *Clio*. Partowie ofiarowali im konia, Rzymianie byka. obacz Plutarcha w życiu Lukulla.

„ dnia żywioł, zjawienia swoje natychmiast
 „ porywa i psuie. „ Przeszedłszy wojsko rze-
 kę, po moście na łodziach zbudowanym, pom-
 mnożyło się przybyciem Ornospada ze znacz-
 nym poczem jazdy. Ten niegdyś wygnany
 z oycyzny, dał znaczną pomoc Tyberyuszowi
 pod czas wojny Dalmackiej (107), za co go
 obywatelstwem Rzymskim zaszczycono. Przy-
 wrócony potym do łaski królewskiej, i w wiel-
 kim u dworu zostając krędyce, wziął w rzą-
 dy krainę onę, która, dla położenia swego mie-
 dzy Tygrem a Eufratem imię Mezopotamii
 (108) nosi. Nadzedł w krótkce i Synnak, a
 nakoniec Abdagezes, ów partyi Tyrydata nay-
 celniejszy filar, skarby i wszelkie sprzęty kró-
 lewskie przyprowadził. Witelliusz rozumie-
 iąc, że mu było dosyć pokazać Partom Rzym-
 ską potęgę; upomniałszy Tyrydata, aby po-
 mniąc na Fraata dziada, na wychowanie swo-
 ie u Tyberyusza, obu cnot naśladował; przy-
 tomnym zaś panom winne królowi posłuszeń-
 stwo, poszanowanie Rzeczypospolitey, honor
 własny i wiarę zaleciwszy, powrócił z pułka-
 mi do Syrii.

XXXVIII. Te dwuletnie (109) dzieie złą-
 czyłem w iedno, aby zmordowany domowe-
 mi klęskami umyśl nieco sobie wypoczął. Al-
 bowiem Tyberyusza, lubo we trzy lata po-
 stra-

(107) Wojnę Dalmacką za-
 kończył Tyberyusz R. Z. R. 763.
 C. P. 10.

(108) Tak nazwana od słów
 Greckich *mesopotamos* między
 rzekami, iakby Miedzyrzecz:
 teraz *Algezira*.

(109) Roku Z. R. 788, 789.

straceniu Seiana, ani czas, ani proźby, ani
 krwi sytość, które czule serca miękzyć zwy-
 kły, tak mogły ukoić, ażeby płonnych lub
 dawnością zatartych baiek za naybroźsze i świe-
 że występki nie karał. Z tey boiaźni Fulcy-
 nius Tryo (110), nie mogąc uysć zapalczy-
 wych plotkarzów, wywarł gniew w testamen-
 cie na Makrona, i naypoufalszych wyzwoleń-
 ców Cesarzkich, łaiąc im okrutnie, a samemu
 Tyberyuszowi „ wygnanie w Kaprei dobro-
 „ browolne i zdzieciniałą szędziwość „ wy-
 rzucając. To pisimo utaiłone od dziedziców
 kazał Tyberyusz czytać w Senacie, czy chciał
 pokazać, że go cudza wolność nie obraża, a
 zelżywemi mowami gardzi, czyli niewiedząc
 o zbrodniach Seiana, rad był iakimkolwiek
 sposobem wiedzieć o nich; a prawdy, którą
 pospolicie pochlebstwo tłumi, przynajmniej
 przez własney osoby ohydę (111) zupełnie do-
 cieć. W tychże dniach Granius Marcyan Se-
 natór oskarżony o zelżenie maiestatu od Kaia
 Gracha, sam się zabił, a Tacyusza Gracyana,
 niegdyś Pretora, o tenże występki obżało-
 wanego na gardło skazano.

XXXIX. Podobny wzięli koniec Trebelli-
 en (112) Rufus i Sextus Pakonianus. Pier-
 wszy od własney ręki poległ, drugiego w wię-
 zieniu, za napisanie tam uszczypliwych na Ce-
 Tom I. Hhh

(110) Wielki sam niecnota, i
 plotkarz: mówiono o nim w K.
 2, 28, 5, 34, 51.
 (111) Piiany, dziecko a rez-
 gniewany nayprędzey prawdę
 powie, bez względu na osoby.
 (112) Trebellien Rufus, o któ-
 rym obacz K. 2 R. 67. K. 3. R.
 38. O Pakonianie, obacz wy-
 żey R. 3, 4.

farza wierszów uduszono. Te okropne wieści odbierał Tyberyusz nie przez poczty, iak dawniey, gdy za morzem przemieszkiwał, ale tak blisko miasta, że tegoż samego dnia, albo nazaiutrz dawał, Konfulom odpowiedzi, i iakby na zpfoczone krwią podłogi, i katowskie warzttaty patrzył. Przy końcu roku dokonał Poppeus Sabin (113), człowiek niskiego rodu, którego łaska Cesarzów dostoięstwem Konfula, i honorem tryumfu ozdobiła. Rządził naywiększemi prowincjami przez lat dwadzieścia cztery, nie tak dla wyfokich przymiotów, iako że będąc zdolnym, nic nie miał nad ludzie. (114).

R.C.P.36
Z.R.789.

XL. Następią Konfulowie Kwintus Plaucyus i Sextus Papinius. Tego roku skazani na śmierć ***** (115) i Lucyusz Aruseius: atoli przyuczone do okropnych widoków umyśli nie tak się frodze przypadkiem tym zatrwożyły; iako śmiercią Wibulena Agryppy, Ryceerskiego stanu. Ten, gdy nań w Senacie skarżono, dobywszy z zanadrza trucizny, wypił ją przy wszystkich: a lubo napół umarły upadł, porwali go zaraz do więzienia siepacze, i zarzuciwszy petlę, nieprzytomnego ducha powrozem (116) wyciskali. Nie ochroniło nawet Tygrana (117), który dawniey w Arme-

(113) O Sabinie obacz K. I.

R. 8. K. 4, 46. K. 5, 50.

(114) Przeto się go Tybery-

usz nie lękał.

(115) Zginęło imię zacnego iakiegoś męża, który z Aruse-

iem życie stracił.

(116) Aby, iako sądem ska-

zanego na gardło, dobra mo-

gły być zkonfiskowane, a trup

pogrzebu nie miał. Obacz wy-

żey R. 29.

(117) Tygranes król mniey-

szej Armenii, o którym Józef

nii panował, królewskie imię od kaźni gardłowej. Kaius Galba (118) przeszły Konful, i dway Blezowie sami się pozabiali. Galba z frasunku, że mu Cesarz surowym listem zakazał ciągnąć losem prowincją: Blezowie, że im kapłaństwa, póki byli w łasce obiecywane, a gdy z niey wypadli, odwleczone, nakoniec komu innemu, iakoby wakans, dostały się. Tę niełaskę Cesarzką biorąc za pewny znak zguby, woleli ją sami uprzędzić. Emilia Lepida, o której dawniey mówiłem (119), że ją Druzus młody pojął za żonę; lubo dla włożonych na małżonka frogich potwarzy w powszechną popadła nienawiść, nic iey przecie nie czyniono, za życia oycy Lepida. Lecz po iego zeyściu, zapozwana o cudzołóstwo ze słuźalcem, ponieważ występki był iawny, zaniechawszy obrony, śmierć dobrowolną obrała.

XLI. W tymże czasie Klitowie (120), podany Archelaufowi Kappadockiemu naród, rozgniewani o to, że na nich obyczaiem Rzymkim wkładano pogłowne, udali się na góry Taurus, gdzie ubeśczeni samym mieysca

Hhh ij

Zydowin 18, 5. twierdzi, że był R. 27.

wnukiem Heroda, synem Alexandra i Glafiry córki Archelaufa króla Kappadocyi.

(118) Brat Sergiusza Galby Cesarza... Blezowie, podobno synowie Juniusza Bleza, stryja Seiana, o którym w K. 3. R. 35.

(119) Ponieważ wielka część księgi piątej Tacyta zginęła; mówił o tey Lepidzie Brotier w Dopelnieniu K. 5. R. 6. O oycu iey Lepidzie obacz wyżej

(120) Klitowie, naród Cylicy górzyfstej, mieszkali przy górze Taurus: o nich będzie mowa w K. 12, 55... Archelaus

syn Archelaufa, o którego przyzwaniu do Rzymu, i zabranii królestwa na prowincją obacz K. 2; R. 42, 56. Atoli z tey

powieści Tacyta pokazuje się, że iego potomstwu niektóre kraje zostawiono.

^{R.C.P. 36}
^{Z.R. 789.} położeniem, mocny słabemu króla wojsku dawali odpór. Posłany od Witelliusza rządzący Syrii Trebellius Legat z czterema tysiącami pułkowego żołnierza, i wyborem posilków, dwa pagórki (121) nazwane *Kadra* i *Dawara*, które barbarzyńcy osiedli, obległ; i wybiwszy tych, co się ważyli czynić wycieczki, resztę pragnieniem do poddania się przymusił. Tyrydat Niceferyum (122), Antemuzyą, i inne miasta od Macedonów zbudowane, które nazwiska Greckie nosiły, Halę także i Artemitę miasta Partckie opanował, z niewymowną radością obywatelów, którzy zbrzydliwszy sobie dzikość wychowanego między Scytami Artabana, słodzych w Tyrydacie, Rzymską grzecznością napoionym, oczekiwali rządów.

XLII. Uprzedziła wszystkich w pochlebstwie Seleucya (123), miasto bogate, opasane murem, ani tak jeszcze grubiaństwem zdziaczałe, aby na sędzycę swego Seleuka zapomniało. Trzyśta mężów, częścią dla cnoty, częścią dla bogactw wybranych, rządzi nim nakłztał

(121) Pagórki Cylicy polney (*Campesfris*) która się teraz nazywa *Karamania*.

(122) Obu tych miast nazwiska teraz są niewiadome. Niceforyum leżało nad Eufratem, Antemusia przy górze *Niphates* między Tygrem i Eufratem rzekami... O Hali *Halus* sam ieden Tacyt, wspomina... *Artemita* miasto Assyrii, niezbyt daleko od Seleucyi.

(123) Seleucya miasto niegdyś znaczne, nie daleko Babilonu, zbudowane od Seleuka Nikatora króla Syryjskiego. Pliniusz mówi, że wniey było mieszkańców 500000. Teraz niekczemna miejscina *Al Modain* z Seleucyi i Ktezyfonu obalił zbudował *Bagdat* Abdalla Almansores roku Hegiry 140 C. P. 757.

Senatu: wchodzi do rady i pospółstwo: iesli się oba te stany zgodzą, lekce ważą Partów, lecz za lada rosterkiem, gdy każdy sobie na pomoc sąsiada wzywa, przyzwany nieprzyaciel obu na karku siada. Tak się niedawno zdarzyło za panowania Artabana, który dla upatrzonych zysków pozwolił możniejszemu przemogi nad pospółstwem: bo gminowładztwo swobody pragnie, a rząd kilkosobny na krolestwo zakrawa. Gdy tedy Tyrydat do Seleucyi przybył, przyięli go obywatele ze zwykłymi dawnym królom honorami, i które wiek niniejszy hojniey ieszcze pomnożył: śiało głośno Artabanowi, że oprócz krwi Arsacydów z oycy wziętey, nic w sobie szlachetnego nie miał. Tyrydat zostawiwszy ludowi rząd miasta, gdy się namyślał o dniu koronacyi, odebrał listy od Fraata i Hierona, rządzców nayspotężniejszycy prowincyi, „aby się ieszcze „nieco zatrzymał.„ Dogadziąc więc żądaniom tak poważnych ludzi, wyjechał tym czasem do Ktezyfonu (124), stolicy państwa: lecz gdy oni obrządek ten odednia do dnia odkładali, za radą i naleganiem przytomnych panów, z rąk Sureny (125), obyczaiem narodu, koronę przyjął.

XLIII. Gdyby Tyrydat ciągnął zaraz w

(124) Ktezyfon miasto od Seleucyi Tygrem oddzielone, na po królu w narodzie, *Vicerex* Podkróli. Obacz *Amniana Marcellina* 24. 2. *Appiana*. Taki

(125) *Surena* imię nie czło- Surena posłał głowę *Kraffa* do Oroda króla Partów. które nosił *Hetman* i pierwszy

R.C.P. 36
Z.R. 789.

głęb królestwa, na pozyskanie dalszych narodów, nakłoniłby łącno chwiejące się umysły, i do zupełnego posłuszeństwa przywiódł; lecz trwoniąc czas na oblężeniu zamku, gdzie Artaban swe skarby i nalożnice zamknął, dał pochop do zerwania obowiązków. Bo Fraates, Hiero i wszyscy inni, nieprzytomnikoronacy królewskiej, iedni z boiaźni, drudzy z nienawiści ku Abdagezowi, który na ów czas i dworem i panem rządził, udali się do Artabana. Znaleźli go u Hirkanów (126) w ostatniej nędzy i plugastwie, z myślistwa żyjącego. Zdrętwiał na pierwsze weyrzenie Artaban, mniemając że to zdrada, atoli upewniony, że go na tron przywrócić chcieli, przyszedłszy do siebie pytał się, „co za przyczyna na tey odmiany? „ Odpowiedział Hiero: „ że Partowie niechcą znać dziecka za pana, „ który wychowany w miękkościach obcego „ narodu, próżne tylko imię Arsacydy nosi, „ a Abagezes wszystkim włada. „

XLIV. Poznał z długiego rządów doświadczenia Artaban, że fałszywa miłość (127) gniewów nie zmyśla, przeto zebrałszy ile mógł na prędce Scytów (128), ruszył śpieszno, aby tak zamachy nieprzyjacielskie, jako zmienne przyjaciół uprzędził duchy. Nie chciał nawet zrzucić gałganów, ażeby większe u gminu po-

(126) O Hirkanach mówiłem wyżej w R. 36.

(127) Nieznają nigdy miary ferca zmiennicze tak w miło-

ści jako w nienawiści.

(128) U których się wychował: obacz K. 2. R. 3.

R.C.P. 36
Z.R. 789.

litowanie znalazł. Zażywał wszelkich fortelów, prosił, obiecywał, dla pociągu ferce obojętnych, a dla utrzymania przyjaciół. Już się przybliżał do Seleucyi ze znacznym wojskiem, kiedy Tyrydat ciągnięciem nieprzyjacielskim, i różnemi wieściami przestraszony, czy miał iść na przeciw, czyli zwlekać wojnę, na obie się strony wątpliwie ważył. Którzy bitwę wydać natychmiast, i szczęścia doświadczyć chcieli, powiadali: „ iż to niećwiczona, „ a długimi podróżami znędźniała zgraja: że „ tym odmieńcom Artaban nie wiele ufać „ powinien, którzy go niedawno po nieprzyjacielsku zdradzili „ Lecz Abdagazes radził, „ cofnąć się ku Mezopotamii, ażeby z „ przodu załlonieni rzeką, tym czasem pobu- „ rzywszy z tyłu Ormianów, Elimejów i inne „ narody, zmocnieni posiłkowym ludem, „ tudzież nadejściem wojsk Rzymskich, mogli „ bezpiecznie wydać bitwę. „ Przemogło zdanie Abdageza, dla wielkiej jego powagi, a boiaźni gnuśnego króla. Lecz to cofnięcie się było nakształt ucieczki; albowiem za przykładem Arabów, iedni się wrócili do domów, drudzy do obozu Artabana posli: póki Tyrydat, przybywszy z małą garstką do Syryi, uprzędając zelżywą zdradę, wszystkich nie rozpuścił.

XLV. Tenże rok frogim pożarem zpuścił miasto, obróciwszy w perzynę Awentyń (129) z częścią Cyrku, górze owej przyległa-

(129) Teraz góra S. Sabiny. | O tym pożarze wspomina Dion.

go. Ten przypadek ziednał znakomitą sławę Tyberyuszowi, który pogorzelncom szkody nadgrodził, wyfypawszy ze skarbu znaczną sumę: (130) co tym przyjemniejsza była ludowi, że na prywatne budowania niewiele kosztów łożył; a z publicznych, dwa tylko gmachy, to jest kościół Augustowi, i scenę na teatrum Pompeia wystawił. Dokończywszy nawet obelisk, niechciał onych poświęcać, czy dla podeśzłego wieku, czyli, że próżney chluby nie lubił. Na oszacowanie szkód od ognia poczynionych, wybrani są, Kneius Domicy, Kassyusz Longius, Marek Winicy, i Rubellus Blandus, zięciowie Cesarscy (131); a Senat ze swojej strony Petroniusza wyznaczył. Uchwalono różne honory dla Tyberyusza, i jakie kto tylko mógł wynaleść; które czyli przyjął, czyli nie, dla zaszłej rychło śmierci, niewiadomo. W krótcie potym obięli urząd Kneius Aceroni i Kaius Pontiusz, ostatni za życia Tyberyuszowego Konsulowie. Przewodził na ten czas u dworu Makron, który wkradłszy się dawniej w łaskę Kaliguli, codzień iey sobie z większą ufilnością pomnażał. Po śmierci Klaudyi małżonki iego, o której wyżej mówilem (132), nafadził nań żonę swą Ennią, aby upłatawłszy młodzieńca miłością, wymogła na nim obietnicę małżeństwa, będąc pewnym

R.C.P. 37
Z.R. 790.

(130) Na naszą monetę, Kassyusz Druzylę, Winicy Julią córki Germanika.
(131) Rubellus miał Julią (132) w R. 20. Umarła z córkę Druza rodzoną wnuczkę połogu, iako świadczy Swetoniusz.
Tyberyusza, Demicy Agryppiusz.

wnym, że nic nie odmówi, byleby panował (133). Albowiem Kaligula, lubo był z przyrodzenia okrutnym, nauczył się na łonie dziada chytrności i obludy (134).

R.C.P. 37
Z.R. 790.

XLVI. Przenikał to z gruntu Tyberyusz, przeto namyślał się, komu by oddał w rządy państwo: naprzód z wnuków; z których uprzeymiej kochał rodzzonego, iako częśćkę krwi własney, lecz ten ieczce z drobniejszych lat nie wyszedł (135): Kaligula w samym młodości kwiecie, miał po sobie miłość ludu, co mu nienawisć u dziada sprawowało. Myślał czasem i o Klaudyuszu, którego mu wystale lata i pochopny do dobrego zalecał umysł, ale słabość rozumu wstręt czyniła. Lękał się z drugiey strony wybierać następcę z obcego rodu, aby pominawszy krew własną, krzywdy Augustowi, a domowi Cesarów zniewagi nie uczynił; nie tak się frafuiąc o dobro narodu obecne, iako o chlubę imienia swego w potomnych wiekach. W tey zamyślow niepewności zostając, zwątlony na siłach, puścił na los szczęścia, czego dokazać nie mógł: wypadały mu iednak niektóre słowa, któremi dawał znać, że ma oko na przyszłe rzeczy: ponieważ Makronowi w brew wymówił, „odwracasz się od zachodu, a patrzył na

Tom I.

Iii

(133) Swetoniusz twierdzi, że ię sam Kaligula do złego namówił, obiecując wziąć za żonę ięsliby na państwo wstąpił, i na to iey dał kartę pod przysięgą *jure jurando & chyrogra-*

pho cavit.

(134) Obacz wyżej R. 20.
(135) Był to Tyberyusz, ieden z bliźniąt, które Druzowi Liwia urodziła. obacz K. 2. R. 84. Miał na ten czas lat 17.

R.C.P.37
Z.R.790.

„ wśchód: „ Kaliguli zaś, w potoczney iakiey-
fi rozmowie Syllę wyśmiewiającemu, prze-
powiedział: „ że będzie miał wszystkie Sylli
„ przywary, a żadney iego cnoty. „ Raz gdy
młodszego wnuka ze łzami do siebie przytulał,
a Kaligula frogim nań okiem rzucał, rzekł mu:
„ zabierz go ty, a ciebie kto inny (136). „
Z tym wszystkim, choć mu się coraz pogor-
szało, nie opuszczał nic ze zwykłych lubieżno-
ści, krzepiąc się zmyślonym umyśłu statkiem
w bólach, szydząc z lekarskiej sztuki, iz tych
wszystkich, którzy po spełnionych trzydzie-
stu leciech, cudzey rady w poznawaniu po-
mocnych, lub szkodliwych zdrowiu rzeczy za-
żywali.

XLVII. Tym czasem w Rzymie rzucano
naiona przyszłych, po zeyściu nawet Tybe-
beryusza, morderstw. Loliusz Balbus doniósł o
zelżony maiestat Akcyą, żonę niegdyś Wi-
telliusza (137); po którey ukaraniu, gdy chcia-
no uchwalić nadgrodeę oskarżycielowi, sprze-
ciwił się Junius Otton Trybun gminny; z kąd
naprzód kłótnie między niemi, a w krótcie
potym wygnanie Ottona nastąpiło. W tym-
że czasie obżałowano o spisek na życie Tybe-
ryusza Albucyllę, sławną tylą gachami nie-
rzadnicę, żonę Satryusza Sekunda (138), któ-
ry zdrady Seiana odkrył. Powołano z nią ra-
zem Kneia Domicego, Wibiusza Marfa, Ar-

(136) Zabił Kaligulę Kally- {no w K. 5. R. 48.
usz Cherea. obacz K. I. R. 32. | (138) O Satryuszu obacz K.
(137) O Witelliuszu mówio- 4. R. 34. K. 5. 32. K. 6. 8.

R.C.P.37
Z.R.790.

runcyusza, iako gamratów i spółeczników ra-
dy. O zacności Domicego wyżej namieni-
łem (139); Marfa zalecały wysokie przodków
dostojeństwa i biegłość w naukach. Lecz że
się z przyślanych do Senatu listów pokazało,
„ że Makron sam słuchał świadków, i był
„ przytomnym, gdy służy męczono; „ przy tym
nie było żadnych rozkazów Cesarzkich, pa-
dało nań podeyrzenie, że dla słabości pańskiej,
a podobno i bez wiedzy iego wiele pozmyślał,
maiąc iawny gniew na Arruncyusza.

XLVIII. Domicy z Marsem przewlekli
życie; pierwszy udawał, że się chce usprawie-
dliwić, drugi, że się głodem umorzyć postano-
wił. Arruncyusz zaś, gdy mu przyjaciele ra-
dzili, aby sprawę zwlekał, odpowiedział: „ że
„ nie wszystko wszystkim przystoi: że się iuż
„ dotyc nażył, i nic go bardziey nie boli, iako,
„ że w pośrodku tylu fortuny igrzyšk i nie-
„ beśpieczeństw troskliwey siwizny doczekał;
„ będąc długo Seianowi, teraz Makronowi,
„ zawsze któremukolwiek z faworytów dwor-
„ skich nienawisnym, nie dla winy iakiey, lecz
„ że się zbrodniami ich brzydził. Ze mógł
„ się wprawdzie uchylić frogości, ostatkiem ży-
„ cia goniącego pana, lecz iako się uchronić
„ wiszącego nad karkiem młodzika? ieśli Ty-
„ beryusza, przy wielkim rzeczy doświad-
„ czeniu, blaśk maiestatu tak oślepił i odmie-
„ nił; czegoż się nie imie w swobodzie i roz-
„ pułtach wykarmiony, powinności swych

Iii ij

(139) w K. 4. R. 75.

„ nieznający, i ledwo z dzieciennego kabata
 „ wyzuty młokos, pod takim wodzem, który
 „ na potłumienie Seiana, iako gorzky niecno-
 „ ta wybrany, tylą już zbrodniami Rzeczpo-
 „ spolitą uciemieżył? Ze przewidział zdala
 „ froźsze ieszcze klęski, przeto woli i przy-
 „ szłym i obecnym nieszczęściom razem się
 „ umknąć. „ To wielczym prawie duchem
 przepowiedziawszy, dał sobie żyły przeciąć. Na-
 stępne czasy oczewistym będą dowodem, że
 Arruncyusz dobrze sobie poradził. Albucyl-
 lę, która się własną ręką lekko zraniła, Senat
 do więzienia zaprowadzić kazał: fryierzów
 iey Karfydego Sacerdosa, przeszłego Pretora
 na wygnanie, a Poncyusza Fregellana na utra-
 tę dostojności Senatorckiey zkazał. Podobną
 karę odniósł Balbus, z tym większym ludu u-
 kontentowaniem, że iadowicie mówił, i prze-
 ciwko niewinnym chętnie stawał.

XLIX. W tychże dniach Sextus Papini-
 us z Konsularney familii, obrał gwałtowny i
 plugawy zguby sposób, zrzuciwszy się z
 z góry na szyję. Przyczynę rozpaczki składa-
 no na matkę, która po długich wstrętach, przy-
 musiała go nakoniec pieścizotami i podarkami
 do zezwolenia na to, czego samą tylko śmier-
 cią mógł uniknąć. Oskarżona przed Senatem,
 lubo się rzucała do nóg sędziom, przekłada-
 iąc sieroćtwo, słabość płci niewieścicy, i inne
 stanu swego utrapienia; skazano ją na wygna-
 nie dziesięcioletnie, pókiby syn drugi-ślizkiey
 młodości niebezpieczeństwa nie przeżył.

L. Już Tyberyusz na ciele i siłach zmar-

niał, a ieszcze taić (140) nie przestał. Hartu-
 iąc zwątloną gwałtem niemocy dufzę, wymu-
 szał na sobie meśtwo i przytomność; umiał
 twarzniekiedy kłamliwym weselem, aby ocze-
 wište niebezpieczeństwo lepiej utaił: nakoniec,
 po różnych mieysca odmianach, zatrzymał się
 u przyładku Mizeńskiego (141) w pałacu nie-
 gdys do Lukulla (142) należącym, gdzie ry-
 chleiego dokonanie takowym się fortelem od-
 kryło. Miał przy sobie sławnego lekarza i-
 mieniem Charyklefa, który lubo zdrowiem
 pańskim nie rządził, często iednak do rady by-
 wał zażywany. Ten wrzkomo odieżdżaiąc
 dla spraw domowych, i rękę Cefarską przez u-
 fzanowanie całuiąc, pomacał zręcznie pulsu.
 Poznał Tyberyusz zdradę, lecz kryjąc podo-
 bno urazę tym głębiey, im go postępek lekar-
 ski bardziey ubodł, rozkazał zgotować wspa-
 niałą ucztę, i siedział u stołu dłużej nad zwy-
 czay, iakoby to czynił przez wzgląd na odda-
 laiącego się przyiaciela. Charykles iednak u-
 pewnił Makrona, że starzec ostatkiem goni,
 i że dwu dni nie przeżyie. Z tad ustawiczne
 miedzy dworskimi szepty, i śpieszne na gło-
 wę do różnych wodzów i woysk wyprawy.
 Szefnastego dnia Marca po straceniu oddechu,

(140) Nad wszystkie cnoty w Kampanii na wybrzeżu Pu-
 kochał naybardziey Tyberyusz teolańskim.

sekret. Obacz K. 4. R. 17. *Nul-* (142) Lucyusz Lukullus ku-
tam aequo Tiberius ex virtutibus pił ją od Maryusza za 37,068
sis, quam dissimulationem di- czerwonych złotych. Tego pa-
lexit. łacu widzieć dotąd rummy nie-
 daleko Mizenu.

(141) Teraz *Capo di Miseno*.

R.C.P. 37
Z.R. 790.

rozumiano że dług śmiertelności wypłacić; i już Kaligula otoczony licznym winszujących gronem, wychodził na obięcie rządów państwa, kiedy mu nagle oznajmiono, „ że Tyberjusz wzrok i mowę odebrałszy, zawołał aby mu dano czym się pościł. „ Przesfraszani tą nowiną, wszyscy się rozproszyli, i jedni niewiadomością, drudzy smutek zmyślając, Kaligula w głębokim milezeniu, miasto berła, zguby pewnej oczekiwał. Lecz Markon nieustraszony, kazał starca stółcem narzucanych kołder udusić, i wszystkim z pokoju ustąpić. Tak dokonał Tyberjusz w siedmiesiątym ósmym roku wieku swego.

LI. Miał oboj rodziców z familii Klaudyuszów (143), lubo matka przez różne przyśposobienia, naprzód do domu Liwiuszów, potem do Cezarów przeszła (144). Od lat niemowlęcych rozlicznym przygodom stał na celu. Zarwany losiem wygnanego oycy, gdy w dalszym lat przeciągu został pasierbem Augusta, wiele naprzód zawiści od Marcella i Agryppy, potem od Kaia i Lucjusza Cezarów znośić musiał. Sam nawet rodzony jego Druzus (145) wię-

(143) Ociec, Tyberjusz Klaudyusz Nero, który był Pretorem i Arcykapłanem, obacz o nim K. 5. R. 1. jako i o Liwii żonie, matce Tyberjusza. O Marcellu, Agryppie, Kaiu i Lucjuszu, obacz K. 1. R. 3.

(134) O tym iey do domu Juliuszów przyśposobieniu obacz K. 1. R. 8. dla tego przyśposobienia nazywano ją pospolicie Ju-

lia Augusta, Liwia Augusta. *Augusta genitrix Orbis, Augusta Mater Patria*, jako widzieć często na starożytnych pieniądżach.

(145) Ze był otwartym, iaskawym, grzecznym, przystępym, a mianowicie ze mając z przyrodzenia umysł skłonny do równości obywatelskiej, czynił nadzieję nieprzywyklemu

R.C.P. 37
Z.R. 790.

kszezy obywatelów doznawał przychylności. Lecz w nayniebezpieczniejszym zostawał raczej pojąwszy w małżeństwo Julię (146), chroniąc się wstępcznej kobiety, albo na iey nierządny przez spary patrząc. Za powrotem z Rodu, przez lat dwanaście ofierociałym Augustu domem (147), a po iego zeyściu około dwudziestu i trzech, całym państwem władał (148). Obyczaje też iego, do czasów się stófowały. Żyjąc prywatnie, (149) albo pod dozorem Augusta hetmanując, na sprawiedliwą życia i dzieł pochwałę zaśluził. Skryty obłudnik zmyślał powierzchowne cnoty za życia Germanika i Druza (150). Do śmierci matki z dobrego i złego zakrawał: miłość i boiaźń Seiana

iejsze do niewoli i poddaństwa Rzymowi, że jeśli kiedy na państwo wstąpi, pognebną wolność do swey całości przywróci.

(146) Córkę Augusta, którą potem na wygnaniu głodem zamorzył.

(147) Ofierociały śmiercią wnuków rodzonych Lucjusza i Kaia, a wygnaniem trzeciego Agryppy Postuma.

(148) Wolność Rzymską ożem złamał Juliusz Cezar, zbytami August popsuł, obłudą Tyberjusz pognebił, i edynowładztwa i sztuki królowania mistrz naycelniejszy. Lepszego za niego pana iacno pokazać, chytrzejszego rzadko, i prawie ledwo. Równy swym poprzednikom Cezarowi umysłem, Augustowi dowcipem; chytrzejszy od obu, wynalaził pewniejszą kró-

lowania drogę. Cnoty z występkami tak zmieszał, że które w nim górę wzięły, żaden z polityków nie doścignie.

(149) Co się tycze prywatnego życia Tyberjusza, sprawiedliwe mu w tey mierze daie pochwały Welleius Paterkulus; w tym mocno wykracza, że panującemu wiele rzeczy kłamliwie przyznawa, i dzieła iego nayokrutniejsze pochlebstwami pod niebo wynosił. Przeciwny mu Swetoniusz, który także nieznając źródka w czernieniu spraw Cesarzkich, wszystko wywraca na nicę, a godne wymówki dzieła, owżem częstokroć zgoła obojętne, nienawistnymi farbami nawodzi.

(150) Germanika synowca rodzzonego i przyśposobionego za syna, a Druza syna przyrodzonego.

R.C.P. 37
Z.R. 790.

nauczyła go bezecne popełniać okrucieństwa, ale niewstydy taić. Nakoniec, cały się wylał na wszelkie fromoty i zbrodnie, kiedy wolny od wstydu i trwogi, własnymi się tylko chuciami powodował.

KONIEC KSIĘGI SZOSTHY.

DOKONCZENIE PIERWSZEJ CZĘŚCI DZIEIOW.



REJESTR

REJESTR

IMION I RZECZY

Pierwsza liczba znaczy Księgę, druga Rozdział Księgi.

A.

- ABDAGAZES 6, 37, 43.
 Abdus 6, 31.
 Abudius Ruso 6, 30.
 Acerronius 6, 45.
 Achaja oddana pod władzę Cezara 1, 76. złączona z Mezyą 1, 80. iey pięknosc 3, 7. przestraszona fałszywym Druzem 5, 56. iey Pretorowie 1, 80. 4, 43.
 Acheyczykowie 6, 18.
 Acyli Awiola 3, 41.
 Adgandester Xże Kattow 2, 88.
 Adrana rzeka 1, 56.
 Adryatyckie morze 2, 53.
 Aerias 3, 62.
 Afer Domicy oskarża Klau- dyą Pulchrę 4, 52. Warra 4, 66.
 Afraniusz 4, 34.
 Afrodyzowie narod 3, 62.
 Afryckie morze 1, 53.
- Afryka 2, 50. 4, 13. iey Prokonfulowie 1, 53. 3, 58. iey pustynie 2, 52. wojny domowe 2, 43. wojna zTaktfarynem, obacz Taktfaryn. wierze Sybilskie 6, 12. pulk 3, 9.
 Afrykan Juliusz 6, 7.
 Agryppa fałszywy 2, 39.
 Agryppa Marek zięć Augusta 4, 40. wyniesiony od Augusta 1, 3. Trybuńskiey władzy kollega 3, 56. Tyberyusza spolnik 6, 51. iego dzieci śmierć gwałtowna 3, 19. iego pamięć 1, 41. wnuk Saloin 3, 75. corka obacz Wipsania żona cudzo- loźnica 1, 53.
 Agryppa Postumus 1, 3. dzi- ki 1, 4. zabity 1, 6.
 Agryppa Wibulen 6, 40.
 Agryppina wnuczka Au- gusta żona Germanika 1, 33. 2, 70. świekra Ty-

A

beryusza 1, 42. kochał-
 cę męża 1, 33. wielkiego
 umysłu 1, 69. Julię cor-
 kę rodzi 2, 54. z popio-
 łami Germanika iedzie
 do Rzymu 2, 75. zpoty-
 ka się z Pizonem 2, 79.
 przybywa do Brundy-
 zium 3, 1. nazbyt otwar-
 ta 4, 12. prosi o męża 4,
 53. zmyślać nie umie 4,
 54. umiera 6, 25. iey
 poczciwość 2, 43. 4, 12.
 obyczaje 6, 25. popędli-
 wość 2, 72. 4, 52. zPlan-
 cyną emulacya 2, 43, 55.
 dzięki za zemstę Germa-
 nika męża 3, 18.
 Agryppina Julia corka Ger-
 manika y Agryppiny po-
 ślubiona Domicemu 4,
 75.
 Akcyjskie zwycięstwo 1, 3.
 2, 53. 4, 5. pułki 1, 42.
 potyczka 3, 55.
 Akta Senatu 5, 4. miasta 3,
 3. przyśięgać nanie 1, 72.
 4, 42.
 Akucya 6, 47.
 Albanowie 2, 68. 4, 5. wpo-
 magają Farazmena 6, 33.
 35. urodzeni z Tefalow,
 ich góry 6, 34, 33.
 Albis rzeka, Elba 1, 59. 2,
 14, 22, 41. Domicy ią
 przechodzi 4, 44.
 Albucylla 6, 47, 48.
 Aletus Marek 2, 47.

Alexander wielki porow-
 nywa się z German: 2, 73.
 Alexandrya 2, 59.
 Aliaria 1, 53.
 Aliso zamek 2, 7.
 Amanus góra 2, 83.
 Amazis król Egiptu 6, 28.
 Amazonki 3, 61. 4, 56.
 Amfikyonowie 4, 14.
 Amfiteatrum 4, 62.
 Amikleyjskie morze 4, 59.
 Amizya rzeka 1, 60, 63. 2,
 8, 23.
 Amorgos wyspa 4, 13, 30.
 Anchary Priscus 3, 70.
 Andekawi naród 3, 41.
 Angrywarowie naród 2, 8,
 19, 22, 24, 41.
 Ankoła 3, 9.
 Ankus król 3, 26.
 Anna Rufilla 3, 36.
 Annus Pollio 6, 9.
 Antejus 2, 6.
 Antemusias miasto 6, 41.
 Antium 3, 71.
 Antonia matka Germanika
 3, 3. 3, 18. zdradę Sejana
 odkrywa 5, 33.
 Antonia mnieysza Domy-
 cyusza żona 4, 44.
 Antoni Lucius 4, 44.
 Antoni Triumwir 1, 1. ginie
 1, 2. wiele mu August
 pozwala 1, 9. przeciwko
 Oyczyźnie wojnie 3, 18.
 zdradzony od Augusta 1,
 10. od Partow wygnany
 2, 2. Artawazda zabiia 2,

3. dziad Germanika 2, 43.
 z Augustem wojuje 2, 53,
 55. śadzi Lacedemonow
 z Messenami 4, 43. iego
 listy do Augusta 4, 34.
 Antygon król 4, 43.
 Antyoch Komageński 2, 42.
 wielki 2, 63. zwycię-
 żony 3, 62.
 Antyochia 2, 83.
 Antyochii rynek 2, 73. po-
 spółstwo 2, 69.
 Antystiusz Kajus 4, 1.
 Labeon 3, 75.
 Vetus 3, 38.
 Apicyusz 4, 1.
 Apidyusz Merula 4, 42.
 Apikata Sejana żona 4, 3,
 11. ginie 5, 43.
 Apollo 3, 61. w Milecie 3,
 63. 4, 55.
 Apollonidowie 2, 47.
 Appia droga 2, 30.
 Appian Appius 2, 48.
 Appius Syllan 6, 9.
 Aproni Lucius 1, 29. służy
 pod Germanikiem 1, 56.
 zasługuie na ozdoby try-
 umfalne 1, 72. pochlebia
 Tyberyuszowi 2, 32.
 dziesiątkuie rotę 3, 21.
 broni Gracha 4, 13. iego
 zdanie o Fecyalach 3,
 64. oskarża zięcia o za-
 bicie corki 4, 22. świe-
 krem Lentula Getulika
 6, 30.
 Apronię Cezyan syn Lucyu-
 fza 3, 21. z Fryzami wo-
 juie 4, 71.
 Apronia 4, 22.
 Apuleja Warylia 2, 50.
 Apulejus Sextus 1, 7.
 Apulowie 3, 2. brzegi A-
 pulskie 4, 71.
 Arabow naród 6, 44. w ich
 ziemi Fenix ptak 6, 28.
 Archelaus król 2, 42.
 Archelaus z Kappadocyi 6,
 41.
 Arduenna las 3, 42.
 Areopag 2, 55.
 Argolik 6, 18.
 Ariobarzanes 2, 4.
 Aristonik 4, 55.
 Armenia 1, 3. pušta 2, 3. 2,
 43. zwiedzona od Ger-
 manika 2, 56. podbita od
 K. Cezara 3, 48. zanie-
 chana 6, 36.
 Arminiusz 1, 55. w niewolę
 wzięty od Segesta 1, 58.
 Cheruskow buntuie 1, 60.
 walczy z Germanikiem
 1, 63. z Cecyną 1, 63. roz-
 mawia z bratem 2, 9. mi-
 ły współ obywatelom
 dla obrony wolności 2,
 44. walczy z Marobodem
 2, 46. Arminiusza rada 1,
 68. mowa do żołnierzy
 1, 61. 2, 15. śmierć 2, 88.
 żona 1, 55. 1, 57. syn
 w niewoli 2, 46. męstwo
 2, 17. pochwały 2, 88.

Arnus rzeka 1, 79.
 Arpus wodz Kattow 2, 7.
 Arruncyus Luciusz 1, 8.
 Tyberyusza uraża 1, 13.
 na pohamowanie Tybru
 wybrany 1, 76. 1, 79.
 L. Sylli broni 3, 21. mo
 żny 6, 5. zatrzymany z
 wyjazdem do Prowincyi
 6, 27. oskarżony 6, 47.
 śmierć jego 6, 48. oskar
 życiele jego skarani 6, 7.
 Arruncyusz Tytus 3, 11.
 Arsaces, król Armenii 6, 31.
 zabity 6, 33.
 Artaban 2, 3. posłów do
 Germanika wysła 2, 58.
 wydziwia 6, 31. Abda
 truczną gładzi 6, 32.
 zwyciężony od Iberów
 6, 36. ucieka z krolestwa
 6, 36. Seleucyą podbił
 6, 42.
 Artawardes 2, 3.
 Artaxata 2, 56. dobyta od
 Iberow 6, 33.
 Artaxias król Armenii 2, 3.
 Artaxias Zeno król Armenii
 2, 56. umiera 6, 31.
 Artemita miasteczko. Par
 tow 6, 41.
 Arusejusz 6, 7.
 Arusejusz Lucyusz 6, 40.
 Asprenas Lucyusz 1, 53. 3,
 18.
 Atejusz Kapito 1, 67. 1, 79.
 pochlebca 3, 70. umiera
 3, 75.

Ateny 2, 53. Ateńczyko
 wie lękałą się Filipa 2, 63.
 sławni z praw 3, 26. wie
 lą porażkami wygubieni
 2, 55.
 Atidiusz Geminus 4, 43.
 Atiliusz 2, 49.
 Atiliusz wyzwoleniec 4,
 62. wygnany 4, 63.
 Attyk Kurcyusz 4, 58. po
 gnębiony od Sejana 6, 10.
 Attyk Pomponius 2, 43.
 Attus Clauus 4, 9.
 Atys 4, 55.
 Aufidenus Rufus 1, 20.
 Augustowe igrzyska 1, 15.
 pomieszane 1, 54. Augu
 sta kapłani 2, 83. towa
 rzysze 1, 54. 3, 64.
 August Cezar panuje pod
 imieniem Xiążęcia Sena
 tu 1, 2, 9. odwiedza A
 gryppę, umiera 1, 5. Ne
 ronowi żonę odbiera 1,
 10. twarzą i postawą Ak
 cyiskie rotę gromi 1, 42.
 na starość często Niem
 ców zwiedza 1, 46. córkę
 wygania 1, 53. kugla
 rzom pobłaża 1, 54. nic
 nie wskórawszy z Nie
 miec wyjeżdża 1, 59.
 prawo majestatu roz
 przestrzenia 1, 72. z Jo
 wiszem i Marssem porow
 nany 2, 22. Druza ciała
 zpotyka 3, 5. Rzeczpo
 spolitą prawami gruntuie

3, 28. często się na
 wschod i zachod wypra
 wia w towarzystwie Li
 wii 3, 34. panuje pod i
 mieniem Trybuna 3, 56.
 wiele ze starożytności
 na nowy odmienia oby
 czaj 4, 16. Boskiey czci
 spodziewa się 4, 38. chce
 wydać córkę za męża
 Rycerskiego stanu 4, 39.
 Testament jego 1, 8. oby
 czaje i dzieła roztrzą
 śnione 1, 9, 10. zdanie o
 Gallu, Aruncyuszu, Lepi
 dzie 1, 13, czciciele jego
 po wszystkich domach
 1, 73. obrzędy nie za
 chowane w Cyzyku 4,
 36. Kościół w Perganie
 4, 37, 55. w Noli 4, 57.
 od Tyberyusza zbudowa
 ny 6, 45. obraz jego mie
 dzy Boskami pomiesz
 czony 1, 11. 2, 41. plac pu
 bliczny 4, 25. posąg 1, 73.
 Augustową nazwana góra
 Celius 4, 64.
 Aureliusz Marek 3, 2.
 Aureliusz Pius 1, 75.
 Auzea zamek 4, 25.
 Azya 3, 32. Tyberyuszowi
 uchwała kościół 4, 55.
 strwożona fałszywym
 Druzem 5, 50. wyspy y
 miasta 4, 14. iey Prokon
 sul 3, 32.
 Azynius Agryppa 4, 34. u
 umiera 4, 61.
 Azynius Gallus 1, 8. uraża
 Tyberyusza 1, 12. radzi
 udać się do ksiąg Sybil
 fkich 1, 76. pochlebca 2,
 33. broni zbytów 2, 33.
 powstaie na Pizona 2, 35.
 proszony od Pizona za
 obrońcę 3, 11. przeciw
 ko Sozyi mowi 4, 20.
 przeciwko Serenowi 4,
 30. cudzołożca Agryp
 piny 6, 25. umorzony
 głodem 6, 23. 5, 17, 18,
 19, 20.
 Azynius Kajus 4, 1.
 Azynius Lucyus 2, 32.
 Azynius Pollio 1, 12. 3, 75.
 chwali stronę Pompeja
 4, 34.
 Azyniusz Salonin 3, 75.
 B.
 BACHUS Liber 2, 49. 4, 38.
 Baduhenna las 4, 73.
 Barbus Korneliusz 3, 72.
 Balbus Leliaz 6, 47. iego
 wymowa 6, 48.
 Bassus Lucyliusz *obacz Lu
 cyliusz.*
 Bastarnowie 2, 65.
 Batawowie biegli w sztuoe
 pływania 2, 8. wyspach
 2, 6.
 Batyllus błazen 1, 54.
 Belgowie 3, 40. Rzymian
 przyiaciele 1, 43. ich mia
 sta 1, 34.

Bezzeństwa kary 3, 25.
 Bibakulus 4, 34.
 Bibulus Kajus 3, 52.
 Bitynia 1, 74. Bityńskie mo-
 rze 2, 60.
 Blandus Rubelliusz *obacz*
Rubellus.
 Blezus Juniusz 1, 16. gromi
 buntowników 1, 18. Pro-
 konsul Afryki 3, 35. rzą-
 dy prowincyi dłużey mu
 pozwolone 3, 58. tryumf
 otrzymuje 3, 72. Imper-
 ratorem ogłoszony 3, 74.
 ginie 5, 43.
 Blezus Juniusz Syn 1, 19.
 do Tyberyusza wysłany
 1, 29. w wojsku Oyco-
 wskim własny ma poczet
 3, 74.
 Bogowie umarłych 3, 2. cy-
 czyści 1, 59. domowi 1,
 16. Niemieccy 2, 10. nie
 słuchają modłów chyba
 sprawiedliwych 3, 36.
 nie myślą o ludziach 6,
 22.
 Bowillae 2, 41.
 Brukterowie 1, 51. zwycię-
 żeni od Stertyniusza 1,
 60.
 Brundyzium 2, 30. 3, 1. 3, 7.
 niewolniczey tam woy-
 ny początki 4, 27. Brun-
 duzyńskie przymierze 1,
 10.
 Brutydusz Niger 3, 66.
 Brutus Lucius wolności u-
 stawca 1, 1.

Brutus Marcus zaboyca Ce-
 zara 1, 2, pochwalony
 od Kremucyusza Korda
 4, 34. od Liwiusza 4, 34.
 mowy iego przeciwko
 Augustowi 4, 34.
 Byzancyum 2, 54.

C.

C E G Y N N A Severus 1, 31.
 Marfów wycina 1, 56.
 z Arminiuszem walczy
 1, 64. w niebezpieczeń-
 stwie zostaje 1, 65. ucie-
 kających zatrzymuje 1,
 66. Niemców gromi 1,
 68. tryumf otrzymuje 1,
 72. buduje flotę 2, 6.
 wystawienie ołtarza bo-
 gini Zemfry za pomżcze-
 nie się nad Germanikiem
 pochwała 3, 18. radzi a-
 by żony urzędników z
 mężami do Prowincyi
 nie wyjeżdżały 3, 33.
 Cecylius Cornutus 4, 28.
 Cecylian Magius 3, 37.
 Cecylian Senator 6, 7.
 Celendris 2, 80.
 Celer Domicyusz 2, 77.
 Celer Propertius 1, 75.
 Celes Wibenna 4, 65.
 Celetowie 3, 38.
 Celius Cajus 2, 41.
 Celius Kursor 3, 37.
 Cellus 6, 9. o spisek obwi-
 niony 6, 14.
 Cenchrus rzeka 3, 61.

Cepiō Kryspin 1, 74.
 Cercyna wyspa 4, 13.
 Ceres 2, 49.
 Cestius Kajus 3, 63. Serwe-
 usza oskarża 6, 7. Konful
 6, 31.
 Cetegus Kornelius 4, 17.
 Cetegus Labeo 4, 73.
 Cetronius Kajus 1, 44.
 Cezar Kajus Dyktator 1, 1.
 spiski w wojsku, iednym
 słowem przytlumia 1,
 42. ludowi Rzymskiemu
 ogrody zapisuje 2, 41. na
 Księgę Cyncerona odpisu-
 je 4, 34. Lacedemończy-
 kom Kościół Dyany Li-
 mnatydy przyładza 4,
 43. prawo o sposobie li-
 chwy stanowi 6, 16. po-
 grzeb iego niespokoy
 ny 1, 8.
 Cezar Kajus wnuk Augusta
 1, 3. 4, 1. do państw
 wschodnich wysłany 2,
 42. Armenią podbiia 3,
 48. Tyberyusza przeci-
 wnik *tamże* i 6, 51.
 Cezar Lucius spolnik Tybe-
 ryusza 6, 51. Lepidy ob-
 lubieniec 3, 23. śmierć
 iego 1, 3.
 Cezarów grób 3, 9.
 Cezya las 1, 50.
 Cezyusz Kordus 3, 38. ofa-
 dzony 3, 7.
 Chaldecyzykowie 2, 27. ich
 sztuka 6, 20.

Charykles lekarz 6, 50.
 Chaukowie 1, 38. w woy-
 sku Germ. 1, 60. 2, 17.
 Cheruskowie 1, 56. zniszcze-
 ni od Arminiusza 1, 59. 1,
 60. 2, 9. podbici od Ger-
 manika 2, 17. Swewów
 nieprzyiaciele 2, 44.
 wewnętrzne ich niezgody
 2, 26. tryumf nich 2, 41.
 Cybiratyka miasto 4, 13.
 Cyncerokatona chwali 4, 34.
 Cyklady 2, 55. 5, 50.
 Cyklopowie 3, 61.
 Cylicya 2, 58. wysłany tam
 Wonon 2, 58. 2, 68. 6,
 31. woyna tamże Ho-
 monadenfów 3, 48.
 Cyme 2, 47.
 Cynithyicykowie 2, 52.
 Cynna 1, 1.
 Cypryicyków posłowie do
 Rzymu 3, 62.
 Cyrenencykowie oskarża-
 ją Cezyusza Kodra 3, 70.
 Cyrra miasto Syrii 2, 57.
 Cyrtenfów siedliska 3, 74.
 Cyrus 3, 62, 6, 31.
 Cytherea wyspa 3, 69.
 Cyzycenom wolność ode-
 brana 4, 36.
 Czarownicy wygnani 2, 32.
 D.
 D A H O W I E 2, 3.
 Dalmacya 2, 53. Dalmackie
 pułki 4, 5. woyna 6, 37.
 morze 3, 9.

Daryusz 3, 63.
 Dawarra pagorek 6, 41.
 Decemwirowie 3, 27. ich
 moc 1, 1.
 Dekryusz 3, 20.
 Dekumańska brama 1, 66.
 Delfy 2, 5.
 Delus wyspa 3, 61.
 Dentor Romuliusz 6, 11.
 Denteliaty pole 4, 43.
 Dolabella Publius 4, 32.
 Takfaryna zwycięzca 4,
 25. Kwintylego Warra
 oskarża 4, 66.
 Domicyusz Knejus Aeno-
 barbus, Nerona Ociec, A-
 gryppinę w małżeństwo
 bierze 4, 75. Konfulem
 obrany 6, 1. obrany do
 oszacowania szkody po-
 niesionej przez pożar 6,
 45. oskarżyciel 6, 47.
 Domicyusz Lucius dziad
 Nerona 1, 63. Antonią
 w małżeństwo bierze 4,
 44. z wojskiem się przez
 Elbę przeprawia 4, 44.
 Domicyusz Lucius pradziad
 Nerona zabity w potycz-
 ce Farfalskiej 4, 44.
 Domicyusz Pollio 2, 86.
 Donuza wyspa 4, 30.
 Druzowa fosja 2, 8.
 Druzów nazwisko odjęte
 Skryboniuszom 2, 32.
 Druzus fałszywy 5, 50.
 Druzus Klaudyusz pałierb
 Augusta Imperatorem o-

głoszony 1, 3. Ociec Ger-
 manika 1, 33. 2, 8. teść
 Agrypiny 1, 41. miły lu-
 dowi 2, 41, 6, 51. podat-
 ki Frvzom nakazuje 4,
 72. wolność ludowi
 Rzymskiemu wrocić za-
 myśla 2, 82. exekwie za-
 ntego 3, 5.
 Druzus Liwiusz 3, 27.
 Druzus syn Germanika to-
 gę bierze 4, 4. bogom
 polecony 4, 17. Senato-
 wi 4, 8. Prefekt miasta
 4, 36. z Sejanem na bra-
 ta się zmawia 4, 60. gło-
 dem umorzony 6, 23.
 zamknięty w pałacu 5,
 14.
 Druzus syn Tyberyusza z
 Wipsanii 3, 75. pradziad
 jego Pomponi Attyk 2,
 43. Konfulem naznaczony
 1, 14. do pulków Pan-
 nońskich wysłany 1, 24.
 herztów buntu zabił 1,
 29. Konsul 1, 55. zbyt
 krwie chciwy 1, 76. spra-
 wy jego w Dalmacyi 2,
 53. dla ugruntowania
 pokoju między Armii-
 szem i Marobodem wy-
 słany 2, 46. Niemcò w do-
 niezgod pobudza 2, 62.
 potomstwo jego 2, 81.
 popioły Germanika spo-
 tyka 3, 2. 3, 5. do woy-
 ska w Illiryku iedzie 37.
 z tryum.

z tryumfem do miasta
 wieźdza 3, 19. chytrze
 Pizonowi odpowiada 3,
 8. Konsul 3, 31. na Se-
 jana porywa się 4, 3. cho-
 rnie 3, 49. trucizną gi-
 nie 4, 8. dzięki mu czy-
 nione za zemśczenie się
 śmierci Germanika 3, 18.
 Druzylla córka Germanika
 6, 15.
 Duillius Kajus 2, 49.

E.

EDYLOWIE 2, 85. księgi za-
 kazane palą 4, 35. zby-
 tki poskramiają 3, 52, 53,
 55. kobiety swe niewły-
 dy im opowiadają 2, 85.
 Edylostwo krzesłowe 1,
 3.
 Eduowie sąsiedzi Sekwa-
 now 3, 45, 40, 46.
 Efezyanie 3, 61. 4, 55.
 Egea 2, 47. 4, 13.
 Egejskie morze 5, 50.
 Egipskie charaktery 2, 60.
 zabobony 2, 56.
 Egipt sobie August zach-
 wał 2, 59. pulki w nim
 4, 5.
 Egnacyuszowie 1, 10.
 Elefantyne wyspa 2, 61.
 Elimæi 6, 44.
 Emiliusz 2, 11. 4, 42.
 Emiliusz Lepidus 2, 48.
 Emiliuszowie 3, 22. 3, 24.
 6, 29.

Tom I.

Emiliuszów pamiątki 3, 72.
 Emiliuszów rod 6, 27.
 Eneas 4, 9.
 Ennia żona Makrona 6, 45.
 Enniusz Lucius 3, 70.
 Epidafne 2, 83.
 Erato Armenii królowa 2, 4.
 Erytra 6, 12.
 Eryx góra 4, 43.
 Eskulapiusza Azylum 3, 63.
 kościół 4, 14.
 Eskwilińska brama 2, 32.
 Eta król Kolchów 6, 34.
 Etezye wiatry 6, 33.
 Etrurii wyrok 4, 55. góra
 nadmorska Kofia 2, 39.
 Etruskowie Lidów kre-
 wni 4, 55. Tarkwinowi
 Pryskowi pomoc dają 4,
 65.
 Etyopia 2, 60.
 Eubea 2, 54. 5, 50.
 Eudemus 4, 3. dręczony 4,
 11. 5, 44.
 Eufrat rzeka 4, 5. wzbiera
 niezmiernie 6, 37. brze-
 gi jej 2, 58. 6, 31.
 Ezernin Marcellus 3, 11.

F.

FABIUSZ Maximus 1, 5.
 Fabiusz Paullus 6, 28.
 Fabrycyuszowie 2, 33.
 Falaniusz 1, 73.
 Farazmen 6, 32, 33, 34.
 Fawoniusz wiatr 4, 67.
 Feciales 3, 64.
 Fenix ptak 6, 28.

B

Ferix Latinæ 4, 30. 6, 11.
 Fideny 4, 62.
 Filadelfowie 2, 47.
 Filip król 3, 33. 2, 63. 4, 43.
 Filippopol 3, 38.
 Filopater 2, 42.
 Firmiusz Katus 2, 27. 4, 31.
 Flakkus Pomponiusz 2, 32.
 bierze w rządy Mezya 2, 66. umiera 6, 27.
 Flamen Dialis 3, 58. Augusta 1, 10. Marja 3, 58.
 Flawiusz brat Arminiusza 2, 9.
 Flawiusz Subryusz *obacz* Subryusz.
 Flewum zamek 4, 72.
 Florentynowie 1, 79.
 Florus Julius 3, 40. sam się zabił 3, 42.
 Flory kościół 2, 49.
 Fontejuż Agryppa 3, 30. 2, 86.
 Fontejuż Kapito 4, 36.
 Forojulum 4, 5.
 Fortuna Bogini 3, 71.
 Fraates 2, 1. syn jego 6, 31. umiera 6, 32.
 Fraates Part szlachetny 6, 42. 43.
 Fregillanus Poncyusz 6, 48.
 Fronto Oktawiusz 2, 33.
 Fronto Wibiusz 2, 68.
 Fryzowie bunt podnoszą 4, 72. granice ich 1, 60. sławne imię 4, 74.
 Fryxus 6, 34.
 Fufiusz Geminus Konful 5, 1. 2. zabity 6, 10.
 Fulcyniusz Tryo 2, 28. Pizona oskarża 3, 10. Konful 5, 34. śmierć sobie zadał 6, 38. wadzi się z kolegą 5, 51.
 Furniusz 4, 52.
 Furiusz Kamillus 2, 52. syn jego tegoż imienia Prokonful Afryki 2, 52. wypędza Takfaryna 3, 20.
 Furiusz Kamill: Skrybonian Konful 6, 1.

G.

GALBA Kajus 6, 40.
 Galba Sergius 3, 55. Konful 6, 15. 6, 20.
 Galla Sozya 4, 19.
 Gallia 1, 31. 1, 69. 1, 71. 3, 40. z niej podatki 1, 33. 2, 6. zpuśczenie 1, 36. wierność 1, 34. dostaki 1, 47.
 Gallia Narbońska 2, 36.
 Gallio Junius 6, 3.
 Gallowie 2, 16. bunt podnoszą 3, 40.
 Gallus Elius 5, 48.
 Garamantowie 3, 74. posłowie ich 4, 26. król 4, 23.
 Geminiusz 6, 14.
 Geminiusz Rufus odważnie ginie 5, 26.
 Gemońskie wschody 3, 14. porzucone tam ciała dzieci Sejana 5, 43.

Germanik nad Renem w moc pulki bierze 1, 3. w podeyrzeniu u Tyberyusza 1, 7. 1, 31. Prokonful 1, 14. śmierć sobie chce zadać 1, 35. wyciągnięty z łózka 1, 39. śmierci buntownikow płacze 1, 49. Niemcow zwycięża 1, 51. tryumf otrzymuje 1, 55. bierze imię Imperatora 1, 58. Wara pulki grzebie 1, 62. z Armin: wojnie 1, 63. naradza się o wojnie Niemieckiej 2, 5. znak zwycięstwa wystawia 2, 22. do Marsów wpada 2, 25. odejgniony z tamąd od Tyberyusza 2, 26. tryumfuje nad Niemcami, 2, 71. wschod w rządy bierze 2, 43. Hateryusza Agryppę broni 2, 51. Nadziej kościół poświęca 2, 49. znowu Konful 2, 53. Pizona ratuje 2, 55. obelgi jego od Placyny 2, 55. w Armenii króla stanowi 2, 56. rozmawia z Pizonem 2, 57. do Egiptu wyjeżdża 2, 59. tryumfniejszy otrzymuje 2, 64. chorobą złożony 2, 69. umiera 2, 72. z Alexandrem wielkim porównany 2, 73. mowa jego o statnia 2, 71. kości w grobie Augusta złożone 3, 4. pochwały 1, 33. 2, 13. potomstwo 4, 8. mądrość 2, 43. sen 2, 14. cnoty 2, 73.
 Getulik *obacz* Lentulus.
 Getulowie 4, 44.
 Grachus *obacz* Semproniusz.
 Gracyan Tacyusz 6, 38.
 Graniusz Kwintus 4, 21.
 Graniusz Marcellus 1, 74.
 Graniusz Marcyan 6, 38.
 Grecya 2, 60. od Pelopona zwana Peloponezus 4, 55.
 Grekowie towarzysze Wionona 2, 2. część Wiochów opanowali 4, 67. porywcze ich umysły do nowości 5, 50. miasta 4, 14.
 Gyarus wyspa 3, 68. pułta 3, 69. niedostatek tam wody 4, 30.
 H.
HALIKARNAS 4, 55.
 Halu miasteczko 6, 41.
 Hateryusz Agryppa 1, 77. powinowaty Germanika 2, 51. Konful obrany 3, 49. szlachetnym mężom zgubę gotuje 6, 4.
 Hateryusz Kwintus 1, 13. obroniony od Augusty 1, 13. następuje na zbytki 2, 33. pochlebia Tyberyuszowi 3, 57. umiera 4, 61.
 B ij

Heliopol miasto 6, 28.
 Helwius Rufus 3, 31.
 Hemus góra 3, 38. rychła
 y ofra tam zima 4, 51.
 Heniochowie narod 2, 68.
 Hercynia las 2, 45.
 Herkules Egypcki 2, 60.
 Herkules Lidyą podbił
 3, 61. między bogi poli-
 czony 4, 38. potomko-
 wie jego 4, 43. las iemu
 poświęcony 2, 12.
 Hermundurowie Katualdę
 wyganiają 2, 63.
 Hiero 6, 42.
 Hierocezarea 2, 47.
 Hircyusz 1, 10.
 Hispo Romanus 1, 74.
 Hiszpania Tyberyuszowi
 kościół wystawia 4, 37.
 Hiszpana nieiakiego sta-
 ftek 4, 45.
 Homonadenowie narod 3,
 48.
 Hortalus Marek 2, 37.
 Hortensiusz Kwintus 2, 37.
 Hypepeiowie narod 4, 55.
 Hyrkanowie sąsiedzi Sey-
 tów 6, 36. znaleziony
 tam Artaban 6, 43.

I.

Ianus 2, 49.
 Jazon 6, 34.
 Iberowie Artaxaty doby-
 wają 6, 33. pochodzą od
 Tefalów 6, 34.
 Idistawifus pole 2, 16.
 Jezus Chrystus 5, 8.
 Igrzyzka Augustowe 1, 15.
 1, 52. Cyrceńskie 2, 83.
 wielkie 3, 64. Megalskie
 3, 6. przelożeni igrzyzk
 3, 64. Olfus 4, 14.
 Ilienowie 4, 55.
 Ilium 2, 54. 6, 12.
 Illiryk 1, 5. 1, 46. 2, 44. 3,
 11.
 Ingwiomer 1, 60. raniony
 1, 68. ucieka 2, 17. po
 całym obozie biega 2, 21.
 do Maraboda ucieka 2, 45.
 Instygator fluga mieyski 2,
 30. 3, 67.
 Jonńskie morze 2, 53.
 Juba 4, 5. syn jego 4, 23.
 Julia Augusta *obacz* Liwia.
 Julia Augusta córka 1, 53.
 żona Tyberyusza 6, 51.
 bezwstydna 4, 44. 3, 24.
 Julia, Augusta wnuczka 4,
 71. niewstydliva 3, 24.
 Julia, Cezara córka 3, 6.
 Julia, Druza córka 3, 29. ta-
 iemnice męża matce ob-
 iawia 4, 60. Rubellowi
 poślubiona 6, 27.
 Julia Germanika córka 2,
 54. Winicyuszowi po-
 ślubiona 6, 15.
 Juliusz Antonius 3, 18. za-
 bity 1, 19. za cudzold-
 stwo z Julią 4, 44.
 Juliusz Celsus 6, 14.
 Juliusz Indus 3, 42.
 Juliusz Klemens 1, 23. 26.

Juliusz Postumus 4, 12.
 Juliusz Saktowir 3, 4. 3,
 44. ucieka 3, 46. 4, 18.
 Juliuszów dom 1, 8. 6, 51.
 przodek jego Eneas 4, 9.
 Junia, Bruta siostra 3, 76.
 Junia, Torkwata siostra 3,
 69.
 Juniusz czarownik 2, 23.
 Juniusz Senator 4, 6.
 Juniusz Sylan 4, 68.
 Juniusz Sylan Marek 5, 50.
 Konsul 2, 59. szlache-
 tny i wymowny 3, 24.
 pochlebca 3, 57.
 Juniusz-Syl. Kajus 3, 66.
 syn jego 3, 68.
 Juniusz Syl: Kretyk 2, 4. od-
 dalony z Syrii 2, 43.
 Juniuszów dom 3, 24. 3, 69.
 Junony posąg 4, 14.
 Jupiter 2, 22, 23. 3, 62. Sa-
 laminius 3, 62. kościół
 jego w Kapui 4, 57.
 Justus Katoniusz 1, 29.
 Izauryk 3, 62.

K.

KALABRYA 3, 1. 3, 2.
 Kales 6, 15.
 Kaligula 1, 1. w pospoli-
 tym odzieniu w obozie
 1, 69. prawnuk Augusta
 1, 42. prababkę Liwią pu-
 blicznie chwali 5, 1. bez-
 wstydną 6, 9. zdrady
 nań Sejana 6, 3. z Sylli
 Lucyusza natrzęsa się
 6, 46. Sylana Marka
 córkę za żonę bierze 6,
 20. sprzyja mu Makron
 6, 45. na państwo wste-
 puie 6, 50. oskarżycie-
 lów karze 4, 71. bierze
 tożę 5, 30.
 Kalpurniusz chorąży orfo-
 wy 1, 39.
 Kalpurniusz Salwianus 4,
 36.
 Kalpurniuszowie 3, 24.
 Kalpidius żołdak 1, 35.
 Kalwizyusz Kajus Konsul
 4, 46.
 Kampania 3, 47. u Greków
 niegdys w dzierzawie 4,
 67. jeziora w niej 3, 59.
 Kampanowie 3, 2.
 Kampanus Tungrów wódz
 4, 66.
 Kaniniusz Gallus 6, 12.
 Kanopus 2, 60.
 Kapitolium 6, 12.
 Kappadocya 2, 42. króle-
 stwo na prowincyą o-
 brócone 2, 42. obywa-
 tele iey 2, 56. Archelaus
 król 6, 41. niegdys nale-
 żał do Egiptu 2, 60.
 Kaprea 6, 2. od Surrentu
 ciasnym morzem prze-
 dzielona 4, 67. 6, 1. od
 Teleboidów niegdys mie-
 szkana 4, 67.
 Karmanowie 6, 36.
 Karyowalda 2, 11.
 Karzydyusz kaplan 4, 13.

Kaspiyska droga 6, 33.
 Kasyusz Cherea 1, 32.
 Kasyusz Kajus zabójca
 Cezara 1, 2, 1, 10, 2, 43.
 ofiarni z Rzymian 3, 43.
 pochwalony od Liwiusza
 4, 34. żona jego 3, 76.
 Kasyusz kuglarz 1, 73.
 Kasyusz Lucjus Longin
 6, 15. Tyberiusza wnu-
 czki mąż 6, 45.
 Kasyusz Sewerus 1, 27.
 Kato Cenfor 3, 66.
 Kato Marek 4, 34.
 Kato Porcyusz 4, 68.
 Kattowie 1, 55. naiechan-
 od Germanika 1, 56. od
 Syliusza 2, 7. wódz ich
 Adgandester 2, 88. Arpus
 2, 7. tryumf z ich zwy-
 cięstwa otrzymany 2, 41.
 Kattualda 2, 62. ucieka do
 Tyberiusza 2, 63.
 Katullus 4, 34.
 Katullin Konful 5, 29.
 Klaryus Apollo 2, 54.
 Klaudia Kaliguli żona 6,
 20. umiera 6, 45.
 Klaudia Pulchra Agryppy
 cioteczna 4, 62. osądzo-
 na 4, 52. Wara Kwinta
 matka 4, 66.
 Klaudiusz, który potym na
 państwo wstąpił 1, 54.
 popioły Germanika zpo-
 tyka 3, 2. wzgardzony
 3, 18.
 Klaudiuszów domu pycha

1, 4. obraży 2, 43. 3, 5.
 4, 9.
 Klitowie 6, 41.
 Kolchów narod 6, 34.
 Kolofon 2, 54.
 Kominusz Kajus 4, 31.
 Kommagenowie 2, 42. pod
 rządem Pretora 2, 56.
 Koń Eufratowi na ofiarę
 zabity 6, 37. urwawszy
 się z więzi postrach w
 obozie czyni 1, 66. ko-
 nie frodze od Niemców
 poranione 1, 65.
 Konfydiusz 5, 48.
 Konfydiusz Ekwus 3, 37.
 Konfydiusz Prokulus 6, 18.
 Korbulo Domicyusz 3, 31.
 Korcyra 3, 1.
 Kornelia Panna 4, 16.
 Korneliusz Cetegus 4, 17.
 Korneliusz Dolabella 3, 66.
 pochlebstwa jego 3, 47.
 3, 68.
 Korneliusz Kofus 4, 34.
 Korneliusz Merula 3, 58.
 Korneliusz oskarżyciel Skau-
 ra 6, 29. oddalony na
 wyspę 6, 30.
 Korneliusz Scypio 3, 74.
 Korneliusz Sylla 2, 48.
 Korwin Waleryusz 1, 9.
 Korynckie wybrzeże 5, 50.
 Kofia 2, 39.
 Kofius Kornel: 4, 34.
 Kotta Aureliusz 3, 17.
 Kotta Lucyusz 3, 66.
 Kotta Messalin oskrżony 6,

5. wyrok jego przeciw
 Libonowi 2, 32. o rzą-
 dach Prowincyi 4, 20.
 Kotys król Tracki 2, 64.
 zabity 2, 66. 3, 88. po-
 tomstwo jego 2, 67. pod
 opieką Rzymian 3, 38.
 4, 5. żona 2, 67.
 Kous 2, 25.
 Krassus Marek zabity od
 Partów 2, 2. przewaga
 jego 1, 1.
 Kremucyusz Kordus 4, 34.
 Kreta 4, 21. Prokonsulo-
 wie iey 3, 38. posłowie
 z tamtąd do Rzymu 3, 63.
 prawa Kreteńczyków 3,
 26.
 Kretyk Sylanus 2, 4. z Sy-
 ryi oddalony 2, 43.
 Krucyfon 6, 42.
 Kurcyusz Lupus Kwestor
 4, 27.
 Kuzus rzeka 4, 63.
 Kwerkwetulańska góra 4,
 65.
 Kwinkta Klaudia 4, 64.
 Kwinktyliusz Warus Tybe-
 riusza powinowaty o-
 skarżony 4, 66.
 Kwinktyliusz Warus 1, 3.
 zbity od Niemców 1, 43.
 1, 55. 1, 65. 2, 45. ciało
 jego 1, 71.
 Kwirynus Publ: Sulpicy-
 usz 2, 30. bogaty i bez-
 dzietny 3, 22. trucizna
 mu od żony Lepidy po-
 dana 3, 23. śmierć jego
 i pochwały 3, 48.
 L.
 LABEO Pompeius 4, 47. 6,
 29.
 Labeo Titidyusz 2, 85.
 Lacedemonowie posłów do
 Rzymu wysyłał 4, 43.
 Lacyarys Latinius 4, 68.
 karę odnosi 4, 71. 6, 4.
 Lako Acheyczyk 6, 18.
 Lako Græcinus Seiana tłu-
 mi 5, 35, 36, 37, 41.
 Lamia Eliusz 6, 27. 4, 13.
 Langobardowie 2, 45.
 Lanuwium 3, 48.
 Laodycea 2, 79.
 Latona 3, 61.
 Latyniusz Pandus 2, 66.
 Leliusz Balbus 6, 47, 48.
 Lentulus Getulik 2, 42.
 Konful 4, 46. Legat wyż-
 szych Niemiec 6, 30. przy-
 iaciel Seiana 5, 17.
 Lentulus Knejus Druza w
 Niemczech towarzyszył 1,
 27. zdanie jego przeciw-
 wko Libonowi 2, 37. Au-
 gur 3, 59. zdanie jego o
 Syllanie 3, 68. oskarżony
 o majestat 4, 29. umiera
 4, 44.
 Lepida 3, 22. L. Cezarowi
 za żonę obiecana 3, 23.
 Lepida Emilia młodszego Dru-
 za żona 6, 40. 5, 6.

Lepidus Manius siostry bro-
ni 3, 22.
Lepidus Marek królewiców
Egypskich opiekun 2, 67.
Lepidus Marek zgodny do
rządów 1, 13. Prokon-
sul Afryki 3, 35. Kaja Lu-
toryusza broni 3, 50. E-
miliuszów domu pamiąt-
kę wskrzesza 3, 72. mąż
poważny i mądry 4, 20.
Prokonful Azyi 4, 65.
możny 6, 5. umiera 6, 27.
córka jego Emilia Lepida
6, 40.
Lepidus Marek Prokonful
Azyi 3, 32.
Lepidus Tryumwir 1, 1. o-
debrana mu władza 1, 2.
w gnuśności się zęstarzał
1, 9. pozorem przyjaźni
zdradzony 1, 10.
Leptytanowie 3, 74.
Lezbos wyspa 2, 54. ro-
skofzna 6, 3.
Libo Druzus 2, 27. oskar-
żony 2, 28. sam się zabija
2, 31. osądzony 4, 29.
zdradą Kata uludzony 4,
31.
Libo Lucius Konful 2, 1.
Libia 2, 60.
Lichwa 6, 16.
Licynius Marek Konful 4,
62.
Ligur Waryusz 4, 24. pie-
niądze daie oskarżycie-
lom 6, 30.

Liwia żona Augusta 1, 3.
w podeyrzeniu o śmierć
L. i K. Cezarów, o otru-
cie Augusta, którego
śmierć tai 1, 5. do rodziny
Juliuszów przyięta 1, 8.
uciążliwa R. P. matka 1,
10. pochlebstwo iey
czynione od Senatu 1, 14.
nieprzyjaźna Agryppinie
1, 33. 2, 43. 4, 21. Urgu-
lanii przyia 2, 34. 4, 22.
Planecyny broni 3, 15, 17.
ciężko choruje 3, 64.
obraz Augustowi po-
święca 3, 64. Julią wnu-
czkę wygnaną wpoma-
ga 4, 71. śluby za iey
zdrowie 3, 71. starość 4,
8. miejsce między We-
stałskimi pannami na
teatrum 4, 16. Tybery-
uszowi niemiła 4, 57. po-
sąg w Azyi i Hiszpa: 4,
37. śmierć, życie i oby-
czaje 5, 1.
Liwia żona Druza młodsze-
go 2, 43. 4, 40. siostra
Germanika 2, 84. bliź-
nięta płci męskiej rodzi
2, 85. wszetecznie życie
z Seianem 4, 3. Senatu
na iey obraży wyroki 6,
2. Seianowi oddana 5,
21. głodem umorzona 5,
44.
Liwiusz Kajus 2, 30.

Liwiusza

Liwiusza Tyta Historyka
pochwała 4, 34.
Liwiuszów familia 6, 51.
Lolliusz Marek oskarżony 3,
48.
Lolliusza porażka 1, 10.
Longin Kasjusz 6, 45.
Lucar 1, 77.
Lucyliusz Setnik zabity 1,
23.
Lucyusz Asprenas 1, 53. 3, 18.
Lucyusz Azyniusz 2, 32.
Lucyusz Kapito Azyi rząd-
ca 4, 15.
Lucyusz Kalp. Konf. 4, 62.
Lucyusz Kasjusz 6, 15, 45.
Lucyusz Kotta 3, 66.
Lucyusz Lengus 4, 15.
Lud Rzymki iawnie nie
zdradą postępie 2, 88.
iego majestat 1, 72. łaska-
wość 1, 57. wielkość 2,
10. ciekawszy obcych
rzeczy niżeli swoich 2,
88. łakomstwo, duma,
okrucieństwo 2, 15. w ry-
zę wzięty od Tyberyu-
sza 1, 54.
Lugdun 3, 41.
Lukullus 4, 36. 6, 50.
Luppiarzeka 1, 60. 2, 7.
Lutoryusz Kajus Pryłkus
3, 49. 50.
Lycya 2, 79.
Lydia 3, 61. bogactwa o-
bywatelów 4, 55.
Lygdus 4, 8, 10, 11. 5. 44.
Lykurgus 3, 26.

Tom I.

M.

MACEDONCZYCY 2, 55. 3,
61. 6, 28. 6, 31. wojska
ich 4, 55.
Macedonia 3, 38. z Achają
w liczbie Prowincyi Ce-
zara 1, 76. do Mezji
przyłączona 1, 80.
Macer Pompeius 1, 72.
Magnetowie 2, 47. posłów
do Rzymu wysyłaia 3,
62. chcą zbudować ko-
ściół Tyberiuszowi 4, 55.
Makro 6, 15. 6, 23. Seiano-
we zdrady skrycie wy-
konywa 6, 29. Fulcy-
niusz go oskarża 6, 38.
potęga iego zbytnia 6,
45. nienawiść ku Arrun-
cyuszowi 6, 47. na po-
gnębień Seiana obrany
6, 48. Tyberiusza dufi
6, 50. tłumy Seiana 5, 34,
35. 36. 37. 41. rotmistrz
czy pułkownik Pretorya-
nów 6, 15, 23.
Makryna Pompeia 6, 18.
Malowendus 2, 25.
Mamerkus Skaurus 1, 13.
mowca wieku swego wy-
borny 3, 31. Sylana o-
skarża 3, 66. o majestat
obwiniony 6, 9. powtór-
nie 6, 29.
Manliusz cudzołożnik Apu-
lei 2, 50.
Marcellus syn Oktawii 1, 3.

C

w młodości umiera 2, 41.
 Tyberyusz przeciwnik 6, 51. iego theatrum 3, 64. posąg 1, 74.
 Marcya 1, 5.
 Marcyusz Numa 6, 11.
 Marcyusz Publius 2, 32.
 Markomanowie narod 2, 46. granice ich 2, 62.
 Marobod 2, 26. niemily ziomkom 2, 44. z Arminiuszem walczy 2, 46. zwyciężony 2, 62. do Tyberyusza ucieka 2, 63. od Arminiusza wygnany 2, 88.
 Marsowie 2, 50. zbici od Cecyny 1, 56. do nich wtargnął Germanik 2, 25.
 Martyna 2, 74. sławna z czarów 3, 7.
 Marus rzeka 2, 63.
 Marynus Juliusz 6, 10.
 Maryusz Kaius 1, 9.
 Maryusz Sextus 4, 36. z Tarpeyskiej skały ze pchniony 6, 19.
 Massylianie 4, 43.
 Maurówie 2, 52. bunt podnoszą 4, 23.
 Mazyppa wódz Maurów 2, 52.
 Mecenaz Cylnius 3, 30. kocha Batylla 1, 54. nad miastem i Włochami przelożony 6, 11.
 Medowie 2, 56. pod Egypcyanami 2, 60.
 Magalskie igrzyska 3, 6.
 Memnona posąg 2, 61.
 Menelausz 2, 60.
 Menniusz 1, 38.
 Messala 2, 34.
 Messala Korwin 4, 34. 6, 11.
 Messala Waleryusz 1, 8.
 Messala Wolefus 3, 68.
 Messalin Kotta 4, 20.
 Messalin Waleryusz 3, 18. 34.
 Metellus Lucyusz 3, 71.
 Mezopotamia 6, 36, 44.
 Mezya 1, 80. 2, 66. 4, 5, 47. 6, 29.
 Milet 2, 54.
 Milezyanie 3, 63. czczą Apollina 4, 55.
 Minos 3, 26.
 Minucyusz Termus 6, 7. ofszadzony 6, 7.
 Mitrydates 2, 55. wygnany od Sylli 3, 62. woyna z nim 3, 73. 4, 36. z iego rozkazu Rzymianie po całej Azji wybici 4, 14.
 Mitrydates Iber 6, 32. Armenią podbiła 6, 33.
 Mizeum stanowisko floty Rzymskiej 4, 5.
 Montanus Wocyenus 4, 42.
 Mostendów narod 2, 47.
 Moza rzeka 2, 6. 2, 47.
 Mummius Lucius Imperator 4, 43.
 Munacyusz Plankus 1, 39.
 Mutylia Pryfka 4, 12.

Mutylinsz Papiusz 2, 32.
 Muza Emilia 2, 48.
 Muzulanowie 2, 52. wozdowie ich 4, 24.
 Myrina miasto 2, 47.
 Myrra 6, 28.
 O.
 NABATEOW król 2, 57.
 Nar rzeka 1, 79.
 Narnia miasteczko 3, 9.
 Natta Pinaryusz 4, 34.
 Nazo Waleryusz 4, 56.
 Nepos Maryusz 2, 48.
 Nero Germanika syn 2, 43. Julią Druza w małżeństwo bierze 3, 29. zalecony senatowi 4, 8. dzieki mu czyni 4, 15. zalecony bogom 4, 17. oskarżony 4, 59. zdradą Seiana 4, 67. obraz iego 5, 4. ginie 5, 31.
 Nero ociec Tyberyusza 6, 51. żonę mu odbiera August 1, 10. 5, 1.
 Nerwa Kokcejus 4, 58. do browolnie ginie 6, 26.
 Nerwa Syliusz 4, 68.
 Niceforium miasto 6, 41.
 Niemcy na ucztach nocy trawią 1, 50. za Renem 1, 56. iak uzbroieni 2, 14. rozgniewani za wyłtawiony znak zwycięstwa od Germanika 2, 19. Królewskie imię w nienawisći u nich 2, 44. drobne trzody mają 4, 72. dawny sposob ich woiowania 2, 45. porownanie z Gallami 3, 46. woyny od Pliniusza opifane 1, 69. ich powietrze 2, 23.
 Nikopol 2, 53. 5, 50.
 Nola miasto 1, 5, 9. 4, 57.
 Norbanus Lucius 2, 59.
 Numa 3, 26.
 Numantina żona Plaucyusza Sylana 4, 22.
 Numidowie 3, 21. 4, 24. 25. rozpedzeni 2, 52. przeftrażeni 3, 21.
 O.
 ODRYZOWIE narod 3, 38.
 Okcya Westalka 2, 86.
 Oktawia siostra Augusta 4, 44. 4, 75. wnuczek iey Juliusz Antoni 4, 44.
 Oktawiusz ociec Augusta 1, 9.
 Okrawiuszów grób 4, 44.
 Olenniusz 4, 72.
 Opsyusz Markus 4, 68.
 Orly znak szczęśliwy 2, 17. za bogi wojen 1, 39. odzyskane po klęsce Wara 1, 60. 2, 25.
 Ornospades 6, 37.
 Orodes 6, 33. rauiony 6, 35.
 Ortygia las 3, 61.
 Oskarżyciele 4, 35. nadgrodamy przychęcani 4, 30. karani 3, 36.
 C ij

Oskus 4, 14.
Otho Juniusz 3, 66. na wy-
gnanie posłany 6, 47.
Otho Lucyusz 5, 6.

P.

PAGIDA rzeka 3, 20.
Pakonian Sexcyusz 6, 3. La-
cyara oskarża 6, 4. w wię-
zieniu uduszony 6, 39.
Pakoniusz Markus 3, 67.
Pamfilia 2, 79.
Pannonia 3, 9. 4, 5.
Panfa 1, 10.
Papiniusz Sextus 6, 40. gi-
nie 6, 49.
Papius Mutilus 2, 32.
Partowie 2, 1. Kraśa i An-
toniusza zwyciężają 2, 2.
przybywają do Rzymu 6,
31. wtargnięcie ich do
Karyi 3, 62.
Passyenus 6, 20.
Paterkulus historyk 5, 23.
Patuleijus 2, 48.
Paxea żona Pomponiusza
Labéona 6, 29.
Peloponez 4, 43.
Pelops 4, 45.
Percenniusz 1, 16, 28, 29.
Pergam 3, 63. 4, 37.
Perfewie 3, 61. 6, 31.
Perużyńska wojna 5, 1.
Perynt 2, 54.
Peto 1, 60.
Petroniusz Publiusz 3, 49.
6, 45.
Petyliusz Rufus 4, 68.

Pilat 5, 8.
Pinaryusz Natta 4, 34.
Pireycki port 5, 50.
Pituaniusz Lucius 2, 32.
Pizo 2, 43.
Pizo Kne: Kalpurniusz 1, 13.
śmiało mówi 1, 74. Sy-
ryą w rządy bierze 2, 43.
Ateńczyków przesładuje
2, 55. cieszy się ze śmier-
ci Germanika 2, 75. za-
kazuje ofiar za zdrowie
iego 2, 69. czerni go i
po śmierci 2, 78. do Dru-
za się udaje 3, 8. przyjeź-
dza do Rzymu 3, 9. przy-
jaciel Augusta 3, 12. kol-
lega 3, 16. wyrok przeci-
wko niemu 3, 17. śmierć
3, 15. żona 3, 14.
Pizo Lucius Kalpurnius Ur-
gulanią zapożywa 2, 34.
oskarżony 4, 21.
Pizo Luc: broni Kneia 3, 11.
zdanie iego przeciw Sy-
lanowi 3, 68. Arcyka-
plan 6, 10. publiczny ma
pogrzeb 6, 11. śpiegiem
na Seiana 5, 25.
Pizo Luc: Pretor w Hiszpa-
nii 4, 45.
Pizo Marek 2, 76. odra-
dza oycu powrotu do Sy-
ryi 3, 16. wyrok na nie-
go 3, 17. zwolniony 3,
18.
Pizonów szlachetność 3, 17.
Plancyna Pizona żona 2, 43.

zuchwała 2, 55. dary i
poszanowanie dla niej
Wonona 2, 58. zdradza
Germanika 2, 71. Marty-
nie czarownicy sprzyja
2, 74. ze śmierci się Ger-
manika raduje 2, 75. do
Rzymu przyjeżdża 3, 9.
sprawę swoją od sprawy
męża oddziela 3, 15. u-
wolniona 3, 17, 18. wła-
sną się ręką zabija 6, 26.
Planazyja wyspa 1, 3, 5. 2, 39.
Plankus Munacyusz 1, 39.
Plaucyusz Kwint: Konsul 6,
40.
Plaucyusz Sylwanus 4, 22.
Pliniusz Kaius 1, 69.
Pochlebcy ulkromieni 4, 6.
ich obyczaje 4, 9. 2, 38.
Polemon 2, 56.
Pompeiopol 2, 58.
Pompeius Kneius wielki 1, 1.
pochwalony od Liwiusza
4, 34. trzeci raz Konsul
prawa stanowi 3, 28. te-
atrum iego 3, 72.
Pompeius ze stanu Rycer-
skiego 6, 14.
Pompeius Sextus 1, 7. pro-
szony za obrońcę od Pi-
zona 3, 11. na M. Lepida
powstałe 3, 32.
Pompeius Sextus 1, 2. po-
zorem pokoju złudzony
1, 10. wojnę z Tryum-
wirami wieździe 5, 1.
Pomponiusz 6, 8.
Pomponiusz Kwintus 6, 18.
Pomponiusz Lucius 2, 41.
Pomponiusz Sekundus 5, 48.
6, 18.
Poncyusz Kaius Konsul 6,
45.
Poplikola Gelliusz 3, 67.
Poppeusz Sabin Mezyri rząd-
ca 1, 18. tryumf otrzy-
muje 4, 46. Macedonii i
Achaj rządcą 5, 50. u-
miera 6, 39.
Porcyusz Kato 4, 58.
Poreyusz Mar: Konsul 4, 56.
Postumiusz Aulus 2, 49.
Postumiusz Juliusz 4, 12.
Potęga rzadko trwała 3, 30.
rzadko zgodna 4, 4.
Pożar w Rzymie 6, 45. 4,
64.
Prawa Cezara o lichwie 6,
16. o cudzołóstwie 2, 50.
4, 42. majątku 1, 72. 2,
50. 3, 22. 4, 34. Pappia
Poppæa 3, 25, 28. zbyt-
kowe 3, 52. Aten, Sparty,
Krety 3, 26. rolne,
zbożowe 4, 32. Oppiu-
sza 3, 33, 34. ich wielość
w zepsutej Rzeczy-
spolitej 3, 27. w pier-
wiaszkach proste 3, 26.
na uczynki postanowio-
ne 3, 69. ich gwałcenie
1, 2. ich wielość i róż-
ność 3, 25. gdzie można
prawem nie trzeba mocy
3, 69.

- Pretorowie skarbowi 1, 75.
 Prokuleiusz Kaius 4, 40.
 Prokulus Knfydiusz 6, 18.
 Pryskus Ancharyusz 3, 38.
 70.
 Pryskus Tarkwiniusz 4, 65.
 Ptolomeusz Juby syn 4, 23.
 na Takfaryna pobudzony
 4, 24. przyjacielem i to-
 warzyzem nazwany 4,
 26.
 Ptolomeusz król Macedon:
 6, 28.
 Publicyuszowie Marek i Lu-
 cius 2, 49.
 Pulchra Klaudya 4, 52, 56.
 Pyramus rzeka 2, 68.
 Pyrrus 2, 88. straszny Rzy-
 mianom 2, 63.
- R.
- R**AWENNA 1, 58. 2, 63. 4,
 5. 4, 29.
 Reatynowie 1, 79.
 Recya 1, 44.
 Regium miateczko 1, 53.
 Regulus Liwineiusz 3, 11.
 Regulus Memnius Konsul
 Seiana tlumi 5, 34, 37, 39.
 Regulus oskarżony 5, 51.
 6, 4.
 Remmiusz 2, 68.
 Ren rzeka 1, 3. 1, 59. 1, 69.
 4, 5.
 Reskuporis 2, 64. Kotyfa
 zabija 2, 66. wojnę prze-
 ciw Rzymianom gotuie
 3, 38. zabity 2, 67.
- Rhamfes 2, 60.
 Rhemetalces 2, 64. Resku-
 pora syn 2, 67. 3, 38. z
 posilkami do Sabina przy-
 chodzi 4, 47.
 Romulus 3, 26. 6, 11. obraz
 iego 4, 9.
 Rowność nie miła królom
 2, 42.
 Rubelliusz Blandus 3, 23.
 sędzi Lutoryusza Pryska
 3, 51. Julią Druza córkę
 w małżeństwo bierze 6,
 27.
 Rubelliusz Geminus 5, 1.
 Rubryusz 1, 73.
 Rubryusz Fabatus 6, 14.
 Rufilla 3, 36.
 Rustyk Juniusz 5, 4.
 Rutyliusz Publ: 3, 66. wy-
 gnaniec 4, 43.
 Rzeczpospolita wieczna Xią
 zęta śmiertelni 3, 6. w ze-
 psutey naywięcej praw
 3, 27. odmiana rządu 1,
 4.
 Rzym pod Królami 1, 1. po-
 czątek od Troi 4, 55.
 styr całego państwa 3,
 47. zasmucony śmiercią
 Germanika 2, 82. pożar
 4, 64. iego kościół w
 Smyrnie 4, 56. w Perga-
 mie 4, 37. państwa wiel-
 kość 2, 61. iego stan pod
 Tyberyuszem 4, 4.

S.

- S**ABIN Kalwizyusz 6, 9.
 Sabin Tacyusz 4, 18, 68.
 zdradzony 6, 4.
 Sallustiusz Kajus dziejopis
 3, 30.
 Sallustiusz Kryspus 1, 6. fal-
 szywego Agryppę ima
 2, 40. umiera 3, 30.
 Samos wyspa 4, 14. 6, 12.
 Samotrackie obrządki 2, 54.
 Sancya 6, 18.
 Sankwini Maxym 6, 4, 7.
 Santonowie 6, 7.
 Sardyanie 2, 47. poselstwo
 do Rzymu 3, 63. Etru-
 sków powinowaci 4,
 55.
 Sarmatowie z Iberami prze-
 ciwko Partom 6, 33.
 Satrius Sekundus 4, 34. Se-
 jana klient 5, 32. 6, 8,
 47.
 Saturnin burzyciel pospol-
 stwa 3, 27.
 Sceptuchowie 6, 33.
 Scypio Afrykan 2, 59. 3, 66.
 Scypio Azyatyk 3, 62.
 Scypio Korneli 3, 74.
 Scytowie 2, 65. 6, 41.
 Scytya 2, 60. 6, 36.
 Segestanowie narod 4, 43.
 Segešt 1, 55. obleżony od
 swoich 1, 57. wyzwolo-
 ny od Germanika 1, 57.
 Arminiusza w kaydany
 bierze 1, 58. łaskawie
 przyięty 1, 59.
 Segimer 1, 71.
 Segimund 1, 57.
 Sejan Elius 1, 24. świado-
 my obyczajów Tyberyu-
 sza 1, 69. 4, 71. Pizona
 ofszukuje 3, 16. wynalaz-
 ca zbrodni 4, 11. synowi
 Klaudyusza za świekra
 obrany 3, 29. pochwa-
 lony od Tyberyusza 3,
 72. prosi o Liwią u Ty-
 beryusza 4, 39. broni
 Tyberyusza własnym go-
 cialem zaślaniając 4, 59.
 Agryppinie i Neronowi
 zdrady knuie 4, 67. Kon-
 sulowstwa ma w ręku 4,
 68. Kurcyusza Attyka
 pognebia 6, 10. przyia-
 ciele przemożni 3, 35.
 sztuki 4, 57. praca, czuy-
 ność 3, 72. psoty z Lyg-
 dem 4, 10. moc 3, 66.
 obraz we czci 4, 2. do-
 bra na publiczny skarb o-
 brocone 6, 2. towarzy-
 sze ukarani 6, 19. obraz
 mu uchwalony 3, 72,
 państwa pragnie 5, 15.
 zięć Tyberyusza 5, 21.
 Konsul 5, 24. podeyrza-
 ny Tyberyuszowi 5, 29.
 ginie 5, 37. dzieci pobi-
 te 5, 49.
 Sejana ociec 1, 24.

- Sejus Strabo 1, 7. rycerskie-
go stanu 4, 1.
Sejusz Kwadratus 6, 7.
Sekwanów wie pułtofy
3, 45.
Sekwanowie 1, 34. bunt
podnoszą 3, 45.
Seleucyanie 6, 42. Seleu-
cya 2, 69. miasto Partów
6, 42, 44. rząd iego 4,
42.
Semnonowie narod 2, 45.
Semproniusz Grachus 1, 53.
Semproniusz Kajus Grachus
4, 13. Pretor 6, 16. Gra-
niusza oskarża 6, 38.
Senator. Zakaz im przedsta-
wać z komedyantami 1,
77. pochlebstwo 1, 14. 3,
65. 5, 16, 27. stopień 2,
32.
Sencyusz Knejusz 2, 7. Sy-
ryą w rządu bierze 2, 74.
Pizonowi wstępu do Sy-
ryi zabrania 2, 79. wal-
czy przeciw niemu 2,
81.
Septemwirowie 3, 64.
Septymiusz 1, 32.
Serweusz Kwintus 2, 56.
Pizona oskarża 3, 13.
kapłańską godność o-
trzymuje 3, 19. oskarżo-
ny 6, 7.
Serwiliusz 6, 29. na wyspę
zawieziony 6, 30.
Serwiliusz Marek 2, 48.
Konful 6, 31.
Serwiusz Maluginensis 3, 51.
prowincyi nie otrzymuje
3, 71. umiera 4, 16. syn
iego 4, 16.
Serwiusz Tulliusz 3, 26.
Sertoryusz 3, 73.
Seryf wyspa 2, 85. skalista
4, 21.
Sexycya żona Mamerka
Skaura 6, 29.
Skancya 6, 18.
Skarb publiczny, Cesarzki
2, 47. 6, 2.
Skaurus 3, 23.
Skrybonia żona Augusta 2,
27.
Skryboniusz 2, 32.
Smyrna 4, 56. Smyrney-
czycy 3, 63. Pub. Rulli-
usza dziedzicowie 4, 43.
proszą aby u nich był ko-
ściół Tyberyuszowi zbu-
dowany 4, 55. otrzymu-
ją 4, 56. początek ich, i
ślaski ludowi Rzymskiemu
uczynione 4, 56.
Solon 3, 26.
Sozya Galla 4, 19. wygna-
na 4, 20. dla ufzanowania
Agryppiny 4, 52.
Spartak 3, 73.
Spartaczycy 2, 60. prawa
ich 3, 26.
Spuryusz Lukrecyusz 6, 11.
Staiusz 4, 27.
Statyliusz Taurus 2, 1. prze-
łożony nad miastem 6, 11.
Sertyniusz Lucyusz 2, 17.
Brukte-

- Brukterów gromi 1, 60.
Angrywarów zbija 2, 8.
Sugambrowie 2, 26.
Sulliusz Publiusz 4, 31.
Sulpicyusz Kajus 3, 52.
Sulpicyusz Kwiryn 3, 48.
Sulpicyuszów rod 3, 48.
Surena 6, 42.
Surrent 6, 1.
Sybilla 6, 12. 1, 76.
Sycylia 4, 13. 6, 12.
Syene granice państwa
Rzymskiego 2, 61.
Sylla Korneli Konful Surro-
gat 5, 29.
Sylla Lucyusz 2, 55. pra-
dziad Lepidy 3, 22. Dyk-
tator 3, 27. Mitrydata
zwycięża 3, 62. wspar-
ty od Smyrneyczyków
4, 56. wysmiewa go Ka-
ligula 6, 46. inny 3, 31.
Konful 6, 15.
Syllus Kajus 1, 31. tryumf
otrzymuje 1, 72. 4, 18.
nad zbudowaniem floty
przełożony 2, 6. wtar-
gnienie czyni do Kattów
2, 7. 2, 25. dla przyia-
źni Germanika ginie 4,
18. żona iego 4, 19.
Suliusz Nerwa 4, 68.
Sylwan Plaucyusz 4, 22.
Synnaces 6, 31, 32. Arta-
bana odstepuje 6, 36. do
Tyrydata przybywa 6,
37.
Sypilus 2, 47.
Syrpik 1, 23.
Syrya 1, 42. 2, 43, 55, 58.
69, 70, 74, 77, 78, 81,
82. 6, 31, 37. o zmniey-
szenie podatku profi 2,
42.
Syryak 5, 19, 20.
Syryiczycy 2, 60.
Syzenna Statyliusz Taurus
2, 1.
Szermierze 4, 62. 3, 43.
T.
TACRUSZ 1, 54.
Tacyusz Gracyan 6, 38.
Takfarynaś 2, 52. woynę
wznawia 3, 20. zwycię-
żony 3, 21. Afrykę czyni
niepokojną 3, 32. po-
słów do Tyberyusza wy-
sła 3, 73. zwycięża go
Dolabella 4, 24. zabity
4, 24. brat iego 3, 74.
Tala 3, 21.
Tanfana kościół 1, 51.
Tantal 4, 56.
Tarentyńskie przymierze 1,
10.
Tarkwiniusz Pryskus 4,
65.
Tarkwiniusz pyszny 6, 11.
wygnany 3, 27.
Tarfa wódz Traków 4, 50.
Taurus góra 1, 56.
Taurus góra 6, 41.

- Teby miasto Egiptu 2, 60.
 Tediusz 1, 10.
 Telamon 3, 62.
 Telebowie naród 4, 67.
 Temniyczycy naród 2, 47.
 Teniyczycy naród 3, 63.
 Teofanes 6, 18.
 Teofil 2, 55.
 Terencyusz Mar: 6, 8.
 Termeftyanie 4, 45.
 Termeyskie wybrzeże 5, 50.
 Termus Minucyusz 6, 7.
 Tessalowie naród 6, 34.
 Teutoburski las 1, 60.
 Tezeusz 4, 56.
 Tmolus miasto Azji 2, 47.
 Tegoniusz Gallus 6, 2.
 Torkwata 3, 69.
 Toroneyskie wybrzeże 5, 50.
 Trackie narody 4, 46.
 Trackich królów opiekun 3, 38.
 Tracya 2, 66, 67. 3, 38. 4, 5.
 Trakowie 2, 64. miasta 2, 54.
 Tralliańczycy naród 4, 55.
 Trazyllus 6, 20. syniego 6, 22.
 Trebellienus Rufus 2, 67. umiera 6, 39.
 Trebelliusz Marek 6, 41.
 Trymet wyspa 4, 71.
 Trzęsienie ziemi 2, 47.
 Tubero Sejus 2, 20. poseł 4, 29.
 Tubusk miasteczko 4, 24.
 Tullus Hostiliusz 3, 26. 6, 11.
 Turezis wódz Tracki 4, 50.
 Turoneyczycy bunt podnoszą 3, 41.
 Turraniusz Kaius 1, 7.
 Tyber rzeka 1, 76. wzbiera tamże.
 Tyberyusz Cezar 1, 1. Imperatorem ogłoszony od Augusta 1, 3. okrzykniony od żołnierzy 2, 18. obyczaje jego 1, 4. listem matki do chorego Augusta przyzwany 1, 5. na państwo wstępuje 1, 5. nienawidzi i lęka się Germanika 1, 7. 1, 52. dziedzic Augusta 1, 8. zawiły w mowie 1, 11. zmyśla drogę do wojska 1, 47. Julią niegdys żonę morzy 1, 53. prożno z Niemiec wyjeżdza 1, 69. wszystkie sprawy Germanika zle tłumaczy 1, 62. Agryppinę nienawidzi 1, 69. Oycem oyczynny zwanym być nie chce 1, 72. prawo Majeftatu przywraca 1, 72. ubogiego Senatora wspomaga 1, 75. Urgulanii broni 2, 34. dziewięćkroć od Augusta do Niemiec wysłany 2, 56. Maroboda wojuie 2, 46.

miasta trzęsieniem ziemi sfołatane wspomaga 2, 47. dziedzictwa tylko po przyaciolach bierze 2, 48. potrzeby raz Konfulem 2, 53. przypadki ku swoiey sławie obraca 2, 84. panem zwany być niechce 2, 87. napieniaćze nie łakomy 3, 18. czwarty raz Konful 3, 31. statek umyślu 3, 44. 4, 8. wódz dobry 3, 52. Trybunskiej władzy towarzyszył Augusta 3, 56. najwyższy kaplan 3, 58. opuszczony w testamencie Junii 3, 76. skryty 4, 1. 4, 52. płuie się 4, 6. nie śmuci się ze śmierci Druza 4, 8. publicznie go chwali 4, 12. nieprzyjający domowi Germanika, i w pogardzaniu godności mężny 4, 37. wszystkie sprawy i mowy Augusta za prawo poczyta 4, 37. do Kampanii wyjeżdza 4, 57. na wyspie Kaprei kryje się 4, 67. upodobanie ma w odludności 4, 71. żarty w poważnych rzeczach mieszka 6, 2. dłużników wspomaga 6, 17. chytry y w pokrywaniu występków niedościgły 6, 24. gardzi niesławą 6, 38. ba-

czny na przyszłe rzeczy 6, 46. umiera 6, 50. hojność jego 2, 48. oszczędność 3, 52. okrucieństwo nad Druzem wpukiem 6, 23, 24. okrutniejszy panowanie po śmierci matki 5, 3. listy i wyroki przeciw Germanikowi 3, 16. przeciw zbytkom 3, 53. kościół w Smyrnie 4, 56. zwycięstwa i tryumfy 1, 34. niebezpieczeństwo w iaskini 4, 59. hojność 4, 64. 6, 45. niewfydy 6, 1. list do Senatu 6, 6. radość ze śmierci Germanika 3, 2. kościół uchwalony 4, 15. inny w Hiszpanii 4, 37. jego sztuki w potłumieniu Seiana 5, 18, aż do końca kłęgi.

Tyberyusz Nero Cezarza o-ciec 1, 10. 5, 1. 6, 51.
 Tyberyusz syn Druza 6, 46.
 Tygranes 2, 3. śmiercią skaranany 6, 40.
 Tygrys rzeka 6, 37.
 Tyrrhenus z Atyi króla zrodzony 4, 55.
 Tyrydates 6, 32. pobudzony od Witelliusza 6, 37. kilka miasteczek Partom odbiera 6, 41. na królewską godność wyniesiony 6, 42. nie mężny w

- niebezpieczeństwach 6, 44.
 Tytydyusz Labeo 2, 85.
 U.
UMBRYA 4, 5.
 Unfyng rzeka 1, 70.
 Urgulania 2, 34. na sąd po-
 zwana 4, 21. wnukowi
 puginał posyła 4, 22.
 Uzypetowie 1, 51.
 W.
WAHALIS rzeka 2, 6.
 Waleryusz Marek 3, 2.
 Wanniusz 2, 63.
 Wediusz Pollio 1, 10.
 Welińskie jezioro 1, 79.
 Welleiusz Publi: 3, 39.
 Wenus 3, 62. Erycina 4, 43.
 kościół iey 4, 43.
 Veraniusz Kwintus 2, 56.
 Pizona oskarża 2, 74. 3.
 10, 13, 17. za zemstę nad
 Germanikiem kapłańską
 godnością ozdobiony 3,
 19.
 Weskularyusz Flakkus 2,
 28. zabity 6, 10.
 Westalek miejsce na tea-
 trum 4, 16. ich obrządki
 2, 86.
 Westyliusz Sextus 6, 9.
 Wezuwiusz góra 4, 67.
 Wibidiusz Warro 2, 48.
 Wibiliusz 2, 63.
 Wibiusz Kajus 2, 30.
 Wibiusz Marfus 2, 74, 79.
 4, 56. oskarżony 6, 41.

- Wibiusz Serenus 4, 13. o-
 skarżony od syna 4, 28.
 do Amorgu wysłany 4,
 30. syn iego 4, 20. zmy-
 śla występki na Fonteia
 Kapitona 4, 36.
 Wibulenus 1, 22, 28. zabi-
 ty 1, 29.
 Wibulenus Agryppa 6, 40.
 Wicya Fufiusza Gemina
 matka 6, 10.
 Wieńce 2, 57. 3, 21. 2, 83.
 Windelikowie naród 2, 17.
 Winicyan Pollio 6, 9.
 Winicyusz Marek 6, 15. Ty-
 beryusza zięć 6, 45. 5.
 10.
 Wipsania Agryppy córka
 żona Tyberyusza 1, 12.
 Matka Druza 3, 19.
 Wipsaniusz Gallus 2, 51.
 Wiseliusz Warro 3, 41. Kon-
 sul 4, 17. Syliusza Kaja
 oskarża 4, 19.
 Wistylia 2, 85.
 Wisurgis rzeka 2, 9, 11, 16,
 17.
 Witellia Personiusza świe-
 kra 3, 49.
 Witelliusz Kwintus 2, 48.
 Witelliusz Luc: 6, 28. do
 rządu wschodu wyzna-
 czony 6, 32. Artabana
 do wyjścia z Armenii
 przymusza 6, 36. Arche-
 lauszowi posiłki posyła
 6, 41. zła wieść o nim w
 mieście 6, 32.

- Witelliusz Publiusz 1, 70.
 do Gallii wysłany 2, 6.
 oskarżenie Pizona roz-
 porządza 2, 14. oskarża
 go 3, 10, 13, 17. śmierć
 sobie zadaje 5, 48. żona
 iego 6, 47.
 Włochy 1, 71. 2, 50. 4, 55.
 żyźne 1, 79. zburzone
 od Spartaka 3, 73.
 Wocenus Montanus 4, 42.
 Wolność nieskażona 3, 75.
 umierająca 1, 74. odży-
 skana 1, 8. iey pożytki
 1, 4. pozor 1, 84.
 Woluzyusz Lucyusz 3, 30.
 Wonones 2, 1. najstarszy
 syn Fraata 2, 2. wygna-
 ny z państwa 2, 3. przy-
 ięty od Ormisnów 2, 4.
 miły bardzo Pizonowi 2,
 58. oddalony 2, 56. do
 Pompejopolu 2, 58. do
 Cylicy 2, 68. o uciecz-
 kę się kusi, tamże. zabity
 2, 68.
 Woyna Peruzyńska 5, 1. to-
 warzyńska 6, 12. Włoska
 3, 27.
 Wojska stan pod Tyberyu-
 szem 4, 4.
 Wulfynium 4, 1.
 Z.
ZBYTKI mieyskie 2, 44.
 Zemsty oltarz 3, 18.
 Zeno Armeński Król 2, 56.
 Zydzi Chrystusa Pana nie-
 winnie oskarżają 5, 8.
 proszą o ulżenie podat-
 ków 2, 42. ich obrządki
 2, 85.

REJESTR RZECZY

W PRZYPISKACH ZAWARTYCH.

Liczba znaczy Kartę.

A.		B.	
Accubare u stołu	331	Attrologowie	420
Achaia albo Grecya	95	Astyła albo mieysca ucie- czki	224, 248.
Akta Rzymkie	203, 354	Augurale wieńcznica	110.
Aqua Es igne interdiceret	209	Augusta grób	18, 190.
Arcykapłani Pontifices	8	Auspicia repetere	205.
Areopag	155		
Arminiusz między Bogi	184	Bezżeńcy	211. 215.

Biblioteki Rzymian 365.

C.

Caliga obuwie żołnierskie 54.
 Cenforowie 130, 283.
Centesima podatek 93, 140.
 Choraży orłowy *Aquilifer* 52, 178.
 CHRYSTUSA Pana rok śmierci 358.
Circus 28.
Civitate donare 214.
Congiarium 217.
Consulares obacz Konsularni
Cordiacus choroba 173.
Clypei co były 180.
Crupellarii 230.
 Cudzołóstwo 149, 313.
Cuneus obacz Szyk
 Cybeli igrzyska 192.
 Cycero 19.

D.

Decemwirowie I, 213.
Decumana brama 80.
Discessio in Senatu *consulto* 408.
Donativum 217.
 Druza przekop *fossa Drusi*
st 105.
 Druzus syn Klaudyusza 217.
 Dyktatorowie I.
 Działła wojenne Rzymian 117.
 Dzień u Rzymian 115.

E.

Edylowie 7.
 Egipcyan obuwie 159.
 Egipskie pieczary 161.
 Egiptu żyżność 159.
Epulones 253.
Equites, obacz Rycerstwo
Equitum Romanorum Societates 274.

F.

Fasces 72.
Feciales 253.
 Feniks ptak 426.
Fortuna Equestris 259.
Fossa Drusi obacz Druza przekop.

G.

Gallów zwycięstwa 232.
 Gemońskie wśchody 199.
 Germanika potomstwo 139.
 śmierć 193.
 Granice Rzymskie za Augusta 20, 62.
 Grecy mędrkowie 330.

H.

Heroda śmierć 358.
 Heferwald 62.
 Hetmanów nazwiska 45.
 Hieroglifiki świętorzeżby 160.
 Homer piśak 130.
 Hortensyusz marnotrawca 133.

I.

Igrzysk dozór 253, 334.
Imperator 8, 123.
 Jowisz bukowy *Faginalis* 63.
 Jowisz *Lapis* 88.
Iustitium 28, 179.

K.

Karać *more majorum* 128.
 Karpackie morze 176.
 Kary złoczyńców 297.
 Katownie *Quaestio* 126.
 Kludyuszów zacność 11.
 Klientowie 137.
 Kobiet niewstydy 182.
 Konsularni *Consulares* 147.
 Konsulowie r. Konsulowie Surrogaci 373.
 Konsulów powinności 25.
 Korce Rzymskie *Modii* 183.
 Korneli Setnik 21.
 Korony żołnierskie 107.
 Królowie Rzymscy I.
 Książę Senatu 6, 20.
 Książęta młodzi Rzymskiey 8.
 Księżyc Bogini 39.
 Kuglarzów bogactwa 93.
 Kulze 69.
 Kwestorowie 88.
 Kwindecemwirowie *Quindecemviri* 253.
 Kwirytownie 55.

L.

Latus clavus 190.
 Legatowie 32, 328.

Lichwa Rzymska 412, 415.
 Liwii odpowiedź 352.
Littores halabartnicy 26, 91.
Lorica 320.
Los Fatum 419.
Lucar 92.

L.

Łacińskie święta 305.

M.

Małżeństwo Kaliguli 391.
 Małżeństwa kazirodne
 Ptolomeuszów 102.
 Małżeństwo Nerona syna Germanika 141.
 Małżeństwa przywileje 215.
 Małżeństwa Rzymian 215.
Mancipes 220.
Manualia saxa 322.
Mapalia 262.
 Mareotyckie jezioro 161.
 Marobod 144, 145.
 Matematycy 128.
 Memnona posąg 161.
 Mile Rzymskie 149, 232.
Municipium 32.

N.

Niemców strój żołnierski 110.
 Niewiaft podległość 286.
 Nerona Cesarza familia 347.

O.

Obożny *Castrorum Praefectus* 33.
 Oboz Rzymski 79.

Obywatelów Rzymskich przywilej	281.	Przyśiegać na dzieie <i>in Acta verba</i>	85.
Odprawa żołnierska	30.	Pułki <i>Legiones</i>	9.
Orły Rzymskie, 114, 121.		Q.	
Orłowy obacz chorąży.		<i>Quadruplicatores</i>	298.
<i>Ofus</i> igrzyłko	283.	<i>Quaestio</i> obacz katownie.	
P.		<i>Quaestores</i> obacz K westo- rowie.	
<i>Paludamentum</i>	91.	<i>Quindecimviri</i>	253.
Pałzkwil na Tyberyusza	86.	R.	
Pałzkwilów kary	305.	Rany tylne znak hańby	62.
<i>Patroni</i>	137.	Recepta dla Tyberyusza	329.
<i>Pilum</i> rohatyna	112, 322.	<i>Reciperatores</i>	89.
Pilat	284.	Ręce znak przyjaźni	158.
Pismo Rzymskie	389.	<i>Referre ad Senatum</i>	203.
Pogrzeb Cenforcki	283.	Rok nowy	341.
Pogrzebowe obchody	189.	Rok wielki Egipski	426.
Praga w Czechach	162.	Rycerstwo Rzymskie <i>E-</i> <i>quites.</i>	42, 129.
<i>Pretexta</i> dziecinna	8.	<i>Illustres.</i>	159, 339.
Senatorów	384.	Rzezańcy	432.
Pretorowie	27.	S.	
Pretoryani żołnierze	14, 269.	<i>Sagum</i>	72.
<i>Præfektus annonæ</i>	15.	<i>Salii</i> kapłani	179.
<i>Præfektus Urbis</i>	407, 408.	Samobójstwo	298, 482.
<i>Præfice</i> płacznice	191.	Samotraków obrządki	153.
Pretorii	147.	Sejana do wybadania ta- iemnic sposob niecny	362.
<i>Princeps Juventutis</i> obacz Książę.		Senatorów wiek	8.
<i>Princeps Senatûs</i> , obacz Książę.		Senatorowie <i>Pedarii</i>	254.
<i>Principia</i> w oboz: 80, 269.		<i>Septemviri</i>	253.
Prokonsulowie	26.	Setników zdzierstwa	30.
Prokuratorowie Cefar- scy	284.	Setnicy <i>primipili</i>	343.
Prowincyi Rzymskich po- dział	91, 141.	Seymy zniesione	27.
Przyśięga Sędziów	88.		

Siekiry

Siekiry urzędnicze obacz <i>Fasces.</i>		Tuiskon Herkules Niemie- cki	109.
Skarbiec w kościele Sa- turna	138, 237.	Tyberyusza odpowiedź do więźnia	367.
Skarbu różnica	50.	Tytuły pochlebne kró- low	183.
Skrzynia dla złoczyńców <i>robur.</i>	297.	W.	
Służalców mnóstwo	296.	Westalskie panny	16, 26.
<i>Suffectus</i> Surrogat	373.	Weterani żołnierze	30, 50, 39.
Sokrates	401.	Wieszcznica <i>Augurale</i>	110.
<i>Supplicationes</i>	128.	Więzienia Rzymskie	208, 386.
Sybilli księgi	409.	<i>Vigilia</i> u Rzymian	111.
Sylla	3.	<i>Vigintiviri</i>	216.
Szykowania Rzymian spo- foby	181.	Winfeld pole	74.
T.		<i>Vitta</i>	70.
Tanfana Bożek	63.	Wetowania porządek	89.
Teatralna swawola	29.	Wojsk Rzymskich licz- ba	273.
Teatrum Pompeia	209.	Wygnanie dwoiakie	313.
Tebów miasta wielkość	160.	Z.	
Teucer Rycerz Grecki	251.	Zabobony pogan	40, 379.
<i>Toga</i>	295, 72.	Zaćmienia	40.
<i>Tomentum</i>	421.	Zaloba obwinionych	125.
<i>Trabea</i>	189.	Zbytki niewiaŃt	222.
<i>Trophæum</i>	116.	Zbytki Rzymian	239.
Trybunał	31.	ich początek	241, 296.
Trybunowie gminni	7, 246.	Żołnierska muzyka	40.
Trybunowie wojskowi	2.	Żołnierskie podarunki	37, 93, 107, 217.
Tryumfy	84.	Żołnierze cudzoziemcy przy boku Cezara	36.
Tryumf mniejszy <i>Ova-</i> <i>tio</i>	195.		
Tryumwirat	1, 3, 19.		
Tryumwirowie <i>Capita-</i> <i>les</i>	216, 389.		
<i>Nocturni</i> , <i>Monetales</i> ,			
<i>Valetudinis</i>	216.		

Tom I.

E

xxxiv REJESTR RZECZY w PRZYPISKACH.

Zołnierze nowozaciężni	Zołnierzów kara	36, 15.
<i>Tyrones</i> 41, 175.		75, 206,
Posiłkowi <i>Auxilia</i> 53.	Zołnierzów odprawa, o-	
Weterani, obacz We-	bacz odprawa.	
terani.	Zycie miało kary	367.
Zołnierze ochotnicy <i>E-</i>		
<i>vocati</i> 168.		



xxxv

SZCZEGULNE WIADOMOSCI

O TYBERYUSZU

Ktore się ani w Tacycie, ani w Swetoniuszu
nie znajdują.

I.

TYBERYUSZ CEZAR różną miał wcale od innych
ludzi naturę w tey mierze, że ocknąwszy się
w mocy, wszystko tak widział, iako za dnia,
ale to na krotką chwilę, ponieważ zachodzące zaraz
ciemnoty wzrok mu odbierały. *Pliniusz Hist. Nat. XI.*
37. Sec: 54.

II.

Miedzy potrawami najmilsze mu były ogurki.
Plin: XIX. 5. przeto ogrodnicy osobliwsze mieli stara-
nie, aby mu na nich przez cały rok nie zchodziło. *Co-*
lumella de Re Rustica XI. 3.

III.

Dziwnie także lubił kłącze i korzonki ziele na-
zwanego *Lasfer*, ktore mu z Niemieckich kraioŵ coro-
ecznie zprowadzano. *Plin: XIX, 5. Sec. 28.* To ziele po
naszemu nazywa się zielem Cyrenayskim, u Greckich
i Łacińskich ziołopisów *Sylphium*, *Lasfer*, *Lasferpitium*,
po Niemiecku *Cyrenischen, Lasfer, krauts, schaffr*, o kto-

E ij

rego rodzajach i używaniu obacz *Simona Syrenniusza zielnik na karcie 187.*

IV.

Potrawami wytwornemi gardził, kontentując się zwyczajną strawą. Gdy mu raz przyniesiono niezmierny wielkości rybę Barwę (*Mullus*) która ważyła cztery kamienie i pół funta, kazał ją zanieść na sprzedaż do iatki, mówiąc: przyjaciele, jestem pewien, że tę rybę albo Apicyusz kupi, albo Publiusz Oktawiusz. Nad nadzieję mu się udało: oba targowali: przemógł Oktawiusz, dostępując wielkiej miedzy swoimi sławy, że za 93 czerwone złote barwę kupił, którą Cezar sprzedał, i ktorey Apicy w targu odstąpił. *Seneka w liście 95.*

V.

Rzecz dziwna, że tak twardy umysł skłonny był nader do zabobonów. Obawiając się grzmiotów i piorunów, kładł na głowę wawrzynowy wieniec, iakby pewną od groźnego nieba ochronę. *Pliniusz XV, 30.* W strzyżeniu włosów zachował *interlunia*, to jest czas ten, kiedy księżyc stary zchodzi, a nowy się ieszcze niepokazuje, albo iak mówią Matematycy, kiedy księżyc jest *in conjunctioe solis*. *Plin: XVI, 39.* Na kichanie ofobliwą miał baczność, przestrzegając surowo, aby go zawsze, gdy kichnie, pozdrawiano. *Plin: XXVIII, 2.* Jak zaś wierzył Astrologom, widzieliśmy w księdze VI. Tacyta 20, 21.

VI.

Wiedzieć nie można, iesli z zabobonów, czyli z nabożeństwa, a podobno na pokazanie wdzięczno-

ści Zydow, którzy się Seiana postępkami brzydzili, tak szacował sobie Religiją Zydow, że nie było żadnego z domownikow iego, któryby darow do Jerozolimy nieposyłał. Sam zaś kazał codziennie, na wieczne czasy, Cesarzkim kosztem bić na ofiarę bydlę BOGU NAYWYZSZEMU. Ten rozkaz za Kaliguli był zachowany, iako świadczy *Filon Zydowin w poselstwie do Kaia Cezara.*

VII.

Miał zwyczaj długo myśleć, a rzadko się naradzać. Z kąd August, wytykając Tyberyusza, powiedział: iż takiego Rzymianom zostawi dziedzica, który nigdy dwa razy o iedney się rzeczy nie radził. *Plutarch w Apostegmatach.*

VIII.

Dla ziednania sobie więkzey powagi i poszanowania, wyzuł się z obowiazkow przyjacielskich. W pierwiastkach panowania, gdy mu ktoś o dawney z nim zażyłości mowiąc, przydał, czy pamiętasz na to? odpowiedział: nie pamiętam czym byłem. Nie lubił albowiem dawney równości i poufałości, na obecną tylko fortunę patrząc. *Seneka o Dobrodziejstwach V, 25.*

IX.

Względny na wszystko, cokolwiek tykało Cesarzkiego Maiestatu, równą obrazom swoim, iako osobie własney cześć wyrządzać kazał. Filostrat świadczy, że w nayodlegleyzych prowincyach więcey poważano Tyberyusza, niżeli Jowisza Olympskiego połągi. *Filostrat w życiu Apollon: I, 15.*

X.

Im bardziej swobodę tyranstwem gnębił, tym wymowniej ją chwalił, i cierpliwie obelżywe na siebie powieści znoził, powiadając: że w mieście wolnym, należy dać wolność umysłom i językom ludzkim. *Jan Saresberiensis in Policratico.*

XI.

Ostrość praw starożytnych, dla pożytku publicznego i pochopu do cnoty osładzał. A że niósł zwyczaj, aby ten tylko wieńcem obywatelskim, (*corona civica*) był udarowany, któryby na wojnie, i ziomka od śmierci obronił, i nieprzyjaciela zabił, i placu dostał; spytany Tyberyusz, jeśli taki wart wieńca, który wprawdzie obywatela wybawił, i dwóch nieprzyjaciół zabił, ale z placu zegnany? odpowiedział, że godzien: ponieważ musiało być miejsce potyczki, nader przykre i nie wygodne, że go tak waleczni wojownicy dotrzymać nie mogli. *Aulus Gellius V, 6.*

XII.

W hojności, która cnota niemniej dobrym, iako i złym panom częstokroć bywa przyzwoita, takiego używał pomiarkowania, że gdy niektóre podupadłe familie łaskawie z ubóstwa dźwignął, prosiącemu Alliuszowi o podobne wsparcie, kazał sobie podać reieffr długow; i napisał do kredytorow, że przykazał dłużnikowi, aby ich uspokoił. *Seneka de Ben. 27.*

XIII.

Powiadano, że za Tyberyusza wynalezione jest szkło giętkie, i że naczynia rzemieślnika tego, który ie

wynalazł popfuto, aby cena miedzi, złota i srebra nieupadała. Lecz te powieści za świadectwem *Plin: XXXVI, 26* nie były pewne. *Dion w k. 57*, a *Petro-niusz in Satyrice 51* twierdzą, że wynalazca tej sztuki, śklanne naczynie stłuczone na drobne cząstki, w obecności Tyberyusza naprawił, i że za to na śmierć go zkazano.

XIV.

Pliniusz w K. XXVII powiada, że za Tyberyusza pierwszy raz we Włoszech pokazała się choroba *Colum*, co my nazywamy *Kolika*, albo *kłocie w kiszka*, i że pierwszy Tyberyusz iey doznał, z wielkim Rzymu podziwieniem, który nigdy iefzcze o tym nazwisku nie słyszał.



PRZYDATKI I OMYŁKI

Karta	Wiersz	Popraw.
7	29	w przedmo: wsterk usterk
9	13	w przedmowie Gaby Galby.
9	15	w Tacycie Planazy Planazy
15	16	po słowie okazałość wszędy go żoł- przyday: nierz otaczał.
46	6	nabierającemu nakazującemu
46	w nocie	Mezt Metz
48	kustofz zły XLVI	XXXVI.
89	4	porząkiem porządkiem
100	i daley po razy kilka	Wanon Wonon
103	12	woiowan,a woiowania
133	15	92 72.
133	13	ze wzgargą ze wzgardą
144	19	przyzedł przypadł
150	w nocie	kraiu Datow daktylów Bilgedul- gerid.
152	9	bądac będac
178	14	pozwoieniem pozwoleniem
212	w nocie	panownli panowali
230	12	ele cale
281	w tytuliku	czwrata czwarta
287	17	bez pochychyby bez pochyby
294	13	roziadłe one roziadowione.
313	27	mymazać wymazać
314	15	po słowie <i>Herkulesa</i> grunt Denteliales, odmień: na którym stał kościół, dostał się ich królowi
325	w ostatnim	iabła iabka
333	17	dzielem dziełom
335	w nocie	Swetonia Swetoniufza
376	16	tyą tyłą



Zakończono drukować 3 Maia 1772.

CENSURA.

C. ANI CORNELII TACITI Annalium partem primam Polonice redditam a R. P. ADAMO NARUSZEWICZ Societatis JESU, ab eoque notis illustratam nihil continere contrarium fidei & probis moribus, dignamque luce publica testor. In quorum fidem dabam die 5, Maii 1772 Varfaviæ.

JOANNES BOHOMOLEC

Soc: JESU.

APPROBATIO.

IMPRIMATUR.

ANTONIUS MATHIAS SIERAKOWSKI
Officialis Generalis Varfaviensis.

C E N S U S

... ..
... ..
... ..
... ..
... ..

Johns River
... ..

... ..

... ..

... ..
... ..



